

1918–1950 BELLONA
1950–2007 MYŚL WOJSKOWA



K W A R T A L N I K
BELLONA

Pismo naukowe

wydawane przez
Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik XCIV (VI)

Nr 3/2012 (670)

BEZPIECZEŃSTWO

płk dr hab. inż. Marek Wrzosek

Zagrożenia technologiczne a bezpieczeństwo Europy 7

kmdr rez. dr hab. Mariusz Zieliński, dr Anna Miler

Funkcjonowanie struktur państwowych jako czynnik stabilizacji bezpieczeństwa 20

gen. dyw. rez. nawig. dr Krzysztof Załęski, płk dr inż. Zdzisław Śliwa

Rola sił powietrznych Chin w regionie 31

płk dypl. w st. spocz. Zygmunt Czarnotta, płk w st. spocz. dr Zbigniew Moszumański

Walka o hegemonię w Azji Środkowej 43

SZTUKA WOJENNA

kmdr por. rez. dr hab. Krzysztof Kubiak

Bój pod Goose Green 58

prof. dr hab. Mirosław Nagielski

Wojna o Smoleńsk. Kampania smoleńska 1609–1611. Cz. I 80

DOŚWIADCZENIA

płk dypl. Andrzej Brzoza, ppłk dr inż. Mariusz Fryc

Strategiczne Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO. Czy sprosta wyzwaniom bezpieczeństwa? 94

płk dr Leszek Elak

Szacowanie środowiska w operacjach reagowania kryzysowego 102

płk dr inż. Karol Dymanowski

Założenia nowej doktryny walki elektronicznej NATO 111

dr Łukasz Jureńczyk

Operacje NATO poza obszarem mandatowym. Wstęp do analizy politologiczno-prawnej 119

płk mgr Krzysztof Kula

Czynności operacyjno-rozpoznawcze SKW i ŻW w świetle prawa do prywatności 132

płk nawig. dr inż. Bogdan Grenda

Determinanty rozwoju systemu dowodzenia NATO 142

EDUKACJA

dr hab. Jerzy Będźmirowski

Akademia Marynarki Wojennej – kuźnia dowódców i oficerów sztabowych PMW 158

dr Marzena Piotrowska-Trybull, płk rez. dr hab. Stanisław Sirko

Znaczenie jednostki wojskowej dla społeczności lokalnej 173

dr Janusz Tomiło

Dorosłość obronna w perspektywie wychowawczej 191

TECHNIKA I LOGISTYKA

kmdr rez. prof. dr hab. inż. Krzysztof Ficoń

Inteligentny, mądrzejszy świat według IBM 199

dr Andrzej Wojcieszak	
Lotnicza ewakuacja medyczna w konfliktach zbrojnych lat 1914–1950	216

CZYTELNICY PISZA

kmrdr por. rez. dr hab. Krzysztof Kubiak	
Dla upamiętnienia wojny południowoatlantyckiej	222

RECENZJE I OMÓWIENIA

prof. dr hab. Janusz Płaczek	
Pozimnowojenne dwudziestolecie. Recenzja książki Romana Kuźniara <i>Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku</i>	228
dr Tadeusz Kosmatka	
Logistyka w sytuacjach kryzysowych. Recenzja książki Krzysztofa Ficonia <i>Logistyka kryzysowa. Procedury, potrzeby, potencjał</i>	232

* * *

Streszczenia w języku angielskim	234
Warunki zamieszczania artykułów	240



adres: Wojskowy
Instytut Wydawniczy
Al. Jerozolimskie 97,
00-909 Warszawa 60,
www.polska-zbrojna.pl
tel.: +48 22 684 53 65
fax: +48 22 684 55 03
e-mail: sekretariat@
zbrojni.pl

Redaktor naczelny:
Wojciech Kiss-Orski
tel.: +48 22 684 02 22
Redaktor prowadzący:
plk rez. dr **Józef Zieliński**
tel. +48 61 857 27 74
e-mail: jzielinski55@o2.pl
kwartalnikbellona@zbrojni.pl
Opracowanie językowe:
Teresa Wieszczyńska
tel.: +48 725 880 231



Projekt okładki:
Monika Siemaszko
i **Marcin Dmowski**
Skład i łamanie:
Stanisław Ekert
Tłumaczenie na jęz. ang.:
Anita Kwaterowska
Egzemplarze czasopisma
są dostępne w wewnętrznym
kolportażu wojskowym
oraz w prenumeracie.
Elektroniczna wersja
czasopisma na stronie:
www.polska-zbrojna.pl
Artykuły zamieszczone
w „Kwartalniku Bellona”
są recenzowane.

ISSN 1897-7065
Projekt graficzny:
Łukasz Kaugan/caStudio
Skład komputerowy:
Filia WIW, ul. Kościuszki 92/98,
61-716 Poznań.
Oddano do druku
w sierpniu 2012 r.
Nakład 1200 egz.
Kolportaż i reklamacje:
TOPLOGISTIC
tel.: +48 22 389 65 87
fax: +48 22 301 86 61
e-mail: biuro@toplogistic.pl
Druk: Drukarnia ArtDruk,
ul. Napoleona 4, 05-230 Kobyłka,
www.artdruk.com

SECURITY

Col Marek Wrzosek, PhD in Eng.

Technological Threats vs. Security of Europe 7

Capt (N) (Ret) Mariusz Zieliński, PhD; Anna Miler, PhD

Functioning of State Structure as Factor for Security Stabilization 20

MajGen (Ret) Krzysztof Załęski, PhD; Col Zdzisław Śliwa, PhD

Role of Chinese Air Force in Asia 31

Col (Ret) Zygmunt Czarnotta, Col (Ret) Zbigniew Moszumański, PhD

Struggle for Hegemony in Central Asia 43

ART OF WAR

Cdr (Ret) Krzysztof Kubiak, PhD

Battle of Goose Green 58

Mirosław Nagielski, Prof.

Smolensk War. Smolensk Campaign of 1609-1611 (Part I) 80

EXPERIENCE

Col Andrzej Brzoza, LtCol Mariusz Fryc, PhD in Eng.

Will NATO Strategic Crisis Management Center Meet Security Challenges? 94

Col Leszek Elak, PhD

Environment Assessment in Crisis Response Operations 102

Col Karol Dymanowski, PhD in Eng.

New NATO Doctrine for Electronic Warfare – Assumptions 111

Łukasz Jureńczyk, PhD

NATO Operations Outside Mandate Area. Introduction to Political and Legal Analysis 119

Col Krzysztof Kula, MS

Operational and Reconnaissance Activities of Military Counter-Intelligence Service and Military Police vs. Right to Privacy 132

Col Bogdan Grenda, PhD in Eng.

Determinants of NATO Command System Development 142

EDUCATION

Jerzy Będźmirowski, PhD

Polish Naval Academy – School of Naval Staff Commanders and Officers 158

Marzena Piotrowska-Trybull, PhD; Col (Ret) Stanisław Sirko, PhD

Military Unit vs. Social Community 173

Janusz Tomiło, PhD

Defense Maturity in Educational Perspective 191

TECHNOLOGY I LOGISTICS

Capt (N) (Ret) Krzysztof Ficoń, Prof. in Eng.

Intelligent and Wiser World According to IBM 199

Andrzej Wojcieszak, PhD Air Medical Evacuation in Armed Conflict (1914-1950)	216
--	-----

READERS WRITE

Cdr (Ret) Krzysztof Kubiak, PhD In Remembrance of South-Atlantic War	222
--	-----

REVIEWS AND OPINIONS

Janusz Płaczek, Prof. Twenty Years of Post-Cold War Period. Review of a book by Roman Kuźniar <i>Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku.</i>	228
Tadeusz Kosmatka, PhD Logistics in Crisis Situations. Review of a book by Krzysztof Ficoń: <i>Logistyka kryzysowa. Procedury, potrzeby, potencjal.</i>	232
* * *	
Summary in English	234
Terms of Publishing	240

Szanowni Czytelnicy!

„Kwartalnik BELLONA” już w prenumeracie.
Jej koszt w 2012 roku to tylko 100 zł (cztery numery w cenie 25 zł każdy).

Prenumeratę można zamówić:

- e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl
- listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa,
Aleje Jerozolimskie 97
- faksem: +48 22 684 55 03.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata 100 zł na konto:
23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.

Od redakcji



*W historii narodów są wydarzenia, które nawet po wielu latach wzbudzają żywe reakcje społeczeństwa. W przypadku Rosji i Polski takim wydarzeniem jest wojna o Smoleńsk, a w przypadku Argentyny i Wielkiej Brytanii – wojna Falklandzka 1982 roku. Interesujących informacji o tych historycznych anteceden-
sach z pewnością dostarczą czytelnikom artykuły, które publikujemy w dziale „Sztuka wojenna”. Polecamy opracowanie znamenitego profesora Uniwersy-
tetu Warszawskiego Mirosława Nagielskiego „Wojna o Smoleńsk. Kampania
smoleńska 1609–1611” oraz wybitnego eksperta i historyka Dolnośląskiej Szko-
ły Wyższej kmdr. por. rez. Krzysztofa Kubiaka „Bój pod Goose Green”.*

W dziale „Bezpieczeństwo” płk dr hab. inż. Marek Wrzosek przedstawia zagrożenia technologiczne w kontekście bezpieczeństwa Europy. Natomiast kmdr. rez. dr hab. Mariusz Zieliński i dr Anna Miler w artykule „Funkcjonowanie struktur państwowych jako czynnik stabilizacji bezpieczeństwa” omawiają rezultaty badań nad uwarunkowaniami bezpieczeństwa struktur państwowych oraz sprawowania funkcji państwa jako organizacji zapewniającej bezpieczeństwo. Ciekawą analizę zmagania mocarstw światowych o panowanie nad Azją Środkową przeprowadzają płk dypl. w st. spocz. Zygmunta Czarnotta i płk w st. spocz. dr Zbigniew Moszumański w artykule „Walka o hegemonię w Azji Środkowej”.

*Dział „Doświadczenia” otwiera opracowanie płk. dypl. Andrzeja Brzozy i ppłk. dr. inż. Mariusza Fryca „Strategiczne Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO. Czy sprosta wyzwaniom bezpieczeń-
stwa?”. Rekomendujemy czytelnikom również artykuły płk. dr. Leszka Elaka „Szacowanie środowiska
w operacjach reagowania kryzysowego”, płk dr. inż. Karola Dymanowskiego „Założenia nowej doktry-
ny walki elektronicznej NATO” oraz dr. Łukasza Jureńczyka „Operacje NATO poza obszarem mandato-
wym. Wstęp do analizy politologiczno-prawnej”.*

*W dziale „Edukacja” zwracamy uwagę na opracowanie dziekana Wydziału Dowodzenia i Operacji Morskich AMW dr. hab. Jerzego Będzińskiego poświęcone tradycjom morskiego szkolnictwa woj-
skowego. Warto również poznać wyniki badań, jakie przeprowadzili dr Marzena Piotrowska-Trybull
i płk rez. dr hab. Stanisław Sirko nad determinantami lokalnego i regionalnego funkcjonowania jedno-
stek wojskowych w kraju, przedstawione w artykule „Znaczenie jednostki wojskowej dla społeczności
lokalnej”.*

Zachęcamy do lektury także pozostałych artykułów.

płk rez. dr Józef Zieliński

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

*gen. dyw. dr Anatol Wojtan (przewodniczący), prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński (zastępca
przewodniczącego), płk rez. dr Józef Zieliński (sekretarz), prof. dr hab. Andrzej Makowski,
prof. dr hab. Józef Pólturzycki, prof. dr hab. Bogdan Szulc, płk prof. dr hab. Mariusz Wiat,
prof. dr hab. Kazimierz Doktor, prof. dr hab. Jan Maciejewski, prof. nadzw. dr hab. Marian Kozub,
płk nawig. prof. nadzw. dr hab. Marek Grzegorzewski, płk prof. dr hab. Jarosław Wolejszo,
płk prof. nadzw. dr hab. Marek Wrzosek, gen. dyw. prof. nadzw. dr hab. Bogusław Pacek,
kmdr por. rez. prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Kubiak, płk rez. dr hab. Ryszard Szczepanik,
gen. dyw. Krzysztof Załęski, płk dr hab. Wojciech Horyń*

Zagrożenia technologiczne a bezpieczeństwo Europy



plk dr hab. inż.
MAREK WRZOSEK

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1986 r.) i Akademii Obrony Narodowej (1995 r.). Od 2008 r. jest prodziekanem Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej. Autor wielu publikacji dotyczących rozpoznania wojskowego, w tym oceny przeciwnika i prognozowania zagrożenia.

W artykule omówiono zagrożenia technologiczne w kontekście bezpieczeństwa Europy. Przemiany w nauce, przemyśle i społeczeństwie spowodowane dynamicznym rozwojem technologicznym stanowią szczególnego rodzaju wyzwanie, mogą więc być źródłem zagrożeń bezpieczeństwa europejskiego.

Autor podejmuje próbę ustalenia wpływu technologii na powstawanie nowych zagrożeń. Opierając się na wynikach analiz i obserwacji zjawisk zachodzących w Europie, wskazuje czynniki determinujące proces oceny zagrożeń technologicznych na kontynencie. Na podstawie wybranych przykładów określa zagrożenia, które stanowią największe niebezpieczeństwo. Dokonuje wielu uogólnień oraz diagnozuje obecny stan wiedzy o badanym zjawisku.

Postęp technologiczny często jest utożsamiany z rozwojem społecznym i gospodarczym państwa. Ten zaś w powszechnej opinii sam w sobie może stanowić źródło zagrożeń¹. Dlatego w skrajnych przypadkach także technologia może być postrzegana jako źródło zagrożenia, zwłaszcza gdy nierównomierny dostęp do osiągnięć technologicznych dzieli społeczeństwo. Wówczas dochodzi do dysproporcji rozwojowych, tak jak w Europie w okresie wielkiej rewolucji przemysłowej. Zagrożeń bezpieczeństwa kontynentu można upatrywać również w procesie uzależnienia od technologii, gdy maszyny i urządzenia przejmują kontrolę nad działalnością

człowieka². Czynnikiem ryzyka związanego z rozwojem technologii jest także konieczność korzystania z nowych narzędzi informacyjnych – automatycznych systemów zarządzania i dozorowania.

Powszechny dostęp do informacji i wiedzy w Europie sprawia, że zwiększają się nakłady finansowe na edukację i badania naukowe, w wielu krajach powstają nowe ośrodki akademickie. Społeczeństwo kształci się i zdobywa wiedzę w formie studiów i kursów, dynamicznie rozwijają się także koncepcje nauki na odległość (e-learning). Nietrudno skonstatować, że mogą znaleźć się osoby, które zdobytą wiedzę spróbują wykorzystać w celach destrukcyj-

¹ Słuszności tej tezy dowodzą wydarzenia w Afryce Północnej z 2011 roku. Na skutek rozwoju społecznego doszło tam do przemian społeczno-gospodarczych.

² Przykładem – tzw. black out w Stanach Zjednoczonych z 2003 roku, gdy sieć energetyczna kraju okazała się zbyt słaba, by zaspokoić zapotrzebowanie na energię elektryczną. W Polsce największą awarią energetyczną było zerwanie zasilania w Szczecinie 9 kwietnia 2008 roku. Była to największa awaria energetyczna w powojennej historii tego miasta. Na kilkadziesiąt godzin mieszkańcy Szczecina przenieśli się niemal w XIX wiek – w ich mieszkaniach nie było prądu, ciepła i wody. Nie działały banki i wiele sklepów oraz odwołano zajęcia w szkołach.

nych. Tak stało się w przypadku uczestników kursu dla pilotów samolotów pasażerskich. Jeden z kursantów był wykonawcą ataku terrorystycznego 11 września 2001 roku w Nowym Jorku. W Europie dostępność licencji na samoloty turystyczne nie jest limitowana, barierę stanowią jedynie środki finansowe. Nie można wykluczyć, że samoloty sportowe lub ultralekkie mogą być użyte do ataków terrorystycznych³.

Na podstawie analiz można postawić tezę, że rozwój nowych technologii prowadzi do utraty kontroli państw nad przepływem informacji⁴. Zwiększa się wpływ mediów na politykę. Informacje prasowe, telewizyjne i internetowe rozprzestrzeniają się globalnie bez możliwości ich zweryfikowania, a istniejący system informacyjny jest wykorzystywany przez podmioty pozapaństwowe. Tym samym zwiększają się możliwości aktywnego prowadzenia operacji informacyjnych przez różnych graczy. Przekazywanie nieprawdziwych informacji i sterowanie społeczeństwem mogą doprowadzić do niepokojów oraz wystąpień publicznych. Naruszenie zasad porządku publicznego może także spowodować wewnętrzne zamieszki i lokalne starcia z siłami porządkowymi⁵. To z kolei może prowadzić do fali emigracji politycznej oraz tworzenia zaplecza opozycyjnego w krajach udzielających schronienia osobom prześladowanym.

Wymienione zagrożenia pozwalają na sformułowanie wniosku, że technologia oprócz korzyści wprowadza do codziennego życia czynnik ryzyka. W tym kontekście można postawić następujące pytania:

— Jak technologia wpływa na powstawanie nowych zagrożeń?

— Jakie czynniki należy uwzględniać w procesie oceny zagrożeń technologicznych w Europie?

— Jakie zagrożenia technologiczne są najgroźniejsze dla bezpieczeństwa europejskiego?

By odpowiedzieć na te pytania, dokonano syntezy wniosków i opinii ekspertów, które zebrano w wyniku analizy literatury. Pomocna w określeniu zagrożeń technologicznych była metoda studium przypadku oraz bezpośrednia i pośrednia obserwacja zjawisk zachodzących w obszarze badań. Na potrzeby artykułu do zasadniczych zagrożeń technologicznych zaliczono: elektroniczne środki masowego przekazu (w tym szczególnie Internet), rozwój zaawansowanych technologii (aspekty wojskowe i cywilne), walkę informacyjną oraz dostęp do informacji (zwłaszcza kwestie wolności osobistej i prawa do prywatności).

Elektroniczne środki masowego przekazu jako źródło zagrożeń w Europie

Szybki postęp cywilizacyjny, nagromadzenie olbrzymich zasobów informacji oraz gwałtowny rozwój środków komunikowania – to zjawiska charakterystyczne dla ostatnich dekad. W licznych pracach naukowych i innych publikacjach procesy te są przedstawiane jako wynik następujących po sobie fal przemian społecznych. By opisać zachodzące zmiany i scharakteryzować powstałe w ich wyniku nowego typu społeczeństwo, naukowcy posługują się różnorodnymi określeniami. Najczęściej mówią o społeczeństwie informacyjnym, społeczeństwie wiedzy bądź społeczeństwie postindustrialnym. Za najbardziej adekwatny należy uznać termin „społeczność informacyjna”, określa on bowiem istotną transformację ludzkich relacji, które zostały oparte na środkach komunikacji i mediach elektronicznych.

³ W 1987 roku 19-letni Niemiec Mathias Rust przeleciał wypożyczoną Cessną 172 (oznaczenie D-EJCB) z miejscowości Uetersen, położonej około 30 km na północny zachód od Hamburga, przez Szwecję, Helsinki do Moskwy. Był wielokrotnie wykrywany przez obronę powietrzną ZSRR, a nawet przechwycony przez dwa myśliwce z lotniska Tapa (obecnie Estonia), jednak ani razu nie padł rozkaz zestrzelenia go. Paraliż decyzyjny radzieckiej obrony przeciwlotniczej oraz irracjonalność zaistniałej sytuacji spowodowały, że Rustowi udało się dolecieć do Moskwy i wylądować na moście Wasilewski Spusk, tuż obok Placu Czerwonego i Kremla.

⁴ P. Puch, J. Olechowski: *Plantacje nowych technologii*. „Newsweek” z 21 marca 2004 r., s. 52–55.

⁵ W 159 rocznicę obchodów Wiosny Ludów na Węgrzech odbyło się wiele manifestacji antyrządowych. W wyniku starć z policją rannych zostało około 800 osób. Vide: *Budapeszt kipi w rocznicę Wiosny Ludów*. „Gazeta Wyborcza” z 16 marca 2007 r., s. 13.

Spółeczeństwo informacyjne funkcjonuje na styku następujących, dawniej odrębnych przemysłów: telekomunikacyjnego, mediów elektronicznych i informatycznego, bazujących na paradygmacie informacji cyfrowej. Elektroniczne środki masowego przekazu mogą oddziaływać psychologicznie na społeczeństwa w celu wywołania u nich określonych uczuć lub zachowań. Przykładem takiego działania była emisja reportażu w telewizji gruzińskiej w rocznicę wojny rosyjsko-gruzińskiej. Prywatna stacja telewizyjna Imedi nadała 13 marca 2010 roku prawie półgodzinny reportaż z początku nowej wojny, której ofiarą padła Gruzja najechana przez wojsko rosyjskie.

Rosyjskie czołgi atakujące stolicę kraju Tbilisi, wrogie samoloty bombardujące lotniska i porty morskie – takie obrazy zobaczyli mieszkańcy Gruzji. W serwisie informacyjnym telewizji komercyjnej pokazano migawki z inwazji Rosji na Gruzję w sierpniu 2008 roku. W reportażu najpierw podano, że doszło do zamachu na prezydenta Osepii Południowej, a potem, że armia rosyjska zamierza wkroczyć do Gruzji i dokonać bombardowań lotnisk oraz portów. W następnej kolejności poinformowano, że prezydent Micheil Saakaszwili zginął, a władzę w Gruzji objęła jego oponentka Nino Burdżanadze, była szefowa parlamentu. Dopiero po pewnym czasie wyjaśniono, że jest to tylko hipotetyczny scenariusz wydarzeń. Materiał wywołał niepokój wśród ludności i spowodował, że do służb ratowniczych wykonano rekordową liczbę telefonów. Skutkiem wiadomości, że Rosjanie atakują, był nagły wzrost liczby ataków serca i omdleń. Mieszkańców Gori – miejscowości, która podczas najazdu Rosji na Gruzję w 2008 roku ucierpiała najbardziej – masowo uciekali z domów i w pośpiechu wykupywali ze sklepów żywność oraz inne artykuły

pierwszej potrzeby. Sieci komórkowe były przeciążone w wyniku rozprzestrzeniania się wiadomości o rzekomej inwazji.

Reportaż, który informował o ataku Rosji na stolicę Gruzji, był tylko fikcją, ale odbiorców programu poinformowano o tym zbyt późno. Nie czekając końca reportażu, społeczeństwo przystąpiło do ewakuacji, wystąpiły przypadki paniki, a nawet zanotowano ofiary śmiertelne. Ten nieodpowiedzialny film wywołał niezadowolone zarówno gruzińskich władz, jak i opozycji⁶. Przypadek ten prezentuje jednak potęgę telewizji – jej możliwości sugestywnego przedstawienia wydarzeń.

Rozwój mediów elektronicznych oznacza także rozwój Internetu. To popularne medium jest wykorzystywane niemal we wszystkich dziedzinach życia. Umożliwia społeczeństwu szybki i łatwy dostęp do wiadomości, informacji kulturalnych i sportowych, a także do wiedzy fachowej. Sieć pozwala również na komunikowanie międzyludzkie, organizowanie społecznych i politycznych protestów⁷, zakup towarów oraz prowadzenie transakcji bankowych.

Dzięki Internetowi jest możliwy rozwój społeczeństwa informacyjnego. Dowodzą tego liczne programy wykorzystujące właściwości Internetu: elektroniczne wybory (e-voting), elektroniczna wymiana danych między przedsiębiorstwami (e-commerce), elektroniczna administracja (e-government) czy elektroniczna ochrona zdrowia (e-health).

W Europie liderem w dziedzinie elektronicznego głosowania jest Estonia. Specjalny system identyfikuje osobę głosującą na podstawie dowodu elektronicznego i sprawdza, czy figuruje ona na liście uprawnionych. Oddany głos zostaje zaszyfrowany kluczem publicznym i opatrzony elektronicznym podpisem głosującego. Przed przesłaniem do głosowania zostaje usunięty elektroniczny podpis obywatela i głos trafia do elektronicznej urny⁸.

⁶ K. Mroziewicz: *Lajdackie media*. Polityka.pl, 15.03.2010. <http://www.polityka.pl/swiat/komentarze/1504280,1,wojna-w-gruzji-ktojej-nie-bylo> [dostęp: 25.04.2010].

⁷ 3 marca 2003 roku zorganizowano internetowy protest przeciwko polityce rządu Leszka Millera. Punktualnie o godz. 13.00 na adres elektroniczny poczty Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wysłano listy protestacyjne według uprzednio przygotowanego wzoru.

⁸ A. Maciejewski: *E-stonia*. Computerworld 2005, 16.09.2005. <http://www.computerworld.pl/news/83135/E.stonia.html> [dostęp: 23.09.2011].

W Belgii ponad połowa uprawnionych do głosowania korzysta z e-votingu, natomiast w Holandii z tego rozwiązania korzystają obywatele mieszkający za granicą⁹.

Z Internetem wiążą się jednak liczne zagrożenia. Z badań policji europejskiej wynika, że najbardziej zagrożone są dzieci. Chodzi o pedofilię, pornografię¹⁰, przemoc¹¹ i uzależnienie od Internetu¹². Zagregowane dane wskazują, że także dorośli użytkownicy mają niską świadomość zagrożeń o charakterze konsumenckim. Użytkownicy często nie zdają sobie bowiem sprawy z ryzyka oraz możliwości zaistnienia przestępstwa podczas dokonywania zakupów w sieci. Największym problemem konsumentów w Internecie jest pozyskiwanie bez wiedzy użytkowników ich danych osobowych podczas wypełniania formularzy rejestracyjnych czy druków zamówienia w sklepach internetowych¹³. Do kradzieży danych osobowych często dochodzi w sytuacji, gdy użytkownik wchodzi na wybrane strony internetowe, korzystając z *cookies* – plików, które są automatycznie zapisywane na dysku twardym i gromadzą podstawowe dane o użytkowniku.

Analizując zagrożenia, których źródłem może być Internet, należy też wspomnieć o podatności państw zaawansowanych technologicznie na cyberterrorizm. Cyberatakami będą zagrożone zwłaszcza główne systemy informatyczne i bazy danych instytucji państwowych, wojskowych, finansowych, służby publicznej oraz mediów. Ataki w Internecie mogą być prowadzone drogą bezpośredniej dystrybucji listów elektronicznych albo za pośrednictwem list dyskusyjnych adresowanych do wszystkich lub wyselekcjonowanych grup odbiorców, a także drogą czasowego przejmowania kontroli nad łączami transmisyjnymi popularnych medialnych sieci

informatycznych¹⁴. Ocenia się, że działania te będą prowadzone zarówno przez organizacje wspomagane przez państwa lub grupy sponsorujące terroryzm, jak i przez nowe organizacje, niewielkie liczebnie, lecz o charakterze globalnym, często prowadzące działalność z pobudek politycznych, rasowych, religijnych¹⁵ oraz ekologicznych.

W państwach o wyższym poziomie rozwoju informatycznego i technologicznego, na przykład we Francji, Niemczech i Włoszech, zagrożenie to jest traktowane priorytetowo. Cyberterrorysty dążą do opanowania głównych sektorów, a następnie do zmonopolizowania dostępu do informacji. Podobnie jak media, manipulują informacjami oraz wykorzystują Internet do przedstawiania swoich poglądów i idei.

Specjaliści oceniają, że Internet sam w sobie nie powinien być jednak postrzegany jako zagrożenie globalne. Należy tylko pamiętać, że treści przekazywane przez globalną sieć komunikacyjną często są wykorzystywane jako źródło informacji dla innych podmiotów, w tym także dla grup przestępczych i terrorystów.

Rozwój zaawansowanych technologii a problem bezpieczeństwa

Rozpowszechnianie informacji i wiedzy daje szansę na skorzystanie z osiągnięć naukowo-technicznych. Nowe rozwiązania techniczne umożliwiają zarówno wprowadzenie do praktyki innowacji technicznych, jak i techniczną modernizację dotychczasowych rozwiązań. Dostępność nowych technologii oraz swoboda zakupu licencji i patentów sprawiają, że rozwiązania techniczne dotychczas zastrzeżone tylko dla armii i służb bezpieczeń-

⁹ D. Springer: *E-voting, czyli wybory przez Internet*. eGospodarka.pl, 2.10.2005. <http://www.egospodarka.pl/11274,E-voting-czyli-wybory-przez-Internet> [dostęp: 2.10.2010].

¹⁰ K. Gienas: *Pornografia w Internecie*. <http://cbke.prawo.uni.wroc.pl> [dostęp: 10.12.2003].

¹¹ Vide: *Przemoc w Internecie*. <http://psychotekst.com> [dostęp: 5.01.2012].

¹² Szczególnie istotne są zagadnienia psychologiczne: kreowanie tożsamości sieciowej, rozwój wirtualnych grup dyskusyjnych, agresja wywoływana między innymi przez pocztę elektroniczną, spamy i reklamy.

¹³ *Alarmujący wzrost kradzieży danych w Internecie*. <http://di.com.pl/news> [dostęp: 21.06.2011].

¹⁴ Vide: G.J. Rattray: *Wojna strategiczna w cyberprzestrzeni*. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2004.

¹⁵ Vide: J. Husain: *Czerwony świt w Islamabadzie*. „Forum” z 16–22 lipca 2007 r., s. 8–11.

stwa, obecnie mogą być wykorzystywane przez osoby cywilne. Zakup broni, budowa indywidualnych schronów, prywatne firmy ochroniarskie, agencje detektywistyczne – to tylko niektóre aspekty zmian wynikające z dostępności do zaawansowanej technologii, w tym także wojskowej. Zdaniem specjalistów od bezpieczeństwa wykorzystanie dostępnych na rynku technologii może w skrajnych przypadkach stanowić źródło konfliktu zbrojnego¹⁶.

Miny przeciwpancerne lub przeciwpiechotne są technicznie mało skomplikowane, mogą więc być wykorzystywane zarówno w walce o wpływy wśród grup przestępczych, jak i w działaniach rebelianckich oraz podczas regularnych operacji militarnych. Uwaga ta dotyczy także raketowych przeciwpancernych pocisków kierowanych, które w połączeniu z nowoczesnymi czujnikami i elektroniką mogą się stać systemami precyzyjnego i skutecznego rażenia. Sensory powiązane z urządzeniami celowniczymi pozwalają na całkowicie anonimowe i automatyczne odpalanie rakiet oraz pocisków. Tym samym umożliwiają samodzielne działanie małych grup bojowych oraz formacji nieregularnych. Przedstawiony scenariusz daje podstawę do generowania różnych wariantów ataków na podmioty państwowe i pozapaństwowe.

Wśród innych systemów rażenia, które wskutek dostępności nowych technologii stanowią duże zagrożenie, są przenośne przeciwlotnicze zestawy raketowe. Ugrupowania rebelianckie czy terrorystyczne dysponujące tego rodzaju bronią i operujące w pobliżu lotnisk mogą skutecznie niszczyć startujące i lądujące samoloty oraz śmigłowce¹⁷.

Podczas konfliktu lub niepokoїв społecznych za w pełni realne należy uznać wyko-

rzystanie przez organizacje terrorystyczne lub ugrupowania zbrojne ładunków wybuchowych¹⁸, min¹⁹, raketowych przeciwpancernych pocisków kierowanych oraz przenośnych zestawów przeciwlotniczych. Przekonują o tym między innymi konflikty w Afganistanie, Iraku i Czadzie oraz wojna palestyńsko-izraelska, natomiast w Europie – zdarzenie, do którego doszło w belgijskim Liège 13 grudnia 2011 roku. Około godziny 12.30 niezidentyfikowany mężczyzna rzucił granaty w tłum wypełniający Place Saint Lambert, największy plac miasta, a następnie zaczął strzelać do uciekających w popłochu ludzi. Na placu tym odbywał się jarmark bożonarodzeniowy. Napastnik, stojąc na dachu przyległej do skweru piekarni, rzucił w tłum trzy granaty, które eksplodowały, po czym otworzył ogień z broni palnej. Miał przy sobie rewolwer oraz lekką broń automatyczną. Jak widać, technologia wojskowa dostępna na rynku może doprowadzić do tragedii, jeśli trafi do rąk szaleńców.

Podobny atak przeprowadzono w Norwegii 22 lipca 2011 roku. O godzinie 15.20 w Oslo przy Regjeringskvartalet przed biurem premiera Jensa Stoltenberga oraz przed innymi budynkami rządowymi wybuchła bomba. W wyniku eksplozji zginęło osiem osób, a kilkanaście odniosło rany. Drugi atak wykonano niecałe dwie godziny później na wyspie Utøya, leżącej na jeziorze Tyrifjorden, na obozie organizacji młodzieżowej Norweskiej Partii Pracy²⁰.

Nowego rodzaju zagrożenie wynika z dostępności na rynku cywilnym bezzałogowych aparatów latających. Dzięki satelitarnym systemom określania pozycji i automatycznemu pilotowi aparaty te mogą odbywać długie loty i osiągać cel z dużą precyzją. Technologicz-

¹⁶ Powodem konfliktu może być zestrzelenie samolotu wojskowego lub cywilnego nad obszarem innego państwa przez zorganizowaną grupę przestępczą.

¹⁷ Działania takie obserwowano w Europie podczas konfliktu bałkańskiego. Obiektem oddziaływania było lotnisko w Sarajewie i Tuzli.

¹⁸ Zamach w Madrycie z 11 marca 2004 r. stanowił serię ataków terrorystycznych na pociągi w Madrycie, podczas których użyto trzynastu bomb (dziesięć eksplodowało). Do zdarzenia doszło wcześniej rano w pociągach dowożących ludzi z okolic podmiejskich do pracy w stolicy Hiszpanii. Zginęło 191 osób, a 1858 zostało rannych. Był to najkrwawszy akt terroryzmu w Europie.

¹⁹ Odpowiedzialnością za atak na swoich żołnierzy Francja obarcza Syrię. 11 grudnia 2011 r. wskutek wybuchu przyrodznej miny rany odniosło pięciu francuskich żołnierzy sił pokojowych.

²⁰ Norweska policja aresztowała 32-letniego Andersa Behringa Breivika, który został oskarżony o przeprowadzenie obydwu ataków.

nie już jest możliwe wyposażenie aparatów bezzałogowych w środki rażenia, między innymi w pociski raketowe i bomby²¹. Obrona obiektów wojskowych oraz cywilnych, w tym elektrowni i zapór wodnych, przed uderzeniami z wykorzystaniem tego rodzaju środków może się okazać niemożliwa. Zastosowanie technologii o małej wykrywalności (*stealth*) powoduje, że wykrycie samolotów bezzałogowych jest trudne z powodu niewielkiego echa radarowego²².

Dostępność nowych technologii może skutkować proliferacją broni masowego rażenia (BMR) mimo wysiłków podejmowanych w celu jej zapobieżenia. W wyniku rozprzestrzenienia tego rodzaju broni może więc wystąpić bezpośrednie zagrożenie militarne terytorium, ludności i sił zbrojnych państwa lub sojuszu²³. Specjaliści uważają zagrożenie proliferacją broni masowego rażenia za realne, ponieważ niektóre państwa sprzedają bądź kupują tę broń lub próbują ją zakupić wraz z środkami jej przenoszenia²⁴. Istotnym problemem jest to, że materiały oraz technologia, które mogą być zastosowane do budowy takiej broni i środków jej przenoszenia, stają się coraz bardziej dostępne, podczas gdy proces wykrywania nielegalnego obrotu tymi materiałami i technologią produkcji oraz zapobiegania im wciąż pozostaje skomplikowany²⁵.

Ze względu na rozpowszechnienie technologii broni masowego rażenia realnym zagrożeniem do 2025 roku pozostanie jej wykorzystanie przez aktorów drugoplanowych. Biorąc pod uwagę dostępność oraz wymagany poziom technologiczny produkcji BMR, stosunkowo łatwo osiągalne dla potencjalnych terrorystów będą środki chemiczne i biologiczne²⁶. Dotyczy to zwłaszcza środ-

ków owadobójczych i substancji chemicznych wykorzystywanych do produkcji przemysłowej, środków wykradanych z cywilnych ośrodków badawczych lub składów wojskowych (głównie z krajów byłego ZSRR) oraz substancji (lub ich składników wraz z recepturą) dostępnych za pomocą Internetu. Dla tego europejskie służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo z niepokojem obserwują rozwój broni biologicznej oraz stale oceniają możliwości przeprowadzenia ataków chemicznych i z użyciem materiałów rozszczepialnych.

Słowacka policja poinformowała, że 15 grudnia 2011 roku zatrzymała trzech Bośniaków i jednego Jugosłowianina pod zarzutem nielegalnego handlu materiałami wybuchowymi i radioaktywnymi. Ministerstwo spraw wewnętrznych Bośni i Hercegowiny oświadczyło, że podejrzanych aresztowano w mieście Kiseljak podczas operacji przeprowadzonej wspólnie z siłami pokojowymi. Według sił NATO natomiast czterech podejrzanych zatrzymano podczas próby sprzedaży bomby, a skonfiskowane materiały nie były radioaktywne. Włoska agencja ANSA poinformowała wcześniej, że włoscy żołnierze z sił stabilizacyjnych SFOR w Bośni przejęli w pobliżu Sarajewa materiały do budowy bomby atomowej. Z doniesień agencji wynika, że bośniaccy Chorwaci zamierzali sprzedać te materiały na międzynarodowym rynku terrorystycznym. Zagrożenia związane z nowymi technologiami, w tym z dostępem do BMR, są wciąż aktualne.

Obecnie we wszystkich rodzajach sił zbrojnych wykorzystuje się tak wiele urządzeń elektronicznych, że dowódcy poszczególnych szczebli dowodzenia są całkowicie uzależnieni od właściwego funkcjonowania tych środ-

²¹ Arabscy terroryści dysponują zdalnie sterowanymi samolotami bezzałogowymi Ababil, które mogą być wykorzystane do przenoszenia ładunków wybuchowych. D. Ephron, K. Petaino: *Latająca bomba ze skrzydłami*. „Newsweek” z 1 października 2006 r.

²² Koncepcję ataku na terytorium USA z wykorzystaniem samolotu sterowanego radiem ujęto w planach sił specjalnych byłego ZSRR. Vide: W. Suworow: *Specnaz*. Wydawnictwo Wolny Wybór, Gdańsk 1991, s. 202.

²³ Vide: M. Witczak, A. Osiński: *Obrót materiałami nuklearnymi i radioaktywnymi*. „Kwartalnik Bellona” 2007 nr 1, s. 172–177.

²⁴ Publicysta Peter Scholl-Latour twierdzi, że broń atomową prędzej czy później będą miały Niemcy. P. Cywiński: *Grzyb nad Berlinem*. „Wprost” z 29 kwietnia–6 maja 2007 r., s. 120.

²⁵ M. Łukin: *Bez celu do celu*. „Forum” z 23–29 lipca 2007 r., s. 12–16.

²⁶ Vide: S. Koziej: *Koncepcja działań prewencyjnych w globalnej strategii bezpieczeństwa*. „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 2006 nr 3, s. 68.

ków. Żaden sztab lub stanowisko dowodzenia nie może funkcjonować bez sprawnie działających systemów dowodzenia i łączności oraz sieci komputerowych. Większość urzędów nie jest lub nie może być ze względów technicznych zabezpieczona przed atakiem wiązką energii elektromagnetycznej. Stąd pojawia się nowe zagrożenie w postaci ataków elektronicznych i fizycznego niszczenia infrastruktury stanowisk oraz systemów dowodzenia armii strony przeciwnej. Jest to możliwe także w sferze cywilnej. Nie należy wykluczać przypadku przeprowadzenia ataku elektronicznego na konkurencyjną firmę.

Przedstawione uwarunkowania powodują, że trudniej działać klasycznym siłom zbrojnym. Są one zmuszone bowiem opracować odmienne formy i sposoby organizowania i prowadzenia walki. Nowa technologia kreuje nowe zagrożenie.

Zmagania o informacje – efekt rozwoju technologicznego

W większości stosowanych definicji walka informacyjna jest uznawana za kompleks rozmaitych przedsięwzięć podmiotów określonego konfliktu podejmowanych w celu uzyskania kontroli nad treścią, przepływem i dostępnością ważnych informacji. Z badań teoretycznych wynika, że poszczególne podmioty z jednej strony dążą do zniszczenia, zmodyfikowania (zafałszowania, uszkodzenia) lub zdobycia i wykorzystania posiadanych przez przeciwnika zasobów informacji oraz systemów ich przechowywania, przetwa-

rzania i przesyłania, z drugiej zaś próbują ochronić własne zasoby informacyjne i systemy przed akcjami adwersarza²⁷. Mimo różnic w definiowaniu zjawiska walki informacyjnej dominuje teza, że walka ta – w zależności od sytuacji – będzie bądź wyłącznym sposobem prowadzenia konfliktu przez jego uczestników, bądź jedynie elementem szerszych działań, ich wymiarem informacyjnym towarzyszącym posunięciom w świecie fizycznym (w gospodarce, finansach, nauce)²⁸.

O specyfice walki informacyjnej przesądza to, że nie powoduje ona ofiar śmiertelnych oraz istotnych zniszczeń fizycznych, ponieważ w jej trakcie nie są stosowane środki oddziaływania bezpośredniego. Ponadto uczestnicy walki informacyjnej nie występują fizycznie w obszarze działań, a więc w miejscu ataku²⁹. Istotną cechą następstw ataków informacyjnych jest ich szeroki zasięg. W globalnej sieci informacyjnej, w której ilość powiązań komunikacyjnych stale się zwiększa, istnieje możliwość dotarcia do niemal wszystkich uczestników potencjalnego konfliktu. Różne podmioty działające w sferze wirtualnej mogą uzyskać dostęp do infrastruktury krytycznej poszczególnych państw³⁰, a następnie negatywnie wpłynąć na ich bezpieczeństwo³¹. Skutki ataków informacyjnych, nawet z niewielkim zaangażowaniem atakujących, mogą być długotrwałe, ponieważ taki atak z zasady obejmuje wiele elementów systemu.

Proces globalizacji spowodował, że walka informacyjna przedsiębiorstw i korporacji jest prowadzona w celu pozyskania tajemnic komercyjnych lub wyeliminowania z rynku konkurenta³². Obiektami ataku zatem mogą być

²⁷ Vide: L. Ciborowski: *Walka informacyjna*. Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 1999, s. 78–79.

²⁸ Vide: M. Madej: *Zagrożenia asymetryczne*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2007, s. 326.

²⁹ Vide: P. Gawliczek, J. Pawłowski: *Zagrożenia asymetryczne*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2003, s. 42.

³⁰ Do infrastruktury krytycznej zaliczane są między innymi systemy informacyjne państw i przedsiębiorstw.

³¹ Policja we Włoszech ogłosiła, że wykryła w kraju komórkę hakerów, powiązaną z grupą Anonymous, która jest odpowiedzialna za ataki na strony internetowe wielu instytucji i firm. W ramach operacji policyjnej przeprowadzono serię rewizji w całym kraju i skonfiskowano kilkadziesiąt komputerów oraz oprogramowanie. Ustalono, że grupie przewodzi 26-letni Włoch o pseudonimie „Phre”, mieszkający w Szwajcarii. Tam również przeprowadzono operację wymierzoną w hakerów, którzy zaatakowali strony włoskiego rządu, senatu, Izby Deputowanych, urzędu ds. komunikacji, koncernów energetycznych ENEL i ENI oraz telewizji publicznej RAI i komercyjnej Mediaset. Od stycznia zanotowano kilkadziesiąt takich ataków. Na świecie cyberataki często były odwetem za aresztowanie Juliana Assange’a, założyciela demaskatorskiego portalu WikiLeaks. *Włochy: policja rozbiła grupę hakerów, hakerzy zapowiadają zemstę*. <http://www.wprost.pl> [dostęp: 14.06.2011].

³² W styczniu 2011 r. francuskie służby specjalne prowadziły dochodzenie w sprawie szpiegostwa przemysłowego w koncernie motoryzacyjnym Renault. Koncern podejrzewał Chińczyków, którzy dążyli do zdobycia projektów nowych modeli samochodów elektrycznych. Na podstawie: <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/chinscy-szpiedy-w-renault> [dostęp: 23.01.2011].

te przedsiębiorstwa, które prowadzą prace badawczo-rozwojowe w dziedzinach stanowiących obszar zainteresowania konkurencji³³. Walka informacyjna prowadzona w określonym regionie lub w skali globalnej może być skierowana przeciwko określonemu państwu (sojuszowi, grupie krajów). Przykładem – atak elektroniczny na Estonię. Był to pierwszy przypadek elektronicznego ataku na niepodległe państwo. Trwającą tygodniami blokadę internetowych stron władz Estonii można przyrównać do blokowania portów czy lotnisk. Zmasowane ataki internetowe rozpoczęły się po ostrym sporze Tallina z Moskwą o usunięcie radzieckiego pomnika z centrum Tallina³⁴.

Estoński premier Andrus Ansip był przekonany, że ataki internetowe na jego kraj stanowiły nowego rodzaju wojnę i nie miał wątpliwości, że przynajmniej za częścią tych ataków stała Rosja. Tallin wielokrotnie oskarżał Moskwę o udział w atakach na strony internetowe estońskich instytucji rządowych i prywatnych. Strona rosyjska zdecydowanie zaprzecza tym posądzeniom.

Ataki na Estonię zaniepokoiły jej zachodnich sojuszników zarówno w Unii Europejskiej, jak i w NATO. Sojusz północnoatlantycki sprawdzał zakres cyberataków i ich następstwa, a do Tallina wysłano kilku specjalistów od cyberterroryzmu z zadaniem

zbadania sprawy i wzmocnienia zabezpieczeń elektronicznych³⁵.

Współczesne komputery są już tak sprawne, a ich oprogramowanie w takim stopniu skuteczne, że można je wykorzystać do zarządzania liniami komunikacyjnymi (np. metrem) czy dużymi miastami (np. sygnalizacją świetlną, oświetleniem ulicznym). W przyszłości komputery prawdopodobnie będą kierowały wybranymi systemami całego państwa. Już obecnie sprawują one kontrolę nad energetyką, bankowością³⁶, produkcją³⁷, handlem elektronicznym³⁸, transportem publicznym, a nawet nad zaopatrzeniem w wodę. Automaty pozostające pod nadzorem inżynierów będą zawierały olbrzymie ilości danych o sprawnym funkcjonowaniu miasta. Każdy defekt w obwodach sterujących systemem maszyn będzie groził upadkiem lub paraliżem całej cywilizacji. Im więcej informacji ulega scentralizowaniu, tym łatwiej jest uszkodzić system³⁹.

Postępujący proces ogólnoeuropejskiej informatyzacji i coraz większe uzależnienie niemal wszystkich dziedzin życia od systemów informatycznych i informacyjnych spowoduje, że rozszerzy się spektrum zagrożeń informatycznych⁴⁰. Dlatego wiele krajów europejskich oraz organizacje rządowych podejmuje działania zawierające elementy współczesnej walki informacyjnej⁴¹. Ocenia się, że liczne

³³ Z opublikowanego w 2010 r. raportu Urzędu Ochrony Konstytucji wynika, że Rosja i Chiny aktywnie uprawiają w Niemczech szpiegostwo gospodarcze. Stąd wyjątkowa czujność niemieckiego wywiadu i aresztowanie dwóch domniemanych szpiegów rosyjskich pod zarzutem popełnienia przestępstwa. Vide: B. Coellen: *Szpiegostwo przemysłowe: aresztowano parę rosyjskich agentów*. <http://www.dw-world.de/dw/article> [dostęp: 23.01.2011].

³⁴ *Estonia leczy rany po pierwszej cyberwojnie*, „Gazeta Wyborcza” z 1 czerwca 2007 r., s. 17.

³⁵ *Na Estonii testowano wojnę cybernetyczną*. <http://www.wprost.pl> [dostęp: 1.06.2007].

³⁶ Awaria systemu informatycznego, która wystąpiła 10 maja 2010 r. w mBanku w Warszawie, spowodowała, że niektórzy jego klienci mieli trudności z zalogowaniem się do konta przez stronę internetową oraz z dokonywaniem transakcji. <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Awaria-systemu-informatycznego-w-mBanku-juz-usunieta> [dostęp: 12.05.2010].

³⁷ 13 grudnia 2011 r. czeskie media poinformowały, że nastąpiła poważna awaria systemów informatycznych w największych czeskich zakładach motoryzacyjnych Škoda Auto. Zakłady wstrzymały dystrybucję nowych samochodów i części zamiennych. Problem dotyczył zakładowego systemu informatycznego SAP. Na terenie fabryki samochodów utknęło blisko 300 ciężarówek, a do dealerów nie trafiło około 2 tys. nowych aut. <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/czechy-awaria-systemu-informatycznego-w-zakladach> [dostęp: 17.12.2011].

³⁸ Wszystko wskazuje na to, że usługi zapisu w chmurze handlowych sieci internetowych sklepów Amazon wykorzystali hakerzy do ataku na PlayStation Network. Cyberprzestępcy mieli się posłużyć fałszywym kontem założonym na Amazon Elastic Compute Cloud (EC2). *Serwery Amazona zostały użyte do ataku na PlayStation Network*, 19.05.2011. <http://www.internetstandard.pl/news> [dostęp: 19.09.2011].

³⁹ M. Kaku: *Wizje, czyli jak nauka zmieni świat w XXI wieku*. Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 193.

⁴⁰ Vide: M. Rotkiewicz: *Technologie przeciwko ludziom*. „Newsweek” z 30 września 2001 r., s. 74–76.

⁴¹ Ustanowienie doktryny bezpieczeństwa informacyjnego Rosji wskazuje na coraz większe znaczenie czynnika informacji we współczesnych systemach bezpieczeństwa. S. Koziej: *Między piekłem a rajem. Szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*. Toruń 2006, s. 95.

organizacje i ugrupowania ekstremistyczne, nie rezygnując z konwencjonalnych form oddziaływania, coraz częściej będą prowadziły na wielką skalę ataki techno- i cyberterrorystyczne oraz operacje psychologiczne w wybranych mediach. Nie oznacza to wyeliminowania dotychczasowego konwencjonalnego zagrożenia. Przeciwnie, wspomniane ataki będą stanowiły jego istotne uzupełnienie. Bronią w rękach asymetrycznego przeciwnika stają się nie tylko urządzenia i programy komputerowe. Przewaga potencjalnego agresora może wynikać z bezradności cywilizacji europejskiej, odciętej od systemów telekomunikacyjnych, łączy komputerowych⁴² oraz sieci bankowych.

Wolność osobista i prawo do prywatności w Europie kategorią zagrożoną?

Wzrost znaczenia informacji sprzyja powstawaniu zagrożeń wolności osobistej i prawa do prywatności oraz ochrony zasobów informacyjnych. Nowym zagrożeniem związanym ze stosowaniem współczesnych technologii jest utrata danych osobowych w wyniku sprzedaży informacji o klientach, którzy wykorzystują w transakcjach handlowych elektroniczne karty płatnicze. Obserwowanie i analizowanie wykonywanych operacji płatniczych może już wkrótce stanowić nowy rodzaj towaru między firmami. Jeśli działania te można uznać za nowy rodzaj towaru, to walka o niego może stanowić nowy obszar zmagania.

W Polsce firma Mastercard już dziesięć lat temu zawiązała spółkę, która zajmuje się analizowaniem danych o zakupach dokonywanych z wykorzystaniem jej kart płatniczych. Dotychczas informacje te służyły tylko do wewnętrznych potrzeb analizowania i oceniają danych. W celach marketingowych sprzedawane są jedynie zagregowane, zbiorcze i całkowicie anonimowe dane. Obecnie Visa i Mastercard chcą jednak sprzedawać dane

indywidualne dotyczące transakcji kartami⁴³. Posiadając taką wiedzę, firmy będą wiedziały wszystko o zakupach swoich klientów. Gdy tylko zostanie dokonana transakcja, jej uczestnik będzie mógł się spodziewać reklamy nowej żywności czy oferty handlowej. Firmy reklamowe będą miały informacje o zakupach każdego obywatela: kiedy, gdzie, za ile i jaki towar kupił. Sprzedaż danych – zgodnie z prawem – umożliwia firmom formuła, którą klienci podpisują podczas starania się o kartę. Daje ona możliwość przetwarzania danych osobowych do celów marketingowych. Eksperti z zakresu prawa spierają się jednak, czy zgoda klienta umożliwia w tym przypadku także sprzedaż danych osobowych innym firmom.

Zgodnie z polskim prawem, w tym ustawą o ochronie danych osobowych, bez wiedzy i zgody użytkownika konta (klienta) nikt nie może sprzedawać ani przekazywać indywidualnych danych osobowych innym podmiotom. Dotyczy to także banku, który pozyskał dane osobowe użytkowników i dysponuje nimi w związku ze świadczeniem różnego rodzaju usług bankowych. Bank obowiązuje tajemnicą. Na przetwarzanie danych osobowych w celu realizacji zawartej z klientami umowy, a także na przesyłanie im swoich ofert marketingowych nie musi pozyskiwać zgody zainteresowanego. Zgodę taką musiałby jednak otrzymać, gdyby chciał przekazać dane indywidualnego klienta innym podmiotom lub, na przykład, zechciał wysłać indywidualnemu klientowi oferty innych firm. O ile więc bank mógłby bez zgody klienta, z którym zawarł umowę, przesłać tradycyjną pocztą informacje o własnych produktach i usługach, o tyle w obecnym stanie prawnym bez wiedzy i zgody zainteresowanego nie ma prawa dostarczać mu, na przykład, reklam innych produktów. Z kolei klient ma prawo zgodzić się na przekazywanie własnych danych osobowych innym firmom do celów marketingowych, ale zgoda ta nie może być wymuszona, tzn. od jej wyrażenia bank nie

⁴² Niekiedy awaria kasy fiskalnej oznacza paraliż całej firmy.

⁴³ Visa i Mastercard są to dwie największe na świecie organizacje wydające karty płatnicze. Rocznie obsługują one blisko 70 mld transakcji. W Polsce należą do nich ponad 95% rynku. <http://banki.wp.pl/kat,122882,title,Placisz-karta-Beda-o-tobie-wiedzieli-wszystko> [dostęp: 10.12.2011].

może uzależniać podpisania z klientem umowy. Wynika to zarówno z przepisów, jak i z orzeczeń sądowych⁴⁴.

Obecnie wiele różnych organizacji rządowych⁴⁵ i prywatnych⁴⁶ ma dużą wiedzę o obywatelach. Niekiedy informacje te bez zgody zainteresowanych są rozpowszechniane lub odsprzedawane. W tej sytuacji utrata danych osobowych oznacza utratę tożsamości nie tylko w wirtualnym, lecz także w realnym świecie.

Elektroniczny monitoring Europejczyków

Rozwój technologiczny doprowadził do sytuacji, w której nie tylko automaty uzyskiwały większe możliwości komunikacji i wymiany danych. Podejmowane są próby identyfikacji elektronicznej zwierząt, a nawet ludzi. Wszczepienie człowiekowi pod skórę niewielkiej płytki elektronicznej (czip) umożliwi odczytanie grupy krwi, poziomu cukru i wszystkich danych medycznych oznakowanej osoby⁴⁷. Jak wynika z eksperymentów, takie czipy mogą ułatwić człowiekowi życie w prozaicznych aspektach. Prawdopodobnie już wkrótce nie będą potrzebne klucze do drzwi, karty kredytowe z kodem PIN, a także dowody osobiste. Wyeliminuje je technologia RFID (Radio-frequency identification) – system kontroli wykorzystujący fale radiowe, za których pomocą jest możliwe odczytanie i zapisanie danych.

Wady i zalety tego rozwiązania w pełni poznano podczas igrzysk olimpijskich w Londynie w 2012 roku. Dzięki zastosowaniu technologii RFID ułatwiono wejścia na imprezy – pozwolono wchodzić na podstawie potwier-

dzeń otrzymywanych bezpośrednio na telefony komórkowe. Dzięki nim możliwe były również rozliczenia bezgotówkowe za świadczone usługi czy zakupione produkty.

Dowody osobiste zawierające czipy RFID wprowadziły w 2010 roku władze niemieckie. Ponieważ kierunki zmian z reguły wyznaczają najwięksi i najbogatsi, można oczekiwać, że już wkrótce podobne rozwiązania zostaną wprowadzone w kolejnych krajach europejskich⁴⁸.

Od lat o wiele prostsze w budowie i o niewielkich możliwościach czipy masowo wszczepiano zwierzętom. Oczywiście dla ich ochrony i bezpieczeństwa. Idea programu była prosta: dzięki czipom łatwo można odnaleźć zagubionego pupila czy zlokalizować skradzione zwierzę. Prawdopodobna wydaje się jednak teza, że zwierzęta służyły jedynie do sprawdzenia możliwości wykorzystania czipów do kontrolowania zachowań ludzi oraz ich lokalizowania. Społeczeństwo oznaczone elektronicznie będzie łatwe do namierzenia i monitorowania⁴⁹. Z jednej strony czipy umożliwią wymianę informacji, z drugiej staną się elektronicznymi strażnikami nowego społeczeństwa informacyjnego.

Obecnie w ramach programu żołnierza przyszłości⁵⁰ siły zbrojne wielu armii europejskich dążą, wzorem armii amerykańskiej, do wprowadzenia czipów dla wszystkich żołnierzy jako środka monitorującego ich lokalizację, stan zdrowia i wydolność psychofizyczną, a w razie śmierci jako elementu służącego do zidentyfikowania zwłok. Można przyjąć, że pozytywne wyniki prób sprawią, iż w ślad za rozwiązaniami wojskowymi prawdopodobnie pójdzie cały sektor bezpieczeństwa. Służba ochrony, oficerowie policji

⁴⁴ Opinia prawna Małgorzaty Kałużyńskiej-Jasak, rzecznika prasowego Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych dla portalu Wirtualna Polska. *Placisz kartą? Będą o tobie wiedzieli wszystko*. <http://banki.wp.pl/finanse/banki> [dostęp: 10.12.2011].

⁴⁵ Np. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne i Urząd Skarbowy.

⁴⁶ Np. wywiadownie gospodarcze i firmy detektywistyczne.

⁴⁷ <http://strefatajemnic.onet.pl/teorie-spiskowe/czipy-dla-ludzi-czy-to-dobry-pomysl> [dostęp: 28.09.2011].

⁴⁸ Stany Zjednoczone wymusiły na innych krajach zmianę paszportów na rzekomo bardziej bezpieczne – biometryczne.

⁴⁹ Inwigilowany obywatel będzie miał „wybór”: albo pozostawić nadajnik w swoim ciele albo szukać metody zagłuszenia go (co oczywiście nie będzie łatwe). Nadzieją napawa to, że – przynajmniej według oficjalnych oświadczeń – czipy RFID mają niewielki zasięg, a czas ich działania określono na 10–15 lat. Nie emitują one wystarczająco silnych sygnałów, by możliwe było śledzenie danej osoby przez całą dobę. Wszystko jednak jest kwestią czasu i rozwoju nanotechnologii.

⁵⁰ Nazwa programu jest różna w poszczególnych krajach europejskich. Istota programu tkwi w opracowaniu i wdrożeniu nowych założeń w dziedzinie dowodzenia i kierowania.

i pracownicy formacji paramilitarnych będą musieli mieć wszczepione czipy.

Można założyć, że w niedalekiej przyszłości czipy będą wszczepianie najpierw członkom grup generujących zagrożenie społeczne – pedofilom, terrorystom, dealerom narkotyków i złodziejom. Następnie zostaną oznaczone osoby oskarżone i podejrzane, by nie uniknęły odpowiedzialności. Prawdopodobnie wkrótce na takie rozwiązanie zgodzą się więźniowie, ponieważ tylko zaczepowani pensjonariusze zakładów karnych będą mogli zostać zwolnieni warunkowo, otrzymać przepustkę na weekend czy przedterminowe zwolnienie. Nie można też wykluczyć sytuacji, w której pracodawcy zaczną wymagać od swoich pracowników implantów jako warunku uzyskania pracy. Ponieważ media będą nagłaśniały sprawy porwań lub mordów dzieci⁵¹, pojawi się koncepcja elektronicznej identyfikacji maluchów. W Japonii już zakłada się specjalne bransoletki dzieciom, co powala rodzicom bez przerwy je śledzić⁵². Wkrótce szpitale będą wymagały czipu (ubezpieczenie zdrowotne), by sprawować opiekę medyczną. Tym samym każdy będzie miał swoją indywidualną etykietę. Wiek, wzrost, stan zdrowia i inne dane każdego obywatela będzie można odczytać w elektronicznych czytnikach. Tę katastroficzną wizję można urzeczywistnić, korzystając z nowoczesnych technologii⁵³.

Odczytywanie ludzkich myśli – nowe zagrożenie technologiczne

Dla współczesnych komputerów nasze myśli przestają być tajemnicą. Przynajmniej dla oprogramowania, które jest coraz spraw-

niejsze w ich odczytywaniu. Na podstawie analizy zapisu czynności ludzkiego mózgu komputery już są zdolne odtworzyć na monitorze obraz, który widzą ludzkie oczy, wykonywać skomplikowane ruchy wirtualną dłonią czy umożliwić proste ruchy protez. Ocenia się, że w ciągu najbliższych dziesięciu lat możliwość odczytywania ludzkich myśli przez komputery zrewolucjonizuje nasze życie. Na przykład ludziom niepełnosprawnym pozwoli odzyskać władzę nad ciałem, ludziom zdrowym zaś umożliwi zmianę charakteru pracy – uwolni ich od konieczności sterowania myszką, stukania w klawiaturę czy nawet kierowania samochodem.

Nowe technologie zdolne do odczytywania myśli najwięcej korzyści mogą przynieść osobom niepełnosprawnym, z poważnymi chorobami neuromotorycznymi, takimi jak zanik mięśni czy stan po udarze bądź uszkodzeniu rdzenia kręgowego. Naukowcy chcą wykorzystać to rozwiązanie do skonstruowania doskonałych protez. Niepełnosprawną czy amputowaną dłoń będzie można odtworzyć ze sztucznych materiałów i sterować nią za pomocą fal mózgowych jej właściciela⁵⁴.

Dotychczas powszechne było przekonanie, że ludzki umysł jest jak twierdza, a nasze opinie, marzenia, sądy i sekrety są w nim zamknięte niczym w dobrym sejfie. Wyniki badań empirycznych stanowią jednak podstawę do stwierdzenia, że nauka jest już o krok od sforsowania wszelkich zabezpieczeń skrywanych prywatnych tajemnic. Skanowanie ludzkich mózgów, dotychczas znane z futurystycznych thrillerów, już wkrótce będzie rzeczywistością. Obecnie naukowcy dysponują skomplikowanymi technologiami potrzebnymi do odczytywania ludzkich myśli.

⁵¹ Szczególnie emocje społeczne wzbudziła sprawa małej Magdy z Sosnowca, którą rzekomo porwano 24 stycznia 2012 roku. Społeczność miasta i jego okolic zaangażowała się w poszukiwanie dziecka. Wkrótce jednak ujawniono nowe fakty w tej sprawie. Podczas tego zdarzenia w prasie pojawiały się sugestie i pytania o możliwość oznakowania i monitorowania niemowlaków.

⁵² <http://tech.money.pl/to-wszyja-twoim-dzieciom-totalna-inwigilacja-0-1006379.html> [dostęp: 13.01.2012].

⁵³ Senat RP podjął uchwałę o przyjęciu bez poprawek ustawy o nowych dowodach osobistych. Nowe, wyposażone m.in. w chip dowody mają być stopniowo wprowadzane od 1 lipca 2013 roku. Wniosek o wydanie nowego dowodu osobistego z mikroprocesorem będzie można złożyć w dowolnej gminie, a także drogą elektroniczną. Dokumenty wydawane dzieciom powyżej pięciu lat będą ważne dziesięć lat, a dokumenty młodszych dzieci – pięć lat. Nowe dowody osobiste będą bezpłatne. Vide: <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1347,title,To-juz-pewne-bedziemy-miec-chipy-Dzieci-tez-je-dostana,wid,13514858,wiadomosc.html?icaid=1e5f6> [dostęp: 25.11.2011].

⁵⁴ K. Burda: *Wiem, o czym myślisz*. „Newsweek” z 17–23 października 2011 r., s. 72–74.

Pracę naszego umysłu potrafią zapisywać coraz doskonalsze urządzenia. Najpierw rejestrują ją z zewnątrz czaszki, następnie składają na język komunikacji zrozumiały dla komputerów, a ostatecznie – dla innych ludzi⁵⁵.

Oprogramowanie, które umożliwi błyskawiczne przełożenie impulsów wysyłanych przez mózg na komendy zrozumiałe dla komputera, jest tworzone także w Polsce. Nad projektem, po nazwę NeurON, pracuje firma ARound, zatrudniająca naukowców z Politechniki Gdańskiej⁵⁶. NeurON umożliwi między innymi poruszanie kursorem za pośrednictwem myśli – oprogramowanie odczyta nie tylko komendy wydawane w myślach, lecz także stany emocjonalne. Radość czy przygnębienie, podobnie jak myśli, można odszyfrować z zapisu fal mózgowych, a potem nauczyć urządzenie rozpoznawania emocji. NeurON będzie umiał na przykład dobrać muzykę odpowiednią do nastroju właściciela odtwarzacza. Przewiduje się, że oprogramowanie będzie gotowe już w połowie 2012 roku. Wydawać by się mogło, że w tym przypadku pytanie o źródło zagrożenia jest nieuzasadnione. Możliwość ingerowania w ludzki mózg pozwala jednak na jego programowanie i monitorowanie, a to najprostsza droga do generowania różnych czarnych scenariuszy, dzisiaj nawet trudnych do przewidzenia.

Zakończenie

Odpowiadając na pytanie o to, jak technologia wpływa na powstawanie nowych zagrożeń, należy podkreślić, że dynamiczny rozwój technologiczny spowodował przemiany we wszystkich sferach ludzkiego życia. Umożliwił powstanie nowych form biznesu, zmienił warunki działalności wielu tradycyjnych branż gospodarki, wpłynął na sposoby nawiązywania i utrzymywania relacji międzyludzkich oraz spędzania wolnego czasu, a tak-

że wyznaczył niektóre kierunki rozwoju kultury masowej. Za najważniejsze należy uznać jednak to, że technologia przekształciła środowisko bezpieczeństwa zarówno jednostki, jak i państwa. Nie sposób nie dostrzec wpływu technologii na bezpieczeństwo militarne, sprzężeń między rozwojem technologii a zagrożeniami generowanymi przez aktorów niepaństwowych, a także rozwarstwienia społecznego na grupy lub nawet państwa, które mają dostęp do technologii i wiedzy, oraz grupy (państwa), które dostępu do zaawansowanych technologii nie mają. Rozwój technologiczny wygenerował nowego rodzaju zagrożenia, związane głównie z uzależnieniem społeczeństwa od różnych systemów teleinformatycznych, informacji i środków masowego przekazu.

Jakie czynniki należy uwzględnić w procesie oceny zagrożeń technologicznych w Europie? Na to pytanie nie jest łatwo znaleźć odpowiedź. Zagrożenia technologiczne rozpatrywane w aspekcie globalnym pozwalają na postawienie tezy, że istnieją nowe możliwości wykorzystania technologii informacyjnych przez grupy niezadowolonego społecznego, w tym przez organizacje terrorystyczne. Zagrożeniem technologicznym jest również bezpośrednie oddziaływanie na media w sferze informowania opinii publicznej o zdarzeniach w regionie lub na świecie. Z badań wynika, że ewolucja skali zagrożeń technologicznych jest rezultatem złożonych przemian, jakie dokonały się w Europie w procesie demokratyzacji (np. transformacja ustrojowa) i globalizacji (np. rozwój UE). Znaczne możliwości wywierania wpływu na ogólną sytuację w dynamicznie zmieniającym się świecie, zwłaszcza na stan bezpieczeństwa państw i społeczeństw w Europie, uzyskały bowiem podmioty zarówno państwowe, jak i pozapaństwowe.

Trudno także wskazać zagrożenia technologiczne najgroźniejsze dla bezpieczeństwa

⁵⁵ Mowa np. o elektroencefalografie (EEG), urządzeniu, które zapisuje aktywność elektryczną mózgu w postaci fal o różnej częstotliwości. Jeszcze sprawniej w głąb umysłu mogą zajrzeć aparaty do funkcjonalnego rezonansu magnetycznego (fMRI). Badają one przepływ krwi w poszczególnych częściach mózgu, co pozwala określić, które z nich są aktywne w trakcie wykonywania różnych zajęć i jak intensywna jest ta aktywność.

⁵⁶ http://www.qwer.biz.pl/new_lop/142,polska-firma-around-walczy-w-konkursie-intel-challenge [dostęp: 25.11.2011].

europiejskiego. Po pierwsze, dlatego, że w krajach europejskich coraz więcej funkcji z wykorzystaniem technologii informatycznych staje się domeną nie tylko państwa, lecz także instytucji niepaństwowych (kontraktorzy zewnętrzni). W wizjach naukowców komputery kolejnych generacji będą zdolne komunikować się samodzielnie⁵⁷ i powstanie żyjąca własnym elektronicznym sygnałem sieć komunikacyjna, otaczająca całą Ziemię. Po drugie, oznaki zagrożeń można już zauważyć w Internecie, który – łącząc ze sobą wszystkie komputery Europy i reszty świata – z wolna przekształca się w informacyjną superautostradę⁵⁸. Informatyzacja potęguje zagrożenie związane z nielegalnym dostępem do eksploatowanych systemów i zasobów informatycznych. Po trzecie, sieci bezprzewodowe umożliwiają dostęp do infrastruktury

obejmującej kluczowe instalacje sieci telekomunikacyjnych, energetycznych i finansowych. Głównym celem ataków przeprowadzanych przez potencjalnego przeciwnika, w tym grupy przestępcze, organizacje rebelianckie⁵⁹ i terrorystyczne, prawdopodobnie będzie zniszczenie lub czasowe uszkodzenie sieci informacyjnych, co może zdezorganizować pracę sektora publicznego, mediów, służby zdrowia, a nawet całego społeczeństwa. Zagrożenia te wciąż są słabo rozpoznane, a jednocześnie stale ewoluują.

Przedstawione uwarunkowania nie obejmują wszystkich zagrożeń i źródeł ich powstawania. Z systematycznej obserwacji zjawisk zachodzących w Europie wynika, że mimo podejmowanych wysiłków nie zmniejszono poziomu ryzyka w sferze zagrożeń technologicznych. ■

⁵⁷ Komputery już samodzielnie nawiązują łączność z Internetem, zaraz po uruchomieniu systemu operacyjnego. Samodzielnie aktualizują oprogramowanie oraz samodzielnie czuwają nad stanem zasilania w okresie pracy z wykorzystaniem baterii.

⁵⁸ M. Kaku: *Wizje, czyli jak nauka...*, op. cit., s. 72–73.

⁵⁹ Vide: *Działania przeciwrebelianckie w operacjach. Materiały z seminarium naukowego*. W. Więcek (red.). Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011.

Funkcjonowanie struktur państwowych jako czynnik stabilizacji bezpieczeństwa



kmrdr rez. dr hab.
MARIUSZ ZIELIŃSKI

Profesor nadzwyczajny Akademii Marynarki Wojennej. W latach 2005–2010 był kmdantem-dziekanem Wydziału Dowodzenia i Operacji Morskich AMW.



dr
ANNA MILER

Adiunkt Wydziału Dowodzenia i Operacji Morskich Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Laureatka nagrody XII edycji Konkursu im. prof. Remigiusza Bierzanka.

Spoleczność międzynarodowa stara się pomóc w osiągnięciu stabilizacji państwom, których funkcjonowanie jako organizacji jest zagrożone. Politycy i naukowcy wyróżniają wiele czynników osiągnięcia stabilizacji. Planiści wojskowi, przygotowując operacje pokojowe, muszą rozstrzygnąć, w jaki sposób zostanie przeprowadzona ich część cywilna. W wytycznych Organizacji Narodów Zjednoczonych nie sprecyzowano odpowiednich zapisów, mimo że w wielu tego rodzaju operacjach sfera cywilna niejednokrotnie dominuje. Obecnie wiele operacji strictly wojskowych zmienia swój charakter ze względu na to, że dotyczą one osób w przeważającej części niebędących kombatantami. Zmusza to do zweryfikowania założeń operacji oraz do poszukiwania odpowiednich rozwiązań.

W artykule przedstawiono wybrane aspekty funkcjonowania państwa jako organizacji oraz autorskie schematy ramowe przywracania sprawności organizacji państwowej, oparte na przykładowych sferach jej funkcjonowania.

Bezpieczeństwo jest podstawowym dobrem każdego człowieka. Na tym kanonie opierają się dążenia do pokoju w stosunkach międzynarodowych oraz do optymalizowania działań struktur państwowych w stosunkach wewnętrznych. Ale chęć zapewnienia stabilizacji w strukturach państwowych często brutalnie zderza się z rzeczywistością. Zagadnienia bezpieczeństwa państwa muszą być bowiem postrzegane w kontekście zagrożeń globalnych.

Na podstawie analiz i porównań można stwierdzić, że zagrożenia struktur bezpieczeństwa państwa są nie tylko różnicowane, lecz także ciągle ewoluują. W oczywisty sposób determinuje to rozwój systemu bezpieczeń-

stwa państwa oraz rolę systemów krytycznych struktur państwowych. Na podważanie stabilności funkcjonowania państw i w konsekwencji na ich bezpieczeństwo duży wpływ mają zarówno czynniki medialne (nagłaśnianie działań terrorystycznych), jak i akty mniej upubliczniane, również pozamilitarne.

W artykule przedstawiamy rezultaty badań nad uwarunkowaniami bezpieczeństwa struktur państwowych oraz sprawowania funkcji państwa jako organizacji zapewniającej bezpieczeństwo. Uwzględniamy również przypadki wspomagania działań destabilizowanego państwa przez społeczność międzynarodową oraz przygotowania określonych procedur postępowania.

System bezpieczeństwa państwa

Termin „państwo” ma w językach europejskich różne konotacje. Pojęcie to wywodzi się od łacińskiego słowa *status*, który oznaczał m.in. państwo, chociaż był to termin wieloznaczny. Na przestrzeni wieków przeszedł on znamiennej ewolucje¹. Określenie „państwo” w podstawowym znaczeniu oznacza szczególne rodzaju organizację. W języku polskim zaczęto używać go w rozumieniu organizacji państwowej dopiero na początku XIX wieku. Terminologia państwa rozwijała się na podstawie nazewnictwa łacińskiego oraz wolnościowego ustroju demokracji szlacheckiej. Pojęcie „rzeczpospolita” było używane nie w znaczeniu określonego ustroju politycznego, w szczególności monarchii, lecz w znaczeniu ogólnym państwa².

Organizację państwową od innych organizacji w społeczeństwie odróżnia wiele cech³. Jedną z nich jest przymusowość objawiająca się przynależnością. Obywatel danego państwa zostaje się z racji urodzenia na jego terytorium lub z tytułu urodzenia rodziców (obywateli tego państwa). Nikt nie może swobodnie decydować o swoim istnieniu poza państwem i o niepodleganiu jurysdykcji państwowej, ponieważ przynależność do niej jest społeczną koniecznością, regulowaną i wymuszoną przez prawo państwowe oraz prawo międzynarodowe. Wyróżnikiem organizacji państwowej jest także prawo do zastosowania przemocy. Mowa o wyspecjalizowanych organach przymusu stosowanego w sytuacjach określonych prawem. Przymus państwowy jest nadrzędny oraz pierwotny w stosunku do prawa zastosowania przemocy przez inne organizacje w granicach państwa. Istotną cechą państwa jest suwerenność zewnętrzna i wewnętrzna. Państwo ma nieograniczoną i najwyższą władzę w stosunku

do wewnętrznych podmiotów funkcjonujących w jego granicach, a inne państwa powinny tej zasady przestrzegać. Obecnie zakres suwerenności jest ograniczony międzynarodowymi korelacjami politycznymi, ekonomicznymi i militarnymi. Organizację państwową cechuje powszechność. Państwo obejmuje zasięgiem oddziaływania lub przynależności wszystkich ludzi znajdujących się na jego terytorium. Wyróżnikiem organizacji państwowej jest również aparat państwa. W nim jako systemie można wydzielić poziomy wzajemnej zależności. Poziom najwyższy charakteryzują organy centralne, pośredni reprezentuje administracja prowincjonalna lub regionalna, a podstawowy – władza lokalna. Podobną strukturę może mieć system kontrolny państwa bądź sądowniczy.

Wielu autorów przedstawia podobny schemat budowy państwa jako organizacji politycznej wyposażonej w suwerenną władzę, mającej określoną przynależność terytorialną oraz ustalony system organów władzy.

Obecnie termin „państwo” jest rozumiany jako:

1. *Terytorium ograniczone ściśle wytyczonymi granicami, na którym obowiązuje suwerenność jednej naczelnej władzy publicznej [...].*

2. *System organów władzy, aparatu państwowego, urzędów państwowych i ich funkcjonariuszy, sprawujących funkcje władcze [...].*

3. *Wspólnota narodowa grupy etnicznej żyjącej na określonym terytorium, dzielącej wspólny los historyczny, posiadającej tradycyjnie nazwane instytucje, symbole i godła niezależnie od pokoleń, walczącej o niezawisłość i dziedziczącej trwale wartości.*

4. *Ogół społeczeństwa zamkniętego granicami i rządzącego się swoimi zasadami, rozciągany niezależnie od pochodzenia etnicznego, rasowego, czy wyznaniowego na*

¹ S. Sagan, V. Serzhanova: *Nauka o państwie współczesnym*. LexisNexis, Warszawa 2010, s. 9.

² Ibidem, s. 11.

³ Vide: *Nauka o polityce*. A. Bodnar (red.). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1988, s. 95–97.

Podkreśla się, że państwo jest organizacją polityczną wyposażoną w suwerenną władzę, a przy tym organizacją terytorialną i taką, do której przynależność ma charakter sformalizowany. *Kompendium wiedzy o społeczeństwie państwie i prawie*. M. Zmierzczak, S. Wronkowska (red.). Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Poznań 1993, s. 4.

całość segmentowaną według kryteriów socjologicznych [...].

5. *Organizacja społeczna, organizacja wszystkich obywateli, w której istnieją wyspecjalizowane funkcje, więź polityczna, instytucje społeczne [...].*

6. *Podmiot własności, i to nie tylko bogactw naturalnych, środków produkcji oraz własności Skarbu Państwa, lecz także jako dysponent tej własności⁴.*

W literaturze można odnaleźć różnie ujmowane definicje państwa: idealistyczne, funkcjonalistyczne oraz organizacyjne. Przełomem w definiowaniu państwa było opublikowanie w 1900 roku dzieła Georga Jellinka *Ogólna nauka o państwie*. Rozpatrywane przez autora kwestie mieściły się w nurcie pozytywizmu prawniczego. W jego ujęciu państwo jako pojęcie prawne stanowi korporację osiadłego ludu, wyposażoną w bezpośrednią i samorodną władzę zwierzchnią⁵. Definiując państwo w tym kontekście, większość autorów wyróżnia trzy główne jego elementy: terytorium, ludność i władzę.

Terytorium należy postrzegać jako obszar, na którym państwo wykonuje władzę suwerenną. *Państwo jest organizacją, to znaczy organizacją ludzi związanych z określonym terytorium, a powstanie państw wiązało się ściśle z przejściem ludności do osiadłego trybu życia. [...] Terytorium państwa jest ściśle ograniczone, nawet jeśli granice państwa są łatwe do przekroczenia. Za obszar państwa uważane są nie tylko obszar lądowy, ale także wody przybrzeżne, strefa powietrzna nad lądowym i morskim obszarem państwa, a także pokłady statków wodnych i powietrznych, należących do tego państwa⁶.* Z państwem jest ściśle związana ludność. *Nie ma i nigdy nie było państwa bez mieszkańców. Niedługo liczba ludności, podobnie jak wielkość i kształt terytorium, przekładała się niemal bezpośrednio*

na siłę państwa. Także i dziś liczba ludności jest istotnym czynnikiem przesądzającym o sile państwa⁷. Natomiast władza to „jednolita wola”, która kształtuje ład i cele społeczności. *Każda władza dysponuje środkami przymusu i pozostaje zinstytucjonalizowana, przez co rozumie związanie władzy prawem⁸.*

Wiele czynników, które określają terytorium państwa, strukturę ludności oraz elementy władzy w państwie w istotnym stopniu wpływa także na bezpieczeństwo państwa. Chodzi między innymi o system bezpieczeństwa państwa, który ma zapewnić społeczeństwu poczucie stanu niezagrażenia. W literaturze system ten jest definiowany jako *skoordynowany wewnętrznie zbiór elementów organizacyjnych, ludzkich i materialowych, ukierunkowanych na przeciwdziałanie wszelkim zagrożeniom państwa, a w szczególności politycznym, gospodarczym, psychospołecznym, ekologicznym i militarnym⁹.*

Z kolei *bezpieczeństwo narodowe, zgodnie z powszechnie przyjętymi zasadami, rozumiane jest szeroko jako stan uzyskany w rezultacie odpowiednio zorganizowanej obrony i ochrony przed wszelkimi zagrożeniami militarnymi i niemilitarnymi, tak zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi, przy użyciu sił i środków pochodzących z różnych dziedzin działalności państwa¹⁰.*

Do głównych elementów systemu bezpieczeństwa państwa zalicza się:

- siły zbrojne – główny element odtworczy w systemie bezpieczeństwa zewnętrznego państwa;
- infrastrukturę państwa i obiekty zapewniające bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne;
- elementy władzy państwowej oraz terytorialnej, ustanawiające element sterujący całym systemem;

⁴ H. Przybylski: *Politologia*. Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice–Warszawa 2004, s. 194.

⁵ S. Sagan, V. Serzhanova: *Nauka o polityce*, op.cit., s. 35.

⁶ *Kompendium wiedzy...*, op.cit., s. 55.

⁷ P. Winczorek: *Nauka o państwie*. LIBER, Warszawa 2005, s. 63.

⁸ S. Sagan, V. Serzhanova: *Nauka o polityce*, op.cit., s. 35.

⁹ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1996, s. 139.

¹⁰ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego. Suplement*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1996, s. 93.

— instytucje paramilitarne, dające możliwość wsparcia bezpieczeństwa wewnętrznego w państwie;

— inne instytucje, wspomagające funkcjonowanie na rzecz bezpieczeństwa.

System bezpieczeństwa państwa powinien być wyposażony nie tylko w organy zdolne do podejmowania decyzji, lecz także w siły zdolne do wykonania określonych zadań. Obecnie ważną rolę odgrywają argumenty siły rozumianej jako potencjał społeczny, gospodarczy, polityczny i militarny. Bezpieczeństwo wiąże się zarówno z rzeczywistym stanem, jak i odczuciem zagrożenia, które nie zawsze musi być wyrazem obiektywnej rzeczywistości, chociaż zawsze ma związek z sytuacją, w której ujawnia się większe prawdopodobieństwo stanu niebezpiecznego.

Państwo suwerenne ma zapewnić bezpieczeństwo w sytuacji zagrożenia terytorium i jego suwerenności, a także zagrożeń niemilitarnych. Liczba wartości tworzących bezpieczeństwo państwa jest teoretycznie nieograniczona. Zależy od szczególności ujęcia, w tym przyjmowanego sposobu pojmowania kategorii bezpieczeństwa. Wartości te nie mają ostatecznie i precyzyjnie ustalonej pozycji ani treści. Bardziej przypominają ciągle aktualizowaną listę, która wskutek poszerzenia zakresu podmiotowego bezpieczeństwa wyraża wciąż nowe potrzeby¹¹.

W większości dokumentów wyróżnia się dwie sfery bezpieczeństwa państwa: zewnętrzną i wewnętrzną. Uwarunkowania tych sfer ciągle się zmieniają, a ich aktualny obraz jest zbliżony, ale różny dla funkcjonujących w różnych realiach państw. *Wymiar bezpieczeństwa wewnętrznego polega na tym, że większość zagrożeń jest wspólna wielu państwom. To efekt rozwoju procesów globalizacyjnych, które mają jeszcze większe znaczenie niż w XX wieku. Dotyczy to również Polski, która jest aktywnym członkiem organizacji międzynarodowych. Terroryzm, kryzysy finansowe czy klęski ekologiczne to*

*zagrożenia, które dotyczą w równym stopniu Polski, jak i innych państw demokratycznych*¹².

*Istotnym efektem globalizacji jest przesunięcie punktu ciężkości bezpieczeństwa z bezpieczeństwa zbiorowości (państw i narodów) na bezpieczeństwo jednostek (człowieka)*¹³. Ważne jest więc umacnianie instytucji państwowych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Współcześnie system bezpieczeństwa narodowego jest oparty nie tylko na narodowym potencjale obronnym, lecz przede wszystkim na odpowiednim przygotowaniu infrastruktury ekonomicznej, społecznej i krytycznej państwa do eliminowania zagrożeń, a w przypadku ich wystąpienia – do likwidowania ich skutków.

Funkcje państwa jako organizacji zapewniającej bezpieczeństwo

Państwa od początku swojego istnienia podejmowały różnego rodzaju działania mające na celu ochronę przed zagrożeniami z zewnątrz i zarazem pozwalające na stosowanie przymusu w stosunku do wewnętrznych naruszcycieli porządku prawnego. Działania te zaczęto określać mianem funkcji państwa.

W literaturze przedmiotu często utożsamiono je z celami lub zadaniami państwa, a także z działalnością państwa w sferach ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Wielu specjalistów nie zgadza się jednak z takim ujęciem problemu. Często funkcja państwa jest rozumiana jako działalność podejmowana w podstawowych i zasadniczych obszarach życia społecznego. Teoretyk państwa Sylwester Zawadzki sugeruje, by do oddzielenia funkcji państwa przyjmować jednocześnie trzy kryteria:

— zakres aktywności państwa w danej sferze życia społeczeństwa, mierzony między innymi wysokością podatków państwowych, liczebnością i rozmiarami aparatu państwo-

¹¹ J. Prońko: *Bezpieczeństwo państwa. Zarys teorii problemu i zadań administracji publicznej*. Bielsko-Biała 2007, s. 19.

¹² A. Sekciński: *Polityczne uwarunkowania bezpieczeństwa wewnętrznego Polski w XXI wieku*. FSAP, 2010, s. 10–11.

¹³ S. Koziej: *Strategiczne problemy bezpieczeństwa globalnego i euroatlantyckiego*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2005, s. 8.

wego działającego głównie w tej dziedzinie życia oraz rozmiarami i intensywnością aktywności prawodawczej;

— znaczenie działalności państwa w danej dziedzinie życia społeczeństwa, rozpatrywane pod kątem zaspokojenia zarówno potrzeb ogólnospołecznych, jak i potrzeb i interesów grup społecznych dominujących w danym państwie;

— specyficzne cechy działalności państwa w danej sferze życia społeczeństwa, odróżniające tę działalność od aktywności państwa w innych sferach życia społecznego¹⁴.

Na podstawie tych kryteriów S. Zawadzki wyróżnił następujące funkcje państwa: wewnętrzną, gospodarczo-organizatorską, kulturalno-wychowawczą, socjalną i zewnętrzną. Przeanalizujemy pierwszą z nich. W ramach tej funkcji wyodrębnimy, ze względu na zasadnicze sfery życia społeczeństwa, w jakich przejawia się działalność państwa, następujące funkcje: prawodawczą, porządkową, administracyjną, gospodarczą, socjalną oraz wychowawczą.

Funkcja prawodawcza to jedno z ważniejszych zadań aparatu państwowego. Należy do niego kształtowanie norm prawnych i systemu prawnego, który ma moc wiążącą na całym terytorium państwa. Definiuje reguły prawne, na których podstawie są rozstrzygane konflikty między obywatelami oraz karane są osoby, które łamią prawo. Państwo zapewnia i gwarantuje między innymi prawa do wolności i do wyrażania przekonań oraz chroni posiadaną własność prywatną.

Funkcja porządkowa przejawia się w różnego rodzaju działaniach podejmowanych w celu utrzymania spokoju oraz normalnych zachowań w stosunkach międzyludzkich, zagwarantowania instytucjom publicznym zdolności do normalnego funkcjonowania, zapobiegania naruszeniom istniejącego porządku prawnego oraz zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa faktycznego i prawnego. Do utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego są zaangażowane organy administracyjne, służby ochrony państwa, prokura-

tura, policja, sądy, a w sytuacjach szczególnych nawet siły zbrojne.

Funkcja administracyjna obejmuje działalność w państwie określonych organów, które kierują odpowiednimi obszarami życia społeczeństwa, np. oświatą czy finansami.

Funkcja gospodarcza polega na organizowaniu życia gospodarczego, tworzeniu korzystnych kryteriów wytyczania szlaków komunikacyjnych, wykorzystywaniu bogactw naturalnych państwa, zapewnieniu bezpieczeństwa ekonomicznego, organizowaniu projektów gospodarczych wymagających dużych nakładów i sił, a także na rozwijaniu działalności gospodarczej w formie pośredniej i bezpośredniej. Innymi słowy, polega na tworzeniu materialnych podstaw bezpieczeństwa narodowego.

Funkcja socjalna państwa sprowadza się do zapewnienia obywatelom zabezpieczenia społecznego: ochrony zdrowia, ubezpieczenia społecznego, pomocy społecznej oraz warunków do pracy. Od spełnienia funkcji socjalnej w dużej mierze zależy pokój społeczny. Państwo dba również o odpowiedni rozwój demograficzny społeczeństwa, a także o jego kondycję fizyczną, zdrowotną oraz psychiczną. Ta funkcja państwa obejmuje działania zmierzające do zabezpieczenia obywatelom minimum egzystencjalnego. Organy państwowe będą tworzyły nowe miejsca pracy oraz zapewniały właściwe warunki bezpieczeństwa i higieny pracy. W obszarze funkcji kulturalnej państwo będzie wspierało rozwój oświaty i badań naukowych oraz ochraniało zabytki i miejsca pamięci narodowej.

Funkcja wychowawcza polega na uczeniu patriotyzmu oraz poszanowania własnego narodu i państwa, a także na przestrzeganiu zasad demokracji.

Wszystkie funkcje państwa zawierają elementy sfery bezpieczeństwa. Żadna nie jest jednak funkcją samodzielną. Wynika to z występowania zagrożeń i wyzwań o charakterze globalnym. Zapewnienie bezpieczeństwa oraz porządku publicznego i gospodarczego, a także suwerenności państwa nie

¹⁴ J. Kuciński: *Podstawy wiedzy o państwie*. C.H. Beck, Warszawa 2003, s. 50–51.

może odbywać się tylko w ramach funkcji wewnętrznej, zewnętrznej czy gospodarczo-organizatorskiej, ponieważ bez działalności we wszystkich pozostałych sferach państwo nie byłoby zdolne ochronić społeczeństwa przed zagrożeniami i wyzwaniem współczesnego świata.

W trosce o zapewnienie społeczeństwu bezpieczeństwa każde państwo ustala pewien, zwykle powtarzalny, zbiór wartości wewnętrznych. Należy je chronić oraz uzupełniać odpowiednimi zespołami środków zabezpieczających przed zagrożeniami. Dlatego zapewnienie bezpieczeństwa wiąże się z potrzebą wykorzystywania organów władzy państwowej i samorządowej, organów dyplomatycznych i konsularnych, sił i służb zmilitaryzowanych, a także organizacji pozarządowych.

Pozycja państwa na arenie międzynarodowej zależy od wielu czynników: uwarunkowań narodowych, położenia geograficznego, wielkości terytorium i liczby ludności, siły militarnej, tożsamości kulturowej, ustroju politycznego oraz potencjału ekonomicznego¹⁵. Ten ostatni czynnik wynika nie tylko z wypełniania przez organizację państwową przypisanych jej funkcji, lecz jest również odbiciem działalności społeczeństwa, w tym gospodarczej.

Stabilizowanie funkcjonowania państwa

Wymienione czynniki determinują bezpieczeństwo narodowe państwa. W przypadku ich niewłaściwego oddziaływania lub braku może dojść do destabilizacji w pewnych obszarach, ta zaś w dużej mierze wpływa na destabilizację całego systemu państwowego.

Aby rozwiązać wskazany we wstępie problem naukowy, posłużyliśmy się stosowaną podczas planowania działań militarnych stan-

dardową procedurą określania tzw. linii operacji, pozwalających na osiągnięcie założonych celów operacyjnych¹⁶. Oznacza to określenie kierunków działań (*line of operation*), ich kolejności, ważnych czynników (*decision points*) oraz ustalenia faz działania (*phasing*) od stanu początkowego (*initial situation*) do pożądanego stanu końcowego (*end state*). Procedura ta pozwala w szczegółowy sposób określić swego rodzaju ścieżki postępowania prowadzące do osiągnięcia efektu w postaci, na przykład, właściwego funkcjonowania organizacji państwowej.

W ostatnich latach społeczność międzynarodowa często podejmuje wysiłki mające na celu wdrożenie procedur demokratycznych bądź wspomoczenie państw w ich dążeniach do przywrócenia normalnego funkcjonowania organizmu państwowego. Doprowadzenie państwa do stanu stabilizacji lub utrzymanie tego stanu wymaga wielu działań, między innymi przygotowania wspomnianych algorytmów postępowania. Zostały one przedstawione na wybranych przykładach. Na rysunku 1 przybliżono ogólną strukturę przejścia państwa ze stanu destabilizacji do stanu stabilizacji w trzech wybranych sferach funkcjonowania państwa: gospodarczej, politycznej i społecznej. Zostały one wybrane na podstawie analizy literatury, wielu teoretyków i twórców bezpieczeństwa skłania się bowiem do stwierdzenia, że w kontekście stabilizowania funkcjonowania państwa są to czynniki wiążące. Opinię taką wyraża między innymi Ryszard Jakubczak w pracy *Obrona narodo*. Taki priorytet uznają również Tadeusz Jemioła i Kazimierz Malak w publikacji *Bezpieczeństwo zewnętrzne RP* oraz Stanisław Sulowski i Michał Brzeziński w pracy *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa*.

Do czynników rozwoju w sferze ekonomii, a zatem czynników bezpośrednio wpływających na bezpieczeństwo państwa, można zali-

¹⁵ S. Sagan, V. Serzhanova: *Nauka polityce*, op.cit., s. 56.

¹⁶ Vide: *Guidelines for Operational Planning*. NATO Unclassified, 1.10.1998; *Joint Services Command and Staff College. Notes on the planning process 2000 Edition*, s. 3–5; *AJP-5 Operational Planning, NATO unclassified Releasable to PjP and UE*, 27.04.2005, s. 3A-2-4; *Zasady planowania działań bojowych w MW RP na poziomie taktycznym*. Dowództwo Marynarki Wojennej, Gdynia 2009, s. 9.

czyć czynnik gospodarczy, finansowy oraz technologiczno-produkcyjny. W tym kontekście można mówić o swego rodzaju linii ekonomii rozwoju społecznego. Podczas gdy czynnik militarny wraz ze sferą współpracy i struktur wchodzi w skład linii polityki, sfera prawa, czynniki dotyczące bezpośrednio obywatela (informacyjny, ekologiczny, narodowościowy) oraz sfera nauki tworzą linię społeczeństwa (rys. 1).

Na rysunku 2 zilustrowano ideę postępowania usprawniającego/naprawczego funkcjonowania państwa w sferze finansów wchodzącej w zakres ekonomii (linia ekonomii), na rysunku 3 – ideę stabilizowania struktur politycznych (linia polityki), a na rysunku 4 – linię stabilizowania prawa w sferze dotyczącej społeczeństwa (linia społeczeństwa).

Przystępując z zewnątrz do wspomagania odtworzenia funkcjonowania państwa (w ra-

STAN WYJŚCIOWY

STAN KOŃCOWY



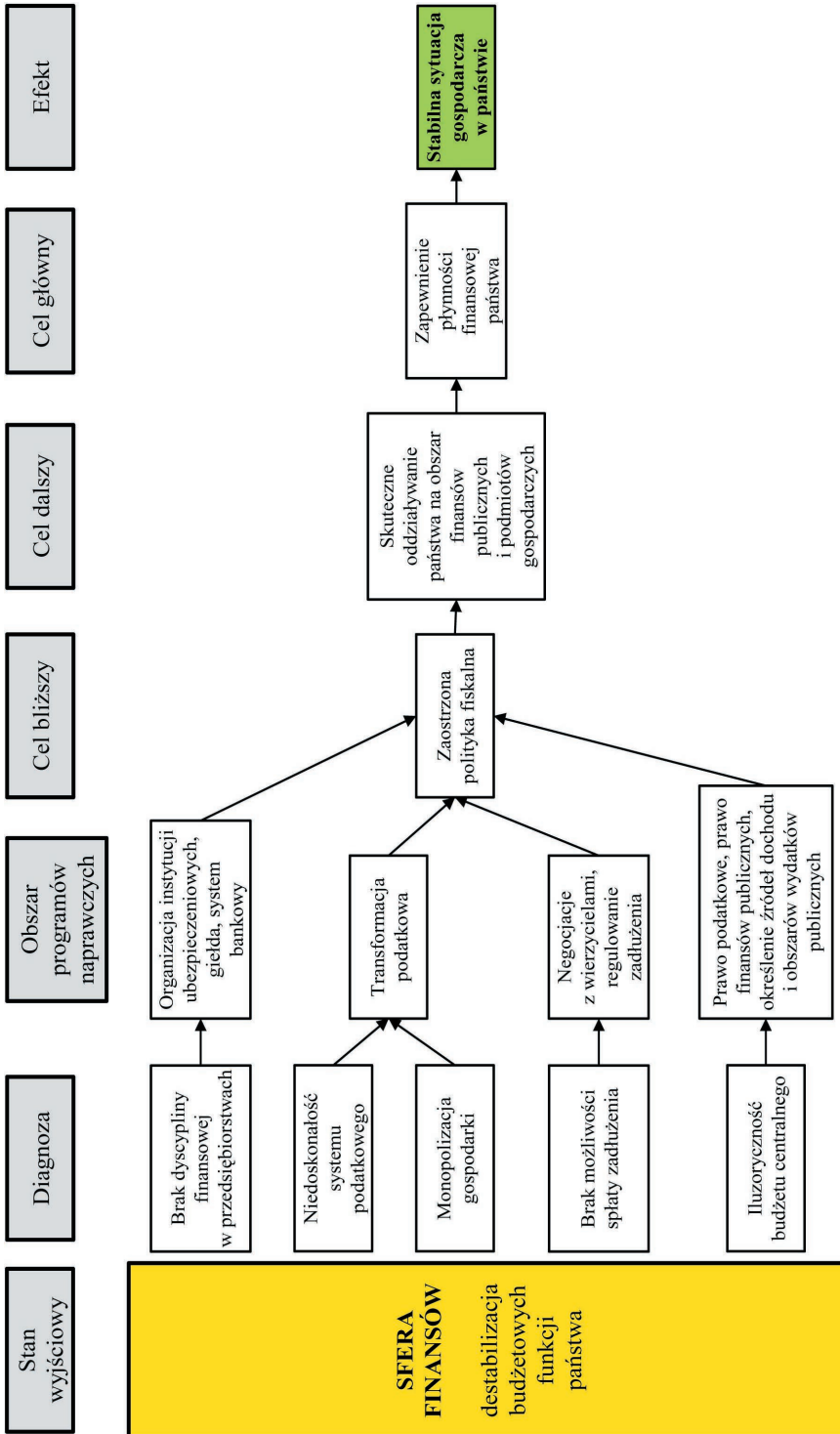
Rys. 1. Działania związane z przejściem od stanu destabilizacji do stanu stabilizacji w państwie

Źródło: Opracowanie własne autorów

Na następnych schematach przedstawiono uszczegółowione linie postępowania prowadzące od destabilizacji państwa. Chodzi o zdiagnozowanie problemów, określenie obszarów programów naprawczych oraz wytyczenie celów bliższych i dalszych pozwalających na uzyskanie stabilizacji państwa w wymienionych sferach.

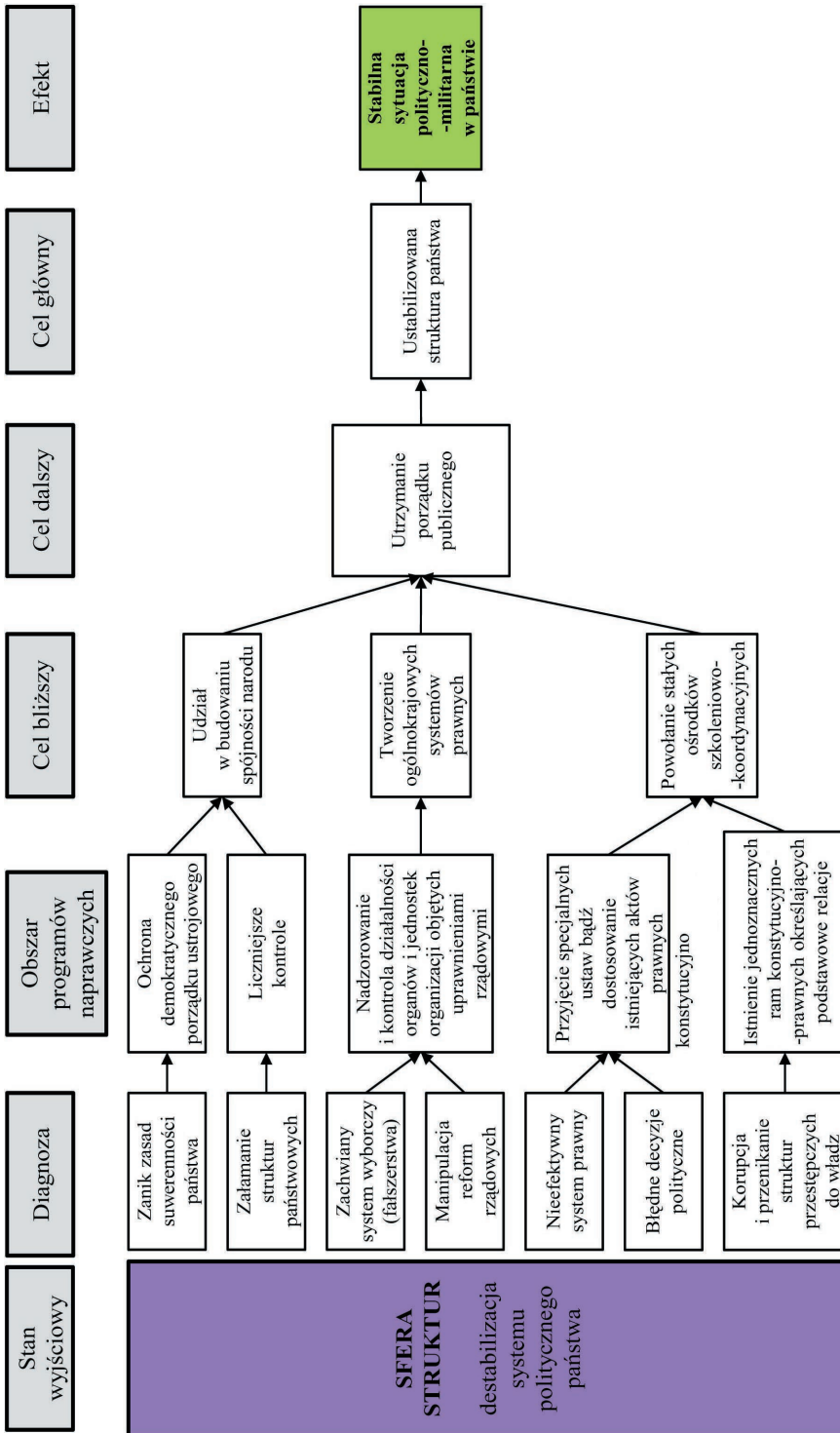
We wskazanych trzech obszarach podstawowych zawierają się liczne sfery szczegółowe, w których następuje jak gdyby rozgałęzianie (uszczegółowianie) podstawowych linii dzia-

mach misji lub operacji stabilizacyjnych), można za pomocą przedstawionej metodologii podejmować działania prawie natychmiast. Oczywiście wskazana metodologia pozwala na przywrócenie funkcjonowania niejako idealnej organizacji państwowej, a każdy opracowany wcześniej algorytm jest w takim stopniu skuteczny, w jakim podczas przygotowywania go poprawnie przeanalizowano stan wyjściowy. Dlatego w trakcie realizacji wymaga on korekt stosownie do specyfiki sytuacji wyjściowej i jej rozwoju.

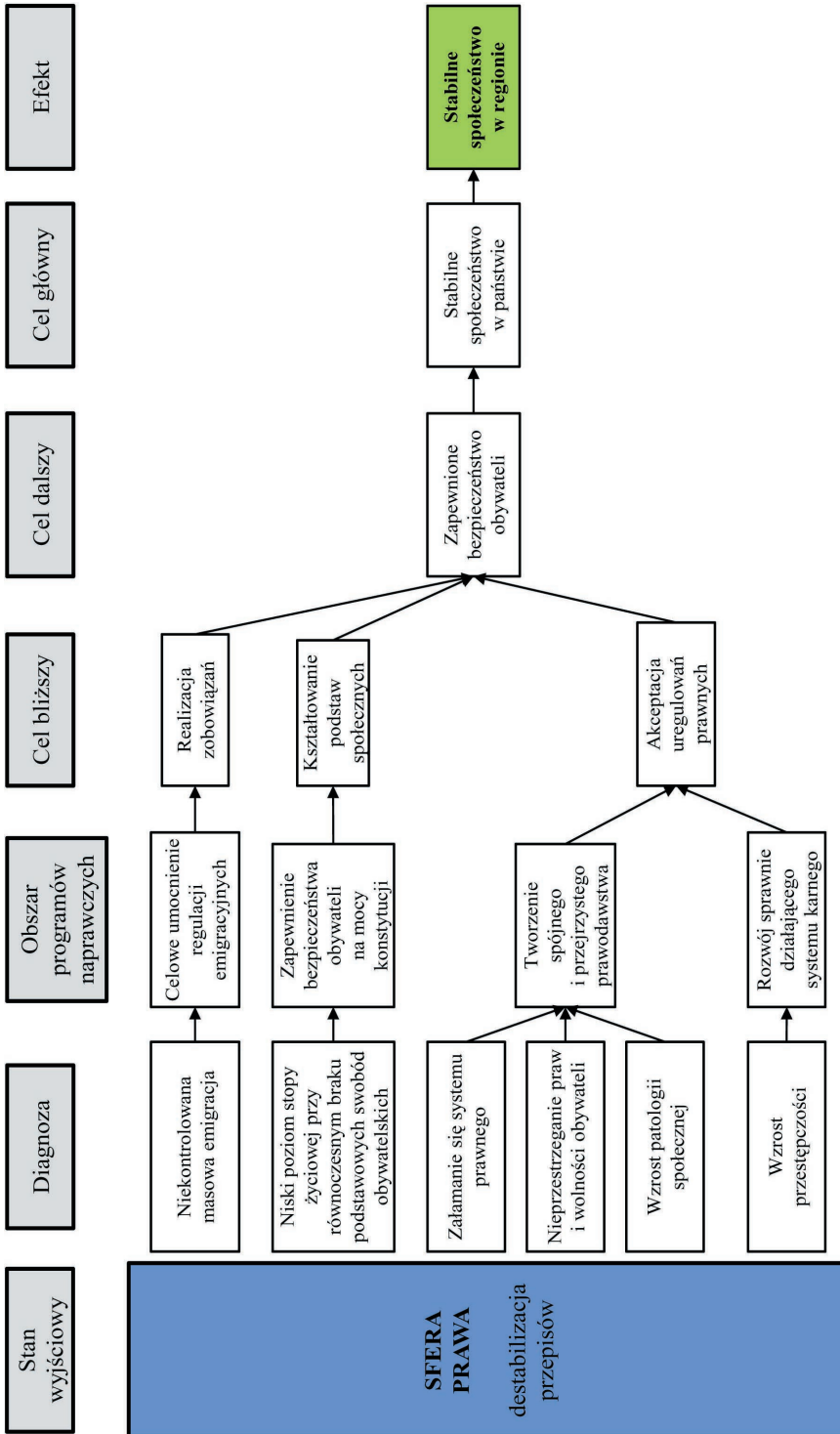


Rys. 2. Wariant schematu postępowania usprawniającego/naprawczego funkcjonowania państwa w sferze finansów (jednego z elementów linii ekonomii)

Źródło: Opracowanie własne autorów



Rys. 3. Wariant schematu postępowania usprawniającego/naprawczego funkcjonowania państwa w sferze struktur (jednego z elementów linii polityki)
 Źródło: Opracowanie własne autorów



Rys. 4. Wariant schematu postępowania usprawniającego/naprawczego funkcjonowania państwa w sferze prawa (jednego z elementów linii społeczeństwa)

Źródło: Opracowanie własne autorów

Podsumowanie

Liczba sfer (wartości) tworzących bezpieczeństwo państwa teoretycznie jest nieograniczona. Można starać się w sposób możliwie pełny rozważać je i modelować i tym samym dążyć do doskonalenia funkcjonowania organizacji państwowej. Im więcej sfer uwzględni się, tym w większym stopniu zostaną spełnione wymagania prawidłowego funkcjonowania państwa (rys. 5). Trudno jednak uwzględnić je wszystkie podczas analizy. Dlatego należy koncentrować się na podstawowych sferach funkcjonowania państwa i stopniowo uszczegółowiać zagadnienia.

Państwo suwerenne, a tym bardziej zagrożone utratą suwerenności, ma zapewnić bezpieczeństwo w sytuacji zagrożenia terytorium i jego suwerenności oraz zagrożeń sfery wewnętrznej (znaczenie tych ostatnich stale się zwiększa). Jest to możliwe również w wyniku pracy badawczej i odpowiedniej edukacji, która zmobilizuje społeczność do podjęcia przedsięwzięć mających na celu zabezpieczenie państwa. Organizacje państwowe dotknięte kryzysem często jednak są zdane na pomoc z zewnątrz, a to wymaga ustalenia

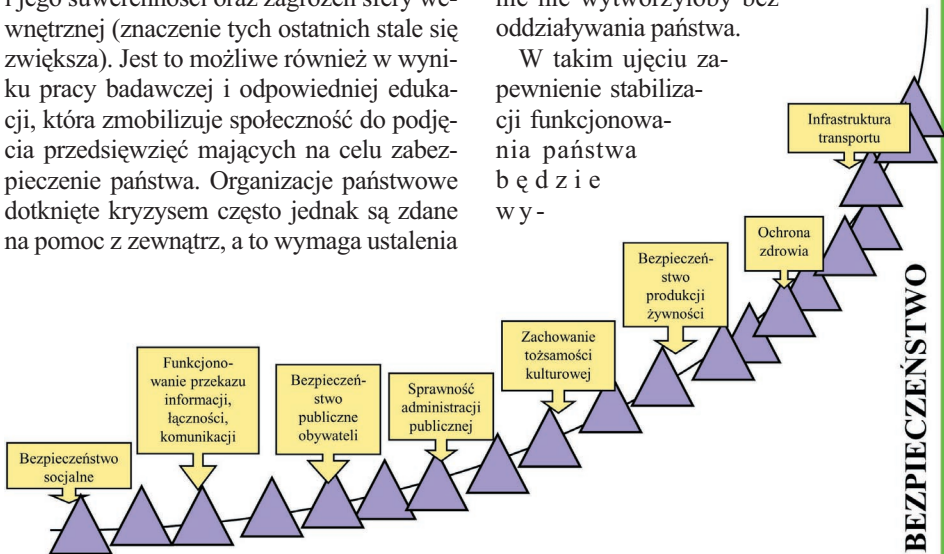
sugerowaną przez Piotra Winczorka. Wymienia on następujące trzy funkcje państwa¹⁷:

— adaptacyjną – konsekwencją reakcji danego systemu na oddziaływanie otoczenia jest plastyczne dostosowanie między innymi struktur, celów i sposobów funkcjonowania tego systemu do zmian zachodzących w otoczeniu;

— regulacyjną – państwo przestaje biernie poddawać się oddziaływaniu otoczenia i stara się na nie wpływać. Jest aktywne, ale nie nadmiernie – nie podejmuje inicjatywy i nie próbuje stwarzać w otoczeniu sytuacji całkowicie nowych;

— innowacyjną – działalność wyprzedzająca, prowadząca do tworzenia nowych stanów rzeczy, nowych jakości, których otoczenie nie wytworzyłoby bez oddziaływania państwa.

W takim ujęciu zapewnienie stabilizacji funkcjonowania państwa będzie wy-



Rys. 5. Sfery bezpieczeństwa funkcjonowania państwa

Źródło: Opracowanie własne autorów

pewnych ram postępowania (będących przedmiotem naszej propozycji).

Za punkt wyjściowy przyjęliśmy akceptowaną przez wielu badaczy klasyfikację funkcji państwa. Jako mapę drogową w dalszych dociekaniach naukowych można by przyjąć jeszcze inną klasyfikację funkcji państwa,

magąło nie tylko wypracowania wyważonych regulacji prawnych oraz przygotowania schematów działania, lecz także ciągłego adaptowania się do zmian i innowacyjności. To zaś powinno ukierunkowywać dalsze postępowanie oraz dyskusje i polemiki na temat procedowania pomocy międzynarodowej.

¹⁷ P. Winczorek: *Nauka...*, op.cit., s. 141–144.

Rola sił powietrznych Chin w regionie



gen. dyw. rez.
nawig. dr
**KRZYSZTOF
ZAŁĘSKI**

*Profesor wizytujący
Wyższej Szkoły
Oficerskiej Sił
Powietrznych. Autor
kilkudziesięciu
publikacji i opracowań
naukowych z dziedziny
strategii obronności
i bezpieczeństwa
państwa.*



plk dr inż.
ZDZISŁAW ŚLIWA

*Departament
Operacyjny Bałtyckiej
Akademii Obrony,
Tartu, Estonia*

Przemiany geopolityczne w Azji budzą zainteresowanie międzynarodowe, głównie rosnących w siłę państw regionu – Chin i Indii, a także odzyskującej mocarstwową pozycję Rosji. Region ten za element swoich interesów narodowych uznały również Stany Zjednoczone, zwłaszcza gdy w polityce tego państwa nastąpił wyraźny zwrot ku Azji. Tę amerykańską aktywność z uwagą obserwują Chiny. Państwo Środka buduje swoją potęgę w wielu wymiarach, między innymi wzmacnia potencjał militarny. Armia Ludowo-Wyzwoleńcza (People's Liberation Army – PLA) jest dynamicznie modernizowana. Duże znaczenie przypisuje się zdolnościom projekcji siły, by móc przeciwdziałać ewentualnym zagrożeniom pochodzącym spoza Chin kontynentalnych.

Ograniczone możliwości tego rodzaju działań mają chińskie siły powietrzne (PLA Air Force – PLAAF) mimo przeprowadzanej w siłach zbrojnych wieloaspektowej modernizacji. Jest to jednak przedsięwzięcie długoterminowe i na jego efekty trzeba jeszcze poczekać. Proces modernizacji chińskiego lotnictwa budzi obawy innych potęg w regionie, między innymi Rosji, Indii, Japonii, Australii, i jest postrzegany przez nie jako ewentualne zagrożenie. Także Stany Zjednoczone poszukują sposobów zwiększenia swojego potencjału w tej części świata – rozbudowują posiadane siły i środki oraz wzmacniają sojusze z krajami azjatyckimi.

W artykule przeanalizowano tendencje rozwoju PLAAF oraz oceniono jego wpływ na modernizację sił zbrojnych innych krajów azjatyckich w kontekście ich wizji bezpieczeństwa narodowego. Podkreślono, że w regionie nadal nie rozwiązano wielu kwestii dotyczących spornych terytoriów i akwenów morskich.

Wydaje się, że obecnie jedynym państwem, które odnotowuje systematyczny i wysoki wzrost gospodarczy, wynoszący blisko 10%, są Chiny. Budzą one zainteresowanie innych państw, zwłaszcza tych, które odgrywają zasadniczą rolę w rozwiązywaniu problemów globalnych i regionalnych lub do odgrywania takiej roli aspirują. Wzrost chińskiego potencjału wywołuje, oprócz nadziei, duże obawy wielu krajów przed ich zdominowaniem w przyszłości. Chińczycy, dumni z rozwojogospodarczego swojego państwa, uświada-

miają bowiem światu, że Państwo Środka ma coraz większe możliwości oddziaływania na świat zewnętrzny w sferach instrumentów władzy, które w NATO określa się jako: polityczne, militarne, ekonomiczne i cywilne¹. Takie kompleksowe podejście w istotny sposób wpływa na jakość i siłę oddziaływania Pekinu na inne podmioty regionu. Stanowi również zachętę dla innych krajów do poszukiwania dróg zbliżenia i współpracy z Chinami. Państwa Środka, choć jest ono różnie postrzegane w regionie i poza nim, nie można więc nie doceniać, pomijając czy ignorować.

¹ *Allied Command Operations Comprehensive Operations Planning Directive interim V. SHAPE, Brussels, 17 December 2010, annex A p. A-4-A-6.*

Jednym z beneficjentów wzrostu ekonomicznego i aspiracji politycznych Chin są siły zbrojne. Rozwijają się dynamicznie, by sprostać wymogom współczesnych operacji militarnych i zapewnić efektywną obronę terytorium państwa oraz jego interesów we wszystkich wymiarach. Ważnym elementem chińskiej potęgi militarnej są siły powietrzne. Ich rozwój uznano za priorytet modernizacji sił zbrojnych. Proces ten jest realizowany z determinacją, dąży się bowiem do wypełnienia luki technologicznej, jaka dzieli Chiny od innych państw świata, zwłaszcza od Stanów Zjednoczonych. Już w *styczniu 2011 roku oblatany został pierwszy chiński samolot myśliwski wykorzystujący technologię „stealth” (tj. niewykrywalny dla radarów) J-20; w fazie testów znajduje się też pierwszy wyprodukowany przez Chińczyków śmigłowiec szturmowy Z-10².*

Wymiar powietrzny odgrywa coraz większą rolę w programach zbrojeniowych, czego dowodzi dziewiczy rejs lotniskowca „Shi Lang”. Była to manifestacja rozwoju technologicznego przemysłu zbrojeniowego oraz dynamicznie przeprowadzanej modernizacji sił powietrznych i marynarki wojennej. Chińskie siły powietrzne (People’s Liberation Army Air Force – PLAAF) swoje możliwości zademonstrowały podczas ćwiczeń „Peace Mission 2010”. 20 września 2010 roku dwa myśliwce J-10 oraz cztery bombowce H-6H wystartowały z bazy lotniczej w Urumqi w zachodnich Chinach i wykonały symulowane zadania bojowe nad poligonem w Kazachstanie. Siły zadaniowe były wspierane przez samolot wczesnego ostrzegania. Przed wejściem w przestrzeń powietrzną Kazachstanu przeprowadziły w celach szkoleniowych tankowanie w powietrzu³. Tego typu zadania PLAAF wykonały po raz pierwszy poza granicami

państwa. Zaprezentowały możliwości bojowe i gotowość wsparcia, w ramach Szanghajskej Organizacji Współpracy (SOW), państw Azji Centralnej, których siły powietrzne mają ograniczone zdolności bojowe. Uczestnictwo chińskich sił powietrznych w tych ćwiczeniach należy również odczytywać jako demonstrację możliwości prowadzenia złożonych operacji powietrznych poza granicami państwa w ramach obrony interesów narodowych i wsparcia sojuszników. PLAAF mają też ambicje wykorzystania przestrzeni kosmicznej do obrony państwa. Dowódca sił powietrznych generał Xu Qiliang stwierdził wręcz, że jest to historyczna konieczność⁴.

W artykule omawiamy zmiany, jakie zachodzą w PLAAF, oraz próbujemy określić ich wpływ na sytuację w regionie, zwłaszcza zaś na kierunki przemian sił zbrojnych państw azjatyckich, a także na sojusze. Zwracamy uwagę na Indie i Rosję – państwa, które aspirują do odgrywania głównej roli na kontynencie. Region Azji i Pacyfiku jest ważny również dla Stanów Zjednoczonych.

Kierunki przemian sił powietrznych Chin

W 2010 roku budżet wojskowy Chin wyniósł około 530 mld juanów (około 78 mld dolarów) – w porównaniu z poprzednim rokiem było to więcej o 7,5% (w 2009 roku na armię przeznaczono około 70,3 mld dolarów)⁵. Również w 2011 roku zwiększono wydatki wojskowe – do kwoty 601,1 mld juanów (około 91,5 mld dolarów)⁶ – co pozwoliło na prowadzenie takich programów modernizacji armii, jak: samolot myśliwski w technologii *stealth*, zaawansowane systemy rakietowe oraz lotniskowce. Dzięki rozwojowi gospodarczemu państwa także na 2012 rok

² *Chiny. Rola międzynarodowa*. Stosunki Międzynarodowe, 29.05.2011 r. http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Chiny,rola_miedzynarodowa [dostęp: 15.03.2012].

³ *China tries long-distance air attack mode in SCO drill*. Xinhua, Pekin 20.07.2010. <http://english.cri.cn/6909/2010/09/21/1821s595513.htm> [dostęp: 15.03.2012].

⁴ S. Kondapalli: *China’s Military Modernization: Dragon Fire on China*. W: *The Rise of China. Implications for India*. H.V. Pant (ed.). Cambridge University Press India Pvt. Ltd., New Delhi 2012, s. 96.

⁵ Na podstawie: *The Military Balance 2010*. The International Institute for Strategic Studies, Routledge, Londyn 2010, s. 398.

⁶ *China says it will boost its defence budget in 2011*. BBC News, 4 March 2011. <http://www.bbc.co.uk/news/business-12631357> [dostęp: 16.03.2012].

zaplanowano zwiększenie wydatków na cele militarne o 11,2%, czyli do kwoty 670 mld juanów (około 106,4 mld dolarów). Fundusze te przeznaczono również na zmiany strukturalne, modernizację techniczną oraz płace⁷. Wyrażane są opinie, że prawdziwe wydatki mogą być większe nawet czterokrotnie – tak ocenia Ralph Cossa, analityk z azjatyckiego oddziału Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych⁸, natomiast Philip Saun-

ders z Uniwersytetu Obrony Narodowej w Waszyngtonie, wskazuje, że chińskie wydatki na cele wojskowe są większe o 50%, niż kwoty podawane w oficjalnych danych⁹.

Przewiduje się, że do 2025 roku wydatki wojskowe Chin będą wynosiły nawet 200 mld dolarów rocznie. Jak wskazują obserwatorzy rozwoju PLAAF, pod koniec ubiegłego wieku wysiłki były ukierunkowane przede wszystkim na pokonanie regionalnych sił powietrz-



Rys. 1. Rozmieszczenie sił powietrznych Chin (PLAAF)

Źródło: Opracowanie własne autorów na podstawie: *The New Chinese Army Air Force*. <http://www.softwar.net/plaaf.html> [dostęp: 30.03.2012]; *The Military Balance 2011*. The International Institute for Strategic Studies, Routledge, Londyn 2011, s. 234–236.

⁷ Mo Hong: *China's defense budget to grow 11.2 pct in 2012: spokesman*. Xinhuanet, 4.03.2012. http://news.xinhuanet.com/english/china/2012-03/04/c_131445012.htm [dostęp: 14.03.2012].

⁸ M. Różycki: *Mimo kryzysu mocarstwa zbroją się wciąż na potęgę*. „Polska The Times” z 5 marca 2009, s. 13.

⁹ *China Raising 2012 Defense Spending to Cope With Unfriendly „Neighborhood”*. Bloomberg News, 5 March 2012. <http://www.bloomberg.com/news/2012-03-04/china-says-defense-spending-will-increase-11-2-to-106-4-billion-in-2012.html> [dostęp: 14.03.2012].

nych, obronie przed samolotami przeciwnika na długich dystansach od wybrzeża Chin, niszczeniu ważnych celów powietrznych, powstrzymaniu amerykańskich operacji morskich oraz wykonywaniu uderzeń na inne cele, bazy lotnicze i środki obrony powietrznej¹⁰. Obecnie tego rodzaju siły zbrojne są rozwijane wielokierunkowo. Oprócz wdrażania do służby zaawansowanych systemów walki, rozpoznania itp., dużą wagę przykładą się do zwiększenia realizmu szkolenia oraz wypracowania nowych rozwiązań odnoszących się do planowania i prowadzenia operacji powietrznych. Ma to pozwolić na pełne wykorzystanie nowoczesnych technologii. Chińscy decydenci są świadomi tego, że zarówno personel latający, jak i naziemny musi sprostać innym niż wcześniej wymaganiom. Z tego względu nacisk jest kładziony na specjalizację i profesjonalizację, a także na zdobywanie doświadczeń podczas ćwiczeń w kraju oraz we współdziałaniu z siłami zbrojnymi innych państw. Jest to możliwe między innymi dzięki ćwiczeniom Szanghajskiej Organizacji Współpracy, podczas których partnerzy uczą się nawzajem. W trakcie ćwiczeń „Peace Mission 2009” chińscy oficerowie podkreślali, że *PLA może nauczyć się wiele od Rosjan*¹¹. Chodziło im głównie o rosyjskie doświadczenie związane z taktyką użycia śmigłowców bojowych, zdobyte w walce w terenie zabudowanym w Czeczenii.

Zmiany, jakie zachodzą w siłach zbrojnych państwa, zostały szerzej omówione w raporcie o obronie narodowej Chin w 2010 roku¹². W trzecim rozdziale, który dotyczy modernizacji Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, przed-

stawiono również kierunki przekształceń sił powietrznych. W celu sprostania wymogom strategicznym oraz uzyskania możliwości prowadzenia operacji obronnych i zaczepnych opracowano plan długoterminowego rozwoju tego rodzaju sił zbrojnych. Pozwoli to na przygotowanie personelu i sprzętu do prowadzenia działań we współczesnych uwarunkowaniach, w tym w warunkach walki informacyjnej. Dąży się do wypracowania struktury pozwalającej na *wykonywanie uderzeń lotniczych, obronę powietrzną i przeciwraкетową oraz projekcję siły w skali strategicznej; ulepszenie systemów dowodzenia i przywództwa oraz zbudowanie sieciocentrycznego systemu wsparcia w oparciu o systemy informatyczne*¹³. W tym celu są prowadzone szkolenia w złożonym środowisku elektromagnetycznym z użyciem różnych scenariuszy, w tym uwzględniających zagrożenia asymetryczne. Trwają także prace badawczo-rozwojowe nad nowoczesnymi systemami walki i sprzętem. Do wyposażenia PLAAF jest systematycznie wprowadzane nowe uzbrojenie, takie jak samoloty wczesnego ostrzegania i kontroli, samoloty bojowe trzeciej generacji, śmigłowce bojowe oraz bezałogowe środki latające. Analitycy rosyjscy i amerykańscy podkreślają, że Chiny interesują się również asymetrycznymi, sieciocentrycznymi możliwościami prowadzenia operacji militarnych¹⁴. Termin „zintegrowana walka sieciowo-elektroniczna” (Integrated Network-Electronic Warfare – INEW)¹⁵ został użyty w oficjalnych dokumentach sił zbrojnych Chin i dotyczy zastosowania ofensywnego oraz defensywnego, między innymi w odnie-

¹⁰ PLAAF Modernization. Global Security. <http://www.globalsecurity.org/military/world/china/plaaf-mod.htm> [dostęp: 14.03.2012].

¹¹ R. Kamphausen, D. Lai, A. Scobell: *The PLA Home and Abroad: Assessing the Operational Capabilities of China's Military*. Strategic Studies Institute, June 2010, s. 403.

¹² *China's National Defense in 2010*. Xinhuanet, 31.03.2011. http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2011-03/31/c_13806851_9.htm [dostęp: 1.06.2012]; http://merln.ndu.edu/whitepapers/China_English2010.pdf [dostęp: 14.03.2012].

¹³ *China's National Defense in 2010*, op.cit.

¹⁴ R. McDermott: *PLA Displays Network-Centric Capabilities in Peace Mission 2010*. „Eurasia Daily Monitor” 6 October 2010, Vol. 7, Issue 180. [http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews\[tt_news\]=37001&cHash=ff5fd5240d](http://www.jamestown.org/programs/edm/single/?tx_ttnews[tt_news]=37001&cHash=ff5fd5240d) [dostęp: 16.03.2012].

¹⁵ INEW obejmuje tradycyjne operacje walki elektronicznej prowadzone w połączeniu z atakami na sieci komputerowe. Vide: B. Krekel: *Capability of the People's Republic of China to Conduct Cyber Warfare and Computer Network Exploitation Prepared for The US-China Economic and Security Review Commission*, Northrop Grumman Corporation, Information Systems Sector, McLean 9 October 2009; *Annual Report to Congress: Military Power of the People's Republic of China*. Office of the Secretary of Defense, Washington, May 2006.

sieniu do operacji powietrznych. Chińczycy, świadomi przewagi US Air Force, poszukują innowacyjnych możliwości zastosowania INEW na potrzeby sił zbrojnych w sieciocentrycznym podejściu do walki elektronicznej i komputerowej. Z raportu londyńskiego Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych (International Institute for Strategic Studies – IISS) *Strategic Survey 2007*¹⁶ wynika, że Chiny utrzymują w tajemnicy rzeczywiste programy zbrojeniowe. O ile w najbliższej przyszłości są one warunkowane przygotowaniem planów operacyjnych w odniesieniu do Tajwanu, w tym zaangażowania USA, o tyle w dalszej zostaną wypracowane rozwiązania pozwalające na prowadzenie działań w regionie. W dokumencie *The Military Balance 2008* stwierdzono, że *Chiny budują fundamenty dla sił zbrojnych zdolnych do osiągnięcia celów regionalnych i globalnych*¹⁷.

Obecnie PLAAF są zorganizowane w cztery rodzaje wojsk: lotnictwo, siły obrony raketowej, obronę powietrzną i wojska powietrznodesantowe. W strukturze PLAAF usytuowano dowództwo PLAAF oraz dowództwa sił powietrznych poszczególnych regionów wojskowych: Shenyang, Beijing, Lanzhou, Jinan, Nanjing, Guangzhou i Chengdu¹⁸. Dowództwu sił powietrznych podlega także korpus powietrznodesantowy.

Wśród priorytetów obrony powietrznej wskazano ochronę stolicy oraz wybrzeża i obszarów granicznych. Obrona i kontrola obszaru powietrznego stanowią ważny element bezpieczeństwa państwa i są prowadzone w systemie ciągłym zgodnie z wytycznymi centralnej komisji wojskowej¹⁹. Pod koniec ubiegłego wieku PLAAF miały *około 3000 samolotów myśliwskich i szturmowych, jednak jedynie około 100 można było uznać za samoloty nowoczesne*²⁰. Do 2011 roku stan ten wyniósł odpowiednio 1100 i 300 egzemplarzy, podczas gdy USA *nie tylko posiadają*

*ponad dwa razy więcej samolotów bojowych, ale wszystkie z 3700 samolotów myśliwskich i szturmowych to nowoczesne konstrukcje*²¹.

Tabela 1. Samoloty sił powietrznych Chin

Typ samolotu	Liczba egzemplarzy
Samoloty bombowe	
H-6A/E//H/M/K	82
Samoloty myśliwskie	
J-7, J-7E/G	576
J-8 B/D/F/H	240
J-11	95
Su-27SK	43
Su-27UBK	32
Samoloty myśliwsko-bombowe	
J-10	144
J-11B	24
JH-7, JH-7A	72
Su-30MCK	73
Samoloty wsparcia pola walki	
Q-5, Q-5D/E	120
Samoloty walki radioelektronicznej	
Y-8G	10
Samoloty wywiadu, obserwacji i rozpoznania (ISR)	
JZ-6	60
JZ-8, JZ-8F	36
Y-8H1	3
Samoloty tankowce	
H-6U	10
Samoloty wczesnego ostrzeżenia i dozoru powietrznego	
KJ-200	4
KJ-200	4
Samoloty transportowe	
Il-76MD (ciężki)	18
Y-8 (średni)	40
lekkie	239
pasażerskie	39

Źródło: *The Military Balance 2011*, op.cit., s. 234.

¹⁶ *Strategic Survey 2007*. The International Institute for Strategic Studies, Routledge, Londyn 2008.

¹⁷ *The Military Balance 2008*. The International Institute for Strategic Studies, Routledge, Londyn 2008, s. 359.

¹⁸ Oficjalne nazwy geograficzne brzmią odpowiednio: Shenyang, Pekin, Lanzhou, Jinan, Nankin, Kanton i Chengdu.

¹⁹ *China's National Defense in 2010*, op.cit.

²⁰ *PLAAF Modernization*, op.cit.

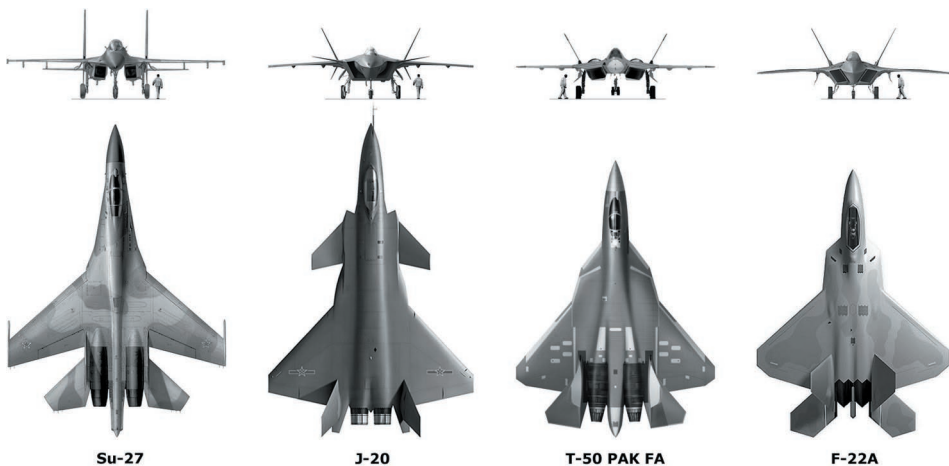
²¹ *Ibidem*.

Dane liczbowe zawarte w tabeli 1 różnią się w zależności od źródeł wykorzystywanych przez *The Military Balance 2011*, przy czym w wypadku niektórych typów samolotów są to różnice znaczne. W wyposażeniu, oprócz nowszych maszyn, takich jak: Su-30MKK, J-10, J-11A, J-11B, Su-27SK, i Su-27UBK (około 400 egzemplarzy wszystkich typów) wciąż znajdują się konstrukcje starsze, między innymi myśliwce Chengdu J-7G Fishbed (MiG-21) i Shenyang J-8 Finback. Lotnictwo szturmowe jest uzbrojone w samoloty Nanchang Q-5 Fantan z lat 70. minionego wieku i Xian JH-7 Flounder (Fighter/Bomber China-1 Flying Leopard) z początku lat 90., których ulepszoną wersją JH-7A wdrożono do służby w 2004 roku. Zaawansowane są prace nad koncepcją samolotu J-20 w technologii *stealth*, jednak maszyna ta wejdzie do służby dopiero około 2020 roku lub nawet 2025. Dzięki nowoczesnemu precyzyjnemu uzbrojeniu zwiększa się skuteczność oddziaływania na siły potencjalnego przeciwnika.

Również w lotnictwie bombowym brakuje nowoczesnych konstrukcji i w wyposażaniu wciąż znajdują się samoloty H-6 (Tu-16), choć do służby przyjęto ich zmodernizowaną

wersję Xian H-6K²² z nową awioniką, nowoczesnymi systemami uzbrojenia i zasięgu wynoszącym około 3 tys. km. PŁAAF planują także zwiększenie zdolności do projekcji sił. By zyskać większe możliwości przemieszczenia żołnierzy i sprzętu, zamierzają wdrożyć do służby samoloty transportowe C-919, Y-20 i Y-8 (odpowiednik C-130). Prowadzone są jednak dopiero prace rozwojowe.

Modernizacja sił powietrznych jest ukierunkowana także na wprowadzanie do wyposażenia samolotów specjalnych – wczesnego ostrzegania, AWACS, tankowców, walki elektronicznej, rozpoznawczych i poszukiwawczo-ratowniczych. Ma to na celu zwiększenie możliwości operacyjnych lotnictwa bojowego. Dynamicznie są rozwijane koncepcje śmigłowców bojowych. Pozwalają na to konstrukcje WZ-9, WZ-10 i WZ-11, które powstają między innymi we współpracy z Francją (Eurocopter). W tej dziedzinie największy potencjał mają jednak wojska lądowe. Choć generalnie siły powietrzne dominują w regionie, to wciąż są relatywnie słabe w stosunku do USAF, z którymi często są porównywane w kontekście możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji w regionie, np. gdy



Rys. 2. Porównanie sylwetek J-20 z Su-27, T-50 PAK FA i F-22A

Źródło: *Nouvel avion furtif chinois: le Chengdu J-20 Black Eagle (New Chinese stealth aircraft: Chengdu J-20 Black Eagle)*. Swiss Aviation Photography, 19 March 2011, <http://www.aviapic.ch/site/?p=3215> [dostęp: 1.06.2012]

²² *H-6K w linii*. Agencja Lotnicza ALTAIR Sp. z o.o., Lotnictwo i Obronność w Polsce. Wiadomości, 12.05.2011 r. <http://www.altair.com.pl/start-6252> [dostęp: 26.03.2012].

chodzi o Tajwan. Siły powietrzne, oprócz wykonywania tradycyjnych zadań, takich jak obrona przestrzeni powietrznej oraz wsparcie wojsk lądowych i marynarki wojennej, są zdolne również do podejmowania działań zaczepnych przeciw celom lądowym i nawodnym poza granicami państwa.

Uwarunkowania regionalne rozwoju PLAAF

Przekształcenia PLAAF to obecnie *czynnik poważnie zmieniający militarną równowagę sił w regionie Azji i Pacyfiku, co zwraca dużą uwagę państw, takich jak USA czy Japonia*²³. Modernizacja chińskiego lotnictwa budzi obawy również Nowego Delhi, ponieważ *na terenie Tybetu i Sinkiangu powstało [...] 18 baz chińskich sił powietrznych. Operujące z nich samoloty mogą bez trudu dotrzeć nad terytorium indyjskie*²⁴. Z równym niepokojem jest obserwowana współpraca wojskowa Chin z Pakistanem, zwłaszcza dotycząca sił powietrznych (myśliwiec Chengdu FC-1) oraz marynarki wojennej. Dowódcy lotnictwa Indii wiedzą, że obecnie siły powietrzne mają zasadnicze znaczenie dla prowadzenia skutecznych operacji, a o rozwoju tego rodzaju sił zbrojnych przesądza ich rola na współczesnym i przyszłym polu walki. Znalazło to potwierdzenie zwłaszcza w ostatnich konfliktach zbrojnych – zarówno konwencjonalnych, jak i operacjach antyterrorystycznych – które były przez kadre sił powietrznych bacznie obserwowane i wnikliwie analizowane. Znaczenie ma również dążenie do równoważenia powiększającego się potencjału Chin, który jest prezentowany podczas ćwiczeń SOW. Uwarunkowania te oraz ambi-

cje regionalne powodują, że Indie są obecnie największym importerem broni w świecie.

Dla Indii potencjał sił powietrznych stanowi ważny element odstraszania Pakistanu i powstrzymywania Chin, w przyszłości zaś ma umożliwić projekcję sił poza granicami subkontynentu indyjskiego. Wśród najnowszych zakupów Indii należy wymienić sześć samolotów do tankowania w powietrzu Ił-78, które mogą zaopatrzyć w paliwo jednocześnie trzy samoloty odrzutowe. Pozwala to na wykonywanie zadań w oddaleniu od baz lotniczych. Indie podpisały też umowę z koncernem Lockheed Martin na zakup sześciu samolotów transportowych C-130J, z możliwością zakupu kolejnych sześciu. Przedsięwzięcia te świadczą o budowaniu sił zdolnych do wykonywania zadań w oddaleniu od własnych baz oraz o dążeniu do zwiększenia zasięgu posiadanych sił i środków²⁵. Ashley Tellis, doradca rządu USA, stwierdził, że *C-130 nie jest potrzebny w relacji do Pakistanu*, jego zasięg wynosi bowiem 5250 km²⁶. Podobnie Chiny postrzegają zainteresowanie Indii bazą lotniczą w miejscowości Farchor w Tadżykistanie, która mogłaby dać lotnictwu wojskowemu Indii nowe możliwości operacyjne²⁷, również w odniesieniu do Azji Południowo-Wschodniej. Dla Nowego Delhi istotne znaczenie miały uzgodnienia z Moskwą dotyczące zakupu 250–300 zaawansowanych technologicznie samolotów bojowych piątej generacji (Fifth Generation Fighter Aircraft – FGFA) i 45 wielozadaniowych samolotów transportowych, które, jak wskazał minister obrony Indii Aracapurambil Antony, są *najważniejszymi projektami na kolejne 10 lat i będą wspianiałym przykładem współpracy indyjsko-rosyjskiej*²⁸.

²³ Chiny. Rola międzynarodowa, op.cit.

²⁴ K. Renik: *Indyjscy wojskowi ostrzegają: rosną zdolności bojowe chińskiej armii*. <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/365947,Indyjscy-wojskowi-ostregaja-rosna-zdolnosc-bojowe-chińskiej-armii> [dostęp: 17.03.2012].

²⁵ G. Luthra: *India signs agreement for Hercules aircraft*. „The Hindustan Times” (New Delhi), 6.02.2008. <http://www.hindustantimes.com/India-signs-agreement-for-Hercules-aircraft/Article1-274162.aspx> [dostęp: 20.03.2012].

²⁶ A. Giridharadas: *Land of Gandhi Asserts Itself as Global Military Power*. „The New York Times”, 21.09.2008. <http://anand.ly/articles/land-of-gandhi-asserts-itself-as-global-military-power> [dostęp: 20.03.2012].

²⁷ A. Giridharadas: *India is projecting its military Power*. „The New York Times. Asia Pacific”, 22.09. 2008, s. 2. http://www.nytimes.com/2008/09/22/world/asia/22iht-power.1.16364183.html?pagewanted=1&_r=1 [dostęp: 20.03.2012].

²⁸ *India to Buy 250-300 Fighter Jets From Russia*. „Defense News”, 7.10. 2010. <http://www.defensenews.com/story.php?i=4866205&c=air;%20budget;%20policy&s=TOP> [dostęp: 20.03.2012].

Ponadto indyjska firma Hindustan Aeronautics Ltd (HAL) i rosyjska United Aircraft Corp & Rosoboronexport podpisały umowę joint venture dotyczącą opracowania wielozadaniowego samolotu transportowego o wartości 645 mln dolarów. Współpraca trwa, mimo że w ostatnich latach Rosja z opóźnieniem dostarcza sprzęt wojskowy, co powoduje pewne zadrżnienia. Kontynuowana jest też współpraca z przemysłem USA i Izraela, a brak embarga na transfer zaawansowanych technologii umożliwia dynamiczne prowadzenie prac modernizacyjnych w siłach powietrznych.

Wciąż jednak nie są rozwiązane z Chinami kwestie terytorialne, co w przeszłości już doprowadziło do konfliktów zbrojnych, w 1962 roku doszło nawet do zerwania kontaktów wojskowych²⁹. Stosunki między państwami ociepliły się, gdy w 1993 roku został podpisany układ o redukcji sił rozmieszczonych w rejonie przygranicznym³⁰. Klęska Indii w tej wojnie wciąż jednak istnieje w świadomości Hindusów, a wraz z nią obawy o przyszłość, tym bardziej że Chiny są również stroną w sporze o Kaszmir. Współpracą z Indiami są zainteresowane także Stany Zjednoczone, o czym świadczą wizyty polityków

amerykańskich w Kaszmirze. Są one postrzegane nie tyle jako dążenie do poszukiwania dróg rozwiązania problemów tego regionu, ile jako element długoterminowych planów polityki powstrzymywania Chin, co bez Indii byłoby trudne³¹. Jest to próba zaangażowania strategicznego Indii jako sojusznika, podjęta już za czasów prezydenta Billa Clintona, następnie George'a W. Busha i kontynuowana przez obecną administrację Białego Domu oraz wspierana przez siły zbrojne.

W tabeli przedstawiono podstawowe samoloty bojowe, specjalne i transportowe czterech państw, przy czym uwzględniono jedynie siły powietrzne. Już na podstawie wstępnej analizy przytoczonych danych można mówić o znacznych różnicach w potencjałach sił powietrznych tych państw. Różnice te są uwarunkowane także liczbą samolotów nowszych generacji. Jeśliby dodatkowo uwzględnić lotnictwo innych rodzajów sił zbrojnych, to aż nadto widoczna byłaby różnica na korzyść Stanów Zjednoczonych. Ich marynarka wojenna, korpus piechoty morskiej i gwardia narodowa dysponują bowiem dużym potencjałem rozmieszczonym między innymi na lotniskowcach. Zapewnia to Amerykanom, oprócz zdolności bojowych, duże możliwo-

Tabela 2. Lotnictwo sił powietrznych wybranych państw (dane w liczbach egzemplarzy)

Typ samolotu/państwo	Chiny	Indie	Rosja	Stany Zjednoczone Ameryki
Myśliwski	986	112	707	468
Bombowy	82	–	195	146
Myśliwsko-bombowy	313	517	337	978
Wsparcia pola walki	120	216	256	216
Walki elektronicznej	10	2	21	14
Wywiadu, obserwacji i rozpoznania (ISR)	99	3	113	96
Tankowiec	10	6	20	176
Wczesnego ostrzegania i dozoru powietrznego	8	2	20	32
Transportowy	336	217	298	398

Źródło: *The Military Balance 2011*, op.cit., rozdz.: 3, 5 i 6.

²⁹ M. Sappenfield, A. Chopra: *Sino-Indian Army Exercises Bring Two Asian Powers Closer*. „The Christian Science Monitor” (New Delhi), 26.12.2007. <http://www.csmonitor.com/> [dostęp: 21.03.2012].

³⁰ D. Murphy: *China and India start first-ever joint military exercise*. „The Christian Science Monitor” (New Delhi), 20.12.2007. <http://www.csmonitor.com> [dostęp: 20.03.2012].

³¹ M. Qadri: *McCain visit. Has it really got anything to do with Kashmir issue?* GreaterKashmir.com, 24.08.2011. <http://www.greaterkashmir.com/news/2011/Aug/24/mccain-visit-9.asp> [dostęp: 21.03.2012].

ści projekcji sił. W materiałach źródłowych w różny sposób są klasyfikowane poszczególne rodzaje samoloty, co utrudnia ich porównanie³².

Rozwój sił zbrojnych Chin z uwagą obserwuje Rosja. W przeszłości dochodziło do konfliktów między tymi państwami. Obecnie współpracują one w ramach różnych organizacji, między innymi SOW i BRICS³³, i wyrażają zbieżne poglądy na wiele kwestii polityki międzynarodowej, np. na konflikt w Syrii czy na program nuklearny Iranu. Rozstrzygnięto też kwestie graniczne. Wciąż jednak istnieje konflikt interesów i ambicji. Chodzi zwłaszcza o rolę w Azji, budowanie wpływów w Azji Centralnej i kontrolowanie źródeł surowców energetycznych. Wątpliwości co do intencji strony chińskiej wyrażają niektórzy eksperci³⁴, twierdząc, że jednym z celów wspólnych ćwiczeń z siłami rosyjskimi *jest poznanie naszych (rosyjskich) silnych i słabych stron na wypadek, gdybyśmy w przyszłości stali się przeciwnikami. A wykluczyć tego nie można, gdyż Chiny spoglądają na nasze dalekowschodnie terytoria*³⁵. Podobne spostrzeżenia mają wojskowi. Podczas ćwiczeń „Peace Mission 2009” generał Wiktor Sewostianow zauważył, że piloci chińscy nie wykonywali takich samych zadań jak piloci rosyjscy, z użyciem broni precyzyjnej w trudnych warunkach pogodowych (niski pułap chmur). Jego zdaniem, mogło to świadczyć o poziomie ich wyszkolenia³⁶. Ćwiczenia obserwował również generał Nikołaj Makarow i także mówił o dobrym wyszkoleniu pododdziałów chińskich: *jestem zadowolony z działania wojsk, były dobrze zsynchroni-*

*nizowane*³⁷. Obserwowanie chińskich sił powietrznych miało i ma istotne znaczenie ze względu na duże możliwości ich oddziaływania bezpośrednio na siły i obiekty rozmieszczone w głębi terytorium Rosji w razie potencjalnego konfliktu.

Ekspertci zwracają uwagę, że w analizach dotyczących Chin są popełniane dwa podstawowe błędy: nie docenia się rozwoju technologicznego sił zbrojnych oraz zanizają liczbę nowoczesnych środków walki. Wskazują, że szybko zwiększyła się liczba samolotów typu J-11 i J-10 oraz ich wersji rozwojowych, co pozwoliło Chinom zbliżyć się do Rosji pod względem liczby samolotów tej klasy i pozyskać je w większej liczbie niż uczyniły to Indie i Japonia³⁸. Maszyny J-10 są porównywane z takimi samolotami, jak: F-16, F/A-18E/F Super Hornet, Mirage 2000, Gripen i MiG-29. Generalnie liczba samolotów PLAAF wciąż się zwiększa, podczas gdy zamówienia w USA i Rosji maleją, a liczba samolotów, oprócz konkretnej sytuacji taktycznej, wyszkolenia pilotów, sprawności³⁹ będzie miała znaczenie. Jednocześnie wskazuje się na mankamenty lotnictwa uderzeniowego, na przestarzałe bombowce H-6, które mimo modernizacji i możliwości przenoszenia pocisków manewrujących, nie spełniają wymogów współczesnego pola walki. Także samolot szturmowy Q-5 nie jest silną maszyną, jednak tę częściowo rekompensuje Su-30MKK, a w przyszłości będzie rekompensował chiński J-16, stanowiący kopię Su-30.

Rosja dąży do zwiększenia potencjału swoich sił powietrznych. Jest to jeden z priority-

³² Vide: *World Air Forces 2011/2012*. RUAG Aviation Military Aviation, Emmen 2012.

³³ BRICS – określenie grupy państw. Skrót pochodzi od ich nazw: Brazylia, Rosja, Indie, Chiny oraz Republika Południowej Afryki (South Africa).

³⁴ Chodzi o Aleksandra Chramczichina – eksperta moskiewskiego Instytutu Analiz Politycznych i Wojskowych. <http://www.ipma.ru>.

³⁵ S. Balmasov: *Rossijsko-kitajskaja „wojennaja škola”*. <http://www.pravda.ru/world/asia/foreast/20-07-2009/317717-maneurs-0> [dostęp: 19.02.2012].

³⁶ Generał Wiktor Sewostianow pełnił obowiązki zastępcy dowódcy 4 Dowództwa Sił Powietrznych Rosji.

Rossijskie letčiki na učeniach v kitae porazili vse mišeni. Rosoboronexport State Corporation, 24.07.2009. http://www.roe.ru/news/lenty/lenta_09_07_24.html [dostęp: 11.03.2012].

³⁷ H. Doronina: *Na „Mirnuŭ missiŭ” rossijskie wojska nastroiłis’ po-bojevomu*. „Rossijskaja Gazieta”, 24.07.2009. <http://www.rg.ru/2009/07/24/reg-dvostok/missia-taonan-anons.html> [dostęp: 30.03.2012].

³⁸ Ā. Hramëihin: *Fenomen kitajsko wojennoj moši poka eše niedoocenen. Samymi privilekatel’nymi napravleniami dlă vnešnej ekspansii Pekina avlăiŭsă Rossijă i Kazahstan*. „Niezawisimaja Gazieta”, 30.12.2011 ģ. http://nvo.ng.ru/forces/2011-12-30/1_chi-na.html [dostęp: 12.03.2012].

³⁹ Ibidem.

tów planu modernizacji jej sił zbrojnych. Proces ten został zapoczątkowany w 2008 roku programem reform sił zbrojnych kierowanym przez ministra obrony Anatolija Serdiukowa. Na ten cel przeznaczono około 650 mld dolarów i zaplanowano finansowanie budżetu wojskowego na poziomie 3% PKB do 2020 roku. Proces ten jest popierany przez obecne władze i, jak można sądzić, uzyska aprobatę także przyszłych władz. To zaś zapewni jego kontynuowanie, choć zakres prac może być zmienny w zależności od rozwoju gospodarczego. W planie przewidziano przyjęcie do uzbrojenia *600 nowoczesnych samolotów bojowych, w tym myśliwców piątej generacji, ponad 1000 śmigłowców bojowych, 28 zestawów rakiet obrony powietrznej systemu S-400*⁴⁰, spełniających wymogi przyszłego pola walki, oraz duże inwestycje w infrastrukturę związaną z lotnictwem, jak modernizacja 12 lotnisk⁴¹. Zmiany te budzą nie tylko obawy przed coraz większymi możliwościami NATO. Te jednak zmniejszają liczbę samolotów bojowych w wyposażeniu ze względu na zwiększający się potencjał sił zbrojnych państwa azjatyckich.

Stany Zjednoczone wiążą duże nadzieje z Azją, a przeniesienie wysiłku jest widoczne między innymi w poszukiwaniu dróg zbliżenia z Indiami, kontynuowaniu współpracy z Japonią, Koreą Południową, Australią⁴², Tajwanem oraz państwami Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (Association of South-East Asian Nations – ASEAN), a także w większym zaangażowaniu w spory regionalne. Wyraził to prezydent Barack Obama

ma na początku 2012 roku, gdy mówił o przesunięciu wysiłku w kierunku Azji i Pacyfiku. Przemawiając w Pentagonie, stwierdził, że *tak, jako to podkreśliłem w Australii, zwiększymy naszą obecność w regionie Azji i Pacyfiku, a redukcja budżetu nie odbędzie się kosztem tego krytycznego regionu*⁴³. Zmiany w siłach powietrznych Chin są obserwowane z dużą uwagą, ponieważ przewaga w powietrzu jest nieodzownym czynnikiem uzyskania powodzenia we współczesnych operacjach wojskowych. Nie przewiduje się konfliktu w przyszłości, jednak istnieją pewne punkty zapalne: Tajwan, Morze Południowochińskie czy wyspy Senkoku. Wzmacniane są sojusze w regionie, między innymi drogą dostaw nowoczesnych samolotów bojowych i systemów obrony powietrznej. Na sposób postrzegania Chin zwrócił uwagę admirał Michael Mullen, szef Połączonego Kolegium Szefów Sztabów USA w latach 2007–2011. Stwierdził mianowicie, że *oni [Chiny – przyp. autorów] rozwijają zdolności, które są skoncentrowane na akweny morskie i przestrzeń powietrzną, bardzo ukierunkowane na nas*⁴⁴.

W styczniu 2010 roku prezydent Obama poinformował o zamiarze sprzedaży uzbrojenia i sprzętu o łącznej wartości 6,4 mld dolarów, w tym: śmigłowców UH-60, systemów obrony przed rakietami balistycznymi oraz systemów obrony przeciwlotniczej Patriot PAC-3. Wspomniał o szkoleniu i dostawach pocisków przeciwokrętowych Harpoon, o wsparciu systemów C4ISR⁴⁵ oraz o okrętach niszczycielach min klasy Osprey⁴⁶. Ame-

⁴⁰ W. Putin: *Byt' sil'nyimi: garantii nacional'noj bezopasnosti dlâ Rossii*. „Rossijskaja Gazieta”, 20.02.2012. <http://www.rg.ru/2012/02/20/putin-armiya.html> [dostęp: 30.03.2012].

⁴¹ *Russia plans \$650bn defence spend up to 2020*, BBC News, 24 February 2011. <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-12567043>; S. Pyatakov: *Russia to Modernize All Military Airfields by 2020*. RIA Novosti, Moscow, 26.01. 2012. http://en.rian.ru/military_news/20120126/170964645.html [dostęp: 12.03.2012].

⁴² *U.S.–Japan–Australia Strategic Dialogue*. Center for Strategic Studies & International Affairs, Honolulu 6–8.04.2009. http://csis.org/files/publication/090408_us_japan_austr_dialogue_summary.pdf [dostęp: 17.03.2012].

⁴³ B. Obama: *Obama's Remarks on Military Spending*. <http://www.nytimes.com/2012/01/06/us/text-obamas-remarks-on-military-spending.html?ref=us> [dostęp: 12.03.2012].

⁴⁴ A. Waldron: *China and the United States: Jostling Begins*. W: *The Rise of China. Implications for India*. H.V. Pant (ed.). Cambridge University Press India Pvt. Ltd., Nowe Delhi 2012, s. 148.

⁴⁵ C4ISR oznacza koncepcję połączenia takich elementów, jak: Command, Control, Communications, Computers, Intelligence, Surveillance and Reconnaissance, czyli dowodzenia, kontroli, łączności, komputeryzacji, wywiadu, nadzorowania i rozpoznania.

⁴⁶ *U.S. Arms Policy & Sales*. Arms Control Association, February 2011. <http://www.armscontrol.org/taxonomy/term/36> [dostęp: 1.06.2012]; W. Minnick: *Taipei Gets \$6 Billion Arms Package Despite Beijing Threats*. „Defense News”, 30. 01. 2010. <http://>

rykańscy eksperci wskazują także na konieczność utrzymywania zdolności sił amerykańskich do obrony w razie użycia siły lub środków przymusu przez Pekin wobec Tajwanu⁴⁷.

Ważnym kontraktem jest program modernizacji 145 samolotów F-16 w ramach pakietu wartego 5,3 mld dolarów. Trwają rozmowy na temat dostaw samolotów F-22 Raptor do Japonii, ale tę sprawę wciąż blokuje Kongres Stanów Zjednoczonych. W efekcie Tokio zdecydowało o podjęciu prac nad projektem myśliwca piątej generacji. W ramach programu rozwoju sił zbrojnych Japonia priorytetowo traktuje gotowość do skutecznej obrony przed pociskami balistycznymi i zagrożeniem powietrznym oraz przygotowanie sił powietrznych (Air Self-Defense Force – ASDF) do wykrywania i zwalczania zagrożeń we współdziałaniu z marynarką wojenną⁴⁸. Wynika to z dostrzegania globalnego przesunięcia balansu sił w efekcie wzrostu potencjału Chin, Indii i Rosji, wraz z relatywną zmianą wpływów USA. Z drugiej strony, USA wciąż odgrywają najważniejszą rolę w zapewnieniu globalnego pokoju stabilności⁴⁹. Bliskim partnerem USA w regionie jest Australia. Łączą je wspólne interesy, współpraca sił zbrojnych, programy zbrojeniowe oraz zapowiedzi utworzenia amerykańskiej bazy wojskowej w miejscowości Darwin, w której będzie stacjonowało około 2,5 tys. żołnierzy piechoty morskiej. Australia uzyskała zgodę na zakup samolotów piątej generacji F-35 Joint Strike Fighter (JSF), a docelowo ma pozyskać 100 egzemplarzy, z których pierwsze dwa samoloty zostaną przekazane do RAAF [Royal Australian Air

Force – przyp. autorzy) w 2014 r., a 14 samolotów zostanie dostarczonych do Australii w 2017 r. (po okresie szkolenia w USA)⁵⁰.

Stany Zjednoczone nie obawiają się gwałtownej zmiany w balansie potencjałów sił powietrznych, a o różnicach mówił były sekretarz obrony Stanów Zjednoczonych Robert Gates: *proszę wziąć pod uwagę, że do 2020 r. przewiduje się, że USA posiadać będą około 2500 samolotów bojowych różnego typu. Z tego prawie 1100 będą to najbardziej zaawansowane technologicznie samoloty piątej generacji F-35 i F-22. Dla porównania, przewiduje się, że Chiny nie będą miały żadnego samolotu piątej generacji do roku 2020. A do roku 2025 luka jedynie pogłębi się. USA będą miały około 1700 najbardziej zaawansowanych technologicznie samolotów piątej generacji naprzeciw kilku porównywalnych samolotów chińskich. Niemniej jednak, niektórzy przedstawiają ten scenariusz jako poważne zagrożenie dla narodowego bezpieczeństwa Ameryki*⁵¹. Dane są raczej optymistyczne i zapewne się zmienią. Dla przykładu, w grudniu 2011 roku wstrzymano produkcję samolotów F-22 po wyprodukowaniu 187 egzemplarzy. Maleje również liczba zamówień na maszyny F-35, co jest związane między innymi z kosztami zakupu samolotów, uzbrojenia i szkolenia. Niemniej jednak dzięki umiejętnie budowanym sojuszom i sprzedaży uzbrojenia, są rozwijane i wzmacniane siły powietrzne sojuszników Stanów Zjednoczonych w obszarze Azji i Pacyfiku. W analizach dotyczących tego regionu należy więc uwzględnić także ich potencjał, infrastrukturę oraz możliwości projekcji sił.

www.defensenews.com/article/20100130/DEFSECT01/1300301/Taipei-Gets-6-Billion-Arms-Package-Despite-Beijing-Threats [dostęp: 1.06.2012]; Yan: *Chinese FM urges U.S. to stop selling weapons to Taiwan*. 31.01.2010. Xinhuanet, English.news.cn. http://news.xinhuanet.com/english2010/china/2010-01/31/e_13157384.htm [dostęp: 1.06.2012].

⁴⁷ *Annual Report to Congress Military and Security Developments Involving the People's Republic of China*. Office of the Secretary of Defense, Washington 2011, s. 48.

⁴⁸ *National Defense Program Guidelines for FY 2011 and beyond*. Tokio 17.12.2010, s. 1. Tekst wytycznych zatwierdzony przez Radę Bezpieczeństwa i rząd Japonii znajduje się na stronie resortu obrony Japonii. http://www.mod.go.jp/e/d_act/d_policy/national.html [dostęp: 12.03.2012].

⁴⁹ *Ibidem*, s. 3.

⁵⁰ *Australian F-35 program review underway*. „Australian Aviation” 2011 No. 10. <http://australianaviation.com.au/2011/10/australian-f-35-program-review-underway> [dostęp: 28.03.2012]; *World Air Forces 2011/2012*. RUAG Aviation Military Aviation, Emmen 2012, s. 9.

⁵¹ R.M. Gates: *Speech for Economic Club of Chicago*. U.S. Department of Defense, Office of the Assistant Secretary of Defense (Public Affairs), Chicago, 16.07.2009. <http://www.defense.gov/speeches/speech.aspx?speechid=1369> [dostęp 28.03.2012].

Wnioski

Z każdym rokiem lotnictwo Chin zyskuje większe możliwości prowadzenia nowoczesnych operacji powietrznych i wykonywania głębokich uderzeń na obiekty potencjalnego przeciwnika. Nie do końca są też znane rzeczywiste możliwości PLAAF wykonywania zadań w ramach połączonych operacji powietrznych. Dlatego państwa regionu i te, które są nim zainteresowane, muszą nie tylko obserwować kierunki modernizacji lotnictwa Państwa Środka, lecz także rozwijać własny potencjał sił powietrznych. Zadania i inwestycje należy rozpocząć w taki sposób, by nadażać za innymi państwami. Pozostawanie w tyle jedynie pogłębia istniejącą lukę. Kompleksowe podejście do zwiększenia możliwości operacyjnych PLAAF pozwala na wzmacnianie ich zdolności bojowych, zwiększenie możliwości projekcji siły i prowadzenia skutecznych operacji w oddaleniu od własnych baz. Współdziałanie z marynarką wojenną i strategicznymi siłami raketowymi oddala bezpośrednie zagrożenie od Chin kontynentalnych. Zapewniają to nowoczesne środki walki elektronicznej, tankowce powietrzne

oraz samoloty ostrzegania i kontroli typu AWACS. Pewne ograniczenie rozwoju technologicznego stanowi embargo na dostawy nowoczesnych technologii do Chin. Ze względu na naciski USA wciąż jest ono utrzymywane, mimo woli jego zniesienia wyrażanej przez niektóre państwa europejskie. Propozycje takie przedstawiła Catherine Ashton, wysoki przedstawiciel Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, w czasie szczytu Unii Europejskiej 16–17 grudnia 2010 roku⁵². Paradoksalnie embargo sprzyja rozwojowi Chin, z jednej strony powoduje bowiem pewne opóźnienia w modernizacji sił zbrojnych, z drugiej zaś zachęca przemysł i naukowców do zwiększenia wysiłku intelektualnego. Tym bardziej że siły zbrojne zapewniają duże fundusze na realizację programów badawczych i badawczo-rozwojowych. Wyrażane są opinie, że Chiny pozyskują technologie różnymi możliwymi sposobami, nawet nielegalnie. Dlatego też już w *Quadrennial Defense Review Report*⁵³, dokumencie wydanym przez Pentagon w lutym 2006 roku, zawarto ocenę, że to właśnie Chiny są państwem zdolnym do konkurowania z USA w dziedzinie militarnej. ■

⁵² V. Metten: *Should the EU lift the arms embargo on China?* Brussels Network Office: International Press Centre, 25.02.2011. <http://www.euractiv.com/global-europe/eu-lift-arms-embargo-china-analysis-502529> [dostęp: 19.02.2012].

⁵³ *Quadrennial Defense Review Report, the Secretary of Defense*. Washington, 6 February 2006, s. 29, <http://www.defense.gov/qdr/report/report20060203.pdf> [dostęp: 30.03.2012].

Walka o hegemonię w Azji Środkowej



plk dypl. w st. spocz.
**ZYGMUNT
CZARNOTTA**

Absolwent OSA
w Toruniu. Dowodził
2 pa i 32 BA.
Był zastępcą szefa
WRiA WP.



plk w st. spocz. dr
**ZBIGNIEW
MOSZUMAŃSKI**

Absolwent WSOWRiA,
Wydziału Geodezji
i Kartografii PW,
Podyplomowego
Studium Historii Sztuki
Wojennej AON.
Był redaktorem naczelnym
„Przeglądu Wojsk
Lądowych”.

W artykule omówiono przebieg walki mocarstw światowych o dominację w Azji Środkowej na przełomie XIX i XX oraz w XXI wieku. Obecnie w bataliach tych uczestniczą już inne mocarstwa i siły w nowych konfiguracjach. Współczesne zmagania są określane jako Wielka Gra (Great Game) XXI stulecia. Autorzy podkreślają, że zaangażowanie się NATO w Afganistanie należy uznać za część gry mającej utrudnić wschodnim graczom zapanowanie nad Azją Środkową. W publikacji omówiono również sytuację w krajach Azji Środkowej oraz zwrócono uwagę na szanse Chińskiej Republiki Ludowej oraz Europy na uzyskanie dominacji w tym regionie.

***D**la Ameryki głównym trofeum politycznym jest Eurazja. Przez pół tysiąca lat na świecie dominowały mocarstwa eurazjatyckie: narody walczące o panowanie regionalne i dążące do zdobycia hegemonii w skali globu. Obecnie dominującą siłą w Eurazji jest mocarstwo spoza tego kontynentu – a światowy prymat Stanów Zjednoczonych bezpośrednio zależy od tego, jak długo i jak skutecznie zachowają one dominującą pozycję na kontynencie eurazjatyckim¹.*

W zasadzie wszystkie państwa uczestniczące w wojnie w Afganistanie, który do 2001 roku był twierdzą terroryzmu, podkreślają, że bezpieczeństwo krajów europejskich jest bronię pod Hinduskim. Al-Kaida i talibowie, zgodnie działając, eksportowali terror do krajów zachodnich, także do Europy. To niebezpieczeń-

stwo nadal istnieje, lecz po obaleniu reżimu talibów wyraźnie się zmniejszyło. Europa i świat dążą do tego, by w przyszłości Afganistan sam obronił się przed talibami i Al-Kaidą. Wciąż duże jest jednak zagrożenie rozszerzeniem się konfliktu afgańskiego na sąsiadów, między innymi na Pakistan. Mogłoby to znacznie zmniejszyć nasze bezpieczeństwo oraz wpływając destabilizująco na świat. Ekstremalny islamizm talibów nie powinien rozpalać nowych zarzewi konfliktów.

Szwajcarki dziennikarz Roger de Weck, mówiąc o kulisach wojny w Afganistanie i jej skutkach, podkreślił, że jeśli: [z]wyciężą tam talibowie, to zwyciężą później też w Pakistanie. Zwycięzą w Pakistanie, staną się posiadaczami bomby atomowej. Kiedy będą mieć bombę atomową, wtedy każdy będzie sobie czynił wyrzuty, włącz-

¹ Z. Brzeziński: *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*. Tłum. T. Wyżyński. Świat Książki, Warszawa 1998, s. 36. Vide: H. von Ritz: *Die Welt als Schachbrett. Der neue Kalte Krieg des Obama – Beraters Zbigniew Brzezinski*. <http://www.ag-friedensforschung.de/regionen/USA/nachbush.html> [dostęp: 30.11.2011].

nie z Chinami i Rosją, że za mało temu przeciwdziałał².

Trudno odmówić de Weckowi trafności określenia, ale ujmuje ono tylko fragment panoramy. Nie chodzi bowiem o walkę z fundamentalizmem islamskim, lecz o znaczący globalny konflikt XXI wieku. Ma on swoje źródła w zmaganiach dwóch mocarstw, Rosji i Wielkiej Brytanii, o hegemonię w Azji Środkowej i Indiach w XIX i XX wieku. Obecnie walkę tę prowadzą jednak już nowe mocarstwa i siły w innych konfiguracjach. Współczesne zmagania słusznie więc określa się jako Wielką Grę (Great Game) XXI stulecia.

O ile w historycznej Wielkiej Grze w Azji Środkowej rywalizowały dwa europejskie mocarstwa – Rosja i Wielka Brytania³, o tyle w obecnej grze Europa, oprócz Rosji, nie odgrywa decydującej roli. W porównaniu z siłami, państwami oraz ideami XVIII, XIX i XX wieku, wiek XXI przechodzi pewną transformację. Mimo to wielu Europejczyków ciągle jeszcze trwa w przekonaniu, że także w XXI wieku świat kręci się wokół Starego Kontynentu, z Rosją i Stanami Zjednoczonymi jako mocarstwami skrzydłowymi. Rzeczywistość jest jednak inna⁴.

W obecnie trwających konfliktach Europa zazwyczaj występuje jako mocarstwo brzegowe. Nie potrafi zaproponować oryginalnych rozwiązań i odgrywa raczej rolę asystencką u boku wielkich graczy. By zachować przynajmniej część wpływów, należy powiązać mocno rozdrobnione siły europejskie, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Taką minimalną przesłankę uczestnictwa w wydarzeniach stulecia stanowią pro-

pozycje Parlamentu Europejskiego z 2009 roku dotyczące koncepcji stopniowego rozwoju europejskich sił zbrojnych (Synchronized Armed Forces Europe – SAFE)⁵.

Europa przeżywa tzw. trzeci kopernikański punkt zwrotny. Pierwszym było odkrycie systemu heliocentrycznego, a drugim – ogłoszenie teorii ewolucji Karola Darwina. Wydaje się jednak, że w XXI wieku zostaną pogrzebane wieloletnie wyobrażenia o eurocentrycznej roli Europy w świecie⁶.

O historycznej Wielkiej Grze

W 1904 roku brytyjski geograf i teoretyk geopolityki Halford Mackinder (1861–1947) przedstawił w artykule *The Geographical Pivot of History* (Geograficzna oś obrotu historii) teorię Heartlandu jako części brytyjskiej strategii imperialnej⁷. W swojej głównej tezie przyjął, że opanowanie rdzennego obszaru Eurazji jest kluczem do panowania nad światem. Wielka Brytania jako mocarstwo morskie położone na wyspach nie mogła opanować terytoriów o dużym obszarze i była zmuszona liczyć się na kontynencie z niebezpiecznym, także dążącym do ekspansji rywalem – carską Rosją. Według Mackindera można dowieść tezy, że decydującym czynnikiem historii świata jest konkurowanie mocarstw lądowych z morskimi.

Ekspansjonistycznemu państwu lądowemu często udawało się pokonać mocarstwo morskie w wyniku opanowania jego baz morskich od strony lądu. Efektywna kontrola Wielkiej Brytanii nad oceanami i morzami zapewniła jej hegemonię nad światem aż po XX wiek.

² *Nach dem Luftangriff der Bundeswehr in Nordafghanistan*. <http://www.augsburger-allgemeine.de/community/forum/deutschland,-europa-und-die-welt/Nach-dem-Luftangriff-der-Bundeswehr-in-Nordafghanistan-id10292521/12561561-id12561561.html> [dostęp: 18.11.2011].

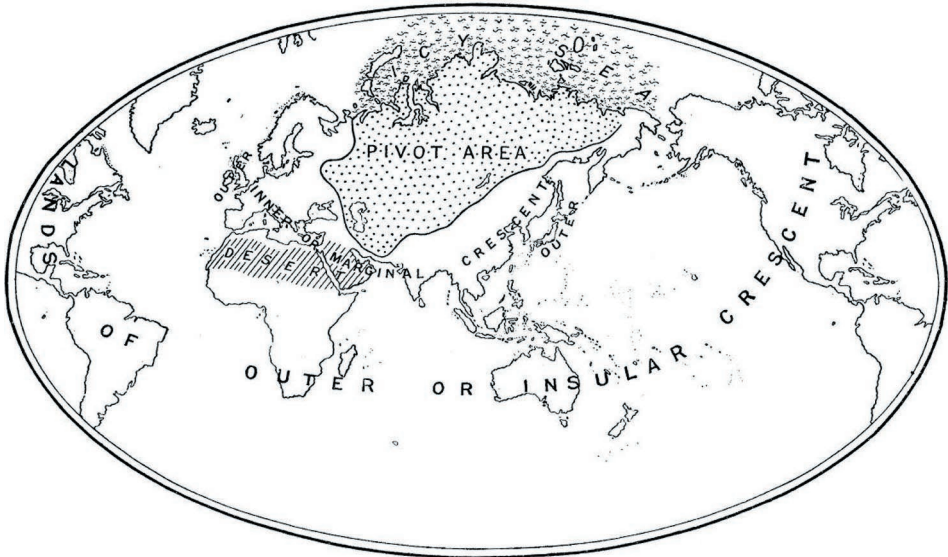
³ M.D. Nazemroaya: *The „Great Game”. Eurasia and the History of War*. <http://www.globalresearch.ca/index.php?content=va&aid=7064> [18.11.2011].

⁴ J.D. Nackmayr: *Das Great Game im 21. Jahrhundert. Vom Ringen um Vorherrschaft in Zentralasien*. „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2011 No. 3, s. 282.

⁵ H.G. Pötering: *Synchronized Armed Forces Europe (SAFE). Neue Entwicklungen und Ansätze für ein Europa der Verteidigung, mit einem Vorwort von General a.D. Harald Kujat*. „Österreichische Militärische Zeitschrift” 2009 No. 3, s. 275.

⁶ J.D. Nackmayr: *Das Great Game...*, op.cit., s. 282.

⁷ H.J. Mackinder: *The Geographical Pivot of History*. „The Geographical Journal” 1904 No. 4, s. 434–437. <http://www.scribd.com/doc/48736640/The-Geographical-Pivot-of-History-by-Harold-MacKinder-1904> [dostęp: 18.11.2011].



Rys. 1. Naturalne rozmieszczenie sił w świecie według Halforda Mackindera. Obszar *pivot* (osi) – całkowicie kontynentalny, półksiężyc zewnętrzny – całkowicie oceaniczny, półksiężyc wewnętrzny – częściowo kontynentalny i częściowo oceaniczny

Źródło: H.J. Mackinder: *The Geographical Pivot of History...*, op.cit., s. 435.

Później, gdy pojawiła się maszyna parowa i silnik, a w następstwie tego sieć dróg kołowych i kolejowych na kontynencie, potęga Wielkiej Brytanii wobec państw kontynentalnych gwałtownie się zmniejszyła.

Jeśli Heartland⁸ kontynentu – zachodnia Syberia i europejska Rosja – rozwinię odpowiednią infrastrukturę komunikacyjną, to może wybić się na potęgę gospodarczą i przemysłową. Potężne państwo kontynentalne, wykorzystujące współczesne osiągnięcia techniki, mogłoby dzięki panowaniu nad Heartlandem uzyskać panowanie nad całą *wyspą świata*⁹. Zasoby ludzkie i surowcowe tego wspólnego wielkiego obszaru umożliwiłyby panowanie nad *krajami obrzeży wyspy świa-*

*ta*¹⁰, a sukcesywnie także nad kontynentem amerykańskim i australijskim oraz Japonią. Na takim założeniu opiera się teoria Rimlandu¹¹. Wielka Brytania była świadoma tego, że Rosja i Francja mogłyby wspólnie zaatakować Indie i reagowała już na samo przypuszczenie, że chcą ją pozbawić tego subkontynentu.

Zmagania mocarstw nazwał Wielką Grą (Great Game) prawdopodobnie 17 czerwca 1842 roku były kapitan brytyjskich służb specjalnych Arthur Conolly¹², skazany w Bucharze (Uzbekistan) na karę śmierci. Do upowszechnienia nazwy przyczyniła się powieść przygodowa *Kim* Ryduarda Kiplinga, wydana w 1901 roku¹³.

⁸ Ibidem, s. 434. Według teorii geopolitycznej Mackindera Heartland jest najważniejszym regionem świata, położonym w centralnej części Eurazji. Ma też być jądrem *wyspy świata*, naturalną fortecą, obszarem warunkującym panowanie nad resztą globu ziemskiego.

⁹ Jako *wyspę świata* Mackinder przyjmował Eurazję łącznie z Afryką.

¹⁰ E. Ismailov, V. Papava: *Rethinking Central Eurasia*. Central Asia-Caucasus Institute & Silk Road Studies Program, Washington–Stockholm 2010, s. 85.

¹¹ Twórcą teorii Rimlandu był Nicholas J. Spykman. Rimland – to kraje obrzeży *wyspy świata*, tworzące pierścien oddzielający Heartland od mórz. Vide: F. Bordonaro: *Rediscovering Spykman*. http://www.exploringgeopolitics.org/Publication_Bordonaro_Federico_Rediscovering_Spykman_Rimland_Geography_Peace_Foreign_Policy.html [dostęp: 18.11.2011].

¹² P. Hopkirk: *Wielka Gra. Sekretna wojna o Azję Środkową*. Tłum. J. Skowroński. Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2011, s. 21, 324–328.

¹³ R. Kipling: *Kim*. <http://www.online-literature.com/kipling/kim> [20.11.2011].

Wielka Gra między Londynem a Petersburgiem zakończyła się w 1905 roku. Przerwał ją zdobycie przez Japończyków rosyjskiej twierdzy Port Artur w 1904 roku i przegrana przez Rosjan bitwa morska pod Cuszimą w 1905 roku¹⁴. Rosyjska ekspansja w kierunku Indii również została przerwana z powodu braku sił. Klęska w wojnie z Japonią w Azji spowodowała w Rosji nie tylko rewolucję w 1905 roku, lecz także przyczyniła się do zmiany ustroju i przejęcia władzy przez bolszewików. W rezultacie Rosja zmieniła kierunek swojej kontynentalnej ekspansji na zachodni. Jej ofiarami w pierwszej kolejności padły Polska i Finlandia, później kraje nadbałtyckie, a w czasie drugiej wojny światowej – kraje bałkańskie, a nawet część Niemiec aż po Łabę¹⁵.

Warto wspomnieć o niemieckiej tajnej misji w Azji Środkowej (1915–1917), mającej na celu wywołanie tam powstania narodowego przeciwko Wielkiej Brytanii. Podporucznik Werner Otto von Hentig i porucznik Oskar von Niedermayer nie wykonali jednak swego zadania i utknęli na pewien czas w Afganistanie. Tam pomogli odbudować armię afgańską i jedyną fabrykę karabinów¹⁶.

Ciekawy jest także inny epizod. W 1907 roku Rosja i Wielka Brytania zgodziły się na wytyczenie granicy między ich strefami wpływów. Aby wyeliminować przesłanki dla powtarzających się konfliktów granicznych, wydzielono wąski pas terytorium Afganistanu – tzw. korytarz wachański¹⁷, który stano-

wił neutralną afgańską strefę rozdzielającą rosyjski Turkiestan od brytyjskich Indii. Obecnie oddziela on Pakistan od Tadżykistanu. Chińska Republika Ludowa (ChRL) zamierza zbudować drogę przez przełęcz Wachdżir¹⁸ (4293 m n.p.m.) w Hindukuszu w kierunku zachodnim. Byłoby to otwarcie Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej przysłowiowych drzwi do Kabulu¹⁹.

Pod koniec XX wieku odżyły dawne konflikty – z lat po zakończeniu radzieckiej agresji na Afganistan (1979–1989) oraz po rozpoczęciu przez Chinę i Indie wyścigu o uzyskanie statusu mocarstwa. Jeśli teza Mackindera mówiąca o tym, że tylko jedno państwo może panować nad światem, miała być prawdziwa, to do roli państwa hegemona aspirują:

— Chiny, rozbudowujące swoje siły morskie i zaangażowane w Afryce²⁰ oraz Azji Środkowej;

— Stany Zjednoczone, obecne w Azji Środkowej i dominujące na morzu.

Jeśli XXI wiek nosi piętno sił odkrytych przez Mackindera, to rozprawy w Azji Środkowej mają dziś duże znaczenie. W rejonie tym ścierają się bowiem strefy interesów wszystkich państw pretendujących do roli światowego mocarstwa, z wyjątkiem Brazylii.

Afganistan²¹

Po ataku terrorystycznym z 11 września 2001 roku w Nowym Jorku wydano wojnę

¹⁴ Bitwy te stoczono podczas wojny japońsko-rosyjskiej w latach 1904–1905. Vide: J. W. Dyskant, A. Michalek: *Port Artur-Cuszima 1904–1905*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2005.

¹⁵ J. D. Nackmayr: *Das Great Game...*, op.cit., s. 283–284.

¹⁶ Szerzej: W. von Hentig: *Von Kabul nach Shanghai. Bericht über die Afghanistan-Mission 1915/16 und die Rückkehr über das Dach der Welt und durch die Wüsten Chinas*. Konstanz 2009; O. von Niedermayer: *Meine Rückkehr von Afghanistan*. München 1918; W. Schwanitz: *Germany and the Middle East 1871–1945*. Princeton 2004, s. 37–62. Oskar von Niedermayer opuścił Afganistan w 1916 roku i przybył do niemieckiej misji wojskowej w Imperium Osmańskim. Później do 1918 roku dowodził niemieckimi wojskami na Bliskim Wschodzie. W czasie drugiej wojny światowej jako generał major był dowódcą 162 Turkiestańskiej Dywizji Piechoty. Skazany po wojnie przez sąd radziecki na 25 lat obozu pracy. Zmarł 25 września 1948 roku. Vide: *Oskar von Niedermayer*. www.multilingualarchive.com/ma/enwiki/de/Oskar_von_Niedermayer [dostęp: 20.11.2011].

¹⁷ Korytarz jest położony w dystrykcie Wachan w prowincji Badachschan. Ma 300 km długości i 13–65 km szerokości. Vide: *Afganistan–U.S.S.R. Boundary*. „International Boundary Study” 1983 No. 26, s. 7–10. <http://www.law.fsu.edu/library/collection/Limit-sinSeas/BS026.pdf> [dostęp: 20.11.2011].

¹⁸ Położona na wschodnim krańcu korytarza wachańskiego.

¹⁹ D.S. Rajan: *China: Xinjiang's Wakhan Corridor as US Base?* <http://www.southasiaanalysis.org/papers36/paper3579.html> [dostęp: 27.11.2011].

²⁰ H.D. Jopp: *Sicherheitspolitische und strategische Vorgaben für die Weiterentwicklung der chinesischen Streitkräfte*. „Europäische Sicherheit” 2011 No. 9, s. 81.

²¹ Szerzej: D. Dehèz: *Vor dem Abzug – Afghanistan zehn Jahre nach dem 11. September 2001*. „Europäische Sicherheit” 2011 No. 8, s. 12–15.

talibom i goszczącej przez nich Al-Kaidzie²². Na przykładzie Arabii Saudyjskiej, która z jednej strony wspiera islam wahabistyczny i finansuje Al-Kaidę, z drugiej zaś jest sojusznikiem Stanów Zjednoczonych i przeciwnikiem Iranu, widać, w jak dużej mierze skomplikowana jest w Azji Środkowej relacja: swój–wróg²³. Talibowie wywodzą się z mudżahedinów, którzy walczyli przeciwko Armii Radzieckiej w Afganistanie i byli finansowani przez Stany Zjednoczone. Wciąż panuje opinia, że rozwój armii chłopów mudżahedinów i ich przekształcenie się w talibów jest nie tylko zasługą pakistańskich służb specjalnych (ISI), lecz także skutkiem wycofania się Stanów Zjednoczonych po wojсковej porażce ZSRR.

Peter Scholl-Latour w książce *Strach białego człowieka* przedstawił rozmowę z pracownikiem wywiadu amerykańskiego, który ujawnił niektóre sekrety stosunków między talibami a rządem Stanów Zjednoczonych: *Administracja Busha była gotowa przekupić najgorsze odłamy islamskiego fundamentalizmu pod Hindukuszem, jeżeli jej w formie odwzajemnienia się zapewniono by wystarczające bezpieczeństwo dla transportu ogromnych zapasów ropy naftowej i gazu z Azji Środkowej, z pominięciem Rosji i Iranu, przez afgańskie terytorium, przez Herat i Szindand do pakistańskich portów nad Oceanem Indyjskim. Umowa między mułłą Mohammadem Omarem – emirem uczniów szkół koranicznych²⁴ – a amerykańskim koncernem UNOCAL [Union Oil Company of California – przyp. aut.] była gotowa do podpisu w Kandaharze [...]. Różne antyamerykańskie zamachy związane z talibami i Al-Kaidą, które*

znalazły swój szczyt 11 września [2001 roku – przyp. aut.], spowodowały radykalne przezwyciężenie tych bezwzględnych planów²⁵.

Informacje te budzą pewne wątpliwości. Czy Stany Zjednoczone rzeczywiście walczą z terrorem w Afganistanie, czy raczej wojna ta jest pretekstem do militarnej obecności w Azji Środkowej? Nie sposób też nie zapytać o to, jaki interes mają służby specjalne Pakistanu²⁶ we wspieraniu talibów, skoro ich działalność destabilizuje sytuację w Pakistanie. Czy wynika to z obawy przed agresją Indii i wykorzystaniem regionu zamieszkałego przez Pasztunów jako quasi-strategicznego zaplecza? A może należy rozważyć jeszcze inne przyczyny? Prace związane z budową i rozbudową baz w regionie świadczą, że Amerykanie zamierzają dłużej w nich przebywać. Siły Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników w rejonie od Morza Kaspijskiego po Pakistan są dzisiaj silniejsze niż kiedykolwiek w historii²⁷. Afganistan jest praktycznie zajęty. W Pakistanie Stany Zjednoczone utrzymują bazy wojskowe²⁸. W stolicy Tadżykistanu Duszanbe Francuzi utrzymują lotniczy punkt przeładunkowy. Pod względem wojskowym są tam obecne Stany Zjednoczone i Rosja. W Uzbekistanie (w Termezie) swój lotniczy punkt przeładunkowy mają Niemcy. W Kirgistanie znajduje się amerykańska baza lotnicza Manas, ale po nieporozumieniach z rządem kirgiskim może być nazywana już tylko centrum transportowym i częścią tzw. Northern Distribution Network do zaopatrywania wojsk lądem i powietrzem.

Rosja, Kazachstan, Uzbekistan i Tadżykistan zezwoliły NATO na przeloty samolotów nad swoimi terytoriami. Po szczycie Organi-

²² A. Strick van Linschoten, F. Kuehn: *Separating the Taliban from al-Qaeda. The Core of Success in Afghanistan*. New York 2011, s. 5–9. http://www.cic.nyu.edu/afghanistan/docs/gregg_sep_tal_alqaeda.pdf [dostęp: 20.11.2011].

²³ J.D. Nackmayr: *Das Great Game...*, op.cit., s. 284.

²⁴ Z. Czarnotta, Z. Moszumański: *Afganistan i misja polska*. „Wiedza Obronna” 2007 nr 1, s. 46.

²⁵ P. Scholl-Latour: *Die Angst des weißen Mannes. Ein Abgesang*. Berlin 2009, s. 136. Mułła Omar ukrywa się w Pakistanie. Vide: B. Chrabota, A. Kazimierska: *Sojusznicy naszych wrogów. Za terrorem talibów stoją pakistańskie służby specjalne*. „Newsweek Polska” z 13 listopada 2011 r., s. 70–71.

²⁶ Inter-Services Intelligence (ISI) – służby specjalne Pakistanu zostały utworzone w 1948 r. przez brytyjskiego generała dywizji Roberta Cawthome’a, późniejszego zastępcę szefa Sztabu Generalnego Armii Pakistanu. Vide: *Directorate for Inter-Services Intelligence (ISI)*. <http://www.fas.org/irp/world/pakistan/isi/> [dostęp: 1.12.2011].

²⁷ J. D. Nackmayr: *Das Great Game...*, op.cit., s. 284.

²⁸ J. Page: *Google Earth reveals secret history of US base in Pakistan*. <http://www.commondreams.org/headline/2009/02/19-2> [dostęp 1.12.2011].

zacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Lizbonie (19–20 listopada 2010 roku) Rosja zapewniła wojska sojuszu o ścisłej współpracy w dziedzinie zaopatrzenia oraz o wsparciu osobowym. Turkmenistan zaś oficjalnie ogłosił neutralność.

Robert Blackwill, były ambasador Stanów Zjednoczonych w Indiach, a potem zastępca Condoleezy Rice, doradcy prezydenta Stanów Zjednoczonych do spraw bezpieczeństwa narodowego, już kilkakrotnie zapowiadał polityczne przestawianie zwrotnic, które później stało się rzeczywistością (np. nowe stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec Indii czy Rosji)²⁹. W związku z tym należałoby przeanalizować jego niedawne sugestie dotyczące amerykańskiej polityki afgańskiej³⁰.

Blackwill założył, że wielkość zachodniego kontyngentu wojskowego w Afganistanie nie może być utrzymana dłużej ze względu na warunki wewnątrzpolityczne w państwach członkowskich NATO. Wycofanie się Stanów Zjednoczonych oznaczałoby jednak porażkę sojuszu, w tym także Stanów Zjednoczonych, z nieprzewidywalnymi następstwami. Dlatego zaproponował, żeby Stany Zjednoczone pozostawiły talibom obszary zamieszkałe przez Pasztunów na wschodzie i południu, same zaś skoncentrowały się na kontrolowaniu obszaru na północy i zachodzie oraz w centrum Afganistanu. Zaznaczył, że jeśli udałoby się pozyskać do walki z terroryzmem Rosję, Tadżykistan i Uzbekistan, to można by odciążyć wojska koalicyjne w Afganistanie. Wówczas te mogłyby się skoncentrować na panowaniu w powietrzu czy użyciu środków bezzałogowych oraz sił specjalnych³¹. Blac-

kwill stanowczo i realistycznie ocenił rząd Hamida Karzaja, któremu nie wróżył żadnej przyszłości³².

Sugestie Blackwilla (z października 2010 roku) dotyczą więc porozumienia się z talibami i oddania im obszarów pasztuńskich w Afganistanie oraz Pakistanie. Talibowie powinni jednak zaniechać prób wyjścia poza ten obszar oraz zerwać współpracę z Al-Kaidą i zaprzestać wspierania międzynarodowego terroryzmu. W przeciwnym razie Stany Zjednoczone będą ich militarnie zwalczały. Taki stan rzeczy można by uznać za graniczny XXI wieku.

Strategia Blackwilla przyniosłaby także korzyść polegającą na maksymalnym ograniczeniu współpracy talibów ze służbami specjalnymi Pakistanu, które mają swoje strategiczne cele na pasztuńskim zapleczu. Gdyby pomysł Blackwilla się udał, Stany Zjednoczone mogłyby wykorzystać swoją obecność do kontroli wojskowej Azji Środkowej i zmniejszyć swoje siły do 50 tys. żołnierzy.

Zapowiedzi, choć różnobrzmiałe, politycznych przywódców krajów zachodnich na temat wycofania się z Afganistanu do 2014 roku wskazują jednak na inny kierunek rozwiązania problemu niż zasugerowany przez Blackwilla.

Z dużymi nakładami finansowymi jest budowana centrala operacyjna dla sił specjalnych Stanów Zjednoczonych w Mazar-e-Sharif. Użytkowane tam przez Niemców lotnisko wyposażono w nowy pas startowy długości 3 km, który może przyjmować największe samoloty transportowe (Lockheed C-5A Galaxy, Boeing 747, Antonow An-124 Rusłan)³³. Rozbudowywane są także lotniska

²⁹ Vide: R.D. Blackwill: *A New Deal for New Delhi*. „The Wall Street Journal”, 21 March 2005. http://belfercenter.ksg.harvard.edu/publication/1403/new_deal_for_new_delhi.html [dostęp: 21.11.2011]; idem: *Forgive Russia, Confront Iran*. „The Wall Street Journal”, 12 December 2007. http://belfercenter.ksg.harvard.edu/publication/17767/forgive_russia_confront_iran.html [dostęp: 20.11.2011].

³⁰ Przedstawił je 13 września 2010 r. w Międzynarodowym Instytucie Studiów Strategicznych (IISS) w Londynie. Vide: Ch. de Bellaigue: *Should Afghanistan Exist?* „The New York Review of Books”, 7 October 2010. <http://www.iiss.org/whats-new/iiss-in-the-press/press-coverage-2010/october-2010/should-afghanistan-exist/> [dostęp: 25.11.2011].

³¹ M.K. Bhadrakumar: *An Afghan bone for Obama to chew on*. http://www.atimes.com/atimes/South_Asia/L118Df02.html [dostęp: 30.11.2011].

³² Podobnie rząd Karzaja ocenił Dustin Dehèz (*Vor dem Abzug...*, op.cit., s. 14). Vide: A. Chrabota, A. Kazimierska: *Sojusznicy...*, op.cit., s. 71.

³³ *New Runway Opens at Mazar-e-Sharif Airport*. <http://www.isaf.nato.int/article/isaf-releases/new-runway-opens-at-mazar-e-sharif-airport.html> [dostęp: 30.11.2011].

Bagram i Szindand³⁴. Nie ustają prace związane z budową i rozbudową baz operacyjnych (Forward Operating Base – FOB) na terytorium afgańskim wokół obszarów zamieszkałych przez Pasztunów. Wzmacniane są jednostki specjalne wokół prowincji Kunduz.

Wiadomo też o tajnych rokowaniach z Ahmedem Karzajem (bratem prezydenta Karzaja) o oddaniu regionu Kandahar³⁵. Byłoby to racjonalne, ponieważ Kandahar – zdaniem Blackwilla – ma dla Stanów Zjednoczonych drugorzędne znaczenie strategiczne³⁶. Media donosiły również o tajnych rokowaniach z przywódcami niepasztuńskimi oraz talibami w Berlinie³⁷. Jeśli rokowania te zakończyłyby się pomyślnie, to można by na nowo podzielić strefy wpływów oraz ustalić nowy porządek w Afganistanie. Plan Blackwilla pozwoliłby Amerykanom skoncentrować się na czterech sprawach, które są ważne dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych: na rosnącej potęgze Chińskiej Republiki Ludowej, programie nuklearnym Iranu, przyszłości Iraku i terytorium nuklearnym³⁸.

Na początku stycznia 2012 roku talibowie zgodzili się na oficjalne negocjacje z Amerykanami. Rozmowy będą prowadzone w ambasadzie talibów, którą utworzą w Dausze w Katarze³⁹.

Chińska Republika Ludowa

Chińska Republika Ludowa – piąty na świecie producent ropy naftowej (przed Kanadą i za Iranem)⁴⁰ zaspokaja w 22%⁴¹ swoje za-

potrzebowanie przez cieśniny Ormuz i Malakka. W związku z tym Chiny niepokoją się morską przewagą Stanów Zjednoczonych, która stanowi potencjał nacisku, na przykład w wyniku zamknięcia lub zakłócenia ruchu wspomnianych morskich wąskich gardeł⁴². Zależność od morskich połączeń zaopatrzeniowych skłania władze w Pekinie do zdwersyfikowania swojego importu energii za pomocą dróg lądowych, przy czym nie wyklucza się budowy nowych szlaków, których Stany Zjednoczone nie będą mogły kontrolować. Średniowieczny jedwabny szlak staje się więc szlakiem transportu energii i towarów także w XXI wieku. Z tego względu ważną rolę odgrywają układy z Kazachstanem, ponieważ pokłady ropy tego kraju zalegają w pobliżu granicy z Chinami. Z kolei sam Kazachstan leży na trasie tranzytowej rezerwów energetycznych z regionu Morza Kaspijskiego. Właśnie te drogi tranzytowe stały się pretekstem dla Stanów Zjednoczonych do militarnej obecności w Azji Środkowej.

Wszystkie zasoby ropy naftowej tego regionu pokrywają jednak zaledwie 50% obecnego zapotrzebowania Chińskiej Republiki Ludowej. Konieczność zaopatrywania się z innych źródeł wymusza zatem na Chinach zbrojenia morskie w celu ochrony transportów energetycznych morzem, a także eksportu wytworzonych dóbr. Przykładem może być budowa rurociągu z pól naftowych Abu Zabi do Al-Fudżajry nad Zatoką Omańską, by ominąć cieśninę Ormuz⁴³. Budowę tę sfinali-

³⁴ *The Department of Defense Budget Request 2010, 2011, 2012. Military Construction, Family Housing, and Base Realignment and Closure Program (C-1)*. <http://comptroller.defense.gov/budget2012.html> [dostęp: 1.01.2012]; *Shindand Airbase*. <http://militarybases.com/overseas/afghanistan/shindand> [dostęp: 30.11.2011].

³⁵ S. Shane, A.W. Lehen: *Leaked Cables Offer Raw Look at U.S. Diplomacy*. „The New York Times”, 28 November 2010. <http://www.nytimes.com/2010/11/29/world/29cables.html?pagewanted=4> [dostęp: 18.11.2011].

³⁶ J.D. Nackmayr: *Das Great Game...*, op.cit. s. 285.

³⁷ S. Koelbl, H. Stark: *Germany Mediates Secret US-Taliban Talks. Cautious Optimism*. <http://www.spiegel.de/international/world/0,1518,764323,00.html> [dostęp: 20.11.2011]; D. Storey, C. Wilson, P. Barbara: *Exclusive: Secret U.S., Taliban talks reach turning*. <http://www.zimbio.com/President+Hamid+Karzai/articles/adHHkXZ6XT7/Exclusive+Secret+Taliban+talks+reach+turning> [dostęp: 1.01.2012].

³⁸ M.K. Bhadrakumar: *An Afghan bone...*, op.cit.

³⁹ W. Jagielski: *Przełom w Afganistanie*. „Gazeta Wyborcza” z 7 stycznia 2012 r., s. 8.

⁴⁰ *Wydobycie ropy w 2010 roku*. <http://weglowodory.pl/wydobycie-ropy> [dostęp: 20.11.2011].

⁴¹ *Oil Market Report International Energy Agency, 13 December 2011*, s. 20. <http://omrpublic.ica.org/currentissues/full.pdf> [dostęp: 30.12.2011].

⁴² H.D. Jopp: *Sicherheitspolitische...*, op.cit., s. 84.

⁴³ R. Hermann: *Schutzschild gegen Iran. Die arabischen Golfstaaten rüsten auf und setzen auf Amerika*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 14 Oktober 2010, s. 10.

zowano w 2011 roku. To, że Chińska Republika Ludowa podejmuje wezwania morskie, jest efektem rozpoczęcia przez nią zbrojeń morskich oraz udziału floty chińskiej w działaniach poza swoimi wodami terytorialnymi – w operacjach antypirackich u wybrzeży Somalii⁴⁴.

Poszukiwanie możliwości zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego każe spojrzeć na region Tybetu. Himalaje kryją bowiem olbrzymie zasoby wody, które mogą zasilać duże rzeki Chin, Indii i ich sąsiadów wodą pitną oraz rezsursami energetycznymi. Kto kontroluje dojście do nich, ten zyskuje ważny potencjał. Przystąpieniem Chin do wykorzystywania tego potencjału zaniepokoiły się Indie. Rozpoczęcie budowy zapory na najwyższej położonej rzece świata Yarlung Zangpo, znanej jako Brahmaputra, która płynie do Indii i Bangladeszu, jest dopiero początkiem dalszych planów chińskich. Przedstawiciel koncernu energetycznego Huaneng poinformował, że zlokalizowana 325 km na południowy wschód od Lhasy zaporą z hydroelektrownią będzie dostarczała 510 MW energii elektrycznej i zostanie włączona do sieci w 2014 roku. Koszt jej budowy wyniesie 880 mln euro. Indie obawiają się, że Chinom nie chodzi tylko o energię elektryczną, lecz o to, że zaporą będzie służyła do nawadniania dużych obszarów gruntów. Na Yarlung Zangpo ma powstać następna zaporą, która mocą przewyższy środkowochińską elektrownię wodną, tzw. zaporę trzech przełomów na rzece Jangcy w prowincji Hubei⁴⁵.

Jak wynika z dokumentów WikiLeaks, w Biurze Politycznym Komunistycznej Par-

tii Chin można prezentować różne poglądy i dyskutować, z wyjątkiem spraw Tybetu⁴⁶. W tym wypadku nie jest możliwe odejście od linii partii i stanowiska kierownictwa państwa. Nie może być mowy o oderwaniu Tybetu od Chin, ponieważ pozbawiłoby to je olbrzymich zasobów wodnych niezbędnych do ich rozwoju.

Niedawno zapoczątkowana współpraca chińsko-rosyjska przy budowie rurociągów i wspólne wydobywanie rosyjskich zasobów energetycznych na Syberii stanowi pewien punkt zwrotny w stosunkach Pekin–Moskwa. Współpraca ta jest korzystna dla obydwu stron: zmniejsza zależność Rosji od odbiorców zachodnich oraz zależność Chin od afrykańskich i arabskich dostawców surowców energetycznych. Tym samym Chiny stopniowo wychodzą ze strefy handlu opartej na dolarach amerykańskich⁴⁷.

Inwestycje chińskie rozwijają infrastrukturę wydobywczą-energetyczną i dostawczą surowców w wielu krajach. Chińczycy między innymi budują kopalnię miedzi w Afganistanie – jedną z największych na świecie, a także linie kolejowe i autostrady⁴⁸, czym umacniają obecność w kontrolowanej przez Rosję Azji Środkowej.

Europa jest uzależniona od rosyjskich dostaw gazu ziemnego. Podejmowane przez nią próby zaopatrywania się w ten surowiec z regionów kaspijskiego i środkowoazjatyckiego dotychczas nie przyniosły sukcesu. Turkmeńskie zasoby gazu wykupiły Rosja i Chiny⁴⁹. Szanse Europy na wykorzystywanie tych złóż są raczej nikłe. Jeśli przypomnieć o amerykańskim embargu na irańską ropę, obowiązującym od 1979 roku, to może się

⁴⁴ H.D. Jopp: *Sicherheitspolitische...*, op.cit., s. 84.

⁴⁵ *Indien beunruhigt über chinesisches Staudammprojekt Sorge um Ökosystem am Unterlauf des Brahmaputras*. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” No. 270, 2010, s. 6. Vide: G.D. Bakshi: *China as Hydro-Hegemon. The Onset of Water Wars*. <http://www.vi-findia.org/article/2011/july/06/China-as-Hydro-Hegemon-The-Onset-of-Water-Wars> [dostęp: 20.11.2011].

⁴⁶ R. Callick: *WikiLeaks: Implications for Diplomacy and Intelligence Exchange*. „Asia-Pacific Roundtable” 2010 No. 25, s. 5. http://www.isis.org.my/files/25APR/paper_cs_4_rowan_callick.pdf [dostęp: 18.11.2011].

⁴⁷ M. Zhao: *Deepened Strategic Partnership of Coordination between China and Russia*. http://www.ciis.org.cn/english/2011-08/12/content_4404233.htm [dostęp: 11.11.2011]; L. Jakobson et al.: *China's Energy and Security Relations with Russia. Hopes, Frustrations and Uncertainties*. „SIPRI Policy Paper” 2011 No. 29. <http://books.sipri.org/files/PP/SIPRIPP29.pdf> [dostęp: 12.11.2011].

⁴⁸ Vide: J. Tennenbaum: *Das eurasische Infrastrukturnetz nimmt Gestalt an*. <http://home.arcor.de/gerhard.noack/infrastru.htm#Meerwasserentsalzung> [dostęp: 30.11.2011].

⁴⁹ Y. Shafranik: *Opening of Gas Pipeline „Turkmenistan-China” – a Positive Development for RF*. <http://shafranik.com/news/opening-of-gas-pipeline-turkmenistan-china-a-positive-development-for-rf> [dostęp: 30.11.2011].

okazać, że i ten dostawca ropy na kontynent europejski wypadnie z gry⁵⁰.

Chiny próbują poszerzyć swoją strefę wpływów także przez kupno ziemi, dzierżawę gruntów (nawet z próbami przesunięcia granicy państwa) oraz wysyłanie siły roboczej na Zachód. Tylko nieliczni obserwatorzy sceny politycznej zdają sobie sprawę z tego, że Chiny mają oficjalne pretensje terytorialne w Azji Środkowej. W jednej z broszur propagandowych z 1995 roku można było przeczytać: *Na początku XIX wieku państwa kolonialne Zachodu rozpoczęły aktywne kampanie zaczepne i ekspansję. Z terenu Indii Brytyjczycy często podburzali potomków książąt ujgurskich przebywających na dworze chana Kokand⁵¹, by wywoływali niepokoje w południowym Sinkiangu. Po 1840 roku mocarstwa zachodnie nasilały swoje groźby militarne, by zmusić dynastię Qing⁵² (nazywaną też Mandżurską) do zawierania nierównych układów. Chiny spychano krok po kroku do statusu półkolonialnego społeczeństwa. Kiedy carska Rosja zajęła kazachski step i małe emiraty Azji Środkowej, Petersburg zajął dalsze obszary wzdłuż zachodniej granicy Chin. Terytorium o powierzchni 400 tys. km² na wschód i południe od jeziora Bałchasz⁵³, należące do Chin, zostało zajęte przez carską Rosję⁵⁴. Obszar ten odpowiada rdzennej części Kazachstanu – łącznie z poprzednią stolicą, a dzisiejszą metropolią gospodarczą i kulturową Alma-Atą. Obszar ten często zmieniał „właścicieli”, nawet w ostatnim stuleciu. Przykładowo, od 1933 roku prowincję Sinkiang okupował ZSRR. Do października 1943 roku żołnierze Armii Czerwonej opu-*

ścili jednak prowincję, ponieważ byli potrzebni Stalinowi na froncie radziecko-niemieckim⁵⁵.

Kraje Azji Środkowej

W Związku Radzieckim granice republik związkowych wytyczano na podstawie kalkulacji strategicznych. Do czasu uzyskania niepodległości przez pięć państw Azji Środkowej były one tylko granicami administracyjnymi. Obecne granice państwowe dzielą historyczne tereny osiedleńcze oraz trasy komunikacyjne. Z tego względu stanowią przyczynę napięć, czego wyrazem jest zaminiowanie granicy Uzbekistanu z Tadżykistanem i Kirgistanem. Nieprzejrzyste regulacje wizowe utrudniają ruch graniczny zamiast go promować. Mimo że granice wydają się hermetyczne, gwałtownie zwiększa się przemyt narkotyków. Nawet Rosja przestrzega przed jego następstwami. Iran traci rocznie setki mieszkańców na granicy z Afganistanem, próbując walczyć z przemytnikami środków odurzających.

W regionie tym swoje pięć minut mogłaby mieć Unia Europejska, która już zdobyła doświadczenie w rozwiązywaniu problemów granicznych (nawet z ich likwidacją w określonym sensie) czy w ochronie państw przed przepływem narkotyków. Zaproponowała państwom środkowoazjatyckim projekt Border Management Programme in Central Asia (BOMCA)⁵⁶, ale nie wzbudza on ich większego zainteresowania. Nadal nie ma współpracy w dziedzinie kontroli granicznej. Co więcej, znaczne odcinki granic są kwestionowane i nieuznawane przez poszczególne państwa postradzieckie⁵⁷. Unia przekonuje się

⁵⁰ Komisarz Oettinger: konsensus w sprawie embarga na ropę z Iranu. <http://gielada.onet.pl/komisarz-oettinger-konsensus-w-sprawie-embarga-na-18726,4958333,1,news-detel> [dostęp: 12.12.2011].

⁵¹ L. Bazyłow: *Historia Rosji*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2010, s. 304.

⁵² *Chiny pod panowaniem Dynastii Qing*. <http://www.chiny.pl/qingchao.php> [dostęp: 23.11.2011].

⁵³ Dla porównania: Republika Federalna Niemiec ma powierzchnię 357 tys. km².

⁵⁴ P. Scholl-Latour: *Die Angst...*, op.cit., s. 424.

⁵⁵ A.D.W. Forbes: *Warlords and Muslims in Chinese Central Asia. A Political History of Republican Sinkiang 1911–1949*. Cambridge 1986, s. 157–160.

⁵⁶ *Border Management Programme in Central Asia (BOMCA)*. http://ec.europa.eu/europeaid/where/asia/regional-cooperation-central-asia/border-management-fight-against-drugs/bomca_en.htm [dostęp: 20.11.2011].

⁵⁷ Vide: S.V. Golunov: *Border Security in Central Asia. Before and After September 11*. http://www.dcaf.ch/content/download/33652/522521/version/1/file/ev_reichnau_041105_papers_golunov.pdf [dostęp: 18.11.2011].

więc, że jej strategia dotycząca Azji Środkowej, między innymi w odniesieniu do układów bilateralnych z państwami tego regionu, nie jest skuteczna⁵⁸.

Zasadniczą rolę na tym obszarze odgrywa liczący 5,5 mln mieszkańców, przyległy do Chin, Kirgistan, zwłaszcza w dziedzinie hydrologii. Odpowiednią pozycję usiłuje zająć także Rosja.

W styczniu 2009 roku rząd kirgiski oszedł od swojej wielowektorowej polityki otwartości i wielowymiarowości wobec sąsiadów. Pod względem strategicznym przeorientował się na Rosję. Umowy dotyczyły, między innymi, oddłużenia i sfinansowania przez Rosję budowy elektrowni wodnej Kambarata 1. W przyszłości na rzece Naryn⁵⁹ może powstać cały łańcuch takich elektrowni (już mówi się o Kambarata 2⁶⁰). Będą one zaopatrywały Kirgistan w energię elektryczną, a także zapewnią rozdział wody dla południowego Kazachstanu, doliny Fergany, Uzbekistanu aż po Jezioro Aralskie. Rzeka Naryn staje się jak gdyby polityczną tętnicą Azji Środkowej. Na tym tle niepokoje z lata 2010 roku nie są problemem peryferyjnym, lecz częścią współczesnej Wielkiej Gry⁶¹.

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Rosja mają w Kirgistanie bazy wojskowe. Baza amerykańska w Manas służy do zaopatrywania sił ISAF i Stanów Zjednoczonych, które popierają siły demokratyczne w wewnętrznej politycznej walce o władzę. Tymczasem Rosja i Chiny oraz sąsiedzi Kirgistanu nie są zainteresowani powodzeniem reform parlamentarnych po obaleniu autorytarnie rządzącego prezydenta Kurmanbeka Bakijewa

wiosną 2010 roku. Dłuższy udział Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) jako siły pokojowej w Azji Środkowej nie zachwyca ani Chin, ani Rosji⁶². Istnieją obawy, że powtórzy się sytuacja z Kosowa, w którym niepokoje wymusiły interwencję wojskową NATO.

Chiny oddziela od Kirgistanu 1100-kilometrowa granica lądowa, która ciągnie się wzdłuż prowincji zachodniej, zamieszkałej przez muzułmańskich Ujgurów. Latem 2009 roku doszło w niej do politycznych i etnicznych nieporozumień. Ze względu na duży ruch graniczny między Kirgistanem a Chinami baza Manas w pobliżu stolicy pozwala Stanom Zjednoczonym na prowadzenie różnych ukrytych operacji i umożliwia wielorakie oddziaływanie. Publiczną tajemnicą jest to, że tzw. rewolucję tulipanów przeciwko prezydentowi Akajewowi w 2005 roku zainicjowały amerykańskie służby specjalne⁶³.

Rosja, dzięki swoim bazom wojskowym i możliwości kontrolowania ważnych elementów infrastruktury energetycznej i surowcowej, dysponuje środkami nacisku na co najmniej trzy państwa środkowoazjatyckie. Układy Rosji z Kirgistanem ze stycznia 2009 roku są nośnikiem rosyjskich planów budowy nowej architektury władzy w Azji Środkowej. Rosja koncentruje się głównie na rozdziale ropy, gazu i wody. W takim kontekście należy widzieć umowę Rosji z Turkmenistanem w sprawie budowy rurociągu gazowego⁶⁴ oraz pozyskanie większości akcji w elektrowni wodnej Rogun w Tadżykistanie⁶⁵. Należy również wspomnieć o kontrolowaniu linii przesyłowych gazu przez Gazprom w Kirgistanie⁶⁶ oraz o sprze-

⁵⁸ J.D. Nackmayr: *Das Great Game...*, op.cit., s. 286.

⁵⁹ Rzeka Naryn wypływa z gór Tien-szan. Ma długość 807 km, a powierzchnia jej dorzecza wynosi 59,1 tys. km². Po połączeniu z Kara-darią tworzy Syr-darię. *Encyklopedia powszechna PWN*. T. 3. Warszawa 1985, s. 225.

⁶⁰ *Kyrgyzstan's Kambarata 2 hydro power online by May*. <http://www.ifandp.com/article/008.html> [dostęp: 20.11.2011].

⁶¹ E. McGlinchey: *Exploring Regime Instability and Ethnic Violence in Kyrgyzstan*. „Asia Policy” 2011 No. 12, s. 82–98. <http://www.nbr.org/publications/element.aspx?id=514> [dostęp: 29.11.2011].

⁶² J.F. Collins, M. Rojansky: *Kyrgyzstan. A Test for Mutual Security*. „The International Herald Tribune”, 15 June 2010. <http://carnegieendowment.org/2010/06/15/kyrgyzstan-test-for-mutual-security/4wo> [dostęp: 29.11.2011].

⁶³ D. Miłoszewska: *Rewolucja tulipanów w Kirgizji w marcu 2005 r.* <https://repozytorium.amu.edu.pl/jspui/bitstream/10593/960/1/Kirgizja.pdf.pdf> [dostęp: 20.11.2011].

⁶⁴ *Russia's Itera Launches Gas Pipeline in Turkmenistan*. <http://en.rian.ru/business/20101016/160982043.html> [dostęp: 27.11.2011].

⁶⁵ J. Brooke: *Tajikistan Plans to Build World's Tallest Hydro Dam*. <http://www.voanews.com/english/news/asia/Tajikistan-Plans-to-Build-Worlds-Tallest-Hydro-Dam-133976238.html> [dostęp: 20.11.2011].

⁶⁶ *Kyrgyzstan*. <http://www.gazprom.com/production/projects/deposits/kyrgyzstan> [dostęp: 25.11.2011].

daży całości wydobywanego gazu z pola Deniz-2 po porozumieniu się z Azerbejdżanem⁶⁷. Podejmowane są także próby wykupienia zapasów gazu w Uzbekistanie⁶⁸.

Sytuacja w regionie niepokoi Zachód oraz Chiny. Strategiczne inwestycje rosyjskie dotyczące zaopatrzenia w wodę stanowią dla Chin większe zagrożenie niż militarna obecność Stanów Zjednoczonych w Azji Środkowej. Państwa środkowoazjatyckie są skłonne przyjąć chińskie inicjatywy inwestycyjne, by zmniejszyć swoją zależność od Rosji. Inwestycje te dotyczą przede wszystkim rozbudowy sieci komunikacyjnej. Mówi się nawet o budowie autostrady Berlin–Pekin i linii kolejowej Paryż–Szanghaj przez Kirgistan⁶⁹.

Około 5,4% powierzchni Kazachstanu – dziewiątego pod względem wielkości kraju świata – znajduje się na terytorium europej-

skim. Dlatego jest on członkiem niektórych struktur stowarzyszonej Europy, między innymi OBWE. Po raz pierwszy szczyt tej organizacji odbył się 1–2 grudnia 2010 roku w stolicy kraju Astanie.⁷⁰ Choć dla Kazachstanu było to ważne wydarzenie polityczne, to OBWE nie przyniosło sukcesu.

Stolica Kazachstanu została przeniesiona 10 grudnia 1997 roku do Akmoły⁷¹ – 1200 km na północ od starej metropolii Ałma-Aty – dekretem prezydenta tego kraju Nursułtana Nazarbajewa z 20 października 1997 roku. Miało to symbolizować udział byłego narodu nomadów w rozwoju Azji Środkowej. Otoczona stepem stolica jest drugim pod względem zimna miastem Kazachstanu (temperatury spadają tu do –40°C). Oficjalną przyczyną przeniesienia stolicy było dążenie do uniknięcia zagrożenia trzęsieniem ziemi



Rys. 2. Zasięg oddziaływania poszczególnych ord w Kazachstanie

Opracowanie własne autorów na podstawie: http://kk.wikipedia.org/wiki/Казак_жүздері

⁶⁷ J. Gronholt-Pedersen: *Azerbaijan Ready to Ship 10 BCM/Year Gas to Europe by 2017-18*. <http://www.epcengineer.com/news/post/6136/azerbaijan-ready-to-ship-10-bcmyear-gas-to-europe-by-2017-18> [dostęp: 28.11.2011].

⁶⁸ V. Socor: *Russia Strengthening Its Monopoly on Uzbek Gas*. [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=34413](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=34413) [dostęp: 30.11.2011].

⁶⁹ J. Tennenbaum: *Das eurasische Infrastrukturnetz...*, op.cit.

⁷⁰ A. Wołowska: *Szczyt w Astanie podsumowaniem kazachstańskiego przewodnictwa w OBWE*. „Tydzień na Wschodzie” 2010 nr 41, s. 8–10. <http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/tmw159.pdf> [dostęp: 29.11.2011].

⁷¹ Miasto do 1961 roku nosiło nazwę Akmołińsk, do 1992 roku – Celinograd, a do 6 maja 1998 roku – Ałma-Aty. 6 grudnia 1994 roku Rada Najwyższa Kazachstanu podjęła uchwałę o przeniesieniu stolicy państwa z Ałma-Aty do Akmoły. Międzynarodowa prezentacja nowej stolicy odbyła się dopiero 10 czerwca 1998 roku – już po przemianowaniu miasta na Astanę. Vide: *Istoria Astany*. http://www.neonomad.kz/history/h_mir/index.php?ELEMENT_ID=2514 [dostęp: 29.11.2011].

w sejsmicznym regionie Ałma-Aty. Być może Nazarabajew antycypuje możliwe chińskie pretensje terytorialne w rejonie starej stolicy.

Prawdopodobne są też inne powody przeniesienia stolicy. Orda Nazarabajewa pochodzi z północno-wschodniej części kraju, do której przeniesiono nową stolicę. Średnia Orda znalazła się w tym regionie pod wpływem i naciskiem imigracji słowiańskiej. Gdy istniał ZSRR, Nursułtan Nazarabajew, członek Biura Politycznego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, nie miał żadnych wpływów na południu Kazachskiej SRR, pozostającej pod rządami Starej Ordy, zwanej też Wielką Ordą. Na bogatym w surowce zachodzie kraju – nad Morzem Kaspijskim – od dawnych czasów panowała (i panuje) Mała Orda, która w Kazachstanie odgrywa coraz większą rolę w dziedzinie eksportu surowców⁷².

Na początku 1990 roku Rosja zamierzała włączyć w swoje granice bogatą w surowce północ. Być może dlatego z Astany do granicy Rosji prowadzi sześciopasmowa autostrada, przy której są rozmieszczone liczne kazachskie garnizony wojskowe. Na północy Kazachstanu jeszcze około 1989 roku ludność słowiańska stanowiła 80% mieszkańców, a obecnie odsetek ten wynosi tylko 58%. W sumie ludność słowiańska w tym kraju stanowi ponad 25% ogółu mieszkańców⁷³.

De wizja Nazarabajewa brzmi: Demokracja – to porządek. Wybory i spór o polityczne poglądy są uznawane za sprawy drugorzędne. Nazarabajew czyni starania o możliwość sprawowania rządów do 2020 roku bez wy-

borów, które uważa za trwonienie pieniędzy. Ma mu w tym pomóc ogólnokrajowa akcja zbierania podpisów o przedłużenie kadencji prezydenckiej do 2020 roku⁷⁴.

Władze Kazachstanu są świadome niepewności geopolitycznego położenia kraju, dlatego usiłują prowadzić politykę relatywnej otwartości (politykę wielowektorową) wobec wszystkich mocarstw zaangażowanych we współczesną Wielką Grę. Ale jaka może być przyszłość tak wielkiego kraju, z dużymi niezamieszkałymi połaciami ziemi kryjącej wielkie bogactwa naturalne, oddzielonego od Chin granicą długości 4 tys. km, liczącego tylko 16 mln 442 tys. mieszkańców⁷⁵, podczas gdy ludność sąsiedniego państwa jest 100 razy liczniejsza?

Na terytorium Kazachstanu i Rosji poszukuje ropy naftowej spółka Petrolinvest, kontrolowana przez Ryszarda Krauzego. W połowie 2008 roku inwestorzy z Kazachstanu zostali największymi akcjonariuszami Petrolinvestu, który postanowił sprzedać swoje akcje o wartości ponad pół miliarda dolarów. W zamian otrzymał resztę udziałów firm naftowych Embajugnieft i Occidental Resources, w których ma już 50% udziału⁷⁶.

Miejsce Europy

Także Europejczycy muszą określić swoje przyszłe stosunki z Chinami. Przedsiębiorcy już alarmują o wąskich gardłach podczas pozyskiwania metali ziem rzadkich, niezbędnych do produkcji silników, akumulatorów, telefonów komórkowych oraz turbin. Do takiego stanu rzeczy mają się przyczynić Chi-

⁷² W połowie XV wieku z chanatu uzbeckiego wyodrębniły się plemiona Kazachów, które utworzyły samodzielny chanat w dorzeczu rzeki Czu. Z czasem powstawały inne niezależne chanaty kazachskie, z których wyodrębniły się trzy ordy: Wielka (w Siedmiorzeczcu), Średnia (w środkowym Kazachstanie) i Mała (w zachodnim Kazachstanie). W XVIII i XIX wieku ordy zostały opanowane przez Rosję, która zlikwidowała władze chanów i rozpoczęła kolonizację Kazachstanu. Vide: A. Kuczyński: *Gdzie step szeroki – z dziejów związków polsko-kazachskich. Cz. I. „Zesłaniec”* 2007 nr 30, s. 41–42. <http://zeslaniec.pl/30/Kuczynski.pdf> [23.11.2011].

⁷³ *Vsesoiżnaâ perepis' naseleniâ 1989 goda. Nacional'nyj coctav naceleniâ po respublikam SSSR. „Demoskop Weekly”* 2012 No 511–512. http://demoscope.ru/weekly/ssp/sng_nac_89.php?reg=5 [dostęp: 11.06.2012]; *Čislenost' naseleniâ Respubliki Kazahstan po otdelnyh etnosam na na čačalo 2011 goda. „Diemografija”* 2011 No 15. http://www.stat.kz/publishing/DocLib4/2011/%D0%94%D0%B5%D0%BC%D0%BE%D0%B3%D1%80%D0%B0%D1%84%D0%B8%D1%8F/12_2010-%D0%91-15-18-%D0%93.rar [dostęp: 11.06.2012].

⁷⁴ A. Wołowska: *Czwarta kadencja prezydenta Nazarabajewa?* „Tydzień na Wschodzie” 2011 nr 4, s. 2–3. <http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/tmw164.pdf> [dostęp: 29.11.2011].

⁷⁵ Stan na 1 stycznia 2011 roku. Vide: *Čislenost' naseleniâ Respubliki Kazahstan...*, op.cit.

⁷⁶ *Kazachowie wesprą Krauzego*. <http://www.petrolinvest.pl/en/prasa-i-internet/kazachowie-wespra-krauzego.html> [dostęp: 20.11.2011]; B. Le Guern: *Potrzebne jest jeszcze trochę cierpliwości*. <http://www.petrolinvest.pl/en/prasa-i-internet/potrzebne-jest-jeszcze-troche-cierpliwosci.html> [dostęp: 8.01.2012].

ny, które jakoby posiadają monopol na dostawy⁷⁷.

Europejczycy powinni odpowiedzieć sobie na pytanie, czy są gotowi na jakąkolwiek rywalizację. Obecnie Europa nie odgrywa głównej roli w Wielkiej Grze XXI wieku. Dotyczy to również Wielkiej Brytanii, niegdyś światowej potęgi. Często zważnione ambasadory państw Unii Europejskiej zajmują się partykularnymi interesami. Trudno o wspólne działania czy choćby o próby zdefiniowania działań europejskich⁷⁸. W unijnej strategii dotyczącej Azji Środkowej przewidziano wprawdzie kierownictwo działaniami, jednak przyjęto nietrafne założenie o równym traktowaniu polityczno-kulturowym i jedności gospodarczej wszystkich pięciu państw mających w swojej nazwie człon „stan”. Takie podejście kłóci się z rzeczywistością. Wszystkie te państwa z osobna są bezwzględnie samodzielne i podtrzymują pozostałe po Związku Radzieckim napięte stosunki (minowanie granic, zamykanie przejść granicznych, niejasne pretensje terytorialne, słaba współpraca nad projektami przyszłości – problemem wody, kontroli granicznej, infrastruktury). Ale każde z tych państw chętnie nawiąże stosunki bilateralne z poszczególnymi krajami Unii Europejskiej⁷⁹.

Infrastruktura komunikacyjna w Wielkiej Grze

O znaczeniu Azji Środkowej dla wojskowej logistyki mogą świadczyć problemy zaopatrywania sił ISAF w Afganistanie. Przykładowo, niemożliwe byłoby przetransportowanie samolotami zaopatrzenia dla 5 tys.

żołnierzy niemieckich, gdyby Rosjanie nie pozwolili Niemcom na zatankowanie ich maszyn na swoich lotniskach oraz nie wyrazili zgody na przelot nad terytorium rosyjskim. To samo dotyczy możliwości wykorzystania rosyjskich linii kolejowych.

Projekty komunikacyjne przyszłości na tym obszarze mają jednak inny wymiar. Z tego wynika zapowiedź Chin uczynienia z Grecji obrotnicy wymiany handlowej Europy. W czerwcu 2010 roku chiński armator COSCO (China Ocean Shipping Co.) przejął w porcie Pireus drugi pirs umową dzierżawną na 35 lat w wysokości 3,3 mld euro. Około 560 mln euro ma być zainwestowanych w rozbudowę portu, w tym budowę trzeciego pirsu. Przeładunki w porcie mają zwiększyć się trzykrotnie. Obecnie w porcie kontenerowym Pireusu przeładowuje się około 1,8 mln kontenerów rocznie (około 5 tys. dziennie)⁸⁰. Port promowy pozwala turystom zwiedzać setki greckich wysp. Zamierza się stopniowo rezygnować z morskich szlaków transportowych (kontrolowanych przez flotę Stanów Zjednoczonych) do Rotterdamu i Hamburga na rzecz szlaków przez Azję Środkową. Dzięki temu ten region jeszcze bardziej zyska na znaczeniu. Ewentualna budowa Kanału Eurazjatyckiego (łączącego morza Kaspijskie i Czarne) może spowodować, że towary przeładowywane w portach Morza Kaspijskiego będą trafiały statkami do portu w Pireusie. Kanał o długości 700 km będzie kosztował około 4,5 mld euro. Jego roczna przepustowość ma wynieść 75 mln ton. Projektem już są zainteresowane Eurazjatycki Bank Rozwoju i chiński Fundusz Państwowy⁸¹. Idea kanału sięga czasów jeszcze carskiej Rosji, jed-

⁷⁷ J.D. Nackmayr: *Das Great Game...*, op.cit., s. 289; S. Zajkowski: *Kurs juana kluczowy dla cen metali*. <http://www.parkiet.com/artukul/39,1176429.html> [dostęp: 8.01.2012].

⁷⁸ Przykładem może być kryzys w strefie euro i działania grupy państw strefy euro na przełomie 2011 i 2012 roku. Vide: *Analitik bankowy: Strefa euro znajdzie rozwiązanie, ale kryzys się pogorszy*. <http://www.polskatimes.pl/artukul/488151,analitik-bankowy-strefa-euro-znajdzie-rozwiazanie-ale,id,t.html> [dostęp: 1.01.2012].

⁷⁹ *UE-Azja Centralna: poprawa klimatu bez wymiernych efektów*. „Tydzień na Wschodzie” 2009 nr 32, s. 10–11. <http://www.osw.waw.pl/sites/default/files/tnw107.pdf> [dostęp: 29.11.2011].

⁸⁰ H. Alexander: *China's new Silk Road into Europe*. „The Telegraph”, 4 July 2010. <http://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/greece/7869999/Chinas-new-Silk-Road-into-Europe.html> [dostęp: 15.11.2011]; L. Lim: *In Greek Port, Storm Brews Over Chinese-Run Labor*. <http://www.npr.org/2011/06/08/137035251/in-greek-port-storm-brews-over-chinese-run-labor> [dostęp: 15.11.2011].

⁸¹ Przewiduje się, że rosyjsko-kazachska grupa robocza wkrótce przedłoży plan budowy Kanału Eurazjatyckiego. Zob.: R. Muzalevsky: *„Eurasia” canal plan revived*. „Asia Times”, 15 October 2010. http://www.atimes.com/atimes/Central_Asia/LJ15Ag02.html [dostęp: 3.11.2011]; *Putin setzt auf neuen Kanal am Kaspischen Meer*. <http://de.rian.ru/world/20071017/84258904.html> [dostęp: 3.11.2011].

nak dopiero obecnie można pokonać wszelkie trudności związane z jego budową. Rosja i Kazachstan dzięki budowie kanału usiłują poprawić swoją pozycję geopolityczną, nie mówiąc o Chinach. Prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew już w 2007 roku poparł projekt tej budowy.

Przy dużym obciążeniu kanału jego eksploatorzy mogą liczyć na około 3 mln euro rocznych wpływów. Dotychczas nie rozwiązano dwóch problemów: ekologicznego i wodnego (skąd wziąć zapas wody na napełnienie koryta kanału).

Także Unia Europejska szybko zrozumiała strategiczne znaczenie nowego jedwabnego szlaku⁸² XXI wieku. W związku z tym już w 1993 roku powołała projekt TRACEA (Transport Corridor Europe – Caucasus–Asia)⁸³. Wzbudził on podejrzenia Rosji, że Unia Europejska zamierza podczas budowy połączeń tranzytowych ominąć jej terytorium.

Budowa wewnętrznochińskiej infrastruktury drogowej jest powiązana z budową infrastruktury w Azji Środkowej oraz rozbudową portów i baz morskich, tak by Chiny zyskały dostęp do oceanów – Spokojnego i Indyjskiego, a także możliwość gospodarczego i militarnego okrążenia Indii.

Kolejnym projektem Chin jest budowa sieci kolei szybkich. Chiny mają ambitny plan zbudowania do 2025 roku linii kolejowej z Sinkiangu, przez Kirgistan do Niemiec i, dalej, do Londynu. Problemem jest tylko to, czy poiągi pojadą przez Stuttgart 21⁸⁴. Chiny zamierzają również zbudować przyłącza do linii kolejowej Chiny–Kirgistan–Uzbekistan, do tzw. eurazjatyckiego korytarza szybkiego ruchu⁸⁵. Ponadto budują dwanaście autostrad, które połączą Kirgistan i jego sąsiadów z Sin-

kiangiem. Gospodarczy ruch Państwa Środka mający na celu wzmocnienie jego prezencji jest widoczny nie tylko w Kirgistanie. Dążenia Chin do stabilizacji w regionie są związane z ich zaangażowaniem się w Afganistanie.

O ile stosunki między prezydentem Afganistanu Hamidem Karzajem a rządem prezydenta Baracka Obamy nie są najlepsze, o tyle poprawiają się relacje Kabul–Pekin. 24 marca 2010 roku Karzaj i prezydent Chińskiej Republiki Ludowej Hu Jintao podpisali nowe porozumienie o handlu i inwestycjach oraz o zgodzie na trilateralną współpracę z Pakistanem, który tradycyjnie jest przyjazny Chinom. Uzgodnienia z marca 2010 roku dotyczą chińskich inwestycji w Afganistanie, obejmujących budownictwo, energetykę, elektrownie, górnictwo i kolejnictwo. Chiny już pod koniec 2011 roku były największym inwestorem w gospodarce Afganistanu. China Metallurgical Group Corporation otrzymała w 2007 roku 3,5 mld dolarów do zainwestowania w kopalnię miedzi w Ajnaku – jedną z największych na świecie. Do transportu miedzi Chińczycy budują własne połączenie kolejowe z Sinkiangiem oraz elektrownię węglową. Sukces Chinom zapowiada także planowane wydobywanie przez China's National Petroleum Corporation 1,6 mld baryłek ropy naftowej i 440 mld m³ gazu ziemnego w Afganistanie. Oprócz tego w chińskich planach są ujęte przedsięwzięcia związane z wydobyciem rudy metali ziem rzadkich, kolorowych (w tym złota) i żelaza⁸⁶.

Przez Afganistan i Pakistan prowadzą ważne chińskie tranzytowe trasy handlowe do Iranu. Być może z tego względu Pekin zajmuje łagodne stanowisko wobec irańskich zbrojeń atomowych. W Pakistanie Chińczycy zbud-

⁸² Vide: F. Wood: *The Silk Road. Two Thousand Years in the Heart of Asia*. Berkeley–Los Angeles 2002.

⁸³ *Transport Corridor Europe–Caucasus–Asia (TRACEA)*. http://ec.europa.eu/europeaid/where/asia/regional-cooperation-central-asia/transport/tracea_en.htm [dostęp: 21.11.2011]; *First Working Group meeting on Road Transport on the ITC TRACEA has adopted final recommendations on December 20, 2011 in Kiev, Ukraine*. http://www.tracea-org.org/en/news/single-news/n/first_working_group_meeting_on_road_transport_on_the_itc_tracea_has_adopted_final_recommendations_o [dostęp: 30.12.2011].

⁸⁴ Stuttgart 21 – to przebudowany dworzec kolejowy w Stuttgarcie w Niemczech. Vide: *21 gute Gründe für Stuttgart 21*. <http://www.bahnprojekt-stuttgart-ulm.de/ueberblick/21gruende/default.aspx> [21.11.2011].

⁸⁵ J. Tennenbaum: *Das eurasische Infrastrukturnetz...*, op.cit.

⁸⁶ R. Muzalevsky: *The Economic Underpinnings of China's Regional Security Strategy in Afghanistan*. [http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews\[tt_news\]=36285](http://www.jamestown.org/single/?no_cache=1&tx_ttnews[tt_news]=36285) [dostęp: 8.01.2012]; *China and Afghanistan's Aynak Copper Mine 80*. <http://nilho-user.hubpages.com/hub/China-and-Afghanistans-Aynak-Copper-Mine> [dostęp: 2.01.2021].

wali port w Gwadarze, przez który przechodzi 60% chińskiego importu ropy naftowej z Bliskiego i Środkowego Wschodu. Chińczycy planują połączenie Gwadaru, przez Afganistan, z Sinkiangiem⁸⁷. Dla władz w Pekinie jest to jeszcze jeden powód do dążenia do stabilizacji w Afganistanie i Pakistanie.

Wnioski

Z analizy nowej Wielkiej Gry według tez Halforda Mackindera wynika, że w interesie Europy i poszczególnych państw leży to, by ani Chiny, ani Rosja nie opanowały Heartlandu. Nietrudno przewidzieć, jak wpłynęłoby to na życie Europejczyków. Zaangażowanie się NATO w Afganistanie jest także częścią gry mającej utrudnić wschodnim graczom zapanowanie nad Azją Środkową. Wydaje się, że tak należałoby postrzegać ten konflikt, a nie traktować go tylko jako walkę z Al-Kaidą, jakkolwiek ważna by ona była.

Rozwój Chin i ich dalekosiężna polityka, z nową strategią dotyczącą Europy włącznie, ich głód energetyczny i surowcowy oraz gigantyczne przedsięwzięcia z dziedziny infrastruktury komunikacyjnej powiązane ze zbrojeniami morskimi dobitnie pokazują, na co w przyszłości będzie musiał zareagować Zachód. Niemal co tydzień nadchodzą doniesienia o chińskich osiągnięciach, między innymi o superszybkim komputerze, najszybszym na świecie pociągu, najdłuższym moście drogowym świata, najnowszym systemie regeneracji prętów uranowych, o samolotach

typu *stealth* czy o modernizacji rakiety przeciwokrętowej DF-21⁸⁸.

Być może aktywność Chin pobudzi Rosję i Stany Zjednoczone do przejścia od małej polityki konfrontacyjnej w walce o rurociągi, bazy wojskowe, energię i surowce do wspólnej strategicznej odpowiedzi na chęć chińskiej ingerencji w Heartlandzie. W takiej sytuacji Europa mogłaby być zainteresowana partnerstwem z tymi dwoma mocarstwami⁸⁹.

Podobnie jak niegdyś Wielka Brytania miała zbyt mało sił, by przeciwstawić się kontynentalnym antagonistom, obecnie nawet połączone siły Unii Europejskiej nie są zdolne uczestniczyć w Wielkiej Grze XXI wieku jako samodzielny gracz na równi z Rosją i Chinami. By w przyszłości Europa mogła zachować odpowiednią pozycję, niezbędne jest zsynchronizowanie i zharmonizowanie jej sił. Ale i wówczas, nawet we współdziałaniu ze swoimi atlantyckimi i azjatyckimi sojusznikami, nie zdoła ona dłużej powstrzymać mocarstw przed osiągnięciem przez nie kontroli nad Heartlandem.

Chińskie dążenia do pozycji kontynentalnego mocarstwa światowego w XXI wieku wydają się przesądzone. Trudno powiedzieć, czy Chiny globalnie zrównają się ze Stanami Zjednoczonymi, a jeśli tak, to kiedy. Podjęte inwestycje infrastruktury komunikacyjnej i energetycznej w Azji Środkowej, a także zbrojenia morskie oraz budowy baz i portów pozwalają skonstatować, że Chiny zrozumiąły istotę Wielkiej Gry współczesności⁹⁰. ■

⁸⁷ *In Pakistan's Gwadar port, Chinese whispers grow*. <http://blogs.reuters.com/afghanistan/2011/05/26/in-pakistans-gwadar-port-chinese-whispers-grow> [dostęp: 30.12.2011].

⁸⁸ T. Mackenzie: *China's giant step into nanotech*. „The Guardian”, 26 March 2009. <http://www.guardian.co.uk/technology/2009/mar/26/nanotechnology-china> [dostęp: 2.11.2011]; A. Vance: *China Wrests Supercomputer Title From U.S.* „The New York Times”, 28 October 2010. <http://www.nytimes.com/2010/10/28/technology/28compute.html> [dostęp: 17.11.2011]; *Undaunted China Testing Super Train*. <http://www.thejakartaglobe.com/home/undaunted-china-testing-super-train/487153> [dostęp: 30.12.2011]; *Super bridge to link Hong Kong and mainland China*. <http://www.smh.com.au/news/World/Super-bridge-to-link-Hong-Kong-and-mainland-China/2005/03/08/1110160833767.html> [dostęp: 17.11.2011]; R. Weitz: *China's Uranium Quest Part I. Domestic Shortages Fuel Global Ambition*. [http://www.jamestown.org/programs/chinabrief/single/?tx_ttnews\[tt_news\]=38318&cHash=1eb2a5fc02db5dff7990ea0ace00224c](http://www.jamestown.org/programs/chinabrief/single/?tx_ttnews[tt_news]=38318&cHash=1eb2a5fc02db5dff7990ea0ace00224c) [dostęp: 18.11.2011]; A. Ramzy: *China Flexes Its Muscles with Stealth Fighter Test*. <http://www.time.com/time/world/article/0,8599,2041755,00.html> [dostęp: 18.11.2011]; A. Hu: *China Shows Off World's First Anti-Carrier Ballistic Missile*. <http://www.asianweek.com/2010/12/29/chinas-df-21-d-anti-carrier-missile-new-threat-to-us-carrier-supremacy> [dostęp: 19.11.2011].

⁸⁹ J.D. Nackmayr: *Das Great Game...*, op.cit., s. 291.

⁹⁰ Vide: T.N. Marketos: *China's Energy Geopolitics. The Shanghai Cooperation Organization and Central Asia*. Abingdon 2009.

Bój pod Goose Green*



kmrdr por. rez. dr hab.
**KRZYSZTOF
KUBIAK**

*Profesor Dolnośląskiej
Szkoły Wyższej
we Wrocławiu,
absolwent Akademii
Marynarki Wojennej
w Gdyni i Uniwersytetu
Gdańskiego, przez
wiele lat związany
z wyższym
szkolnictwem
wojskowym.*

Bój pod Goose Green był pierwszym zakrojonym na względnie dużą skalę starciem lądowym wojny falklandzkiej. Podczas działań ukształtowała się pewna reguła, która zdeterminowała przebieg dalszych zmagania lądowych. Złożone z żołnierza zawodowego siły brytyjskie, wykazując się inicjatywą, kolejno likwidowały obsadzone przez poborowych pozycje argentyńskie. Co więcej, bój, podczas którego słabsze liczebnie siły atakującego pokonały obronę wkopaną w ziemię, dysponującą wsparciem ogniowym, miał niebagatelny wpływ psychologiczny na Argentyńczyków, zwłaszcza na ich wolę walki oraz na ocenę dowódców możliwości bojowych sił własnych. W wymiarze taktyczno-operacyjnym bezpośrednią konsekwencją brytyjskiego nacisku na Goose Green było to, że w celu wzmocnienia tamtejszego garnizonu generał Mario Menendez ogłosił z obrońców sektor wzgórze Kent, dzięki czemu zostało ono bez walki zajęte przez wojska brytyjskie. Tym samym w ręce atakujących wpadł podstawowy element zewnętrznego pierścienia obrony Port Stanley. Na podkreślenie zasługują umiejętności Brytyjczyków zachowania zdolności bojowej w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, prowadzenia walki w nocy, a także ich znakomita kondycja marszowa.

Bój pod Goose Green, mimo upływu 30 lat, bez wątplenia nadal zasługuje na uwagę, a wynikające z owych działań doświadczenia i wnioski wciąż są aktualne.

Podczas kampanii falklandzkiej siły brytyjskie 20–23 maja 1982 roku przeprowadziły operację „Sutton” – wysadziły desant morski w rejonie San Carlos, około 15 mil morskich na południe od północnego wylotu Cieśniny Falklandzkiej. Operacja

zakończyła się sukcesem. Do wschodu słońca 21 maja na brzegu znajdowało się już blisko 2 tys. żołnierzy brytyjskich, którzy intensywnie rozbudowywali zajmowane pozycje. W ciągu dnia okręty brytyjskie były atakowane przez lotnictwo przeciwnika, w nastę-

* Bój pod Goose Green był jednym z niewielu stracił zbrojnych od zakończenia drugiej wojny światowej, w którym regularne siły zbrojne walczyły z wykorzystaniem w głównej mierze piechoty. Autor, oficer Marynarki Wojennej RP, długo wahał się, czy temat ten potraktować analitycznie. Ostatecznie, wobec faktu pewnej pustki w literaturze polskiej (a i tego, że przeszedł szkolenie na poziomie dowódcy plutonu i kompanii), jako komandor porucznik (rezerwy) podjął się tego zadania. Jeśli popełnił błędy, gotów jest podjąć polemikę (herkub@wp.pl).

W trakcie szkolenia ogólnowojskowego prowadzonego w morskiej wojskowej szkole wyższej (Wyższej Szkole Marynarki Wojennej, następnie w Akademii Marynarki Wojennej, 1995–1999) autor wiele nauczył się od: kmrdr. por. Zbigniewa Kulinkowskiego (nazywanego przez podchorążych „Hubalem”), kmrdr. por. Jacka Witkowskiego (zwanego „Montym”), chorążego Ryszarda Nurka (nazywanego „Rychem”), absolwenta Szkoły Chorążych im. Nalazków. Chor. Nurek nauczył autora obsługi karabinu maszynowego PK oraz granatnika przeciwpancernego RPG-7. Stopnie wojskowe wymienionych osób dotyczą okresu, gdy autor był podchorążym. Znaczącą rolę w edukacji ogólnowojskowej autora odegrał również dowódca jego kursu (kompanii szkolnej) por. mar., później kpt. mar. Kazimierz Starobrat (odszedł na wieczną wachtę w stopniu komandora 17 kwietnia 2012 roku). Gdyby nie było edukacyjnej przygody z tymi ludźmi, ich niekiedy nader bolesnych lekcje taktyki piechoty, autor, absolwent Akademii Marynarki Wojennej, nigdy nie podjąłby się opisywania starcia pod Goose Green na Falklandach.

Termin „bój” autor definiuje zgodnie z poglądami Franciszka Skibińskiego. W strukturze walki zbrojnej przyporządkował on poszczególnym wymiarom tej walki odpowiednie kategorie, w tym wymiarowi taktycznemu – kategorię „bój”. Vide: F. Skibiński: *Rozważania o sztuce wojennej*. Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1972, s. 171.

stwie czego po wyokrętowaniu 42 Batalionu Powietrznodesantowego (42 bpd) na otwarte morze odszedł transportowiec „Canberra” (zaadaptowany statek pasażerski), który przewiózł ten pododdział, oraz dwa inne transportowce – „Norland” i „Europic Ferry”. Na ich pokładach pozostała znaczna ilość akumulatorów do różnego typu radiostacji, amunicja, działa bezodrzutowe L6 Wombat kalibru 120 mm oraz racje żywnościowe dla całości sił ekspedycyjnych na 18 dni.

Gdy lądować ciężki sprzęt i środki przeciwlotnicze, pododdziały powietrznodesantowe obsadzały wzgórze Sassex i osadę San Carlos (osiem gospodarstw, 30 mieszkańców). 21 maja około godziny 10.00 przyczółtek rozciągał się na obszarze około 25 km². Na ląd oprócz ponad 5 tys. żołnierzy przetransportowano haubice kalibru 105 mm, wozy bojowe Scimitar i Scorpion oraz zestawy przeciwlotnicze Rapier, czyli siły 3 Brygady Piechoty Morskiej ze wzmocnieniem¹.

Dotkliwe dla działań brytyjskich wojsk lądowych okazały się trafienia pociskami AM-39 Exocet transportowca „Atlantic Conveyor” wykonane 25 maja². Wypalony wrak zatonął 31 maja. Na jego pokładzie utracono dziewięć śmigłowców: trzy egzemplarze Boeing Chinook, jeden egzemplarz Westland Lynx i pięć egzemplarzy Westland Wessex³, wyposażenie polowego lądowiska Harrierów (w tym sprzęt diagnostyczny i naprawczy), kilka tysięcy zimowych namiotów oraz inne cenne wyposażenie. Najbardziej odczuwalna była utrata śmigłowców transportowych, na których opierał się brytyjski plan zaopatrzenia walczących na Wyspach Falklandzkich wojsk lądowych. Spośród ciężkich maszyn transportowych ocalał tylko jeden Chinook z 18 dywizjonu RAF, który kilkanaście minut przed argentyńskim atakiem wykonywał lot próbny po założeniu łopat wirników⁴. Dowódca 3 Brygady Piechoty Morskiej rozporządził wówczas zaledwie sześcioma śmigłowcami Westland Sea King i pięcioma

¹ Była to całość sił wzmocnionej 3 Brygady Piechoty Morskiej (ze składu Royal Marines: dowództwo brygady wraz z kompanią łączności, trzy bataliony piechoty morskiej – 40., 42. i 45., dywizjon (integralny) lotnictwa piechoty morskiej (18 śmigłowców), batalion logistyczny piechoty morskiej, pododdział specjalnego przeznaczenia (Special Boat Squadron) wraz z pododdziałem specjalnych (szturmowych) środków pływających, pluton przeciwlotniczy piechoty morskiej, pluton rozpoznawczy piechoty morskiej, pluton specjalnego przeznaczenia piechoty morskiej oraz pododdział zbiorczy złożony z kadry i instruktorów prowadzących szkolenie w warunkach arktycznych i górskich. Na czas operacji falklandzkiej dowództwu 3 BPM podporządkowano następujące oddziały i pododdziały ze składu wojsk lądowych: dwa bataliony powietrznodesantowe – 2. i 3., 29 Pułk Artylerii wraz z 148 Baterią Korygowania Ognia (wysuniętych obserwatorów artyleryjskich), dwa plutony pancerne ze składu pułku Blues and Royals Dywizji Gwardii, 9 Powietrznodesantową Kompanię Saperów, 43 Baterię przeciwlotniczą ze składu 32 Pułku Dowodzenia, zbiorczą baterię rakiet przeciwlotniczych T oraz pułk zabezpieczenia.

² Tego dnia obchodzono święto narodowe Argentyny – Dzień Rewolucji (25 maja 1810 r. w wyniku antyhiszpańskiego powstania obalono wicekróla z nadania Madrytu). Działania powietrzne prowadzono intensywnie. Podczas analizowania danych rozpoznawczych, głównie pochodzących z rozlokowanej w rejonie Port Stanley stacji radiolokacyjnej Westinghouse AN/TPS-43F, która monitorowała aktywność brytyjskich samolotów pokładowych, Argentyńczycy dowiedzieli się, że w rejon Wysp Brytyjskich podejda lotniskowce i postanowili je zaatakować. Około godz. 14.30 z bazy lotniczej Rio Grande wystartowały dwa samoloty Super Etendard, uzbrojone w kierowane pociski przeciwokrętowe AM-39 Exocet. Po dwukrotnym uzupełnieniu paliwa z samolotu tankowania powietrznego maszyny uderzeniowe zeszły na pułap 25 m i zaczęły zbliżać się do brytyjskich sił głównych. Brytyjczycy wiedzieli o groźącym im niebezpieczeństwie, prawdopodobnie od grup specjalnych, które obserwowały bazy lotnicze na kontynencie. Z okrętów eskortujących lotniskowce poderwały się śmigłowce Lynx i zaczęły stawić z dużą gęstością radiolokacyjne cele pozorne. Dzięki uzupełnieniu paliwa podczas lotu argentyńskie Etendardy mogły zbliżyć się do przeciwnika z najmniej oczekiwanego kierunku – z północy. Gdy w odległości około 60 km od celu samoloty zwiększyły pułap do 150 m, piloci ujrzeni na wskaźnikach swoich stacji radiolokacyjnych duże echo, otoczone przez kilka mniejszych. Był to lotniskowiec „Hermes” z eskortą. O godz. 18.32 piloci wystrzelili rakiety około 48 km od lotniskowca. O 18.37 wylądowali w macierzystej bazie. Po przebicciu się przez cele urządzenia samonaprowadzające pocisków naprowadziły się na transportowiec „Atlantic Conveyor”. Prawdopodobnie został on trafiony dwoma rakietami. Jedenastu członków załogi zginęło na miejscu. Na trafionym statku wybuchł pożar, którego nie zdołano opanować. Ponieważ statek transportował 600 bomb kasetowych, nie można było podjąć pozostałych 134 zbiótków metodą „burta w burcie”. Marynarze musieli skakać do lodowatej wody i wchodzić na tratwy. Zginął kapitan statku 62-letni Ian North, który w czasie drugiej wojny światowej był dwukrotnie „zatoniony”.

³ Według niektórych źródeł: sześć śmigłowców średnich Westland Wessex oraz trzy śmigłowce ciężkie Boeing CH-47 Chinook.

⁴ Do działań na Falklandach dowództwo brytyjskie wydzieliło należące do RAF śmigłowce Chinook, które nie były dostosowane do operowania z pokładów okrętów – między innymi nie miały składanych do hangarowania łopat wirników. Aby rozmieścić śmigłowce na pokładzie transportowca, zdemontowano łopaty. 25 maja obsługa techniczna instalowała je ponownie, co było jedną z najcięższych prac podczas przygotowywania tych maszyn do lotu.

transportowymi Westland Wessex oraz jedynym Boeing Chinook, nie licząc lekkich maszyn Aérospatiale Gazelle oraz Westland Scout o nader ograniczonych możliwościach transportowych⁵.

Mimo załamania planu transportowego zakładającego użycie śmigłowców dowódca operującej na przyczółku Brygady Piechoty Morskiej brygadier Julian Thompson 26 maja polecił podległym siłom przejść do działań zaczepnych. Zgodnie z planem 3 Batalion Powietrznodesantowy (3 bpd) i 45 Batalion Piechoty Morskiej (45 bpm) miały nacierać na prawym skrzydle i opanować Douglas oraz Teal Intel, w centrum ugrupowania miał się posuwać 42 Batalion Piechoty Morskiej, na prawym skrzydle zaś, z zadaniem opanowania rejonu Darwin–Goose Green, miał działać 2 Batalion Powietrznodesantowy. Przed tym ostatnim pododdziałem postawiono najważniejsze i zarazem najtrudniejsze zadanie: rozbić, słabszymi siłami, zgrupowanie argentyńskie dysponujące artylerią polową, zajmujące rozbudowane pod względem inżynieryjnym pozycje obronne. Siły przeciwnika stacjonujące w rejonie Darwin–Goose Green, mimo małej ruchliwości, poważnie zagrażały brytyjskiemu skrzydłu oraz liniom komunikacyjnym pododdziałów przemieszczających się w głąb lądu. Ponadto znajdujący się w Goose Green pas startowy mógł przyjmować samoloty Pucara. O ile w działaniach przeciwko celom morskim nie były one zbyt drożne, o tyle dla piechoty mogły być dużym problemem. Uwarunkowania te determinowały rangę zadania, które miał wykonać 2 Batalion Powietrznodesantowy.

Warunki terenowe

Wojska argentyńskie obsadzały wąski przesmyk, który łączy zasadniczy masyw lądowy Falklandu Wschodniego z półwyspem Lafonia. Ma on długość około 10 km i szerokość 1,1–2,8 km. Od zachodu oblewają go wody

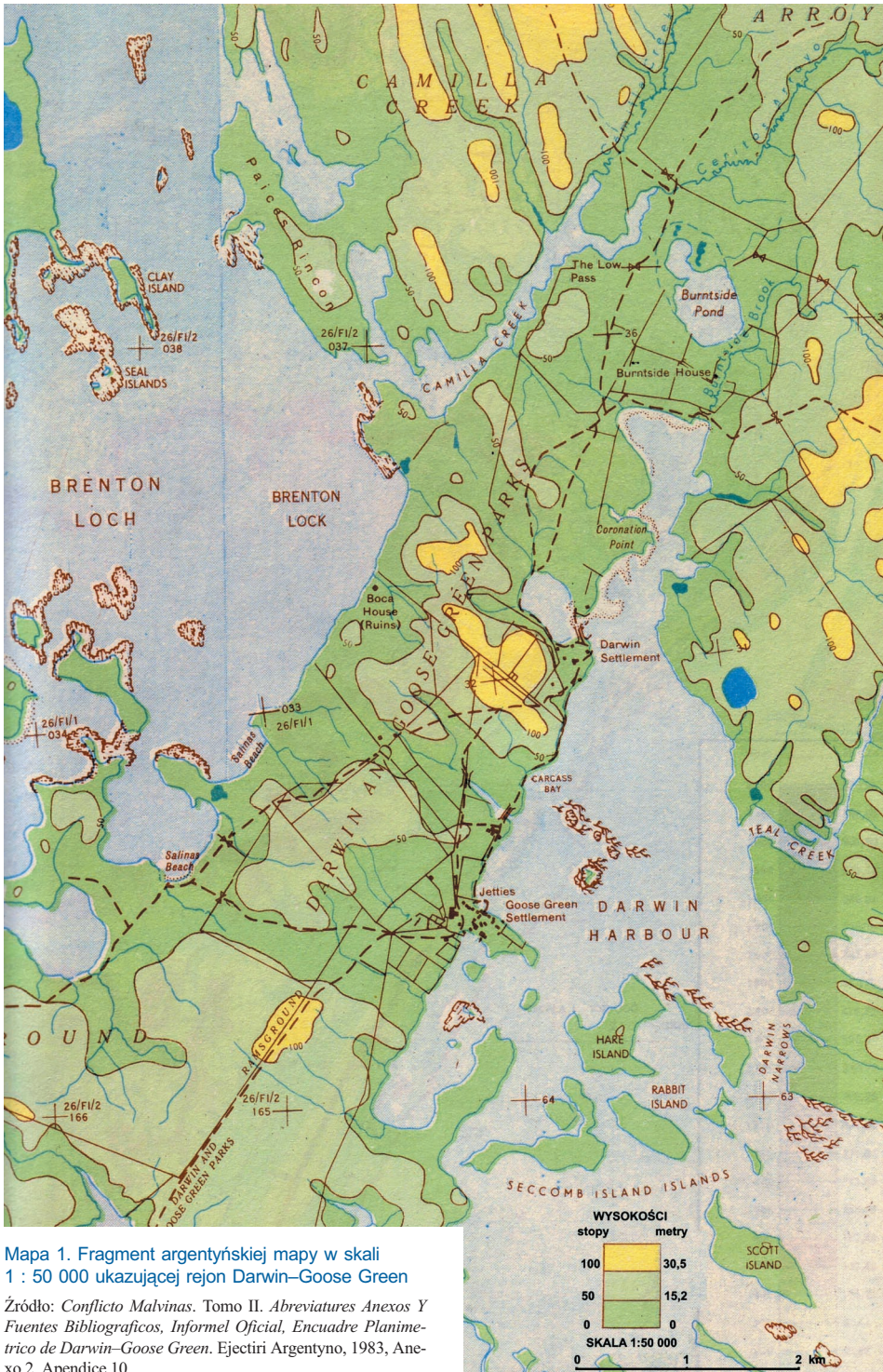
Brenton Loch, a od wschodu – Choiseul Sound. Na przesmyk wiodą dwa podejścia: pierwsze (zachodnie, około 0,4 km szerokości) – przez ścieśniony rejon między zatoczką Camilla Creek na zachodzie a stawem Burnside (z zabagnionymi brzegami) na wschodzie, i drugie (wschodnie, około 0,7 km szerokości) – między stawem Burnside a brzegiem Choiseul Sound. Dalej na południe, na odcinku długości około 1,6 km, rozciąga się teren równinny z dwoma niewielkimi wzniesieniami, podchodzący aż pod Middle Hill, na którego południowo-wschodnim stoku jest położony cmentarz. Na wschód od tego wzniesienia znajduje się zatoczka Darwin Pund (szerokość przesmyku wynosi około 1,1 km), z osadą Darwin na południowo-wschodnim brzegu. Stanowiło ją kilkanaście luźno rozmieszczonych zabudowań. Dalej na południe teren nieznacznie się obniża, z wyjątkiem rejonów nadbrzeżnych, gdzie na wschodzie wznosi się Boca Hill, a na zachodzie Darwin Hill. Jeszcze dalej na południe, około 2 km, znajduje się rozległe wypiętrzenie terenu z pasem startowym. Na wschód od niego, w odległości mniej więcej kilometra, na wąskim półwyspie leży osada Goose Green. Dalej przesmyk przechodzi we wzgórze Lafonii.

Wzgórze na przesmyku nie wznoszą się wyżej niż 60–80 m n.p.m. Jest to obszar trawiasty, z miejscowo występującymi kępami zarośli oraz z niewysokimi kamiennymi murkami. Przecinają go liczne strumienie, płynące między wzgórzami zarówno na wschód, jak i na zachód.

Siły i zamiar stron

Przesmyk między Falklandem Wschodnim a Lafonią obsadzała argentyńska grupa bojowa (Grupa Bojowa „Mercedes”), której rdzeniem był 12 Pułk Piechoty (ze składu 3 Brygady Piechoty Zmechanizowanej), wzmocniony pododdziałami ze składu trzech innych pułków oraz półbaterią artylerii po-

⁵ Następne cztery śmigłowce Sea King dostosowane do lotów nocnych były przeznaczone do zabezpieczenia działań sił specjalnych, a kolejną maszynę wykorzystywano do zaopatrywania w paliwo generatorów prądotwórczych zestawów przeciwlotniczych Rapier, które były rozmieszczone wokół przyczółka uchwyconego przez Brytyjczyków.



Mapa 1. Fragment argentyńskiej mapy w skali 1 : 50 000 ukazującej rejon Darwin-Goose Green

Źródło: *Conflicto Malvinas. Tomo II. Abreviatures Anexos Y Fuentes Bibliograficos, Informel Oficial, Encuadre Planimetrico de Darwin-Goose Green*. Ejecutori Argentyno, 1983, Anexo 2, Apendice 10

Tabela 1. Naturalne oświetlenie w rejonie działań bojowych

Data	Wschód Słońca	Zachód Słońca	Długość zmiernu [min]	Długość dnia [godz./min]
25 maja	8.37	16.59	39	8/21
26 maja	8.39	16.58	39	8/19
27 maja	8.40	16.57	39	8/17
28 maja	8.41	16.56	39	8/15
29 maja	8.42	16.55	39	8/12
30 maja	8.43	16.54	39	8/10
31 maja	8.45	16.53	39	8/9
1 czerwca	8.46	16.52	39	8/7

Zródło: *Conflictos Malvinas*. T. II. *Abreviatures Anexos Y Fuentes Bibliograficos, Informel Oficial, Ejectiri Argentyno*, 1983, Anexo 2, Apendice 5, *Salida y Puesta Sol y La Luna*, s. 2–3.

lowej i baterią artylerii przeciwlotniczej. Ponadto baza lotnicza w Goose Green dysponowała baterią artylerii przeciwlotniczej i pododdziałem ochrony. Dowódcą obrony był *de facto* dowódca Grupy Bojowej „Mercedes”, czyli dowódca 12 pułku, podpułkownik Italo Piaggi. Argentynscy szeregowi w większości należeli do poboru rocznika 1963 (powołano ich do służby w styczniu 1982 roku) oraz rocznika 1962 (wstrzymano jego zwolnienie do rezerwy)⁶. Żołnierzy szkolono jako piechotę zmechanizowaną (zmotoryzowaną), ale na Wyspy Falklandzkie przerzucono ich transportem lotniczym bez etatowych pojazdów (uznano, że w warunkach terenowych Wysp będą nieprzydatne, a ponadto zwiększałyby zapotrzebowanie garnizonu na materiały pędne) oraz z niewielką bronią zespołową (zamierzano przetransportować ją w późniejszym terminie transportem morskim, ale w większości zamiaru tego nie udało się zrealizować). Poborowi rocznika 1963 przeszli zaledwie kilkutygodniowe szkolenia, także poziom indywidualnego wyszkolenia poborowych

starszego rocznika nie był wysoki. Największą słabością żołnierzy argentyńskich – w kontekście ówczesnej sytuacji – była zła kondycja marszowa. Jeśli wspomnieć o braku etatowych pojazdów⁷, to nietrudno skonstatować, że możliwość użycia pododdziałów w działaniach manewrowych była znacznie ograniczona⁸. Ponadto z powodu problemów transportowych i pewnego chaosu, jaki zaplanowano na kontynencie, pododdziałom argentyńskim brakowało nie tylko sprzętu łączności i kwaterunkowego, lecz nawet narzędzi do prowadzenia prac ziemnych.

Podpułkownik Piaggi uznał, że największym zagrożeniem może być brytyjski desant na zachodni brzeg przesmyku przeprowadzony przez Brenton Loch, dlatego tam rozmieścił kompanię C, złożoną z poborowych rocznika 1962. Natomiast złożona z poborowych rocznika 1963 kompania Q została ulokowana u południowego krańca przesmyku, gdzie prawdopodobieństwo nawiązania bezpośredniej walki z przeciwnikiem było najmniejsze. Potencjalny rejon lądowania desantu brytyjskiego został za-

⁶ Oprócz poboru armia argentyńska była uzupełniana o zaciąg ochotniczy. Z możliwości tej niekiedy korzystali małoletni. W rezultacie najmłodszym żołnierzem argentyńskim, który zginął na Falklandach w boju pod Goose Green, był szesnastoletni Eusebio Aguilar. Vide: *Remembering those who Served, Falkland. Untoldes Story of the War in South Atlantic*. Stamford 2012, s. 130.

⁷ Na przykład 12 Pułk Piechoty dysponował dwoma samochodami terenowymi z radiostacjami i karabinami maszynowymi w składzie etatowego pododdziału rozpoznawczego.

⁸ Vide: K. Kubiak: *Walczyłem tym, co miałem. Rozmowa z generałem brygady Mario Menendezem, argentyńskim gubernatorem Malwinów (Falklandów) i dowódcą obrony archipelagu podczas wojny z Wielką Brytanią*. „Komandos” 2012 nr 3, s. 48–49.

minowany, a ponadto znajdował się w zasięgu podwójnie sprzężonych armat przeciwlotniczych kalibru 20 mm, które były rozmieszczone wokół pasa startowego w Goose Green. Jako wsparcie kompanii A dyslokowano tam dodatkowo pluton ze składu 8 Pułku Piechoty (większość sił tego oddziału stacjonowała w Fox Bay na Falklandzie Zachodnim) z trzema karabinami maszynowymi. Pododdziały na zachodnim brzegu przesmyku były dobrze okopane, ale frontem ku Brenton Loch, ich pozycje nie przedstawiały więc większej wartości w przypadku ataku z kierunku północnego.

25 maja kompanię A wycofano z początkowych pozycji i rozmieszczono na wzgórzu w północnym wylocie przesmyku. Około 1,5 km za nią rozwinął się jej integralny pluton wsparcia z dwoma moździerzami kalibru 81 mm i działem bezodrzutowym kalibru 105 mm. Przed pluton wsparcia przesunięto za pomocą cywilnych land roverów dwie haubice kalibru 105 mm. Na prawo od nich znajdował się posterunek obsadzony przez sekcję z plutonu rozpoznawczego, która prowadziła obserwację rejonu Burnside Pound – brzeg Choiseul Sound, drugą sekcję plutonu rozpoznawczego zaś skierowano w rejon farmy Camilla Creek House w celu dozoru rejonu Burnside Pound – zatoczka Camilla Creek. Każda sekcja była wyposażona w samochód marki Land Rover z karabinem maszynowym. Na tyłach plutonu wsparcia postawiono pole minowe, a na jego skrzydłach wkopano bomby lotnicze o wagomiarze 125 kg, detonowane zdalnie. Pozostałe siły stanowiły oddział Grupy Bojowej „Mercedes”.

Biorąc pod uwagę siły i środki, jakimi dysponował podpułkownik Piaggi, należy stwierdzić, że zorganizował on stosunkowo głęboko uszykowaną obronę przesmyku, na której urzutowanie niewątpliwie wpłynęła groźba stałego zagrożenia desantem morskim z kierunku zachodniego. Interesującym zabiegiem argentyńskiego dowódcy było podjęcie próby zwiększenia własnych możliwości dzięki wykorzystaniu lotniczych wy-

rzutni niekierowanych pocisków rakietyowych do zbudowania improwizowanych wyrzutni polowych, które obsługiwał personel lotnictwa (wyrzutnie osadzano na podstawach doraźnie przygotowanych z rur), oraz wkopaniu w ziemię bomb lotniczych przygotowanych do zdalnego zdetonowania. Nie mogło to jednak zrównoważyć braków w uzbrojeniu i sprzęcie oraz słabego wyszkolenia żołnierzy z poboru.

Zdając sobie sprawę z postępu sił brytyjskich, 25 maja generał Mario Menendez zaproponował swoim przełożonym w Buenos Aires przeprowadzenie kombinowanych działań przeciwko siłom przeciwnika wychodzącym z przyczółka. Miały one obejmować zrzut grupy bojowej zorganizowanej na bazie brygady powietrznodesantowej z Córdoba w Lafonii. Po wylądowaniu i połączeniu się desantu z pododdziałami obsadzającymi przesmyk Darwin–Goose Green zamierzano zaatakować pozycje brytyjskie w rejonie San Carlos. Równocześnie planowano wysadzenie na zapleczu wojsk brytyjskich desantu zorganizowanego z wykorzystaniem wojsk rozmieszczonych na Falklandzie Zachodnim. Plan ten, choć błyskotliwy pod względem taktycznym i pozornie realny (Argentyńczycy mieli na kontynencie samoloty transportowe teoretycznie umożliwiające przetrzut batalionu powietrznodesantowego, a na Falklandach – śmigłowce niezbędne do wykonania manewru kompanią piechoty), był jednak konceptem o charakterze *military-fiction*. Dotychczasowe działania lotnictwa argentyńskiego dowiodły bowiem, że nie jest ono zdolne operować inaczej niż pojedynczymi, autonomicznie działającymi grupami taktycznymi. Zorganizowanie współdziałania grupy maszyn transportowych z osłoną myśliwską i grupami obezwładniania środków przeciwlotniczych oraz zapewnienie śmigłowcom ochrony nawet podczas krótkiego skoku przez Cieśninę Falklandzką przekraczała możliwości organizacyjne argentyńskich sztabowców. Trudno się więc dziwić, że z tego planu zrezygnowano⁹.

⁹ H. Bicheno: *Razors's Edge. The Unofficial History of the Falklands War*. Phoenix 2007, s. 157.

Tabela 2. Siły argentyńskie

Baza lotnicza „Condor” ppłk Wilson Pedroso (wojska lotnicze)	
Pododdział artylerii przeciwlotniczej	45 żołnierzy, 6 podwójnie sprzężonych armat przeciwlotniczych Rheinmetall kalibru 20 mm, stacja kierowania ogniem Eltra
Pododdział ochrony	57 żołnierzy, 2 moździerz kalibru 81 mm, ciężki karabin maszynowy, 4 ręczne karabiny maszynowe, improwizowane wyrzutnie niekierowanych pocisków rakietowych (lotnicze, z samolotów Pucara)
Personel naziemny lotnictwa	około 180–200 żołnierzy z bronią ręczną
Grupa Bojowa „Mercedes” ppłk Italo Piaggi (wojska lądowe)	
12 Pułk Piechoty*, w tym:	
— kompania Q	173 żołnierzy, moździerz kalibru 120 mm, 3 ręczne karabiny maszynowe
— kompania A	175 żołnierzy, 2 moździerze kalibru 81 mm, działo bezodrzutowe kalibru 105 mm, ciężki karabin maszynowy na samochodzie marki Land Rover, 6 ręcznych karabinów maszynowych
— kompania C	150 żołnierzy, ręczny karabin maszynowy, moździerz kalibru 81 mm
<i>* Pułk odesłał jedną kompanię (kompania B, 132 żołnierzy, moździerz kalibru 81 mm, działo bezodrzutowe kalibru 105 mm) w rejon wzgórza Kent.</i>	
Pluton ze składu 8 Pułku Piechoty	37 żołnierzy, 3 ręczne karabiny maszynowe
Kompania C ze składu 25 Pułku Piechoty	78 żołnierzy
Grupa Gumes	64 żołnierzy
Sekcja saperów	11 żołnierzy
Półbateria ze składu 4 Aeromobilnej Grupy Artylerii	45 żołnierzy, 3 haubice kalibru 105 mm
601 Bateria Artylerii Przeciwlotniczej	33 żołnierzy, 2 podwójnie sprzężone armaty Oerlikon Skyguard kalibru 35 mm
Personel Straży Wybrzeża (Rfectura Naval Argentina)	10 funkcjonariuszy

Opracowanie własne autora na podstawie: S. Fitz-Gibbon: *Not Mentioned in Despatches. The history and Mythology the Battle of Goose Green*. Cambridge 2001, s. 8.

2 Batalion Powietrznodesantowy¹⁰ należy do elitarnych jednostek armii brytyjskiej. Jego tradycje sięgają 1941 roku. Bezpośrednio przed

wybuchem wojny falklandzkiej przygotowywał się do rozpoczęcia służby w Belize w ramach kontyngentu sił powietrznodesantowych¹¹.

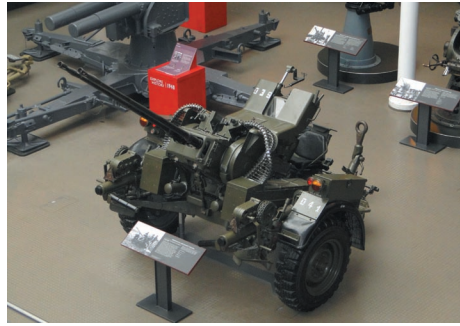
¹⁰ Batalion uczestniczył w wielu działaniach podczas drugiej wojny światowej, między innymi w rajdzie na Bruneval we Francji w lutym 1942 r., w lądowaniu w Afryce Północnej, na Sycylii i we Włoszech oraz operacji „Market Garden”. Po wojnie podczas służby w mandacie palestyńskim został połączony z 3 Batalionem Powietrznodesantowym, lecz pododdział odtworzono w wyniku zmiany numeracji 5 batalionu. Następnie stacjonował w strefie Kanału Sueskiego, na Cyprze (zwalczał partyzantkę EOKA), wziął udział w wojnie sueskiej w 1956 r., w demonstracji kuwejckiej w 1961 r., prowadził działania podczas konfrontacji Indonezji z Malezją (bitwa o Plamam Mapu w 1965 roku) oraz podczas interwencji na Anguilli w 1969 roku. Od 1970 r. spadochroniarzy cyklicznie kierowano do Ulsteru. Po wojnie falklandzkiej w 2001 r. batalion uczestniczył w natowskiej operacji „Essential Harvest” w Macedonii. Następnie walczył w Kuwejcie, a obecnie prowadzi działania w składzie kontyngentu brytyjskiego w Afganistanie.

¹¹ Wielka Brytania, nadawszy Belize niepodległość w 1981 r., utrzymywała w nim kontyngent wojskowy ze względu na roszczenia zgłaszane przez Gwatemalę. Większość sił wycofano w 1994 r., ale ostatni brytyjscy żołnierze opuścili to państwo w 2011 r.



Fot. 1. Argentyńska haubica OTO Melara kalibru 105 mm model 1976. Obecnie w zbiorach The Royal Marines Museum w Portsmouth

Fot. K. Kubiak (5x)



Fot. 2. Argentyńska podwójnie sprzężona armata przeciwlotnicza Rheinmetall kalibru 20 mm. Obecnie w zbiorach Imperial War Museum w Londynie



Fot. 3. Moździerz Hotchkiss kalibru 120 mm używany przez argentyńskie wojska lądowe na Falklandach. Obecnie w zbiorach Museo Histórico del Ejército Argentino w En Ciudadela



Fot. 4. Hełm porucznika Antonina Cruzado, pilota samolotu Pucara (A 555), który został zestrzelony przez żołnierzy brytyjskiego 2 Batalionu Powietrznodesantowego w rejonie Goose Green 28 maja 1982 roku (pilot zdołał się katapultować). Obecnie w zbiorach Imperial War Museum w Londynie



Fot. 5. Hełm używany przez Argentyńczyków na Falklandach. Wszystkich żołnierzy wyposażono w gogle mające chronić oczy przed wiatrem. W praktyce ten element wyposażenia okazał się mało przydatny. Imperial War Museum w Londynie



Fot. 6. Różne wersje belgijskiego karabinu FN FAL kalibru 7,62 mm – podstawowej broni indywidualnej piechoty argentyńskiej na Falklandach. Museo de las Armas de la Nación w Buenos Aires

Fot. K. Kubiak (2x)



Fot. 7. Elementy argentyńskiej racji polowej używanej na Falklandach. By utrzymać morale żołnierzy, władze zorganizowały akcję pisania listów przez uczniów z całej Argentyny do obrońców Islas Malvinas. Jeden z takich listów – dołączano je do racji polowych – widoczny na dole zdjęcia. Museo Histórico del Ejército Argentino w En Ciudadela

Tabela 3. Siły brytyjskie

2 Batalion Powietrznodesantowy (2 nd Para) ppłk Herbert Jones	
Kompania dowodzenia	55 żołnierzy
Kompania A	90 żołnierzy, 8 ręcznych karabinów maszynowych, 3 granatniki Carl Gustav kalibru 84 mm, granatniki LAW kalibru 66 mm
Kompania B	90 żołnierzy, 9 ręcznych karabinów maszynowych, 3 granatniki Carl Gustav kalibru 84 mm, granatniki LAW kalibru 66 mm
Kompania C (patrolowa)	55 żołnierzy, 9 ręcznych karabinów maszynowych, 4 granatniki Carl Gustav kalibru 84 mm, granatniki LAW kalibru 66 mm
Kompania D	90 żołnierzy, 9 ręcznych karabinów maszynowych, 3 granatniki Carl Gustav kalibru 84 mm, granatniki LAW kalibru 66 mm
Kompania wsparcia	128 żołnierzy (w tym sekcja inżynierska i sekcja strzelców wyborowych), 6 ciężkich karabinów maszynowych, 2 moździerze 81 mm, 6 wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych Milan
Pluton ze składu 59 Samodzielnego Batalionu Inżynierskiego	20 żołnierzy
Sekcja ze składu plutonu przeciwlotniczego 3 Brygady Piechoty Morskiej	12 żołnierzy, 3 wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych Blowpipe
Sekcja ze składu 42 baterii 2 Pułku Artylerii	12 żołnierzy, 3 wyrzutnie rakiet przeciwlotniczych Blowpipe
8 bateria ze składu 29 Powietrznodesantowego Pułku Artylerii	43 żołnierzy, 3 × haubice kalibru 105 mm

Opracowanie własne na podstawie: S. Fitz-Gibbon: *Not Mentioned in Despatches. The history and Mythology the Battle of Goose Green*. Cambridge 2001, s. 8.



Fot. 8. Brytyjski kuter desantowy Foxtrof 7 z okrętu desantowego-doku „Fearless”. Obecnie w zbiorach The Royal Marines Museum w Portsmouth

Fot. K. Kubiak

Analizując możliwe sposoby wykonania postawionego zadania, podpułkownik Herbert Jones początkowo rozważał wysadzenia przy użyciu kutrów desantowych z okrętów desantowych-doków „Intrepid” i „Fearless”¹² na zachodnim brzegu przesmyku. Od tego zamiaru odwiódł go jednak dowódca grupy kutrów desantowych podpułkownik Ewen Southby-Tailyour¹³. Uznał on bowiem nocną żeglugę kutrów desantowych po wodach Brenton Loch za zbyt niebezpieczną zarówno ze względu na ryzyko nawigacyjne, jak i to, że ewentualne opóźnienie w żegludze mogłoby spowodować, iż jednostki desantowe znalazłyby się w świetle dziennym w rejonie, w którym trudno byłoby im zapewnić obronę przeciwlotniczą.

Ostatecznie w swoim planie działania podpułkownik Jones przyjął, że zadanie zostanie wykonane w sześciu etapach. W pierwszym etapie batalion miał podejść w rejon farmy nad Camilla Greek, który stanowił rubież wyjściową. Drugi etap, czyli atak na stanowiska argentyńskie, miał się rozpocząć 28 maja o drugiej w nocy. Następne etapy – trzeci, czwarty i piąty – miały polegać na opanowaniu kolejnych pozycji obronnych, natomiast w etapie szóstym założono zdobycie Darwin i Goose Green. Ostatni etap miał się zacząć nie wcześniej niż o godzinie 6.30, ponieważ

w warunkach dziennych prawdopodobieństwo wystąpienia przypadkowych ofiar wśród ludności cywilnej było mniejsze.

Jones uznał więc, że jego batalion zroluje w ciągu jednej nocy obronę zorganizowaną przez silniejszego nieprzyjaciela, urzutowaną na głębokość ponad 6,5 km. Był to niewątpliwie ambitny zamiysł. Bezpośrednio po zakończeniu konfliktu działania pod Goose Green były przedstawiane jako sztandarowy przykład agresywności brytyjskich spadochroniarzy, ale w miarę upływu czasu podpułkownika Jonesa krytykowano w sposób już stonowany, aczkolwiek zdecydowany. Obecnie zarzuca się mu niedoszacowanie możliwości bojowych przeciwnika i wynikający z tego pośpiech podczas planowania oraz organizowania działań, i to w sytuacji, gdy przeciwnik w zasadzie nie mógł liczyć na poważniejsze wzmocnienie. Trudno ocenić, jaką rolę odgrywał w tym antagonizm między Thompsonem a Jonesem, ale zachowała się relacja, według której Jones oczekując na przerzut przydzielonej mu artylerii wsparcia i zapasów amunicji, miał się w wyrazić: *Czekałem na to przez dwadzieścia lat i teraz jakiś pie... Marine opóźnia to*¹⁴.

Usprawiedliwieniem dla Jonesa może być fakt, że brytyjskie informacje rozpoznawcze dotyczące obrony argentyńskiej zorganizowa-

¹² Każdy z wymienionych okrętów przewoził cztery kutry desantowe typu LCU Mk 8 (Landing Craft Utility) w komorze dokowej oraz cztery kutry desantowe LCVP Mk 3 (Landing Craft Vehicle & Personal) na żurawikach. Kuter desantowy LCU Mk 8: wyporność standardowa – 75 t, wyporność pełna – 176 t, długość – 27,5 m, szerokość – 6,6 m, zanurzenie – 1,7 m, dwa silniki wysokoprężne o mocy 624 KM, prędkość maksymalna – 10 węzłów, możliwości transportowe – dwa czolgi lub 100 t ładunku, załoga – 7 osób. Kuter desantowy LCVP Mk 3: wyporność standardowa – 8,5 t, wyporność pełna – 13,5 t, długość – 13,1 m, szerokość – 3,1 m, zanurzenie – 0,8 m, dwa silniki wysokoprężne o mocy 130 KM, prędkość maksymalna – 10 węzłów, zasięg – 150 Mm, możliwości transportowe – land rover z przyczepą lub 30 osób, załoga – 3 osoby.

¹³ Podpułkownik (w stanie spoczynku) piechoty morskiej Ewen Southby-Tailyour urodził się w rodzinie oficera Royal Marines (jego ojciec był dowódcą tej formacji w latach 1965–1968). Pozostawał w służbie przez 32 lata. Pełnił obowiązki w Ulsterze, Adenie, Omanie (odznaczony sułtańskim Medalem za Odwagę), Hong Kongu, Cyprze, Malcie, Indiach Zachodnich, Jemenie, Kuwejcie i na Morzu Północnym (ochrona platform wiertniczych). Uczestniczył w przedsięwzięciach szkoleniowych amerykańskiej piechoty morskiej i francuskiego morskiego pododdziału specjalnego Commando Hubert. W 1978 r. został dowódcą placówki Royal Marines na Falklandach. Z własnej inicjatywy żeglował po okolicznych wodach w celu opracowania ich locji żeglarskiej. Ta jednak nie zdobyła uznania Biura Hydrograficznego Admiralicji. Po zajęciu archipelagu przez Argentyńczyków zażądano od niego udostępnienia notatek. Uczynił to, ale pod warunkiem włączenia go do sił inwazyjnych. Został więc dowódcą grupy kutrów desantowych oraz doradcą dowództwa ds. nawigacyjnych. Jego stosunki z dowódcą sił morskich kontradmirałem Sandym Woodwardem podobno nie układały się dobrze (informacje te trudno zweryfikować, ponieważ brytyjscy gentlemani nie podejmują takich wątków w swoich memuarach). Po wojnie falklandzkiej przez cztery lata pełnił służbę w dowództwie Royal Marines. Następnie jako pracownik Biura Spraw Zagranicznych i Wspólnoty Brytyjskiej znalazł się w serbskiej Krajinie, a następnie Chorwacji. Obecnie pracuje dla firmy Griffon Hovercraft, która produkuje poduszki. Jest autorem 12 książek, w tym locji żeglarskiej Wysp Falklandzkich (jego książka *3 Commando Brigade, Helmand* przez siedem tygodni znajdowała się na liście bestsellerów „Sunday Timesa”). Vide: M. Clapp, E. Southby-Tailyour: *Amphibious Assault Falklands*. Naval Institute Press, Annapolis 1996.

¹⁴ H. Bicheno: *Razors Edge...*, op.cit., s. 159.

nej w rejonie Darwin–Goose Green były niedokładne. Zazwyczaj skuteczne grupy specjalne ze składu Special Air Service oszacowały stan na około 500 żołnierzy, przy czym zwróciły uwagę na przypadkowość rozmieszczenia pozycji oraz na znamiona pewnego chaosu i braku dyscypliny.

Ze względu na trudności z transportem batalion ruszył do działań z dwoma moździerzami kalibru 81 mm (z etatowych ośmiu, obsługi pozostałych wykorzystano do niesienia amunicji), ponieważ tylko dla takiej ich liczby można było zapewnić niezbędny zapas amunicji. Ponadto Jones rozkazał zabrać dziewięć etatowych granatników przeciwpancernych Carl Gustav kalibru 84 mm, wszystkie dostępne lekkie granatniki przeciwpancerne LAW (była to broń nieetatowa, więc trudno oszacować jej ilość), 26 ręcznych karabinów maszynowych (było ich więcej niż przewidywał etat, ponieważ batalion był w fazie przezbrajania i nie wszystkie egzemplarze broni przewidzianej do wycofania zdano przez zaokrętowanie) oraz sześć ciężkich karabinów maszynowych i sześć wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych Milan. Żołnierze byli tak bardzo obciążeni amunicją, że w bazie zostawili plecaki z indywidualnym sprzętem

biwakowym oraz – co znacznie ważniejsze – znaczną część zapasowych akumulatorów do radiostacji.

Jako wsparcie Jones otrzymał trzy haubice kalibru 105 mm ze składu artylerii Royal Marines, dwie sekcje przeciwlotnicze (sześć wyrzutni pocisków Blowpipe) oraz pluton ze składu batalionu inżynieryjnego. Haubice wraz z amunicją dostarczone na wskazane stanowiska ogniowe śmigłowcami (12 lotów). Okręt mógł operować tylko w nocy, gdy nie zagrażało mu argentyńskie lotnictwo. Musiał opuszczać rejon ogniowego manewrowania z takim wyliczeniem, by przed wschodem słońca dotrzeć do San Carlos, w którym możliwości odpierania ataków lotniczych były znacznie większe.

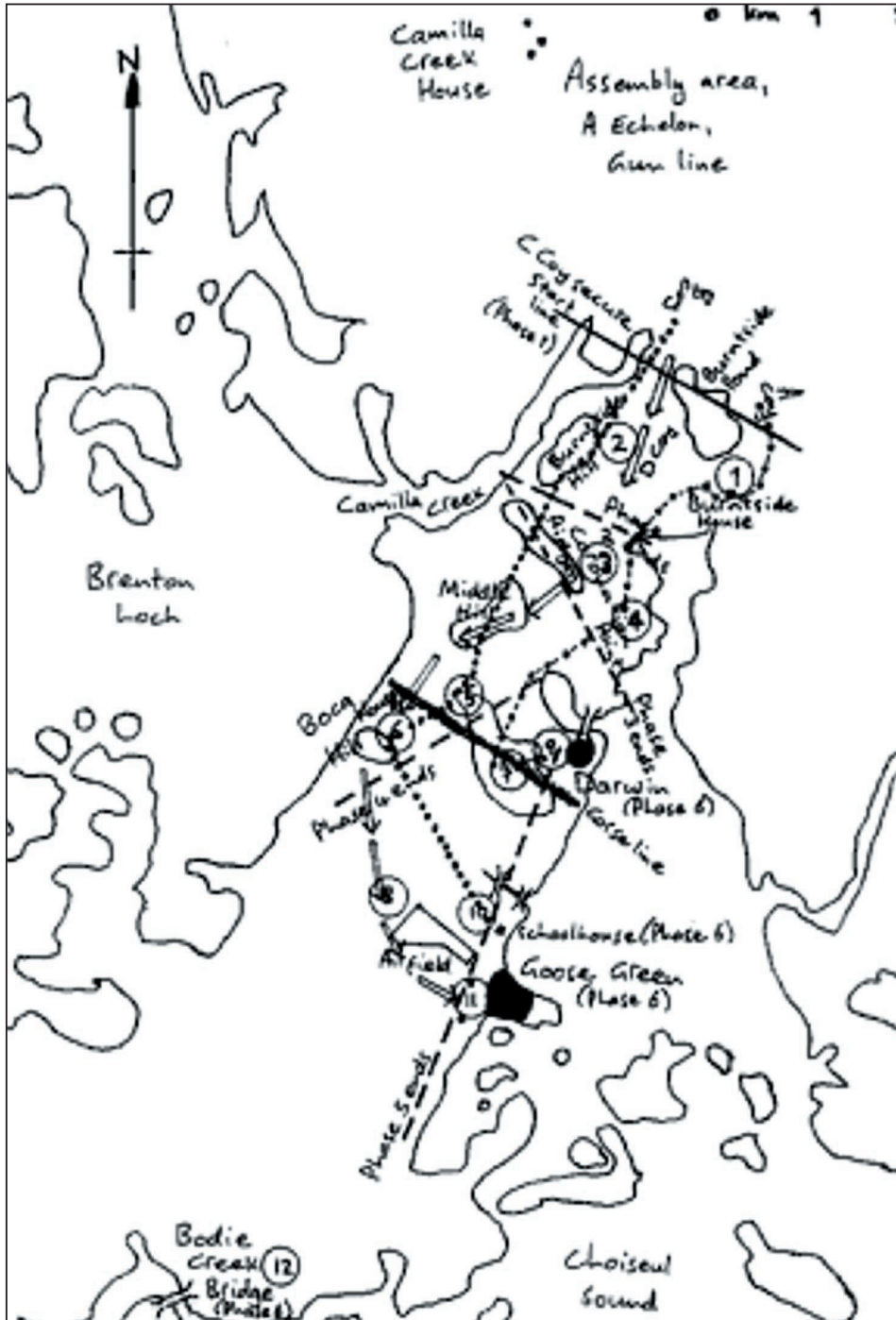
W boju

27 maja o godzinie 7.00 kolumna 2 Batalionu Powietrznodesantowego dotarła do Camilla Creek House – opuszczonej farmy, której zabudowania leżały w zagłębieniu terenu oddalonego około 5 km od najbliższych pozycji argentyńskich, a 15 km od Goose Green. Kompania C wysłała patrole wzdłuż strumienia Camilla, które uzyskały precyzyjne informacje o pozycjach nieprzyjaciela.



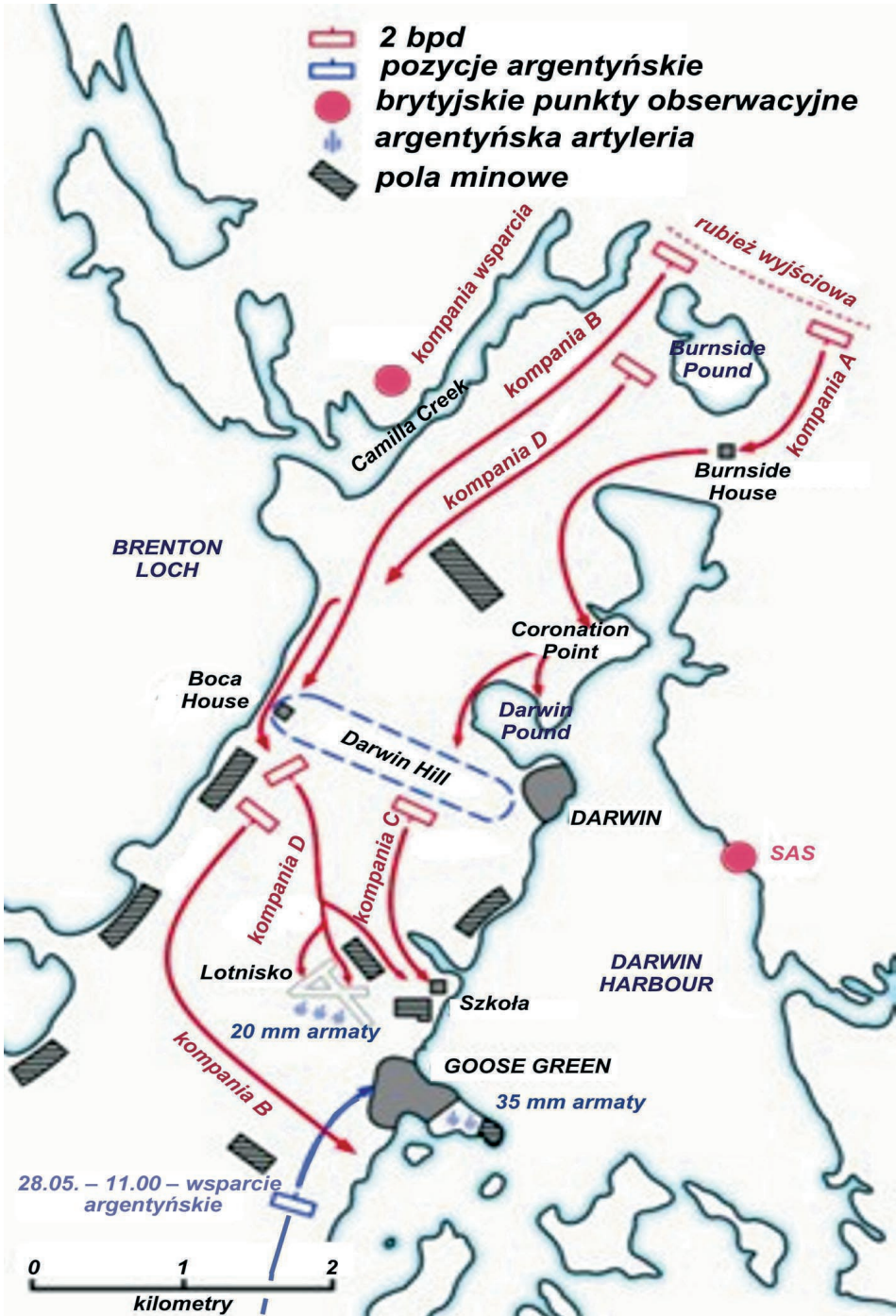
Fot. 9. Lądowanie sił brytyjskich pod San Carlos

Fot. British MoD



Mapa 2. Zamiar stoczenia boju pod Goose Green według odręcznego szkicu podpułkownika Jonesa

Zródło: S. Fitz-Gibbon: *Not Mentioned in Despatches. The history and Mythology the Battle of Goose Green*. Cambridge 2001, s. 13.



Mapa 3. Schematyczny przebieg boju pod Goose Green

Opracowanie własne autora

O godzinie 10.00 proces planistyczny został zakłócony wiadomością serwisu informacyjnego BBC, z której wynikało, że batalion wojsk powietrznodesantowych jest na stanowiskach gotowy do ataku na Darwin i Goose Green. Wywołało to wściekłość Jonesa, ale nie wydaje się, by w jakikolwiek wpłynęło na przebieg działań.

Około godziny 15.00 brytyjska grupa naprowadzenia lotnictwa przechwyciła w rejonie Camilla Creek House samochód terenowy, który zbliżał się szlakiem od Goose Green. Znajdował się w nim dowódca argentyńskiego plutonu rozpoznawczego i trzech żołnierzy. Nie spodziewali się oni zastać Brytyjczyków tak blisko własnych pozycji i dostanie się do niewoli było dla nich zaskoczeniem. Zdobyłym autem (a był to jeden z dwóch samochodów terenowych, którymi dysponował argentyński dowódca) dowożono później amunicję w pobliżu pierwszej linii. Argentyński patrol pieszy wysłany w rejon Burnside House został ostrzelany i obrzucony granatami przez podchodzących spadochroniarzy.

Kilka razy w ciągu dnia brytyjskie lotnictwo usiłowało atakować argentyńskie pozycje. Około godziny 11.00 nad Goose Green znalazły się dwie maszyny Harrier Gr 3, ale ich piloci nie zdołali odnaleźć dedykowanych im celów (stanowisk haubic kalibru 105 mm) i w rezultacie zrzucili bomby na stanowiska piechoty, jednak nie wyrządzili obrońcom szkód. Kolejna para samolotów znalazła się w rejonie działań o godzinie 12.45, ale i ona nie odnalazła celów ze względu na warunki atmosferyczne. Maszyny powróciły na lotniskowiec „Hermes” z niez użytym uzbrojeniem. Trzeci nalot wykonano po godzinie 13.00. Z trzech atakujących samolotów żaden nie uzyskał trafień, a jeden z brytyjskich Harrierów został zestrzelony przez argentyńską artylerię przeciwlotniczą (w literaturze nie ma zgodności, czy maszynę trafiono z armaty Rheinmetall kalibru 20 mm, czy Oerlikon kalibru 35 mm)¹⁵.

Podpułkownik Jones zorganizował ostatnią odprawę tuż przed zapadnięciem zmierzchu 27 maja. O godzinie 17.00 2 batalion wyruszył szlakiem prowadzącym z Camilla Greek House do Goose Green. Sierżant Mudroch Skelton tak wspomina marsz: *było ciemno, cuchnęło stęchlizną, było przejmująco zimno. Grunt był bagnisty, jeden z żołnierzy wpadł do trzęsawiska i po kilku sekundach widzieliśmy tylko jego oczy. Na szczęście zdołaliśmy go wyciągnąć [...]*¹⁶.

Kompania A miała zająć pozycje między Burnside Pound a wschodnim brzegiem przemyku, natomiast kompania B między mokradłami okalającymi Burnside Pound a brzegiem Camilla Creek. Na zachodnim brzegu Camilla Creek rozmieszczono cztery karabiny maszynowe i strzelców wyborowych z kompanii wsparcia, a na wysuniętym w stronę pozycji przeciwnika cyplu – dwa karabiny maszynowe i moździerz. Haubice kalibru 105 mm zajęły stanowiska na północny zachód od Camilla Creek House.

Marsz w ciemnościach odbywał się jednak powoli i kompania A wyszła na pozycje wyjściowe z półgodzinnym opóźnieniem. Jej celem był Burnside House i sąsiednie stanowiska obrońców, które miała zaatakować od wschodu. Zostały one oświetlone przez flary wystrzelone przez fregatę „Arrow” manewrującą na wodach Brenton Loch i ostrzelane z broni maszynowej. Gdy rozpoczęto atak, okazało się, że Argentyńczycy opuścili stanowisko, pozostawiając dwóch zabitych. Około godziny 4.00 kompania A bez przeszkód dotarła do Cypla Koronacyjnego. Ulokowane tutaj stanowisko obronne także było opuszczone.

Kompania B, która nacierała na prawo od kompanii A, by nie znaleźć się pod jej ostrzałem, musiała poczekać na pozycjach wyjściowych, aż kompania A zajmie Burnside House. Dlatego przystąpiła do natarcia o godzinie 3.10. Cztery minuty później napłynął meldunek z fregaty „Arrow” o zacięciu się armaty, w związku z czym kompania weszła

¹⁵ L.M. Nadolski: *Falklandy 1982. Operacje lotnicze*. Wydawnictwo AJ Press, Gdańsk 2011, s. 325–327.

¹⁶ *The battle for Goose Green*. <http://www.thenewscentre.co.uk/falklands/goose.htm> [dostęp: 10.04.2012].

do walki wspierana przez haubice oraz karabiny maszynowe i moździerz kompanii wsparcia batalionu. Kierunek natarcia prowadził kompanię na stanowiska argentyńskiej kompanii piechoty na północnym skraju przesmyku. Z powodu chaosu Argentyńczycy nie mieli rozeznania w sytuacji w rejonie Burnside House i nie byli świadomi nadejścia Brytyjczyków. Ich ubezpieczenia zwlekały z otwarciem ognia w obawie o ostrzelanie własnych patroli. Żołnierze brytyjscy starli się do tranzei przeciwnika i zdobyli je oraz kilku jeńców. Większość pozycji, w tym kompanijne stanowisko dowodzenia, była jednak porzucona. Dowódca kompanii B major John Crosland zebrał swoich ludzi około godziny 3.00.

W tym czasie w lukę między kompaniami A i B weszła kompania D i związała się walką, a wcześniej oczyściła niezauważony system okopów. Doszło do wymiany ognia między lewoskrzydłowym plutonem kompanii B, który odbił zbyt mocno na wschód, a prawoskrzydłowym plutonem kompanii D. Obyło się jednak bez strat. Ze względu na konieczność oczyszczenia napotkanych argentyńskich tranzei zwiększało się opóźnienie. By zwiększyć tempo działań, Jones dołączył ze swoim poczem do kompanii D, która nadal przełamywała opór liczącego około 170 żołnierzy pododdziału. Ostatecznie obrona pękła. Straty Brytyjczyków wyniosły trzech zabitych i dwóch rannych, a Argentyńczyków: 20 zabitych, 37 rannych i 40 jeńców, którzy nie odnieśli ran fizycznych, ale część z nich znajdowała się w głębokim szoku.

O godzinie 6.30 Jones nakazał kompanii B, licząc jeszcze na osłonę ciemności, zaatakować pozycje argentyńskie na Darwin Hill. Kompania D pozostała na swoich stanowiskach, ponieważ dowódca batalionu, nie mając pełnej świadomości sytuacji, nie chciał dopuścić do ponownej wymiany bratniego ognia. Z powodu zbliżającego się wschodu słońca oraz rozładowania baterii w radiostacjach utracił on możliwość dowodzenia drogą radiową. Gdy dowiedział się, że kompania A wciąż tkwi w rejonie Cypla Koronacyjnego,

ruszył tam, by osobiście przejąć dowodzenie lewym skrzydłem.

W tym czasie podpułkownik Piaggi obsadził odwodowym plutonem z trzema karabinami maszynowymi centralną część pozycji na Darwin Hill. Dołączyły do nich resztki kompanii pokonanej wcześniej przez Brytyjczyków. W ten sposób na głównej linii obronnej znajdowało się około dwustu argentyńskich żołnierzy.

Kierunek działania kompanii A biegł obok szerokiej zatoczki, zwanej Darwin Pound, znajdującej się na północ od Darwin. Major Charles Dair Farrar-Hockley pozostawił na jej północnym brzegu 3 pluton z zadaniem wsparcia ataku ogniem, a resztą sił kompanii zaatakował osadę od zachodu. Planowana trasa natarcia prowadziła przez zagłębienie terenu porośnięte jałowcem, biegnące od zatoczki, przez zbocze wzgórza Darwin, ku osadzie. Gdy o godzinie 6.45 Brytyjczycy zbliżali się do wylotu żlebu, zostali wykryci przez obrońców i znaleźli się pod ciężkim ostrzałem broni maszynowej z pozycji na ostrodze i grzbiecie z prawej. Większość kompanii dobiegła do żlebu, w którym znalazła schronienie, lecz część żołnierzy z tyłu szyku musiała szukać osłony w martwej strefie ostrzału w pobliżu brzegu. Argentyńczycy wykopali okopy w prawej ścianie żlebu, ale zostały one szybko oczyszczone ogniem karabinów maszynowych, rakiet i granatami. Każda próba wyjścia ze żlebu i dotarcia do skalnej ostrogi była udaremniana celnym ogniem.

Równocześnie kompania B, która dwoma plutonami, z trzecim w rezerwie, nacierała około tysiąca metrów na zachód od kompanii A, w dół zbocza, niespodziewanie została ostrzelana z broni maszynowej. Ogień był silny i pochodził z dwóch miejsc – z grzbietu Darwin oraz z rejonu Boca House. Major Crosland rozkazał czołowym plutonom dotrzeć do pasa zarośli przecinających przesmyk, a plutonowi odwodowemu wycofać się na szczyt wzniesienia. W pozycje spadochroniarzy zaczynała się wstrzeliwać artyleria, oni zaś nie mogli ruszyć do przodu. O godzi-

nie 7.30 natarcie całego batalionu zostało więc skutecznie powstrzymane.

Dla podpułkownika Jonesa najważniejsze było wznowienie natarcia, dlatego wraz z grupą dowodzenia przedostał się, mimo ostrzału, do stanowisk kompanii A, zebrawszy po drodze rozproszonych żołnierzy. Do żlebu dotarł około godziny 8.30. Jones uważał, że argentyńską obronę najłatwiej będzie przerwać na odcinku kompanii A. Odrzucił więc przekazaną przez radio sugestię majora Phila Neame'a, że mógłby on oskrzydlić przeciwnika, prowadząc kompanię D wzdłuż zachodniego brzegu przesmyku. Nie przystał też na propozycję dowódcy kompanii wsparcia, majora Hugh'a Jenneza, dotyczącą podciągnięcia na pierwszą linię wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych Milan i zniszczenia za ich pomocą gniazda argentyńskich karabinów maszynowych. Później Jones polecił dowódcy kompanii A zająć skalną ostrogę usytuowaną na prawo od żlebu. Atak się załamał w krzyżowym ogniu, a niedobitki wycofały do żlebu. Wśród zabitych był między innymi kapitan David Wood, adiutant batalionu, i zastępca dowódcy kompanii, kapitan Christopher Dent. O godzinie 9.30 Jones zdecydował, że osobiście poprowadzi kolejny atak wokół ostrogi do następnego żlebu. Gdy wspinał się ku okopowi w towarzystwie chroniącego go stale sierżanta Barry'ego Normana, został śmiertelnie ranny serią z karabinu maszynowego.

Próba ewakuacji rannego dowódcy batalionu zakończyła się fiaskiem. Wykonujące to zadanie śmigłowce Scout zostały zaatakowane około godziny 11.35 przez parę argentyńskich szturmowców Pucara. Maszyna ewakuacyjna została zestrzelona, a jej pilot zginął (gdy rozgrywały się te wydarzenia, podpułkownik Jones już nie żył). Drugi brytyjski śmigłowiec (maszyna dowożąca amunicję) wyszedł z opresji bez szwanku¹⁷.

Okolo godziny 10.15 dwa samoloty szturmowe Pucara, działające z Port Stanley, zaatakowały Camilla Creek House i stanowi-

ska brytyjskich haubic, ale nie wyrządziły szkód. Jedna z atakujących maszyn została poważnie uszkodzona przez rakietę Blowpipe, zdołała jednak dolecieć do Port Stanley. Ponieważ uszkodzenia konstrukcji okazały się poważne, maszynę wycofano z dalszej służby. W związku z tym, że uszkodzona maszyna wykonała dwa zejścia na cel, w literaturze brytyjskiej można znaleźć informacje, że atak przeprowadziły trzy argentyńskie samoloty szturmowe¹⁸.

Brytyjczycy nie mogli liczyć na wsparcie lotnicze, gdyż start Harrierów nie był możliwy ze względu na zbyt wzburzone morze. Ponadto wyczerpywała się amunicja do dwóch batalionowych moździerzy. Sytuację uratował dopiero śmigłowiec, który dostarczył granaty moździerzowe.

Śmierć Jonesa nie przerwała brytyjskich działań. Dowodzenie batalionem przejął zastępca dowódcy major Christopher Keeble. O śmierci swojego dowódcy dowiedział się, gdy wraz z rezerwową grupą dowodzenia przebywał około 1500 m od pierwszej linii. Wykorzystując ostatnie rezerwowe akumulatory, połączył się przez radiostację kolejno z dowódcami wszystkich kompanii i poinformował, że przejmuje dowodzenie. Dopytywał także o bieżące położenie każdej kompanii. Kompania A właśnie wyeliminowała obrońców wschodniej części grzbietu, ale miała znaczne straty i jeszcze nie dołączył do niej 3 pluton. Kompania B poniosła mniejsze straty, lecz przyduszona ogniem przeciwnika nadal pozostawała w zachodniej części grzbietu. Kompanie C i D nie nawiązały kontaktu z siłami argentyńskimi i pozostawały do dyspozycji, podobnie jak wyrzutnie raket kompanii wsparcia.

W tym czasie Brytyjczycy już powoli zyskiwali przewagę. Czynnikiem decydującym okazały się granatniki przeciwpancerne Carl Gustav i LAW oraz zlekceważone przez Jonesa wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych Milan. Dziesięć minut po śmierci podpułkownika Jonesa odpowiedzialne za

¹⁷ Vide: L.M. Nadolski: *Falklandy 1982...*, op.cit., s. 334–335.

¹⁸ Ibidem, s. 332–333.

to stanowisko argentyńskiego karabinu maszynowego zostało zniszczone, a po nim kolejno pozostałe, dopóki obrońcy dalszych się nie poddali. Do godziny 10.30 grzbiet został oczyszczony z obrońców. Okazało się, że pozycję tworzyły 23 stanowiska ogniowe połączone transejami. Pozycji broniło 92 żołnierzy. Życie straciło 18 z nich, w tym oficer dowodzący, a rannych zostało 39. Straty 2 batalionu wyniosły sześciu żołnierzy, w tym trzech oficerów, i 11 rannych, ale wśród tych liczb trzeba jeszcze uwzględnić jednego zabitego oficera i jednego poważnie rannego spadochroniarza, którzy zginęli, gdy lecący po rannych helikopter medyczny został zestrzelony przez argentyński samolot z Port Stanley

Następnym krokiem było wyeliminowanie obrońców zachodniej części grzbietu oraz Boca House. By to zrealizować, Keeble skorzystał z odrzuconej przez Jonesa propozycji użycia rakiet kompanii wsparcia oraz wysłania kompanii D wzdłuż zachodniego wybrzeża przesmyku, które ze względu na nierówność terenu, co prawda niewielkie, dawało osłonę. Do przełamania obrony wystarczyło zaledwie kilka przeciwpancernych pocisków kierowanych Milan, może bardziej wskutek oddziaływania psychologicznego niż fizycznego. Nad ocalałymi jeszcze stanowiskami pojawiły się kawałki białego materiału. Po oczyszczeniu stanowisk na grzbiecie spadochroniarze kompanii B, pod osłoną karabinów maszynowych, zajęli pozycje argentyńskie w rejonie Boca House. Znaleziono 12 zabitych i 15 rannych oraz zauważono około 10 uciekających w stronę lotniska. Tym samym krótko po godzinie 12.00 zdobyto ostatnie pozycje głównej linii obrony sił argentyńskich.

Podpułkownik Piaggi poprosił wówczas generała Menendezę o posiłki. Ten miał jednak ograniczone środki. Około godziny 11.00 siedem śmigłowców UH-1 Huey, w eskorcie dwóch śmigłowców uzbrojonych Agosta A 199, przerzuciło z Port Stanley i wysadziło

około 5,6 km na południe od Goose Green grupę taktyczną „Guemes”, liczącą blisko 40 żołnierzy (czyli zreorganizowany pluton, który pierwotnie obsadzał San Carlos)¹⁹.

Około godziny 15.10 nad polem bitwy znalazły się dwa szkolno-bojowe samoloty Aer-macchi MB 339. Zaatakowały one od południa stanowiska kompanii D, ale bez sukcesów. Jedna maszyna została zestrzelona przez Royal Marines pociskiem Blowpipe. Niemal jednocześnie zaatakowały dwie Puccary uzbrojone w bomby napalmowe. Jedną maszynę zestrzelono ogniem broni maszynowej jeszcze przed wyjściem nad cel, natomiast drugą, której pilot chybił, ciężko uszkodzono²⁰.

Pierwszą grupę wzmocnienia podpułkownik Piaggi posłał na wewnętrzną linię obrony, tworzoną w miarę pogarszania się sytuacji. Biegła wzdłuż budynku szkoły stojącego przy wejściu do zatoczki między Darwin a Goose Green, a następnie na zachód ku lotnisku i wznoszącemu się terenowi w środkowej części przesmyku. W tym czasie major Keeble przywracał tempo natarciu i adaptował plan Jonesa do zmienionych warunków. Przyjął, że kompania A pozostanie na wzgórzu Darwin, kompania C, wzmocniona 3 plutonem kompanii A, będzie nacierała w dół stoku grzbietu Darwin ku lotnisku, natomiast kompania D będzie nacierała przez przesmyk na południowy wschód z Boca House i skieruje się na Goose Green. Kompania B po obejściu pola walki powinna skrócić na wschód i odciąć osadę Goose Green od południa, kompania wsparcia zaś powinna przesunąć stanowiska broni maszynowej i wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych Milan za linię częściowo spalonych zarośli.

Gdy kompania C ruszyła w dół zbocza grzbietu Darwin, znalazła się pod silnym ostrzałem nie tylko karabinów maszynowych, lecz także sprzężonych armat przeciwlotniczych z rejonu lotniska i osady. Straty były jednak niewielkie, ponieważ większość żoł-

¹⁹ N. van der Bijl: *Argentine Force in the Falkland*. Oxford 1992, s. 18–19.

²⁰ Ł.M. Nadolski: *Falklandy 1982...*, op.cit., s. 332–333.

nierzy zdążyła ukryć się w korycie płytkiego strumienia, który płynął u podnóża łańcucha wznieść. Batalionowe moździerze i wyrzutnie rakiet natychmiast zaczęły ostrzeliwać stanowiska przeciwnika i w pierwszej kolejności wyeliminowały armaty kalibru 20 mm rozmieszczone wokół lotniska.

Kompania C wykorzystała znaczne osłabienie argentyńskiego ognia i ruszyła korytem strumienia ku zatoczce i szkole. W ten sposób osie natarcia kompanii C i D zbiegły się i lewoskrzydłowy pluton kompanii D szedł śladem kompanii C. Dzięki temu obrońcy szkoły zostali szybko pokonani i po serii improwizowanych ataków przeprowadzonych przez elementy obu kompanii zmuszeni do opuszczenia stanowisk.

Reszta kompanii D dotarła do lotniska z zamiarem zdobycia systemu argentyńskich okopów. Podczas walki stało się oczywiste, że choć część obrońców nadal zamierzała stawiać opór, wola walki większości została złamana. Doprowadziło to do znamienego incydentu. Dowódca jednego z plutonów wbrew wcześniejszym rozkazom ruszył do przodu, by przyjąć kapitulację grupy argentyńskich żołnierzy, podczas gdy inna grupa, z oficerem na czele, nie chciała zaprzestać walki. Wywiązała się dyskusja. W jej trakcie załoga jednego z karabinów maszynowych, które miały stanowisko w okolicy pasa zarośli, widząc jedynie odległą grupę postaci, w jej mniemaniu wrogów, otworzyła ogień. Na długą serię Argentyńczycy także odpowiedzieli ogniem. Zabili niezdyscyplinowanego dowódcę brytyjskiego plutonu i dwóch żołnierzy. W dalszej wymianie ognia zostało zabitych kilku Argentyńczyków i dopiero wybuch podręcznego składu amunicji spowodował, że obie strony się wycofały. Wbrew licznym sugestiom nie był to jednak przejaw wiarołomstwa, lecz efekt biegu okoliczności.

Major Keeble nakazał majorowi Name'owi przerwać natarcie, ponieważ pogo-

da poprawiła się w takim stopniu, że mogły wystartować brytyjskie samoloty. Harriery miały zniszczyć sprzężone armaty przeciwlotnicze kalibru 35 mm, ustawione na cyplu w pobliżu osady i znajdujące się poza zasięgiem rakiet, którymi dysponowali spadochroniarze. Rozmieszczona na cyplu artyleria nadal ostrzeliwała budynek szkoły i jego okolicę. Ponadto Brytyjczykom zaczęło brakować amunicji. Spadochroniarze z konieczności zamieniali swoje pistolety maszynowe na zdobyczne karabiny, które ładowano amunicją zabraną rannym i zabitym Argentyńczykom. 2 batalion rozpaczliwie domagał się co najmniej dwóch wozów z amunicją do broni strzeleckiej²¹.

Z powodu niemożności szybkiego podciągnięcia w rejon działań artylerii lub wozów bojowych oraz ze względu na poprawę pogody dowódca wojsk lądowych zdecydował się podjąć próbę zlikwidowania argentyńskiej obrony przy użyciu lotnictwa. O godzinie 16.00 z lotniskowca „Hermes” wystartowały trzy samoloty Harrier Gr 3 – dwa uzbrojone w bomby kasetowe i jeden w niekierowane pociski rakietowe. Mimo dobrych warunków ataku (widoczne cele, brak ognia przeciwlotniczego – armaty kalibru 20 mm wyeliminowane, a Oelkony kalibru 35 mm wycelowane w spadochroniarzy) piloci maszyn uzbrojonych w bomby kasetowe nie trafili w cele. Bomby zrzucone z pierwszej maszyny upadły w wodę, z drugiej – w pewnym oddaleniu od stanowisk przeciwnika (ale dziesiątki spadających podpocisków i setki świszczących odłamków zapewne wywarły wrażenie na argentyńskich poborowych²²). Dopiero trzecia maszyna obramowała stanowiska argentyńskie salwą niekierowanych pocisków rakietowych – prawdopodobnie zostało zabitych trzech żołnierzy obsługi. Później armaty miały jakoby wznowić ogień (mogłoby to świadczyć, że nie zostały zbyt mocno uszkodzone), ale z mniejszą intensywnością²³.

²¹ M. Adkin: *Goose Green: a battle is fought to be won*. Houston 1992, s. 56–57.

²² Użyto bomb BL 775 o wagomiarze 226 kg, z których każda przenosiła 147 podpocisków zdolnych podzielić się na około 1400 odłamków.

²³ Ł.M. Nadolski: *Falklandy 1982...*, op. cit., s. 337–338.



Fot. 10. Ghurkowie – żołnierze najemni w armii brytyjskiej – przy zdobytej argentyńskiej armacie Rheinmetall kalibru 20 mm

British MoD

Wielu żołnierzy argentyńskich opuściło stanowiska i skierowało się do Goose Green. Wielu porzuciło broń. W większości przypadków spadochroniarze pozwolili im odejść.

O godzinie 16 30 Piaggi otrzymał kolejne wzmocnienie. Tym razem była to część kompanii, którą wcześniej oddelegował w rejon wzgórza Kent. W akcji uczestniczył także pojedynczy Chinook. Żołnierzy wysadzono około 8 km na południe od Goose Green. Łącznie drogą powietrzną przerzucono 120–140 żołnierzy. Wydaje się, że w obu przypadkach nie poniesiono strat podczas transportu za sprawą własnych samolotów szturmowych, które zwracały uwagę brytyjskiego lotnictwa. Maszyny transportowe natychmiast wystartowały, natomiast gdy żołnierze zebrali się przed wyruszeniem do osady, brytyjskie działa wystrzeliły piętnaście pocisków, które trafiły w sam środek miejsca zbiórki.

Po zachodzie słońca działania przerwano z powodu braku amunicji. Dostawę zorganizowano dopiero po zapadnięciu zmroku – śmigłowce Scout naprowadzane na lądowiska za pomocą ręcznych latarek dostarczyły



Fot. 11. Argentyński żołnierz wzięty do niewoli pod Goose Green przez brytyjskich spadochroniarzy. Zwraca uwagę różnica wieku obu kombatantów oraz fakt, że Argentyńczyk ma na sobie sweter mundurowy brytyjskiej piechoty morskiej, prawdopodobnie zdobyty w magazynie w Port Stanley

Fot. British MoD

amunicję bezpośrednio na pierwszą linię. W nocy pozycje argentyńskie ostrzeliwała fregata „Arrow”. Co prawda przed świtem armata okrętowa została wyłączona z akcji z powodu awarii, lecz ogień z morza nie dawał obrońcom odetchnąć przez większą część nocy.

Dla większości spadochroniarzy była to trzecia noc bez snu. Zaczął padać śnieg i zrobiło się nadszpedziewanie zimno, a żołnierze nie mieli sprzętu biwakowego, ponieważ pozostawili go w bazie. Miało to jedną dobrą stronę. Najprawdopodobniej uratowało życie części rannych Argentyńczyków i Brytyjczyków, ponieważ spowolniło upływ krwi, a musieli oni czekać po parę godzin na ewakuację. Brygadier Thompson powiadomił dowódcę batalionu, że rano w rejon działań zostanie przetrzucona kompania J ze składu 42 Batalionu Piechoty Morskiej (42 bpm) oraz trzy dodatkowe haubice.

Następnego dnia nie doszło jednak do szturm na Goose Green. 29 maja rano major Keeble posłużył się blefem. Zwolnił bowiem dwóch jeńców (podoficerów) i wysłał ich do dowódcy sił argentyńskich z propozycją kapitulacji. Na wypadek odmowy zagroził przeprowadzeniem zmasowanego bombardowania oraz ostrzału przez artylerię polową i okrętową (gdy stawiał ultimatum, dysponował jedynie 20 granatami na moździerz). Dowódca garnizonu, podpułkownik Piaggi oraz dowódca bazy lotniczej podpułkownik Pedroso, w porozumieniu w generałem Menendezem, zdecydowali się złożyć broń. Pierwszy poddał się pododdział wojsk lotniczych, z zachowaniem pełnego ceremoniału, potem około ośmiuset zdolnych do walki piechurów. Przed złożeniem broni i hełmów piechota argentyńska wykonała „pożegnalny gest” – dokładnie zanieczyściła je kałem. Uwolnieni mieszkańcy obydwu osad, Goose Green i Darwin, powitali zmęczonych wyzwolicieli gorącą herbatą i ciastkami oraz innymi słowami.

dycami. Tak dla cywilów, jak i dla spadochroniarzy był to wzruszający moment.

Zginęło 55 Argentyńczyków, w tym dwóch pilotów samolotów, które zestrzelono nad polem bitwy, około 90 odniosło rany, pozostali dostali się do niewoli. W 2 Batalionie Powietrznodesantowym straty wyniosły: 18 zabitych, w tym czterech oficerów i ośmiu podoficerów (pokazuje to, w jakim stopniu osobisty przykład stanowił o wyniku walki) i 35 rannych. Podpułkownik Jones został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wiktorii²⁴.

Po zakończeniu walk Brytyjczycy rozpoczęli ewakuację jeńców w rejon San Carlos, w którym urządzono prowizoryczny obóz. Zadanie to wykonywał jedyny ocalały Chinook, o sygnale zawezwawczym Bravo–November. Maszyna zabierała 60 ludzi podczas jednego lotu.

Próba oceny przypadku Goose Green

W literaturze polskiej wszechstronną, głęboką i kompetentną ocenę działań brytyjskich wojsk lądowych w czasie wojny falklandzkiej przedstawił Juliusz Tym²⁵. Powielanie jego ogólnych ustaleń jest więc niecelowe. Na uwagę zasługuje jednak kilka kwestii szczegółowych, które istotnie wpłynęły na przebieg działań.

Chodzi między innymi o ocenę sił przeciwnika w kontekście możliwości bojowych sił własnych. W przypadku Goose Green można mówić, jak sądzę, o nałożeniu się dwóch zjawisk: zaniżeniu stanu garnizonu argentyńskiego w wyniku obiektywnego błędu oraz o subiektywnym przeszacowaniu przez Jonesa możliwości własnych żołnierzy. Rozpoczął on agresywne działania ze znacznie słabszym wsparciem, z ograniczonym zapasem środków materiałowo-bojowych oraz bez sprzętu ułatwiającego żołnierzom bytowanie w niskich temperaturach. Rezultat był taki, że

²⁴ L. Freedman: *The Official History of the Falklands Campaign: War and diplomacy*. Vol 2, Oxon 2005, s. 556.

²⁵ J. Tym: *Doświadczenia i wnioski z działań komponentu lądowego brytyjskich sił ekspedycyjnych w operacji „Corporate” podczas konfliktu falklandzkiego*. W: *Sztuka wojenna we współczesnych konfliktach zbrojnych*. „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 2004 nr 3(56)A, s. 170.

przewagę przeciwnika kompensowano nie za pomocą broni ciężkiej i wozów bojowych (które znajdowały się już na Falklandach)²⁶, lecz bronią zespołową piechoty, a głównie poziomem wyszkolenia, lepszą tężyzną fizyczną i psychiczną. To zaś musiało skutkować stratami, wysokimi zwłaszcza w korpusie oficerskim i podoficerskim.

Brytyjczycy byli skuteczni w utrzymywaniu aktywnych działań, działali w sposób elastyczny i z konsekwentnie zaczepnym duchem. Tego ostatniego budzi się w każdym żołnierzu formacji powietrznodesantowych Jej Królewskiej Mości od chwili rozpoczęcia szkolenia podstawowego. Ponadto wykazali się znakomitą kondycją marszową, umiejętnością zachowania zdolności bojowej w niesprzyjających warunkach atmosferycznych oraz wysokim poziomem umiejętności prowadzenia walki w nocy.

By wspomniane żołnierskie przymioty właściwie ocenić, należy wspomnieć, że przeciwnikiem ostrzelanego brytyjskiego żołnierza zawodowego był argentyński poborowy, dowodzony przez oficera armii, która od ponad stulecia nie walczyła z równorzędnym przeciwnikiem, a jedynie skupiała się na wykonywaniu zadań związanych z konserwowaniem określonego ładu społecznego. Bez owej konstatacji wszelkie oceny nie będą rzetelne.

Bezpośrednią konsekwencją brytyjskiego nacisku na Goose Green było to, że w celu wzmocnienia tamtejszego garnizonu generał Menendez ogłosił z obrońców sektor wzgórza Kent, dzięki czemu 2 czerwca zostało ono bez walki zajęte przez wojska brytyjskie. A stanowiło przecież podstawowy element zewnętrznego pierścienia obrony Port Staniey.



Fot. 12. Okładka wojskowego modlitewnika znalezionej przy poległym żołnierzu argentyńskim. The Royal Marines Museum w Portsmouth

Fot. K. Kubiak

Nie bez znaczenia jest również psychologiczny wpływ boju, w którym słabsze liczebnie siły atakującego pokonały obronę wkoпанą w ziemię, dysponującą wsparciem ogniowym. Wydaje się, że był on istotny zwłaszcza w odniesieniu do oficerów argentyńskich, którzy zostali utwierdzeni w przekonaniu, że dowodzony przez nich żołnierz w takiej mierze ustępuje przeciwnikowi, że jedyną formą walki, w której może liczyć na sukces, jest statyczna obrona. Trudno uniknąć stwierdzenia, że jeśli zatopienie krążownika „General Belgrano” przez wielozadaniowy atomowy okręt podwodny „Conqueror” złamało wolę walki argentyńskiej marynarki, to porażka pod Goose Green oddziaływała w taki sposób na argentyńskie wojska lądowe. ■

²⁶ Brygadier Thompson wspomina, że mógł przydzielić Jonesowi po dwa wozy bojowe FV 107 Scimitar (z armatą kalibru 30 mm) i FV 101 Scorpion (z armatą kalibru 90 mm), ale czekał na zgłoszenie przez dowódcę batalionu formalnego zapotrzebowania. Jest to paradoksalne, ponieważ w ówczesnej sytuacji wymienione wozy bojowe nie miały innego „zatrudnienia”. Jest to również znakomity przykład destrukcyjnego oddziaływania na przebieg działań bojowych animozji między różnymi rodzajami sił zbrojnych, w tym przypadku między dwiema formacjami uważającymi się za elitarne.

Wojna o Smoleńsk. Kampania smoleńska 1609–1611. Cz. I



Prof. dr hab.
**MIROŚLAW
NAGIELSKI**

Prodziekan Wydziału
Historycznego
Uniwersytetu
Warszawskiego.

Wybitny znawca historii
nowożytnej Polski
i powszechnej oraz
historii wojskowości
epoki nowożytnej.
Autor wielu książek
i współautor m.in.
„Pocztu hetmanów
Rzeczypospolitej.
Hetmani koronni”
i „Pocztu hetmanów
Rzeczypospolitej.
Hetmani litewscy”.

Wojna Rzeczypospolitej z Moskwą o dominację w Europie Środkowo-Wschodniej zapoczątkowana kampaniami z lat 1579–1581 weszła w decydującą fazę za panowania Zygmunta III Wazy. Rozpoczęcie w 1609 roku działań przez siły polsko-litewskie pod Smoleńskiem wskazywało, że władze Rzeczypospolitej postanowiły wykorzystać osłabienie państwa moskiewskiego i odzyskać prowincję Wielkiego Księstwa Litewskiego utracone jeszcze w epoce jagiellońskiej. Zwycięstwo hetmana S. Żółkiewskiego pod Kłuszynem 4 lipca 1610 roku stworzyło szansę wyboru na cara królewicza Władysława Wazy. Warunków układu hetmana z bojarami nie zaakceptował jednak Zygmunt III, który zmierzał do kapitulacji Smoleńska przed faktyczną elekcją i wysuwał swoją kandydaturę na regenta państwa moskiewskiego przed objęciem władzy w Moskwie przez małoletniego królewicza.

Zwycięstwo kłuszyńskie nie przerwało działań pod Smoleńskiem, którego posiadanie oznaczało dominację na pograniczu litewsko-moskiewskim. Walki o jego opanowanie trwały jeszcze prawie rok, mimo że w Moskwie znajdowała się załoga polsko-litewska wprowadzona przez Żółkiewskiego.

Położenie Smoleńska między dorzecziami Dźwiny i Dniepru oraz sprawowanie nad nim kontroli jednoznacznie wskazywało, kto dominuje na pograniczu litewsko-moskiewskim, trzymając Bramę Smoleńską. Wielkie Księstwo Litewskie już na przełomie XIV i XV wieku zdobyło kontrolę nad tym miastem twierdzą – osadziło w nim najpierw synów poległego nad Wichrą Światosława Iwanowicza, Jerzego i Gleba, a 26 czerwca 1404 roku rękoma Witolda Kiejstutowicza¹, który wcześniej pojął za żonę Annę Światosławównę,

przyłączyło je do granic Litwy. Rywalizacja na pograniczu Litwy z Wielkim Księstwem Moskiewskim nasiliła się już pod koniec panowania Kazimierza Jagiellończyka. Nowy etap w dziejach stosunków litewsko-moskiewskich rozpoczął się na początku XVI wieku, gdy na tronie moskiewskim zasiadł Iwan III Srogi. Moskwa przeszła do ataku pod hasłem zbierania ziem ruskich pod berłem władcy moskiewskiego. Już nieudane działania wojenne w latach 1492–1494 przyczyniły się do utraty przez Litwę Miceńska, Lubucka, Masalska i Wiaźmy². Mał-

¹ *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*. T. IV. A. Rachuba (red.). Wydawnictwo DiG, Warszawa 2003, s. 7.

² L. Kolankowski: *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*. T. I. 1377–1499. Skład główny: Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1930, s. 404–405; vide: M. Plewczyński: *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku*. Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2002, s. 150–153.

żeństwo Aleksandra Jagiellona z Heleną, córką Iwana III, także nie przyniosło uspokojenia na granicy, a w 1500 roku Litwa poniosła kolejną porażkę nad rzeką Wiedroszą. Oddziały litewskie zostały rozgromione przez siły moskiewskie pod komendą Daniły Szczeni, a wódz Litwinów książę Konstanty Ostrogski dostał się do niewoli. Siły moskiewskie zajęły wówczas grody Siewierszczyzny³. W wyniku traktatu z 1503 roku Litwa traciła na rzecz Moskwy między innymi Nowel, Wieliz, Toropiec, Białą, Dorohobuż oraz grody siewierskie ze Starodubem, Nowogrodem i Czernihowem⁴.

Sytuacja Litwy nie zmieniła się także po śmierci Iwana III i przejściu władzy przez Wasyla III. Podczas kolejnej wojny, do której doszło w latach 1507–1508, z powodu buntu księcia Michała Glińskiego zostały zagrożone centralne prowincje Litwy. Zygmuntowi I udało się wyjść z tego starcia obronną ręką – Moskwa potwierdziła jedynie przynależność Siewierszczyzny⁵. Walki na pograniczu zwiastowały przygotowywany od dawna przez Moskwę atak na główny gród obronnej Litwy w dorzeczu Dniepru – Smoleńsk. Wytrzymał on dwukrotne oblężenie w latach 1512–1513, ale nowa wyprawa zakończyła się sukcesem Wasyla III. Wobec podburzenia mieszczan Smoleńska przez zwolenników M. Glińskiego wpuszczono siły moskiewskie w mury twierdzy, a car uroczyście wjechał doń 31 lipca 1514 roku. Zwycięska batalia pod Orszą K. Ostrogskiego z siłami Iwana Czeladnina 8 września 1514 roku jedynie odrzuciła siły moskiewskie za Dniepr. Nie odzyskano już jednak Smoleńska, który – świetnie umocniony przez Moskwę – niemal wiek pozostawał w moskiewskich rękach⁶.

Straty Litwy w latach 1492–1522 były poważne, na rzecz Moskwy odpadło bowiem terytorium rozciągające się od prowincji smo-

leńskiej, z Toropcem, Białą, Wielizem i Wiazmą, po ziemię czernihowsko-siewierskie. Przełomem w tych wojennych zapasach była kampania 1635 roku, gdy na czele sił litewskich i posiłków z Korony stanął hetman wielki koronny Jan Tarnowski. W wyniku udanych oblężeń w ręce Litwinów wpadły Homel i Starodub, ale niestety z braku środków nie zdołano ponownie ufortyfikować zdobytych grodów i utrzymano jedynie Homel⁷. W latach 1533–1543 Litwie nie udało się wykorzystać okresu małoletności Iwana Groźnego, gdy była sprzymierzona traktatem z chanem Sahibem Gerejem. Ponadto przedłużenie rozejmów z Moskwą na pograniczu dało jej czas na przygotowanie kolejnych uderzeń zarówno na kierunku inflanckim, jak i na Połoczczyźnie.

Zajęcie w styczniu 1558 roku głównych twierdz w Inflantach (Dorpatu, Narwy oraz Fellina) zapoczątkowało wieloletnie walki litewsko-moskiewskie w ramach rywalizacji o *dominium Maris Baltici*. Kolejnym ciosem dla ostatniego Jagiellona, Zygmunta Augusta, była utrata Połocka 15 lutego 1563 roku. Ten sukces Moskwy sugerował, że swoją ekspansję kieruje ona na zachód. Opanowanie dorzecza Dźwiny wskazywało, że Iwan IV Groźny dąży do wdarcia się klinem w głąb Wielkiego Księstwa Litewskiego, aby odgradzić je od Inflant. Dalszą ofensywę wojsk moskiewskich powstrzymali Mikołaj Radziwiłł i hetman dworny Grzegorz Chodkiewicz, którzy 26 stycznia 1564 roku rozbili siły moskiewskie Piotra Szujskiego pod Czaśnikami nad Ułą. Mimo odniesienia kolejnego zwycięstwa w polu pod Orszą 2 lipca 1564 roku Litwinom nie udało się odzyskać Połocka, a jedynie zablokować go⁸. Ostatnim akordem za Zygmunta Augusta w relacjach wojennych z Moskwą, chociaż zwycięskim, było pokonanie oddziałów przeciwnika przez księcia

³ S. Herbst: *Potrzeba historii, czyli o polskim stylu życia. Wybór pism*. T. 2. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 203–212 (*Bitwa nad Wiedroszą 1500 r.*).

⁴ J. Natanson-Leski: *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej*. Lwów–Warszawa 1922, s. 93–94.

⁵ S. Herbst: *Potrzeba historii, czyli...*, op.cit., s. 231–259 (*Wojna moskiewska 1507–1508*).

⁶ S. Herbst: *Potrzeba historii, czyli...*, op.cit., s. 274 (*Obraz bitwy pod Orszą*).

⁷ W. Dworzaczek: *Hetman Jan Tarnowski. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego*. Pax, Warszawa 1985, s. 73–77; vide: M. Plewczyński: *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*. T. I. Lata 1500–1548. Inforteditions, Zabrze 2011, s. 410–423.

⁸ M. Plewczyński: *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*. T. II. Lata 1548–1575. Inforteditions, Zabrze 2012, s. 155–187.

Romana Sanguszkę nad jeziorem Susza na uroczysku Kopje w lipcu 1567 roku.

Nie mogąc skłonić Iwana Groźnego do ustępstw na pograniczu, w obozie pod Mińskiem w Radoszkowicach skoncentrowano na przełomie 1567 i 1568 roku silną armię około 47 tys. ludzi, w tym ponad 30 tys. służby ziemskiej z Litwy. Nieudane jednak oblężenie Uły oraz wyjazd z obozu Zygmunta Augusta oznaczały zakończenie wypraw Litwinów w głąb Moskwy⁹. Zawarty w 1570 roku traktat okazał się trwały, ponieważ obowiązywał aż do wojen batoriańskich. Rezultat zmagañ ostatnich Jagiellonów z Moskwą był jednoznaczny, a utrata Smoleńska i Połocka wskazywały na dalsze kierunki ekspansji państwa moskiewskiego. Przed dalszymi stratami uchroniła Litwinów unia z Koroną w 1569 roku.

Odzyskiwanie utraconych ziem

Nowy etap w stosunkach Rzeczypospolitej z Moskwą otwierają czasy batoriańskie, wojny z lat 1579–1581 powstrzymały bowiem zbieranie ziem ruskich pod berłem cara moskiewskiego i zapoczątkowały proces rekuiperacji utraconych prowincji przez Litwinów. Po raz pierwszy inicjatywę w działaniach wojennych na pograniczu przejmują oddziały polsko-litewskie. W wyniku kampanii 1579 roku odzyskano Połock, 1580 roku – zajęto Wielkie Łuki, a w 1581 roku rozpoczęto oblężenie Pskowa. W trakcie działań litewskie dowództwo rozgłaszało, że celem ataku Batoroego będzie Smoleńsk. Wieści te zaskoczyły samego Iwana IV Groźnego i jego dowódców. Tymczasem Batory, zajmwszy Połock i Wielkie Łuki, odciął od zaplecza Inflanty zajęte przez oddziały moskiewskie, co uniemożliwiło dostarczanie do twierdz posiłków i aprowizacji. Stąd pokój w Jamie Zapolskim w 1582 roku po raz pierwszy zakończył się

sukcesem strony polsko-litewskiej. Rzeczpospolita nie tylko odzyskała Inflanty, lecz także ziemię połocką z Połockiem. W wyniku kampanii batoriańskich Rzeczpospolita powróciła na ziemię połocką i witebską, Moskwa zaś została zatrzymana w marszu ku Bałtykowi. Dalsze plany odzyskania prowincji utraconych przez Jagiellonów odłożono ze względu na śmierć, przedwczesną, Stefana Batoroego.

Śmierć Iwana IV Groźnego, a następnie jego synów – Fiodora i w 1591 roku w Ugliczu małoletniego Dymitra – ułatwiła objęcie tronu carskiego Borysowi Godunowowi. Niechętni jego władzy rozpuszczali wieści o cudownie uratowanym carewiczu Dymitrze, który miał się pojawić na dworze kniazia Adama Wiśniowieckiego w granicach Rzeczypospolitej. W rzeczywistości był to Grigorij Otriepiew, mnich z Moskwy, który w 1602 roku zbiegł do Ostroga – posiadłości kniazia Konstantego Ostrogińskiego¹⁰. Mnich wkupił się w łaski wojewody sandomierskiego Jerzego Mniszcha, który – wietrząc interes – wyraził zgodę na poślubienie przez samozwańca swojej córki Maryny¹¹. Wkrótce Dymitr ruszył ku stolicy moskiewskiej na czele nowo zaciągniętych oddziałów, Kozaków zaporoskich i dońskich oraz wolontariuszy z Rzeczypospolitej¹². Nagła śmierć Borysa Godunowa 13 kwietnia 1605 roku zdała się sprzyjać Dymitrowi w jego pochodzie ku Moskwie po koronę carską: pod Kromami armia carska przeszła na jego stronę, a 10 czerwca stracono carową Marię i jej syna Fiodora Godunowa¹³. 20 czerwca Dymitr Samozwaniec uroczyście wjechał do stolicy. Jego rządy były krótkie, narastała bowiem wobec niego opozycja, zwłaszcza zaś wobec otaczających go Polaków. Pretekstem do obalenia Dymitra były jego uroczystości weselne z Maryną Mniszech, a za spiskiem stali Wasyl Szujski oraz jego bracia – Dymitr i Iwan.

⁹ K. Piwarski: *Niedoszła wyprawa tzw. radoszkowicka Zygmunta Augusta na Moskwę*. W: *Ateneum Wileńskie*. T. V, z. 14. Wilno 1928, s. 93–103.

¹⁰ D. Czarska: *Dymitr Samozwaniec*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1995, s. 14–52.

¹¹ Vide: A. Hirschberg: *Maryna Mniszchówna*. Księgarnia Gubrynowicza i Syna, Lwów 1927.

¹² R. G. Skrynnikov: *Samozwancy v Rossii v načale XVII veka: Grigorij Otrep'ev*. Novosybirsk 1990, s. 118–126.

¹³ D. Czarska: *Borys Godunow*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1988, s.273.

17 maja 1606 roku w wyniku zamachu zgładzono Dymitra, a w walkach w Moskwie zginęło około 400–500 osób z czterech tysięcy obecnych tam Polaków, natomiast pozostali trafili do niewoli. Władzę objął Wasyl Szujski¹⁴.

Rzeczpospolita nie mogła zareagować na wypadki w Moskwie z powodu zaostrzającego się konfliktu Zygmunta III ze szlachtą (rokosz Zebrzydowski), mimo że do niewoli dostali się jej oficjalni posłowie: Mikołaj Oleśnicki i Aleksander Gosiewski. Zanim odzyskali wolność, na obszarze Rzeczypospolitej pojawił się kolejny „cudownie uratowany” car Dymitr. W lipcu 1607 roku w Starodubie Siewierskim uzyskał on poparcie miejscowej ludności, a także wielu osób z elity władzy z Korony i Litwy, z kniaziami Adamem Wiśniowieckim i Romanem Rożyńskim na czele. Chętnych do zaciągu nie brakowało, tym bardziej że po zakończeniu rokoszu uwolniono ze służby wielu żołnierzy, którzy zaciągnęli się do oddziałów drugiego Dymitra¹⁵. Sytuacja Szujskich poprawiła się jednak po zdławieniu powstania Iwana Isajewicza Bołotnikowa oraz zdobyciu Tuły przez oddziały Wasyla Szujskiego. Stąd po nieudanym oblężeniu Brańska siły Dymitra musiały cofnąć się do obozu pod Orłem (styczeń 1608 roku)¹⁶.

Tymczasem w Rzeczypospolitej po zamordowaniu pierwszego Dymitra rozgorzała dyskusja o tym, czy zachować pokój z Moskwą, czy rozpocząć interwencję zbrojną w celu pomszczenia pomordowanych w stolicy podczas uroczystości weselnych cara. Wśród szlachty dominowały jednak nastroje pacyfistyczne, dlatego dwór podjął działania propagandowe – wydał poematy Pawła Palczewskiego nawołujące do wyprawy na Moskwę przeciwko Szujskim. Były to znane w spo-

łeczności szlacheckiej *Kolenda Moskiewska, to jest Wojny Moskiewskiej przyczyny słuszne* oraz *Wyprawa wojenna Króla Jego Mości do Moskwy da Pan Bóg szczęśliwa Rzeczypospolitej Naszej pożyteczna*. W pierwszym autor zwracając uwagę na słabość Moskwy, mówi o wykorzystaniu okazji i zajęciu bogatych ziem:

*życząc sobie, aby
Ojczyźnie mej znajomy był ten naród słaby,
Marny i niepotężny, żeby wiedziano,
Iż nigdy tak łacnego przystępu nie miano.
Ziemie ich wziąć obfitą, hardość ich ukrócić,
Wiare i złe zwyczaje w lepszy rząd obrócić.*¹⁷

Szlachta traktowała jednak propagandę dworu na rzecz wojny z Moskwą pragmatycznie, ponieważ wiedziała, że wiąże się to z nowymi podatkami oraz kłopotami na teatrze inflanckim, na którym trwały działania wojenne ze Szwecją¹⁸. Gdy sytuacja Szujskich uległa pogorszeniu w wyniku usytuowania się sił drugiego Dymitra w obozie tuszyńskim pod Moskwą, car postanowił za cenę utraty Karelii zawrzeć sojusz z Karolem IX szwedzkim (Wyborg, 28 lutego 1609 roku), ostrzem skierowany przeciwko Rzeczypospolitej. To przyspieszyło decyzję Zygmunta III o przygotowaniach do interwencji w państwie moskiewskim¹⁹.

Hetman Stanisław Żółkiewski, który był przeciwny wojnie i nie pałał chęcią do przyjęcia komendy nad organizacją wyprawy, długo odradzał Zygmuntowi III podjęcie działań wojennych. Doradzał uderzenie na Siewierszczyznę, której grody były otoczone umocnieniami drewniano-ziemnymi, natomiast odradzał skierowanie głównych sił na Smoleńsk. W swym pamiętniku *Początek*

¹⁴ V. Kozłakov: *Vasilij Šujskij*. Molodaã Gvardiã, Moskva 2007, s. 102–103; vide: relacje jednego z polskich jeńców będących na uroczystościach weselnych w Moskwie: S. Niemojewski: *Diariusz drogi spisanej i różnych przypadków pociesznych i żalonych prowadząc córke Jerzego Mniszka, Marynę, Dymitrowi Iwanowiczowi w roku 1606*. Wydał R. Krzywy, Warszawa 2006.

¹⁵ O zaciągach i przygotowaniach do interwencji w Moskwie napisał m.in. A. Przepiórka. Vide: Idem: *Od Staroduba do Moskwy. Działania wojsk Dymitra II Samozwańca w latach 1607–1608*. Inforteditions, Zabrze 2007, s. 47–64.

¹⁶ Szeroko o jego działalności napisał: I.O. Tumencev: *Smutnoe vremã v Rossii naãala XVII stoletia: dviženie Lëdmitriã II*. Moskwa 2008.

¹⁷ Vide: J. Maciszewski: *Polska a Moskwa 1603–1618*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1968, s. 173–174.

¹⁸ J. Maciszewski: *Szlachecka opinia publiczna wobec ingerencji w Moskwie 1604–1609*. „Kwartalnik Historyczny” 1963 t. 70 z. 2, s. 363–383.

¹⁹ Warunki traktatu omawia: W. Polak: *O Kreml i Smoleńszczyznę. Polityka Rzeczypospolitej wobec Moskwy w latach 1607–1612*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1995, s. 84–85.

i progres wojny moskiewskiej zapisał: *ponieważ Smoleńsk z dawnych czasów, a tym więcej świeżo przez Borysa potężnie warowany, gdyby się po dobrej woli nie zdał, zabawiłby i zatrudnił króla jegomości przedsięwzięcie. Na dobywanie Smoleńska wielkiego by aparatu piechoty i strzelby potrzeba. Siewierskie zaś zamki, iż drewniane są, równemu aparatowi, choćby się po dobrej woli zdać nie chcieli, musieliby otwierać*²⁰. Niemal dwuletnie oblężenie Smoleńska potwierdziło ostrożne poglądy hetmana na wybór właśnie tego kierunku uderzenia. Zygmunt III zdecydował się na marsz ku Smoleńskowi, ponieważ z doniesień starosty wielkiego Aleksandra Gosińskiego z pogranicza wynikało, że gdy król pojawi się pod murami Smoleńska, załoga pod komendą Michała Borysewicza Szeina zda się na jego imię i podda twierdzą²¹. Były to jednak pobożne życzenia, a wódz moskiewski przystąpił do umacniania twierdzy.

Tymczasem Zygmunt III wyruszył z Krakowa 28 maja 1609 roku i skierował się do Wilna, przy czym hetmanowi Żółkiewskiemu nakazał stawić się w Lublinie w Zielone Świątki, czyli 7 czerwca. Hetman spotkał się z królem w Bełżycach 6 czerwca i ponownie wspominał o trudnościach ze zorganizowaniem wyprawy na Moskwę. Zygmunt III wydał wówczas deklarację dotyczącą ekspedycji moskiewskiej, w której odniósł się do sojuszu szwedzko-moskiewskiego skierowanego przeciwko Rzeczypospolitej oraz podkreślił, że król walcząc o rekuperację utraconych prowincji (*pacta conventa*), nie działa w interesie swoim i dynastii Wazów, lecz państwa polsko-litewskiego. Jak czytamy w pamiętniku hetmana, otoczenie monarchy, z Potockimi na czele, przekonywało go, że *król póki był z daleka, że bojarom trudno się ozwać, ale skoro się ośluszą, że król jegomość*

*w moskiewskich już granicach, że wtenczas się mieli otworzyć z chęćiami i afektami dobrymi przeciwko królowi jegomości*²². Monarcha przez Brześć, Grodno dotarł na początku lipca do Wilna. Miejsce koncentracji oddziałów przeznaczonych na kampanię moskiewską naznaczono w Orszy.

Marszrutę króla i towarzyszących mu oddziałów można dokładnie odtworzyć na podstawie *Diariusza drogi Króla JMci Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 19 Augusta i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*²³. Zapisano w nim: *21 września orszak królewski przekroczył granice moskiewską w następującym porządku: wprzód szło piechoty węgierskiej 800, pana star. sandeckiego [Stanisława Lubomirskiego – przyp. M.N.] 200, książęca pana krakowskiego [Janusza Ostrogińskiego – przyp. M.N.] 100. Za niem kozacka chorągiew pana star. sandeckiego 100 koni. Po niej kozacy pana krakowskiego, także 100 koni. Za tym szło uszarów pana star. sandeckiego 200 barzo porządných, a wprzód samym KJM ks. JM. Pan krakowski także 100 uszarów chłopno konno i świetno. Za nimi osób około KJM do 70. Za KJM chorągiew dworska, pod którą 600 kopijnika, po chorągwi szła jazda Prusaków, Inflantczyków i Pomorczyków, którą prowadził kawaler Nowodworski [Bartłomiej – przyp. M.N.]²⁴ 150 koni, każdy z parą rusznic. Za tym szło kozaków królewskich 100 koni, potym piechoty niemieckiej pana Waierowej²⁵ 1400²⁶. Oczywiście nie były to wszystkie oddziały, które dotarły pod koniec września pod mury Smoleńska. Już 29 września awangarda pod komendą S. Żółkiewskiego zlustrowała mury twierdzy, a dwa dni później pod Smoleńskiem stanął sam Zygmunt III. Wszystkie jego siły rachowano na*

²⁰ S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny moskiewskiej*. Wydawnictwo Universitas, Kraków 1998, s. 55.

²¹ W. Polak: *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, op.cit., s. 99–101.

²² S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny...*, op.cit., s. 60.

²³ *Diariusz drogi Króla JMci Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 19 Augusta i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*. Oprac. J. Byliński. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.

²⁴ Jego biogram, autorstwa H. Barycza, znajduje się w Polskim Słowniku Biograficznym (PSB), t. XXIII, s. 356–360.

²⁵ Ludwika Weihera, starosty kościelnyńskiego. Vide: *Urządnicy Prus Królewskich XV–XVIII wieku*. Spisy. Oprac. K. Mikulski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990, s. 236.

²⁶ *Diariusz drogi Króla JMci Zygmunta III...*, op.cit., s. 64–65.

12 160 koni i porcji, w tym 5300 piechoty (1200 piechoty niemieckiej)²⁷. Pojawienie się sił polsko-litewskich pod murami twierdzy nie skłoniło Szeina do otwarcia bram przed Zygmuntem III, choć do kapitulacji próbowali skłonić komendanta smoleńskiego starostowie wieliski A. Gosiewski i orszański Andrzej Sapieha. Podkreślali oni trudną sytuację Szujskiego oraz blokadę stolicy moskiewskiej przez siły drugiego Dymitra²⁸. Rozpoczęło się regularne oblężenie, choć początkowo ze względu na brak ciężkiej artylerii była to raczej blokada.

W kompucie sił, które wzięły udział w pierwszym etapie oblężenia Smoleńska, znalazły się jednostki:

- husarii – 2200 koni w 14 rotach, przy czym najliczniejsze wystawili kanclerz litewski Lew Sapieha (400 koni), wojewoda kijowski S. Żółkiewski (200), kasztelan przemyski Stanisław Stadnicki (200), starosta sandecki Stanisław Lubomirski (200) oraz Ludwik Weiher (200);
- piechoty – w 16 jednostkach od 100 porcji do 1200 (niemiecki regiment Jana Weihera, starosty pieckiego). Wśród nich warto wymienić: 500 porcji piechoty S. Stadnickiego, 400 Mazurów Jego Królewskiej Mości (JKMci) pod Grajewskim pilnujących armaty, 800 porcji gwardii Zygmunta III oraz liczące po 400 porcji pułki Snopkowskiego i Ludwika Weihera;
- kopijników JKMcI – 600;
- Tatarów JKMcI Kozaków – 300 koni (jazdy lekkiej);
- rot kwarcianych – 910 koni;
- kozaków (rot uzbrojonych po kozacku) – 900;
- strzelców – 200;
- sabatów zaciąganych na kresach południowej Rzeczypospolitej – 100;
- alabartników – rajtarów konnych B. Nowodworskiego – 130;

- Walonów zaciągniętych przez pana Rożna – 300;
- ludzi z pułku starosty braclawskiego Mikołaja Kalinowskiego – 900;
- nieokreślone rotę jezdne starosty Białego Kamienia Jakuba Potockiego (150) oraz starosty Fellina Stefana Potockiego (150).

Z przedstawionego komputu sił idących z Zygmuntem III pod Smoleńsk wynika, że do tak ciężkiego jego oblężenia musiało zabraknąć piechoty. W wyniku strat marszowych, dezercji i chorób ów stan zmniejszył się do zaledwie 4 tys. pieszych. Monarcha liczył, że siły te wzmocnią Kozacy zaporoscy, co rzeczywiście się stało.

Zygmunt III pod Smoleńskiem

Smoleńsk był wówczas jedną z najlepiej obwarowanych twierdz państwa moskiewskiego. Pewne prace modernizacyjne przeprowadził Borys Godunow, korzystając z usług inżyniera i architekta wojskowego Fiodora Konia²⁹. Sama twierdza znajdowała się na lewym brzegu Dniepru, podczas gdy nieufortyfikowana część miasta, licząca około 6 tys. domostw, leżała na prawym brzegu. Mury twierdzy, wzmocnione 38 wieżami oraz dziewięcioma bramami, miały obwód około 8000 łokci. Wysokość murów wynosiła 10–15 m, a grubość – 5–6 m³⁰. Działa połowe, z których początkowo prowadzono ostrzał twierdzy, nie czyniły więc większych szkód oblężonym. Sytuacja zmieniła się, gdy przybyła ciężka artyleria z Rygi. Załoga moskiewska była silna, liczyła około 5300 ludzi oraz 170 armat, nie licząc mieszczan wzmocniających załogę twierdzy. Oblężeni mieli także duże zapasy prochu, kul oraz żywności, co potwierdził w swym pamiętniku sam hetman Żółkiewski: *ufając tedy tej dużej ilości murów, gotowości i aparatowi, który niemały był – dział do trzechset,*

²⁷ Ibidem, s. 284–285 (spis wojska pod Smoleńskiem pt. *Roty, które przed Królem JMci idą*).

²⁸ W. Polak: *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, op.cit., s. 102–104.

²⁹ R. Skrynnikow: *Borys Godunow*. Tłum. J. Dancygier i M. Migalska. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982, s. 146.

³⁰ Informacji o stanie fortalicji dostarcza nie tylko pamiętnik S. Żółkiewskiego. Dane na ten temat odnajdujemy także w pamiętniku S. Maskiewicza. *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów*. Oprac. A. Sajkowski. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1961, s.112. Vide: K. Górski: *Oblężenie Smoleńska w latach 1609–1611 i bitwa pod Klusznym*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1895 R. 23, s. 8.

oprócz innej strzelby, prochów, kul dostatek, żywności gwałt – nie chcieli się obłączeni wdać w żadne traktaty³¹. Szein przed przybyciem sił polsko-litewskich nakazał spalenie nieufortyfikowanej części miasta na prawym brzegu Dniepru, aby nie dawała osłony nieprzyjacielowi³².

Brak piechoty dawał się prowadzącym oblężenie mocno we znaki, tym bardziej że piechota w szanicach jedna pochorzała, insza się porozbiegała niektórych też pobito, poraniono i – jak stwierdził hetman Żółkiewski – chcieli-li tego zamku dostać, że nam potężnej strzelby i piechoty potrzeba³³. Dlatego z zadowoleniem przyjęto przybycie nowych oddziałów do obozu pod Smoleńskiem, a zwłaszcza kilku tysięcy Kozaków zaporoskich, którzy stanęli obozem z drugą stroną zamku, gdzie pan Waier Ludwik z pułkiem swym leży, w stronę tej bramy, co ją Abrahama zowią, gdzie pan kawaler Nowodworski z petardami chodzi³⁴. Jednak pierwsze szturmowanie na twierdzę – przeprowadzone 1 października ataki na bramy Kopystyńską i Abramowską, oraz późniejsze, 7 października, na wrota Piatnickie, Tarłowskie i Dnieprowskie oraz Most Dnieprowski – zostały odparte. Na wszelkie wezwania do kapitulacji kierowane przez Zygmunta III do Szeina i załogi smoleńskiej posłowie otrzymywali odpowiedź, że załoga przysięgała carowi Szujskiemu i nie zamierza łamać danej mu przysięgi wierności³⁵.

Tymczasem wieści o wkroczeniu wojsk Rzeczypospolitej pod dowództwem samego Zygmunta III wywołały panikę wśród oddziałów Dymitra II Samozwańca, które składały się z rot szlacheckich pod komendą R. Różńskiego i starosty uświackiego Jana Piotra

Sapiehy. Mikołaj Marchocki, autor historii wojny moskiewskiej, zwraca uwagę, że wojsko z oburzeniem stwierdziło, iż król na nasze prace krwawe nastąpi³⁶. Wysłało spośród towarzystwa poselstwo z prośbą do Zygmunta III, by wyszedł z państwa moskiewskiego i nam naszego przedsięwzięcia nie przeszkadzał³⁷, tzn. osadzenia na tronie carskim drugiego Dymitra³⁸. Poselstwo zostało przyjęte na audiencji przez Zygmunta III 24 listopada 1609 roku i pouczone o niestosowności żądań rycerstwa w służbie Dymitra. Zostało także poinformowane o wysłaniu posłów do Tuszy, z kasztelanem przemyskim Stanisławem Stadnickim oraz księciem Krzysztofem Zbarskim na czele.

Działania Zygmunta III miały na celu rozbicie zgrupowania Dymitra i przeciągnięcie służącego mu rycerstwa na swoją stronę, co znacznie wzmocniałoby siły polsko-litewskie przed walnym starciem z oddziałami moskiewskimi Szujskich. Podziały i niesnaski w łonie wyższego dowództwa sił Dymitra wynikały z porażek, jakich doznały jego oddziały w walce z siłami Michała Skopina Szujskiego pod Nowogrodem Wielkim i Twerem oraz w następnych starciach z siłami cara Wasyla Szujskiego³⁹. Mimo wzmocnienia sił własnych korpusem szwedzkim Edwarda Horna, sytuacja Moskwy była trudna. Zdołali jednak Szujscy odeprzeć w nocy z 20 na 21 października 1609 roku kolejny szturm sił Dymitra na stolicę⁴⁰. Po wycofaniu się pułku J.P. Sapiehy spod Aleksandryjskiej Słobody i odblokowaniu Moskwy siły wierne Dymitrowi przeszły do defensywy.

Tymczasem pod Smoleńskiem monarcha nie mógł pochwalić się sukcesami. Mimo wystawienia sprowadzonego z Orszy mostu,

³¹ S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny...*, op.cit., s. 62.

³² *Pamiętniki Samuela i Bogusława...*, op.cit., s. 112.

³³ S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny...*, op.cit., s. 64. 14 października 1609 r. miało przybyć trzy tysiące Kozaków pod Smoleńsk, a w następnych dniach spodziewano się ich pozostałych oddziałów.

³⁴ *Diariusz drogi Króla JMci Zygmunta III...*, op.cit., s. 83.

³⁵ Taką odpowiedź otrzymał m.in. kupiec z Witebska Bohdan Wielizanian. W. Polak: *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, op.cit., s. 105.

³⁶ M. Marchocki: *Historia wojny moskiewskiej prawdziwa przez mię Mikołaja Ścibora z Marchocic Marchockiego pisana. W: Moskwa w rękach Polaków. Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu polskiego w Moskwie 1610–1612*. Kraków 2005, s. 55.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Vide: A. Przepiórka: *Od Staroduba do Moskwy...*, op.cit., s.155–158.

⁴⁰ J. Budziło: *Historia Dmitra fałszywego*. W: *Moskwa w rękach Polaków...*, op. cit., s. 429.

który połączył obydwie brzozy Dniepru, aż do 9 października nie odcięto twierdzy od zaplecza. Oblężeni nie pozostawiali zresztą bierni, organizowali bowiem wypadki na pozycje oblegających. Kilka z nich zakończyło się sukcesem, jak choćby wyprawa z 25 października, gdy Rosjanie po przepłynięciu łodzią Dniepru podpłynęli pod szaniec żołnierzy Krzysztofa Dorohostajskiego i po ich wyparciu z szaniców zdobyli sztandar rotę pieszej starosty sandeckiego Stanisława Lubomirskiego⁴¹. Z biegiem czasu ścisła blokada Smoleńska zaczynała przynosić efekty. Pojawiły się trudności aprowizacyjne związane z żywieniem załogi i mieszczan. W grudniu niemal codziennie wielu zbiegów ze Smoleńska informowało o trudnej sytuacji aprowizacyjnej w mieście i głodzie szerzącym się wśród załogi. Pod datą 22 grudnia czytamy: *Przedarł się Moskwin jeden z zamku, który o jakimże niedostatku drew, wody, soli i żywności powiedział, jako inszy, że rów na kształt szaniców biorą dla rzeki do wody*⁴², a 31 grudnia inny zbieg obwieścił, że *w zamku bardzo siła ludzi od różnych chorób umiera tak, że co dzień po 40, po 50, po 20 chowają*⁴³.

Ponieważ zrezygnowano z kolejnego szturmego ze względu na brak wystarczającej liczby piechoty, próbowano robić podkopy pod umocnienia Smoleńska. Wszakże w obozie znajdował się oprócz Bartłomieja Nowodworskiego Teofil Szemberg, zdolny artylerzysta i mincerz, który mógł wykonywać podkopy pod fortyfikacje twierdzy. Załoga Smoleńska prowadziła jednak własne tunele poniżej polskich i minami wysadzała je. Nierzadko ginęli wówczas żołnierze królewscy. Ten dobrze znany sposób uzyskania dużych wyłomów w kurtynach zamku dla przeprowadzenia szturmego długo zatem nie zdawał egzaminu. Uczestnik tych walk Samuel Ma-

skiewicz zanotował, że oblegający *nie zaniechawali i podkopów pod mury z szaniców prowadzić. Kusili się po kilkakroć kilka miejsc, mając nadzieję, że jeśli jedne nie pójdą, tedy drugie. Ale Moskwa była tak ostrożna, że nie mogły się przed nimi utaić żadne podkopy, bo mur smoleński przez mistrza dobrego jest tak ostrożnie zmurowany, że mając w ziemi przy murze potajne podszuchy, czuć wszędzie, dokąd podkopy prowadzone bywają. I tak pod fundament mury w zamku przeciwko naszym się kopają albo z sobą się trafią, albo spodkiem pod naszych podkopawszy się prochami wyrzucą, gdzie oraz i dziurę zepsują, i ludzi ziemią przywalą i poduszają; kędy ażę trzeciego dnia i czwartego swoich z ziemiami dobywali*⁴⁴.

Dobrym źródłem do poznania nastrojów, jakie ogarniały oblegających Smoleńsk, są listy kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy do żony. Kanclerz odnosi się w nich krytycznie do działań, jakie podjęto w celu zdobycia tej twierdzy. Już w liście z 7 października 1609 roku napisał: *na tę wojnę spóźniliśmy się bardzo, bo i zima za pasem i Moskwa pokrzepiła się*⁴⁵. Krytykował nie tylko zbyt późno podjętą decyzję o wkroczeniu wojska w granice moskiewskie, lecz także złą organizację oblężenia oraz brak dyscypliny wśród żołnierzy, za co płaciła okoliczna ludność. Ponieważ sam brał udział w przygotowaniu kampanii, kuriozalny w wymowie jest list z 31 października 1609 roku, w którym czytamy: *nie to najgorsza, że się Moskwa poddać nie chce, ale że my nie mamy ich dobywać. Tak się wybrali na tę wojnę, jako z Krakowa do Łobzowa!*⁴⁶. Większym optymistą był S. Żółkiewski, który namawiał Zygmunta III do marszu spod Smoleńska na Moskwę, by w ten sposób przeciągnąć kilka tysięcy towarzystwa chorągiewnego służącego Dymitrowi II Samozwańcowi. W pamięt-

⁴¹ *Diariusz drogi Króla JMci Zygmunta III...*, op.cit., s. 87; vide: *Pamiętniki Samuela i Bogustawa...*, op.cit., s.113.

⁴² *Diariusz drogi Króla JMci Zygmunta III...*, op.cit., s. 102–103.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Dyjariusz Samuela Maskiewicza. Początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące*. W: *Moskwa w rękach Polaków...*, op.cit., s. 156; vide: przekaz pod datą 16 I 1610 r., w którym mowa o minie podłożonej przez T. Szembęrga; *Diariusz drogi Króla JMci Zygmunta III...*, op.cit., s. 111.

⁴⁵ A. Prochaska: *Wyprawa na Smoleńsk (Z listów litewskiego kanclerza r. 1609–1611)*. Odbitka z „Kwartalnika Litewskiego” 1911, s. 59–60.

⁴⁶ *Ibidem*.

niku hetman zapisał: *ponieważ wojska mamy tyle (bo też prawie wtenczas przybył był z Kozakami zaporozkimi Olewcczenko, których było pod 30 000), przeto tedy osadziwszy Smoleńsk fortami, iżbysmy szli ku stolicy, do głowy. Tam w świeżym razie za postrachem mogłaby się podać okazja, że i ci bojarowie, którzy przedtym chęci swe Królowi Jegomości ofiarowali, za zbliżeniem się Króla Jegomości ozwaliby się*⁴⁷ Plan ten monarcha jednak odrzucił i raczej przychylił się do wyprawienia pod obóz tuszyński jazdy pod komendą wojewody braclawskiego Jana Potockiego. Ale i do tego nie doszło⁴⁸.

Położenie wojsk w służbie Dymitra II uległo pogorszeniu wobec nacisku oddziałów cara Szujskiego pod komendą kniazia Michała Skopina Szujskiego. Pod Smoleńskiem zdawano sobie sprawę, że Rożyński i Sapieha trzymają na sobie Moskwę, co zapewniało komfortową sytuację rycerstwu smoleńskiemu, które nie było niepokojone przez czaty moskiewskie. Rozprężenie, jakie nastąpiło w Tuszninie, było związane z ucieczką z obozu Maryny Mniszech (w nocy z 23 na 24 lutego 1610 roku) do Kaługi, do której niebawem przybyła dywizja starosty uświackiego J.P. Sapiehy. Natomiast pozostałe rycerstwo, nie mogąc dojść do porozumienia z Zygmuntem III po spaleniu Tusznina, przez Wołok udało się do Osipowa i w nim założyło nowy obóz. Pertraktacje z polskim monarchą, które prowadził Aleksander Zborowski z towarzyszami, nie dało rezultatów. Zygmunt III wyraził zgodę na przyjęcie do służby zaledwie 2 tys. tuszyńczyków. Część żołnierzy ruszyła więc do Kaługi, a część po śmierci kniazia Rożyńskiego przyjęła służbę królewską. Siły Dymitra II Samozwańca rozeszły się wobec coraz silniejszego nacisku oddziałów moskiewskich Szujskich, które w maju 1610 roku zajęły Wołok, Rzew oraz Osipow. Ten ostatni gród zdobyły będące w służbie cara oddziały cudzoziemskie, złożo-

ne głównie z Francuzów pod komendą Pierre'a de la Ville'a i Edwarda Horna. Drugie zgrupowanie Szujskich blokowało Białą, w której bronił się Aleksander Gosiewski⁴⁹.

Rosjanie do odsieczy Smoleńska przygotowywali się w obozie pod Możajskiem. Tu znajdowały się także główne siły szwedzkie pod dowództwem Jakuba Pontussona de la Gardiego. Stąd Dymitr Szujski, naczelny dowódca sił moskiewskich po śmierci Skopina, wysłał w awangardzie pod Carowe Zajmiszczę Grzegorza Wałujewa, by blokował siły polsko-litewskie będące pod Smoleńskiem i oczekiwał na główne siły pod komendą Dymitra Szujskiego i de la Gardiego.

Sukcesy Szujskich i klęski oddziałów starosty uświackiego J.P. Sapiehy (pod Dymitrowem) spowodowały, że Zygmunt III zdecydował się wysłać naprzeciw sił moskiewskich korpus złożony głównie z jazdy i ponownie powierzyć komendę nad nim Janowi Potockiemu. Jak zanotował Żółkiewski, z komendy tej nic nie wyszło bo choć *podjął się pan wojewoda braclawski tego; lecz zaś, czyli dla niesposobnego zdrowia, które miał słabe, czyli też z jakiej przyczyny targował się z Królem Jegomością o ludzie, których chciał sobie wielki poczet wziąć, więc de pramiis i sobie, i tym, którzy z nim mieli iść, i tak z tej drogi jego nie było nic*⁵⁰.

Bez targów, na czele zaledwie 3 tys. żołnierzy ruszył hetman pod Białą, którą oblegały oddziały kniazia Jakuba Boratyńskiego i Edwarda Horna.

Kuszyn

Żółkiewski faktycznie dysponował 3280 stawkami żołdu, tj. 2080 jazdy, 1100 piechoty oraz 100 Kozakami⁵¹. Siły te zostały pomniejszone o 5 rot kawalerii i 100 piechoty, które w trakcie marszu pod Białą odesłano pod Smoleńsk, a po przybyciu pod mury twierdzy wzmocniono je pozostałą piechotą. Było to spowodowane postawą Moskwy, któ-

⁴⁷ S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny...*, op.cit., s. 63–64.

⁴⁸ W. Polak: *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, op.cit., s. 135–136.

⁴⁹ K. Niedzielski: *Pod Smoleńskiem i Moskwą lat temu trzysta. Kartka z dziejów 1609–1612*. Warszawa 1911, s. 58–61.

⁵⁰ S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny...*, op.cit., s. 68.

⁵¹ R. Sikora: *Kuszyn 1610*. Instytut Wydawniczy Erica, Warszawa 2010, s. 25.

ra na wieść o pochodzie hetmana postanowiła się wycofać. Hetman, ruszywszy za przeciwnikiem, skierował się na Carowe Zajmiszcze, obsadzone przez Wałujewa. W trakcie marszu 22 czerwca połączył się pod Szujkiem z pułkiem jazdy pod komendą Marcina Kazanowskiego oraz pułkiem Ludwika Weihera dowodzonym przez Samuela Dunińskiego⁵². Ze względu na zagrożenie siłami Szujskiego i de la Gardiego także chorągwie pod komendą Aleksandra Zborowskiego, które stały w odrębnym obozie, przybyły 25 czerwca pod Carowe Zajmiszcze i podporządkowały się hetmanowi⁵³. Dla Zborowskiego, znanego i cenionego przez korpus oficerski pułkownika, była to trudna decyzja, ponieważ oddawał się pod komendę człowieka, który przyczynił się do pojmania jego ojca Samuela. Zborowskiego seniora ścięto z rozkazu Batorego na Wawelu. Decyzja Zborowskiego świadczyła, że w obliczu generalnego starcia z Moskwą potrafił odłożyć na bok animozje do wojewody kijowskiego. Właśnie walki stoczone 24 czerwca pod Carowym Zajmiszczem skłoniły żołnierzy pułku Zborowskiego do porzucenia własnego obozu i przyłączenia się do braci walczących pod komendą Żółkiewskiego. Sam hetman tak skomentował złączenie się z ludźmi Zborowskiego: *posłyszawszy, że się pan hetman z nieprzyjacielem ściera (było tam siła ludzi dobrych rycerskich, którzy żalowali, że przy tych potrzebach nie byli), tegoż dnia z panem hetmanem się złączył*⁵⁴. Połączenie się hetmana z tym dobrze uzbrojonym i wyekwipowanym, liczącym kilkanaście chorągwi pułkiem (prawie 1700 koni, z czego aż 1600 husarii) istotnie wzmocniło jego siły, ponieważ już pod Carowym Zajmiszczem około 25 czerwca 1610 roku oddziały te szacowano na blisko 7,5 tys. ludzi, w tym około 3 tys. Kozaków zaporoskich Iwaszyny i Piaskowskiego⁵⁵.

Przyjrzyjmy się przyszłym bohaterom kampanii kłuszyńskiej z 4 lipca 1610 roku. W składzie oddziałów Żółkiewskiego zgromadzonych przed pozycjami Wałujewa były:

- siły przybyłe spod Smoleńska, tj. dwa pułki jazdy samego Żółkiewskiego (jeden dowodzony przez Janusza Poryckiego, a drugi przez Mikołaja Strusia, starostę chmielnickiego), liczące łącznie 11 chorągwi jazdy, 5 rot piechoty i 100 Kozaków (tj. 1940 koni i porcji);
- pułk Marcina Kazanowskiego, złożony z 7 chorągwi (700 koni);
- pułk Ludwika Weihera, liczący 3 chorągwie husarskie (300 koni);
- pułk Aleksandra Zborowskiego, szacowany na minimum 1700 koni w 12 lub 16 rotach⁵⁶.

Przed wyruszeniem w kierunku armii Szujskiego siły hetmana liczyły zatem łącznie 4180 koni i 460 porcji piechoty (a po odjęciu ślepych porcji niecałe 4 tys. ludzi) wraz z 3 tys. Kozaków. Zagadnienie liczebności sił walczących pod Kłuszynem, i to po obu stronach, wciąż budzi kontrowersje i w kilku ostatnio wydanych pracach dotyczących kampanii 1610 roku są przytoczone różne dane. Nie ulega jednak wątpliwości, że znaczną przewagę miały siły moskiewskie złączone z korpusem cudzoziemskim de la Gardiego.

W wyniku walk pod Carowym Zajmiszczem i wybudowania kilku ostrożków korpus Wałujewa został zablokowany, a sam dowódca wysyłał gońców do Szujskiego po pomoc. Główne siły Rosjan 2 lipca wyruszyły spod Możajska i skierowały się na Carowe Zajmiszcze. Hetman prowadził aktywne rozpoznanie i już 3 lipca wiedział, że główne siły Szujskiego dotarły w okolice wsi Kłuszyn, połączywszy się uprzednio z oddziałami Jakuba Boratyńskiego i Edwarda Horna. Tu rozłożyły się w dwóch oddzielnych obozach,

⁵² Ibidem, s. 26; por. R. Szczęśniak: *Kłuszyn 1610*. Bellona, Warszawa 2008, s. 48.

⁵³ P. Gawron: *Bitwa pod Kłuszynem 1610 roku*. W: *Bitwy decydujące o losach Europy środkowej*. J. Gmitruk (red.). Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Warszawa 2012, s. 166–168.

⁵⁴ S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny...*, op.cit., s. 72.

⁵⁵ R. Sikora: *Kłuszyn...*, op. cit., s. 46.

⁵⁶ Liczba rot w tym pułku jest sporna. Część pozostała zresztą pod Carowym Zajmiszczem w celu blokowania sił moskiewskich Wałujewa, a pod Kłuszyn Zborowski ruszył z siłami 9 rot husarskich (1400 husarii) i rotą kozacką Wysokińskiego. Vide: P. Gawron: *Bitwa pod Kłuszynem...*, op.cit.; R. Sikora: *Kłuszyn...*, op.cit., s.46, .

opasując swoje pozycje wałem z wozów taborowych. Siły, jakimi dysponował Szujski, są trudne do określenia. Szacowano je na 30 tys. sił Moskwy i kilka tysięcy najemników. W skład szwedzkiego korpusu Jakuba Pontussona de la Gardiego wchodziły bowiem oddziały złożone z Anglików, Szkotów, Francuzów, Niemców, Szwedów, Finów i Flamanów. Dowódcami poszczególnych oddziałów kawalerii i piechoty byli: Samuel Colbron, Edward Horn, Johann Jost von Quarnhemb, Johann Conrad Linck von Thunburg oraz Reinhold Taube. W starciu nie uczestniczył dowódca zaciągów francuskich Pierre de la Ville, który – chory – pozostał na kwaterze w Pohorelem Gorodiszczu⁵⁷. W sumie, zgodnie z wyliczeniami R. Sikory, korpus de la Gardiego liczył 1830 jazdy oraz 1500 piechoty z 4 działami. Rdzeń stanowiło 19 kompanii pieszych muszkietierów, złożonych głównie z Niemców i Anglików, dysponujących dużą siłą ognia i świetnie wyszkolonych.⁵⁸

To, że cudzoziemskie pułki stanęły osobno, obok obozu zajmowanego przez Moskwę, świadczyło o nie najlepszych relacjach między obydwoma korpusami i ich kadrą. Już w trakcie koncentracji sił Szujskiego pod Możajskiem doszło do tumultów w obozie de la Gardiego, ponieważ żołnierze nie otrzymali należnych im pieniędzy. Rozruchy zapoczątkowali podkomendni pułkowników Nicolasa Pinarta i Colvilla, a rej wodzili Anglicy. Bunt stłumiono, a de la Gardie na poczet żołdu otrzymał 10 tys. rubli. Pieniądzy nie wypłacono jednak cudzoziemcom przed bitwą. Rosjanie nie przekazali także 20 tys. rubli w postaci futer i sukien, które zatrzymali, by tym samym utrzymać korpus szwedzki w dalszej służbie. Taka polityka okazała się krótkowzroczna, a Rosjan doprowadziła 4 lipca 1610 roku na polach kłuszyńskich do klęski⁵⁹.

Przebywający w obozach pod Kłuszynem Rosjanie byli pewni sukcesu. Nie tylko nie umocnili swego obozu, lecz także nie wysłali

w kierunku Carowego Zajmiszcza zwiadu w celu wywiadzenia się o położeniu sił Żółkiewskiego. Sam Szujski był tak pewny zwycięstwa, że w trakcie uczy z oficerami cudzoziemskimi żartował, iż zrewanżuje się hetmanowi za prezent, jaki otrzymał w 1602 roku, gdy dostał się do polskiej niewoli po upadku Wolmaru. W pamiętniku Żółkiewski tak opisał tę sytuację: *Z wieczora Pontus, będąc na czci u kniazia Dymitra Szujskiego, biorąc pieniądze, bo tego dnia dawano im półczwartą tysięcy złotych, przechwalał się wspominając: „Gdy był na Wolmierzu z Karolusowymi wzięty, dał mi był hetman szubę rysią, mam ja też teraz dla niego sobolą, co mu oddaruję” – tusząc sobie pana hetmana pojmac⁶⁰*. Pieniądzy tych de la Gardie nie zdążył przekazać swoim żołnierzom, ponieważ o świcie zaspani żołnierze ujrzeli oddziały Żółkiewskiego.

Jak doszło do spotkania obu armii pod Kłuszynem 4 lipca 1610 roku? Hetman, pozostawiwszy pod Carowym Zajmiszczem 8 rot husarskich, jedną kozacką, 200 piechoty oraz Kozaków zaporoskich, 3 lipca około godziny 18.00 ruszył komunikiem bez zbędnych taborów w kierunku nadciągających wojsk Szujskiego. Siły Żółkiewskiego miały do przebycia 3 mile, tj. ponad 20 km, a marsz trwał całą noc. Ponieważ w błocie utknęły falkonety, awangarda dopiero wczesnym świtem dotarła nad obozy śpiącego przeciwnika. Ze względu na brak piechoty oraz liczne płoty, które przeciwnik ustawił dla ochrony piechoty strzelczej, Żółkiewski nie zdecydował się uderzyć na nieprzygotowanego do walki przeciwnika. By ułatwić szarżę kawalerii, nakazał podpalić dwie wioski znajdujące się między płotami. To dało czas stronie przeciwnej, ogromnie skonfundowanej pojawieniem się sił hetmana. W diariuszu czytamy: *Moskwa i cudzoziemski żołnierz, nie wiedząc przyczyny, dlaczego się tak odwlokło, przyczytują to wielkości zmysłu pana hetmana, że mogąc ich bić śpiących, nie chciał*

⁵⁷ P. Gawron: *Bitwa pod Kłuszynem...*, op.cit., s. 169.

⁵⁸ R. Sikora: *Kłuszyn...*, op.cit., s. 72.

⁵⁹ P. Gawron: *Bitwa pod Kłuszynem...*, op.cit., 166–167; vide: R. Szczęśniak: *Kłuszyn 1610*, op.cit., s. 44.

⁶⁰ S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny...*, op.cit., s. 76.

*i znak im czasu dał do zgotowania się*⁶¹. Moment ten został uwidoczniiony także w dzienniku Samuela Maskiewicza, który znakomicie opisał zaskoczenie oddziałów nieprzyjacielskich: *nieprzyjaciel strwożony [był] nowym ludem. Moskwa ze swojego obozu kobylicami obwarowanego, dosyć szerokiego, a Niemcy ze swojego, bo osobno od nich stali, jeno się wozami ztaborowawszy, wypadła poczęli bez sprawy, jako to pod ten czas według przypowieści onej: „siodłaj portki, dawaj konia”*⁶².

Tymczasem hetman objeżdżał szyki przed walnym starciem i animował rycerstwo do walki.

Nielatwo jest zrekonstruować batalię kłuszyńską, ponieważ opisy pamiętnikarskie kłóć się z przedstawieniami ikonograficznymi bitwy znanymi ze sztychów Jakuba Filipa czy Szymona Bohuszewicza, nadwornego malarza Żółkiewskiego. Jawi się zasadnicze pytanie: kogo wielokrotnie atakowały rotę husarii – rajtarię szwedzką czy jazdę pomieśtną rosyjską?

Najtrudniej było hetmanowi uporać się z kobylinami, które tworzyły płoty uniemożliwiające użycie dużych mas kawalerii. Wyrwy między nimi wynosiły bowiem 10–15 m, co pozwalało przejść za ledwie kilkunastu koniom, a impet tego uderzenia był ograniczony. Wspomina o tym sam hetman: *Plot był między nami długi, jako się wyżej wspomniało. Dziury jednak były w onym płocie, tak, iż nam, gdyśmy do nich na potkania szli, przyszło onymi dziurami wypadać. Na wielkiej nam przeszkodzie był plot, bo i Pontus przy onym płocie postawił piechotę, która naszych onymi dziurami wypadających i odwracających bardzo psowała. Trwała długo bitwa, bo i nasi się, i oni, zwłaszcza cudzoziemcy, poprawowali*⁶³. Poszczególne pułki jazdy kilkakrotnie atakowały zarówno regimenty cu-

dzoziemców, jak i stojącą w drugim rzucie z tyłu jazdę moskiewską. Na prawym skrzydle część rot pułku Zborowskiego po rozbięciu piechoty, zapewne z regimentu Samuela Colbrona, trafiła na pułk dzieci bojarskich, zmuszając go do ucieczki do obozu, w którym schronił się także Szujski. Na Moskwę uderzały w pierwszym rzędzie rotę pułku Marcina Kazanowskiego. Z kolei na lewym skrzydle chorągwie pułku Mikołaja Strusia uderzyły na regiment Taubego. Dopóki piechota cudzoziemska posiłkowała rajtarię szwedzką de la Gardiego, dopóty strona polsko-litewska ponosiła duże straty, gdy próbowała przełamać szyki przeciwnika. Gdy jednak piechota zaczęła opuszczać swoje pozycje, husaria uderzyła na rajtarię cudzoziemską. Ta, niewspomagana ani przez siły moskiewskie, ani przez własną piechotę, wycofała się do obozu. Ten fragment bitwy tak ujął Żółkiewski: *kiedy już nie stało onych Niemców pieszych, którzy przy płocie nam byli na przeszkodzie, skupiwszy się kilka rot naszych, uderzyli w onę jazdę cudzoziemską kopijmi, kto jeszcze miał [po skruszeniu we wcześniejszych starciach – przyp. M.N.], pałaszami, koncerzami. Oni też destituti praesidio <pozbawieni ochrony> ludzi moskiewskich i onej piechoty nie mogli się oprzeć, jęli w swój obóz uciekać. Ale i tam nasi na nich wsiedli, bijąc, siekąc, pędzili ich przez ich obóz własny. Wtenczas Pontus i Hornostajin [Edward Horn – przyp. M.N.] puciekali*⁶⁴.

W wielu relacjach zwraca się uwagę na działania husarii w walkach z piechotą i rajtarią cudzoziemską. Straty po stronie polskiej były duże zarówno w ludziach, jak i w koniach. Dla przykładu: rota husarska Strusia, późniejszego komendanta Kremla, miała 5 rannych towarzyszy oraz 22 zabitych, 9 rannych i zaginionego konia, nie licząc czeladzi⁶⁵. Z kolei chorągiew rotmistrza Bąka Lanckorońskiego

⁶¹ Ibidem.

⁶² *Dyjarisz Samuela Maskiewicza. Początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące*. W: *Moskwa w rękach Polaków...*, op.cit., s. 167.

⁶³ S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny...*, op.cit., s. 77.

⁶⁴ Ibidem, s. 78. Także M. Marchocki podkreśla, że chorągwie kilkakrotnie szturmowały pozycje nieprzyjacielskie, atakując bez kopii: *My też już kopije połamawszy do sprawyśmy przychodzili tylko z ręczną bronią prawie*. M. Marchocki: *Historia moskiewskiej wojny prawdziwa...*, op.cit., s. 74.

⁶⁵ P. Gawron: *Bitwa pod Kłuszynem...*, op.cit., s. 179–180; vide: R. Sikora: *Kłuszyn...*, op.cit., s. 147.

straciła aż 4 towarzyszy, miała 10 rannych i zaginionego na polu walki, a z czeladzi: 8 zabitych, 8 rannych, 3 zaginionych. Jeszcze większe były straty w koniach: 13 zabitych, 16 rannych i 6 zaginionych⁶⁶. Kilkakrotne szarżę pułku Zborowskiego na pułk Horna, a hetmańskiego na ugrupowanie Francuzów i Anglików, mimo ich bohaterskiej postawy, odniosły skutek. Samuel Maskiewicz w swej relacji kłuszyńskiej wspomina: *do wierzenia nie podobno, że drugim rotom się trafiło razów osiem albo dziesięć przyjść do sprawy i potykać się z nieprzyjacielem*⁶⁷. Bitwa nie była jeszcze wygrana mimo ucieczki z pola bitwy wodzów korpusu szwedzkiego: de la Gardiego i Horna. Szujski, by ratować sytuację, wysłał do obozu cudzoziemców Gawryłę Puszkina z Michailem Babarykinem. Pod nieobecność wodzów żołnierze skłonili swoich starszych do podjęcia rokowań z delegatami Żółkiewskiego, na których czele stanął bratanek hetmana – Adam Żółkiewski. Mimo powrotu do obozu Horna i de la Gardiego cudzoziemcy poddali się i zobowiązali albo do przyjęcia służby w wojsku Rzeczypospolitej, albo do tego, że nie będą już walczyli w służbie moskiewskiej.

Straty Szujskiego, któremu udało się zbiec z pola walki na lichej szkapie i bez butów, są trudne do oszacowania, ponieważ armia moskiewska została faktycznie rozproszona, a główne straty poniósł korpus de la Gardiego (straty wyniosły 700–1200 ludzi, przede wszystkim piechoty). Hetman natomiast własne straty szacował na ponad 200 zabitych i postrzelanych od ognia piechoty cudzoziemskiej. W jego diariuszu czytamy: *zabit rotmistrz pan Lanckoroński [Stanisław – M.N.], towarzyszków samych lepiej niżeli przez sto, oprócz pacholików, koni pocztowych, oprócz tych, co się wyleczyło, więcej niż czterysta zabito*⁶⁸.

Bitwa pod Kłuszynem, podczas której husaria pokazała wszystkie swoje walory, nie była odpowiednio eksponowana zarówno w swojej epoce, jak i w późniejszej. Zygmunt III, który sam nie mógł pochwalić się większymi sukcesami pod murami Smoleńska, bacznie obserwował poczynania hetmana po pokonaniu armii Szujskiego. Pokonanie przez czterotysięczne zgrupowanie, złożone głównie z jazdy połączonych sił moskiewsko-szwedzkich, liczących 20–40 tys. ludzi, budzi zdumienie i wystawia hetmanowi jako wodzowi naczelnemu jak najlepsze świadectwo⁶⁹.

Starcie pod Kłuszynem znacząco wpłynęło na dalszy przebieg wojny Rzeczypospolitej z Moskwą. Wkrótce zwycięskie oddziały polsko-litewskie ruszyły z powrotem pod Carowe Zajmiszcze i pokazały zdumionemu Wajujewowi jeńców oraz trofea zdobyte na Szujskim i jego dowódcach. Hetman zawarł wówczas układ z Wajujewem, czym zaskoczył Zygmunta III i jego otoczenie. Żółkiewski przystał bowiem na to, że jeśli załoga Smoleńska złoży przysięgę na wierność królewiczowi Władysławowi jako przyszłemu carowi Wszechrusi, to polski monarcha odstąpi od oblężenia twierdzy. Za logiczne uznał, że jeśli Moskwa wyrazi zgodę na panowanie młodego Wazy, to dalsza wojna jest bezprzedmiotowa, a do państwa moskiewskiego wrócą grody i miasta zajęte przez siły polsko-litewskie⁷⁰. Dla Żółkiewskiego, który zdawał sobie sprawę z braku środków na dalsze prowadzenie działań na wschodzie, takie rozwiązanie było optymalne: kończyło wojnę z odwiecznym przeciwnikiem na rubieży wschodniej i mieściło się w koncepcji bliskiej hetmanowi unii Rzeczypospolitej z Moskwą, którą już kilkanaście lat wcześniej przedstawił kanclerz Lew Sapieha.

Kilka dni później w obozie smoleńskim uroczysto przyjęto poselstwa wojska i het-

⁶⁶ Pełny rejestr strat poszczególnych chorągwi w batalii kłuszyńskiej podaje R. Sikora. Idem: *Kłuszyn...*, op.cit., s. 129–153.

⁶⁷ *Dyariusz Samuela Maskiewicza. Początek swój bierze od roku 1594 w lata po sobie idące*. W: *Moskwa w rękach Polaków...*, op.cit., s. 167.

⁶⁸ S. Żółkiewski: *Początek i progres wojny...*, op.cit., s. 79.

⁶⁹ Obecnie w historiografii polskiej wskazuje się, że siły Szujskiego były mniej liczne – liczyły około 15–16 tys. Vide: J. Budziło: *Historia Dymitra fałszywego...*, s. 443. Wraz z korpusem de la Gardiego, szacowanym na 3,5 tys. żołnierzy, daje to około 20 tys. zbrojnych, a więc pięciokrotnie więcej niż liczyły oddziały Żółkiewskiego.

⁷⁰ Przysięga S. Żółkiewskiego złożona Moskwie pod Carowym Zajmiszczem; B. Czart., rkps 105, k. 401–402; vide: W. Polak: *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, op.cit., s. 199–200.

mana. Delegaci, w osobach A. Żółkiewskiego i M. Strusia, wręczyli Zygmuntowi III buławę Szujskiego oraz sztandary zdobyte pod Kłuszynem, ale zarazem zażądali zapłaty zaległego żołdu oraz gratyfikacji dla rannych i pokaleczonych w ostatniej potrzebie⁷¹.

Dla strony rosyjskiej batalia kłuszyńska miała poważniejsze skutki. Car Wasyl Szujski nie tylko zmagał się z wewnętrzną opozycją, stolicę blokowały także oddziały starosty uświackiego Jana Piotra Sapiehy oraz Dymitra II Samozwańca. Klęska pod Kłuszynem jego brata Dymitra podważyła także jego autorytet zarówno wśród bojarów, jak i ludności Moskwy. 27 lipca 1610 roku Wasyl Szujski został obalony, postrzyżony w mnichy i osadzony w Czudowskim Monasterze, a władzę w Moskwie przejęła rada bojarska, z kniazem Fiodorem Mścislawskim na czele.

Sam hetman przebywał w obozie pod Możajskiem, gdy 29 lipca dotarły doń wieści o obaleniu Szujskich. Ruszył pod stolicę, by – jak oświadczył – w imieniu Zygmunta III i królewicza Władysława ratować bojarów przed siłami Dymitra II Samozwańca. Atutem hetmana była delegacja wojska spod Carowego Zajmiszcz pod przywództwem Iwana Trehubowa, która miała w Moskwie domagać się natychmiastowego wyniesienia na stolec carski młodego Wazy, by zakończyć przelew krwi chrześcijańskiej. Dymitr i J.P. Sapieha, których oddziały zbliżyły się do Moskwy pod koniec lipca na odległość 2 mil, postanowili wykorzystać tę sytuację i zażądali uznania ich władzy. Bojarzy odrzucili jednak propozycję Samozwańca, wiedząc, że zbliżają się wojska hetmana. Ich pierwsze oddziały dotarły pod mury Moskwy 3 sierpnia⁷². Rozłożyły się one na Choroszewskich Ługach i Chodyńskim Polu. Rozmowy z bojarami były trudne. Wielu z nich, z patriarchą Hermogenesem na czele, nie dopuszczało myśli, by na stolicy moskiewskiej zasiadł „łacinik” Władysław Zygmunto-
wicz

Waza jako car Wszechrusi. Dlatego dopiero 27 sierpnia podpisano traktat, na którego mocy obrano carem królewicza Władysława, a hetmanowi postawiono dwa warunki: przejście elekta na prawosławie oraz zwrócenie Moskwy przez stronę polską wszystkich miast i zamków, które zostały zajęte począwszy od rozpoczęcia działań wojennych w 1609 roku⁷³.

Trudno ganić hetmana za to, że przystał na te i inne warunki stawiane przez bojarów – między innymi na niewprowadzanie w mury Moskwy będących z nim polskich oddziałów – nie miał bowiem nowej instrukcji królewskiej, a opierał się na traktacie lutowym spod Smoleńska. Wizja, jaką poparł po Kłuszynie, związana z próbami wprowadzenia unii obu państw, wyraźnie odstawała od koncepcji Zygmunta III oblegającego Smoleńsk. Zdaniem króla Rzeczpospolita powinna była wykorzystać słabość państwa moskiewskiego i w wyniku działań wojennych przyłączyć do swoich granic Smoleńszczyznę ze Smoleńskiem. Dopiero po odzyskaniu prowincji utraconych jeszcze przez Jagiellonów można było dyskutować o sukcesji tronu carskiego. Wieści o negatywnym stosunku monarchy do zawartego przez Żółkiewskiego traktatu z bojarami dotarły do Moskwy 20 sierpnia, przywiezione przez Fiodora Andronowa Sołowieckiego. Monarcha wyraźnie dawał hetmanowi do zrozumienia, że sprzyjających mu bojarów, zainteresowanych uspokojeniem państwa moskiewskiego i wyeliminowaniem zgrupowania Dymitra II Samozwańca, należy przekonać do regencji w Moskwie jego osoby⁷⁴. Niespójność koncepcji króla i hetmana wykorzystania wiktorii kłuszyńskiej spowodowała, że oddaliła się szansa na zakończenie wojny na wschodzie i tym samym wydłużyła się obecność sił królewskich pod twierdzą smoleńską o prawie rok – do czerwca 1611 roku, gdy w wyniku szturm Smoleńsk został zdobyty. ■

⁷¹ P. Gawron: *Bitwa pod Kłuszynem...*, op.cit., s. 185.

⁷² W. Polak: *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, op.cit., s. 155–161.

⁷³ Tekst traktatu wnikliwie omówili: A. Prochaska: *Hetmana Stanisława Żółkiewskiego traktat pod Moskwą 1610 r.* „Przeegląd Historyczny” 1911 t. XIII, s. 153–166; W. Sobieski: *Żółkiewski na Kremlu*. Wyd. II. Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2010, s. 26–165; W. Polak: *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, op.cit., s. 162–168.

⁷⁴ W. Polak: *O Kreml i Smoleńszczyznę...*, op.cit., s. 172–173; vide: Z. Librowicz: *Car w polskiej niewoli*. Unia Wydawnicza „Verum”, Warszawa 1994, s. 28–29.

Strategiczne Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO. Czy sprostą wyzwaniom bezpieczeństwa?



plk dypl.
ANDRZEJ BRZOZA

*Polski narodowy przedstawiciel wojskowy przy SHAPE.
Były szef Zarządu P-6 w SG WP.*



ppłk dr inż.
MARIUSZ FRYC

Analityk w Zintegrowanym Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO w SHAPE, Mons.

Od lat trwa transformacja Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Przebudowywana jest jego struktura dowodzenia, a utworzone w dowództwie strategicznym (Supreme Headquarters Allied Powers Europe – SHAPE) Zintegrowane Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO (Comprehensive Crisis and Operations Management Center – CCOMC) już wkrótce osiągnie pełne zdolności operacyjne. Powstanie Centrum może być dla SHAPE szansą zostać dowództwem prawdziwie strategicznym, które będzie całościowo ujmowało złożone problemy bezpieczeństwa międzynarodowego i elastycznie reagowało na potencjalne sytuacje kryzysowe. Myśleć, planować i działać strategicznie – to podstawowe funkcje Centrum i zarazem filary jego działania.

SHAPE, mając dzięki Centrum pełną świadomość operacyjną, zamierza skutecznie kierować wielonarodowymi połączonymi siłami zadaniowymi oraz w sposób ciągły pełnić funkcję strategicznego doradcy na szczeblu politycznym NATO.

Admirał James Stavridis, naczelny dowódca Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (Supreme Allied Commander Europe – SACEUR), 3 maja 2012 roku uroczystie ogłosił osiągnięcie wstępnych zdolności operacyjnych przez Zintegrowane Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO (Comprehensive Crisis and Operations Management Center – CCOMC) w Sojuszniczym Dowództwie Strategicznym NATO (Supreme Headquarters Allied Powers Europe – SHAPE).

Utworzenie nowego Centrum zbiegło się w czasie z gruntowną transformacją struktury dowód-

czej Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego oraz z dobiegającą końca dotychczas największą i najdłuższą prowadzoną operacją NATO w Afganistanie. Celowe wydaje się więc przeanalizowanie istoty, formy i charakteru strategicznej zmiany organizacyjnej w SHAPE. Tym bardziej że te głębokie i kompleksowe przekształcenia, oprócz wymiaru organizacyjnego i infrastrukturalnego, z pewnością wymuszą przewartościowania także w sferze świadomości. To zaś wpłynie na sposób funkcjonowania sztabów i dowództw sojuszniczych oraz przełoży się na doktrynę prowadzenia przyszłych operacji i w konse-



Fot. 1. Admirał James Stavridis prezentuje logo CCOMC

Z archiwum autorów



Fot. 2. SACEUR admirał James Stavridis, DESACEUR sir Richard Shirreff, szef Sztabu general Manfred Lange, zastępca szefa Sztabu ds. gotowości sił oraz ambasador Michel Rentenaar podczas uroczystości otwarcia CCOMC

Z archiwum autorów

kwencji na sposób reagowania sojuszu na potencjalne sytuacje kryzysowe oraz konflikty zbrojne.

Warto przeanalizować bezpośrednio przyczyny transformacji dotychczasowego Strategicznego Centrum Operacji¹ (Strategic Operations Center – SOC) w Zintegrowane Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO. W tym celu spróbujemy odpowiedzieć na następujące pytania: Dlaczego podjęto decyzję o zmianach organizacyjnych w SHAPE i co chciano w ich wyniku osiągnąć? Co stanowi istotę i jakie są założenia ogólnej koncepcji zorganizowania nowej struktury? Jakie określono nowe funkcje i zadania Centrum? Jak transformacja Centrum może wpłynąć na wymiar bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego?

Szczyt lizboński i nowa koncepcja strategiczna sojuszu

Transformacja Centrum jest konsekwencją decyzji podjętych przez głowy państw, szefów rządów oraz ministrów obrony narodowej państw członkowskich sojuszu podczas szczytu NATO w Lizbonie w 2010 roku. Decydenci uznali, że jeśli pakt ma być skuteczną organizacją zbiorowego bezpieczeństwa, kształtującą euroatlantycką przestrzeń zgodnie z interesami wszystkich jego członków, to musi zostać zreformowany. Powinien osiągnąć zdolność do przeciwdziałania nowym zagrożeniom oraz do podejmowania nowych wyzwań. Chodzi o to, by mógł umiejętnie wykorzystywać pojawiające się szanse. Założono, że dzięki uzyskaniu nowych zdolności, między innymi w obszarze obrony rakietowej i przeciwdziałania zagrożeniom w cyberprzestrzeni, a także dzięki zacieśnieniu współpracy z partnerami, zwłaszcza nowymi, sojuszowi łatwiej będzie się przystosować do nowych uwarunkowań, kształtowanych przez procesy globalne. Uznano, że ope-

racje pod egidą NATO powinny być prowadzone w sposób zintegrowany – scalający wszelkie potrzebne środki i narzędzia oraz angażujący różnego typu podmioty państwowe i niepaństwowe. Za ważne uznano posiadanie zdolności do przeprowadzania analiz i ocen w obszarach pozamilitarnych, które obecnie istotnie wpływają na planowanie i prowadzenie operacji kryzysowych. Te nowe zdolności mają również przyczynić się do polepszenia współpracy z organizacjami zarządzanymi oraz głównymi organizacjami międzynarodowymi.

Podczas szczytu zwrócono uwagę na problem zarządzania w sytuacjach kryzysowych. Uzgodniono, że zarządzanie kryzysowe jako jeden z podstawowych obszarów działania NATO wymaga rozwijania zdolności do przewidywania i identyfikowania potencjalnych konfliktów, monitorowania zdarzeń kryzysowych, określania ich ewentualnego wpływu na bezpieczeństwo sojuszu oraz przeciwdziałania ich eskalacji². Wyrażono opinię, że sojusz musi kontynuować proces transformacji, by mógł osiągnąć wytyczone cele.

Niepełne zdolności sojuszu w dziedzinie zarządzania w sytuacjach kryzysowych

Choć w 2010 roku Strategiczne Centrum Operacji zostało zreorganizowane – przyjęto nową strukturę organizacyjną oraz określono nowe funkcje i zadania sztabu – to dowództwo wciąż nie dysponowało całościowymi, zintegrowanymi zdolnościami do monitorowania i analizowania sytuacji w obszarach zainteresowania NATO. Nie było zdolne w sposób płynny identyfikować czynników destabilizujących środowisko bezpieczeństwa, a w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej – skutecznie zarządzać powstałą sytuacją, stabilizować skonfliktowane środowisko oraz wspierać działania służące odbudowie. Potwierdziło się to między innymi

¹ Strategiczne Centrum Operacji – komórka wewnętrzna SHAPE, której zadaniem jest ciągle (24/7) monitorowanie bieżących operacji NATO.

² *The Alliance's Strategic Concept*. 19 November 2010, s. 6

podczas działań sojuszu w Libii. W trakcie operacji „Unified Protector” ujawniły się braki organizacyjne, infrastrukturalne, funkcjonalne, a także informacyjne. Okazało się, że Centrum wciąż nie dysponowało zdolnościami, które z jednej strony gwarantowałyby skuteczne nadzorowanie operacji NATO, a z drugiej umożliwiałyby nieprzerwane strategiczne doradztwo Kwaterze Głównej NATO. Operacja w Libii obnażyła zarówno niedomagania organizacyjne, proceduralne i infrastrukturalne, jak i ułomności bieżącej polityki personalnej. W etapie wstępnego ostrzeżenia³ Centrum nie było zdolne odpowiednio wcześniej zidentyfikować symptomów narastającego napięcia, a następnie ciągle nadzorować rozpoczętą operację. Słabości, które ujawniły się najwcześniej, dotyczyły niewystarczającego specjalistycznego wsparcia wojskowego oraz trudności, a nawet wręcz niemożności szybkiego wykorzystania potencjału cywilnego. W początkowej fazie operacji brakowało specjalistów, głównie analityków, którzy znaliby specyfikę geograficzną regionu, mieliby dobre rozeznanie w sferze kulturowej, politycznej, militarnej oraz ekonomicznej, a także mogliby swoją wiedzą natychmiast wesprzeć proces decyzyjny. Aż nadto była widoczna niezdolność Centrum do nowoczesnego zarządzania wiedzą (*knowledge development*). Ponadto już w trakcie czynnego zaangażowania NATO w operację okazało się, że sojusz nie ma odpowiednich zdolności rozpoznawczo-wywiadowczych na teatrze działań. Ponieważ takimi zdolnościami dysponują jedynie państwa członkowskie, Centrum miało ograniczone możliwości uzyskania pełnej świadomości operacyjnej, zwłaszcza we wstępnym etapie działań. Co więcej, w przypadku operacji o dużej intensywności świadomość tę ciągle ograniczał brak zdolności Centrum do nieustannego nadzorowania działań – 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu. Okazało się również, że komórki SHAPE, które podczas planowania powinny ściśle współpracować, by móc

koordynować liczne działania pod kątem przyszłej operacji, nie są do tego wystarczająco przygotowane od strony organizacyjnej. Swoboda wykonawcza była znacznie ograniczona, a podejmowane prace niepotrzebnie się wydłużały z powodu barier architektonicznych, między innymi braku odpowiednich pomieszczeń oraz konieczności prowadzenia planowania i koordynowania licznych czynności w odseparowanych od siebie budynkach. Odczuła to zwłaszcza Strategiczna Grupa Planowania Operacji (Strategic Operations Planning Group – SOPG). Trudności wynikały również z niemożności płynnego przekazywania informacji. Tworzyły się jednokierunkowe kanały przepływu informacji, niekiedy brakowało sprzężeń zwrotnych, a polecenia i dyrektywy były dostarczane z opóźnieniem. Niełatwe okazało się także utworzenie kolejnego zespołu zadaniowego, który byłby zdolny wziąć odpowiedzialność za koordynowanie i nadzorowanie na szczeblu strategicznym wszelkich czynności związanych z prowadzoną w Libii operacją. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać głównie w dość sztywnej polityce personalnej i sposobie zarządzania kadrami. Wydzielony personel z różnych komórek organizacyjnych SHAPE (dywizji, dyrektoriatów, zarządów), oderwany od swoich bieżących czynności, nie zawsze był właściwie dobrany i przygotowany do szybkiego przejścia obowiązków oraz wypełnienia przypisanej mu funkcji. Ponadto w trakcie operacji personel był często rotowany, co nie tylko powodowało dodatkowe problemy, lecz także zakłócało ciągłość i płynność pracy sztabowej.

Istota CCOMC i jego podstawowe funkcje

SHAPE udowodniło jednak, że jest organizacją nowoczesną. Zdobyte w operacji doświadczenie oraz wnioski wyciągnięte z pracy sztabu skłoniły admirała Jamesa Stavridi-

³ Wstępne ostrzeżenie to nazwa pierwszej fazy w systemie zarządzania kryzysowego NATO. Vide: *NATO Crisis Response System Manual (NCRSM)*. November 2010.

sa do podjęcia decyzji o przeorganizowaniu dotychczasowego Strategicznego Centrum Operacji pod kątem nowych dla sojuszu wyzwań bezpieczeństwa i misji. W liście do sekretarza generalnego NATO Stavridis napisał: *CCOMC jest organizacją, która wzmocni moje zdolności dowodzenia w zakresie myślenia, planowania i działania strategicznego, [...] w spektrum potencjalnych kryzysów i operacji (zgodnie z art. 4 oraz art. 5) w celu wsparcia decyzji bezpieczeństwa i obrony państw członkowskich*⁴.

Koncepcję nowego Centrum oparto więc na idei: myśleć, planować i działać strategicznie. Te podstawowe funkcje stanowią niejako filary nowego Zintegrowanego Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO.

Jeśli chodzi o pierwszą funkcję: myśleć strategicznie, to założono, że Centrum musi mieć pełną świadomość sytuacyjną. Będzie ona sukcesywnie zwiększana dzięki posiadanym zdolnościom rozpoznawczym, umiejętnościom analitycznego prowadzenia kompleksowej oceny sytuacji oraz zdolnościom integrowania informacji i wiedzy pochodzących z różnych obszarów (cywilnych i wojskowych) oraz źródeł (jawnych i niejawnych). Centrum ma być gotowe do wykorzystania nie tylko własnego potencjału, lecz także zasobów, jakie zaofერują mu współpracujący z NATO partnerzy. Intensywne wykorzystanie własnych zasobów i zdolności analityczno-eksperskich oraz zintegrowanie informacji i wiedzy mają umożliwić osiągnięcie stanu kompleksowego, całościowego zrozumienia konkretnej sytuacji operacyjnej lub kryzysowej, a także skutecznie wesprzeć proces wypracowania decyzji politycznych i militarnych.

Funkcja planistyczna ma gwarantować sprawny przebieg procesu planowania strategicznego. Zostanie on rozpoczęty w chwili podjęcia decyzji o powołaniu strategicznej grupy planowania operacji, a zakończony wraz z zatwierdzeniem planów obronnych i kryzysowych. Grupa planowania będzie posiadała niezbędną wiedzę planistyczną, znała procedury planowania strategicznego

NATO oraz umiała posługiwać się narzędziami informatycznymi służącymi do wsparcia tego procesu. Pozwoli to nie tylko na sprawne opracowywanie takich dokumentów, jak strategiczna ocena sytuacji (SACEUR Strategic Assessment), koncepcja operacji (Concept of Operation – CONOPS) oraz plan prowadzenia operacji przez NATO (Operation Plan – OPLAN) lecz także, ostatecznie, na wsparcie naczelnego dowódcy w podejmowaniu decyzji militarnych.

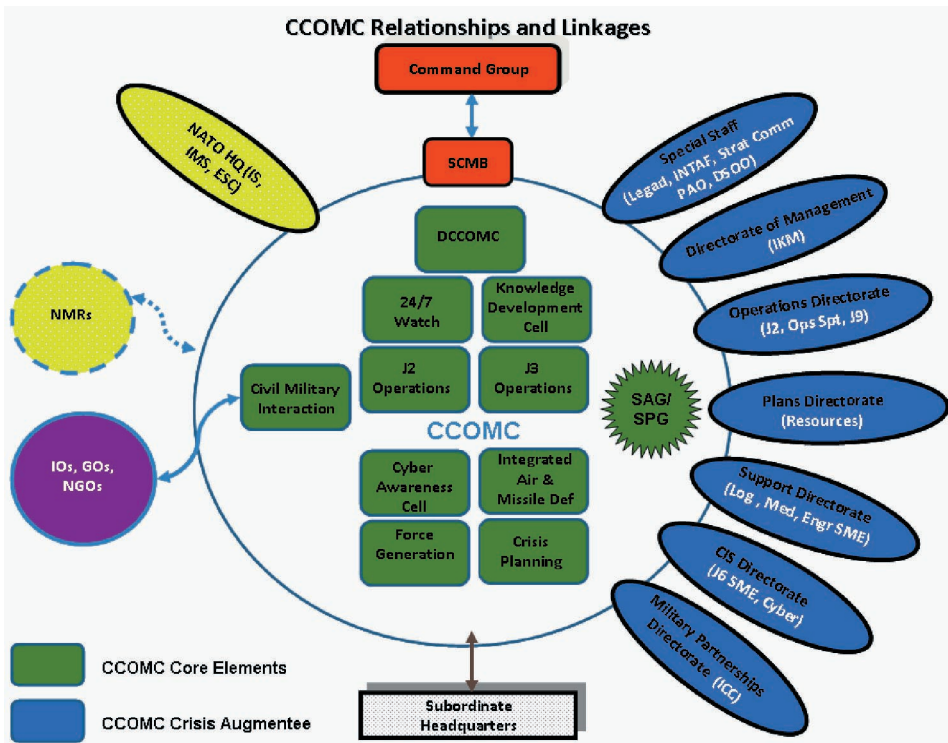
Trzecia funkcja – działać strategicznie – sprowadzi się do skutecznego dowodzenia podległymi dowództwami. Będzie polegała na zaimplementowaniu wypracowanych i zatwierdzonych planów oraz strategicznym koordynowaniu, nadzorowaniu i kontrolowaniu podległych sił. Centrum będzie więc odpowiedzialne za strategiczne zarządzanie wielonarodowymi połączonymi siłami zadaniowymi, które wezmą udział w przyszłych operacjach NATO. Dzięki posiadaniu kompleksowej świadomości operacyjnej i zdolnościom integrowania wiedzy, doświadczenia oraz zasobów Centrum, oprócz kierowania podległymi siłami, będzie wykonywało zadanie strategicznego doradztwa na potrzeby szczebla politycznego NATO. W zamyśle organizatorów CCOMC funkcja ta ma być ważna zarówno podczas prowadzenia operacji kryzysowych, jak i podczas zasadniczych operacji sojuszu, czyli podejmowania działań wynikających z artykułu 5 traktatu północnoatlantyckiego.

Organizacja i zadania CCOMC

Nowa struktura CCOMC (rys.) będzie się składała z dwóch zasadniczych elementów – rdzenia i wzmocnienia, które w wypadku zaistnienia sytuacji kryzysowej mogą zostać zwołane i włączone w strukturę Centrum.

Trzon Centrum będą stanowiły: grupa monitorująca 24/7 (Watch Team); grupa zajmująca się strategicznym rozpoznaniem i analizowaniem informacji wywiadowczych

⁴ *Concept for the SHAPE Comprehensive Crisis and Operations Management Center*, SHAPE, 10 November 2011, s. 3.



Rys. Ogólna struktura organizacyjna Zintegrowanego Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO

Źródło: Materiały z posiedzenia grupy roboczej ds. implementacji projektu CCOMC (SHAPE CCOMC Implementation Project Team)

(J2 Operations); część operacyjna (J3 Operations), w której skład wejdą różne zespoły zadaniowe (Operations Teams) nadzorujące poszczególne operacje prowadzone przez NATO; nowo utworzony element zarządzania wiedzą (Knowledge Development Cell); komórka nadzorująca aktywność w cyberprzestrzeni (Cyber Awareness Cell); zespół specjalistów od zintegrowanej obrony powietrznej i raketowej (Integrated Air & Missile Defence Cell); grupa zajmująca się generowaniem sił na potrzeby prowadzonej misji (Force Generation Cell); grupa planowania na wypadek sytuacji kryzysowej (Crisis Planning Cell) oraz element koordynujący współpracę cywilno-wojskową (Civil-Military Interaction Group).

W skład wzmocnienia Centrum wejdą: zespół wysokich doradców (Special Staff) – ekspertów w dziedzinie prawa (Legad), poli-

tyki, stosunków międzynarodowych oraz bezpieczeństwa (INTAF); specjaliści odpowiedzialni za komunikację strategiczną (Strat Comm); specjaliści od: zarządzania kadrami (J1), rozpoznania i wywiadu (J2), wsparcia (Ops Spt), finansów i budżetu (J9), zasobów, logistyki (Log), inżynierii (Engr), medycyny (Med), łączności i telekomunikacji (J6) oraz współpracy z partnerami z NATO (ICC).

O sposobie funkcjonowania Centrum ma decydować Strategiczny Zarząd Zarządzania Kryzysowego (Strategic Crisis Management Board – SCMB). Będzie on nadzorował działania Centrum i kolektywnie podejmował decyzje dotyczące całego wysiłku oraz organizacji pracy, tak by zapewnić wykonanie podstawowych zadań: utrzymania zdolności do dostarczania najlepszego wsparcia i służenia strategicznym doradztwem Kwaterze Głównej NATO, a także wspierania decyzji

naczelnego dowódcy i przekazywania jego rozkazów oraz poleceń podległym siłom i dowództwom, a następnie kontrolowania ich wykonania.

By wykonać te zadania, CCOMC musi utrzymać gotowość do ciągłego monitorowania bieżącej sytuacji operacyjnej na obszarze pełnionej przez NATO misji. Musi nadzorować obszary, którymi NATO jest zainteresowane oraz identyfikować źródła potencjalnych sporów, konfliktów i kryzysów. Musi być zdolny do zainicjowania wstępnego planowania w obliczu narastającego niepokoju, sporu czy konfliktu, który może zagrażać misji sojuszu oraz interesom państw członkowskich. Ponadto musi utrzymywać zdolności do strategicznego planowania w celu zagwarantowania – także podczas prowadzenia operacji – możliwości wprowadzania stosownych zmian i aktualizowania planów kryzysowych oraz obronnych. CCOMC musi również usprawnić komunikację z Kwaterą Główną NATO, w tym ze Sztabem Międzynarodowym (International Staff – IS) oraz z Międzynarodowym Sztabem Wojskowym (International Military Staff – IMS). Musi ustalić nowe i pogłębić dotychczasowe związki z partnerami zajmującymi się sprawami bezpieczeństwa międzynarodowego (EU, ONZ) oraz z organizacjami rządowymi, pozarządowymi, a także z różnymi instytucjami naukowymi i centrami doskonalącymi.

Zakłada się, że bieżącą aktywność Centrum wesprze grupa wysoko wykwalifikowanych specjalistów, którzy na co dzień służą radą naczelnemu dowódcy, oraz narodowi przedstawiciele wojskowi (National Military Representative – NMR) przy SHAPE. Od narodowych przedstawicieli oczekuje się wsparcia w sferze dostarczania informacji rozpoznawczo-wywiadowczej, a także polityczno-militarnego doradztwa eksperckiego.

Próba podsumowania

W nowej strukturze dowodzenia sojuszu Zintegrowane Centrum Zarządzania Kryzysowego ma stać się motorem napędzającym

wszelkie procesy oraz organizację pracy sztabu i zarazem wytyczającym kierunki działania podległym dowództwom i siłom. Znaczenie, jakie decydenci NATO przypisali CCOMC, skłania do refleksji nad naszym narodowym systemem zarządzania kryzysowego, a ściślej – nad Centrum Zarządzania Kryzysowego MON (CZK MON). Warto postawić pytanie: Jakie ogólne wnioski z doświadczeń zdobytych przez SHAPE może wyciągnąć CZK MON? W jaki sposób wykorzystać doświadczenia zdobyte przez Centrum na potrzeby usprawnienia własnego systemu? Oczywiście nie należy oczekiwać jakichś jednoznacznych rozwiązań, tym bardziej że Zintegrowane Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO różni się od Centrum Zarządzania Kryzysowego MON pod względem roli, zakresu działania oraz skali rozwiązywanych problemów i podejmowanych decyzji. Ale w jakimś stopniu łączy je specyfika działania, czyli sfera zarządzania kryzysowego. Dlatego wydaje się, że ten wspólny obszar można udoskonalać i rozwijać również przez czerpanie z doświadczeń innych. Problemy, z jakimi borykano się podczas operacji „Unified Protector”, oraz wnioski wyciągnięte przez NATO z tych działań powinny stać się podstawą do debaty dotyczącej zaadaptowania, zaimplementowania, a może nawet zmiany pewnych mechanizmów, procesów oraz relacji w Centrum Zarządzania Kryzysowego MON. Umiejętne identyfikowanie obszarów zainteresowania, dzielenie się informacjami jawnymi i niejawnymi oraz wiedzą, umiejętnie prowadzenie procesu planowania i wdrażania planów, przeprowadzanie różnego typu analiz i ocen strategicznych, utrzymywanie relacji z innymi instytucjami oraz partnerami w wymiarze narodowym, sojuszniczym czy międzynarodowym – to zasadnicze elementy systemu, które ulegają transformacji w NATO w celu rozwijania świadomości operacyjnej i wsparcia procesu decyzyjnego. Te same kluczowe elementy powinny stać się przedmiotem przeglądu i debaty również w naszym narodowym systemie. Doświadczenia NATO powinny słu-

żyć nam w procesie rozwijania systemu narodowego jako swoiste sprzężenie zwrotne. Może to zaowocować jeszcze lepszymi rozwiązaniami, gdy chodzi o strukturę, organizację i zadania.

Oprócz aspektów organizacyjnych i funkcjonalnych warto zwrócić uwagę na element relacji między strukturą narodową a strukturą sojuszniczą. Należałoby zastanowić się również nad tym, jakie związki powinny łączyć Centrum Zarządzania Kryzysowego MON ze Zintegrowanym Centrum Zarządzania Kryzysowego NATO. W jakim zakresie i w jakich dziedzinach zacieśniać wzajemną współpracę? Z jakich rozwiązań i analiz korzystać oraz w jaki sposób płynnie przełożyć wiedzę operacyjną i wywiadowczą na grunt narodowy w czasie trwania operacji kryzysowych lub podczas wspólnych ćwiczeń z obszaru zarządzania kryzysowego (Crisis Management Exercise – CMX). W tym kontekście przemyślenia wymaga rola i funkcja Narodowego Przedstawicielstwa Wojskowego przy SHAPE, będącego swoistym łącznikiem między strukturami narodowymi a nатовskimi. Obecnie, gdy w Siłach Zbrojnych RP trwają intensywne prace nad nowymi rozwiązaniami organizacji systemu dowodzenia, w tym wojennego systemu dowodzenia, zasadne wydaje się uwzględnienie w narodowej strukturze wniosków z funkcjonowania

rozwiązań zastosowanych w NATO. Tym bardziej że spójność przyjętych rozwiązań z pewnością będzie się przekładała na płynność i sprawność codziennej współpracy ze strukturami NATO, a podczas wspólnych operacji, w tym operacji prowadzonych na podstawie artykułu 5, będzie warunkiem skutecznego dowodzenia.

W sojuszu obserwujemy zmianę strategiczną. Przebudowywana jest struktura dowodzenia NATO, a w SHAPE są kontynuowane prace mające na celu osiągnięcie przez Zintegrowane Centrum Zarządzania Kryzysowego pełnych zdolności operacyjnych w 2013 roku. Transformacja ukazuje skalę i charakter zmiany. Jej przeprowadzenie wymagało dużych wysiłków planistycznych, organizacyjnych, osobowych, finansowych i infrastrukturalnych. SHAPE ma ambicje być dowództwem prawdziwie strategicznym, tzn. wybiegającym w swoich analizach w przyszłość, całościowo ujmującym złożone sprawy bezpieczeństwa międzynarodowego i elastycznie reagującym na potencjalne sytuacje kryzysowe. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że wprowadzone w NATO zmiany wpłyną na podejście sojuszu do kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego w pierwszych dekadach XXI wieku oraz będą implikowały kolejne przeobrażenia w narodowych systemach bezpieczeństwa i obrony. ■

Szacowanie środowiska w operacjach reagowania kryzysowego*



plk dr
LESZEK ELAK

Kierownik Zakładu
Taktyki Wojsk
Lądowych w Instytucie
Wojsk Lądowych
Akademii Obrony
Narodowej.

Efektywne przeciwdziałanie współczesnym zagrożeniom wymaga kompleksowego podejścia do problemu bezpieczeństwa w skali międzynarodowej i narodowej. Konieczne są umiejętności synergicznego wykorzystania instrumentów dyplomatycznych, ekonomicznych i wojskowych do zidentyfikowania i rozwiązania konfliktów w ich wstępnej fazie, a także do zapobiegania im.

Obecnie nie jest już możliwe skuteczne prowadzenie operacji tylko przez siły zbrojne. Coraz powszechniejsza staje się współpraca wojska z komponentem cywilnym. Operacje prowadzone przez NATO wymagają uwzględnienia czynników społecznych, politycznych, kulturowych, ekonomicznych, środowiskowych oraz humanitarnych zarówno podczas planowania działań, jak i w trakcie ich prowadzenia. W czasie operacji reagowania sojusz jest zobowiązany do działań zgodnych z międzynarodowym prawem konfliktów zbrojnych – do respektowania umów i konwencji międzynarodowych.

W artykule przedstawiono wybrane obszary analizy środowiska na potrzeby działania komponentu cywilno-wojskowego oraz podjęto próbę usystematyzowania i scharakteryzowania obszarów, które mogą wpływać na powodzenie operacji. Niepoświęcenie im dostatecznej uwagi w procesie planowania i prowadzenia działań może skutkować błędami, niepotrzebnymi stratami i w rezultacie niepowodzeniem misji

Ocena środowiska działania, obejmująca trzy fazy: przedoperacyjną, operacyjną oraz przejściową, powinna być przygotowywana przez specjalistów komponentu cywilno-wojskowego pod kątem przyszłych operacji reagowania kryzysowego na świecie. Informacje o potencjalnym obszarze zainteresowania muszą zawierać dane, które pogłębią wiedzę dowódcy o różnorodne aspekty cywilne, istotne dla określonej operacji.

Będą one wykorzystywane podczas opracowywania zarówno koncepcji użycia komponentów cywilno-wojskowych do ustabilizowania sytuacji kryzysowych, jak i planów operacyjnych i awaryjnych. Specjaliści cywilni otrzymują, analizują i gromadzą informacje, tak by w każdej chwili były one dostępne i użyteczne dla dowódcy. Dane muszą być nieustannie aktualizowane i sprawdzane.

Obecnie nie istnieje żaden schemat bądź plan przeprowadzania

*Artykuł opracowano na podstawie następujących publikacji: *CIMIC Field Handbook*. Civil-Military Co-operation Centre of Excellence, 2011; A. Antczak, L. Elak: *Żołnierze CIMIC i oficerowie prasowi w operacjach międzynarodowych – wybrane aspekty*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2009; L. Zakrzewski, A. Rozbicki: *Wybrane zagadnienia współpracy cywilno-wojskowej – kompendium*. Dowództwo Wojsk Lądowych, Warszawa 2000, s. 48–60.

analizy przyszłego rejonu działania dla komponentu cywilno-wojskowego. Sposób postępowania oraz analizowania sytuacji będzie zależał bowiem od charakteru przyszłej operacji reagowania kryzysowego oraz od specyfiki strefy objętej konfliktem. Dlatego każdy dowódca potencjalnego komponentu cywilno-wojskowego musi wskazać priorytety pozyskiwania informacji na temat obszaru przyszłych działań oraz powinien opracować własną metodę analizowania danych niezbędnych do osiągnięcia celu operacji. Ocena określonego teatru działań ma na celu uaktualnienie i przedstawienie potrzebnych wiadomości w kontekście planowanej operacji. Polega ona na zdobyciu nowych informacji oraz aktualizowaniu danych już wcześniej zebranych.

W artykule przedstawiono wybrane obszary analizy środowiska na potrzeby działania komponentu cywilno-wojskowego oraz podjęto próbę usystematyzowania i scharakteryzowania obszarów, które mogą wpływać na powodzenie operacji. Niepoświęcenie im dostatecznej uwagi w procesie planowania i prowadzenia działań może doprowadzić do błędów, niepotrzebnych strat i w konsekwencji do niepowodzenia misji. Wśród tych obszarów można wyróżnić czynniki krytyczne, pozwalające dowódcy zrozumieć i poznać specyfikę przyszłego rejonu działania oraz umiejscowić siły i środki komponentu cywilno-wojskowego na przyszłym obszarze operacji, oraz czynniki dodatkowe, niezbędne do poszerzenia wiedzy o indywidualnych warunkowaniach środowiska przyszłej operacji reagowania kryzysowego.

Czynniki krytyczne

Podstawowe i konieczne informacje powinny dotyczyć dokładnej lokalizacji przyszłego rejonu działania, w tym położenia i wielkości kraju objętego konfliktem – usytuowania strategicznego w relacji do sąsiednich państw oraz wielkości obszaru (w kilometrach lub milach kwadratowych). Ważne jest wskazanie charakterystycznych cech fizycznych

rejonu operacji, takich jak: szlaki wodne i porty, sieć dróg i kolei oraz bogactwa naturalne. Informacje te powinny być uzupełnione o dane polityczne, głównie o organizacjach politycznych na danym terytorium – efektywności organizacyjnej regionów politycznych w zestawieniu z granicami geograficznymi, o charakterystyki miast i miasteczek oraz terenów wiejskich w rejonie objętym przyszłymi działaniami, a także o dane o granicach kraju i źródłach zaopatrzenia w surowce. Warto poznać zasady bądź tradycyjne warunkowania popierania władzy. Należy przeanalizować stopień rozwoju przemysłowego kraju bądź rejonu objętego kryzysem. Wśród gromadzonych informacji należy uwzględnić dane o makrooczeniu obszaru przyszłych działań, czyli prezentacje organizacji międzynarodowych, porozumienia międzynarodowe dotyczące danego regionu, traktaty wojskowe i sojusze oraz główne założenia polityki państwa.

Ważnym aspektem analizy środowiska obszaru przyszłych działań jest klimat. Należy scharakteryzować anomalie związane z występowaniem pór roku – temperaturę, ciśnienie atmosferyczne, wilgotność powietrza, roczną sumę opadów oraz przeważające kierunki wiatrów.

Do czynników krytycznych analizy obszaru środowiska są zaliczane także klęski żywiołowe. Analizuje się przyczyny powstawania klęsk oraz określa ich rodzaj i na tej podstawie formułuje wnioski dotyczące operacji. Wśród klęsk wyróżnia się: lawiny, trzęsienia ziemi, osuwiska, tsunami, wybuchy wulkanów, susze, burze, ulewy, powódzie, gradobicie, huragany, trąby powietrzne i cyklony. Klęską można też nazwać wyniszczenie organizmu człowieka przez różne choroby (np. malarię) lub przez szkodniki (np. szarańczę). Czynnikiem ten ma duże znaczenie zwłaszcza podczas planowania operacji humanitarnych przez komponent cywilno-wojskowy.

Istotnym aspektem analizy środowiska przyszłych operacji są działania humanitarne. Polegają one na udzielaniu koniecznej pomocy i wsparcia osobom narażonym na

długotrwałe kryzysy oraz pomocy w tzw. zapomnianych kryzysach, a także na przeprowadzaniu krótkoterminowych prac związanych z odbudową i rekonstrukcją, głównie w dziedzinie infrastruktury i sprzętu. Działania humanitarne obejmują także współpracę z instytucjami lokalnymi, ukierunkowaną, o ile to możliwe, na długoterminowe cele rozwoju oraz pokonywanie trudności związanych z migracją ludności (uchodźcy, przesiedleńcy i repatrianci) spowodowaną przez klęski żywiołowe lub katastrofy wywołane działalnością człowieka. Istotną jest wiedza o działaniach katastrofom oraz ograniczenia ich skutków. Do najważniejszych czynników analizy tego segmentu należy zaliczyć następujące możliwości komponentu cywilno-wojskowego:

- reagowanie oraz niesienie pomocy i koordynowanie działań w terenie w obliczu nagłych kryzysów;
- zarządzanie kryzysami, zmniejszanie czynników ryzyka oraz prewencję;
- opracowywanie polityki kryzysowej i zrównoważonych rozwiązań;
- nadzorowanie oraz monitorowanie przebiegu działań i sytuacji na świecie;
- współpracę z organizacjami niosącymi pomoc na szczeblu narodowym i międzynarodowym;
- powoływanie centrów informacji kryzysowej oraz przekazywanie społeczności międzynarodowej informacji o aktualnej sytuacji za pomocą środków masowego przekazu;
- stanowienie standardów i norm pomocy humanitarnej.

Podczas analizy środowiska przyszłego regionu działania należy wyjaśnić przyczyny zaistniałego konfliktu/kryzysu. Ponieważ często mają one związek z historią danego kraju, dowódca przyszłego komponentu cywilno-wojskowego powinien być poinformowany o historii regionu przyszyłych działań, o głównych siłach mających wpływ na kryzys oraz o podziałach wynikających z wojen czy nieformalnych układów. Warto ustalić naj-

ważniejsze czynniki polityczne i geograficzne określające status regionu. Chodzi o obecne i wcześniejsze formy rządów, zasięg władzy politycznej nad innymi regionami oraz stopień poparcia udzielanego rządowi przez społeczeństwo, a także o sprawność rządu w rozwiązywaniu głównych problemów.

Poznawaniu środowiska operacji sprzyjać będzie analiza demograficzna i społeczno-kulturowa. Należy oszacować liczbę ludności, rozmieszczenie i gęstość zaludnienia oraz wskaźnik liczby urodzeń i zgonów, a także poznać dane osobowe najważniejszych osobistości (nazwisko, adres, interesy, zawód, zatrudnienie, przekonania polityczne, wykształcenie i wyznanie). By zyskać przychylność społeczeństwa, trzeba poznać kulturę regionu – w jaki sposób historia, geografia i rządy wpłynęły na strukturę etniczną ludności. Przydatna będzie znajomość najważniejszych faktów i wydarzeń z tej sfery życia. Warto przeanalizować tradycyjne zajęcia i wierzenia ludności, poznać lokalne autorytety i przywódców grup (określić czynniki ich popularności), grupy etniczne (rasowe, plemienne, religijne), rozmieszczenie ludności (wieś, miasto, z podziałem na wiek, płeć, importowaną lub eksportowaną siłę roboczą) oraz mniejszości i większości narodowe (wyznania i warunki życia). Celowe będzie poznanie języka bądź języków używanych w rejonie operacji, głównie języka mniejszości narodowych i grup etnicznych.

Dowódca komponentu cywilno-wojskowego powinien wiedzieć, jakich zasad religijnych przestrzega społeczność na danym obszarze. Chodzi o przyswojenie podstawowych wiadomości o głównych religiach występujących w strefie działania. Mając taką wiedzę, uczestnicy operacji reagowania kryzysowego będą potrafili właściwie zachować się w miejscach kultu religijnego oraz uszanować poglądy ludności zamieszkującej region. Uczestników operacji należy ostrzec, że rywalizacja między wyznawcami poszczególnych religii może stanowić źródło konfliktów, a nawet krwawych wojen. Dla przykładu, w ostatnich latach wyznawcy islamu wyko-

rzystują religię, zwłaszcza zasady dżihadu, do walki z niewiernymi – przeprowadzają ataki na cywilów i żołnierzy, przy czym często są to ataki samobójcze. Należy zwrócić uwagę na zależności między poszczególnymi religiami oraz na rolę przywódców i ich aspiracje na danym obszarze. Uczestnikom operacji należy wyjaśnić istotę miejscowych wierzeń religijnych, a także znaczenie wpływu wiary na życie i systemy wartości (konceptę życia po śmierci, środki zbawienia, rytuały oczyszczenia duszy) oraz na zaangażowanie społeczeństwa w praktyki religijne. Nie należy zapominać o obrzędach i ich znaczeniu w każdej religii oraz miejscach szczególnej czci i praktyk religijnych. Warto poznać zależności między religią a charakterem działalności ludności w rejonie przyszłych działań oraz zdobyć wiedzę pozwalającą określić wpływ religii na stosunki między różnymi kulturami, zwłaszcza na społeczeństwo i państwo.

Ważny obszar analizy stanowią zasady moralne obowiązujące w danym kraju. Należy zdobyć informacje dotyczące stosunku do wieku, płci oraz koloru skóry, a także o tym, jak ludność pojmuje indywidualność, własność prywatną i w jaki sposób postrzega świat. Uczestnicy operacji powinni znać strukturę społeczną regionu, status mężczyzny i kobiety i związaną z nim aktywność w życiu społecznym. Przydatna może być wiedza o zasadach dawania i przyjmowania prezentów oraz o okazywaniu emocji. Z pewnością budowanie pozytywnych relacji między komponentem cywilno-wojskowym a społecznością lokalną ułatwi znajomość wzajemnych relacji w rodzinach. Należy pozyskać informacje o roli i statusie poszczególnych członków rodziny, roli kobiet, władzy w rodzinie, zasadach posłuszeństwa oraz o oczekiwaniach członków rodziny. Ważna jest znajomość zwyczajów, rytuałów i obrzędów inicjacyjnych jako wyznaczników pozycji społecznej oraz dorosłości. Równie istotne są informacje o ograniczeniach wiekowych w narzeczeństwie, wpływie rodziny i rówieśników na przyszłych małżonków, o zwyczajach związanych ze spotkaniami, zalotami, flirtami,

z zaręczynami i rozwodem oraz o obyczajowości seksualnej.

W kontaktach interpersonalnych z lokalną ludnością ważna jest umiejętność obcowania z nią podczas oficjalnych i nieoficjalnych spotkań. Dlatego należy poznać zasady wzajemnego pozdrawiania się, konwersacji, gestykulacji, przyjmowania i składania gratulacji, zachowania się podczas spożywania posiłków, a także żegnania się i wychodzenia z przyjęć bądź spotkań. Należy poznać tajniki konwersacji, negocjacji oraz mediacji w środowiskach wielokulturowych. Nieprzestrzeganie zasady komplementowania rodziny, dzieci, a zwłaszcza kobiet (żon) i posiadłości często bywa przyczyną kłopotów. Nie wystarczy wiedzieć, kiedy można prowadzić rozmowy o interesach, trzeba jeszcze znać maniery, gesty, umieć zachować odpowiednią postawę, kontakt wzrokowy oraz mimikę twarzy.

Szczegółowa analiza przyszłego obszaru działań powinna dotyczyć również spraw związanych z przesiedleńcami oraz uchodźcami. Na duże znaczenie tego problemu wskazują doświadczenia zdobyte podczas współczesnych konfliktów oraz wojen. W planach przyszłych działań w operacji reagowania kryzysowego należy uwzględnić liczbę ludności przesiedleńczej oraz przyczyny jej tułaczki, a także kierunki potencjalnego przemieszczenia się i jego skalę. Trzeba zwrócić uwagę na stan obozów dla przesiedleńców i uchodźców – czy jest w nich wystarczająca opieka zdrowotna i społeczna oraz jakie działają w nich organizacje rządowe i pozarządowe (narodowe i międzynarodowe). Wiedza ta pozwoli na utrzymanie bezpieczeństwa obozu oraz określenie sposobów i procedur działania w razie ewakuacji i kontroli. Ważną kwestią jest dostęp przesiedleńców do opieki zdrowotnej oraz zapewnienie im dostaw żywności i innych surowców niezbędnych do przetrwania.

Za decydujący czynnik krytyczny analizy środowiska przyszłych działań często jest uważana świadomość sytuacji militarnej. Podstawę analizy tego sektora stanowi wiedza o stanie armii, jej wyposażeniu, wyszkoleniu,

sposobach dowodzenia, a zwłaszcza o wartościach moralnych żołnierzy. Czynniki te nierozdzielnie łączą się z segmentem stanu bezpieczeństwa, który determinuje sposób rozwiązania sytuacji kryzysowej. Dogłębną analizę tych dwóch obszarów powinni przeprowadzić wojskowi na potrzeby militarnych aspektów operacji. Z punktu widzenia cywilnego należy wskazać potencjalne zagrożenia, które w konsekwencji wpływają na swobodę działania elementów współpracy cywilno-wojskowej i sektora prywatnego chcącego inwestować w danym regionie.

Uczestnictwo w przyszłych operacjach reagowania kryzysowego wymaga rozpoznania struktur bezpieczeństwa kraju działania. Aspekt ten dotyczy głównie policji, wojska, straży granicznej oraz wymiaru sprawiedliwości. Zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom często nie leży w kompetencjach tych służb, co więcej, niekiedy mogą one wręcz zagrażać mieszkańcom, w tym siłom międzynarodowym. Należy poznać metody walki grup rebelianckich i przestępczych, problem przemytu broni i handlu nią oraz stan infrastruktury krytycznej kraju, która ma istotne znaczenie dla stabilizowania sytuacji. By wyeliminować tego rodzaju niebezpieczeństwa, trzeba poznać problemy, z jakimi boryka się środowisko, a także przeanalizować, czy istniejące służby (policja, straż graniczna, wojsko i wymiar sprawiedliwości) są zdolne wykonać zadania postawione przez dowódcę sił międzynarodowych, utrzymać porządek oraz ochronić miejscową ludność. Konieczne jest więc zapoznanie się ze strukturami organizacyjnymi na wszystkich szczeblach, od jednostek policyjnych i kryminalnych organów śledczych, przez rejony ich odpowiedzialności i jurysdykcję, po przedstawicieli kierownictwa (najważniejsze dane personalne). Warto poznać dane techniczne ich uzbrojenia i wyposażenia specjalnego, stan skompletowania w nowoczesny sprzęt do zwalczania przestępczości oraz wyposażenia do regulowania ruchu ulicznego, sprzęt do rozpędzania i tłumienia zamieszek oraz stan środków komunikacji i transportu. Podczas

analizy tego czynnika należy określić liczbę personelu sił bezpieczeństwa, jego poziom wykształcenia, morale oraz system awansowania, a także zwrócić uwagę na odmienność przepisów od tradycyjnej koncepcji prawa. Należy przestudiować przepisy dotyczące przemieszczania się, zwoływania zgromadzeń i posiadania broni palnej. Szczegółowej analizie wymagają zasady funkcjonowania instytucji wymiaru sprawiedliwości na szczeblu centralnym i lokalnym oraz stan więzień (liczba, położenie, pojemność) i liczba więźniów politycznych, kryminalnych, młodocianych oraz seksualnych. Ponadto należy poznać warunki sanitarne i zdrowotne w więzieniach oraz sposoby traktowania więźniów.

Czynniki dodatkowe

Nie mniej ważne dla dowódcy komponentu cywilno-wojskowego w operacjach reagowania kryzysowego powinny być czynniki dodatkowe, które dostarczają wiedzy specjalistycznej o przyszłym rejonie działania. Głównym celem operacji reagowania kryzysowego jest zapewnienie bezpieczeństwa i stworzenie warunków do rozwoju kraju. Działania wojska i personelu cywilnego będą skuteczne tylko wówczas, gdy obywatele danego kraju uznają prymat misji społeczności międzynarodowej w dążeniu do przywrócenia stabilności kraju. Jednym z warunków osiągnięcia głównego celu komponentu cywilno-wojskowego podczas operacji reagowania kryzysowego jest zjednanie „serc i umysłów” obywateli. Pozwoli to na efektywne odbudowywanie kraju oraz na jego rozwój dzięki osiąganiu celów częściowych operacji w takich filarach, jak: administracja, infrastruktura, służba zdrowia, edukacja, przemysł, rolnictwo, ochrona socjalna, a także w innych w zależności od potrzeb. W związku z tym przed rozpoczęciem działań należy poznać atuty i niedoskonałości tych obszarów, by specjaliści cywilni i wojskowi mogli zastosować odpowiednią strategię.

Personel cywilno-wojskowy powinien przeanalizować obowiązujący w kraju system

prawny, ponieważ międzynarodowe siły zbrojne muszą go przestrzegać. Należy poznać zwłaszcza prawo cywilne i karne, jego źródła oraz obowiązujące procedury sądowe i kary. Trzeba wiedzieć, jak funkcjonuje wymiar sprawiedliwości oraz jaki procent stanowi przestępczość polityczna.

Rozpoznawanie środowiska przyszłych działań obejmuje także analizę problemu pracy i bezrobocia. Należy zapoznać się z przepisami regulującymi dostęp ludności do zatrudnienia oraz dotyczącymi ochrony praw pracowniczych. Informacje o zatrudnieniu w sektorze państwowym i prywatnym, o zasadniczych tendencjach rozwojowych, dostępności siły roboczej, obecności poszczególnych klas społecznych na rynku pracy pozwolą dowódcy komponentu cywilno-wojskowego określić główny wysiłek inwestowania w rozwój gospodarczy kraju.

Istotne są również inne dane dotyczące tej sfery, takie jak:

- wiek, mobilność i liczba siły roboczej;
- procent bezrobocia i rejonów najbardziej nim zagrożone;
- agencje, instytucje i programy walki z bezrobociem;
- wpływ polityki i rządu na rynek pracy;
- prawo pracy i warunki pracy;
- zasady kontrolowania przez rząd rynku pracy;
- wysokość płac w sektorze państwowym i prywatnym;
- procedury funkcjonowania związków zawodowych;
- organizacje walczące o prawa pracownicze;
- powiązania z międzynarodowymi związkami zawodowymi;
- zasady ubezpieczenia społecznego.

Nie będzie możliwe zapewnienie pracy mieszkańcom kraju objętego konfliktem, jeśli nie zostaną wprowadzone zmiany w sektorze edukacji publicznej. W celu wykonania tego zadania dowódca komponentu cywilno-wojskowego powinien przeanalizować dane o organizacjach i instytucjach, które na szczeblu państwowym, wojewódzkim, prowincji

czy dystryktu zajmują się edukacją w szerokim rozumieniu. Należy zebrać informacje o najważniejszym personelu różnych szczebli, by w przyszłości móc nawiązać kontakty z tymi osobami. Istotne będą również informacje o poziomie wykształcenia ludności, podstawowych założeniach systemu edukacji, infrastrukturze oraz uwarunkowaniach funkcjonowania systemu i najważniejszych jego problemach. Prace analityczne nad tym obszarem powinny dotyczyć takich zagadnień, jak:

- główne kierunki rozwoju systemu edukacji;
- wymagania w stosunku do uczniów i studentów;
- osiągnięcia w ostatnich latach;
- stan żłobków, przedszkoli, szkół (podstawowych, gimnazjalnych zawodowych, średnich i innych);
- system kształcenia i doskonalenia nauczycieli;
- jakość kształcenia w szkołach prywatnych;
- edukacja dorosłych;
- wpływ grup nacisku;
- organizacje młodzieżowe;
- wpływ religii na edukację;
- wpływ polityki na edukację.

Podczas analizy środowiska przyszłej operacji uwzględnia się również zasady polityki finansowej kraju objętego konfliktem. Słabe rozeznanie w tej problematyce będzie skutkowało powolnym rozwojem kraju po zażegnaniu konfliktu. Dowódca powinien znać reguły polityki fiskalnej i ekonomicznej oraz zebrać informacje o najważniejszym personelu zajmującym się finansami. Należy poznać założenia polityki fiskalnej i system księgowania w warunkach szczególnych, system monetarny, walutę, rezerwy walutowe oraz instytucje i osoby odpowiedzialne za emisję pieniądza.

Wymaga się rozeznania w różnych sprawach, między innymi:

- źródłach dochodów rządu;
- stabilności lokalnej waluty;
- kursach wymiany;

- innych kanałach wymiany (np. czarny rynek);
- systemie budżetowym i walutowym;
- schematach wydatkowania i dystrybuowania pieniądza;
- analizach systemu podatkowego (sumie zebranych podatków, sposobie zbierania podatków i typach podatków).

Obszarem zainteresowania personelu komponentu cywilno-wojskowego powinna być służba zdrowia. Należy zwrócić uwagę na jej stan, dostępność i jakość świadczonych usług. Personel powinien znać sposób zorganizowania systemu opieki zdrowotnej – na szczeblu narodowym, regionalnym i lokalnym, warunki świadczenia usług i najważniejsze problemy z tym związane oraz podstawowe dane o agencjach i instytucjach mających wpływ na kształtowanie polityki zdrowotnej w kraju objętym konfliktem. Celowe jest pozyskanie informacji o:

- szpitalach (liczbie placówek i miejsc);
- przychodniach oraz poradniach specjalistycznych;
- stanie infrastruktury zdrowotnej;
- jakości świadczonych usług;
- innych ośrodkach medycznych: publicznych i prywatnych;
- personelu medycznym (liczbie lekarzy i pielęgniarek);
- kształceniu i rozwoju personelu;
- tradycyjnych formach i sposobach leczenia (znachorach, poglądach na istotę choroby, wierzeniach religijnych);
- środkach i sprzęcie medycznym (chirurgicznym, dentystycznym, specjalistycznym do wykonywania badań oraz lekarstwach);
- najczęstszych chorobach;
- programach ochronnych;
- środkach sanitarnych;
- regulacjach dotyczących rozdziału żywności i leków.

Ze służbą zdrowia nierozzerwalnie łączy się opieka socjalna. Dowódca komponentu cywilno-wojskowego powinien poznać problemy, z jakimi boryka się społeczeństwo. Należy przekazać mu informacje o uwarunkowaniach i problemach społeczeństwa, źródłach

dóbr konsumpcyjnych oraz ich dostępności. Warto pozyskać dane o przestępczości nieletnich związanej z biedą oraz konfliktem. Ważne są informacje o nadużywaniu narkotyków i alkoholu, problemach zdrowotnych (niedożywienie) oraz o bezrobociu, nędzy i uzależnieniach. Trzeba uzyskać dane o tym, jakie agencje rządowe i pozarządowe działają w kraju w celu poprawienia warunków życia. Analiza powinna dotyczyć jakości i rodzajów udzielanej pomocy socjalnej oraz jej podstaw. Należy poznać zasady funkcjonowania systemu ubezpieczeń społecznych, zdrowotnych oraz wypadkowych.

Szczegółowe dane niezbędne podczas analizowania działalności opieki społecznej dotyczą:

- opieki nad dziećmi;
- adopcji;
- liczby i lokalizacji sierocińców;
- pomocy upośledzonym fizycznie i psychicznie;
- wieku starszego;
- pomocy starcom i biednym;
- liczby i lokalizacji domów starców;
- upośledzenia;
- liczby i lokalizacji ośrodków dla chorych psychicznie;
- rent;
- dodatków rodzinnych;
- działań na wypadek wojny lub sytuacji awaryjnych.

Podczas pozyskiwania informacji o środowisku przyszłych działań należy przeanalizować również infrastrukturę środków cywilnych niezbędnych do sprawnego funkcjonowania kraju objętego konfliktem. Znajomość tego obszaru pozwoli na lepsze wykorzystanie już istniejących zasobów przez społeczność międzynarodową podczas operacji reagowania kryzysowego. Analiza powinna dotyczyć takich aspektów, jak:

- stan infrastruktury do przechowywania i przetwarzania żywności;
- zapasy żywności, wody i innych środków niezbędnych dla ludności;
- kanały dystrybucji żywności, wody i innych środków;

- zwyczaje, które mogą wpływać na dostępność środków cywilnych;
- nadwyżki i niedobory produkcji;
- stopień rozwoju oraz przepustowość kanałów, dróg kolejowych i cywilnego systemu lotniczego;
- wykorzystanie potencjalnych źródeł energii.

Informacji na potrzeby komponentu cywilno-wojskowego mogą dostarczyć badania takich sfer, jak ekonomia i handel. Wykorzystanie już istniejących zasobów pozwoli na szybsze przywrócenie stabilności kraju po zażegnaniu konfliktu i zapewni skuteczny rozwój. Dlatego ten obszar należy przeanalizować pod kątem uwarunkowań gospodarczych i ekonomicznych państwa. Dowódca musi znać najważniejsze zasoby i bogactwa naturalne kraju. Powinien wiedzieć, jak funkcjonuje system i polityka ekonomiczna oraz mechanizmy sterowania nią. Warto przestudiować zależności między przedsiębiorstwami prywatnymi i państwowymi, strukturę biznesu, powiązania między polityką a biznesem, a także uzyskać informacje o najważniejszych postaciach świata biznesu i polityki. Przydatne mogą być zwłaszcza dane o:

- PKB kraju;
- wewnętrznym przepływie dóbr;
- eksporcie i imporcie;
- samowystarczalności lub zależnościach w sferze dostarczania żywności, maszyn oraz najważniejszych surowców naturalnych;
- systemie taryf, przepisów celnych i ceł;
- handlu: wewnętrznym (sprzedaży hurtowej i systemie dystrybucji detalicznej, rynkach zbytu i opłat, jednostkach miar i wag) i zagranicznym (głównych towarach eksportowych i importowych);
- przemyśle (położeniu centrów przemysłowych, nazwach ważnych przedsiębiorstw, podstawowych gałęziach przemysłu, źródłach zasilania i zdolnościach produkcyjnych oraz rodzajach przemysłu i jego rozmieszczeniu).

Analitycy przyszłego środowiska operacji powinni zwrócić uwagę na takie zagadnienia, jak rolnictwo i żywność. Dzięki dokładnej

analizie tego obszaru można właściwie zaplanować dystrybucję pomocy humanitarnej we współdziałaniu z organizacjami pozarządowymi. Personel cywilno-wojskowy powinien zapoznać się z uwarunkowaniami i problemami tego obszaru pod względem znaczenia rolnictwa dla ekonomii państwa. Szczegółowe analizy powinny dotyczyć:

- położenia i rentowności głównych przedsiębiorstw produkcji rolnej;
- typów gleb oraz podstawowych czynników klimatycznych i topograficznych;
- rodzajów upraw;
- produkcji i przetwórstwa produktów ziemnych;
- produkcji żywności;
- rodzaju i ilości magazynowanej żywności;
- rybołówstwa (rodzajów przedsiębiorstw, ich liczby, położenia, gatunków ryb, rejonów łownych, metod przetwórstwa, magazynowania i produkcji rocznej);
- leśnictwa (programów zalesiania, administracji i służby leśnej);
- programów ochrony środowiska;
- statusu własności przemysłowej i ziemskiej (rodzajów, położenia i tytułu własności oraz wpływów);
- przejęcia własności (konfiskaty, przywrócenia praw prawowitemu właścicielowi, przekazania opiekunowi prawnemu).

Ważnym obszarem rozpoznawania środowiska przyszłego działania jest komunikacja publiczna. Może być ona wykorzystana do celów prowadzenia operacji reagowania, głównie działań psychologicznych. Racjonalne korzystanie z jej usług oraz zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania w trakcie operacji reagowania kryzysowego jest istotne dla społeczności lokalnej. Aby to osiągnąć, dowódca komponentu cywilno-wojskowego powinien poznać uwarunkowania komunikacji publicznej, zwłaszcza dotyczące:

- cenzury;
- systemu połączeń kablowych i komórkowych;
- priorytetów użytkowania;
- usług telefonicznych;

- prywatnych systemów telekomunikacyjnych;
- połączeń międzynarodowych i międzykontynentalnych;
- funkcjonowania systemu pocztowego;
- zasad konkurencji na rynku pocztowym;
- funkcjonowania radia i telewizji (stacji transmisyjnych, państwowych i mediów komercyjnych, kanałów, częstotliwości, użycia do celów propagandowych, wpływów zagranicznych);
- prawa systemów komunikacji.

Do elementów analizy środowiska przyszłej operacji reagowania kryzysowego należy również transport publiczny. Tworzy go kilka strategicznych sektorów potrzebnych do osiągnięcia celu operacji reagowania kryzysowego. Od struktury transportu, jego stanu i kondycji będzie zależała przyszłość kraju objętego konfliktem oraz sukces działań komponentu cywilno-wojskowego. Transport publiczny obejmuje nie tylko środki taboru niezbędne do przemieszczania się ludności, lecz także stan dróg, torów, lotnisk i portów oraz ich przepustowość. Podczas analizy skuteczności przyszłych działań należy określić problemy i uwarunkowania transportu publicznego, głównie zaś specyfikę:

- a) transportu kolejowego:
 - rodzaj i szerokość torów,
 - długość (w milach lub kilometrach),

- najważniejsze szlaki komunikacyjne,
 - węzły kolejowe,
 - rodzaj, liczbę i stan taboru,
 - główne terminale kolejowe,
 - koleje prywatne;
- b) transportu kołowego:
 - typy dróg i ich stan,
 - długość (w milach lub kilometrach),
 - szlaki komunikacyjne,
 - system ulic i ich stan,
 - pojazdy i środki transportu publicznego;
 - c) transportu wodnego:
 - rozmiar, położenie, rodzaj, użycie i status własności floty,
 - infrastruktura portowa,
 - najdogodniejsze szlaki wodne,
 - wykorzystanie lądowych szlaków wodnych;
 - d) transportu powietrznego:
 - rozmieszczenie, rozmiar i użycie lotnisk,
 - najważniejsze lotniska,
 - liczba, rozmiar, status własności i użytkowanie samolotów;
 - e) rurociągów.

Po przeprowadzeniu analizy wymienionych czynników krytycznych i dodatkowych należy sformułować wnioski – przedstawić je graficznie w formie tabeli oceny środowiska przyszłych działań w wybranych rejonach newralgicznego obszaru przyszłej operacji reagowania kryzysowego. ■

Założenia nowej doktryny walki elektronicznej NATO



plk dr inż.
**KAROL
DYMANOWSKI**

Szef Sekretariatu
Dowództwa Sił
Powietrznych.
Absolwent Wydziału
Elektroniki Wojskowej
Akademii Technicznej,
Podyplomowych
Studiów Operacyjno-
Taktycznych oraz
studiów doktoranckich
w Akademii Obrony
Narodowej.
Pełni funkcję
przewodniczącego
Grupy Roboczej NATO
ds. Uniemożliwienia
Dostępu
do Spektrum EM.

Autor przedstawia podstawowe założenia znowelizowanej doktryny walki elektronicznej NATO. Omawia nową terminologię dotyczącą walki elektronicznej oraz wskazuje na zależności między działaniami i przedsięwzięciami a efektami walki elektronicznej. Prezentuje koncepcję i zadania nowej komórki sztabowej – Electromagnetic Battle Staff. W części końcowej artykułu przedstawia własną interpretację efektów walki elektronicznej – opisuje relacje między nimi oraz środki służące do ich osiągnięcia.

Wraz z rozwojem technologicznym i informacyjnym zmienia się charakter współczesnych zagrożeń oraz operacji militarnych. Coraz większego znaczenia nabiera informacja jako czynnik decydujący o powodzeniu każdego działania: *informację zaczęto coraz bardziej chronić, jako dobro materialne¹ oraz stała się ona nowym środkiem ciężkości²*. Wielki postęp w dziedzinie telekomunikacji w ostatnich latach spowodował, że podstawowym medium przesyłania informacji jest spektrum elektromagnetyczne (EM). Dlatego we współczesnych operacjach militarnych tak ważną rolę odgrywa walka elektroniczna (WE), czyli działania polegające na zapewnieniu dostępu do spektrum EM wojskom własnym i zarazem utrudnianiu korzystania z tego medium przeciwnikowi.

Walka elektroniczna, będąca jednym z elementów budowania i utrzymywania świadomości sytuacyjnej na obszarze operacji, w wysokim stopniu wpływa na powodzenie wszelkich operacji militarnych. Już nie tylko stwarza dogodne warunki do działań wojsk własnych, lecz także oddziałuje na wyniki tych działań.

Ze względu na coraz większe znaczenie walki elektronicznej od kilku lat trwa w NATO proces zmiany jej doktryny. Został zapoczątkowany w 2007 roku, gdy opublikowano dokument *Military Committee Transformation Concept for Future NATO Electronic Warfare³*, opracowany przez Komitet Doradczy NATO do spraw Walki Elektronicznej (NATO Electronic Warfare Advisory Committee – NEWAC). Rekomendowane w tej koncepcji kierunki zmian stały się przyczyn-

¹ L. Ciborowski: *Walka informacyjna*. Europejskie Centrum Edukacyjne, Toruń 1999, s. 7.

² Ibidem, s. 9.

³ *Military Committee Transformation Concept for Future NATO Electronic Warfare (MCM-0142-2007*. NATO Electronic Warfare Advisory Committee, 2007.

kiem do zaktualizowania dokumentu *MC 0064. NATO Electronic Warfare Policy*, który stanowi wykładnię polityki sojuszu północnoatlantyckiego w dziedzinie walki elektronicznej. W dziesiątej edycji publikacji *MC 0064*, wydanej w 2008 roku, wprowadzono kilka istotnych zmian w sojuszniczej terminologii walki elektronicznej. W związku z tym zaczęto nowelizować doktryny walki elektronicznej dla sił połączonych oraz poszczególnych komponentów (sił lądowych i sił powietrznych). W 2011 roku przygotowano projekty kolejnych edycji doktryn walki elektronicznej NATO: *AJP-3.6. Electronic Warfare in Joint Operations*, *AJP-3.6.2. Electronic Warfare in the Land Battle* oraz *AJP-3.6.3. Electronic Warfare in Air Operations*⁴.

Nowa definicja walki elektronicznej

Dotychczas w NATO przez walkę elektroniczną rozumiano *działania militarne polegające na rozpoznawaniu źródeł emisji elektromagnetycznych oraz dezorganizowaniu pracy środków i systemów elektronicznych przeciwnika wykorzystujących energię EM, w tym energię wiązkową, przy jednoczesnym zapewnieniu warunków ich efektywnego użycia przez wojska własne*⁵. W znowelizowanych dokumentach doktrynalnych za walkę tę uznano *działania militarne wykorzystujące energię EM w celu zapewnienia świadomości sytuacyjnej oraz uzyskania efektów ofensywnych i defensywnych*⁶.

Oprócz nowej definicji walki elektronicznej są wprowadzane pojęcia, które będą stosowane do określania działań podejmowanych w ramach walki elektronicznej, umożli-

wiających uzyskanie określonych efektów (*electronic warfare effects-based actions*)⁷ i zarazem będących formami manewru walki elektronicznej (*EW manoeuvre*)⁸. Mowa o takich określeniach, jak:

— Electronic Surveillance (ES) – wykorzystanie energii EM w celu zapewnienia świadomości sytuacyjnej oraz na potrzeby działalności wywiadowczej. Działania te są ukierunkowane na utrzymanie ciągłej świadomości sytuacyjnej oraz wykrywanie symptomów i ostrzeżeń (*indicators and warnings*) na podstawie danych uzyskanych w wyniku monitorowania spektrum EM;

— Electronic Attack (EA) – wykorzystanie energii EM do celów ofensywnych. Celem tej działalności jest zniszczenie, neutralizowanie, obezwładnienie, dezorganizowanie lub mylenie systemów C2 (*Command and Control*) przeciwnika, a tym samym ograniczenie jego zdolności do kształtowania środowiska operacyjnego zgodnie z jego potrzebami (zamiarem). Jest to forma rażenia obejmująca między innymi ofensywne użycie energii wiązkowej (*directed energy weapons*), na przykład systemów HPM (High Power Microwave) i impulsu EM. Atak elektroniczny (EA) jest ściśle powiązany z ED i ES, zawsze jednak powinien on być wynikiem celowego i terminowego (skoordynowanego w czasie) działania, wynikającego z analizy możliwości i sposobu wykorzystania spektrum EM przez przeciwnika;

— Electronic Defence (ED) – wykorzystanie energii EM do zapewnienia ochrony wojsk własnych oraz efektywnego wykorzystania przez nie spektrum EM. Umożliwia ochronę wojsk, systemów, platform oraz rejonów, często w połączeniu z przedsięwzięciami ochro-

⁴ Dokumenty *AJP-3.6.2. Electronic Warfare in the Land Battle* i *AJP-3.6.3. Electronic Warfare in Air Operations* zastąpią dotychczas obowiązujące doktryny sił lądowych i sił powietrznych NATO, odpowiednio: *ATP-51. Electronic Warfare in the Land Battle*. NATO MAS, 1997 i *ATP-44. Electronic Warfare in Air Operations*. NATO MAS, 2000. Zasadnicze treści dokumentów już zostały uzgodnione przez Komitet NATO do spraw Walki Elektronicznej (NEWAC) i przewiduje się, że zostaną ratyfikowane do końca 2012 roku.

⁵ Definicja pochodzi z wcześniejszej, dziewiątej edycji dokumentu *MC 0064/9*, wydanego w 2002 roku, i jest zawarta w jeszcze ciągle obowiązujących dokumentach doktrynalnych niższych szczebli: *AJP-3.6*, *ATP-44* i *ATP-51*, a także w polskiej doktrynie: *Walka elektroniczna*. Szt. Gen. 1549/2003.

⁶ *Electronic warfare is military action that exploits EM energy to provide situational awareness and achieve offensive and defensive effects*. *MC 0064/10. NATO Electronic Warfare Policy*. NEWAC, 2008, s. 3.

⁷ Vide: *AJP-3.6.2. Electronic Warfare in the Land Battle*. Study Draft v7 Rev 3, 2011, s. 2-2.

⁸ Vide: *AJP-3.6.3. Electronic Warfare in Air Operations*. Final Study Draft Rev 2, 2011, s. 3-6.

ny fizycznej i osłony wojsk (*force protection*)⁹. Przedsięwzięcia ED są między innymi wykorzystywane do obrony przez improwizowanymi ładunkami wybuchowymi aktywowanymi drogą radiową oraz do osłony strefowej z zastosowaniem systemów C-RAM (Counter-Rocket Artillery Mortars). Do działań ED zalicza się również defensywne wykorzystanie aktywnych zakłóceń elektronicznych oraz energii wiązkowej¹⁰.

Nowo wprowadzone terminy ES, EA i ED (*EW effects-based actions*) nie zastępują pojęć, których dotychczas używano w NATO na określenie zasadniczych rodzajów przedsięwzięć walki elektronicznej (*EW measures*), takich jak: ESM (Electronic Support Measures), ECM (Electronic Countermeasures) i EPM (Electronic Protective Measures). Są one definiowane następująco:

— ESM – przedsięwzięcia podejmowane w celu poszukiwania, przechwycenia i zidentyfikowania emisji EM oraz zlokalizowania źródeł tych emisji na potrzeby wsparcia świadomości sytuacyjnej i rozpoznania natychmiastowych zagrożeń;

— ECM – przedsięwzięcia podejmowane w celu uniemożliwienia przeciwnikowi lub utrudnienia mu efektywnego wykorzystania spektrum EM za pomocą energii EM;

— EPM – przedsięwzięcia podejmowane w celu zabezpieczenia efektywnego wykorzystania spektrum EM przez wojska własne w warunkach aktywnego oddziaływania energią EM przez przeciwnika.

Z analizy nowych doktryn walki elektronicznej NATO wynika, że działania EA, ES i ED są znaczeniowo szersze niż przedsięwzięcia ECM, ESM i EPM. Działaniem o największej skali jest obrona elektroniczna – ED. Zawiera ona elementy defensywne (EPM), ofensywne (ECM) oraz rozpoznawcze (ESM)¹¹. Z kolei w ramach działań EA mogą

być prowadzone przedsięwzięcia rozpoznawcze (ESM) i ofensywne (ECM). Najwęższym znaczeniowo działaniem jest ES, które obejmuje w zasadzie tylko przedsięwzięcia rozpoznania elektronicznego (ESM). Innymi słowy, w działaniach walki elektronicznej (EA, ES i ED) są realizowane przedsięwzięcia ECM, ESM i EPM – niezależnie lub kompleksowo (równocześnie) – w celu osiągnięcia założonej skali (długotrwałości i/lub natężenia) określonego efektu w spektrum EM. Relacje między działaniami, przedsięwzięciami i efektami WE zostały zilustrowane na rysunku 1.

W nowej natowskiej doktrynie walki elektronicznej zwraca się uwagę na pojęcie manewru walki elektronicznej. Spektrum EM jest traktowane tak jak pozostałe fizyczne wymiary przestrzeni operacji (powietrzno-kosmiczny, lądowy, morski) i z tego względu również w nim zakłada się prowadzenie manewru w celu uzyskania przewagi, korzystniejszego „położenia” w stosunku do wojsk przeciwnika. Do form manewru walki elektronicznej, oprócz działań EA, ES i ED, należą:

— wykorzystanie (*exploitation*) – pełne wykorzystanie każdej zdobytej (ze spektrum EM) i zweryfikowanej informacji na potrzeby taktyczne lub strategiczne;

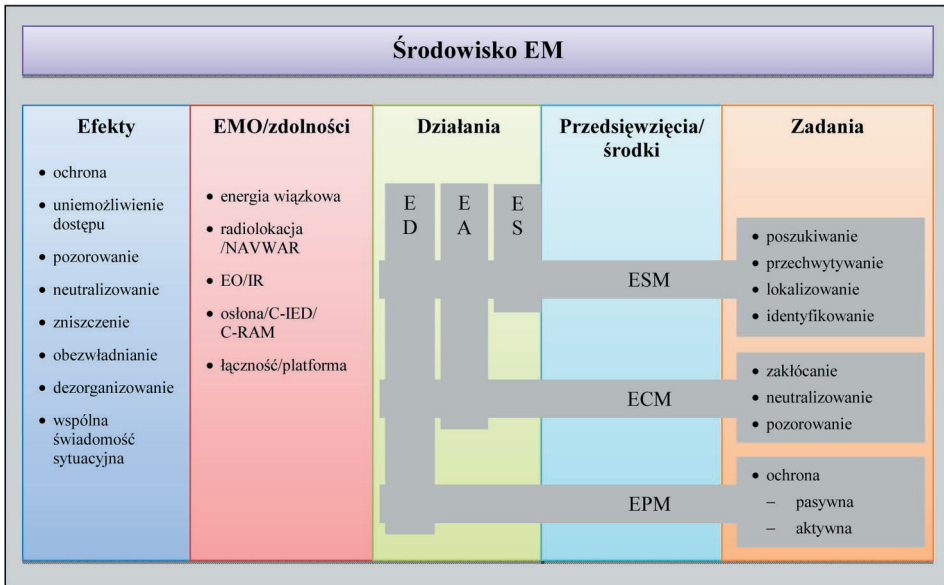
— kształtowanie (*shape*) – kształtowanie środowiska EM, drogą identyfikowania słabych stron przeciwnika oraz wojsk własnych, w celu zapewnienia świadomości sytuacyjnej, bezpiecznej i niezawodnej łączności oraz nawigacji i ochrony wojsk;

— rażenie (*fires*) – może doprowadzić do zniszczenia, zneutralizowania, obezwładnienia lub złamania morale i wywołać efekty fizyczne, psychologiczne oraz fizjologiczne. Dlatego skuteczne działania militarne wymagają ścisłego koordynowania rażenia z manewrem oraz ofensywnych przedsięwzięć

⁹ *Electronic Attack (EA) – use of EM energy for offensive purposes. Electronic Defence (ED) – use of EM energy to provide protection and to ensure effective friendly use of the EM spectrum. Electronic Surveillance (ES) – use of EM energy to provide situational awareness and intelligence. MC 0064/10...*, op.cit., s. 3.

¹⁰ Jako przykład można wskazać aktywne systemy przeciwdziałania elektronicznego działające w paśmie podczerwieni (Direct Infra-Red Countermeasures – DIRCM), wykorzystywane w systemach samoobrony statków powietrznych.

¹¹ Przykład takiego interdyscyplinarnego podejścia stanowi samoobrona elektroniczna statków powietrznych, będąca, zgodnie z nową koncepcją NATO, elementem ED.



Rys. 1. Zależności między efektami, zdolnościami, działaniami, przedsięwzięciami i zadaniami w środowisku EM

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie: *AJP-3.6.2...*, op.cit., s. 2-4

walki elektronicznej z innymi formami rażenia¹².

Operacje elektromagnetyczne

Nowością w doktrynie natowskiej jest termin „operacje elektromagnetyczne” (Electromagnetic Operations – EMO). Oznacza on wszelką aktywność militarną w spektrum EM, w tym głównie z wykorzystaniem systemów walki elektronicznej, łączności, nawigacji oraz obrazowych (*imagery*)¹³. Wprowadzenie EMO do terminologii sojuszu świadczy o tym, że spektrum EM jest traktowane jako środowisko operacyjne, zatem – analogicznie do operacji lądowych, morskich i powietrznych – są prowadzone również operacje elektromagnetyczne. Zakres EMO oraz przykłady systemów i urządzeń stanowiących przedmiot tych operacji zostały przedstawione na rysunku 2.

Ujęcie EMO w doktrynie sojuszu skutkowało wypracowaniem koncepcji komórki sztabowej, która będzie odpowiadała za ko-

ordynowanie tych operacji. Chodzi o ideę NATO EM Battle Staff (EMBS). Komórka ta będzie zajmowała się przedsięwzięciami związanymi z przygotowaniem i prowadzeniem działań w spektrum EM na szczeblu dowództwa sił połączonych, w tym:

- budowaniem świadomości sytuacyjnej;
- planowaniem wykorzystania systemów łączności;

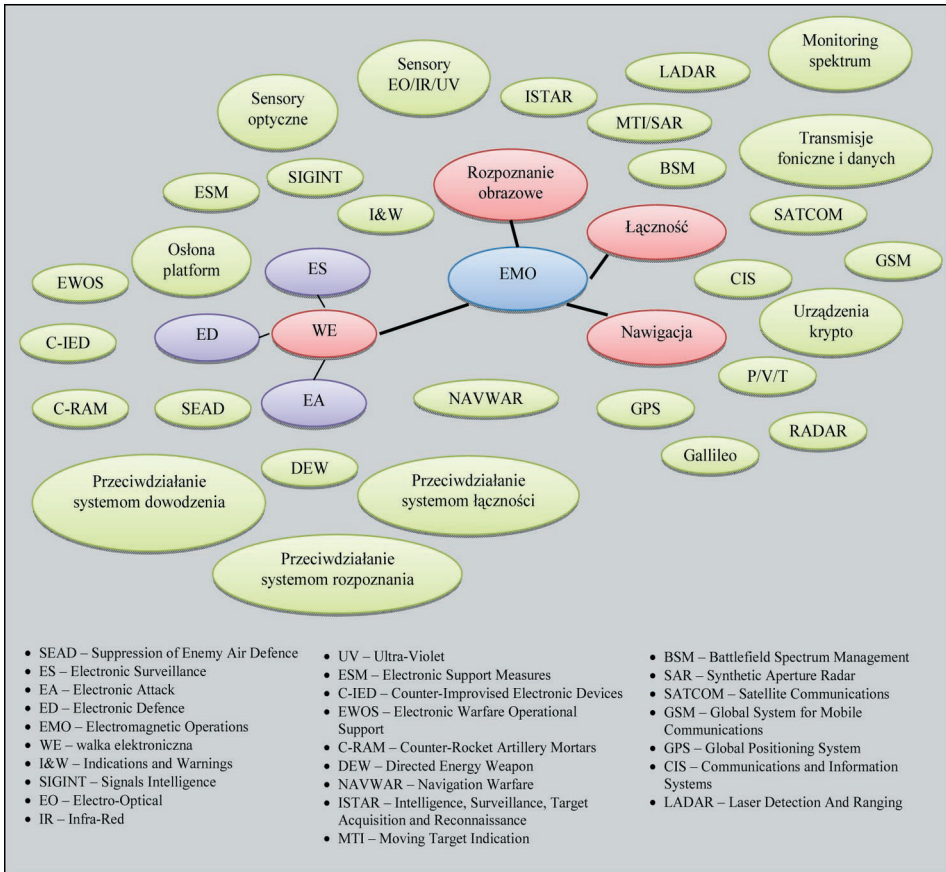
- zapewnieniem dowódcy i podległym mu siłom środków elektronicznych o niezbędnej ochronie fizycznej oraz pożądanym stopniu kompatybilności, pozwalających na skuteczne prowadzenie działań;

- opracowaniem planów użycia oraz kierowaniem i koordynowaniem działań środków rażenia elektronicznego;
- zarządzaniem spektrum EM.

Z analizy wymienionych zadań EMBS wynika, że jest to kolejne ogniwo ewolucji komórek EWCC (Electronic Warfare Coordination Cell) i SEWOC (Signals Intelligence/Electronic Warfare Operations Centre), dotychczas funkcjonujących w strukturze sojuszniczych sił zadaniowych (rys. 3). Do 2003 roku koordynowaniem walki elektro-

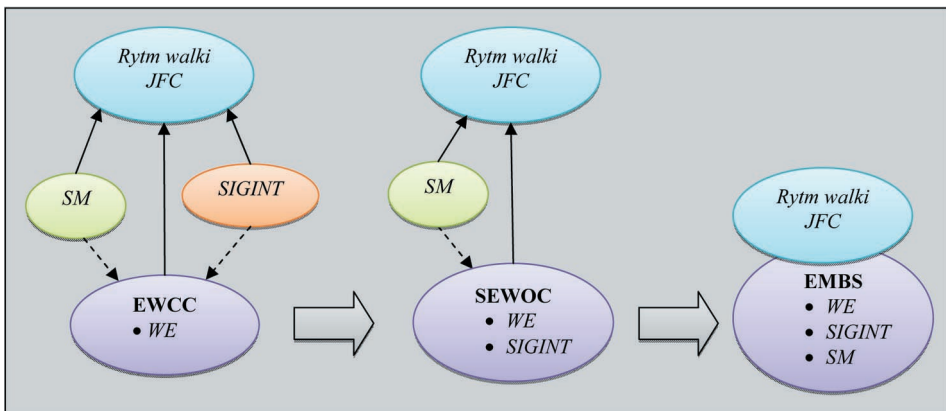
¹² *AJP-3.6.3...*, op.cit., s. 3-6.

¹³ *AJP-3.6.2...*, op.cit., s. 2-1.



Rys. 2. Zakres działań oraz rodzaje urządzeń i systemów stanowiących przedmiot EMO

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie: *AJP-3.6.2...*, op.cit., s. 2-1



Rys. 3. Ewolucja komórek sztabowych WE, SIGINT i EMO

Źródło: Opracowanie własne autora

nicznej podczas prowadzenia operacji zajmowała się EWCC, która współpracowała także z komórkami zajmującym się zarządzaniem spektrum EM oraz komórkami wywiadowczymi w zakresie SIGINT. Od 2003 roku w NATO jest testowana i wdrażana koncepcja centrum SEWOC, które integruje funkcje walki elektronicznej i SIGINT. W dalszym ciągu jednak SEWOC nie jest odpowiedzialne za zarządzanie spektrum EM (Spectrum Management – SM). Zarówno EWCC, jak i SEWOC były wyłączone z głównego nurtu działań, tzw. rytmu walki (*battle rhythm*) dowódcy sił połączonych (Joint Force Commander – JFC), czyli pełniły głównie funkcję wspierającą. Komórka EMBS ma stanowić integralny element dowództwa sił połączonych, który na bieżąco będzie uczestniczył w procesie dowodzenia i kierowania podległymi siłami. Ma to być komórka odpowiedzialna za SIGINT, walkę elektroniczną, łączność i nawigację oraz za zarządzanie spektrum EM.

Efekte działań militarnych prowadzonych w środowisku elektromagnetycznym

W ostatnich latach w walce elektronicznej, podobnie jak w innych rodzajach działalności militarnej, daje się zauważyć tendencja do implementowania założeń koncepcji EBAO (Effect-Based Approach to Operations)¹⁴. Mimo krytyki EBAO¹⁵, oparte na tej koncepcji podejście do walki elektronicznej jest stopniowo wdrażane w NATO. W nowej doktrynie walki elektronicznej sojuszu zaakcentowano zwłaszcza efekty działań militarnych w środowisku EM (EM Effects)¹⁶. Wyróżniono następujące ich rodzaje:

- wspólną świadomość sytuacyjną (*shared situational awareness*) – aktywne i pasywne monitorowanie środowiska operacyjnego w celu wykrywania i lokalizowania zagrożeń w środowisku EM (urządzeń pracujących w zakresie fal radiowych, elektrooptycznych, laserowych, ultrafioletowych, akustycznych);
- uniemożliwienie dostępu (*denial*) – wpływanie na informacje, które przeciwnik zdobywa ze środowiska EM oraz zapobieganie możliwości zebrania przez niego dokładnych informacji na temat wojsk własnych;
- pozorowanie (*deception*) – wprowadzanie w błąd przeciwnika wskutek prowadzenia określonych działań w środowisku EM;
- dezorganizowanie (*disruption*) – stosowanie technik zakłócających wykorzystywanie spektrum EM przez przeciwnika i tym samym wpływanie na skuteczność prowadzonych przez niego działań;
- obezwładnienie (*degradation*) – stosowanie technik ograniczających możliwości przeciwnika wykorzystywania spektrum EM i tym samym wpływanie na skuteczność prowadzonych przez niego działań;
- niszczenie (*destruction*) – eliminowanie określonych zdolności przeciwnika w wyniku fizycznego niszczenia elementów (obiektów) jego ugrupowania;
- ochrona (*protection*) – wykorzystanie energii EM do osłaniania własnych wojsk i zdolności przed ofensywnymi działaniami prowadzonymi przez przeciwnika w środowisku EM;
- neutralizowanie (*neutralization*) – celowe wykorzystanie energii EM do tymczasowego lub stałego zniszczenia urządzeń przeciwnika, których działanie jest uzależnione od dostępu do spektrum EM¹⁷.

¹⁴ Podstawowe pojęcia oraz zasady planowania i prowadzenia EBAO syntetycznie przedstawiono między innymi w publikacji *Commander's Handbook for an Effect-Based Approach to Joint Operations*. Joint Warfighting Center, Joint Concept Development and Experimentation Directorate, Standing Joint Force Headquarters, 2006.

¹⁵ Vide: W.J. Gregor: *Military Planning Systems and Stability Operations*. National Defense University Press, „Prism” 1, No. 3, June 2010, s. 99–114; P. Van Ripper: *EBO: There Was No Baby in the Bathwater*. „Joint Force Quarterly” 2009 issue 52, s. 82–85.

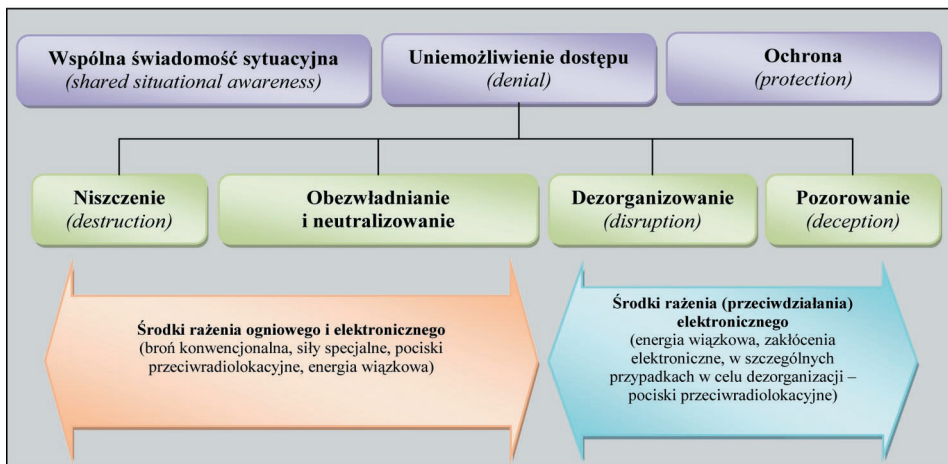
¹⁶ Sfera terminologiczna dotycząca efektów działań militarnych w spektrum EM jeszcze nie została w NATO ujednolicona. W nowej doktrynie walki elektronicznej sił powietrznych efekty są określane jako formy manewru EM (EM Manoeuvres), natomiast w doktrynie walki elektronicznej wojsk lądowych – jako działania wspierające ogólne możliwości manewrowe wojsk własnych (EW Supports to Manoeuvre). Vide: *AJP-3.6.3...*, op.cit., s. 3-6 oraz *AJP-3.6.2...*, op.cit., s. 2-6.

¹⁷ Dla porównania, w doktrynie walki elektronicznej sił zbrojnych USA wyróżnia się następujące efekty działań w spektrum EM: kontrolę (*control*), wykrywanie (*detection*), uniemożliwienie dostępu (*denial*), pozorowanie (*deception*), dezorganizowanie i obezwładnianie (*disruption and degradation*), ochronę (*protection*) oraz niszczenie (*destruction*). Vide: *JP 3-13.1. Electronic Warfare*,

Dotychczas w dokumentach natowskich wskazywano na główne efekty działań w spektrum EM: dezorganizowanie (*disrupt*), niszczenie (*destruct*) i pozorowanie (*decept*)¹⁸. W nowej doktrynie poszerzono wachlarz tych efektów i bardziej szczegółowo opisano ich wpływ na prowadzone działania militarne¹⁹. Dla przykładu, według autorów doktryny bezpośrednim skutkiem dezorganizacji jest wsparcie działań wojsk własnych drogą zakłócania pracy systemu dowodzenia i kierowania przeciwnika. Pośrednim jej skutkiem jest natomiast wpływanie na morale przeciwnika, polegające na podważaniu niezawodności i skuteczności posiadanych przez niego urządzeń oraz systemów elektronicznych.

Zaprezentowana w nowych doktrynach NATO interpretacja efektów walki elektronicznej oraz zależności między nimi wydają się jednak dyskusyjne. Należałoby raczej zdefiniować trzy zasadnicze efekty: wspólną świadomość sytuacyjną, ochronę i uniemożliwienie dostępu, które odpowiadałyby trzem rodzajom działań w spektrum EM: ES, ED

i EA. W takim ujęciu pozostałe efekty wymieniane w doktrynie – pozorowanie, dezorganizowanie, obezwładnianie, neutralizowanie i niszczenie – stanowiłyby kategorie uniemożliwienia dostępu, oznaczające skalę i/lub długość efektu oraz, pośrednio, środki wykorzystane do jego osiągnięcia. Przykładowo, pozorowanie byłoby efektem krótkotrwałym, wprowadzającym przeciwnika w błąd i osiąganym w wyniku odpowiedniego wykorzystania przeciwdziałania elektronicznego, głównie pasywnych i aktywnych zakłóceń elektronicznych. Z kolei obezwładnianie oznaczałoby czasowe uniemożliwienie spełniania określonej funkcji przez dane urządzenie lub system przeciwnika, spowodowane użyciem zakłóceń elektronicznych, pocisków przeciwradiolokacyjnych lub uzbrojenia innego rodzaju, czyli środków rażenia elektronicznego i ogniowego. Propozycję interpretacji efektów w środowisku EM oraz środków ogniowych i elektronicznych do osiągnięcia poszczególnych kategorii uniemożliwienia dostępu przedstawiono na rysunku 4.



Rys. 4. Propozycja klasyfikacji efektów działań militarnych w spektrum EM oraz przykłady środków wykorzystywanych do uzyskania poszczególnych kategorii uniemożliwienia dostępu

Źródło: Opracowanie własne autora

2007, s. 1-5-1-6; FM 3-36. *Electronic Warfare in Operations*. Headquarters, Department of the Army, Washington D.C. 2009, s. 1-10-1-12. Z kolei w doktrynie oraz instrukcjach walki elektronicznej sił powietrznych USA określono trzy zasady (*tenets*) walki, które obrazują efekty jej prowadzenia. Mowa o kontroli, wykorzystaniu i wzmocnieniu. AFDD 2-5.1. *Electronic Warfare*. Air Force Doctrine Center 2002, s. 5-6; AF1 10-706. *Electronic Warfare Operations*. Headquarters of the United States Air Force, Washington D.C. 2007, s. 4-5.

¹⁸ ATP-44..., op.cit., s. 4-1-4-2.

¹⁹ AJP-3.6.2..., op.cit., s. 2-7.

Podsumowanie

Ze znowelizowanych dokumentów doktrynalnych NATO wynika, że walka elektroniczna jest postrzegana w szerszym kontekście jako element i zarazem główne narzędzie operacji EM (EMO). Operacje te w wysokim stopniu wpływają na wyniki działań podejmowanych w pozostałych składowych środowiska operacyjnego – lądowym, powietrzno-kosmicznym, morskim oraz moralnym. Celem EMO jest uzyskanie określonych efektów w środowisku EM, które wpływa bezpośrednio lub pośrednio na inne sfery prowadzonych działań militarnych. Osiąga się to dzięki zastosowaniu odpowiedniej kombinacji działań, „manewrów” i środków walki elektronicznej.

W omawianych doktrynach duży nacisk położono na zagadnienia efektów działań prowadzonych w środowisku EM. Oznacza to, że mimo krytycznej oceny koncepcji EBAO, sojusz dąży do zaimplementowania jej założeń na gruncie walki elektronicznej. W nowych doktrynach tematyka dotycząca skutków walki elektronicznej została opracowana bardziej szczegółowo, wprowadzono szerszy zbiór efektów oraz przedstawiono ich interpretację i wpływ na prowadzenie opera-

cji militarnych. Mimo tak kompleksowego podejścia można pokusić się o jego krytykę i próbę optymalizacji. Dlatego właśnie w końcowej części artykułu przedstawiono propozycję interpretacji zależności między efektami walki elektronicznej.

Publikacja nowych edycji doktryn walki elektronicznej zwińczy pewien etap kilkuletniego procesu zmian koncepcji walki elektronicznej NATO. Postanowienia tych doktryn w dalszej kolejności będą wdrażane w realnych działaniach sił sojuszniczych. Będzie to między innymi wymuszało konieczność tworzenia oraz ustalania szczegółowych procedur działania nowych komórek WE i EMO (np. EMBS), a być może również zmiany podejścia do planowania i prowadzenia WE.

Siły Zbrojne RP nie powinny pozostać obojętne na ewolucję zachodzącą w dziedzinie walki elektronicznej. Pilnego przeglądu i zaktualizowania wymaga między innymi narodowa doktryna walki elektronicznej, opublikowana w 2003 roku. Nie mniejszym wyzwaniem jest uświadomienie dowódcom i decydom roli i znaczenia walki elektronicznej oraz tego, że obecnie kluczem do osiągnięcia sukcesu w każdej operacji militarnej jest wywalczenie nad przeciwnikiem przewagi w środowisku EM. ■

Operacje NATO poza obszarem mandatowym.

Wstęp do analizy politologiczno-prawnej



dr
**ŁUKASZ
JURENCZYK**

*Adiunkt Instytutu
Nauk Politycznych
Uniwersytetu
Kazimierza Wielkiego
w Bydgoszczy
oraz Wydziału
Ekonomiczno-
-Społecznego
Kujawsko-Pomorskiej
Szkoły Wyższej
w Bydgoszczy.
Specjalizuje się
w międzynarodowych
stosunkach
politycznych i polityce
bezpieczeństwa.*

Zadania sojuszu północnoatlantyckiego znacznie ewoluowały w ostatnich dwóch dekadach. Tradycyjnie NATO stawiało sobie za cel kolektywną obronę swoich członków. Wraz z rozwiązaniem Układu Warszawskiego i rozpadem Związku Radzieckiego główny wróg przestał istnieć. Postawiło to pod znakiem zapytania zasadność dalszego istnienia sojuszu, ale zwyciężyła opcja kontynuowania współpracy w jego ramach. Oprócz kolektywnej obrony wskazano drugi, równorzędny cel – stabilizowanie sytuacji na obszarze pozamandatowym.

Obecnie NATO nie stawia sobie ograniczeń terytorialnych i potencjalnie jest gotowe interweniować w każdym zakątku świata. Wybór miejsca przeprowadzenia misji zależy jednak od wielu czynników, między innymi od wpływu kryzysu na bezpieczeństwo państw członkowskich NATO, zagrożenia ich strategicznych interesów, stanowiska Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz stosunku międzynarodowej opinii publicznej.

Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego (North Atlantic Treaty Organization – NATO) powstała na mocy traktatu północnoatlantyckiego¹, który 4 kwietnia 1949 roku został podpisany przez dziesięć państw europejskich: Francję, Belgię, Holandię, Luksemburg, Wielką Brytanię, Danię, Norwegię, Islandię, Portugalię i Włochy, oraz przez dwa państwa spoza Europy – Stany Zjednoczone i Kanadę. NATO powstało w celu obrony przed Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) i jego satelitami z Europy Środkowo-Wschodniej.

W 1952 roku do sojuszu dołączyła Grecja i Turcja², w 1955 roku Republika Federalnych Niemiec (RFN), w 1982 roku Hiszpania, w 1990 roku Niemiecka Republika Demokratyczna (NRD), w 1999 roku Polska, Czechy i Węgry, w 2004 roku Litwa, Łotwa, Estonia, Bułgaria, Rumunia, Słowacja i Słowenia, a w 2009 roku Albania i Chorwacja. Obecnie NATO liczy 28 państw członkowskich. Jest to sojusz polityczno-obronny, którego członkowie wzajemnie gwarantują sobie bezpieczeństwo. W wypadku zbrojnej napaści na jedno z państw członkowskich pozostałe państwa

¹ *Traktat Północnoatlantycki z 4 kwietnia 1949 r.* DzU z 2000 r. nr 87, poz. 970.

² Osobliwością jest to, że dwa państwa członkowskie NATO, Grecja i Turcja, trwają w sporze o turecką Republikę Cypru Północnego, która nie jest uznawana przez społeczność międzynarodową.

są zobowiązane do pomocy, nie wykluczając użycia sił zbrojnych. By zapewnić wolność i bezpieczeństwo państwom członkowskim, NATO podejmuje następujące działania:

- zapewnia środki odstraszania i obrony przed agresją na państwa sygnatariuszy;
- zmierza do pokojowego rozstrzygnięcia sporów;
- wspiera rozwój instytucji demokratycznych;
- wysyła misje wojskowe do państw objętych konfliktem, by nie dopuścić do jego eskalacji i doprowadzić do jego zażegnania;
- współpracuje z państwami partnerskimi w ramach „Partnerstwa dla pokoju”.

Od początku sojusz skutecznie wykonywał swoje podstawowe zadanie – zapewniał państwom członkowskim kolektywną obronę. Przywódcy ZSRR i innych państw Układu Warszawskiego (UW)³ zdawali sobie sprawę, że NATO stanowi jednolitą strefę bezpieczeństwa i to zniechęcało ich do agresji na którekolwiek z państw członkowskich. Wewnątrz sojuszu toczyły się jednak burzliwe spory. Badacze często określali jego istnienie jako *sukces odziany w szaty nieustannego kryzysu*⁴ właśnie ze względu na ciągle różnice zdań.

Dla przykładu, debata nad przejściem od strategii zmasowanego odwetu do strategii elastycznej odpowiedzi trwała aż siedem lat, zanim została formalnie zaadaptowana w 1967 roku. Problemem było także to, że europejscy sojusznicy nie przeznaczali wystarczających kwot na zbrojenia, w związku z czym ich armie ustępowały jakością armii amerykańskiej. Traciły więc dla Amerykanów znaczenie jako istotna siła militarna. Stany Zjednoczone natomiast były oskarżane przez europejskich sojuszników o próby zdominowania NATO i narzucania sojuszowi własnej polityki.

Dla stosunków USA z sojusznikami europejskimi przełomowe znaczenie miał kryzys sueski. Gdy w 1956 roku Izrael, w porozumieniu z Wielką Brytanią i Francją, zaatakował Egipt, Stany Zjednoczone jednoznacznie potępiły to działanie⁵. W 1966 roku z powodu nasilających się sporów z wojskowych struktur sojuszu wystąpiła Francja⁶. Było to związane między innymi z dążeniem prezydenta Francji Charles’a de Gaulle’a do rozwijania własnego programu obrony jądrowej. Państwa sojuszu różniły się w ocenie radzieckiego ataku na Afganistan w 1979 roku.

³ Układ Warszawski, zwany Układem o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej (Warsaw Treaty Organization of Friendship, Cooperation, and Mutual Assistance), powstał na podstawie umowy podpisanej w Warszawie 14 maja 1955 r. Była to odpowiedź na włączenie RFN do struktur NATO i jej remilitaryzacje. Do Układu, zawartego z inicjatywy Związku Radzieckiego, weszły, oprócz ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, NRD i Albania (ta ostatnia wystąpiła w 1968 r.). Według oficjalnych dokumentów był to sojusz polityczno-obronny mający na celu obronę socjalizmu i pokoju oraz zapobieżenie agresji NATO. W praktyce jednak za dalekosiężny cel Układu uznano zwycięstwo socjalizmu na świecie. Najwyższy organ UW – Doradczy Komitet Polityczny – skupiał premierów, ministrów spraw zagranicznych, ministrów obrony i pierwszych sekretarzy partii komunistycznych z poszczególnych państw członkowskich. Komitet opracowywał wspólną strategię działania. Istniały jeszcze inne organy: Komitet Ministrów Obrony, Komitet Techniczny (zajmował się problemami wyposażenia armii) i Zjednoczone Dowództwo Sił Zbrojnych. Dowództwo UW znajdowało się w Moskwie, a naczelnym dowódcą był marszałek armii radzieckiej. Sztaby armii państw członkowskich podlegały sztabowi armii radzieckiej, a wojska radzieckie stacjonowały w bazach wojskowych rozlokowanych w NRD, Czechosłowacji, Polsce i na Węgrzech.

W praktyce UW realizował wytyczne Biura Politycznego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR). Do 1987 r. nie miał spójnej doktryny wojennej i opierał się na strategiach wojennych przygotowywanych nie przez sztab Układu Warszawskiego, lecz przez Sztab Generalny Sił Zbrojnych ZSRR. UW przeprowadził tylko jedną operację zbrojną – „Dunaj”. 21 sierpnia 1968 r. wojska Układu, oprócz czechosłowackich i rumuńskich, interweniowały w Czechosłowacji w celu zahamowania demokratycznych przemian tzw. praskiej wiosny. Do Czechosłowacji skierowano ponad 700 tys. żołnierzy i przeszło 6 tys. czołgów. W wyniku tej operacji zginęło około 200 osób. Było to zrealizowanie doktryny Breżniewa, nazywanej również doktryną ograniczonej suwerenności, zgodnie z którą Związek Radziecki miał zagwarantowane prawo do interwencji w każdym państwie, w którym istniało ryzyko upadku systemu socjalistycznego. W bloku sowieckim tego rodzaju interwencję zbrojną traktowano nie jako agresję, lecz jako sojuszniczą pomoc w walce z obcymi ideologiami. UW istniał do 1 lipca 1991 r.

⁴ G. Altenburg: *Plus ça change*. „NATO Review”. <http://www.nato.int/docu/review/2002/issue2/polish/art1.html> [dostęp: 15.12.2011].

⁵ Stany Zjednoczone, podobnie jak ZSRR, zażądały od agresorów natychmiastowego opuszczenia strefy Kanału Sueskiego. Tym samym otwarcie sprzeciwiły się polityce sojuszników. Wielka Brytania i Francja wyciągnęły odmienne wnioski z tego zdarzenia. O ile Wielka Brytania uznała dominację Stanów Zjednoczonych i zabiegała o możliwie ścisły sojusz z tym supermocarstwem, o tyle Francja jeszcze bardziej kontestowała politykę Amerykanów.

⁶ Francja powróciła do nich dopiero w 2009 r.

Stany Zjednoczone opowiedziały się za przyjęciem ostrej linii wobec agresora, natomiast w Europie przeważał pogląd o konieczności utrzymania z trudem wypracowanego odprężenia w stosunkach z blokiem wschodnim.

W następnych latach między sojusznikami wynikł spór o forsowaną przez amerykańskiego prezydenta Ronalda Reagana Inicjatywę Obrony Strategicznej, stanowiącą w istocie system obrony rakietowej przed nuklearnym atakiem balistycznym potocznie nazywany „Wojnami gwiazdowymi”. Europejscy sojusznicy obawiali się, że po zbudowaniu systemu utracą amerykański parasol atomowy. By jednak nie odciąć się od potężnego sojusznika, w większości poparli projekt. Odmienne stanowisko zajęła Francja, która w 1985 roku zaproponowała europejski program badań kosmicznych „Eureka”⁷.

Po upadku ZSRR toczono dyskusje nad zasadnością istnienia kolektywnego systemu bezpieczeństwa w sytuacji, gdy już nie ma wspólnego wroga. Zwyciężyła opcja utrzymania paktu, który oprócz zadań kolektywnej obrony miał wspierać byłe państwa socjalistyczne w przemianach demokratycznych. W 1991 roku powstała Północnoatlantycka Rada Współpracy (North Atlantic Cooperation Council – NACC), czyli forum konsultacji państw NATO z państwami Europy Środkowo-Wschodniej, które wcześniej należały do Układu Warszawskiego. W 1997 ro-

ku NACC została przemianowana na Radę Partnerstwa Euroatlantyckiego (Euro-Atlantic Partnership Council – EAPC). 10 stycznia 1994 roku w Brukseli zatwierdzono amerykańską propozycję „Partnerstwo dla pokoju” – formę współpracy z państwami postkomunistycznymi Europy Środkowo-Wschodniej wyrażającymi wolę przystąpienia do NATO. Program polegał na podejmowaniu wspólnych działań w celu zdobycia wzajemnego zaufania i zapoczątkowania procesu dostosowania w celu zdobycia wzajemnego zaufania i zapoczątkowania procesu dostosowania wspólnych decyzji⁸.

Poważny kryzys w NATO ujawnił się w 2003 roku w związku z wojną w Iraku. Interwencja w tym państwie była prowadzona pod szyldem wojny z terroryzmem⁹ i stanowiła praktyczną realizację strategii bezpieczeństwa USA z września 2002 roku¹⁰. Francja, Niemcy i Belgia, zaniepokojone działaniami Stanów Zjednoczonych, jednoznacznie wypowiedziały się przeciwko interwencji w Iraku¹¹. Kryzys pogłębił się, gdy na początku 2003 roku Turcja, w perspektywie wybuchu wojny, poprosiła sojuszników z NATO o konsultacje w sprawie własnego bezpieczeństwa. Blokada rozpoczęcia procedury konsultacji przez członków NATO przeciw-

⁷ Wzięło w nim udział 17 państw europejskich, przy czym – mimo nacisków Francji – nie zrezygnowały one z udziału w projekcie amerykańskim. Vide: P. Matera, R. Matera: *Od reaktywacji zimnej wojny do porażki „Imperium Zła”*. *Stosunki transatlantyckie za prezydentury Ronalda Reagana*. „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”. <http://www.mpp.org.pl/08-9/7-28.html> [dostęp: 15.12.2011].

⁸ *About NATO-Russia Council*. NATO-Russia Council. <http://www.nato-russia-council.info/en/about> [dostęp: 25.11.2011].

⁹ Irak był drugim po Afganistanie celem wojny z terroryzmem. Główne powody interwencji w Iraku okazały się jednak nieprawdziwe. Nie znaleziono ani dowodów potwierdzających współpracę reżimu Saddama Husajna z międzynarodową siatką terrorystyczną Al-Kaidy, ani dowodów na posiadanie przez Irak broni masowego rażenia. Sama koncepcja wojny z terroryzmem została skrytykowana przez większość komentatorów na świecie, głównie z powodu jej zbyt szerokiego zakresu i nieodpowiedniego sposobu prowadzenia. Jak się okazało, dalekosiężnym celem wojny z terroryzmem miała być demokratyczna przebudowa Bliskiego Wschodu i umocnienie pozycji Stanów Zjednoczonych w regionie. Vide: Ł. Jureńczyk: *Polska misja w Iraku. Implikacje dla Iraku i Polski*. Wydawnictwo Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej, Bydgoszcz 2010, s. 17–21.

¹⁰ Podstawowe założenia tej strategii stanowiły: idea świata unipolarnego z amerykańską hegemonią, gotowość do obalenia niedemokratycznych reżimów zagrażających bezpieczeństwu światowemu, zmiana formuły współdziałania z sojusznikami – położenie nacisku na koalicję chętnych, możliwość przeprowadzenia uderzenia uprzedzającego i wojny prewencyjnej, promocja w świecie wartości liberalnych i demokratycznych. Vide: J. Stachura: *Stany Zjednoczone jako supermocarstwo. Proces kształtowania strategii polityki zagranicznej*. „Sprawy Międzynarodowe” 2006, nr 4, s. 34–35.

¹¹ Sojusz północnoatlantycki jako organizacja nie wziął udziału w interwencji i misji stabilizacyjnej w Iraku. Europejscy członkowie sojuszu podczas szczytu NATO w Stambule 28–29 czerwca 2004 r. zadeklarowali jedynie pomoc w szkoleniu irackich służb bezpieczeństwa. D. Eggert: *Transatlantycka wspólnota bezpieczeństwa*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 128.

nych interwencji podważyła realność sojusznicznych gwarancji bezpieczeństwa¹².

Po zakończeniu zimnej wojny sojusz stopniowo odgrywał rolę europejskiego strażnika pokoju również poza obszarem państw członkowskich. Przykładem – zaangażowanie się w konflikt bałkański. Aktywność NATO na Bałkanach była reakcją na bezradność Organizacji Narodów Zjednoczonych (United Nations Organization – ONZ/UNO) oraz Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (Organization for Security and Co-operation in Europe – OBWE/OSCE) wobec nasilającego się kryzysu. Sojusz aktywnie zaangażował się również w działania w Afganistanie, czyli poza terytorium Europy. Towarzyszyła temu ewolucja strategii NATO: Stany Zjednoczone wymusiły konsensus w sprawie angażowania się NATO w misje wojskowe na całym świecie w zależności od potrzeb¹³. Nie wszyscy europejscy sojusznicy byli entuzjastycznie nastawieni do takiego rozwiązania. Inny stosunek do wykorzystania sił poza Europą wynikał w dużej mierze z przesłanek kulturowych i doświadczeń historycznych. W Europie, przez wieki targanej wojnami, silne są tendencje pacyfistyczne, odmiennie niż w Stanach Zjednoczonych, na których terytorium w zasadzie nie toczono wojen¹⁴.

Ponadto społeczeństwo amerykańskie ma kulturowo zakorzenione zamiłowanie do broni¹⁵ (ukształtowane na legendach Dzikiego Zachodu). Przyjmowana w Europie koncepcja wiecznego pokoju Immanuela Kanta kontrastuje ze znajdującą zrozumienie w Stanach Zjednoczonych wizją nieustannej siłowej rywalizacji Thomasa Hobbesa czy prawem narzucenia przez silniejszego swojej woli słabszemu, o czym już pisał Tukidydes. Amerykanie chętniej wyrażają zgodę na zwiększenie wydatków na zbrojenia i użycie własnych wojsk w różnych rejonach świata¹⁶.

Stany Zjednoczone miały natomiast ambivalentny stosunek do wdrażanej przez Unię Europejską (European Union – UE/EU) koncepcji Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defence Identity – ETBiO/ESDI). Ostatecznie poparły jednak dążenia europejskich sojuszników do budowy europejskiego filaru NATO, co potwierdziły na szczycie w Brukseli 10–11 stycznia 1994 roku. Ponadto zgłosiły koncepcję Połączonych Sił Wielonarodowych do Zadań Specjalnych (Combined Joint Task Force – CJTF), które w sytuacjach kryzysowych miałyby być wykorzystywane zarówno przez NATO, jak i przez Unię Zachodnioeuropejską (Western European Union

¹² Powołanie się przez Turcję 10 lutego 2003 r. na artykuł 4 traktatu północnoatlantyckiego pogłębiło kryzys w NATO wynikający z różnicy zdań państw członkowskich w sprawie amerykańskiej polityki wobec Iraku. Gdy wojna wydawała się nieunikniona, Turcja jako członek NATO sąsiadujący z Irakiem zwróciła się do sojuszników o konsultacje w sprawie zabezpieczenia jej terytorium przed ewentualnymi działaniami odwetowymi Saddama Husajna. Mimo że eksperci wojskowi potwierdzali realność zagrożenia Turcji, to Francja i Belgia blokowały uruchomienie konsultacji, licząc, że może się to przyczynić do powstrzymania działań zbrojnych w Iraku. Amerykanie przenieśli negocjacje nad pomocą dla Turcji do wojskowych struktur natowskiego Komitetu Planowania Obrony (Defense Planning Committee – DPC), w których Francja nie uczestniczyła. Po trudnych negocjacjach oraz ustępstwach Niemiec i Belgii w Turcji rozmieszczono system obrony przeciwrakietowej Patriot, samoloty powietrznego systemu ostrzegania i kontroli (Airborne Warning and Control System – AWACS) oraz środki ochrony indywidualnej przed skutkami użycia broni masowego rażenia. Vide: R. Zięba: *Instytucjonalizacja bezpieczeństwa europejskiego. Koncepcje – struktury – funkcjonowanie*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 384.

¹³ Taki nieformalny konsensus w sprawie możliwości prowadzenia przez NATO misji poza granicami Europy udało się osiągnąć na szczycie NATO w Bukareszcie, który odbył się 2–4 kwietnia 2008 r. W dużej mierze wpłynęły na to naciski prezydenta George’a W. Busha.

¹⁴ Wyjątkiem była wojna secesyjna z lat 1861–1865 między Unią i Konfederacją oraz japoński atak na amerykańską bazę Pearl Harbor na Hawajach 7 grudnia 1941 r.

¹⁵ Prawo posiadania i noszenia broni gwarantuje Amerykanom druga poprawka do konstytucji Stanów Zjednoczonych, uchwalona 15 grudnia 1791 r. Prawo to miało zapewnić istnienie dobrze wyszkolonej milicji obywatelskiej, która byłaby gwarantem bezpieczeństwa, zwłaszcza porządku konstytucyjnego. *Amendment II, Constitution of the United States*. http://www.senate.gov/civics/constitution_item/constitution.htm [dostęp: 15.12.2011].

¹⁶ C. McArdle Kelleher: *Irak – co dalej? Europa i Stany Zjednoczone w XXI wieku*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe czasu przemian. Zagrożenia – Koncepcje – Instytucje*. R. Kuźniar, Z. Lachowski (red.). Wydawnictwo Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2003, s. 311–343.

– UZE/WEU), przewodniczkę Unii Europejskiej (UE). Na szczycie NATO w Pradze 21–22 listopada 2002 roku podjęto decyzję o stworzeniu Sił Odpowiedzi NATO (NATO Response Force – NRF), liczących 20–25 tys. żołnierzy, które byłyby zdolne do błyskawicznego działania. W Europie istnieją różne wizje rozwoju sił zbrojnych NATO. Francja, Niemcy i Belgia dążą do uniezależnienia się w jak największym stopniu od struktur NATO i tym samym od USA, natomiast Wielka Brytania, Włochy i większość krajów Europy Środkowej, w tym Polska, opowiadają się za rozwojem sił europejskich w ścisłej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Z kolei przywódcy amerykańscy najchętniej realizowaliby koncepcję tzw. pudełka z narzędziami (*tool box*), zgodnie z którą poszczególni europejscy sojusznicy specjalizowaliby się w określonej dziedzinie, a Stany Zjednoczone, w zależności od prowadzonej misji, korzystałyby z konkretnych jednostek sojuszniczych.

Podstawowym dokumentem regulującym funkcjonowanie NATO jest niezmiennie traktat waszyngtoński z 4 kwietnia 1949 roku. W preambule traktatu znajduje się odniesienie do celów i zasad *Karty Narodów Zjednoczonych*¹⁷, które strony traktatu potwierdzają. Wskazuje to na podporządkowanie się sygnatariuszy zapisom *Karty* jako najważniejszego dokumentu regulującego stosunki międzynarodowe.

Sygnatariusze potwierdzają również pragnienie życia w pokoju ze wszystkimi narodami i wszystkimi rządami, co oznacza, że traktat nie ma charakteru ofensywnego. Zapis w preambule o połączeniu wysiłków w celu zbiorowej obrony jednoznacznie wskazuje, że chodzi o kolektywną obronę państw członkowskich sojuszu. Ale dalsza część, dotycząca wspólnych wysiłków w celu zachowania pokoju i bezpieczeństwa, już nie przesądza o terytorialnym zasięgu podejmowanych działań.

Zgodnie z traktatem nadrzędnym celem funkcjonowania sojuszu jest utrzymywanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego na podstawie zasady sprawiedliwości. W sprawach groźby użycia siły lub użycia siły traktat stanowi o podporządkowaniu celom Organizacji Narodów Zjednoczonych (art. 1)¹⁸. Ponadto traktat nie może być interpretowany jako naruszający w jakikolwiek sposób ustanowionych w *Karcie* praw i obowiązków stron będących członkami ONZ. Nie narusza również głównej odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (RB ONZ) za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (art. 7)¹⁹. Artykuły 3–5 traktatu stanowią podstawę kolektywne-

¹⁷ Podstawowe cele *Karty Narodów Zjednoczonych* obejmują utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, rozwiązywanie międzynarodowych problemów gospodarczych, społecznych, kulturalnych i humanitarnych w drodze współpracy oraz poszanowanie praw człowieka z wyeksponowaną zasadą niedyskryminacji. Natomiast najważniejsze zasady *Karty* to poszanowanie suwerennej równości członków oraz wykonywanie zobowiązań *Karty* w dobrej wierze. Istotne są również zasady pokojowego rozstrzygnięcia sporów i powstrzymywania się od groźby użycia siły oraz użycia siły w sposób niezgodny z celami *Karty*, zwłaszcza przeciwko integralności terytorialnej lub niezawisłości politycznej któregokolwiek państwa. *Karta Narodów Zjednoczonych* z 26 czerwca 1945 r. DzU z 1947 r. nr 23, poz. 90 ze zm.

¹⁸ W artykule tym jest zapis o podporządkowaniu celom *Karty*, a nie organom ONZ. Można by doszukiwać się braku podporządkowania decyzjom Rady Bezpieczeństwa ONZ, która – zgodnie z *Kartą* – ma monopol decyzyjny w kwestii stosowania siły w środowisku międzynarodowym, z wyjątkiem sytuacji obrony bezpośredniej. Oznaczałoby to, że jeśli RB ONZ sprzeniewierzyła się celom *Karty* lub z różnych powodów nie byłaby zdolna ich realizować, to sygnatariusze traktatu automatycznie byłiby zwolnieni z obowiązku respektowania jej decyzji, ponieważ wartością najwyższą są dla nich cele *Karty*. Kontrowersje te zostały rozstrzygnięte w dalszej części traktatu.

¹⁹ NATO odeszło od tej zasady, gdy 23 marca 1999 r. rozpoczęło bombardowania Serbii. Wojna przeciwko suwerennemu państwu została rozpoczęta bez upoważnienia RB ONZ. Uzasadnieniem ataku były serbskie represje wobec kosowskich Albańczyków i wyczerpanie możliwości pokojowego zażegnania konfliktu. Vide: J. Kukułka: *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945–2000*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2007, s. 756–770. Bezprawna była również interwencja w Iraku 20 marca 2003 r. Wprawdzie nie była to misja NATO, ale prowadzona ją pod przywództwem Stanów Zjednoczonych, czyli głównego członka sojuszu. Jednoznaczna opinia na temat bezprawności misji wyraził 15 września 2004 r. sekretarz generalny ONZ Kofi Annan. Wsparł swoje stanowisko argumentem, że była ona prowadzona bez zgody RB ONZ. Rezolucja RB ONZ nr 1441 z 8 listopada 2002 r. nie stanowiła wystarczającej podstawy do rozpoczęcia interwencji, ponieważ nie zawierała zapisu o automatycznych sankcjach zbrojnych w sytuacji niewywiązywania się Saddama Husajna z międzynarodowych zobowiązań. *United Nations Security Council Resolution 1441 (2002)*, 8 November 2002. <http://daccess-ods.un.org/TMP/8894420.html> [dostęp: 10.04.2008].

go systemu obrony państw członkowskich sojuszu²⁰.

Najwyższym forum konsultacji i organem, który podejmuje zasadnicze decyzje, również te o przeprowadzeniu operacji militarnej poza granicami państw członkowskich, jest Rada Północnoatlantycka (The North Atlantic Council – NAC). Jest to jedyny organ, który powstał i działa na podstawie traktatu waszyngtońskiego. By zwiększyć swoją skuteczność, może powoływać organy pomocnicze (art. 9). W skład Rady wchodzi stali przedstawiciele wszystkich państw członkowskich w randze ambasadora. Spotykają się przynajmniej raz w tygodniu pod przewodnictwem sekretarza generalnego sojuszu. Rada może również zbierać się na wyższym szczeblu – ministrów obrony lub ministrów spraw zagranicznych – zazwyczaj dwa razy w roku, a także w ramach szczytów szefów rządów. Niezależnie od składu podjęte decyzje mają taką samą moc wiążącą. Spotkania na najwyższym szczeblu odbywają się w celu omówienia szczególnie istotnych spraw lub podjęcia prac nad kierunkami ewolucji sojuszu. Rada podejmuje decyzje jednomyślnie, na zasadzie konsensusu, bez oficjalnego głosowania. Państwa członkowskie są zobowiązane zastosować się do jej decyzji. Rada wydaje komunikaty i deklaracje, które mają na celu wyjaśnienie polityki sojuszu rządów państw trzecich oraz opinii publicznej²¹.

Znaczącą rolę w NATO odgrywał Komitet Planowania Obronnego (The Defence Planning Committee – DPC). Zajmował się planowaniem wspólnej obrony paktu oraz czu-

wał nad zintegrowaniem i dostosowywaniem armii poszczególnych państw członkowskich. W Komitecie zasiadali stali przedstawiciele, a dwa razy w roku w ramach Komitetu spotykali się ministrowie obrony państw członkowskich. Decyzje były podejmowane jednomyślnie. W czerwcu 2010 roku Komitet został rozwiązany, a jego kompetencje przejęła Rada Północnoatlantycka.

O sprawach dotyczących broni jądrowej, między innymi przechowywania, zastosowania, systemów ostrzegawczych oraz zapobiegania proliferacji, niezmiennie decyduje Grupa Planowania Nuklearnego (The Nuclear Planning Group – NPG). Zasiadają w niej reprezentanci wszystkich państw członkowskich NATO, również tych, które nie posiadają tego rodzaju broni.

Ważną funkcję pełni Komitet Wojskowy (Military Committee – MC), w którego skład wchodzi szefowie sztabów generalnych państw członkowskich²². Komitet odgrywa główną rolę w procesie decyzyjnym sojuszu. Przede wszystkim przedkłada Radzie fachowe zalecenia i opinie w sprawach wojskowych oraz wydaje dyrektywy podległym organom. MC jest wspierany przez Międzynarodowy Sztab Wojskowy (International Military Staff – IMS), który liczy blisko 400 osób personelu wojskowego i cywilnego. Zespół jest odpowiedzialny za planowanie, ocenianie i rekomendowanie Komitetowi działań dotyczących problematyki militarnej oraz za wdrażanie decyzji Komitetu²³.

Do 2002 roku Komitetowi Wojskowemu były podporządkowane dowództwa regionalne²⁴.

²⁰ Strony w ramach współpracy i wzajemnej pomocy utrzymują i rozwijają indywidualną i zbiorową zdolność do odparcia zbrojnej napaści (art. 3). Konsultują się w sytuacji, gdy którakolwiek ze stron uzna, że jest zagrożona jej integralność terytorialna, niezależność polityczna lub bezpieczeństwo (art. 4). Zbrojna napaść na którekolwiek z państw członkowskich oznacza napaść na wszystkie państwa członkowskie. W związku z tym mają niezwłocznie pomóc państwu lub państwom napadniętym w sposób, jaki uznają za konieczny, nie wykluczając użycia siły zbrojnej. Członkowie decydują, jaką formę pomocy zastosują, przy czym użycie siły zbrojnej jest jedynie jedną z opcji. Środki podjęte w ramach indywidualnej i zbiorowej samoobrony mają być stosowane zgodnie z *Kartą Narodów Zjednoczonych*. Oznacza to między innymi, że w chwili gdy RB ONZ podejmie działania konieczne do przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, środki te mają być zaniechane.

²¹ *NATO handbook*. Brussels 2006, s. 34-36. <http://www.nato.int/docu/handbook/2006/hb-en-2006.pdf> [dostęp: 18.11.2011].

²² Szefowie sztabów spotykają się przynajmniej trzy razy w roku. Za codzienne kontakty są odpowiedzialni stali przedstawiciele wojskowi, zazwyczaj w randze trzygwiazdkowych generałów, pracujący w siedzibie sojuszu w Brukseli. Vide: *The Military Committee (TMC)*. <http://www.nato.int/ims/docu/mc-brochure2009-e.pdf> [dostęp: 25.11.2011].

²³ *International Military Staff (IMS)*. <http://www.nato.int/ims/docu/mc-brochure2009-e.pdf> [dostęp: 25.11.2011].

²⁴ Mowa o naczelnym dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (Supreme Allied Commander Europe – SACEUR) i naczelnym dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych NATO na Atlantyku (Supreme Allied Commander Atlantic – SACLANT). A. Kisielewska, J. Kwiecień: *Struktury instytucjonalne w bezpieczeństwie*. W: *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*. K. Żukowska (red.). Wydawnictwo IUSatTAX, Warszawa 2011, s. 124.

Na mocy decyzji szczytu w Pradze z 2002 roku podział terytorialny został zastąpiony podziałem zadaniowym. Obecnie Komiteto- wi Wojskowemu podlegają:

— Dowództwo Sił Sojuszniczych NATO ds. Operacji (Allied Command Operations – ACO) ulokowane w Mons w Belgii. Na jego czele stoi dowódca sił NATO w Europie (SACEUR). Dowództwo odpowiada za planowanie i kierowanie misjami NATO. Podlegają mu dowództwa w Brunssum (Holandia), Neopolu i Lizbonie, które mogą samodzielnie kierować misjami sojuszniczymi;

— Dowództwo Sił Sojuszniczych NATO ds. Transformacji (Allied Command Transformation – ACT) z siedzibą w Norfolk w Stanach Zjednoczonych. Ma za zadanie przystosować NATO do nowych wyzwań. Między innymi kontroluje zdolności wojsk, kieruje szkoleniami oraz opracowuje i wdraża nowe

strategie. Podlega mu Centrum Szkolenia Sił Połączonych (Joint Force Training Centre) w Bydgoszczy i Połączone Centrum Broni (Joint Warfare Centre) w Stavanger (Norwegia).

Istotną rolę odgrywa również Wysoki Komitet Planowania Centralnego na Sytuację Nadzwyczajnych Zagrożeń (Senior Civil Emergency Planning Committee – SCEPC), który zajmuje się opracowywaniem procedur skutecznego użycia środków obrony cywilnej. W ramach SCEPC członkowie sojuszu wspólnie opracowują procedury przeciwdziałania katastrofom, klęskom, kryzysom i wojnom oraz łagodzenia ich skutków. Wysokiemu Komitetowi podlegają komitety tematyczne, które zajmują się poszczególnymi zagrożeniami natury cywilnej²⁵.

Sojusz działa na podstawie dokumentów politycznych – tzw. koncepcji strategicznych. W okresie zimnej wojny strategię NATO²⁶

²⁵ *Civil Emergency Planning*. http://www.nato.int/cps/en/natolive/topics_49158.htm [dostęp: 18.11.2011].

²⁶ Pierwszą z nich była strategia zmasowanego odwetu. Opracował ją na początku lat 50. XX wieku amerykański sekretarz stanu John Foster Dulles. Założył w niej zmasowany odwet z użyciem broni nuklearnej jako odpowiedź na poważniejszy atak militarny państw Układu Warszawskiego. Mimo założenia o zdecydowanym działaniu była to strategia o charakterze defensywnym. Miała uświadomić przeciwnikowi, że podjęcie działań zbrojnych przeciwko członkom sojuszu doprowadzi do konfrontacji na masową skalę, która może po obu stronach przynieść szkody nie do oszacowania. Była to więc strategia odstraszenia, mająca zapewnić zachowanie pokoju pod groźbą zmasowanej kontrofensywy. Tzw. parasol atomowy USA nad Europą w postaci rozmieszczonej w Wielkiej Brytanii, RFN i Włoszech broni nuklearnej średniego zasięgu miał rekompensować przewagę liczebną sił konwencjonalnych Układu Warszawskiego nad siłami NATO w Europie. Strategia ta była jednak mało elastyczna, ponieważ w wypadku ataku sojusz miał tylko dwie możliwości: nie podejmować żadnych działań, co potwierdziłoby, że strategia stanowiła tylko element odstraszenia, lub odpowiedzieć atakiem nuklearnym. Strategia opierała się na przewadze pod względem liczby rakiet: gdy w 1959 r. ZSRR miał tysiąc głowic nuklearnych, to Stany Zjednoczone miały ich ponad 15,5 tys. Formalnie strategia została zaadaptowana przez NATO w 1957 r. W tym czasie Amerykanie uznali, że zmasowany odwet jest przeżytkiem i w swojej strategii bezpieczeństwa już nie przewidywali takiego działania. Wynikało to z faktu pozyskania przez ZSRR międzykontynentalnych rakiet balistycznych, które mogły osiągnąć potencjałów nuklearnych USA. Oznaczało to, że Rosjanie zyskali możliwość ich zneutralizowania. Vide: R. Kupiecki: *Siła i solidarność. Strategia NATO 1949-1989*. Wydawnictwo Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2009, s. 135–180.

Strategia elastycznej odpowiedzi została opracowana w 1961 r., a zaadaptowana przez NATO w 1967 r. Zgodnie z nią możliwość wykorzystania strategicznej broni nuklearnej traktowano jako ostateczność. Wymuszało to jednak konieczność utrzymywania wystarczającej ilości środków konwencjonalnych, które byłyby wykorzystane podczas ewentualnego konfliktu w pierwszej kolejności. W strategii tej przewidziano trzy fazy eskalacji konfliktu: a) obronę bezpośrednią – przewidzianą na wypadek konwencjonalnego ataku wojsk Układu Warszawskiego, na które miały odpowiedzieć konwencjonalne siły sojuszu stacjonujące w Europie; b) zamierzoną eskalację – w wypadku gdy siły przeciwnika przeważałyby nad europejskimi siłami NATO, Stany Zjednoczone miały zwiększyć zaangażowanie swoich sił na kontynencie europejskim. Dodatkowo miano rozpocząć ograniczony ostrzał taktycznej broni nuklearnej za pomocą artylerii. Faza ta miała na celu pokazanie agresorowi, że sojusz w trakcie obrony będzie zwiększał siły i środki. Miało to zniechęcić przeciwnika do kontynuowania agresji; c) zmasowaną odpowiedź nuklearną – miała być zastosowana w wypadku, gdyby ZSRR pierwszy sięgnął po broń nuklearną i polegając na zmasowanym ataku z użyciem nuklearnej broni strategicznej. Zakładano wykorzystanie tzw. strategicznej triady, czyli użycie trzech środków do przenoszenia głowic nuklearnych: międzykontynentalnych rakiet balistycznych, łodzi podwodnych i bombowców strategicznych. Środki te były niezależne od siebie, zatem każdy mógłby być zastosowany nawet w przypadku zniszczenia dwóch pozostałych.

Strategia elastycznej odpowiedzi pozwalała sojuszcowi na reagowanie adekwatnie do poczynań wroga, jednak pociągała za sobą znaczne większe koszty, wynikające z konieczności utrzymywania znacznych sił konwencjonalnych w Europie. Vide: B. Madej: *Ewolucja strategii militarnej NATO*. Koło Wschodnioeuropejskie Stosunków Międzynarodowych. http://www.kwsm.uni.wroc.pl/pdf/rola_europy_sr_wsch/evolucja_strategii_nato.pdf [dostęp: 12.12.2011]; *Flexible Response*. Project of the Nuclear Age Peace Foundation. <http://www.nuclearfiles.org/menu/key-issues/nuclear-weapons/history/cold-war/strategy/strategy-flexible-response.htm> [dostęp: 12.12.2011]; R. Kupiecki: *Siła...*, op.cit., s. 181–230.

Podstawą dalszych zmian sojuszu był raport belgijskiego premiera Pierre'a Harmela. W raporcie zostały wyznaczone dwa równoległe kierunki działań. Z jednej strony sojusz miał umacniać swoją siłę i zdolność odstraszenia, z uznaniem ZSRR za realne zagrożenie, a z drugiej – wzywał członków do poszukiwania dróg odprężenia i współpracy z państwami bloku wschodniego. Działania zgodne z raportem Harmela prowadzono aż do końca zimnej wojny.

zmieniały się w zależności od sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza zaś od stopnia napięcia w stosunkach Wschód–Zachód. Po zakończeniu rywalizacji bloków istnienie sojuszu stanęło pod znakiem zapytania. Zarówno państwa Europy Środkowo-Wschodniej, jak i Związek Radziecki rozpoczęły proces demokratycznych reform. Rozwiązano Układ Warszawski.

Postanowiono, że sojusz nadal będzie istniał jako systemu kolektywnego bezpieczeństwa. Poszerzono jego funkcje o stabilizowanie sytuacji poza terytorium poszczególnych państw członkowskich, co wymusiło proces modernizacji i przystosowania paktu do wykonywania nowych zadań²⁷. Ważnym dokumentem była deklaracja londyńska z 5–6 lipca 1990 roku, ogłoszona przez szefów państw i rządów uczestniczących w posiedzeniu Rady Północnoatlantyckiej.²⁸ Uczestnicy spotkania potwierdzili, że NATO pozostaje kolektywnym sojuszem obronnym, który nie ma agresywnych zamiarów i nigdy pierwszy nie użyje siły (pkt 5). Jednoznacznie stwierdzili, że państwa Układu Warszawskiego nie są już przeciwnikami (pkt 6) i zaprosili ich przywódców do wielowymiarowej współpracy. W deklaracji zapowiedziano gruntowną zmianę struktury i strategii sojuszu, między innymi dzięki zmniejszeniu liczby żołnierzy w służbie czynnej i restrukturyzacji sił zbrojnych, z uwzględnieniem ich mobilności koniecznej do szybkiego reagowania w razie kryzysu (pkt 14). Deklaracja odnosiła się jednak tylko do działań na obszarze północnoatlantyckim.

Zapowiedziana w deklaracji londyńskiej reforma NATO znalazła odzwierciedlenie w koncepcji strategicznej sojuszu z 7–8 listopada 1991 roku²⁹. Sojusz pozostał przymerem obronnym, jednak żadnego kraju nie uznawał za przeciwnika³⁰. Koncepcję bezpieczeństwa oparto na trzech filarach: dialogu, współpracy i zdolności do kolektywnej obrony. Za główny cel uznano redukcję sił konwencjonalnych. Ograniczone liczebnie siły miały być bardziej mobilne i elastyczne. Z punktu widzenia podjętych rozważań istotne jest to, że w koncepcji pojawił się zapis o politycznych i militarnych działaniach sojuszu w ramach zarządzania kryzysowego poza terytoriami państw członkowskich³¹. Ponieważ koncepcja powstała tuż po rozpadzie bloku wschodniego, zostały w niej określone tymczasowe, a nie długofalowe kierunki polityki NATO³². Reformy przystosowawcze do sytuacji pozimnowojennej zostały zwieńczone koncepcją strategiczną sojuszu z 23–24 kwietnia 1999 roku³³. Zgodnie z nią główne zadania NATO polegały na zapewnieniu wolności i bezpieczeństwa członkom sojuszu oraz na utrzymaniu pokoju i stabilności w strefie euroatlantyckiej. By wykonać to ostatnie zadanie, sojusz miał skupić się na dwóch podstawowych elementach: zarządzaniu kryzysowym, polegającym na efektywnym zapobieganiu konfliktom i prowadzeniu operacji zarządzania kryzysowego, oraz na partnerstwie, współpracy i dialogu, między innymi w celu wspólnego prowadzenia działań antykryzysowych³⁴. Na początku XXI wieku

²⁷ R. Kupiecki: *NATO u progu XXI wieku*. Wydawnictwo „Askon”, Warszawa 2000, s. 13–32.

²⁸ *Declaration on a Transformed North Atlantic Alliance. Issued by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council („The London Declaration”), 05 Jul.–06 Jul. 1990*. http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_23693.htm [dostęp: 18.11.2011].

²⁹ *The Alliance’s New Strategic Concept agreed by the Heads of State and Government participating in the Meeting of the North Atlantic Council, 07 Nov.–08 Nov. 1991*. http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_23847.htm [dostęp: 18.11.2011].

³⁰ J. Kaczmarek: *NATO-Europa-Polska 2000*. Wydawnictwo „Atla2”, Wrocław 2000, s. 49.

³¹ Chodzi o operacje spoza art. 5 traktatu waszyngtońskiego, na które składają się przede wszystkim operacje reagowania kryzysowego.

³² A. Dziubdziela: *Koncepcje strategiczne NATO*. <http://www.psz.pl/tekst-20937/Anna-Dziubdziela-Koncepcje-strategiczne-NATO> [dostęp: 18.11.2011].

³³ *The Alliance’s Strategic Concept. Approved by the Heads of State and Government participating in the meeting of the North Atlantic Council in Washington D.C. 24 Apr.1999*. http://www.nato.int/cps/en/SID-938C2955-6063E08C/natolive/official_texts_27433.htm [dostęp: 18.11.2011].

³⁴ Misje (operacje) wsparcia pokoju prowadzone przez NATO dzielą się na operacje: zapobiegania konfliktom (*conflict prevention*), tworzenia pokoju (*peacemaking*), utrzymania pokoju (*peacekeeping*), wymuszania pokoju (*peace enforcement*), budowania pokoju (*peacebuilding*) i pomocy humanitarnej (*humanitarian aid*). Vide: B. Balcerowicz: *Sily zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 160–162.

sojusz realizował przedsięwzięcia antykrzysowe poza regionem euroatlantyckim. Jednostki NATO uczestniczyły w Międzynarodowych Siłach Wspierających Bezpieczeństwo w Afganistanie (International Security Assistance Force – ISAF), które powstały 20 grudnia 2001 roku. 11 sierpnia 2003 roku sojusz przejął dowództwo nad tymi siłami. 26 kwietnia 2005 roku NATO postanowiło wesprzeć logistycznie misję pokojową Unii Afrykańskiej w Darfurze (Sudan). 19 marca 2011 roku natomiast sojusz przeprowadził misję wsparcia powstańców walczących w Libii przeciwko reżimowi Muammara Kaddafiego.

Obecnie działania NATO opierają się na strategii przyjętej podczas szczytu w Lizbonie 19–20 listopada 2010 roku³⁵. Koncepcja została spisana, by NATO mogło efektywnie funkcjonować w obliczu nowych zagrożeń, z nowymi zdolnościami i nowymi partnerami. W przedmowie zawarto stwierdzenie, że NATO odgrywa główną rolę w zapewnieniu państwom członkowskim wspólnej obrony i bezpieczeństwa. Państwa te potwierdziły zobowiązanie do wzajemnej obrony przed atakiem, z obroną obywateli przed nowymi zagrożeniami łącznie. Potwierdzono, że pakt pozostaje systemem kolektywnej obrony oraz zaakcentowano, że będzie bronił swoich członków nie tylko w wypadku zagrożenia stworzonego przez inne państwa lub sojusze państw, lecz także przez inne podmioty, np. organizacje terrorystyczne. Członkowie NATO zobowiązali się również do zapobiegania kryzysom, zażegnania konfliktów i stabilizowania sytuacji pokonfliktowych. Działalność tę będą podejmowali we współpracy z ONZ i UE. Sojusz dąży do ścisłej współpracy z partnerami z całego świata. Zaakcentowano zwłaszcza współdziałanie w ramach operacji prowadzonych pod egidą NATO, w które angażować się mogą również państwa niebędące członkami sojuszu. Pozwoli to im wpływać na przebieg misji.

W końcowej części przedmowy stwierdzono, że Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego wraz z partnerami z całego świata będzie się przyczyniała do promowania wspólnego bezpieczeństwa.

Podstawowym i niezmiennym celem NATO jest zagwarantowanie wolności i bezpieczeństwa państw członkowskich, z wykorzystaniem środków politycznych i wojskowych (pkt 1). Aby osiągnąć ten cel, sojusz skoncentruje się na wykonaniu następujących zadań. Pierwsze z nich obejmuje obronę zbiorową, czyli wzajemne gwarancje pomocy na podstawie art. 5 traktatu waszyngtońskiego. Obrona zbiorowa jest postrzegana nie tylko jako odpowiedź na agresję, lecz także jako działania zapobiegawcze w formie odstraszenia oraz obrony przed groźbą agresji i innymi wyzwaniem bezpieczeństwa (pkt 4 ust. 1). Drugie zadanie dotyczy zarządzania kryzysowego. Sojusz będzie wykorzystywał polityczne i militarne zdolności w przypadku konfliktów, które mogłyby wpłynąć na bezpieczeństwo paktu jako całości i bezpieczeństwo jego poszczególnych państw członkowskich. Ze względu na wielowymiarowość bezpieczeństwa i narastającej sieci powiązań w globalizującym się świecie w zasadzie każdy konflikt międzynarodowy może być uznany za zagrażający bezpieczeństwu państw członkowskich NATO. Ponadto sojusz ma możliwość reagowania w każdym etapie kryzysu: może udzielać pomocy w opanowywaniu rozwijających się kryzysów, tak by nie przekształciły się w konflikt, zażegnawać trwające konflikty oraz podejmować działania w celu umacniania stabilności na terenach pokonfliktowych (pkt 4 ust. 2). Trzecie zadanie obejmuje kooperatywne bezpieczeństwo. Sojusz zamierza aktywnie angażować się w umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego – mowa o partnerstwie z państwami trzecimi i organizacjami międzynarodowymi, udziale w kontrolowaniu zbrojeń, rozbrojeniu i nieprolifracji oraz o otwarciu się na

³⁵ *Active Engagement, Modern Defence. Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organisation adopted by Heads of State and Government in Lisbon. 19-20 listopada 2010.* http://www.nato.int/cps/en/SID-3D8B393D-3561E631/natolive/official_texts_68580.htm [dostęp: 18.11.2011].

członkostwo europejskich demokracji spełniających standardy NATO (pkt 4 ust. 3). Podejmowanie tych działań ma na celu zwiększenie skuteczności wykonywania dwóch pierwszych zadań. Przypisuje się im duże znaczenie, o czym świadczy nawet tytuł strategii: *Aktywne zaangażowanie, nowoczesna obrona*. W koncepcji potwierdzono, że zadania będą wykonywane z uwzględnieniem celów i zasad *Karty Narodów Zjednoczonych* oraz z uznaniem nadrzędnej odpowiedzialności Rady Bezpieczeństwa ONZ za utrzymanie pokoju między narodami i bezpieczeństwa (pkt 2).

Podkreślono, że obszar euroatlantycki należy uznać za spokojny i że zagrożenie atakiem konwencjonalnym na państwa członkowskie NATO jest niewielkie (pkt 7). W związku z tym założenie gotowości do kolektywnej obrony ma znaczenie raczej odstraszające. Nie wydaje się bowiem, by w najbliższej przyszłości konieczne było podejmowanie wspólnej obrony. Chodzi przede wszystkim o utrzymywanie potencjału konwencjonalnego państw NATO na odpowiednio wysokim poziomie. Choć nie jest ignorowane zagrożenie, jakie mogą stwarzać inne państwa (pkt 8), to jako główne i bezpośrednie zagrożenie dla społeczeństw państw obszaru północnoatlantyckiego i innych państw świata jest wskazywany terroryzm międzynarodowy. W strategii podkreślono, że zjawisko to rozprzestrzeniło się na obszarach o strategicznym znaczeniu dla NATO (pkt 10). Niebezpieczne mogłoby się okazać zwłaszcza połączenie zagrożenia terroryzmu z zagrożeniem wynikającym z proliferacji broni masowego rażenia³⁶. W związku z tym pań-

stwa NATO będą zapobiegały proliferacji tego rodzaju broni za pomocą zarówno środków politycznych, jak i wojskowych (art. 26 ust. 5). Oznacza to, że celem misji ekspedycyjnej może być przymusowe rozbrojenie państwa lub podmiotów wewnątrz państwa, jeśli potencjalnie zagrażają one społeczności międzynarodowej.

Wśród zagrożeń wymieniono również konflikt poza granicami NATO, podsyćcie ekstremizmu, terroryzmu oraz transnarodowe nielegalne działania, takie jak przemyt broni, narkotyków i ludzi (pkt 11). Zagrożenia te są nasilone głównie w państwach słabych, niemających kontroli nad swoim terytorium. Przeciwdziałanie tym zagrożeniom jest elementem działań kontyngentów wojskowych NATO poza obszarami państw członkowskich. Jako zagrożenie wymieniono również brak stabilności dostaw surowców energetycznych, od których importu państwa członkowskie NATO są uzależnione. W koncepcji zapisano, że coraz większe potrzeby energetyczne będą jednym z czynników wpływających na planowanie operacji. Zapis ten wydaje się kontrowersyjny, ponieważ przeciwnicy amerykańskich i natowskich misji wojskowych zazwyczaj wskazują na ekonomiczne motywy działania państw biorących w nich udział. Stwierdzenie to może stać się kolejnym argumentem dla przeciwników misji NATO.

Sojusz będzie utrzymywał siły konwencjonalne i nuklearne na poziomie zapewniającym skuteczne odstraszanie i obronę (pkt 17, pkt 19). Będzie zachowywał zdolność do jednoczesnego prowadzenia większych operacji połączonych oraz kilku mniejszych operacji obrony zbiorowej i reagowania kryzyso-

³⁶ Terroryzm jest stałym elementem stosunków międzynarodowych, jednak w ostatnich dekadach zagrożenie to wyraźnie się zwiększyło. Przyczyn takiego stanu należy upatrywać w odmrożeniu konfliktów lokalnych i regionalnych po zakończeniu zimnej wojny, nasileniu się konfliktu między cywilizacją islamską a zachodnią oraz w zdynamizowaniu procesów globalizacji. Mimo że bezpośrednich ofiar terroryzmu jest stosunkowo niewiele, to efekt psychologiczny z nim związany wyraża się w mniejszym lub większym poczuciu zagrożenia wśród społeczeństw na całym świecie. Również broń masowego rażenia nie jest elementem nowym w środowisku międzynarodowym. Niemniej jednak do tej pory bronią tą dysponowały jedynie państwa. Oznaczało to, że jej użycie było mało prawdopodobne, ponieważ władze państwowe z założenia powinny działać racjonalnie. Użycie broni masowego rażenia, zwłaszcza broni nuklearnej, wiązałoby się ze skutkami niemożliwymi do oszacowania. Użycie takiej broni wobec mocarstw nuklearnych – USA czy Rosji, a także wobec ich sojuszników, mogłoby doprowadzić do zmasowanej odpowiedzi nuklearnej. Świadomość skutków takiego działania powinna skutecznie zniechęcać władze państw do sięgania po tego rodzaju broń. Jeśli jednak w posiadanie broni masowego rażenia weszliby terroryści, to element racjonalności działania straciłby znaczenie na rzecz czynnika maksymalizacji ofiar. Stąd połączenie tych dwóch zagrożeń oznacza niebezpieczeństwo nieporównywalnie większe niż każde zagrożenie rozpatrywane oddzielnie.

wego. Zdolności wojskowe muszą umożliwić prowadzenie operacji również na odległych obszarach strategicznych (pkt 19 ust. 2). W związku z tym będą rozwijane mobilne siły konwencjonalne, zdolne do szybkiego rozmieszczenia zarówno w celu obrony, jak i prowadzenia misji poza granicami NATO (pkt 19 ust. 3). Sojusz zamierza zwiększać zdolności do wykrywania i zwalczania zjawiska terroryzmu międzynarodowego. W tym celu będzie rozwijał własne siły wojskowe oraz szkolił siły lokalne (pkt 19 ust. 9). Szkolenie lokalnych sił bezpieczeństwa na terenach pokonfliktowych stało się jednym z głównych celów misji NATO. Pakt ma również rozwijać zdolności do ochrony krytycznej infrastruktury energetycznej, szlaków i linii tranzytowych (pkt 19 ust. 10). Jest to ważny element działania, ponieważ grupy terrorystyczne często atakują właśnie tego rodzaju obiekty.

W koncepcji znajduje się rozdział *Bezpieczeństwo poprzez zarządzanie kryzysowe*. Stwierdzono w nim, że kryzysy i konflikty poza granicami NATO mogą bezpośrednio zagrażać bezpieczeństwu terytoriów państw i społeczeństw sojuszu. Dlatego NATO zamierza angażować się w działania mające na celu zapobieganie kryzysom i ich opanowywanie, stabilizowanie sytuacji pokonfliktowych oraz wspieranie procesów odbudowy. Sojusz będzie kierował swoje siły tam, gdzie to możliwe i konieczne (pkt 20). Nie określono jednoznacznie, według jakich kryteriów będą podejmowane decyzje o ewentualnym przeprowadzeniu operacji reagowania kryzysowego. Można domniemywać, że istotne będą takie czynniki, jak: wpływ kryzysu na bezpieczeństwo państw NATO, miejsce kryzysu oraz zagrożenie strategicznych interesów państw członkowskich. Zapewne ważne będzie również stanowisko Rady Bezpieczeństwa ONZ i stosunek społeczności międzynarodowej.

W koncepcji zwrócono uwagę na wielowymiarowość misji natowskich. Nie wystarczy tylko zaangażowanie militarne, konieczne jest także wsparcie cywilne (pkt 21). Aby misje były skuteczne i dały długotrwały efekt, zwłaszcza w stabilizowaniu obszaru pokonfliktowego, niezbędne jest wsparcie humanitarne, gospodarcze i prawne. Przedsięwzięcia te są realizowane głównie w ramach współpracy cywilno-wojskowej (Civil-Military Co-operation – CIMIC)³⁷. Ponieważ najlepszym sposobem radzenia sobie z konfliktami jest zapobieganie im, sojusz będzie monitorował i analizował międzynarodowe środowisko oraz podejmował odpowiednie działania w celu powstrzymania eskalacji napięć (pkt 22). Na wypadek zaistnienia konfliktu zbrojnego deklaruje zdolność do opanowywania działań zbrojnych z wykorzystaniem znacznych, odpowiednio przygotowanych i mobilnych sił (pkt 23). Oznacza to, że NATO wyraża gotowość do odgrywania pierwszoplanowej roli podczas działań podejmowanych w celu utrzymania pokoju między narodami oraz bezpieczeństwa w wymiarze globalnym. Innymi słowy, bierze istotną część odpowiedzialności za światowy pokój i bezpieczeństwo, a tym samym przyjmuje funkcję żandarma światowego. NATO deklaruje również chęć stabilizowania sytuacji pokonfliktowej i rekonstruowania zniszczonych terenów. Działania te mają być podejmowane we współpracy z innymi podmiotami międzynarodowymi (pkt 24).

Oprócz utrzymywania mobilnych i nowoczesnych sił NATO zamierza skupić się na elementach, które decydują o skuteczności działań antykryzysowych. Ma prowadzić ścisłą współpracę wywiadowczą w celu przewidywania kryzysów i poszukiwania najlepszych środków zapobiegania ich eskalacji (pkt 25 ust. 1). Ma rozwijać doktrynę i zdolności wojskowe na potrzeby operacji poza granicami NATO, między innymi typu przeciw-

³⁷ CIMIC – to struktura funkcjonująca w ramach NATO. Podczas misji pośredniczy we współpracy między dowództwem wojskowym a instytucjami cywilnymi. Ścisła współpraca cywilno-wojskowa jest jednym z podstawowych elementów wsparcia kontyngentów wojskowych i lokalnych władz w stabilizowaniu sytuacji pokonfliktowej. Vide: *Civil-military cooperation*. http://www.nato.int/cps/en/SID-9799F561-45C89A16/natolive/topics_69722.htm [dostęp: 25.11.2011].

partyzanckiego, stabilizacyjnego i odbudowy (pkt 25 ust. 2). Ma tworzyć skromne elementy cywilnych zdolności zarządzania kryzysowego, które będą koordynowały działania cywilne do czasu przekazania ich odpowiednim podmiotom, oraz pośredniczyć między strukturami wojskowymi a cywilnymi (pkt 25 ust. 3). Ma także wzmacniać zintegrowane planowanie cywilno-wojskowe (pkt 25 ust. 4). Istotne jest delegowanie przedstawicieli cywilnych z państw NATO na określone stanowiska w odtwarzanych instytucjach w rejonie pokonfliktowym, by pośredniczyli we współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi (pkt 25 ust. 6). Sojusz nadal będzie rozwijał zdolności do szkolenia miejscowych sił, by te w możliwie szybkim czasie były zdolne wziąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo w strefach kryzysu (pkt 25 ust. 5). Do nowo tworzonych sił bezpieczeństwa powinny być przyjmowane osoby wybrane w wyniku starannej selekcji. Ma to zapobiec przechodzeniu na stronę wroga uzbrojonych i wyszkolonych żołnierzy³⁸.

Państwa członkowskie NATO deklarują również konsultacje ze wszystkimi zainteresowanymi podmiotami w każdym etapie kryzysu (pkt 25 ust. 7). W ramach partnerstwa z państwami trzecimi zapewniają znaczny udział tych państw w podejmowaniu decyzji. Dotyczy to przede wszystkim krajów, które

wysyłają kontyngenty wojskowe na misje pod auspicjami NATO. Państwa te mają ogrywać rolę w formułowaniu strategii i podejmowaniu decyzji co do prowadzenia misji, w których uczestniczą (pkt 30 ust. 3).

W koncepcji sojusz gwarantuje dążenie do pogłębienia politycznego dialogu i ścisłej współpracy z ONZ³⁹. Jest to istotne zwłaszcza w kontekście misji, jakie obie organizacje prowadzą w tym samym regionie (pkt 30). Zacieśnienie współpracy ma dotyczyć głównie łączności między kwaterami organizacji (pkt 30 ust. 1), regularnych konsultacji politycznych (pkt 30 ust. 2) oraz wspólnych działań w celu opanowywania kryzysów, w które obie organizacje się angażują (pkt 30 ust. 3).

NATO deklaruje ścisłą współpracę również z Unią Europejską⁴⁰. NATO i UE powinny odgrywać komplementarną i wzajemnie wzmacniającą rolę we wspieraniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa (pkt 32). Lepsze warunki współpracy mają polegać na poszerzaniu konsultacji i wypracowywaniu wspólnych ocen oraz zamiarów (pkt 32 ust. 3), a także na zacieśnianiu współpracy podczas operacji antykryzysowych – od skoordynowanego planowania po wsparcie w trakcie misji (pkt 32 ust. 2). Możliwie ścisła współpraca, między innymi w rozwijaniu zdolności, ma zapobiec dublowaniu zadań i ograniczyć koszty (pkt 32 ust. 3).

³⁸ Zjawisko to stanowi barierę na drodze do stabilizacji Afganistanu i Iraku. Tworzone w tych krajach od podstaw siły zbrojne były nękane masowymi dezercjami i przechodzeniem na stronę wroga. P.W. Galbraith: *The End of Iraq. How American Incompetence Created a War without End*. London 2006, s. 188–187, 222; H.D.S. Greenway: *Afghan Transition*. „The New York Times”, 18 November 2010. <http://www.nytimes.com/2010/11/19/opinion/19iht-edgreenway.html?scp=16&sq=H.%20D.%20S.%20Greenway%202010&st=cse> [dostęp: 27.11.2011].

³⁹ 28 września 2008 r. sekretarze generalni NATO i ONZ Jaap de Hoop Scheffer i Ban Ki Moon podpisali wspólną deklarację o wzajemnych stosunkach. Był to pierwszy w historii dokument ustanawiający formalne relacje między obu organizacjami. Strony zadeklarowały współpracę i wzajemne konsultacje. Dokument ten stanowi podstawę do dialogu strategicznego między organizacjami i do faktycznego podziału zadań na rzecz stabilizacji sytuacji na świecie. Vide: *Joint Declaration on UN/NATO Secretariat Cooperation*. New York, 23 September 2008, Annex to DSG (2008)0714 (INV). „Ekonom: east Media Group”. <http://www.emg.rs/en/news/region/71702.html> [dostęp: 18.11..2011]; P. Fleischer: *NATO i ONZ – skazani na współpracę?*. „Stosunki Międzynarodowe”. <http://www.stosunki.pl/?q=node/1158> [dostęp: 25.11..2011].

⁴⁰ Zgodnie z mechanizmem Berlin Plus, ustalonym na szczycie w Waszyngtonie 23–25 kwietnia 1999 r., gdy UE podjęmie się przeprowadzenia misji, w której nie uczestniczy NATO, może zwrócić się do sojuszu o wykorzystanie jego zasobów. Dotyczy to przede wszystkim organów planistyczno-sztabowych, środków materialnych oraz podporządkowanych sił. Vide: G. Rdzanek: *Unia Europejska i Sojusz Północnoatlantycki wobec konieczności wspólnego organizowania operacji wojskowych*. W: *NATO w dobie transformacji. Siły w transatlantyckim systemie bezpieczeństwa początku XXI wieku*. K. Kubiak, P. Mickiewicz (red.). Toruń 2008, s. 91–92.

Współpraca w tej dziedzinie została potwierdzona we wspólnej deklaracji NATO i UE o Europejskiej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defence Policy – ESDP). *EU–NATO Declaration on ESDP*. „NATO Press Release”. <http://www.nato.int/docu/pr/2002/p02-142e.htm> [dostęp: 18.11.2011].

W koncepcji zarysowano dalsze kierunki reform. Podkreślono, że NATO jako unikatowy systemem bezpieczeństwa dysponuje siłami zdolnymi do działania w każdym środowisku, a dzięki zintegrowanej strukturze dowodzenia może kontrolować operacje w każdym miejscu (pkt 36). Aby nadal tak było, NATO musi dysponować wystarczającymi zasobami finansowymi, wojskowymi i ludzkimi. Dlatego musi zwiększać zdolności do rozmieszczenia sił i prowadzenia misji (pkt 37 ust. 1), przeprowadzać reformy w celu usprawniania struktur i metod działania, umacniać wspólne standardy oraz unikać dublowania zadań i ograniczać koszty. Działania te nie mogą jednak negatywnie

wpływać na nowoczesność i skuteczność sojuszu.

Z dorobku prawnego i dokumentów politycznych wynika, że NATO, oprócz zapewnienia bezpieczeństwa państwom członkowskim i, co się z tym wiąże, odstraszenia potencjalnego agresora, aspiruje do pełnienia licznych funkcji w obszarze pozamandatowym. Celem nieustannej reformy i modernizacji sojuszu jest zapewnienie zdolności do prowadzenia interwencji zbrojnych, zapobiegania kryzysom i zarządzania nimi oraz do stabilizowania sytuacji w skali globalnej⁴¹. Doświadczenia z Afganistanu pokazują jednak, że skuteczność działań NATO w obszarze pozamandatowym jest ograniczona. ■

⁴¹ A.D. Rotfeld: *NATO 2020: nowa koncepcja strategiczna Sojuszu*. „Sprawy Międzynarodowe” 2010 nr 4, s. 22.

Czynności operacyjno-rozpoznawcze SKW i ŻW w świetle prawa do prywatności

plk mgr
KRZYSZTOF KULA

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu. Służył m.in. w 6 Brygadzie Desantowo-Szturmowej i Żandarmerii Wojskowej. Obecnie jest żołnierzem Służby Kontrwywiadu Wojskowego i doktorantem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

W artykule omówiono problem ingerencji służb państwowych – Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Żandarmerii Wojskowej – w ramach wykonywanych przez nie czynności operacyjno-rozpoznawczych w konstytucyjnie chronione prawa. Podstawą do rozważań jest orzecznictwo sądów, w tym Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka. Wskazując na przypadki naruszania przez służby państwowe prawa do prywatności, autor podkreśla, że mimo coraz większej ochrony prawa do prywatności Służba Kontrwywiadu Wojskowego i Żandarmeria Wojskowa powinny mieć szerokie uprawnienia do wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych.

Zdaniem autora wyważenie należytych proporcji w nieuchronnej konfrontacji uprawnień służb z ochroną prawa do prywatności nie będzie zadaniem łatwym dla ustawodawcy, który z jednej strony jest zobowiązany uwzględniać orzecznictwo sądów i trybunałów postulujące zwiększanie mechanizmów kontrolnych naruszania prawa do prywatności obywateli, a z drugiej ma zapewniać bezpieczeństwo i porządek publiczny.

Ochrona prawa do prywatności przed bezprawnym działaniem organów państwowych zawsze stanowiła ważny aspekt doktryny i orzecznictwa. Było to widoczne zwłaszcza w przypadkach, w których chodziło o zdefiniowanie przyczyn wyłączających bezprawność podejmowanych działań, gdy jedną z nich jest działanie w ramach porządku prawnego¹. W tym znaczeniu ustawowe uprawnienia Służby Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) oraz Żandarmerii Wojsko-

wej (ŻW) do wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych pozwalają na ingerowanie w prawo do prywatności. Niemniej jednak należy odróżnić ogólną kompetencję organu do wykonywania czynności danego rodzaju od kompetencji do wykonywania konkretnej czynności. Chodzi o to, czy działanie organu państwowego mieści się w granicach obowiązujących przepisów niezależnie od tego, czy mają one charakter materialnoprawny czy formalnoprawny².

¹ S. Grzybowski: *Ochrona dóbr osobistych według przepisów prawa cywilnego*. Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1957, s. 113; A. Szpunar: *Ochrona dóbr osobistych*. Warszawa 1979, s. 157; S. Grzybowski: *System prawa cywilnego. Część ogólna*. T. I, wyd. II. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1985, s. 299.

² Z. Bidziński, J. Serda: *Cywilnoprawna ochrona dóbr osobistych w praktyce sądowej*. W: *Dobra osobiste i ich ochrona w polskim prawie cywilnym*. J.S. Piątkowski (red.). Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, s. 20.

Dla praktyki działania SKW i ŻW dotyczącej wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych istotne znaczenie miało postanowienie Sądu Najwyższego (SN) z 14 listopada 2006 roku (V KK 52/06). Sprawa dotyczyła zarejestrowania za pomocą środka techniki operacyjnej należącego do służby ochrony państwa treści rozmowy prowadzonej między osobami. Marek P. w poczuciu zagrożenia swojej osoby w związku z przekazaną mu przez oskarżonego Aleksandra M. propozycją korupcyjną, której inicjatorem miał być funkcjonariusz Centralnego Biura Śledczego (CBS) Tomasz G., zwrócił się za pośrednictwem swojego znajomego do prokuratora, który z kolei skontaktował go z funkcjonariuszem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW). Funkcjonariusz ten, po rozmowie z Markiem P. na temat owej propozycji korupcyjnej, wyposażył go w cyfrowy sprzęt nagrywający. Marek P. dwukrotnie spotkał się z Aleksandrem M. i każdorazowo nagrał prowadzoną z nim rozmowę z wykorzystaniem sprzętu ABW. Uzyskane nagrania przekazał Agencji. Następnie Marek P. złożył zawiadomienie o przestępstwie. Nagrania stanowiły materiał dowodowy wykorzystany jako jedna z podstaw dowodowych. Sąd Najwyższy uznał, że nagranie przez Marka P. treści dwóch prywatnych rozmów, w których zawarto propozycję korupcyjną, nie odbyło się zgodnie z przepisami rozdziału 26 kodeksu postępowania karnego (k.p.k.), nie było więc poprzedzone procedurą wskazaną w art. 237 i następnych tego kodeksu. Dlatego nie można mówić o naruszeniu art. 241 k.p.k. Nagrania te nie były objęte żadnym z zakazów dowodowych przewidzianych w k.p.k. Uznanie, że funkcjonariusz ABW, który zapewnił sprzęt do nagrania tych rozmów, postąpił wbrew obowiązującym go regulacjom prawnym daje jedynie podstawy do obarczenia go odpowiedzialnością, np. dyscyplinarną. Uzyskanie dowodu nie można jednak wycofać ze zgromadzonego materiału, który może być wykorzystany w postępowaniu karnym.

Jeśliby przedstawiony układ personalny odnieść do sfery wykonywania czynności

operacyjno-rozpoznawczych przez SKW czy ŻW, to działania osoby rejestrującej w sposób niejawną prowadzoną rozmowę z pewnością byłyby możliwe w ramach obserwacji (wyłącznie w miejscu publicznym) albo kontroli operacyjnej. Wydaje się jednak, że zaprezentowane stanowisko Sądu Najwyższego w pewien sposób umożliwi obydwu służbom gromadzenie dowodów w postaci rejestrowania rozmów również w trybie prywatnym. Wystarczy wykazać bowiem, że rejestrujący nie wykonuje czynności operacyjno-rozpoznawczych, a jedynie działa prywatnie, by bez zgody sądu i prokuratora wkroczyć w prawo do prywatności.

Mimo dopełnienia wszystkich obowiązków niezbędnych do zarządzania konkretną metody pracy operacyjnej umożliwiającej ingerencję w prawo do prywatności, w postępowaniu jurysdykcyjnym może się jednak okazać, że zarządzone *prima vista* legalne czynności operacyjno-rozpoznawcze były niezgodne z prawem. Dla przykładu: w związku z zarządzeniem przez komendanta wojewódzkiego policji, po uzyskaniu zgody prokuratora okręgowego, metody pracy operacyjnej określanej jako zakup kontrolowany funkcjonariusze policji 13 czerwca 2005 roku zarejestrowali w sposób niejawną zdarzenie o charakterze korupcyjnym. W toku tej czynności doszło również do nagrania treści prowadzonej między osobami rozmowy, co bezsprzecznie stanowiło ingerencję w prawo do prywatności. W postanowieniu z 30 listopada 2010 roku (sygn. akt III KK 152/10) Sąd Najwyższy stwierdził, że wykonanie tej czynności (a więc zaingerowanie w prawo do prywatności) wynikało z przedstawienia nieprawdziwych okoliczności, mających uzasadnić wydanie zarządzenia. Gdyby nie wskazano na te okoliczności, nie doszłoby do zakupu kontrolowanego, tym samym nie byłyby żadnego materiału dowodowego. Dlatego też, zdaniem Sądu Najwyższego, nagranie dźwięku podczas przeprowadzonej 13 czerwca 2005 roku czynności operacyjno-rozpoznawczej było dowodem skażonym pierwotnie, a nie pośrednio, ponieważ sama

czynność operacyjna została wykonana wbrew prawu.

Również Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie orzekał w sprawach dotyczących ingerencji uprawnionych podmiotów w trakcie wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych w prawo do poszanowania życia prywatnego, określone w art. 8 *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*³. Niemal w każdym swoim stanowisku w sprawie ochrony praw Trybunał powoływał się na zasadę państwa prawa, zgodnie z którą prawo krajowe powinno zawierać efektywne środki ochrony prawa jednostki przed nieuzasadnioną ingerencją władz państwowych. Stwierdzenie to zostało szeroko skomentowane w literaturze przedmiotu⁴.

W sprawie Gerhard Klass przeciwko RFN (orzeczenie z 6 września 1978 roku) zdaniem pięciu adwokatów i jednego sędziego art. 10 par. 2 konstytucji niemieckiej i przepisy wydanej na jej podstawie ustawy z 1968 roku ograniczającej tajemnicę korespondencji (*Gesetz zur Beschränkung des Brief – Post und Fernmeldegeheimnisses*, zwana G 10) były sprzeczne z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Podstawą zarzutu było to, że ustawa pozwalała na zastosowanie podsłuchów i innych środków inwigilacji bez poinformowania o tym osoby kontrolowanej, co uniemożliwiało złożenie skargi na tego rodzaju działania służb. Ponadto skarżący stwierdzili, że poddano ich tajnej kontroli w taki sposób, iż nie wiedzieli, że zastosowano wobec nich ustawę G 10. W ocenie skarżących, zostało naruszone ich prawo do poszanowania życia

prywatnego, określone w art. 8 konwencji. Wykazując zrozumienie dla prowadzonych tajnych działań operacyjnych niemieckich służb, Trybunał nie miał wątpliwości, że zawsze muszą istnieć odpowiednie i skuteczne gwarancje przeciw nadużyciom służb. Zgodził się również z tym, że gdy państwo wprowadza tajną kontrolę, o której osoba będąca jej obiektem nic nie wie i w efekcie nie może jej kwestionować, ochrona zgodnie z art. 8 może zostać zredukowana do zera. Niemniej jednak w rozpatrywanej sprawie Trybunał ocenił, że samo niepoinformowanie osoby po zakończeniu stosowania tajnego środka nie było sprzeczne z konwencją, jeśli w prawie istniały gwarancje, że nie będzie on nadużywany, praktyka zaś nie wskazała na takie przypadki. Inwigilacja nie była zarządzoana w stosunku do osób skarżących, a ich prawo do prywatności w ramach tajemnicy komunikowania się zostało naruszone w wyniku podsłuchiwanie osób, z którymi się kontaktowali. Ostatecznie Trybunał uznał, że wnioskodawcy (skarżący) powinni być uznani za ofiary. Sprawa Klassa była pierwszym sygnałem dla ustawodawców innych krajów dotyczącym obowiązku informowania osób inwigilowanych o tajnych działaniach instytucji państwowych polegających na ingerowaniu w prawo do prywatności. Wkrótce również Europejski Trybunał Praw Człowieka musiał wypowiedzieć się w kolejnych tego rodzaju sprawach.

W sprawie Michel Lambert przeciwko Francji (orzeczenie z 24 sierpnia 1998 roku, skarga nr 23618/94) Trybunał rozpatrywał skargę na naruszenie art. 8 konwencji w wy-

³ Artykuł 8. *Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego*.

1. *Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji.*

2. *Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarzy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób.* M.A. Nowicki: *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2010*. Wolters Kluwer, Warszawa 2011, s. 153.

⁴ M.A. Nowicki: *Kamienie milowe. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1996, s. 292; P. Hofmański: *Europejska Konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego*. Temida 2, Białystok 1993, s. 327; D. Gajdus, B. Gronowska: *Stosowanie podsłuchu telefonicznego w ocenie Europejskiej Komisji i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Refleksje na tle rozwiązań polskich*. „Palestra” 1994 nr 11, s. 113; M. Szewczyk: *Prawnokarne środki zwalczające przestępczość zorganizowaną (zagadnienia wybrane)*. W: *Nauka wobec przestępczości. Księga ku czci profesora Tadeusza Hanauska*. J. Błachut, M. Szewczyk, J. Wójcikiewicz (red.). Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2001, s. 225.

niku działań służb państwowych. Podczas prowadzonego w latach 1991–1992 śledztwa dotyczącego kradzieży oraz nielegalnego posiadania broni i amunicji żandarmeria zastosowała podsłuch osób, w wyniku którego zarejestrowano również treści rozmów Lamberta. Na tej podstawie Lambert został oskarżony o paserstwo. Obrońca Lamberta wystąpił do izby oskarżeń sądu apelacyjnego o stwierdzenie nieważności zarządzeń o przedłużeniu podsłuchu, stwierdził bowiem, że sędzia dokonał tego w formie standardowych pisemnych instrukcji i nie wymienił przestępstw uzasadniających zastosowanie tego środka. Izba oskarżeń wniosek oddaliła. Lambert wniósł kasację na podstawie wyłącznie art. 8 konwencji. W wyroku sąd stwierdził, że kasacja Lamberta była niedopuszczalna, ponieważ nie był on uprawniony do kwestionowania sposobu przedłużania okresu stosowania podsłuchu linii telefonicznej innej osoby. W skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka Lambert zarzucił, że zarejestrowanie niektórych jego rozmów telefonicznych, użytych później przeciwko niemu, stanowiło ingerencją w życie prywatne i korespondencję, co jest sprzeczne z art. 8 konwencji. Ponadto stwierdził, że nie miał do dyspozycji skutecznego środka przed sądem kasacyjnym. Trybunał nie zgodził się z argumentacją sądów krajowych. Wykazał, że może ona prowadzić do sytuacji, w których duża liczba osób byłaby pozbawiona ochrony prawnej, konkretnie zaś te osoby, które rozmawiają, posługując się telefonami nienależącymi do nich. Zdaniem Trybunału Lambertowi nie zapewniono skutecznej ochrony w prawie krajowym, które nie czyni żadnego rozróżnienia w zależności od tego, czyja linia telefoniczna jest podsłuchiwana. W konsekwencji Lambert nie mógł skorzystać ze skutecznej kontroli, do której obywatele są uprawnieni zgodnie z zasadą rządów prawa, pozwalającej na ograniczenie ingerencji dopuszczalnej w stopniu koniecznym w społeczeństwie demokratycznym. W konkluzji Try-

bunał stwierdził, że naruszono art. 8 konwencji.

W sprawie James Malone przeciwko Wielkiej Brytanii (skarga nr 8691/79) przedmiotem orzeczenia Trybunału było naruszenie prawa do prywatności w wyniku użycia przez policję środków techniki operacyjnej. Malone był podejrzewany przez policję o prowadzenie działalności przestępczej, polegającej na handlu antykami. O prowadzonej wobec niego inwigilacji w postaci podsłuchu telefonów dowiedział się z notatki oficera policji podczas procesu. Zgadzając się ze skarżącym, że w jego sprawie doszło do naruszenia art. 8 konwencji, Trybunał, w przeciwieństwie do poprzednich spraw, uznał, że prawo krajowe dotyczące kontroli komunikowania się jest nieprecyzyjne i występują w nim braki, gdy chodzi o minimalną ochronę prawa do prywatności. Decyzja Trybunału skłoniła Brytyjczyków do zapoczątkowania prac nad projektem stosownych ustaw. Pierwsza z nich, znana jako *Interception of Communication Act* (ustawa o kontroli komunikowania się), weszła w życie 10 kwietnia 1986 roku i dotyczyła ingerowania w tajemnicę komunikowania się przez policję. W drugiej ustawie – *Security Service Act* (ustawie o służbie bezpieczeństwa) – obowiązującej od 18 grudnia 1989 roku, określono stosowne uprawnienia służb specjalnych. Był to pierwszy akt prawny w randze ustawy regulujący działalność służb specjalnych w Anglii.

W sprawie Reuben Silver przeciwko Wielkiej Brytanii (wyrok z 25 marca 1985 roku) przedmiotem zainteresowania Trybunału była skarga więźniów na kierownictwo więzienia, które odmawiało im wysyłania listów. Trybunał stwierdził, że takie działania kierownictwa więzienia stanowią ingerencję w prawo do tajemnicy komunikowania się (tajemnicy korespondencji) więźniów i są dozwolone wyłącznie wtedy, gdy przewidują to odpowiednie przepisy prawa krajowego⁵. Te natomiast jako niepublikowane regulacje ujęte w *Standing Orders and Circular Instruc-*

⁵ M.A. Nowicki: *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Orzecznictwo*. T. II. *Prawo do życia i inne prawa*. Zakamycze, Kraków 2002, s. 819.

tions były niedostępne dla więźniów, co ograniczyło ich prawa do ochrony prywatności⁶.

W sprawie Gottfried Niemietz przeciwko Niemcom, dotyczącej ingerowania w prawo do prywatności mieszkania, Trybunał uznał, że przez pojęcia „życie prywatne” i „dom” należy rozumieć nie tylko typowe prywatne pomieszczenia mieszkalne jednostki, lecz także biura oraz inne pomieszczenia, w których jednostka wykonuje swoją działalność zawodową⁷. Rozwinięcie tego kierunku orzecznictwa nastąpiło w sprawie Petri Sallinen przeciwko Finlandii. 2 marca 1999 roku funkcjonariusze fińskiego Krajowego Biura Śledczego przeszukali kancelarię adwokata Petri Sallinen, jego mieszkanie oraz samochód. W rezultacie przeszukano również akta wszystkich klientów P. Sallinen, przeglądnięto zgromadzone przez niego dyskiety, rejestry spotkań oraz w całości skopiowano dwa twarde dyski komputerowe, a następnie dwa komputery zajęto w celu skopiowania ich dysków w pomieszczeniach policji. Na dyskach tych znajdował się również zapis poczty elektronicznej adwokata, i to zarówno oficjalnej, jak i prywatnej. Nakaz przeszukania wydano w związku z podejrzeniem, że adwokat wskutek sporządzenia pewnych dokumentów mógł pomóc klientom popełnić przestępstwo oszustwa na szkodę wierzycieli. Skargi Sallinen oraz innych powodów dotyczyły naruszenia przez organy procesowe art. 8 konwencji. Powołano się na inne podobne rozstrzygnięcia, w których uznano, że kategoria domu (miru domowego) – mowa o niej w art. 8 konwencji – jest interpretowana szeroko i obejmuje nie tylko typowe prywatne pomieszczenia mieszkalne jednostki, lecz także biura i inne pomieszczenia, w których jednostka prowadzi działalność zawodową⁸. Try-

bunał podkreślił, że w wyniku przeszukania prywatnych pomieszczeń, kancelarii, samochodu oraz skopiowania dokumentów dokonano ingerencji w mir domowy oraz w korespondencję skarżących. W opinii Trybunału zarówno samo przeszukanie, jak i zajęcie dokumentów zostały dokonane w sposób ekstensywny i w warunkach braku zapewnienia niezależnego nadzoru, w tym zwłaszcza sądowego. Ponadto Trybunał podkreślił, że *przeszukanie i zajęcie przedmiotów stanowią poważną ingerencję w życie prywatne, mir domowy oraz korespondencję, a zatem muszą być oparte o prawo, które jest szczególnie precyzyjne. Zasadnicze znaczenie ma to, by zapewnić jasne i szczegółowe reguły w tym przedmiocie*⁹. Na podstawie analizy wszystkich istotnych dla tej sprawy przepisów prawa krajowego Trybunał doszedł do wniosku, że nawet łączna ich interpretacja pozostawia zbyt wiele niejasności, które mogą prowadzić do rozbieżnych opinii na temat zakresu ochrony tzw. uprzywilejowanych materiałów w kontekście czynności przeszukania i zajęcia przedmiotów do celów dowodowych. Istnienie ogólnej podstawy prawnej rangi ustawowej nie zwalnia ustawodawcy krajowego z konieczności zapewnienia przepisów, które z odpowiednią precyzją wskazywałyby okoliczności, w jakich materiały dowodowe typu uprzywilejowanego mogłyby być objęte przeszukianiem i zajęciem procesowym. Brak takich przepisów jest równoznaczny z pozbawieniem osób zainteresowanych minimalnego stopnia ochrony, do której są uprawnieni w myśl zasady rządów prawa w społeczeństwie demokratycznym¹⁰.

W sprawie Hermann Amann przeciwko Szwajcarii (orzeczenie z 16 lutego 2000 r., skarga nr 27798/95) Trybunał stwierdził, że

⁶ Vide: Golder przeciwko Wielkiej Brytanii.

⁷ J. Sozański: *Prawa zasadnicze a prawa człowieka we wspólnotowym systemie prawnym*. PWP Iuris, Warszawa–Poznań 2003, s. 134.

⁸ Stanowisko to eksponowano wcześniej w sprawach: Chappel przeciwko Zjednoczonemu Królestwu (wyrok z 30 marca 1989 r.) i Niemietz przeciwko Niemcom (wyrok z 16 grudnia 1992 r.). Vide: Wyrok z 25 września 1996 r. w sprawie Buckley przeciwko Wielkiej Brytanii.

⁹ B. Gronowska: *Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 27 września 2005 r. w sprawie Petri Sallinen i inni przeciwko Finlandii (dot. dokonania przeszukania kancelarii adwokata w kontekście art. 8 KE)*. „Prokuratura i Prawo” 2006 nr 1, s. 174 i nast.

¹⁰ Ibidem.

rejestrowanie rozmów i inne formy kontroli komunikowania się stanowią znaczną ingerencję w życie prywatne i korespondencję, muszą więc być prowadzone zgodnie z prawem, i to bardzo precyzyjnym. Niezbędne są jasne i szczegółowe reguły postępowania, zwłaszcza gdy dostępna technologia staje się coraz bardziej wyrafinowana. Gromadzenie przez władze publiczne danych o jednostce jest ingerencją w prawo do poszanowania życia prywatnego. Amann wytoczył sprawę, gdy okazało się, że został zarejestrowany w kartotekach w związku z rozmową telefoniczną przeprowadzoną z pracownikiem ambasady ZSRR. O gromadzeniu przez służby państwa informacji o jego osobie Amann dowiedział się w efekcie tzw. afery kartoteki. Zwrócił się do policji o udostępnienie zgromadzonych na jego temat danych, a gdy mu odmówiono, zażądał od państwa odszkodowania.

Sprawa Alison Halford przeciwko Wielkiej Brytanii (orzeczenie z 25 czerwca 1997 roku) dotyczyła kontroli rozmów telefonicznych oficera policji, prowadzonych z aparatu służbowego oraz z telefonu domowego. Halford zarzuciła stosowanie podsłuchu prowadzonych przez nią rozmów z telefonu służbowego oraz domowego. Zdaniem Trybunału z orzecznictwa wyraźnie wynika, że rozmowy telefoniczne z miejsca pracy, podobnie jak z domu, mogą być objęte pojęciami życia prywatnego i korespondencji w rozumieniu art. 8 konwencji. Doszło więc do ingerencji władz publicznych w prawo do poszanowania życia prywatnego i korespondencji. Każda taka ingerencja musi być przewidziana przez prawo. Według ustalonego orzecznictwa, wyrażenie to oznacza, że chodzi nie tylko o zgodność z prawem krajowym, lecz także ważna jest odpowiednia jakość tego prawa, jeśli ma ono odpowiadać zasadom rządów prawa. W wypadku tajnych środków kontroli korespondencji przez władze publiczne, ze względu na brak publicznego nadzoru i ryzyko nadużycia władzy, prawo krajowe musi zapewniać pewną ochronę jednostki przed arbitralną

ingerencją w prawa zagwarantowane w art. 8. Z tego wynika, że prawo krajowe musi być wystarczająco jasne, by obywatele mogli zorientować się, w jakich okolicznościach i po spełnieniu jakich warunków władze publiczne są uprawnione do podjęcia tajnych środków kontroli. Trybunał stwierdził, że ustawa z 1985 roku nie może być zastosowana do wewnętrznych sieci telekomunikacyjnych używanych przez organy władzy publicznej, np. takich jak policja. Nie ma żadnych innych przepisów w prawie krajowym, które regulowałyby zasady podsłuchiwanie rozmów telefonicznych z wykorzystaniem wspomnianych sieci. Nie można więc uznać, że ingerencja w tej sprawie była przewidziana przez prawo w rozumieniu art. 8 ust. 2 konwencji. Prawo krajowe nie zapewniało właściwej ochrony Alison Halford przed ingerencją policji w jej prawo do poszanowania życia prywatnego i korespondencji. Został naruszony art. 8 konwencji w związku z podsłuchiwaniami rozmów z telefonu biurowego. Orzeczenie w tej części zapadło jednogłośnie.

Podobnie jak w sprawie Halford, Trybunał orzekał w innych sprawach. W sprawie Wojtecha Heglasa przeciwko Czechom Trybunał stwierdził, że wykazy chronologiczne połączeń między dwiema osobami muszą być objęte ochroną art. 8, ponieważ informacje o datach, wybieranych numerach lub otrzymywanych w ten sposób sygnałach oraz długości prowadzonych rozmów stanowią istotne dane osobowe¹¹. Natomiast w sprawie Lynette Copland przeciwko Wielkiej Brytanii (sprawa nr 62617/00) Trybunał uznał, że korzystanie z informacji o datach i czasie trwania rozmów telefonicznych, a w szczególności o wybieranych numerach, może stać się problemem w myśl art. 8 konwencji, ponieważ informacje te są integralnym elementem komunikowania się osób. Ponadto Trybunał uznał, że niepowiadomienie pracownika o monitorowaniu jego rozmów czy przesyłanej elektronicznie korespondencji, a także o innej aktywności można rozpatrywać w kontekście ewentualnego naruszenia jego prawa do prywatności.

¹¹ Ibidem, s. 137.

Na uwagę zasługuje wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2 września 2010 roku w sprawie *Berhard Uzun* przeciwko Niemcom (skarga nr 35623/05). Trybunał po raz pierwszy orzekł w kwestii użycia przez organy ścigania nadajnika GPS. W grudniu 1995 roku niemieckie służby rozpoczęły inwigilację niemieckiego obywatela, którego podejrzewano o terroryzm. Zakres inwigilacji obejmował obserwacje, podsłuchy, a także zamontowanie nadajnika GPS w samochodzie osoby trzeciej, z którą inwigilowany miał współdziałać podczas przygotowań do ataków bombowych. Skarżący zarzucił niemieckim służbom między innymi to, że zastosowanie wobec niego środków techniki operacyjnej było naruszeniem jego prawa do prywatności. Trybunał uznał, że działalność niemieckich służb miała podstawy w prawie krajowym, które przewiduje również odpowiedni mechanizm gwarancyjny w zakresie ochrony prawa do prywatności przed tego rodzaju działaniami służb. Zdaniem Trybunału użycie nadajnika GPS stanowiło ingerencję w prawo do prywatności, ale ingerencja ta była zgodna z prawem.

Sprawa *Uzun* przeciwko Niemcom wywołała liczne dyskusje w Polsce, dotyczące możliwości stosowania nadajników GPS przez polskie służby. 25 stycznia 2011 roku Helsińska Fundacja Praw Człowieka zwróciła się nawet do Rzecznika Praw Obywatelskich z prośbą o rozważenie zasadności skierowania wystąpienia generalnego w sprawie zmian legislacyjnych lub wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zbadania zgodności z Konstytucją RP przepisów ustaw wszystkich służb uprawnionych do stosowania kontroli operacyjnej. Według Fundacji, stosowana definicja kontroli operacyjnej w świetle wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

w sprawie *Uzun* przeciwko Niemcom obejmuje zbyt szeroki zakres regulacji, nasuwający wątpliwości co do ich zgodności z Konstytucją RP. Chodziło o zwrot *stosowaniu środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawnny informacji i dowodów oraz ich utrwalanie*¹². Fundacja oceniła, że wymienione przepisy nie gwarantują w sposób wystarczający ochrony praw jednostki, ponieważ są sformułowane zbyt ogólnie i nie określają konkretnego środka technicznego. Odnosząc się do stanowiska Fundacji, nietrudno zauważyć, że zakwestionowała ona wymaganie „przewidywalności” prawnej przepisów krajowych, które – w jej ocenie – w kontekście użycia tajnych środków techniki operacyjnej nie są wystarczająco jasne, by dać obywatelom odpowiednią wskazówkę co do warunków i okoliczności, w jakich władze mogą tych środków użyć. Nie wydaje się, by był to słuszny pogląd. Obowiązujące przepisy ustawy o SKW i SWW, a także ustawy o ŻW wystarczająco jasno definiują zasady stosowania przez SKW, w tym na potrzeby ŻW, środków techniki operacyjnej. Istotą ingerencji w prawo do prywatności nie jest bowiem użyty przez SKW środek techniczny, lecz sposób jego wykorzystania, determinujący zdefiniowanie metody pracy operacyjnej, która z jednej strony zobowiąże SKW do przestrzegania stosownych regulacji, a z drugiej zapewni obywatelowi skuteczny mechanizm ochrony swoich praw. Zastosowanie nadajnika GPS jako środka technicznego, moim zdaniem, nie jest kontrolą operacyjną¹³, jeśli chodzi wyłącznie o zlokalizowanie pojazdu, który znajduje się w miejscach publicznych, a więc dostępnych dla każdego. Niemniej jednak, gdyby taki pojazd wjechał na posesję prywatną (np. do garażu), to dalsze wykorzystywanie odbiornika GPS byłoby już ingerencją w prywatność, a zatem

¹² Art. 19 ust. 6 pkt 3 ustawy o policji. W odniesieniu do SKW i ŻW były to treści art. 31 ust. 4 pkt 3 ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz art. 31 ust. 7 pkt 3 ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych.

¹³ Ze względu na przyzwolenie ustawodawcy na stosowanie przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego środków technicznych w ramach wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych w miejscach publicznych (dostępnych dla każdego), trudno zgodzić się z opinią, że wykorzystywanie odbiornika GPS w tych miejscach wchodzi w zakres kontroli operacyjnej (Vide: E. Siedlecka: *Życie kontrolowane*. „Gazeta Wyborcza” z 7 października 2010 r., s. 4). Z takim poglądem można jednak się zgodzić w wypadku, gdy odbiornik GPS jest stosowany w miejscach prywatnych (nieдоступnych dla każdego) albo gdy spełnia również funkcję podsłuchu (np. rejestruje rozmowy prowadzone w samochodzie).

wchodziłoby w zakres kontroli operacyjnej¹⁴. Wyjątek stanowiła sytuacja, gdyby pojazd został usytuowany w prywatnej posesji w taki sposób, że można by było go dostrzec i obserwować gołym okiem z miejsca publicznego (widoczny dla każdego i odbiornik GPS nie musi być wykorzystywany)¹⁵. Jeszcze trudniej byłoby w przypadku lokalizowania osoby, która wielokrotnie przemieszcza się z miejsc publicznych do miejsc, w których monitorowana osoba ma uzasadnione prawo do oczekiwania prywatności¹⁶. Dlatego w praktyce, zważywszy wysokie prawdopodobieństwo przebywania pojazdu bądź osób w miejscach prywatnych niedostępnych publicznie, zalecałbym każdorazowo stosowanie kontroli operacyjnej w formie użycia odbiornika GPS.

Podobnie jak przypadki użycia nadajnika GPS, należałoby traktować przypadki rejestrowania rozmów z odległości (np. użycia mikrofonu kierunkowego) oraz stosowania innych urządzeń zaawansowanych technologicznie (np. kamer termowizyjnych). Zgodnie z przepisami art. 29 ustawy o SKW i SWW na zastosowanie tych środków w miejscach publicznych nie jest wymagana zgoda prokuratora czy sądu. Niemniej jednak przy zmianie miejsca wykorzystywania¹⁷ tego rodzaju środków technicznych oraz gdy ich zaawansowanie techniczne umożliwia wkroczenie w prawo do prywatności¹⁸, dalsze korzystanie z nich jest uzasadnione wyłącznie w ramach kontroli operacyjnej¹⁹. Dlatego

w przypadku zastosowania zaawansowanych technologicznie środków technicznych, z powodu cienkiej granicy dopuszczalności ich użycia, niezależnie od miejsca wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych bardziej wskazane jest zarządzanie kontroli operacyjnej niż stosowanie obserwacji.

Wnioski

Ze względu na głębokie ingerowanie w prawo do prywatności problematyka tajnych działań służb o charakterze policyjnym czy specjalnym zawsze będzie trafiała na wokandy sądów polskich i zagranicznych, a także stanowiła ważne zagadnienie doktrynalne. Uwzględniając fakt ratyfikowania przez Polskę w 1994 roku *Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności* oraz bogatsze od polskiego orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, nietrudno zauważyć wpływ działalności Trybunału na prawo krajowe. Świadczy o tym systematyczne implementowanie niejawnych przepisów instrukcyjnych do przepisów prawa powszechnie obowiązującego. Warto pamiętać, że jeszcze w latach 80. XX wieku Wojskowa Służba Wewnętrzna (WSW) wykonywała czynności operacyjno-rozpoznawcze na podstawie tajnych regulacji wewnątrzresortowych, które w znacznym stopniu odbiegały od przyjętej linii orzecznictwa Trybunału²⁰, już wówczas inicjującej zmiany prawa

¹⁴ Zgodnie z art. 31 ust. 4 pkt 3 kontrola operacyjna jest prowadzona niejawnie i polega na stosowaniu środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawny informacji i dowodów oraz ich utrwalanie, a w szczególności treści rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnych. Nie sposób zaprzeczyć, że pojęcie „informacje” obejmuje wszelkie wiadomości (sygnały) rejestrowane przez odbiornik GPS.

¹⁵ Vide: wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Uzun przeciwko Niemcom* (skarga nr 35623/05) z wyrokiem *Knotts v. United States*, 460 U.S. 276 (1983) oraz *Karo v. United States*, 468 U.S. 705 (1984)

¹⁶ Chodzi przede wszystkim o prawa wynikające z art. 47 Konstytucji RP, według którego każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

¹⁷ W tym znaczeniu nie chodzi o miejsce rejestrowania obrazu lub dźwięku, ale o miejsce przebywania osoby lub rzeczy, ze względu na które ta rejestracja jest prowadzona.

¹⁸ Mowa o sytuacjach, gdy rejestrowana osoba wchodzi na ulicy do swojego samochodu, mieszkania, na prywatną posesję czy do pokoju hotelowego.

¹⁹ *Kyllo v. United States*, 533 U.S. 27 (2001). Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych uznał, że obraz termiczny domu *Kyllo* był przeszukiwaniem. Ponieważ policja nie miała nakazu używania urządzenia, które nie było powszechnie dostępne, przeszukiwanie uznano za nieuzasadnione, czyli podjęte niezgodnie z konstytucją. W opinii większości każda osoba ma prawo do ochrony prywatności w jej własnym domu. Rząd nie może więc przeprowadzać nieuzasadnionych przeszukań, nawet z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, które nie wymagają wejścia do domu.

²⁰ Tajne instrukcje WSW były niedostępne dla zwykłego obywatela, a do wkroczenia w sferę jego prywatności nie było konieczne uzyskanie zgody sądu. Obywatel nie miał też informacji o tym, że był przedmiotem zainteresowania służb, co – jak trafnie stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka w sprawie *Klassa* – minimalizowało do zera mechanizm ochrony jego praw, wynikający z konwencji.

w niektórych krajach europejskich (Anglia, Niemcy).

Analizując orzecznictwo dotyczące przypadków ingerowania w prawo do prywatności w ramach wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, łatwo zauważyć, że Trybunał każdorazowo niemal w tym samym zakresie (w ten sam sposób) oceniał krajowe ustawodawstwo regulujące możliwość tej ingerencji. Takie sprawy jak *Klassa* czy *Lamberta* stały się źródłem inicjatywy legislacyjnej państw europejskich, w tym również Polski. Doprowadziło to do przyspieszenia stopniowego przenikania orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka do polskiego ustawodawstwa. Na początku zdefiniowano kategorie osób poddawanych kontroli operacyjnej, czas jej trwania oraz sposób postępowania z uzyskanymi materiałami. Wprowadzono tryb stosowania kontroli operacyjnej, która mogła być zarządzona wyłącznie przez sąd w określonych sytuacjach – w przypadku konkretnych przestępstw (ujętych w katalogach) oraz po spełnieniu tzw. klauzuli subsydiarności. W kolejnych latach uszczegółowiono postępowanie dotyczące materiałów uzyskanych w wyniku kontroli operacyjnej pod kątem ich niszczenia oraz możliwości wykorzystania jako dowodów. Zapewne również w nawiązaniu do sprawy *Klassa* i *Lamberta* wprowadzono obowiązek informowania osoby o stosowanym wobec niej podsłuchu procesowym (art. 239 k.p.k.), by w konsekwencji przenieść ten obowiązek na grunt operacyjny, tj. w odniesieniu do kontroli operacyjnej (art. 31 ust. 14 b – SKW, art. 31 ust. 16 b – ŻW). Należy zauważyć, że zarówno o postanowieniu o kontrolowaniu i utrwalaniu rozmów telefonicznych, jak i o postanowieniu o kontroli operacyjnej jest informowana wyłącznie osoba, wobec której

czynności te są prowadzone. Dlatego w aspekcie stanowiska Trybunału w sprawie *Lamberta*, przy wprowadzeniu ustawowych przepisów umożliwiających wykorzystywanie jako dowodów treści zarejestrowanych w ramach kontroli operacyjnej osób innych niż te, które obejmował wniosek o zarządzanie kontroli operacyjnej, należy oczekiwać skarg również na czynności polskich służb.

Przedstawione działania legislacyjne, wynikające z orzecznictwa sądów i trybunałów, bez wątpienia przyczyniły się do zwiększenia stopnia ochrony prawa do prywatności obywatela. Warto jednak zapytać o zasadność i faktyczną możliwość wprowadzenia do ustaw wszystkich arkanów działalności operacyjnej SKW i ŻW. Stanowiska w tej kwestii są podzielone. Jedni uważają, że ze względu na charakter czynności operacyjno-rozpoznawczych nie jest możliwe ustawowe uregulowanie w całości tego obszaru działań służb²¹. Inni twierdzą natomiast, że nawet instrukcje operacyjne powinny być jawne²². W pewnej mierze obydwa stanowiska wydają się trafne. Nie ma potrzeby szczegółowego ustawowego regulowania tych obszarów działalności operacyjnej SKW i ŻW, które – będąc już zakotwiczone ustawowo – nie są bezpośrednio związane z naruszeniem prawa do prywatności (np. nawiązanie współpracy z informatorami, wytwarzanie i posługiwanie się dokumentami legalizacyjnymi). Z drugiej strony celowe jest jednak wprowadzenie do ustawy o SKW i SWW oraz do ustawy o ŻW przepisów dotyczących wykorzystywania agenta (kontratypy ustawowe) podczas czynności operacyjno-rozpoznawczych. Niezbędne może się również okazać uszczegółowienie w ustawach sposobu prowadzenia kontroli operacyjnej (tajne wejścia) czy też wprowadzenie nowych uprawnień, np. korzy-

²¹ A. Bulsiewicz: *Rola osoby zaufanej w czynnościach operacyjno-rozpoznawczych i procesie karnym*. „Przeгляд Policyjny” 1992 nr 2–3, s. 225; J. Zaborowski: *Ustrój Milicji Obywatelskiej: studium administracyjno-prawne*. Zakład Pomocy Naukowych, Wydawnictw i Reprografii ASW, Warszawa 1988, s. 153–154; S. Owczarski: *Problematyka postępowania operacyjnego w świetle prawa i praktyki*. „Przeгляд Sądowy” 1994 nr 4, s. 71–72; A. Murzynowski: *Głos w dyskusji*. W: *Problemy reformy prawa karnego*. T. Bojarski, E. Skrętowicz (red.). Lublin 1993, s. 368.

²² T. Hanausek: *Wybrane zagadnienia prawa policyjnego*. W: *Prawo policyjne. Komentarz*. T. 1. S. Sagan (red.). Katowice 1992, s. 7; Vide: T. Widła: *Prawo do prywatności a prowadzenie działalności operacyjno-wykrywczej*. „Prawa Człowieka. Humanistyczne Zeszyty Naukowe” 1997 nr 4, s. 91–94.

stania z informacji bankowych. Nie wydaje się właściwe bezkrytyczne zwiększanie uprawnień do ochrony prawa do prywatności osób inwigilowanych kosztem efektywności wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych. Chodzi o to, by w trosce o prywatność nie wypaczyć istoty tych czynności, zwłaszcza w przypadkach, gdy jest zagrożona obronność państwa, bezpieczeństwo i zdolność bojowa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. W tej sferze regulacje powinny być bardziej elastyczne przy odpowiednio zwiększonym nadzorze nad działalnością operacyjną SKW i ŻW.

Reasumując, SKW i ŻW powinny mieć duże uprawnienia do wykonywania czynności operacyjno-rozpoznawczych, natomiast osoba, w której sferę poszanowania jej praw zaingerowano, powinna mieć możliwość poszukiwania skutecznej ochrony prawnej²³. Należyte wyważenie proporcji w tej dziedzinie nie jest zadaniem łatwym dla ustawodawcy, który z jednej strony jest zobowiązany uwzględniać orzecznictwo sądów i trybunałów postulujące zwiększanie mechanizmów kontrolnych naruszania prawa do prywatności obywateli, z drugiej zaś ma zapewnić bezpieczeństwo i porządek publiczny. ■

²³ P. Hofmański: *Ochrona praw człowieka. Studium z zakresu ochrony prawnej przed ingerencjami w prawa uczestników procesu karnego*, Temida 2, Białystok 1994, s. 17–19.

Determinanty rozwoju systemu dowodzenia NATO



plk nawig. dr inż.
BOGDAN GREENDA

Kierownik Zakładu Systemów Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej. Absolwent WSOSP w Dęblinie, AON w Warszawie i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Autor licznych artykułów o funkcjonowaniu sił powietrznych.

Autor zajmuje się problemem uwarunkowań rozwoju systemu dowodzenia Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Uwagę koncentruje zwłaszcza na tych determinantach, które – jak zaznacza – najsilniej określają kształt struktur tego systemu. Rozpatruje czynniki dotyczące zarówno otoczenia ogólnego paktu, jak i jego otoczenia specyficznego. Do pierwszej kategorii zalicza czynniki operacyjne, międzynarodowe i formalnoprawne, natomiast do drugiej – warunki organizacyjne, ekonomiczne oraz technologiczne. Autor podkreśla, że właściwe wyspecyfikowanie uwarunkowań i mechanizmów oddziałujących na określoną strukturę – system dowodzenia NATO – pozwoli wskazać cele, zadania oraz funkcje, jakie ta struktura organizacyjna może i powinna realizować.

W e wszystkich okresach transformacji natowskiego systemu dowodzenia istotą zmian było przystosowanie go do działania w sytuacji nowych zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego, nowych koncepcji strategicznych, nowych rozwiązań technologicznych oraz wymagań pola walki. Kształtowanie się struktur dowodzenia jest procesem ciągłym, zależnym od licznych i wieloaspektowych uwarunkowań. Uwarunkowaniami tymi są wszelkie przedsięwzięcia (czynniki, mechanizmy) wpływające na powstanie, istnienie oraz ewolucję określonego podmiotu, systemu lub organizacji. Właściwie zidentyfikowane czynniki mogą umożliwić określenie rozmiaru, celów, zadań oraz funkcji,

jakie określona struktura organizacyjna jest zdolna i powinna realizować. Poszukiwanie czynników i mechanizmów warunkujących kształtowanie oraz tworzenie struktur organizacyjnych¹, czego przykładem jest system dowodzenia Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (North Atlantic Treaty Organization – NATO), w każdym przypadku zależy od podejścia badawczego. Tego typu organizacje muszą zaspokajać zmieniające się potrzeby oraz uwzględniać wymagania z wewnątrz, w przeciwnym razie produkty tychże organizacji mogą nie spełniać nawet najbardziej podstawowych oczekiwań. Takie podejście badawcze wymaga zastosowania jednocześnie dwóch strategii – adaptacyjnej i aktywnej², kreującej nowe

¹ W. Pańków: *Uwarunkowania struktur organizacyjnych*. Polska Akademia Nauk, Warszawa 1987, s. 98.

² Strategia pasywna polega na dostosowywaniu organizacji (systemu) do przedsięwzięć konkurencyjnych podejmowanych przez konkurentów, natomiast strategia aktywna (kreatywna) – na wyprzedzaniu przez organizację przedsięwzięć konkurencyjnych podejmowanych przez konkurentów. *Strategia konkurencji. Metody analizy sektorów i konkurentów*. Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1998.

potrzeby w otoczeniu oraz zmiany w relacjach wewnętrzzorganizacyjnych³.

W podejściu zintegrowanym, łączącym uwarunkowania wewnętrzne z zewnętrznymi, uwzględnia się możliwie najszerszy zbiór czynników. W podejściu endogenetycznym są akcentowane czynniki wewnętrzzorganizacyjne, natomiast podejście egzogenetyczne polega na szukaniu tych uwarunkowań wśród czynników pozaorganizacyjnych, w otoczeniu organizacji. W rezultacie ścierania się odmiennych poglądów na znaczenie poszczególnych elementów otoczenia organizacji dla procesu kształtowania zasad jej funkcjonowania dopracowano się kompleksowego pojęcia otoczenia organizacji. Wyróżniono tzw. ogólne otoczenie organizacji (otoczenie dalsze), które obejmuje uwarunkowania: polityczne, prawne, społeczne, ekonomiczne, kulturowe, demograficzne, ekologiczne i technologiczne, oraz specyficzne otoczenie organizacji (otoczenie bliższe), obejmujące uwarunkowania wynikające z właściwości organizacji nadrzędnej bądź charakteru działań⁴.

Holistyczne podejście do problemu uwarunkowań systemu dowodzenia NATO skłoniło autora do wyróżnienia spośród wielu czynników tych determinant, które najsilniej określają kształt struktur analizowanego systemu. Oceniono, że w otoczeniu ogólnym systemu będą to czynniki operacyjne, międzynarodowe i formalnoprawne, natomiast w grupie czynników specyficznych wyróżniono warunki organizacyjne, ekonomiczne oraz technologiczne.

Czynniki operacyjne

Wymagania operacyjne są to czynniki wynikające z sytuacji polityczno-militarnej, przewidywanych form zagrożeń oraz rodzaju operacji wojskowych, w które może być zaangażowany sojusz. Czynniki te w istotny sposób wpływają na kształtowanie systemu dowodze-

nia siłami zbrojnymi sojuszu, dlatego zasadne wydaje się ich szczegółowe przeanalizowanie.

NATO jest wojskowym przymierzem dwudziestu ośmiu państw: dwóch z Ameryki Północnej oraz dwudziestu sześciu z Europy. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że proces przyjmowania nowych członków do struktur sojuszu będzie kontynuowany zgodnie z tzw. koncepcją zachowania otwartych drzwi. Rozważa się rozszerzenie NATO o państwa Bałkanów Zachodnich oraz o Gruzję i Ukrainę⁵. Z obecnego oraz przewidywanego kształtu sojuszu wynikają wymagania wobec systemu dowodzenia. Przede wszystkim chodzi o zapewnienie interoperacyjności. Oznacza to, że każde państwo członkowskie oprócz rozwiązań narodowych musi mieć struktury dowodzenia kompatybilne ze strukturami NATO. Nie mniej ważne jest właściwe (regionalne) rozmieszczenie organów dowodzenia, zgodne z wymaganiami operacyjnymi oraz charakterem przewidywanych zagrożeń. W przypadku rozszerzenia NATO problemem będzie rozlokowanie dowództw odpowiednio do nowego rejonu odpowiedzialności. Istotnym elementem jest również zapewnienie strukturom dowodzenia wielonarodowej obsady. Chodzi o umożliwienie lepszego koordynowania działań systemu dowodzenia z działaniami systemów narodowych oraz o zapewnienie działania według takich samych procedur.

Na kształt systemu dowodzenia wpływają także zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Mimo że już nie istnieje Układ Warszawski i związane z nim zagrożenie, to państwa sojuszu muszą przeciwstawić się innym, mniej wyraźnym, a przez to trudniej zauważalnym, ale równie groźnym niebezpieczeństwom. Z obiektywnego (geopolitycznego) punktu widzenia do najważniejszych z nich należą:

1. *Rosnąca pozycja geopolityczna Rosji*. Od ponad dekady Rosja konsekwentnie

³ L.J. Krzyżanowski: *O kierowni organizacji inaczej: paradygmaty, metafory, modele, filozofia, metodologia, dylematy, trendy*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 39.

⁴ Ibidem, s. 47.

⁵ *NATO 2020: Zapewnienie bezpieczeństwa dynamiczne zaangażowanie (Raport Albright)*. Wydawnictwo Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2010, s. 38.

prowadzi politykę ukierunkowaną na odbudowanie utraconej wraz z upadkiem ZSRR pozycji strategicznej w Eurazji, z rozbudowaną strefą wpływów sięgającą daleko w głąb Europy Wschodniej i Środkowej oraz Azji Centralnej. Głównymi środkami Moskwy są wzrastająca agresywność jej polityki względem otoczenia międzynarodowego oraz pogłębianie uzależnienia państw Europy Zachodniej od dostaw rosyjskich surowców energetycznych. Rosja nigdy nie przestała postrzegać sojuszu jako swojego głównego geopolitycznego rywala. Mimo formalnie względnie dobrej współpracy z NATO przez ostatnie dwie dekady niezmiennie traktowała ona sojusz jako zasadnicze zagrożenie swojej pozycji na obszarze Eurazji. Taka percepcja jest głęboko zakorzeniona w geopolityce Rosji, która niemal od zarania swych dziejów była narażona na strategiczną presję z kierunku zachodniego i dążyła do utworzenia właśnie tam swego geopolitycznego przedpoła (bufora).

2. *Ekstremizm i terroryzm islamski.* Zagrożeniem bezpieczeństwa i stabilności państw członkowskich NATO staje się radykalna wizja islamu o jawnie antyzachodnim obliczu, głoszona przez ekstremistyczne sunnickie ugrupowania muzułmańskie, które sięgają po terroryzm jako główną metodę walki. Jest to zagrożenie relatywnie nowe, niemające klasycznego charakteru militarnego i trudne do ujęcia w ramy tradycyjnej geopolityki, ponieważ stwarzają je podmioty pozapaństwowe, działające w oderwaniu od aktywności poszczególnych krajów. Co istotne, zagrożenie to pochodzi nie tylko spoza obszaru traktatowego (głównie z Bliskiego i Środkowego Wschodu, Azji Południowej oraz Afryki Północnej), lecz także z wewnątrz – od coraz bardziej aktywnych i agresywnych społeczności muzułmańskich imigrantów i ich potomków (szczególnie w Europie Zachodniej).

3. *Nuklearna proliferacja.* Żywiłowo rozprzestrzeniają się technologie nuklearne. Oznacza to perspektywę militarnej nuklearyzacji wielu państw, zwłaszcza o radykalnej postawie wobec systemu międzynarodowe-

go i o antyzachodnim nastawieniu w swojej polityce zagranicznej (np. Iran, Korea Północna). Nuklearyzacja tych krajów z pewnością doprowadzi do regionalnego strategicznego wyścigu zbrojeń, z nieobliczalnymi skutkami dla bezpieczeństwa międzynarodowego w skali ponadregionalnej. Z perspektywy interesów państw członkowskich NATO, a szerzej – całego wysoko rozwiniętego Zachodu, problem ten jest postrzegany jako niekorzystny, tym bardziej że dotyczy regionów świata bogatych w surowce energetyczne. Jako pochodną problemu proliferacji technologii nuklearnych należy wskazać groźbę rozprzestrzenienia się technologii raketowych, zwłaszcza w dziedzinie konstrukcji i uzbrajania rakiet balistycznych.

Ów katalog można by jeszcze rozszerzyć o inne zagrożenia, choćby o kwestię bezpieczeństwa energetycznego czy cybernetycznego, które mogłyby dotyczyć poszczególnych bądź nawet większości państw sojuszu. Niemniej jednak wymienione główne trzy zagrożenia stanowią najpoważniejsze wyzwania strategiczne dla całego paktu i wszystkich jego członków oraz mają bezpośredni wpływ na kształt jego systemu dowodzenia. Czynnikiem, który już w okresie pokoju wpływa na sposób organizacji stanowisk i organów dowodzenia oraz ich obronę i ochronę, jest terroryzm. Z analizy możliwych następstw działań terrorystycznych wynika, że najbardziej narażone na ataki terrorystyczne mogą być obiekty przeznaczone dla organów kierowania państwem i jego obronnością oraz dowodzenia siłami zbrojnymi, a także inne obiekty ważne dla funkcjonowania państwa. Zagrożenia cybernetyczne natomiast muszą być uwzględniane podczas budowy nowego sieciocentrycznego pola walki.

Wśród czynników operacyjnych determinujących rozwój systemu dowodzenia NATO wymienia się rodzaje operacji wojskowych. Na podstawie analizy natowskich dokumentów normatywnych wyróżniono dwie kategorie operacji:

— zgodne z artykułem 5 (nazywane także obroną kolektywną zgodnie z artykułem 5);

— operacje reagowania kryzysowego spoza artykułu 5.

Zasady i okoliczności użycia sił zbrojnych państw członkowskich NATO w przypadku agresji zewnętrznej są precyzyjnie określone w artykule 5 traktatu waszyngtońskiego, dotyczącym kolektywnej obrony lub w ramach odstraszania militarnego (*collective defence of NATO territory*). Zgodnie z zapisem artykułu zbrojna napaść na którykolwiek z krajów członkowskich (lub kilka z nich) w Europie lub Ameryce Północnej będzie traktowana jako napaść na wszystkich sojuszników. W takim przypadku w ramach przestrzegania prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego na podstawie artykułu 51 *Karty Narodów Zjednoczonych*, każde państwo członkowskie udzieli pomocy napadniętym. Niezwłocznie, samodzielnie oraz w porozumieniu z innymi stronami, podejmie działania, jakie uzna za konieczne, z użyciem siły zbrojnej włącznie, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego. O każdej takiej zbrojnej napaści i o wszystkich podjętych w jej wyniku środkach zostanie bezzwłocznie powiadomiona Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych (RB ONZ). Środki te zostaną zaniechane, gdy tylko Rada Bezpieczeństwa podejmie działania konieczne do przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa⁶.

Zgodnie ze współczesnymi koncepcjami prowadzenia działań zbrojnych elementy struktury dowodzenia będą traktowane przez przeciwnika jako obiekty szczególnego zainteresowania. Należy przewidzieć, że przeciwnik posiadając olbrzymie możliwości oddziaływania środkami powietrznymi oraz środkami rażenia dalekiego zasięgu, w pierwszej kolejności będzie niszczył stanowiska dowodzenia. Trzeba założyć, że działania bojowe będą miały formę gwałtownych starć wysoko manewrowych i nieregularnych. W początkowym okresie główny ciężar walki zostanie przeniesiony w obszar powietrzny, a możliwości broni i precyzja jej uderzeń umożliwią

ewentualnemu przeciwnikowi wykonanie pierwszego ataku spoza granic sojuszu. Moment wybuchu konfliktu może być pewnym zaskoczeniem. Dlatego system dowodzenia NATO musi spełniać wymagania związane z utrzymaniem określonego stopnia jego gotowości do rozwinięcia i funkcjonowania w przygotowanych wcześniej rejonach i obiektach. Organizatorzy systemu dowodzenia są zmuszeni do budowania i konstruowania systemów w wysokim stopniu odpornych na działania niszczące (obezwładniające) oraz o żywotności umożliwiającej szybkie odtwarzanie (uruchomionych) zniszczonych bądź obezwładnionych ogniw systemu kierowania środkami walki.

Z prognozowanego przebiegu działań wynika, że system dowodzenia, zwłaszcza na szczeblach taktycznych, będzie wymagał mobilnych stanowisk dowodzenia. Chodzi o uniknięcie okrążenia bądź zniszczenia, a przede wszystkim o sprawne przegrupowanie i utrzymanie ciągłości dowodzenia. Stąd wynikają również wymagania w stosunku do stanowisk dowodzenia szczebla strategicznego i operacyjnego NATO, rozwijanych głównie w obiektach stałych, zawczasu przygotowanych na obszarze sojuszu. Wymagania te dotyczą:

— wyboru oraz przygotowania rejonów i obiektów stanowisk dowodzenia poza prognozowanymi głównym kierunkami uderzeń przeciwnika w liczbie umożliwiającej ich wariantowe wykorzystanie stosownie do potrzeb i kierunku zagrożenia;

— inżynierskiej rozbudowy obiektów, która ma zapewnić ich odporność na uderzenia bronią konwencjonalną i masowego rażenia;

— wyposażenia i zgromadzenia w obiektach (rejonach) odpowiedniej ilości sprzętu i środków niezbędnych do pracy oraz bytowania bez konieczności wychodzenia obsady operacyjnej poza obiekt;

— utrzymywania określonej rezerwy środków mobilnych, pozwalających na przebazowanie stanowiska dowodzenia i rozwinięcie go w rejonie nieplanowym, wynikającym z sytuacji operacyjnej.

⁶ Traktat Północnoatlantycki sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r. DzU z 2000 r. nr 87, poz. 970, art. 5.

Drugim rodzajem operacji militarnych NATO o charakterze odbiegającym od obrony kolektywnej zgodnej z artykułem 5 traktatu północnoatlantyckiego są operacje reagowania kryzysowego spoza artykułu 5. Operacje te (w dalszej części dla uproszczenia nazywane operacjami reagowania kryzysowego) są definiowane jako *wielofunkcyjne operacje obejmujące działania polityczne, militarne i cywilne inicjowane i prowadzone zgodnie z prawem międzynarodowym, w tym również humanitarnym, ukierunkowane na zapobieganie i rozwiązywanie konfliktów oraz zarządzanie kryzysowe dla osiągnięcia zadeklarowanych przez Sojusz celów*⁷. Z definicji tej wynika istotny aspekt operacji reagowania kryzysowego, mianowicie taki, że państw sojuszu nie dotyczą zapisy artykułu 5, udział w tych operacjach nie jest więc obowiązkowy. Operacje reagowania kryzysowego podzielono na operacje wsparcia pokoju wymagające akceptacji społeczności między-

narodowej (poszczególnych państw członkowskich NATO) oraz na operacje niewymagające takiej zgody, w dokumentach doktrynalnych przedstawiane jako inne operacje reagowania kryzysowego (rys. 1).

Operacje wsparcia pokoju są prowadzone we współdziałaniu z organizacjami międzynarodowymi, głównie ONZ-owskimi, i obejmują działania sił zbrojnych oraz organów dyplomatycznych i organizacji humanitarnych. Powinny być prowadzone bezstronnie, tzn. bez sprzyjania stronom zaangażowanym w sytuację kryzysową lub bez uprzedzeń do nich. Działania sił zbrojnych w tego rodzaju operacjach powinny być ukierunkowane nie na osiągnięcie zwycięstwa militarnego, lecz na wspieranie określonego celu politycznego.

Wśród operacji wsparcia pokoju wyróżnia się takie działania, jak: utrzymanie pokoju (*peace keeping*), wymuszanie pokoju (*peace enforcement*), tworzenie pokoju (*peace making*), budowanie pokoju (*peace building*),



Rys. 1. Operacje wojskowe według poglądów NATO

Źródło: AJP-3.4. Non-Article 5..., op.cit.

⁷ AJP-3.4. Non-Article 5 Crisis Response Operations. NSA, Brussels 2005.

zapobieganie konfliktom (*conflict prevention*) oraz operacje humanitarne (*humanitarian operations*)⁸.

Drugi obszar operacji kryzysowych spoza artykułu 5 stanowią inne operacje reagowania kryzysowego. Są to działania niewymagające zgody wszystkich sygnatariuszy paktu północnoatlantyckiego i z tego względu mogą być prowadzone w układzie koalicyjnym, bilateralnym lub narodowym. Obejmują one: wsparcie operacji humanitarnych, wsparcie w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych, poszukiwanie i ratownictwo, operacje ewakuacyjne, operacje wycofywania sił, wymuszanie sankcji i embarga oraz wsparcie władz cywilnych⁹.

W każdej z wymienionych operacji reagowania kryzysowego będą konieczne odpowiednie struktury dowodzenia, zapewniające elastyczność działania użytych sił. Ze względu na liczne i różnorodne sytuacje, w których dowodzenie będzie realizowane z wykorzystaniem stanowisk dowodzenia NATO, będą potrzebne struktury dowodzenia w najwyższym stopniu elastyczne i demokratyczne. W sytuacji dużej złożoności i zmienności zadań wykonywanych w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu warunkiem niezbędnym będzie zwiększenie mobilności organów dowodzenia. Dlatego siły zbrojne NATO muszą dysponować mobilnymi stanowiskami dowodzenia szczebla operacyjnego i taktycznego. Mobilność osiąga się dzięki użyciu do przemieszczenia stanowisk dowodzenia konstrukcji modułowej środków transportu powietrznego, lądowego i morskiego. Przykładem takiego rozwiązania jest mobilne centrum planowania operacji powietrznych, które w podstawowej konfiguracji ma składać się z jedenastu standardowo wyposażonych kontenerów, z czego siedem mają stanowić środki łączności, a dwa pozostałe będą przeznaczone do zabezpieczenia logistycznego. Koniecznym warunkiem osiągnięcia powodzenia w operacjach kryzysowych będzie także zapewnienie współistnienia róż-

nych struktur hierarchicznych dowodzenia – sojusznicznych, wielonarodowych, narodowych i ONZ-owskiej.

Czynniki międzynarodowe

Międzynarodowe zaangażowanie wiąże się z udziałem w operacjach militarnych organizacji politycznej innej niż sojusz północnoatlantycki oraz z jej polityczną kontrolą i strategicznym kierownictwem. Początkowo była to Organizacja Narodów Zjednoczonych. Później w ramach współpracy z ONZ do działań związanych z rozwiązywaniem konfliktów i udzielaniem pomocy angażowały się także inne organizacje, między innymi Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), NATO i Unia Europejska (UE).

W rozwiązanie sytuacji konfliktowej NATO po raz pierwszy zaangażowało się podczas operacji na Bałkanach, gdy na podstawie rezolucji ONZ podjęło działania związane z wymuszaniem stref zakazu lotów. Kolejną istotną zmianą polityczną w działalności sojuszu był udział sił powietrznych NATO w wojnie w Kosowie w 1999 roku. Obecnie, oprócz kontynuowania operacji zarządzania kryzysowego w Bośni i Hercegowinie oraz Kosowie, sojusz prowadzi intensywne operacje na Morzu Śródziemnym i w Afganistanie oraz wspomaga działania zmierzające do zapewniania bezpieczeństwa w Iraku.

Ze względu na specyfikę tych działań koniecznością staje się posiadanie w strukturze sił zbrojnych NATO wojsk natychmiastowego i szybkiego reagowania. Wojsk tych, będących w najwyższym stopniu gotowości bojowej, można by było w stosunkowo krótkim czasie użyć w rejonie konfliktu. Dlatego organizacja dowodzenia siłami wielonarodowymi jest ciągle doskonała i w rejonie misji powstaje odrębne dowództwo zadaniowe, podlegające Organizacji Narodów Zjednoczonych. W jego skład wchodzi przedstawiciele wszystkich armii, które wykonują zadania mandatowe. Zgodnie z rezolucją Rady

⁸ Ibidem, s. 3-1–3-4.

⁹ Ibidem, s. 4-1–4-10.

Bezpieczeństwa ONZ w przypadku powierzenia sojuszowi misji pokojowej zadania przygotowania i prowadzenia operacji będzie wykonywało etatowe dowództwo strategiczne (JFC) lub dowództwo komponentu (CC) za pośrednictwem dowództw zadaniowych, tworzonych ze składów wydzielonych przez poszczególne kraje. Każde państwo wykonujące zadania w rejonie misji odpowiada za wszechstronne przygotowanie wojsk i dowództw narodowych. Przygotowanie to obejmuje między innymi wyposażenie w kompatybilny sprzęt łączności i środki dowodzenia oraz wydzielenie stanów osobowych, zwłaszcza dowódców i oficerów sztabowych znających procedury dowodzenia. Problemem związanym z wydzielonymi siłami jest zapewnienie dowodzenia narodowego. Ze względu na najwyższą rangę zadań misyjnych – mandat ONZ dla państw deklarujących udział – należy wdrożyć stosowne regulacje prawne jednoznacznie określające kompetencje i tryb podejmowania decyzji o użyciu i przegrupowaniu sił, a także o sposobie dowodzenia nimi podczas wykonywania zadań.

NATO współpracuje również z Unią Europejską, głównie na płaszczyźnie wojskowej. Celem wspólnych działań jest przeciwdziałanie kryzysom zbrojnym w Europie i poza nią oraz ich rozwiązywanie¹⁰. NATO wspiera UE w jej dążeniach do wzmocnienia Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (European Security and Defence Policy – ESDP). Unia Europejska i NATO nawiązały formalne stosunki w styczniu 2001 roku, ale przełom nastąpił 16 grudnia 2002 roku wraz z przyjęciem *Deklaracji EU–NATO w sprawie ESDP*. Od tego czasu obie organizacje wynegocjowały serię dokumentów o współpracy w zarządzaniu kryzysowym, które umożliwiły Unii Europejskiej przejęcie od

NATO odpowiedzialności za utrzymywanie pokoju w Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii. Zbiór podstawowych dokumentów o współpracy, znany jako pakiet Berlin Plus¹¹, został uzgodniony przez obie organizacje 17 marca 2003 roku. Porozumienia Berlin Plus, mające zapobiegać duplikacji środków, obejmują cztery elementy: zapewnienie Unii dostępu do planowania operacyjnego NATO, udostępnienie zdolności i wspólnych zasobów NATO, europejskie opcje dowodzenia w ramach NATO dla operacji prowadzonych przez Unię, w tym rozwinięcie europejskiej roli zastępcy naczelnego dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych NATO (SACEUR), oraz adaptowanie systemu planowania obronnego NATO uwzględniającego dostępność sił dla operacji unijnych. Uzgodniono szczegóły techniczne dotyczące udostępniania, monitorowania oraz odbierania zasobów i zdolności NATO podczas operacji kierowanych przez Unię Europejską. Na mocy porozumienia Berlin Plus Unia może korzystać z zasobów NATO w przypadku prowadzenia własnej operacji reagowania kryzysowego. Zgodnie z założeniami koncepcyjnymi są możliwe dwa warianty organizowania struktur dowodzenia w operacji unijnej:

— z wykorzystaniem dowództwa OHQ na bazie jednego z narodowych dowództw lub centrum operacji (Operation Centre – OpsCen) – dla autonomicznie prowadzonej operacji;

— z wykorzystaniem dowództwa OHQ utworzonego przy Dowództwie Sił Sojuszniczych NATO ds. Operacji (SHAPE) – dla operacji prowadzonej z użyciem zasobów NATO.

W drugim przypadku głównym kandydatem do objęcia stanowiska OpCdr jest zastępca

¹⁰ Vide: *EU-UN co-operation in Military Crisis Management Operations Elements of Implementation of the EU-UN Joint Declaration*. <http://consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/EU> [dostęp: 23.01.2012]; http://UN_cooperation_in_Military_Crisis_Management_Operations.pdf [dostęp: 12.02.2012];

Joint Statement on UN-EU Cooperation in Crisis Management. <http://consilium.europa.eu/uedocs/cmsUpload/EU-UNstatmntoncrs-mngmnt.pdf> [dostęp: 23.01.2012]; M. Dassau, R. Menotti: *Collective Response to Crisis Situations: The EU, NATO and UN, and More Effective Intervention*. http://www.eitalici.org/it_data/fil/m_dassau_collective_response_to_crisis_situations.pdf [dostęp: 15.02.2012].

¹¹ Określenie Berlin Plus odnosi się do spotkania z 1996 roku, podczas którego ministrowie spraw zagranicznych NATO zgodzili się tworzyć Europejską Tożsamość Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI) oraz udostępnić na te potrzeby zasoby sojuszu.

naczelnego dowódcy Połączonych Sił Zbrojnych NATO (Deputy Supreme Allied Commander Europe – DSACEUR). Do planowania misji utworzono specjalną komórkę (UE cell) w siedzibie Naczelnego Dowództwa NATO w Europie. Jeśli Unia podczas swojej operacji korzysta ze środków i zasobów sojuszu, to jego członkowie spoza Unii mogą, jeśli tylko zechcą, przyłączyć się do takiej operacji. Jeśli operacja Unii jest prowadzona bez użycia środków i zasobów NATO, państwa te mogą się przyłączyć jedynie na zaproszenie Unii. Wszystkie unijne operacje podlegają politycznemu kierownictwu Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa UE, lecz na poziomie operacyjnym decyzje są podejmowane w drodze konsensusu w Komitecie Uczestników – państw, które oddały swoje siły na potrzeby operacji, czyli w pewnych przypadkach także państw NATO spoza Unii. W razie użycia środków i zasobów NATO Komitet Polityczny i Bezpieczeństwa konsultuje się z Radą Północnoatlantycką, a Komitet Wojskowy UE z Komitetem Wojskowym NATO. Podczas kryzysów częściej odbywają się stałe spotkania organów Unii i NATO (ministrów spraw zagranicznych, Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa UE i Rady Północnoatlantyckiej, komitetów wojskowych, sekretarza generalnego NATO oraz wysokiego przedstawiciela UE ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa).

Po analizie ogólnej struktury dowodzenia siłami UE oraz struktur wewnętrznych dowództw szczebla strategicznego i operacyjnego nie sposób nie zauważyć ich podobieństw do systemu dowodzenia NATO. Ma to uzasadnienie: państwa UE w większości są członkami NATO i racjonalne jest organizowanie struktur oraz stosowanie takich procedur, jakie obowiązują w sojuszu.

Czynniki formalnoprawne

Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego powstała na mocy traktatu północnoatlantyckiego zawartego w 1949 roku, stanowią-

cego układ wzajemnej obrony (układ zbiorowej obrony) między jego dwunastoma sygnatariuszami. W latach 1951–1952 państwa będące stronami traktatu północnoatlantyckiego podpisały dodatkowe trzy umowy, w których został określony status NATO (1951), status sił zbrojnych państw sojuszniczych (1951) oraz status międzynarodowych kwater głównych sił sojuszniczych (1952). Umowy te stworzyły podstawy prawne funkcjonowania organizacji i sojuszniczych sił zbrojnych na terytoriach państw członkowskich. Umowy stanowiły także podstawę do budowania i funkcjonowania cywilnych i wojskowych struktur NATO. Później państwa członkowskie NATO zawarły kolejne wielostronne umowy, w których określono podstawy ich współdziałania w osiąganiu celów traktatowych. Pierwsze cztery umowy dotyczyły zasad przepływu i ochrony informacji w ramach sojuszu, a następnie – statusu misji i funkcjonowania przedstawicielstw państw trzecich przy NATO. Umowy te są niekiedy uznawane, wraz z samym traktatem północnoatlantyckim i protokołami akcesyjnymi, za podstawę prawną sojuszu.

Na rozwój sojuszniczego systemu dowodzenia istotnie wpływały kolejne koncepcje strategiczne NATO:

- *Strategia ogólna* (1949);
- *Strategia zmasowanego odwetu* (1957);
- *Strategia elastycznego reagowania* (1967);
- *Nowa koncepcja strategiczna* (1999);
- *Koncepcja strategiczna obrony i bezpieczeństwa* (2010);

Na obecny kształt sojuszu wpłynęły natomiast następujące szczyty NATO:

- w Pradze (2002) – zaproszono nowe państwa do członkostwa w sojuszu, podjęto decyzję o utworzeniu Sił Odpowiedzi NATO (NATO Response Force – NRF) oraz o reformie dowództwa wojskowego NATO, a także przyjęto zobowiązania praskie w sprawie zdolności wojskowych (Prague Capabilities Commitment – PCC)¹²;

¹² Deklaracja szczytu praskiego. <http://www.bbn.gov.pl/index.php> [dostęp: 1.03.2012].

— w Rydze (2006) – ogłoszono osiągnięcie pełnej zdolności operacyjnej przez NRF oraz rozszerzenie działalności o nowe kraje w ramach „Partnerstwo dla pokoju”¹³;

— w Bukareszcie (2008) – zaproszono kolejne państwa członkowskie oraz poparto budowę tarczy antyrakietowej przez Stany Zjednoczone, postanowiono o kontynuowaniu wysiłków w celu transformacji sił i zdolności sojuszu¹⁴;

— w Lizbonie (2010) – przyjęto nową koncepcję strategiczną sojuszu, omówiono stosunki NATO–Rosja oraz określono rolę NATO w operacjach i misjach wojskowych¹⁵.

Koncepcje strategiczne stanowią wykładnie do opracowania na szczeblu strategicznym (militarnym) wytycznych, planów i doktryn. Na ich podstawie na szczeblu operacyjnym są opracowywane doktryny sektorowe, w których szczegółowo określa się obszary działania.

Do drugiej grupy czynników wpływających na rozwój systemu dowodzenia NATO zaliczono uwarunkowania organizacyjne, ekonomiczne oraz technologiczne.

Czynniki organizacyjne

NATO nie ma własnej armii. Tworzą ją państwa członkowskie, które wydzielają swoje siły pod wspólne dowództwo. W strukturze organizacyjnej NATO można wyodrębnić dwie części: polityczną, która odpowiada za współpracę polityczną państw członkowskich, tworzenie i wprowadzanie wspólnej polityki paktu, kierowanie administracją, tworzenie i wdrażanie mechanizmów współpracy sojuszników w dziedzinie ekonomicznej, szkoleniowej, naukowo-badawczej i kulturalnej, oraz wojskową, złożoną z dowództw różnych szczebli i podporządkowanych im wojsk, wykonującą zadania określone przez cywilne organy polityczne.

Struktury polityczne NATO pełnią funkcje nadrzędne w stosunku do organów wojsko-

wych. W ich skład wchodzi instytucje różniące się uprawnieniami, funkcjami oraz statusem prawnym. Są to:

— reprezentacje narodowe – przedstawicielstwa krajów członkowskich przy sojuszu znajdujące się w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli. Reprezentują one własne państwa podczas obrad instytucji paktu, pełnią funkcje łącznikowe, zapewniają swoim rządowi możliwość stałego komunikowania się z organami NATO oraz reprezentacjami innych państw;

— instytucje międzynarodowe NATO – wspomagają pracę misji narodowych i nadzorują wspólne przedsięwzięcia państw NATO.

Struktury wojskowe to organy dowodzenia rozmieszczone na różnych szczeblach dowodzenia:

— politycznym (Komitet Wojskowy oraz Międzynarodowy Sztab Wojskowy wchodzące w skład struktury politycznej NATO);

— strategicznym (dwa dowództwa strategiczne: ACT i ACO);

— operacyjnym (dowództwa rodzajów sił – JFCs);

— komponentów (dowództwa komponentu morskiego, powietrznego i lądowego – CCs);

— taktycznym (elementy wykonawcze).

Istotną cechą struktury organizacyjnej dowództw NATO jest ich statyczność. Oznacza to, że w każdym stanie gotowości obronnej (pokoju, kryzysu lub wojny) są rozmieszczone w określonych obiektach (budynkach), a ich położenie jest znane. Obecnie wszystkie dowództwa operacyjne wchodzące w skład Sojuszniczego Dowództwa ds. Operacji (Allied Command Operations – ACO) są rozlokowane na kontynencie europejskim, natomiast Sojusznicze Dowództwo Transformacji (Supreme Allied Commander Transformation – ACT) jest jedynym natowskim dowództwem ulokowanym w Ameryce Północnej.

¹³ *Comprehensive Political Guidance*. Part 1. *The Strategic Context*. Riga, Latvia, 29 November 2006. <http://www.nato.int/docu/basicxt/2004/b061129e.htm> [dostęp: 1.03.2012].

¹⁴ *Bucharest Summit Declaration*. http://www.nato.int/cps/en/natolive/official_texts_8443.htm [dostęp: 1.03.2012].

¹⁵ *Lisboa Summit Declaration*. <http://www.natolisboa2010.gov.pt/en/inicio> [dostęp: 1.03.2012].

Ważną cechą stacjonarnych dowództw ACO jest ich zdolność do tworzenia struktur zadaniowych. Modyfikacja strukturalna sprowadza się najczęściej do wydzielenia ze struktur statycznych niektórych elementów zdolnych do planowania, koordynowania i kontrolowania wykonania zadań w wydzielonym obszarze operacyjnym.

Szybkie reagowanie na sytuacje kryzysowe zapewniają Siły Odpowiedzi NATO (NATO Response Force – NRF), utrzymywane w odpowiedniej gotowości do użycia. Ich trzonem jest brygadowy moduł wojsk lądowych, wzmocniony komponentem morskim i powietrznym. Czas gotowości tych sił do przerzutu wynosi 5–30 dni w dowolny region świata. Siły Odpowiedzi NATO składają się z dowództwa oraz podległych mu komponentów i jednostek wsparcia.

Dowództwo NRF jest tworzone na bazie jednego z trzech sojuszniczych dowództw operacyjnych – JFC Brunssum, JFC Neapol lub JC Lizbona. W zależności od sytuacji, tj. od rodzaju, miejsca i czasu prowadzenia operacji oraz od wielkości zaangażowanych sił, do rejonu operacji może być wysłany Deployable Joint Task Force HQ Staff Element (DJTF HQ) – stały element sztabu zdolny do przerzutu, istniejący w każdym z wymienionych dowództw. Dowództwa komponentów NRF są tworzone na bazie dowództw wchodzących w skład struktur dowodzenia oraz sił zbrojnych NATO. Dowództwo komponentu lądowego powstaje z wykorzystaniem sił jednego z lądowych dowództw korpusów Sił Wysokiej Gotowości. Będą mu podlegały, stosownie do sytuacji, siły o wielkości do brygady wraz z jednostkami wsparcia. Podstawą do utworzenia dowództwa komponentu morskiego jest jedno z czterech dowództw morskich Sił Wysokiej Gotowości. Będą mu podlegały siły morskie o wielkości do Sił Zadaniowych NATO, mające w swoim składzie lotniskowcową grupę bojową oraz morskie siły desantowe. Dowództwo komponentu powietrznego jest tworzone na bazie jednego z dwóch sojuszniczych dowództw komponentów sił powietrznych (CC-Air Ramste-

in i CC-Air Izmir), wchodzących w skład struktury dowodzenia NATO. Dowództwo to powinno mieć możliwości kierowania do 200 samolotolotami na dobę.

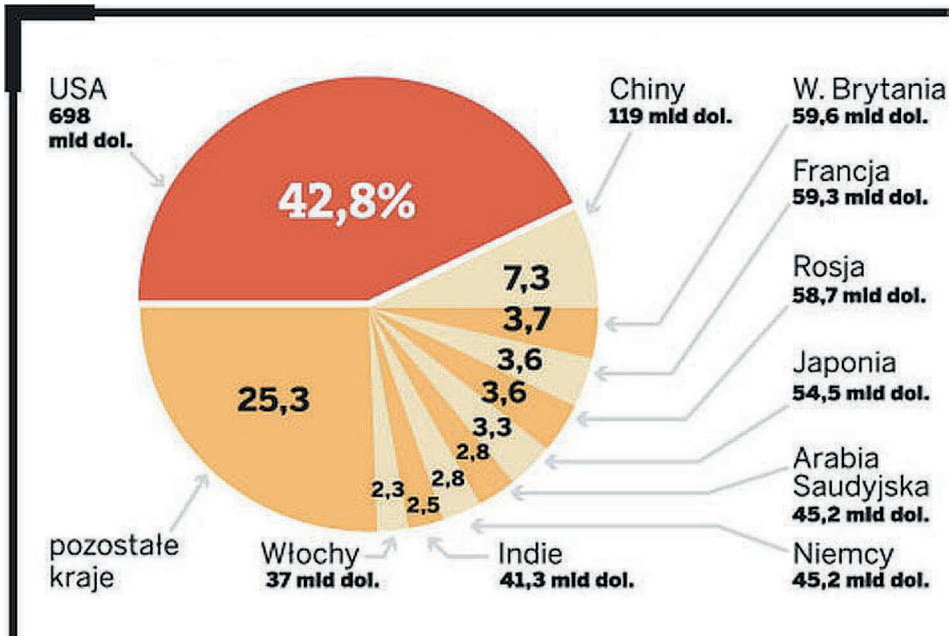
Oprócz wymienionych trzech komponentów w skład NRF wchodzi jednostki wsparcia oraz, w zależności od sytuacji, komponent sił specjalnych.

Czynniki ekonomiczne

System dowodzenia NATO, niezależnie od uwarunkowań, w jakich jest tworzony i utrzymywany, wymaga nakładów finansowych. Zautomatyzowane systemy dowodzenia, środki teleinformatyczne oraz organy dowodzenia wraz z personelem generują określone koszty. Kształt i rozwój natowskiego systemu dowodzenia jest zależny od możliwości finansowych poszczególnych krajów członkowskich. System wspierany nieograniczoną ilością funduszy i rozwijany pod kątem wymagań, a nie możliwości – to marzenie. W praktyce, gdy znaczne ograniczenia niejednokrotnie narzuca ekonomia, utrzymanie i rozwój systemu dowodzenia jest kompromisem między wymaganiami stawianymi przez ten system a możliwościami finansowania idei. Budżet obronny ustala się na podstawie przyjętej przez każde państwo członkowskie koncepcji obronnej oraz wprowadzonej strategii bezpieczeństwa i, co się z tym wiąże, określonych potrzeb finansowych armii.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (Stockholm International Peace Research Institute – SIPRI), wydatki wojskowe w świecie systematycznie się zwiększają (rys. 2). Ten wzrost należy wiązać przede wszystkim ze stosowaniem nowocześniejszych technologii, które pochłaniają oszczędności związane ze zmniejszeniem liczebności armii.

Przodującym państwem w gospodarce światowej i w NATO są Stany Zjednoczone. Wśród krajów NATO dominują one potencjałem ludnościowym i gospodarczym. Jeśli



Rys. 2. Światowe wydatki na obronność w 2011 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *SIPRI Yearbook 2011 Armaments, Disarmament and International Security*. Stockholm International Peace Research Institute, Oxford, London 2011, s. 10

zważyć na globalny charakter amerykańskiej polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa, znajduje to odzwierciedlenie w nakładach ponoszonych na sektor obronny oraz wielkość (liczebność) sił zbrojnych tego państwa. Stany Zjednoczone przeznaczają na obronność 4% PKB w skali roku (698 mld dolarów w 2011 roku)¹⁶, znacznie więcej niż średnia pozostałych członków sojuszu (2,6% PKB).

Drugim krajem pod względem wartości wkładu do budżetu NATO jest Wielka Brytania. Znajduje się ona w czołówce państw świata o najwyższych wydatkach na cele obronne. W 2011 roku wydatki te przekroczyły kwotę 59,6 mld dolarów, co stanowiło 2,5% PKB Wielkiej Brytanii¹⁷.

Znaczne sumy na rozwój i modernizację sił zbrojnych przeznaczają Niemcy. Ich wydatki w sektorze obronnym należą do jednych z najwyższych w Europie, chociaż w relacji

do PKB są niższe niż wskazywałaby na to średnia sojuszu (w 2011 roku było to 1,3%, czyli 45,2 mld dolarów, podczas gdy średnia krajów NATO wyniosła 1,73%).

W ostatnich latach swoje wydatki na obronę znacznie zwiększyły niektóre państwa spoza NATO, zwłaszcza Chiny, Indie i Rosja. Oczekuje się, że udział Azji w globalnych wydatkach wojskowych wzrośnie aż do 32% do 2016 roku. Analitycy przewidują, że w latach 2011–2015 budżet wojskowy zwiększy się prawie dwukrotnie. W 2011 roku wyniósł on 119 mld dolarów, a w 2015 roku powinien wynieść 238,2 mld dolarów (szacunki IHS). W połowie tej dekady wydatki Chin będą większe od łącznej sumy budżetów dwunastu państw regionu oraz cztery razy większe niż wydatki Japonii (drugie miejsce w regionie). W Indiach gwałtowny wzrost wydatków na obronę (24% wzrost budżetu) odno-

¹⁶ *Armaments, Disarmaments and International Security. Summary*. Oxford University Press, London 2011, s.11.

¹⁷ *The Military Balance 2011. The International Institute for Strategic Studies' annual assessment of the military capabilities and defence economics*. Routledge, London 2011; *SIPRI Yearbook 2011. Armaments, Disarmaments and International Security. Summary*. Oxford University Press, London 2011, s.11.

towano w latach 2009–2011, co stawia Indie na trzecim miejscu wśród państw przeznaczających najwięcej środków na obronę w odniesieniu do siły nabywczej ich waluty. „The Times of India” oraz portal internetowy India Defence informują, że w latach 2011–2012 ministerstwo obrony ma otrzymać 36,28 mld dolarów, co oznacza wzrost o 11,6% w porównaniu z poprzednim rokiem budżetowym.

Nie można również pominąć takiej potęgi militarnej, jak Rosja, która w budżecie federalnym na 2011 rok na obronę przeznaczyła ponad 1,5 bln rubli (prawie 58 mld dolarów). W planach budżetowych Federacji Rosyjskiej na wydatki obronne wszystkich resortów związanych z bezpieczeństwem państwa w 2012 roku zarezerwowano 1,769 bln rubli, czyli 16% więcej niż w 2011 roku. Z tej kwoty na wyposażenie sił zbrojnych przeznaczono 1,109 bln rubli.

Na przeciwnym biegunie są Ameryka Południowa i Afryka. Na tych kontynentach wydatki na obronność zwiększyły się w 2011 roku o odpowiednio 5,8 i 5,2%. Wynika to z kilku powodów. Przede wszystkim w liczbach bezwzględnych te kontynenty i tak wydają najmniej, więc nawet nieduży wzrost stanowi znaczną zmianę procentową. Co ważniejsze, kryzys nie dotknął zbyt mocno obydwu tych kontynentów, a większość krajów Ameryki Południowej dynamicznie się rozwija. Mimo braku większych zagrożeń militarnych postanowiły one zmodernizować swoje siły zbrojne. Największy wzrost wydatków – o 9,3% – zanotowała Brazylia, coraz śmielej aspirująca do miana ponadregionalnego mocarstwa. Ogólnej tendencji nie daje się zauważyć tylko w rządzonej przez lewicowych populistów Wenezueli i Boliwii. Państwa te nadal są w recesji. W Afryce natomiast za niemal cały wzrost odpowiadają zasobne w ropę naftową Angola (aż 19%), Algieria i Nigeria oraz Maroko.

Kryzys finansowy, który rozpoczął się w 2007 roku na amerykańskim rynku kredytów hipotecznych o podwyższonym ryzyku, doprowadził do znacznych zaburzeń i niepew-

ności w globalnym systemie finansowym¹⁸. Skutki kryzysu są widoczne także w sektorze obronnym wielu państw świata, w tym również w krajach NATO. Światowa recesja oraz europejski kryzys ekonomiczny postawiły rządy wielu państw przed decyzją o zweryfikowaniu wydatków ponoszonych na bezpieczeństwo i obronność. W ciągu ostatnich dwóch lat wydatki na obronność wszystkich europejskich członków zmniejszyły się o 45 mld euro, co stanowi równowartość całego rocznego budżetu wojskowego Niemiec.

O ile w przypadku największych krajów europejskich wydatki wojskowe zmniejszyły się stosunkowo nieznacznie, o tyle w przypadku kilku mniejszych państw Europy Środkowej i Wschodniej doszło do spadku w sposób drastyczny. W Bułgarii zmniejszyły się o 28%, na Łotwie o 26%, w Gruzji o 25%, w Mołdawii o 24%, a w Estonii o 23%. Grecja ogłosiła zmniejszenie budżetu obronnego o 1,3 mld euro, a można się spodziewać jeszcze większych cięć. Drastyczne zmniejszenie o 28% wydatków na obronność zapowiedziały również Włochy. W Wielkiej Brytanii planuje się zmniejszenie armii ze 102 tys. do 82 tys. w 2020 roku. Brytyjcy i europejscy analitycy wskazują, że los samolotu transportowego A400M jest niepewny, a wymiana pocisków rakietowych Trident jest ponownie zagrożona. Podobne redukcje planują Niemcy – już odwołali zamówienia na myśliwce, śmigłowce i innego rodzaju broń. Niedawno także Pentagon ogłosił redukcję armii USA o około 100 tys. żołnierzy, głównie wojsk lądowych i piechoty morskiej. Wiąże się to z planami zmniejszenia wydatków na zbrojenia o 487 mld dolarów w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Pentagonowi grożą jednak dalsze automatyczne redukcje, w wysokości około 500 mld dolarów, jeśli obie partie w Kongresie nie porozumieją się w sprawie cięć budżetowych w celu zmniejszenia deficytu. Już obecnie w Stanach Zjednoczonych wiele projektów dotyczących sektora obronnego zostało ograniczonych lub jest poważnie zagrożonych. Dotyczy to między innymi samolotu F-22, nowych śmigłow-

¹⁸ B. Prosser: *Globalny kryzys finansowy*. „Fin Focus” 2008 nr 5, s. 1–8.

Tabela. Wydatki na obronność w poszczególnych krajach NATO (w procentach PKB)

Państwo	Średnie wydatki w latach		Państwo	Średnie wydatki w latach	
	1985–1989	2010		1985–1989	2010
USA	6,0	5,4	Norwegia	2,9	1,5
Grecja	4,5	2,9	Czechy	–	1,4
Wielka Brytania	4,4	2,7	Dania	2,0	1,4
Albania	–	2,0	RFN	2,9	1,4
Francja	3,7	2,0	Włochy	2,2	1,4
Polska	–	1,9	Holandia	2,8	1,4
Turcja	2,5	1,9	Rumunia	–	1,3
Estonia	–	1,8	Słowacja	–	1,3
Bulgaria	–	1,7	Belgia	2,7	1,1
NATO w Europie	3,1	1,7	Węgry	–	1,1
Portugalia	2,5	1,6	Hiszpania	2,1	1,1
Słowenia	–	1,6	Łotwa	–	1,0
Kanada	2,1	1,5	Litwa	–	1,9
Chorwacja	–	1,5	Luksemburg	0,8	0,5

Źródło: <http://www.warisboring.com/2011/06/14/nato-defense-spending-comparison> [dostęp: 2.03.2012]

ców, pojazdów opancerzonych nowej generacji oraz naszpikowanych technologią okrętów wojennych. Ponadto wiele mniejszych państw członkowskich NATO, które już teraz zmagają się z utrzymaniem rzeczywistego zobowiązania i dążą do bardziej sprawiedliwego podziału obciążeń w ramach organizacji, w przyszłości będzie narażonych na zrujnowanie budżetów obrony przez duże cięcia budżetowe. Według SIPRI ta tendencja utrzyma się w Europie w najbliższych latach. Jest oczywiste, że zmniejszenie budżetu negatywnie wpływa zarówno na rozwój nowych technologii i środków walki oraz stan liczebny sił zbrojnych NATO, jak i na kształt systemu dowodzenia. Również w tej płaszczyźnie zamierza się zmniejszyć nakłady (lub zaprzestać ich) na prace badawczo-rozwojowe, wprowadzanie

nowego sprzętu automatyzacji dowodzenia i środków łączności oraz na same struktury dowodzenia (ich ilość i wielkość).

Rozwój technologiczny

W przeciwieństwie do czynników ekonomicznych, które ograniczają rozwój systemu dowodzenia, nowoczesne technologie są motorem postępu w tej dziedzinie. W dobie informatyzacji, automatyzacji i miniaturyzacji nowoczesne rozwiązania pozwalają na szybką i terminową obróbkę oraz analizę danych, a także na ich transmisję do decydentów i do środków walki. Szczególne znaczenie przypisuje się koncepcji działań sieciocentrycznych (Network Centric Warfare – NCW)¹⁹. Walka sieciocentryczna i pochodne koncep-

¹⁹ W polskiej literaturze są przytaczane różne objaśnienia tego terminu, ale najbardziej popularne wydaje się określenie walka sieciocentryczna. Walka sieciocentryczna, obejmująca zachowania ludzkie i organizacyjne, bazuje na nowym sposobie myślenia, tzw. myśleniu sieciocentrycznym, i na zaadaptowaniu go do działań militarnych. Koncepcja ta opiera się na przewadze informacyjnej prowadzenia operacji, według której siłę bojową można zwiększyć dzięki połączeniu w sieć sensorów, decydentów i systemów walki w celu osiągnięcia wspólnej świadomości sytuacyjnej oraz zwiększenia skuteczności uzbrojenia, odporności na uderzenia przeciwnika oraz stopnia synchronizacji działań. Walka sieciocentryczna przekłada przewagę informacyjną na zdolności bojowe dzięki efektywnemu łączeniu na polu walki różnego typu jednostek organizacyjnych i wykorzystaniu ich informacji. D. Alberts, J. Garstka, F. Stein: *Network Centric Warfare. Developing and Leveraging Information Superiority*, DoD C4ISR Cooperative Research Program, Washington D.C. 2000; R. Szpakowicz: *Wojna w Iraku a koncepcja wojny sieciocentrycznej*. „Przegląd Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej” 2003 nr 11, s. 10.

cje z nią związane są coraz bardziej eksploatowane w założeniach doktrynalnych sojuszu północnoatlantyckiego. Przyjęto, że jednym z głównych celów transformacji technologicznej paktu powinno być zapewnienie sojuszniczym siłom zbrojnym zdolności do uzyskania przewagi informacyjnej, która wraz ze zdolnościami osiąganymi przez sojusz dzięki zastosowaniu rozwiązań sieciowych stworzy bazę zapewniającą osiągnięcie przewagi decyzyjnej. Ocenia się, że w wyniku postępu technologicznego dowódcy wszystkich poziomów dowodzenia zyskują możliwość zrozumienia sytuacji, będą potrafili ocenić warianty działania przeciwnika, będą podejmowali optymalne decyzje oraz urzeczywistniali je szybciej i skuteczniej niż przeciwnik. Istotą programu NATO Network Enabled Capability (NNEC) ma być stworzenie środowiska, w którego ramach sensory zbierające informacje, decydenci oraz siły wydzielane do wywierania efektu będą zintegrowane w jednej wspólnej sieci. Zapewni to możliwość znajdowania i uzyskiwania danych z dowolnego źródła wpiętego w sieć w formacie oraz czasie dostosowanym do potrzeb odbiorcy.

Interesującą koncepcją wydaje się Network-Centric Collaborative Targeting (NCCT)²⁰. Polega ona na zsynchronizowanym prowadzeniu rozpoznania przez platformy powietrzne, lądowe i morskie wyposażone w różnego rodzaju sensory rozpoznawcze (SIGINT, RADINT, IMINT i inne). Celem NCCT jest utworzenie sieci, w której poszczególne sensory przekazują sobie dane w czasie rzeczywistym, tworząc jeden wirtualny sensor. Skracza to czas ustalenia rodzaju zagrożenia, jego natychmiastowego zlokalizowania oraz określenia charakterystyk multispektralnych. W NATO jest opracowywana podobna koncepcja zsynchronizowanego lo-

kalizowania celów, ale zawężona tylko do sensorów rozpoznania elektronicznego (Common ESM Operations – CESMO)²¹. Równolegle są prowadzone prace nad zintegrowaniem NCCT z CESMO. Kontynuowane są prace nad sojuszniczym systemem obserwacji obiektów naziemnych z powietrza (Alliance Ground Surveillance – AGS). AGS ma zapewniać, podobnie jak amerykański system JSTARS, rozpoznanie i obserwację obiektów naziemnych w środowisku prowadzonej operacji. Ważnym programem związanym z wdrażaniem nowych technologii jest system dowodzenia sił powietrznych NATO (Air Command and Control System – ACCS), który ma umożliwić w sojuszu pełną uniformizację procedur w takich dziedzinach, jak: planowanie użycia sił w operacjach powietrznych, stawianie zadań i nadzorowanie wykonania zadań bojowych oraz ocena rezultatów działań.

W rozwiązaniach technicznych zakłada się zastosowanie otwartej architektury systemu ACCS, co ma pozwolić na skonfigurowanie systemu w zależności od potrzeb, oraz na ciągłe stosowanie nowych technologii, w tym rozwiązań sieciocentrycznych. Wiele inicjatyw związanych z rozwojem technologicznym państwa członkowskie sojuszu podjęły samodzielnie. W Stanach Zjednoczonych jest dostrzegalna modernizacja technologiczna w trzech warstwach sieciocentrycznych:

a) rozpoznanie:

- zwiększanie liczby bezałogowych statków powietrznych (m.in. RQ-1 Predator, MQ-9 Reaper oraz RQ-4 Global Hawk); modernizacja systemów E-3 AWACS, RC-135 Rivet Joint oraz E-8 JSTARS; rekapitalizacja środków satelitarnych w ramach programu Space Based Surveillance System (SBSS)²²,

²⁰ M. Wilhelm: *Network-Centric Collaborative Targeting (NCCT), Sharing SIGINT/Electronic Warfare Data Across Platforms*. Prezentacja Power Point. 22. spotkanie Grupy Roboczej NATO ds. SIGINT i WE, Dallas 2008.

²¹ Obecnie są opracowywane szczegółowe koncepcje działania CONOPS (Concept of Operations) dla poszczególnych platform realizujących CESMO, dokument określający standardy wymiany informacji między platformami CESMO – STANAG 4658, a także oprogramowanie wspierające te działania CESMOID, przygotowywane w Wielkiej Brytanii przez Defence Science and Technology Laboratory (DSTL). D. Kołasiński, K. Dymanowski: *Zmiany w koncepcji prowadzenia walki elektronicznej w NATO*. „Przegląd Sił Powietrznych” 2009 nr 11, s. 11.

²² *Combat Air Forces (CAF) Restructuring*. Headquarters U.S. Air Force, 15 May 2009, s. 3.

- wykorzystanie dostępnej floty samolotów rozpoznawczych: MC-12 Liberty, U-2 (użytkowanie do 2017 roku) oraz zasobników rozpoznawczych podwieszanych pod samoloty F-16, F-18 i F-15;
- b) dowodzenie:
 - integrowanie systemów rozpoznania poszczególnych rodzajów sił zbrojnych w jeden wspólny system Distributed Common Ground System (DCGS), odpowiedzialny za przetwarzanie, analizowanie i dystrybuowanie informacji rozpoznawczych w ramach wsparcia dowódców operacyjnych,
 - wykorzystanie powietrznych platform dowodzenia (BMC2 Battle Management, Command and Control Systems²³);
- c) oddziaływanie:
 - technologia *stealth* [wdrożenie samolotów F-22 i F-35, dalsze prace nad koncepcją bezałogowego statku powietrznego Joint Unmanned Combat Air System (J-UCAS)],
 - dalsze prace nad bronią precyzyjnego rażenia (Precision Guide Munition – PGM) – koncepcje JDAM, JSOW, PAVE²⁴.

Wykorzystanie rozwoju technologicznego (*technological exploitation*) jest priorytetem transformacji również brytyjskich sił zbrojnych. Za niezbędne uznano posiadanie przez Wielką Brytanię nowoczesnych, zautomatyzowanych systemów ISR (Intelligence, Surveillance and Reconnaissance) oraz C4 (Computers, Communications, Command and Control), które bezpośrednio wspierają system dowodzenia wiedzą rozpoznawczą niezbędną do podejmowania decyzji. W koncepcji technologicznych zmian sił zbrojnych uwzględnione zostały problemy wykorzysta-

nia przestrzeni kosmicznej. Brytyjczycy uznali przestrzeń kosmiczną (*space*) za obszar, w którym należy posiadać zdolności do wykorzystywania i eksplorowania przestrzeni operacyjnej za pomocą dostępnych środków rozpoznania i łączności w wymiarze globalnym.

Niemcy, oprócz modernizacji oraz wprowadzania do uzbrojenia nowego typu statków powietrznych (Eurofighter Typhoon), przewidują zmiany w lotniczych środkach rażenia. Oprócz podstawowej klasy uzbrojenia (GBU, CBU i JDAM) asortyment broni precyzyjnej będzie uzupełniony o pocisk samosterujący dalekiego zasięgu typu *stand-off* Taurus. Zdolności ogniowego oddziaływania z powietrza będą dodatkowo rozwijane i uzupełniane w ramach programu rozwojowo-wdrożeniowego systemów bezałogowych samolotów bojowych (Unmanned Combat Aircraft Systems – UCAS) – Euro Hawk²⁵.

Podsumowanie

Na podstawie analizy wpływu obecnych uwarunkowań na kształt systemu dowodzenia sojuszu było możliwe wyspecyfikowanie następujących zasadniczych determinant:

- rozwój sytuacji polityczno-militarnej podyktowany przyjmowaniem do sojuszu kolejnych krajów (także spoza kontynentu europejskiego);
- ocena stanu bezpieczeństwa i możliwości zaistnienia zagrożeń dla sojuszu i jego członków, a także przewidywanie scenariuszy rozwoju sytuacji na wypadek groźby powstania kryzysu;
- zobowiązania sojusznicze ujęte w formie różnorodnych porozumień o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego;
- regulacje prawne pozwalające na uprządkowanie systemu obronnego sojuszu,

²³ AFDD 2-9 *Intelligence, Surveillance and Reconnaissance Operations*. USAF 2007, s. 27. <http://www.fas.org> [dostęp: 11.12.2011]

²⁴ JDAM – Joint Direct Attack Munition, JSOW – Joint Stand-off Weapon, Precision Avionics Vectoring Equipment. E. Cieślak: *Uwarunkowania i koncepcje transformacji sił powietrznych wybranych państw*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s. 28–32.

²⁵ M. Goedecke: *The modernization of the Bundeswehr, A new trend in Germany's Security Policy*. Air University Maxwell, April 2003; E. Cieślak: *Uwarunkowania i koncepcje transformacji...*, op.cit., s. 97–100.

głównie w odniesieniu do roli, kompetencji i odpowiedzialności organów dowodzenia;

— organizowanie stacjonarnych i mobilnych organów dowodzenia na poszczególnych poziomach dowodzenia, zdolnych do działania w operacjach kryzysowych w rejonie odpowiedzialności sojuszu i poza nim;

— ekonomiczne możliwości sojuszu warunkujące racjonalność gospodarowania środ-

kami budżetowymi, między innymi na rozwój infrastruktury dowodzenia w postaci stacjonarnych obiektów oraz mobilnych środków dowodzenia;

— większe zastosowanie osiągnięć naukowo-technicznych i ich wpływ na rozwiązania strukturalno-funkcjonalne organów oraz stanowisk dowodzenia, a także proceduralne i merytoryczne działania dowództw i sztabów. ■

Akademia Marynarki Wojennej – kuźnia dowódców i oficerów sztabowych PMW



dr hab.
**JERZY
BĘDŹMIROWSKI**

Profesor nadzwyczajny Akademii Marynarki Wojennej, dziekan Wydziału Dowodzenia i Operacji Morskich tej uczelni. Zajmuje się problematyką historii bezpieczeństwa, zwłaszcza udziałem Wojska Polskiego i Marynarki Wojennej w budowie bezpieczeństwa morskiego państwa.

W 1922 roku powołano do życia Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej. Z końcem lat 20. XX wieku przemianowano ją na Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej. Pod taką nazwą szkoła funkcjonowała w czasie drugiej wojny światowej na terenie Wielkiej Brytanii (w tym czasie nie istniała żadna inna polska uczelnia wojskowa). W 1946 roku powstałej w kraju szkole nadano nazwę z 1922 roku: Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej. W 1955 roku szkoła uzyskiwała prawa akademickie i została przemianowana na Wyższą Szkołę Marynarki Wojennej, a w 1987 roku – na Akademię Marynarki Wojennej.

Od 90 lat uczelnia kształci oficerów na potrzeby polskiej Marynarki Wojennej, a od 80 lat prowadzi szkolenie specjalistyczne oraz studia podyplomowe dla oficerów, którzy przygotowują się do objęcia stanowisk sztabowych i dowódczych w polskich siłach morskich. Swoje zadania uczelnia zawsze wykonywała z zaangażowaniem. Świadczy o tym jej działalność zarówno w latach drugiej wojny światowej, jak i po jej zakończeniu w ramach współdziałania Marynarki Wojennej w Zjednoczonej Flotcie Bałtyckiej, a obecnie w NATO.

Gdy w 1918 roku tworzono Polską Marynarkę Wojenną (PMW), musiano rozwiązać wiele problemów. Między innymi brakowało okrętów oraz kadr oficerskich, zwłaszcza w korpusie oficerów młodszych. O ile pierwszy problem nowo powstały rząd polski mógł rozwiązać drogą zabiegów dyplomatycznych – liczone, że uda się pozyskać jednostki na podstawie decyzji Rady Sojuszniczej oraz dzięki nawiązaniu współpracy polityczno-militarnej z państwami Europy Zachodniej, głównie z Wielką Brytanią i Francją – o tyle rozwiązanie drugiego problemu wymagało zaangażowania

własnych sił i środków. Przynajmniej tak założono. Rzeczywistość okazała się jednak bardziej złożona. Na rozwój morskiego rodzaju sił zbrojnych wpływała bowiem zarówno sytuacja polityczno-militarna, jak i gospodarcza. Z czasem udało się pozyskać kilka okrętów (co prawda niektóre z nich były okrętami wojennymi tylko do nazwy), a także przystąpić do tworzenia morskiego szkolnictwa wojskowego.

Polską Marynarkę Wojenną tworzono w warunkach tzw. organizacji pokojowej, w której uwzględniono nie tylko rozbudowywanie jednostek bojowych, lecz także rozwijanie szkolnictwa

wojskowego na potrzeby kadry (oficerów, podoficerów) oraz służby zasadniczej¹. Już 20 marca 1921 roku zorganizowano Tymczasowe Kursy Instruktorskie dla Oficerów PMW w Toruniu. W planach Departamentu dla Spraw Morskich (DSM) założono, że kursy te będą stanowiły – i tak się stało – bazę dla przyszłej Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej (OSMW). Zgodnie z programami szkolenia trwały 18 miesięcy, a uczestniczyli w nich podchorążowie oraz oficerowie młodszy ze wszystkich rodzajów broni wojsk lądowych zainteresowani służbą w jednostkach PMW. Przeprowadzono trzy kursy, a ukończyło je 39 absolwentów. Wśród nich podporucznik Karol Kopeć, porucznik Heliodor Laskowski oraz kapitan Marian Majewski².

Pod koniec 1921 roku Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSWojsk.) poleciło DSM opracować nową strukturę organizacyjną PMW w związku z przechodzeniem sił zbrojnych na organizację pokojową. Przyjęto, że siły morskie w dalszym ciągu będą podlegały MSWojsk., natomiast marynarka handlowa zostanie podporządkowana Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Takiego rozwiązania nie akceptował szef DSM, dlatego minister spraw wojskowych zlecił komandorom: Jerzemu Świrskiemu, Czesławowi Petelenzowi i Józefowi Unrugowi, przygotowanie stosownych rozwiązań dotyczących układu organizacyjno-strukturalnego PMW³.

W ciągu kilku miesięcy przystąpiono do wdrażania w życie nowej organizacji PMW.

W miejsce DSM utworzono Kierownictwo Marynarki Wojennej (KMW), a zamiast dotychczasowych kursów instruktorskich – Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej (OSMW). Szkoła ta powstała 1 października 1922 roku w Toruniu (stacjonowała tam Flotylla Wiślana, istniała więc możliwość odbywania zajęć praktycznych), a jej komendantem został dotychczasowy komendant kursów instruktorskich komandor podporucznik Adam Mohuczy⁴.

Dzięki operatywności komendanta pierwszy nabór do OSMW przeprowadzono już latem 1923 roku. Wśród kandydatów byli sierżanci podchorążowie z innych szkół wojskowych, absolwenci szkół rzecznych oraz podoficerowie mający średnie wykształcenie ogólne i legitymujący się co najmniej trzyletnią służbą w polskiej flocie wojennej, w tym dwunastomiesięczną służbą na okrętach będących w kampanii czynnej. Kształcenie miało trwać dwa lata, tak jak w pozostałych szkołach wojskowych⁵.

W dalszym ciągu próbowano zmodyfikować programy kształcenia, tak by uwzględniły specyfikę zadań, które na poszczególnych stanowiskach służbowych mieli wykonywać absolwenci OSMW. Należało także zmienić wymagania w stosunku do kandydatów ubiegających się o przyjęcie do szkoły. Stosowne zmiany wprowadzono po dwóch latach funkcjonowania placówki – okres nauki wydłużono z dwóch do trzech lat oraz zrezygnowano z wymogu ukończenia przez

¹ Vide: C. Ciesielski: *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1974.

² O tych zagadnieniach pisali m.in.: D. Nawrot: *Korpus oficerski Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej*. Bellona, Warszawa 2005; J. Sługocki: *Kurs dla oficerów Flotylli Rzecznej w 1920 r.* „Przegląd Morski” 1990 nr 3; A. Komorowski, D. Nawrot, J. Przybylski: *Absolwenci uczelni Polskiej Marynarki Wojennej 1922–1997*. Wydawnictwo Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 1998.

³ J. Tulisza: *Wyższa kadra dowódcza Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej*. W: *Kierownictwo kadry Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1918–1939. Materiały pokonferencyjne*. Akademia Marynarki Wojennej, Gdynia 2004, s.49–50.

⁴ Postać tę szczegółowo przedstawiono w pracy: A. Drzewiecki: *Adam, Aleksander i Borys Mohuczowie, w służbie Polskiej Marynarki Wojennej*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.

⁵ *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1990, s. 276–278; *Wojskowa Akademia Techniczna a tradycje i osiągnięcia szkolnictwa technicznego w Wojsku Polskim*. R. Tomaszewski (red). Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002. W pracy tej niektórym szkołom zostały poświęcone publikacje następujących autorów: Z. Dziemiątko: *Kształcenie kadr technicznych dla Wojska Polskiego i przemysł zbrojeniowy w okresie międzywojennym*; Z. Moszumański: *Wybrane aspekty szkolenia techniczno-specjalistycznego w wojennych szkołach artylerii (1918–1921)*; C. Skuza: *Kształcenie techniczne w programach szkół artylerii (w latach 1920–2000)*; Z. Cutter, M. Kotlik: *Oficerska Szkoła Inżynierii, Szkoła Podchorążych Inżynierii, Szkoła Podchorążych Saperów w latach 1923–1939*; Vide: J. Karwin, E. Pomianowski, S. Rutkowski: *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce. T.1. Od początku państwa polskiego do 1939 r.* Warszawa 1969; S. Rutkowski: *Zarys dziejów polskiego szkolnictwa wojskowego*. Warszawa 1970.

kandydatów szkół podchorążych. O przyjęcie mogli ubiegać się absolwenci szkół średnich, którzy nie ukończyli 20 roku życia, mieli odpowiednie predyspozycje psychofizyczne oraz byli rekomendowani przez dwóch oficerów PMW. Dopiero po spełnieniu tych warunków kandydaci byli dopuszczani do egzaminu pisemnego i ustnego z wiedzy ogólnej, matematyki, języka obcego oraz wychowania fizycznego, a także byli kierowani na badania psychotechniczne⁶. Korekty te w pewnej mierze były wymuszone zmianami, jakie wprowadzono w Wojsku Polskim w 1923 roku, czyli wdrożeniem nowej pragmatyki kadrowej, określającej warunki rekrutacji na oficera zawodowego. Dopelnieniem tych prac była *Ustawa z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojsk Polskich*⁷. Dokumenty te stały się podstawą reorganizacji w latach 1922–1924 wszystkich szkół oficerskich zarówno pod względem strukturalnym, jak i programowym.

W 1923 roku przybył do Polski marszałek Francji Ferdinand Foch. Na mocy dekretu prezydenta RP otrzymał 13 kwietnia stopień marszałka Polski. Po tej wizycie KMW przygotowało dokumenty dotyczące rozbudowy infrastruktury portowej oraz wykaz zasadniczych zadań, które miała wykonywać polska flota wojenna na Bałtyku.

W związku z ustaleniami KMW komenda OSMW liczyła na rozwój bazy dydaktycznej szkoły oraz na pozyskanie kadry pedagogicznej, nie tylko mundurowej. Niestety problemy finansowe, z jakimi borykało się państwo polskie w 1925 roku, zniweczyły nadzieje na rozwój szkoły (nie trudno dostrzec analogię z obecną sytuacją). W celu poszukania oszczędności w budżecie państwa powołano przy Radzie Ministrów Komisję Oszczędnościową, która zasugerowała połączenie Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej z Pań-

stwową Szkołą Morską (PSM). Słuchacze mieli przez dwa lata realizować wspólny program kształcenia, natomiast na ostatnim, trzecim roku ci, którzy chcieli służyć w PMW, mieli uczestniczyć w zajęciach z przedmiotów wojskowych. Koncepcji tej nie urzeczywistniono dzięki „wpływowi” ówczesnego komendanta OSMW komandora Czesława Petelena oraz dyrektora PSM komandora podporucznika rezerwy Antoniego Garnuszewskiego⁸.

Mimo zawirowań na polskiej scenie politycznej oraz trudności ekonomicznych kraju OSMW wykonywała zadania kształcenia i szkolenia kadr oficerskich na potrzeby Polskiej Marynarki Wojennej. W latach 1925–1928 dyplomy ukończenia Wydziału Morskiego (wówczas była to szkoła jedno-wydziałowa) otrzymało dwóch oficerów i 49 aspirantów – uczniów, których miano-wano oficerami. Wśród nich byli między innymi podporucznicy marynarki: Władysław Salamon, Wojciech Francki, Stanisław Miesz-kowski, Jerzy Staniewicz, Jan Grudziński, Bogusław Krawczyk oraz Marian Wojcieszak⁹.

Nie sposób nie wymienić komendantów OSMW. Funkcję tę pełnili kolejno: koman-dor podporucznik Adam Mohaczy (1 paź-dziernika 1922–6 października 1924), koman-dor Witold Panasiewicz (6 października 1924–15 października 1925), komandor Cze-sław Petelnz (15 października 1925–10 listo-pada 1926), p.o. komandor podporucznik Witold Zajączkowski (10 listopada 1926–23 listopada 1928) oraz komandor porucz-nik Stefan Frankowski (23 listopada 1926–19 października 1928)¹⁰.

W 1928 roku zreorganizowano szkoły ofi-cerskie – nawiązano do tradycji szkół woj-skowych Królestwa Kongresowego. 19 paź-dziernika 1928 roku Oficerska Szkoła Mary-narki Wojennej została przemianowana na Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej

⁶ A. Komorowski, J. Będziński: *75 lat Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte*. Wydawnictwo Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 1997, s. 10; M. Kułakowski: *Marynarka Wojenna Polski Odrodzonej*. Toronto 1988.

⁷ P. Stawecki: *Z dziejów wojskowości Drugiej Rzeczypospolitej*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistycznej, Pułtusk 2001, s. 295.

⁸ A. Komorowski, D. Nawrot, J. Przybylski: *Absolwenci uczelni...*, op.cit., s. 66.

⁹ Ibidem, s. 68.

¹⁰ A. Komorowski, J. Będziński: *75 lat Akademii Marynarki Wojennej...*, op.cit., s. 26.

(SPMW). Wówczas zmodyfikowano też programy kształcenia i zarazem wydłużono czas nauki do trzech lat i trzech miesięcy. Program studiów podzielono na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Słuchacze uczestniczyli w praktykach morskich, które organizowano na okrętach szkolnych i bojowych ze składu floty oraz flotylli rzecznej. Wykorzystywano żaglowiec szkolny ORP „Iskra”, kanonierki ORP „Generał Haller” i ORP „Komendant Piłsudski” oraz transportowce ORP „Wilnia” i ORP „Warta”¹¹. Rejsy szkoleniowe odbywały się po wodach Morza Bałtyckiego oraz na Oceanie Atlantyckim i Morzu Śródziemnym.

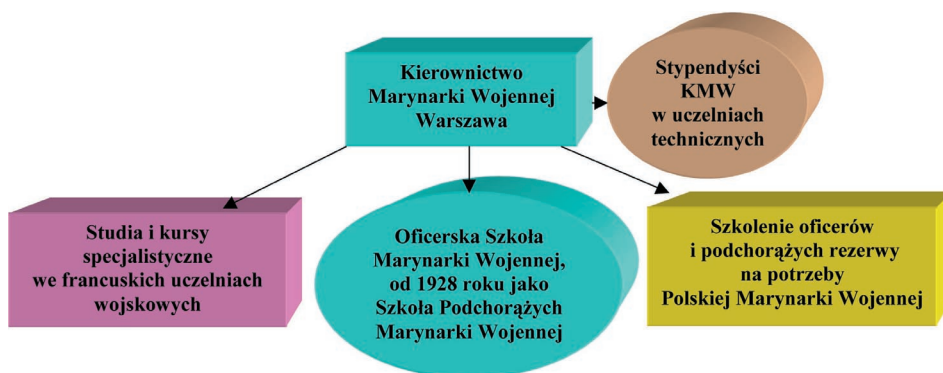
Oficerowie polskiego wojska postrzegali SPMW jako szkołę elitarną, o wysokim poziomie nauczania. Uzyskanie tak wysokiej lokaty przez szkołę należy uznać za jej duży sukces, tym większy że po przewrocie majowym 1926 roku PMW nie budziła dużego zainteresowania wojskowych i politycznych kręgów zbliżonych do Józefa Piłsudskiego.

Plany rozbudowy floty zmusiły KMW do podjęcia działań w celu przygotowania kadr oficerskich pod kątem zaspokojenia potrzeb związanych z nowymi okrętami, jakie miały pojawić się w porcie wojennym w Gdyni. Uznano, że oprócz nauki w SPMW należy

uruchomić kursy dla oficerów, z wykorzystaniem bazy szkoły. Dotychczas w ramach porozumienia francusko-polskiego oficerowie PMW uczestniczyli w kursach specjalistycznych i taktycznych organizowanych w ośrodkach szkoleniowych francuskiej marynarki wojennej. Ze względu na coraz większe koszty oraz możliwości zatrudnienia absolwentów tych kursów w 1930 roku podjęto decyzję o zorganizowaniu kursów aplikacyjnych dla podporuczników, kursów taktycznych i wyższych kursów taktycznych oraz pięcioletnich kursów podchorążych rezerwy dla absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej. Kursy miały być prowadzone z wykorzystaniem bazy dydaktycznej SPMW.

W latach 1921–1933 oficerowie PMW uczestniczyli w studiach i kursach organizowanych w uczelniach i ośrodkach szkoleniowych Francji, ponieważ baza dydaktyczna w kraju nie pozwalała na podjęcie takich form działalności dydaktycznej. Kryteria rekrutacji oficerów PMW ustalała strona francuska. Od 1922 roku kształcenie i szkolenie oficerów PMW we Francji zostało wkomponowane w system kształcenia oficerów Polskiej Marynarki Wojennej (rys. 1).

W okresie międzywojennym dyplomy uczelni francuskiej zdobyli: Eugeniusz Sol-



Rys. 1. System kształcenia oficerów PMW w latach 1922–1935

Źródło: Opracowanie własne autora na podstawie: C. Ciesielski: *Szkolnictwo Marynarki Wojennej...*, op.cit., s. 64

¹¹ Ibidem, s. 10–12; vide: J. Będziński: *85 lat wojskowego szkolnictwa morskiego. Jubileusz Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni*. „Zeszyty Gdynskie” 2007 nr 2, s. 179; idem: *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce jako komponent systemu bezpieczeństwa państwa. Od niepodległości do transformacji ustrojowej*. Wydawnictwo Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 2008, s. 32.

ski, Stefan Frankowski, Rafał Czczott, Jerzy Kłossowski, Jerzy Stankiewicz, Tadeusz Stoklasa, Romuald Gintowt-Dziewałowski, Marian Majewski, Włodzimierz Steyer i Adam Mohuczy. Później oficerowie ci pełnili liczne ważne funkcje w Polskiej Marynarce Wojennej. Dla przykładu, komandor porucznik Eugeniusz Solski był w składzie polskiej delegacji w Genewie, kontradmirał Adam Mohuczy dowodził powojenną Marynarką Wojenną, komandor Stefan Frankowski (później kontradmirał) był dowódcą Morskiej Obrony Wybrzeża, kontradmirał Włodzimierz Steyer dowodził powojenną Marynarką Wojennej, a komandor porucznik Roman Stankiewicz – dywizjonem kontrtorpedowców, komandor porucznik Rafał Czczott to czołowy teoretyk taktyki PMW i autor wielu opracowań z dziedziny taktyki okrętów podwodnych, fortyfikacji i obrony wybrzeża, komandor Tadeusz Stoklasa pełnił funkcję komendanta Szkoły Podchorążych MW i attaché morskiego w Londynie, komandor Marian Majewski był szefem sztabu Dowództwa Floty (podpisywał w imieniu kontradmirała Józefa Unruga kapitulację Helu w Grand Hotelu w Sopocie).

Przeprowadzano także inne studia i kursy dla oficerów PMW. W latach 1921–1925 organizowano szkolenia w Centrum Wyszkożenia Wyższych Dowódców (kmdr Czesław Petelenz jako jedyny oficer PMW ukończył tę szkołę), Morskiej Szkole Wojennej, Morskiej Szkole Artylerii, Morskiej Szkole Torpedowej, Morskiej Szkole Aeronautycznej oraz w Morskiej Szkole Budowy Okrętów. Oficerów kierowano również na studia do Morskiej Szkoły Komisarzy (kwatremistrzów), Szkoły Podwodnego Pływania (uruchomiono ją 1 grudnia 1927 roku, podczas trzech edycji kursów przeszkolono 12 oficerów), a także na kursy hydrograficzne, torpedowe oraz nurkowe. W latach 1925–1936 studia i kursy we Francji ukończyło ponad 120 oficerów.

Na początku lat 30. XX wieku KMW już sporadycznie kierowało oficerów PMW na studia i kursy do Francji. W rocznym planie szkolenia kadr na 1931 rok zapisano, że do francuskich wojskowych ośrodków szkoleniowych zostanie skierowanych do 13 oficerów, w następnym roku – 10 oficerów, a w 1933 roku – zaledwie 7¹².

W takiej sytuacji podjęto decyzję o zorganizowaniu własnych kursów specjalistycznych z wykorzystaniem bazy dydaktycznej Szkoły Podchorążych MW oraz zaangażowaniem absolwentów szkół francuskich. O zasadności stworzenia ośrodka wiedzy taktycznej Marynarki Wojennej już w 1929 roku pisał komandor porucznik dyplomowany Stefan Frankowski: *stopień kapitana powinien być traktowany jako przejściowy do dowódcy taktycznego, ponieważ oficerowie w stopniu kapitanów winni zajmować stanowiska dowódców i zastępców małych jednostek, szefów wydziałów itp.*¹³

Gdy współpraca wojskowa między Polską a Francją zaczęła się pogarszać, oficerowie PMW, już wspartej absolwentami paryskiej École de Guerre Navale, rozpoczęli działania w celu zorganizowania szkolenia dla oficerów morskich w zakresie taktyki oraz organizacji służby w sztabie. Propozycję tę wysunął komandor podporucznik dyplomowany Jerzy Kłossowski. W piśmie z grudnia 1932 roku skierowanym do szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej napisał: *ubiegłe dziesięć lat istnienia floty wojennej odznaczają się jałowością intelektualną w kierunku studiów operacyjnych. Nie tylko brak odpowiednich jednostek był przyczyną tego zjawiska, lecz również bierność intelektualna korpusu oficerskiego. Z jednej strony wśród korpusu oficerskiego pokutują jeszcze indywidualne wrażenia i poglądy z okresu ubiegłej wojny światowej, będące w większości anachronizmami w obecnej chwili, a z drugiej strony rozwijały się jednostronne zamięłowania w służbie w kierowaniu wyłącznie morsko-nawigacyjnym*¹⁴.

¹² W. Białek, C. Ciesielski, T. Struniewski: *Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Geneza rozwoju*. Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej, Gdynia 1972, s. 47; C. Ciesielski: *Szkolnictwo Marynarki Wojennej...*, op.cit., s. 161.

¹³ S. Frankowski: *Projekt przebiegu służby naszych oficerów*. „Przegląd Morski” 1929 nr 10, s. 48.

¹⁴ C. Ciesielski: *Szkolnictwo Marynarki Wojennej...*, op.cit., s. 184.

Zarówno Frankowski, jak i Kłossowski dążyli do tego, by podczas kursów zapoznać oficerów PMW z nowoczesnymi poglądami na taktykę sił morskich oraz z osiągnięciami w tej dziedzinie marynarek wojennych innych państw. Rzeczowa argumentacja oficerów przekonała KMW. Przystąpiono do organizowania kursów taktycznych, dla których bazą była Szkoła Podchorążych MW.

Pierwszy oficerski kurs taktyczny, trzymiesięczny, pod nazwą Kurs Aplikacyjny dla Komandorów Podporuczników i Kapitanów, przeprowadzono na początku lutego 1930 roku. Celem dydaktycznym było przygotowanie oficerów do służby sztabowej, usystematyzowanie ich poglądów na zadania Marynarki Wojennej oraz wypracowanie jednolitych metod pracy i procesu decyzyjnego. W programie kursu ujęto zagadnienia operacyjno-taktyczne, informacyjno-techniczne, informacje o formacjach wojsk lądowych oraz bieżącą problematykę polityczną i ekonomiczną. Jeszcze w tym samym roku przeprowadzono drugi kurs taktyczny, aż pięciomiesięczny, natomiast kolejne kursy, które rozpoczęły się w następnym roku, trwały cztery i pół miesiąca¹⁵.

Uczestnikami kursów taktycznych byli zasadniczo dowódcy okrętów, wykłady zaś prowadzili oficerowie dyplomowani PMW, w większości absolwenci francuskich morskich uczelni wojskowych, oraz specjaliści z poszczególnych dziedzin, zwłaszcza uzbrojenia morskiego. W programach kursów uwagę koncentrowano przede wszystkim na elementach charakterystycznych dla bałtyckiego teatru działań, z uwzględnieniem specyfiki polskiego wybrzeża i stanu floty wojennej.

W tym samym czasie komandor porucznik Karol Korytowski w artykule zamieszczonym w „Przeglądzie Morskim”, periodyku PMW, uzasadniał celowość prowadzenia kursów

aplikacyjnych także dla podporuczników MW: *wszechstronność materiału naukowego wypływa ze wszechstronności zawodu oficera marynarki wojennej, który prócz wiadomości teoretycznych musi być praktykiem w ciągle doskonalących się dziedzinach: a/ oficera żołnierza; b/ oficera nawigatora; c/ oficera marynarki, opanowującego (początkowo ogólnie)... wszystkie skomplikowane dziedziny techniczne i wielorakich broni, reprezentowane w marynarce wojennej; d/ obywatela, łączącego zalety wychowania; e/ oficera marynarki specjalisty poświęcającego się w lat kilka po nominacji specjalnej jednej broni lub służb istniejących w marynarce*¹⁶.

Zaplanowano, że kurs, którego zasadniczym celem miało być przygotowanie absolwentów SPMW do samodzielnego pełnienia obowiązków młodszych oficerów na okrętach Floty, będzie obejmował trzy części. Pierwszą zamierzano przeprowadzić w Kadrze Marynarki Wojennej (miesięczny kurs instruktorski i trzy–czteromiesięczne szkolenie rekruta), drugą – w Gdyni na okrętach Floty, w dywizjonie szkolnym. Uczestnicy kursu uzyskiwaliby specjalizację w czterech specjalnościach: nawigacji, łączności, artylerii oraz broni podwodnej. W trakcie wykładów mieli zgłębiać wiedzę z zakresu administracji wojskowej i zasad mobilizacji. Trzecią część kursu zamierzano realizować w Morskim Dywizjonie Lotniczym w Pucku. Każdy kursant miał odbyć krótkie szkolenie w Flotyli Rzecznej – zapoznać się z zasadami taktyki wojsk lądowych, a szczególnie ze sposobami użycia artylerii i monitorów rzecznych¹⁷. Na kurs zarezerwowano 47 tygodni, z czego na dowodzenie przeznaczono około 36% ogólnego czasu, a na szkolenia artyleryjskie, mechaniczne, broni podwodnej, sygnalizacji (łączności) i lotnictwa morskiego – po około 13%¹⁸.

¹⁵ J. Będziński, P. Mickiewicz: *Jubileusz 20-lecia Wydziału (Instytutu) Dowódczo-Sztabowego AMW. W: Jubileusz XX-lecia powstania Wydziału Dowódczo-Sztabowego Akademii Marynarki Wojennej*. A. Makowski (red.). Wydawnictwo Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 2000, s. 6.

¹⁶ K. Kubiak: *Rola Kursów Aplikacyjnych dla Podporuczników oraz oficerskich staży okrętowych w przygotowaniu zawodowym młodszych oficerów morskich*. „Przegląd Morski” 1997 nr 9, s. 87.

¹⁷ J. Przybylski: *Rozwój polskiego morskiego szkolnictwa wojskowego w latach 1919–1992*. „Przegląd Morski” 1992 nr 9, s. 9–10.

¹⁸ K. Korytowski: *O szkoleniu podchorążych i oficerów Marynarki Wojennej*. „Przegląd Morski” 1930 nr 14, s. 172.

Koncepcję tę zaaprobował szef Kierownictwa Marynarki Wojennej komandor (od 1931 roku – kontradmirał) Jerzy Świrski. W 1930 roku wprowadzono ją do szkolenia oficerów PMW na mocy zarządzenia, które obowiązywało do 1939 roku. W latach 1930–1939 kursy ukończyło 93% absolwentów Wydziału Morskiego SPMW¹⁹.

Dzięki oficerom absolwentom francuskich uczelni wojskowych zorganizowano, z wykorzystaniem bazy SPMW, liczne kursy specjalistyczne dla oficerów PMW: Kurs Oficerów Artylerii Morskiej, Kurs Oficerów Sygnałowych, Kurs Oficerów Broni Podwodnej, Oficerski Kurs Nawigacyjny, Kurs Oficerów Obserwatorów Lotnictwa Morskiego, a później także Kurs Oficerów Podwodnego Pływania. Spełniały one dwie ważne funkcje: umożliwiały oficerom zdobycie tytułu specjalisty oraz pozwalały im na podniesienie poziomu kwalifikacji bez konieczności wyjazdu do zagranicznych ośrodków szkoleniowych.

Ostatnim przedwojennym kursem był zorganizowany od 1 stycznia 1938 roku Wyższy Kurs Taktyczny Marynarki, przekształcony z kursu taktycznego. Jego kierownikiem został komandor porucznik dyplomowany Tadeusz Stoklasa, a zastępcą – komandor podporucznik dyplomowany Romuald Gintowt-Dziawałowski (obydwaj byli absolwentami francuskich uczelni wojskowych). Program kursu, opracowany na okres dwóch lat (czasowo to studia podyplomowe), odpowiadał programowi Wyższej Szkoły Wojennej. Niestety wojna przerwała szkolenie, ale dzięki staraniom KMW podjętym w czasie drugiej wojny światowej absolwenci tego kursu uzyskali na mocy rozporządzenia ministra obrony narodowej z 12 października 1944 roku prawa absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej²⁰. Kurs trwał do wybuchu wojny w 1939 roku.

W latach 30. XX wieku kursy taktyczne oraz Wyższy Kurs Taktyczny Marynarki ukończyło 29 oficerów PMW²¹.

Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku zapoczątkował sześćioletnie działania militarne na morzach i oceanach. 18 listopada 1939 roku w Londynie podpisano umowę między rządem Rzeczypospolitej a rządem Wielkiej Brytanii dotyczącą funkcjonowania polskich sił morskich. W artykule 5 tej umowy przewidywano utworzenie przez stronę polską ośrodka szkoleniowego w miejscu zapewnionym przez władze brytyjskie. Na bazie Szkoły Podchorążych MW, a później Szkoły Podchorążych Rezerwy MW oraz brytyjskich ośrodków szkoleniowych kontynuowano kursy specjalistyczne, które w latach 30. były prowadzone w kraju. Mowa o: Kursie Oficerów Artylerii Morskiej, Kursie Oficerów Broni Podwodnej, Oficerskim Kursie Nawigacyjnym oraz Kursie Dowódców Okrętów Podwodnych²².

W pierwszych latach po wojnie stosunkowo duża grupa pospiesznie wyszkolonych oficerów, którzy zamierzali dalej pełnić służbę w WP, musiała uzupełnić wykształcenie wojskowe. W wojskowych ośrodkach szkoleniowych zaczęto więc organizować liczne kilkumiesięczne, roczne i dwuletnie kursy, mające pozwolić na nadrobienie braków w wykształceniu specjalistycznym. Już w marcu 1946 roku w ten sposób zdobywało wiedzę około 1800 oficerów²³. Kandydatów na kurs typowali dowódcy okręgów wojskowych i rodzajów wojsk. Zakwalifikowani kandydaci musieli zdawać egzamin z zagadnień polityczno-wychowawczych, wiedzy ogólnowojskowej oraz z języka polskiego i matematyki.

Marynarka Wojenna przeprowadziła na własne potrzeby kilka krótkoterminowych kursów, między innymi Oficerski Kurs Aplikacyjny Podporuczników przy Flotylli Tra-

¹⁹ J. Będziński: *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce...*, op.cit., s. 35.

²⁰ J. Przybylski: *Rozwój polskiego morskiego szkolnictwa wojskowego...*, op.cit., s. 10.

²¹ Archiwum Marynarki Wojennej (dalej: AMW), sygn. 6/49/6, s. 108; vide: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*. K. Sawicki (red.). T. 2 *Polska Marynarka Wojenna. Cz. 1. Korpus oficerów 1918–1947*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Morskiej, Gdynia 1996, s. 158.

²² *Kadry morskie...*, op.cit., s. 144–155.

²³ T. Konecki: *Zawodowe szkolnictwo Ludowego Wojska Polskiego w pierwszym powojennym dziesięcioleciu*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1972 nr 2, s. 337.

łowców (dwa dziewięciodniowe turnusy), w którym uczestniczyło 28 oficerów²⁴. Celem tego kursu było przygotowanie do samodzielnego dowodzenia mniejszymi jednostkami pływającymi oraz do pełnienia obowiązków oficerów wachtowych na większych okrętach. Zorganizowano także Oficerski Kurs Współpracy Lotnictwa z Flotą (30 marca–15 kwietnia 1949 roku w rejonie Wicka Morskiego), podczas którego ugruntowano zasady współpracy lotnictwa z okrętami MW na wypadek działań bojowych.

Na przełomie lat 1951/1952 na bazie OSMW zorganizowano kurs aplikacyjny, który zapoczątkował nowy etap w uzupełnianiu wiedzy specjalistycznej przez oficerów sił morskich. Pierwszy kurs trwał cztery miesiące, a kolejne, przeprowadzane w latach 1952–1953, trwały sześć miesięcy. W tym okresie kursy ukończyło 44 oficerów. W latach 1953–1954 wydłużono czas szkolenia kursowego. Kursy Doskonalenia Oficerów (KDO) trwały nie krócej niż pięć miesięcy i uczestniczyło w nich 54 oficerów²⁵.

KDO funkcjonowały przy oficerskich szkołach wojskowych, natomiast przy akademiach wojskowych – Akademii Sztabu Generalnego, Wojskowej Akademii Technicznej i Akademii Wychowawczo-Politycznej – organizowano Wyższy Kurs Doskonalenia Oficerów (WKDO).

Resort obrony narodowej przywiązywał dużą wagę do procesu dokształcania kadry zawodowej, zwłaszcza oficerów. W rozkazie ministra obrony narodowej *O doborze kandydatów na szkolenie w wyższych szkołach wojskowych i kursach doskonalenia oficerów w roku szkolnym 1952/53*, który ukazał się w lutym 1952 roku, stwierdzono, że *kursy doskonalenia oficerów podnoszą wiedzę wojskową kadry, przez co umożliwia się jej należyte wykonywanie obowiązków służbowych, podnoszenie poziomu wykształcenia bojowego*

*i politycznego, a tym samym zwiększa obronność ojczyzny*²⁶. Dlatego na kursy kierowano tylko oficerów najbardziej wartościowych pod względem politycznym i fachowym.

Wprowadzanie do wszystkich rodzajów sił zbrojnych nowej techniki spowodowało, że w resorcie obrony narodowej zaczęto poszukiwać rozwiązań organizacyjno-szkoleniowych, które pozwoliłyby oficerom, absolwentom szkół oficerskich, na ciągłe podnoszenie kwalifikacji. Funkcję tę miały spełniać kursy specjalistyczne.

Już w połowie 1954 roku dowódca MW uzyskał od ministra obrony narodowej zgodę na wydłużenie czasu trwania kursów. W związku z tym Kurs Doskonalenia Oficerów (dowódczy), który rozpoczął się w październiku 1954 roku trwał aż 12 miesięcy i ukończyło go 22 oficerów²⁷. Przeszkolenie tak licznej grupy oficerów było dużym osiągnięciem OSMW i Dowództwa MW, ponieważ tę działalność dydaktyczną prowadzono z wykorzystaniem istniejącej, niezwiększonej bazy naukowo-dydaktycznej i technicznej.

W grudniu 1958 roku ukazało się zarządzenie ministra obrony narodowej, w którym wskazano, jakie warunki powinni spełniać oficerowie mający objąć określone stanowiska służbowe. Z kolei w zarządzeniu nr 46/MON z czerwca 1959 roku szef resortu zobowiązał oficerów do uzupełniania kwalifikacji zawodowych w terminie do 31 grudnia 1965 roku. W 1960 roku zalecono, żeby podczas przeglądów kadrowych zaznaczano w opiniach służbowych oficerów ich negatywny stosunek do podnoszenia kwalifikacji, zwłaszcza w przypadku oficerów, którzy mimo sprzyjających warunków nie zdecydowali się na pogłębienie swojego wykształcenia wojskowego lub cywilnego. Niewątpliwie czynnikiem motywującym kadre oficerską do zdobywania wyższego wykształcenia było uregulowanie wynagrodzenia kadry²⁸.

²⁴ AMW, sygn. 148/51/53, teczka 10, Szefostwo Szkolenia Morskiego, s. 12–15.

²⁵ AMW, sygn. 440/51/1, teczka 3, Dokumentacja szkoleniowa DMW, s. 57; AMW, sygn. 445/55/17, teczka 11, Oddział Kadry DMW, s. 112.

²⁶ AMW, sygn. 443/53/12, teczka 9, Oddział Kadry DMW, Rozkaz nr 012/MON z dnia 2.2.1952 r., s. 33.

²⁷ AMW, sygn. 2722/57/28, teczka 19, Dokumentacja szkoleniowa Sztabu Głównego MW, s. 101–102.

²⁸ AMW, sygn. 3105/66/3 teczka 36, Rozkazy i zarządzenia MON i DMW, s. 4.

Zgodnie z zarządzeniami i decyzją MON dotyczącymi procedur awansowania kolejnie stopnie oficerskie mogli uzyskiwać tylko ci oficerowie, którzy podnosili poziom wykształcenia dzięki studiom w akademiach wojskowych oraz ukończeniu WKDO i KDO.

W 1958 roku na bazie WSMW zorganizowano Wyższy Oficerski Kurs Operacyjno-Taktyczny (WOKOT) o charakterze akademickim dla oficerów sztabów jednostek i związków taktycznych, specjalistów Sztabu Głównego MW oraz pozostałych instytucji tego rodzaju sił zbrojnych. Zorganizowanie WOKOT było koniecznością, ponieważ dotychczas oficerowie mogli uzupełniać wiedzę na takim poziomie jedynie podczas kursów organizowanych w ośrodkach szkoleniowych radzieckiej marynarki wojennej. Ze względu na koszty dokształcanie w ZSRR stawało się nieekonomiczne dla polskiej MW.

Kursy były organizowane corocznie, trwały 12 miesięcy i obejmowały zajęcia teoretyczne oraz praktyczne²⁹. Miały na celu zapoznanie kadry dowódczej z nowymi zasadami wykorzystania sprzętu i uzbrojenia, a także przygotowanie oficerów do pracy na wyższych stanowiskach służbowych oraz do pracy sztabowej. Zajęcia prowadziła kadra dydaktyczna WSMW (absolwenci radzieckiej akademii). Byli to oficerowie: Eugeniusz Szputin, Jan Pinkiewicz, Krzysztof Mróz i Ryszard Jaroszewski, a także dochodzący wykładowcy, również absolwenci radzieckich morskich akademii wojskowych i kursów, oficerowie: Henryk Pietraszkiewicz, Tadeusz Mandat, Andrzej Szydłowski, Józef Szklarz, Wojciech Tępczyński i Waldemar Matusiak³⁰.

WOKOT organizowano do 1963 roku. Łącznie odbyło się 12 kursów, a ukończyło je 200 oficerów³¹. W tym samym roku w WSMW uruchomiono wyższe zaoczne (zgodnie z dzisiejszą nomenklaturą – niestacjonarne) studia zawodowe. Kontynuowano jednak kursy doskonalenia oficerów na potrzeby MW, między innymi KDO dla dowódców okrętów III rangi, dowódców małych okrętów raketowych oraz dowódców artylerii nadbrzeżnej. W latach 1973–1977 w ramach różnych kursów w różnych specjalnościach przeszkolono 100 oficerów.

Kształcenie akademickie oficerów absolwentów WSMW oraz oficerów z pozostałych korpusów osobowych służących w MW wymagało ciągłego modyfikowania tematyki nauczania. Dlatego w 1969 roku uruchomiono studia drugiego stopnia na Wydziale Dowódczym WSMW w grupie dowódczo-sztabowej. Już po dwóch latach pierwszych 12 absolwentów studiów drugiego stopnia otrzymało dyplomy i objęło kolejne stanowiska w jednostkach MW.

W 1973 roku po raz pierwszy w powojennej historii WSMW rozpoczęto szkolenie oficerów w ramach WKDO. Na ten kurs kierowano oficerów, którzy mieli staż służby nie krótszy niż cztery–sześć lat oraz okres wysługi na stanowisku wynoszący minimum dwa–trzy lata i których zamierzano wyznaczyć na wyższe stanowiska służbowe.

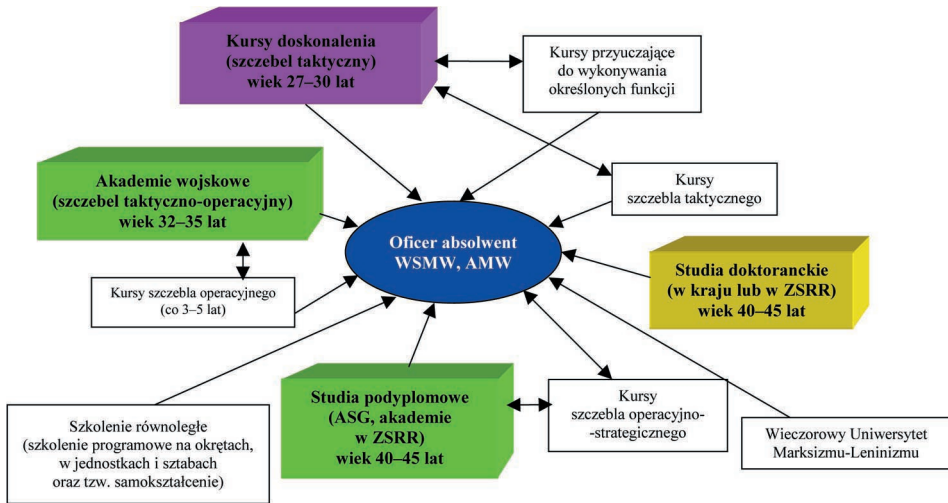
Kadrę oficerską jednostek MW przygotowywano także poza własnymi uczelniami – w szkołach i wyższych szkołach oficerskich oraz akademiach wojskowych. System doskonalenia kadry oficerskiej w MW nie odbiegał od systemu ustalonego i obowiązującego w Siłach Zbrojnych PRL. Obejmował następujące szczeble szkolenia: Wyższą Szkołę Marynarki Wojennej (później Akademię Marynarki Wojennej), Kurs Doskonalenia Oficerów (KDO), Wyższy Kurs Doskonalenia Oficerów (WKDO) oraz akademię wojskową w kraju lub za granicą.

Proces ustawicznego kształcenia był zaplanowany w sposób logiczny (rys. 2). Personel dowódczy podstawowych stanowisk zdobywał wiedzę na Wydziale Pokładowym WSMW. Absolwent tego Wydziału otrzymywał dyplom ukończenia studiów wyższych. Po kilku latach służby oficera kierowano na odpowiedni kurs doskonalenia. Po jego ukoń-

²⁹ Biblioteka Główna AMW, sygn. 324. *Program Wyższego Oficerskiego Kursu Operacyjno-Taktycznego przy WSMW*. Gdynia 1958.

³⁰ Ibidem.

³¹ AMW, sygn. 3368/70/59,teczka 15, Oddział Kadr DMW, s. 329.



Rys. 2. Zasada ustawicznego kształcenia

Objaśnienie:

- ukończenie kursu lub akademii, studiów podyplomowych lub studiów doktoranckich dawało możliwość awansu pionowego;
- ↔ możliwość aktualizowania wiedzy i udzielanie pomocy w przygotowaniu się do wykonywania zadań na kolejnym stanowisku służbowym – inny charakter kursu na każdym szczeblu (pogłębienie wiedzy przy przechodzeniu na stanowiska służbowe w wyższym ogniwie dowodzenia)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie materiałów analitycznych Oddziału Kadry MW znajdujących się w Archiwum MW

czeniu oficer specjalista był przygotowywany do pełnienia służby na stanowiskach do dowódcy grupy okrętów.

Następny szczebel szkolenia obejmował Wyższy Kurs Doskonalenia Oficerów (wcześniej Wyższy Oficerski Kurs Operacyjno-Taktyczny) lub studia w wojskowej akademii morskiej w ZSRR [od połowy lat 70. ubiegłego wieku – w WSMW i studia podyplomowe (od 1987 roku) w AMW]. Taki system kształcenia był wyzwaniem dla Marynarki Wojennej, ponieważ w tym czasie do jej wyposażenia zaczęły trafiać okręty z uzbrojeniem nowszej generacji.

System kształcenia w Siłach Zbrojnych PRL diametralnie zmienił się w 1976 roku. Wówczas wprowadzono w życie nowe zasady działania kadrowego. Zgodnie z zarządzeniem ministra obrony narodowej dotyczącym przebiegu służby wojskowej żołnierzy zawodowych, a także z zasadami działania kadrowego w Siłach Zbrojnych PRL oraz zarzą-

dzeniem dowódcy Marynarki Wojennej dotyczącym warunków zajmowania stanowisk służbowych przewidzianych dla oficerów morskich³² określono stanowiska i przypisano do nich stopnie etatowe. Było to zależne od klasy okrętu, rodzaju komórki organizacyjnej i szczebla dowodzenia (zob. tabela). Dowódców wszystkich szczebli zobowiązano do konsekwentnego realizowania planu podwyższania kwalifikacji przez podległą im kadre³³.

Z tabeli na stronie 168 wynika, że objęcie przez oficera stanowiska od dowódcy grupy okrętów wwyż było uzależnione od systematycznego podnoszenia poziomu wykształcenia wojskowego.

Na podstawie zgromadzonych danych opracowano system szkolenia kadry oficerskiej MW, który umożliwiał osiągnięcie poszczególnych stanowisk służbowych, tym samym wytyczono drogę rozwojową oficera. Przebieg służby podzielono na cztery etapy, przy czym

³² AMW, sygn. 3537/75/51, teczka 9, Oddział Kadry DMW, s.134–135; AMW, sygn. 3739/83/30, teczka 3, Oddział Kadry DMW, s. 51.

³³ Vide: A. Czekako: *Kształcenie ustawiczne a zadania wyższego szkolnictwa wojskowego w zakresie kursowego doskonalenia kadry*. W: *Współczesna uczelnia wojskowa*. J. Bogusz, F. Januszkiewicz (red.). Warszawa 1973, s. 65.

Tabela. Stanowiska funkcyjne oraz wykształcenie wojskowe wymagane w Marynarce Wojennej po 1976 roku

Nazwa stanowiska	Wymagane wykształcenie wojskowe
Dowódca flotyli, szef sztabu flotyli, zastępca dowódcy flotyli, dowódca brygady, szef sztabu brygady, dowódca dywizjonu, szef sztabu dywizjonu	Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej, Wojskowa akademie morska w ZSRR lub w NRD studia podyplomowe* praktyka w Dowództwie Marynarki Wojennej
Zastępca dowódcy brygady, dywizjonu, specjalista flotyli, brygady, dywizjonu	Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej, Wojskowa akademie morska w ZSRR lub w NRD Wyższy Kurs Doskonalenia (dowódczo-specjalistyczny)
Starszy specjalista, oficer flagowy flotyli, brygady, dowódca niszczyciela, okrętu podwodnego, dowódca grupy okrętów	Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej, Wojskowa akademie morska w ZSRR lub w NRD Wyższy Kurs Doskonalenia (dowódczo-specjalistyczny)
Zastępca dowódcy kutra rakietowego, torpedowego, niszczyciela, okrętu podwodnego, dowódca działu, oficer wachtowy, dowódca kutra rakietowego, torpedowego, trałowca, ścigacza	Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej, asystentura okrętowa Wyższy Kurs Doskonalenia (dla dowódców okrętów)
* W wojsku studia podyplomowe odgrywały inną rolę niż w systemie szkolnictwa cywilnego. W tzw. modelu ustawicznego kształcenia i doskonalenia kadr w środowisku cywilnym studia podyplomowe mógł kończyć absolwent studiów wyższych, natomiast w wojsku ze względu na hierarchiczność szczebli dowodzenia na studia podyplomowe kierowano tych oficerów, których zamierzano skierować na stanowiska służbowe na szczeblu operacyjnym i wyższym.	

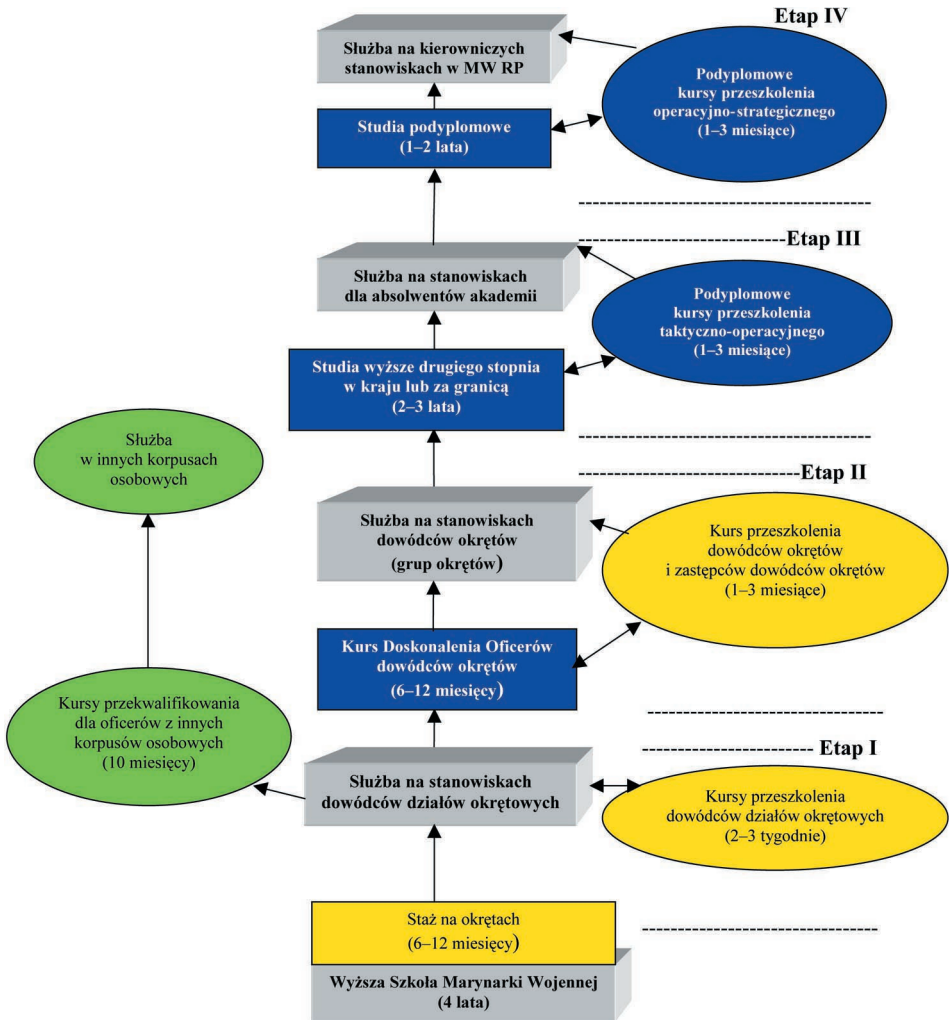
Źródło: Opracowanie własne na podstawie materiałów archiwalnych AMW, sygn. 3539/77/34, teczka 8, Oddział Kadr DMW, s. 123–128; AMW, sygn. 3533/76/23, teczka 3, Oddział Kadr DMW, s. 231–234.

w każdym wyszczególniono stanowisko oraz wymagane wykształcenie (rys. 3).

Przedstawiony na rysunku 3 system miał zapewnić systematyczne podwyższanie kwalifikacji oraz aktualizowanie zdobytej wiedzy. Zgodnie z modelowymi założeniami drogę rozwoju żołnierzy zawodowych podzielono na cztery etapy. Osiągnięcie każdego z nich zależało od wykształcenia. Przejście oficera na wyższe stanowisko służbowe było warunkowane uzyskaniem odpowiednich kwalifikacji (kursy specjalistyczne, studia podyplomowe oraz doktoranckie). Awans zależał nie tylko od przygotowania zawodowego, lecz także od postawy moralno-politycznej, zainteresowań, predyspozycji, pracowitości oraz wyników osiąganych na zajmowanym stanowisku służbowym. Przejście na wyższy etap wymagało odbycia praktyki na niższych stanowiskach oraz wykazania się określonymi kwalifikacjami formalnymi.

Zalecano, żeby podczas wyznaczania kandydatów na stanowiska dowódcze (od szczebla dowódcy batalionu wzwyż) zwracać uwagę, czy ukończyli oni WKDO lub akademię wojskową. Oficera, który nie ukończył kursu bądź studiów akademickich, nie można było wyznaczyć na stanowisko, którego objęcie wymagało spełnienia tego warunku. Wiosną 1979 roku w Marynarce Wojennej było 69 stanowisk przeznaczonych dla oficerów, którzy ukończyli WKDO, w tym 41 dla tych, którzy byli absolwentami WKDO dowódczo-sztabowego. Wówczas w siłach morskich służyło 64 oficerów absolwentów KDO i WKDO, w tym 46 oficerów zaliczyło WKDO dowódczo-sztabowe³⁴. Wymogi, o których mowa, wynikały z wytycznych do pracy kadrowej w Marynarce Wojennej na 1980 rok. Nakazywano w nich między innymi: *osiągnąć zdecydowaną poprawę w obsadzie stanowisk dowódców okrętów i sta-*

³⁴ AMW, sygn. 3739/83/43, teczka 13, Oddział Kadr DMW, s. 191.



Rys. 3. System szkolenia kadry oficerskiej w Marynarce Wojennej

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Zasady działania kadrowego w Siłach Zbrojnych PRL*. Warszawa 1976 oraz zarządzenia dowódcy MW nr 36/DMW z 1974 roku

nowisk równorzędnych szczeblowi batalionu w innych korpusach osobowych, oficerami posiadającymi ukończone WKDO; pełne zrealizowanie planu podnoszenia kwalifikacji kadry zawodowej; rygorystycznie przestrzegać zasad kierowania na kursy przeszkolenia wszystkich oficerów, których planuje się wyznaczyć w ciągu najbliższego roku na stanowisko dowódcy pułku, szefa sztabu pułku, zastępcy dowódcy pułku ds. politycznych i ds. liniowych. We wszystkich ZT i jednostkach do-

kończąc szczegółowej oceny oficerów na stanowiskach dowódców okrętów i równorzędnych szczeblowi batalionu, w oparciu o uzyskane wyniki opracować plan zmian personalnych, aby każdy oficer zajmujący takie stanowisko był po WKDO i posiadał realne perspektywy dalszego rozwoju poprzez studia akademickie. Ze szczególną wnikliwością rozpatrywać kierowanie oficerów na WKDO, wśród których w większości powinni znaleźć się kandydaci na studia akademickie. Bez

*WKDO nie wolno wyznaczać oficera na stanowisko dowódcy okrętu. Na kursy przeszkolenia kierować w pierwszej kolejności oficerów, którzy nie byli objęci tym szkoleniem w ciągu ostatnich lat*³⁵.

Z roku na rok zwiększał się odsetek oficerów Marynarki Wojennej, którzy uzupełniali wykształcenie wojskowe i podnosili kwalifikacje. Tym samym coraz więcej stanowisk dowódczych i specjalistycznych w siłach morskich było obsadzonych przez oficerów dobrze przygotowanych merytorycznie do wykonywania swoich obowiązków.

Z danych kadrowych wynika, że w efekcie ustawicznego podnoszenia poziomu wykształcenia wojskowego w 1985 roku w Marynarce Wojennej nie było oficerów, którzy mieliby tylko dyplom ukończenia szkoły oficerskiej.

Ciężar prowadzenia szkolenia dowódców i oficerów sztabowych spoczął na Wydziale Dowodzenia i Operacji Morskich WSMW. Swoją misję zaczął on realizować 31 lipca 1979 roku. Co prawda pewne działania organizacyjne podjęto już w 1975 roku (otwarcie nowych kierunków studiów i kursów specjalistycznych oraz rozszerzenie zakresu badań naukowych), to jednak dopiero cztery lata później powołano w WSMW Wydział Dowódczo-Sztabowy. Rozpoczął on działalność w roku akademickim 1979/1980³⁶.

Na Wydziale kształcono oficerów sił morskich w ramach:

- stacjonarnych dwuletnich studiów wyższych (drugiego stopnia) na kierunku dowódczo-sztabowym;
- stacjonarnych dwuletnich studiów wyższych (drugiego stopnia) na kierunku tyłowym (logistycznym);
- stacjonarnych dwuletnich studiów wyższych (drugiego stopnia) na kierunku dowód-

czo-sztabowym słuchaczy zagranicznych (wietnamskich);

— zaocznych trzyletnich studiów wyższych (drugiego stopnia) na kierunku dowódczo-sztabowym;

— Wyższych Kursów Doskonalenia Oficerów (WKDO) (trzy- i sześciomiesięcznych) – dowódców okrętów: trałowców bazowych, desantowych, raketowych, zwalczania okrętów podwodnych, specjalnych i pomocniczych³⁷.

Na początku lat 90. XX wieku po raz kolejny zmieniono system kształcenia i organizacji Wydziału. W 1991 roku zaprzestano rekrutować na studia drugiego stopnia, a wprowadzono stacjonarne studia podyplomowe – dowódczo-sztabowe. Później uruchomiono niestacjonarne studia podyplomowe – dowódczo-sztabowe oraz operacyjno-logistyczne – a w miejsce KDO wprowadzono Kursy Przeszkolenia Taktycznego Oficerów (KPTO) w specjalnościach: okręty raketowe, zwalczanie okrętów podwodnych oraz zwalczanie min³⁸. Nowatorskim i odważnym przedsięwzięciem było podjęcie kształcenia oficerów lotnictwa MW, które zapoczątkowano w roku akademickim 1994/1995. Po raz pierwszy w historii Akademii Marynarki Wojennej zorganizowano Wyższy Kurs Doskonalenia Oficerów Lotnictwa. Natomiast trzy lata później, w roku akademickim 1997/1998, po raz pierwszy, rozpoczęto trzyletnie niestacjonarne studia wyższe na kierunku dowódczo-sztabowym dla oficerów lotnictwa³⁹.

22 czerwca 1992 roku Wydział Dowódczo-Sztabowy uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk wojskowych⁴⁰. 1 stycznia 1995 roku w miejsce Wydziału powołano samodzielny Instytut Dowódczo-Sztabowy⁴¹. Przekształce-

³⁵ AMW, sygn. 3739/83/56,teczka 44, Rozkazy i zarządzenia MON i DMW, s. 39–40.

³⁶ J. Będziński, P. Mickiewicz: *Jubileusz 20-lecia Wydziału (Instytutu)...*, op.cit., s. 8–9.

³⁷ K. Lech: *Historia i rozwój Wydziału Dowódczo-Sztabowego Akademii Marynarki Wojennej*. W: *Jubileusz XX-lecia powstania Wydziału Dowódczo-Sztabowego...*, op.cit., s. 40.

³⁸ Ibidem, s. 40.

³⁹ B. Bąk, P. Mickiewicz: *Pięć lat Zakładu Sztuki Operacyjnej i Taktyki* W: *Jubileusz XX-lecia powstania Wydziału Dowódczo-Sztabowego...*, op.cit., s. 72.

⁴⁰ Pismo Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych nr BCK-VII-141/91/92 z 22 czerwca 1992 r. podpisał sekretarz Komisji prof. dr hab. Osman Achmatowicz.

⁴¹ J. Będziński, P. Mickiewicz: *Jubileusz 20-lecia Wydziału (Instytutu)...*, op.cit., s. 9.

nie Wydziału w Instytut nie spowodowało istotnych zmian w procesie dydaktycznym. W dalszym ciągu prowadzono studia podyplomowe, niestacjonarne studia drugiego stopnia na kierunku lotnictwo marynarki wojennej, wyższe kursy specjalistyczne, kursy kształcenia specjalistycznego oficerów, kursy przeszkolenia oficerów oraz kursy operacyjne. Ponadto Instytut uczestniczył w procesie kształcenia podchorążych w ramach stacjonarnych studiów pierwszego i drugiego stopnia – prowadził nauczanie bloków przedmiotów z zakresu taktyki marynarki wojennej, logistycznego zabezpieczenia działań marynarki wojennej oraz dowodzenia.

W tym czasie podstawową formą kształcenia w Instytucie Dowódczo-Sztabowym były stacjonarne studia podyplomowe dla oficerów absolwentów studiów drugiego stopnia w specjalnościach operacyjno-taktycznej i logistyce marynarki wojennej. Pozostałe wyższe kursy oraz kursy specjalistyczne przeprowadzono zgodnie z zapotrzebowaniami określonymi przez Dowództwo Marynarki Wojennej.

W pierwszym dwudziestoleciu funkcjonowania Wydziału (1979–1999) szkoleniem na wszelkiego rodzaju kursach i studiach podyplomowych objęto prawie 650 oficerów: studia drugiego stopnia ukończyło ponad 110 oficerów w systemie studiów stacjonarnych oraz 40 oficerów na studiach niestacjonarnych, stacjonarne i niestacjonarne studia podyplomowe ukończyło 110 oficerów, na sześciomiesięcznych kursach przeszkolono ponad 230 oficerów, a na kursach trzymiesięcznych – 115 oficerów, na tzw. kursach krótkoterminowych o różnym profilu kształcenia przeszkolono ponad 150 oficerów⁴².

W 2003 roku Instytut Dowódczo-Sztabowy został przemianowany na Wydział Zarządzania i Dowodzenia. Była to konsekwencja restrukturyzacji Akademii Marynarki Wojennej, którą przeprowadzono na podstawie de-

cyzji ministra obrony narodowej z 24 marca 2003 roku oraz jej aktu wykonawczego – rozkazu dowódcy MW z 12 sierpnia 2003 roku.

Na Wydziale Zarządzania i Dowodzenia prowadzono dwa kierunki studiów na poziomie magisterskim: zarządzanie i dowodzenie (dla oficerów MW, którzy musieli uzyskać wykształcenie drugiego stopnia ze względu na wymogi kadrowe) oraz stosunki międzynarodowe. Później, po przeniesieniu z Wydziału Nawigacji i Uzbrojenia Okrętowego, nauczano także pedagogiki na poziomie licencjackim.

W maju 2004 roku Wydział uzyskał zgodę na korzystanie z dotychczasowych uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora nauk wojskowych⁴³.

Obecny Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich prowadzi działalność dydaktyczną w następujących formach: studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, studia podyplomowe, kursy specjalistyczne, kursy doskonalenia zawodowego oraz kursy adaptacyjne.

Wielu absolwentów stacjonarnych i zaocznych studiów drugiego stopnia, kursów specjalistycznych czy studiów podyplomowych otrzymało wysokie stopnie wojskowe oraz objęło ważne stanowiska, między innymi: admirałowie floty – Tomasz Mathea, Roman Krzyżelewski, Jędrzej Czajkowski i Andrzej Karweta, wiceadmirał Waldemar Głuszko, kontradmirałowie – Ryszard Demczuk, Czesław Dyrzc, Marek Kurzyk, Adam Mazurek, Michał Michalski, Konrad Wiśniowski, Jarosław Zygmunt, Stanisław Kania, wiceadmirał Jerzy Patz, komandorzy – Janusz Dawidowicz, Zbigniew Kawczyński, Waldemar Modzelewski, Jerzy Niemc, Henryk Nitner, Mirosław Tuliszka, Mirosław Sołtysiak, Janusz Wolski, Zbigniew Wądołowski i Sylwester Sadowski.

W latach 2003–2012 Rada Wydziału Zarządzania i Dowodzenia, a później Rada

⁴² K. Lech: *Historia i rozwój Wydziału Dowódczo-Sztabowego...*, op.cit., s. 41; J. Będziński, P. Mickiewicz: *Jubileusz 20-lecia Wydziału (Instytutu)...*, op.cit., s. 21.

⁴³ *Pismo Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułu Naukowego nr BCK – VII- U-1557/03 z dnia 31 maja 2004 r.* podpisał sekretarz Komisji prof. dr hab. Osman Achmatowicz.

Wydziału Dowodzenia i Operacji Morskich wypromowała 22 doktorów. Tytuł ten uzyskali: kontradmirał Stanisław Zarychta, komandor Stefan Kowalski, komandor Krzysztof Ligęza, podkomisarz Wojciech Wosek, kapitan Waldemar Kusiak, Dariusz Heródziński, kapitan Piotr Płonka, komandor porucznik Jarosław Michalak, komandor podporucznik Benedykt Pac oraz kapitan Janusz Janik⁴⁴. W sumie na Wydziale wręczono 33 dyplomy doktora nauk wojskowych. Jest to również powód do dumy.

Wydział korzysta z wiedzy teoretycznej i praktycznej oficerów MW, którzy pełnili ważne funkcje w siłach morskich oraz innych centralnych instytucjach związanych z bezpieczeństwem narodowym. Kadre dydaktyczną Wydziału wzmocnili jako profesoriście wizytujący: admirał floty Ryszard Łuka-

sik (dowódca MW, zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego), wiceadmirał dr Henryk Sołkiewicz (szef Sztabu MW) oraz kontradmirał dr Zbigniew Badeński (zastępca szefa Sztabu MW). Niektórzy wykładowcy kolejne stopnie i tytuły naukowe zdobywali już po zakończeniu służby na okrętach. Mogli więc skonfrontować wiedzę praktyczną z teorią. Kształcą oni oficerów MW odbywających studia drugiego stopnia, studia podyplomowe oraz kursy specjalistyczne.

Podsumowując, należy podkreślić, że praca tych, którzy tworzyli i rozwijali studia podyplomowe oraz kursy specjalistyczne dla oficerów MW, nie zostanie zaprzepaszczone. Kadra dydaktyczna Akademii nie szczędzi bowiem sił, mimo wielu przeciwności, by godnie kontynuować tradycje morskiego szkolnictwa wojskowego. ■

⁴⁴ Dokumentacja Rady Wydziału. Protokoły z obron prac doktorskich.

Znaczenie jednostki wojskowej dla społeczności lokalnej*



dr
**MARZENA
PIOTROWSKA-
TRYBULL**

*Kierownik Zakładu
Kierowania Procesami
i Zarządzania
Zasobami Ludzkimi
Akademii Obrony
Narodowej.*



płk rez. dr hab.
STANISŁAW SIRKO

*Profesor Akademii
Obrony Narodowej,
dyrektor Instytutu
Zarządzania Wydziału
Zarządzania
i Dowodzenia
tej uczelni.*

Stacjonujące na terenie gmin jednostki wojskowe pozyskując z otoczenia zasoby, przekazują do niego dobro publiczne, jakim jest bezpieczeństwo obywateli, oraz generują do otoczenia efekty wynikające z użytkowania zasobów.

W artykule przedstawiono wybrane wyniki badań nad wzajemnym oddziaływaniem jednostki wojskowej i otoczenia. W trakcie badań dążono do poznania opinii żołnierzy na temat wpływu jednostki wojskowej na sytuację społeczno-ekonomiczną gminy, na której terenie ona stacjonuje. Od respondentów starano się uzyskać odpowiedź na pytanie, w jakich dziedzinach i w jakim zakresie jednostka wpływa na otoczenie lokalne.

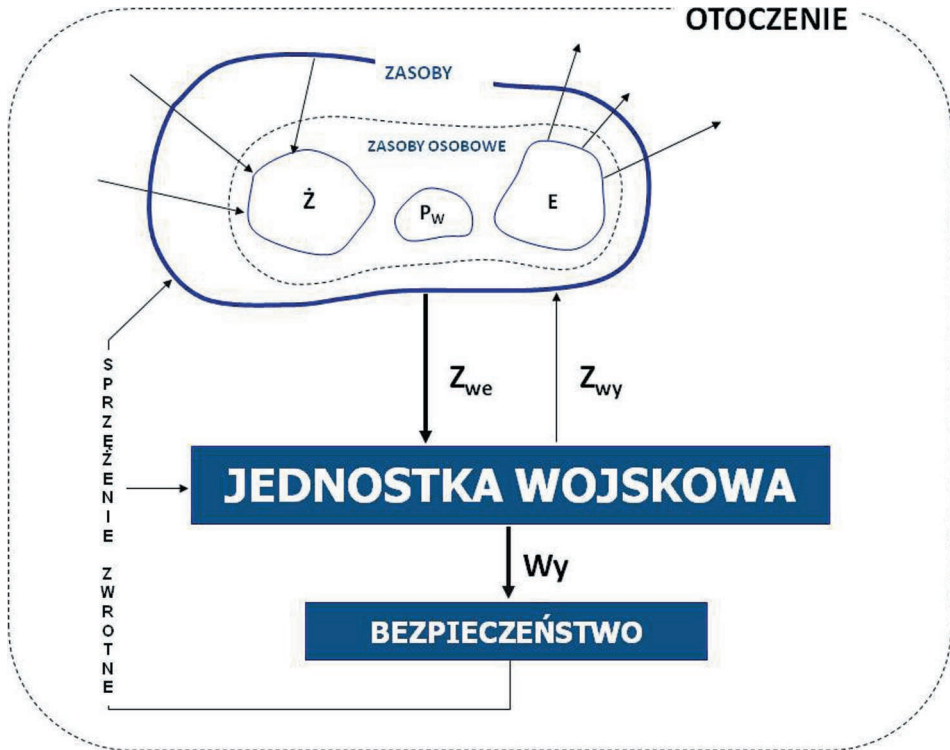
Transformacja systemowa końca lat 80. minionego wieku nie ominęła sił zbrojnych. Zmiana doktryny obronnej podyktowana przeobrażeniami w układzie sił w otoczeniu międzynarodowym wymusiła restrukturyzację polskiej armii. Części jednostek wojskowych¹ zmieniono podporządkowanie, część przeniesiono do innych miejscowości, a jeszcze inne rozformowano². Redukcja sił zbrojnych znalazła odzwierciedlenie w przestrzeni lokalnej, na poziomie gmin. Niektóre społeczności gminne w wyniku ograniczenia liczebności armii odniosły korzyści, uzyska-

wały bowiem możliwości wykorzystania pozostawionego przez wojsko mienia – przeznaczenia go na działalność, na przykład gospodarczą lub turystyczną. W innych gminach natomiast w wyniku likwidacji jednostki wojskowej pogłębiły się niekorzystne zjawiska społeczne i gospodarcze – wzrosło bezrobocie oraz zmalały dochody i lokalny popyt. Dla niektórych gmin problemem stała się rewitalizacja mienia powojkowego. Skutki zmian odczuło nie tylko środowisko lokalne, lecz także żołnierze i pracownicy wojska, którzy byli zmuszeni zmienić miejsce zamieszkania lub szukać innej pracy.

* Artykuł powstał w ramach pracy naukowej pt. *Uwarunkowania lokalne i regionalne funkcjonowania jednostek wojskowych na terytorium kraju*, finansowanej ze środków na naukę w latach 2010–2013 jako projekt badawczy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego nr O N115311238.

¹ Jednostka wojskowa – jednostka organizacyjna sił zbrojnych funkcjonująca na podstawie etatu nadanego przez ministra obrony narodowej. Etat determinuje strukturę wewnętrzną, liczbę, rodzaje i rangę wszystkich stanowisk służbowych w jednostce, a także liczbę i rodzaje uzbrojenia, środków transportu i innego wyposażenia jej należnego. Jednostka posługuje się pieczęcią urzędową opatrzoną godłem Rzeczypospolitej Polskiej, zawierającą jej nazwę i numer. Art. 3 ust. 5 *Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej*. Tekst jednolity: DzU z 2004 r. nr 241, poz. 2416.

² W 2004 r. w Polsce było 129 garnizonów, w 2009 r. ich liczba zmniejszyła się do 112. DzU 04.242.2423 z 10 listopada 2004 r.; DzU 09.206.1592 z 24 listopada 2009 r.



Rys. 1. Układ jednostka wojskowa–otoczenie: Ż – żołnierze, P_w – pracownicy wojska, E – emeryci, Z_{we} – zasoby na wejściu, Z_{wy} – zasoby na wyjściu, W_y – wynik

Źródło: Opracowanie własne autorów

Lokalizacja jednostek wojskowych na terenie gmin determinuje liczne powiązania między nimi a lokalnym otoczeniem. Powiązania te mają charakter dwustronny. Jednostki czerpią z otoczenia zasoby (ludzkie, finansowe, rzeczowe i informacyjne), które wykorzystują do wykonania postawionych przed nimi zadań, natomiast do otoczenia dostarczają dobro publiczne, jakim jest bezpieczeństwo obywateli, a także generują doń efekty wynikające z użytkowania zasobów.

Do badań nad determinantami lokalnego i regionalnego funkcjonowania jednostek wojskowych w kraju skłoniła nas, po pierwsze, chęć uzupełnienia luki w wiedzy o wzajemnym oddziaływaniu jednostki wojskowej i środowiska lokalnego, po drugie – chęć no-

wego spojrzenia na relacje między podmiotem wojskowym a podmiotem cywilnym. Ze względu na zmiany we współczesnym paradygmacie myślenia w nauce, wyrażające się między innymi w przechodzeniu od pojęcia³ części ku pojęciu całości, od struktury ku pojęciu procesu i od budowli ku pojęciu sieci, uwagę skupiono na wzajemnych zależnościach: jednostka wojskowa–gmina. Z jednej strony były to jednostki wojskowe podstawowych rodzajów sił zbrojnych, z drugiej – gminy (władze lokalne i mieszkańcy), których działania determinują rozwój lokalny, rozmieszczone w różnych regionach Polski. Niektóre z gmin są położone na obszarach atrakcyjnych pod względem turystycznym, inne – na obszarach przemysłowych lub w dużych

³ Vide: C. Cempel: *Nowoczesne zagadnienia metodologii i filozofii badań*. Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji, Radom 2003, s. 29–30.

aglomeracjach. Badane gminy są więc zróżnicowane. Choć w kontekście przyjętych założeń badawczych – wykazania wzajemnych zależności między jednostką wojskową a gminą – jest to interesujące poznawczo, stanowi zarazem duże wyzwanie. Trzeba pokonać bowiem liczne trudności, między innymi wynikające z dostępu do wiarygodnych informacji lub z konieczności porównywania gmin zróżnicowanych pod względem wielkości, profilu gospodarki oraz położenia geograficznego. To zaś, ostatecznie, utrudnia sformułowanie jednoznacznych wniosków.

Charakterystyka respondentów

Do badania relacji występujących w układzie: jednostka wojskowa–otoczenie oraz określenia wielkości wzajemnego oddziaływania tego układu zastosowano metody i techniki właściwe dla badań teoretycznych i empirycznych. W pierwszym etapie badań dokonano analizy piśmiennictwa i przygotowano narzędzie badawcze (kwestionariusz ankiety). W drugim etapie jako główną metodę zastosowano sondaż diagnostyczny. Badania przeprowadzono w 19 jednostkach wojskowych dyslokowanych na obszarze całego kraju⁴ (rys. 2).



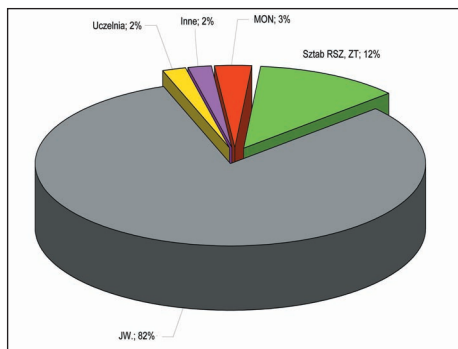
Rys. 2. Rozmieszczenie jednostek wojskowych, w których prowadzono badania

Źródło: Opracowanie własne autorów

⁴ Gminy wybrane do badania ze względu na zlokalizowane w nich jednostki wojskowe są zróżnicowane pod względem wielkości. Badano między innymi jednostki w Warszawie, która wskaźnikami rozwoju społeczno-gospodarczego znacznie przewyższa inne gminy. Dlatego podczas analizowania danych z kwestionariuszy ankiet odnoszono je na poziom dzielnic, w których stacjonuje jednostka. Dzielnice zostały wprowadzone na mocy *Ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy* (DzU z 2002 r. nr 41, poz. 361) i zastąpiły funkcjonujące dotychczas gminy warszawskie, dzielnice w gminie Warszawa Centrum oraz związek komunalny miasta stołecznego Warszawy. <http://prawo.legeo.pl/prawo/ustawa-z-dnia-15-marca-2002-r-o-ustroju-miasta-stolecznego-warszawy> [dostęp: 30.05.2012].

Uczestniczący w badaniach żołnierze zostali wskazani w wyniku doboru dwustopniowego⁵. W pierwszym etapie przeprowadzono losowanie zespołowe i warstwowe (jednostki wojskowe), w drugim – dokonano doboru celowego (ankietowani). Liczebność respondentów w poszczególnych jednostkach została określona w taki sposób, by odzwierciedlała strukturę służących w niej żołnierzy. Przeanalizowano odpowiedzi uzyskane od 624 ankietowanych.

Wśród badanych byli oficerowie (23,4% ankietowanych, w tym: oficerowie starsi – 13,3%, oficerowie młodszy – 10,1%), podoficerowie (38,3% respondentów) i szeregowi zawodowi (35,9% badanych). Relatywnie duży odsetek oficerów starszych wynikał z faktu, że w badaniach oprócz innych żołnierzy uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pracownicy sztabów rodzajów sił zbrojnych oraz związków taktycznych (14,1% ogółu badanych), w których na wielu stanowiskach zatrudnieni są oficerowie starsi. Badani to osoby w różnym wieku (rozstęp wynosi 37 lat). W większości były to osoby młode i w średnim wieku (średnia wieku – 33,14 lat). Najwyższą średnią wieku charakteryzowała się grupa oficerów pracujących w sztabach rodzajów sił zbrojnych (41,64 lat).



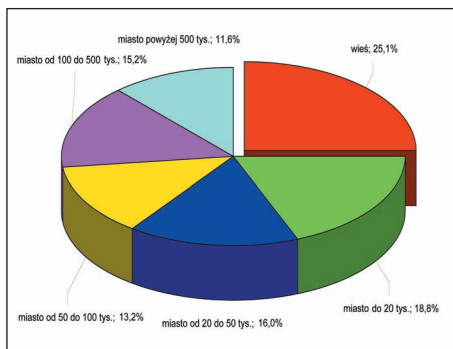
Rys. 3. Miejsce pracy badanych

Źródło: Opracowanie własne autorów

Respondenci pełnią służbę na różnych stanowiskach w strukturze sił zbrojnych, najczęściej w podstawowych rodzajach sił zbrojnych (rys. 3).

Badani żołnierze to osoby legitymujące się różnym stażem służby wojskowej (rozstęp – 36,5 lat), najczęściej krótkim (modalna – 3 lata). Średni staż pracy był typowy dla poszczególnych korpusów zawodowych⁶. Najdłuższy średni staż służby mają żołnierze zatrudnieni w sztabach rodzajów sił zbrojnych oraz w dowództwach związków taktycznych (21,44 lat), natomiast najkrótszy – zatrudnieni w jednostkach wojskowych (9,96 lat). Jest to wynik struktury stanu osobowego w poszczególnych sztabach i jednostkach wojskowych.

Ankietowani żołnierze mają różne wykształcenie. Blisko połowa respondentów (49,04%) ukończyła szkoły średnie (podoficerowie i szeregowi zawodowi). Obecnie trudno sobie wyobrazić, by oficerowie nie mieli wyższego wykształcenia. Coraz częściej dyplom ukończenia szkoły wyższej mają także inni żołnierze: 22,46% podoficerów oraz 9,82% szeregowych zawodowych. Przedstawiciele tych grup (podoficerowie, szeregowi zawodowi) najczęściej posiadali świadectwo ukończenia szkoły średniej (60,17% podoficerów oraz 70,98% szeregowych). Pozostali byli absolwentami szkół zawodowych.



Rys. 4. Miejsce zamieszkania badanych

Źródło: Opracowanie własne autorów

⁵ Losowanie jednostek wojskowych oraz ankietowanie przeprowadzili pracownicy Wojskowego Biura Badań Społecznych. Narzędzie badawcze (kwestionariusz ankiety) przygotowali i zebrany materiał statystyczny przeanalizowali autorzy artykułu.

⁶ Wszystkie prezentowane w opracowaniu zależności występowały na poziomie istotności $p < 0,05$.

Badani żołnierze mieszkają w miejscowościach różnej wielkości. Jedna czwarta zamieszkuje na wsi (zasadniczo szeregowi zawodowi), pozostali – w miastach różnej wielkości (rys. 4).

Większość ankietowanych (56,89%) nie mieszka w gminach, w których znajduje się ich jednostka wojskowa. Osoby, które dojeżdżają do pracy, najczęściej czynią to codziennie (45,51% respondentów).

Opinie żołnierzy na temat sytuacji w gminie

Badani żołnierze pracują głównie w dużych i średniej wielkości jednostkach wojskowych (39,26% w jednostkach liczących ponad 500 zatrudnionych, 24,20% – dających zatrudnienie od 250 do 500 osobom, 30,29% –

w liczących od 50 do 249 pracowników). Pozostali ankietowani (4,33%) pracują w małych jednostkach, w których zatrudnienie znajduje do 49 osób. Jednostki te stacjonują na wsi oraz w różnej wielkości miastach. Duże jednostki wojskowe najczęściej są rozlokowane w miastach średniej wielkości i dużych, natomiast mniejsze – w miastach do 20 tys. mieszkańców. Takie rozmieszczenie jednostek w pewnym stopniu koresponduje z dominującym charakterem gospodarki gmin (rolniczym, przemysłowym, usługowym), na których terenie one się znajdują.

W ocenie 38,46% badanych sytuacja społeczno-gospodarcza gminy, w której znajduje się ich jednostka wojskowa, jest bardzo dobra lub dobra. Pozostali ocenili ją jako trudną do określenia (41,67%) lub złą (18,27%). Rozkład ocen sytuacji społeczno-

Tabela 1. Ocena sytuacji społeczno-ekonomicznej w gminach (dane w procentach)

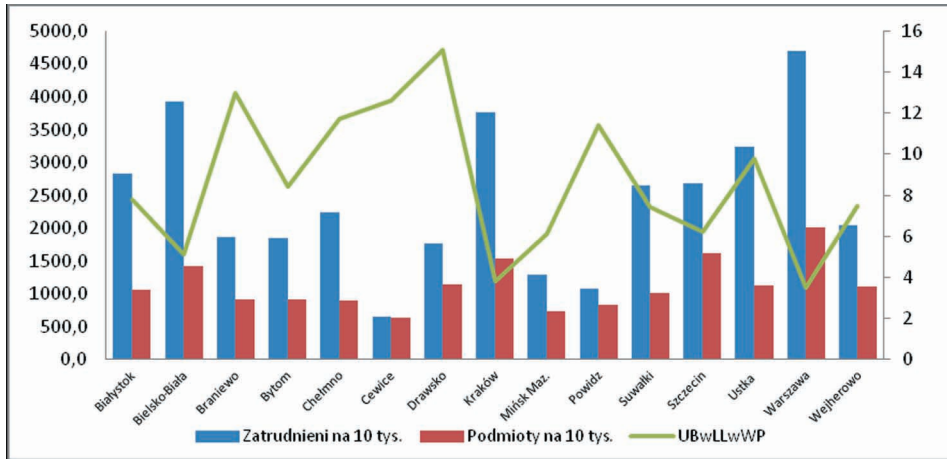
Gmina	Sytuacja				
	bardzo dobra	dobra	ani dobra, ani zła	zła	bardzo zła
Suwałki	14,29	25,71	57,14	–	2,86
Bytom	11,76	23,53	52,94	11,76	–
Warszawa-Bemowo	9,09	81,82	9,09	–	–
Zielona Góra	–	33,33	66,67	–	–
Białystok	10,26	58,97	25,64	2,56	2,56
Ustka	–	42,86	57,14	–	–
Szczecin	–	16,00	48,00	24,00	12,00
Drawsko	–	8,70	34,78	21,74	34,78
Warszawa-Włochy	25,71	34,29	28,57	8,57	2,86
Chelmno	2,63	7,89	57,89	26,32	5,26
Cewice	2,13	4,26	46,81	29,79	17,02
Kraków	16,33	55,10	28,57	–	–
Mińsk Mazowiecki	–	37,50	58,33	2,08	2,08
Wejherowo	–	16,67	62,50	4,17	16,67
Warszawa-Żoliborz	14,89	53,19	31,91	–	–
Braniewo	–	2,50	35,00	25,00	37,50
Powidz	6,06	21,21	51,52	15,15	6,06
Bielsko-Biała	9,76	53,66	34,15	2,44	–

Źródło: Opracowanie własne autorów

-gospodarczej w poszczególnych gminach przedstawiono w tabeli 1.

Opinie te w pewnej mierze pokrywają się z informacjami o gminach, które są prezentowane przez Główny Urząd Statystyczny (rys. 5).

wskazała wartości z dolnego zakresu skali pomiarowej. Także w przypadku tej zmiennej oceny badanych były typowe dla miejsc stacjonowania jednostek wojskowych oraz dominującego charakteru gospodarki gminy.



Rys. 5. Sytuacja w gminach w grudniu 2010 roku

Źródło: Opracowanie własne autorów na podstawie: <http://www.stat.gov.pl/bdl/app/portret.dims> [dostęp 27.04.2012]

Opinie żołnierzy na temat atrakcyjności rynku pracy w gminie, w której stacjonuje ich jednostka wojskowa, były zróżnicowane. Zdaniem więcej niż połowy badanych (52,88%) ten argument w bardzo małym i małym stopniu przemawia za tym, by po zakończeniu służby pozostać w miejscu, w którym obecnie znajduje się ich jednostka wojskowa, sztab i dowództwo. Dużą i bardzo dużą atrakcyjność rynku pracy dostrzegło 23,08% respondentów. Negatywne opinie były typowe dla żołnierzy, których jednostki stacjonują w gminach o profilu rolniczym. Ci badani, którzy dobrze postrzegali sytuację społeczno-ekonomiczną gminy, również pozytywnie wypowiadali się o rynku pracy. To, że badani mieszkają w tej samej miejscowości, w której stacjonuje jednostka wojskowa, nie wpływało znacząco na ich opinie o rynku pracy.

Niejednordodne były opinie badanych o warunkach uruchomienia działalności gospodarczej. Połowa ankietowanych (50,96%)

Zbliżone były opinie o dostępności do szerokiego wachlarza usług w gminie. Liczba pozytywnych i negatywnych wypowiedzi wyniosła odpowiednio 36,06% i 38,46%. Pozytywne opinie wyrażali żołnierze stacjonujący w dużych miastach, natomiast negatywne – stacjonujący w gminach wiejskich.

Sytuacja lokalowa badanych niewątpliwie jest związana z sytuacją na rynku mieszkaniowym w gminach. Duża grupa ankietowanych (66,18%) ocenia ją jako złą. Nie wszystkie gminy jednak są pod tym względem jednakowo postrzegane przez badanych. Sytuacja mieszkaniowa żołnierzy jest tak samo trudna w dużych, jak i w mniejszych garnizonach. Na trudności związane z nabyciem mieszkania wskazywali wszyscy badani niezależnie od wielkości miejscowości, w której zlokalizowana jest ich jednostka.

Oprócz aspektów finansowych i mieszkaniowych za pozostaniem w określonym miejscu mogą przemawiać okoliczności rodzinne. Tak też jest w przypadku części badanych

– prawie co trzeci z nich (31,08%) uważa tę okoliczność za ważną. Wskazywali na nią ankietowani ze wszystkich jednostek, najczęściej z gmin położonych we wschodniej Polsce: z Suwałk (81,82% żołnierzy z tej gminy), z Białegostoku (51,28%) i Mińska Mazowieckiego (46,81%). Część badanych żołnierzy skłania się do pozostawania w obecnym miejscu pracy po zakończeniu służby dlatego, że ich najbliżsi znaleźli tutaj zatrudnienie. Motyw ten wskazało 26,44% ankietowanych.

Ocena wpływu jednostki wojskowej na rozwój lokalny

Według dużej grupy ankietowanych żołnierzy (64,90%) jednostka wojskowa w minimal-

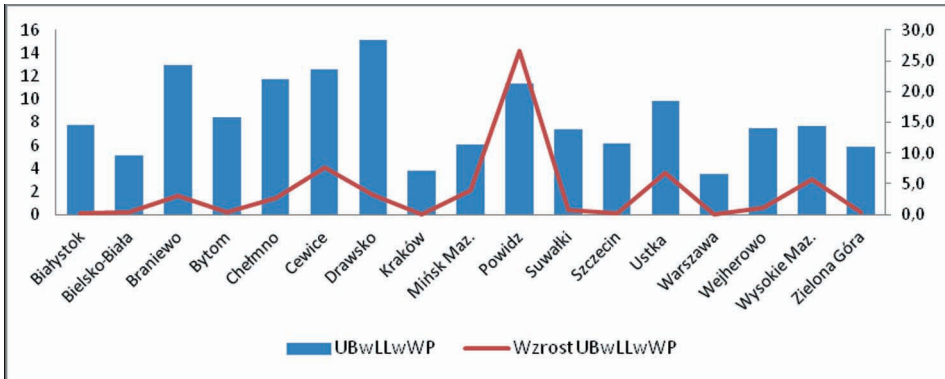
nym stopniu wpływa na rozwój infrastruktury technicznej w gminie. Taką zależność dostrzegło 13,93% ankietowanych. Podobne opinie wyrazili przedstawiciele wszystkich korpusów osobowych. Poglądy respondentów na temat roli jednostki wojskowej w różnicowaniu rynku pracy były podzielone. Zdaniem jednej trzeciej ankietowanych (33,34%) obecność jednostki wojskowej wzbogaca lokalny rynek pracy, ale podobny odsetek (37,82%) nie dostrzegają takiego oddziaływania. Pozostali (25,96%) ocenili ten wpływ na średnim poziomie. Niewątpliwie takie oddziaływanie może mieć istotne znaczenie dla gmin zróżnicowanych ze względu na położenie geograficzne oraz dominujący charakter gospodarki.

Badani odnieśli się także do oddziaływania jednostki wojskowej na rynek pracy. We-

Tabela 2. Ocena wpływu jednostki na różnicowanie rynku pracy (dane w procentach)

Gmina	Wzbogaca rynek pracy w stopniu				
	bardzo małym		bardzo dużym		
	1	2	3	4	5
Suwałki	14,71	14,71	29,41	23,53	17,65
Bytom	23,53	29,41	35,29	–	11,76
Warszawa-Bemowo	52,17	21,74	8,70	13,04	4,35
Zielona Góra	9,09	36,36	27,27	18,18	9,09
Białystok	5,13	12,82	35,90	25,64	20,51
Ustka	26,67	6,67	40,00	6,67	20,00
Szczecin	20,00	8,00	32,00	24,00	16,00
Drawsko	14,29	9,52	4,76	33,33	38,10
Warszawa-Włochy	22,22	13,89	33,33	22,22	8,33
Chełmno	25,00	22,22	13,89	25,00	13,89
Cewice	15,22	21,74	15,22	19,57	28,26
Kraków	14,89	14,89	46,81	19,15	4,26
Mińsk Mazowiecki	8,70	21,74	39,13	21,74	8,70
Wejherowo	62,50	29,17	–	–	8,33
Warszawa-Żoliborz	29,79	29,79	17,02	14,89	8,51
Braniewo	10,00	15,00	25,00	25,00	25,00
Powidz	12,12	27,27	21,21	21,21	18,18
Bielsko-Biała	17,07	21,95	36,59	21,95	2,44

Źródło: Opracowanie własne autorów



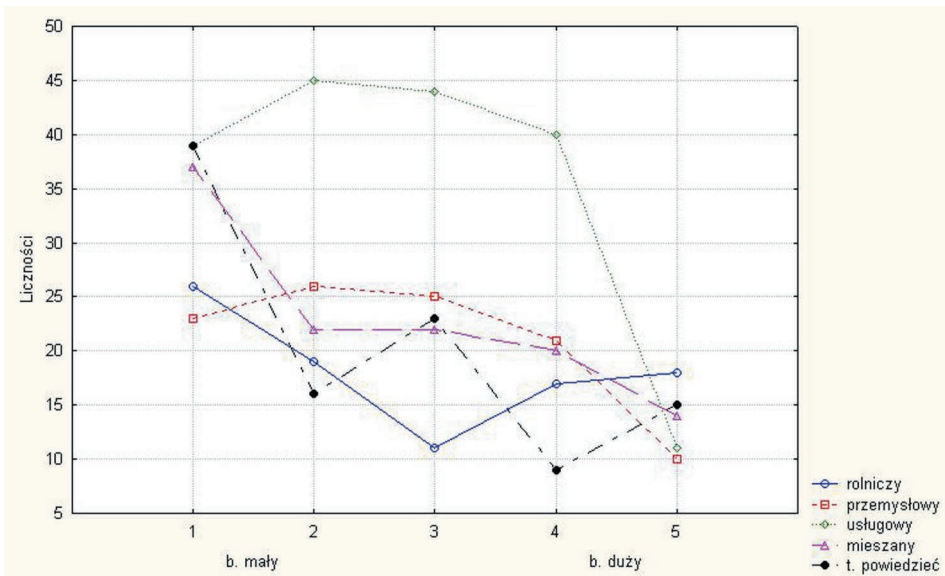
Rys. 6. Wzrost liczby bezrobotnych w gminach w wyniku likwidacji jednostki (UBwLLwWP oznacza udział bezrobotnych w liczbie ludności w wieku produkcyjnym)

Źródło: Opracowanie własne autorów

dług 14,90% respondentów jest ono bardzo duże, ponieważ jednostka wojskowa jest głównym pracodawcą w gminie (najwięcej wskazań w gminach Cewice, Braniewo, Powidz i Drawsko). Według innych (15,22%) w gminie jest dużo podmiotów gospodarczych, w których stosunkowo łatwo można znaleźć pracę (Kraków, Szczecin, Bielsko-Biała). Pozostali wskazywali na małe oddzia-

ływanie (19,55%), jego brak (10,10%) lub nie potrafili zająć jednoznacznego stanowiska.

Na rysunku 6 pokazano potencjalne pogorszenie się sytuacji na lokalnym rynku pracy w wypadku, gdyby w wyniku likwidacji jednostki wojskowej pracę stracili pracownicy wojska, a część żołnierzy w wieku produkcyjnym nie zdecydowałaby się na przejście do innego garnizonu,



Rys. 7. Zależność między oceną wpływu jednostki wojskowej jako pracodawcy na rynek pracy a charakterem gminy, na której terenie stacjonuje jednostka

Źródło: Opracowanie własne autorów

Ustalono, że żołnierze pracujący w większych jednostkach częściej wskazywali na jednostkę wojskową jako pracodawcę w gminie. Takie oddziaływanie stwierdzono ze względu na dominujący charakter gospodarki gminy, na której terenie znajduje się jednostka. Najczęściej na takie oddziaływanie wskazywali żołnierze jednostek znajdujących się w gminach, których gospodarka ma charakter rolniczy (38,46%) – rys. 7.

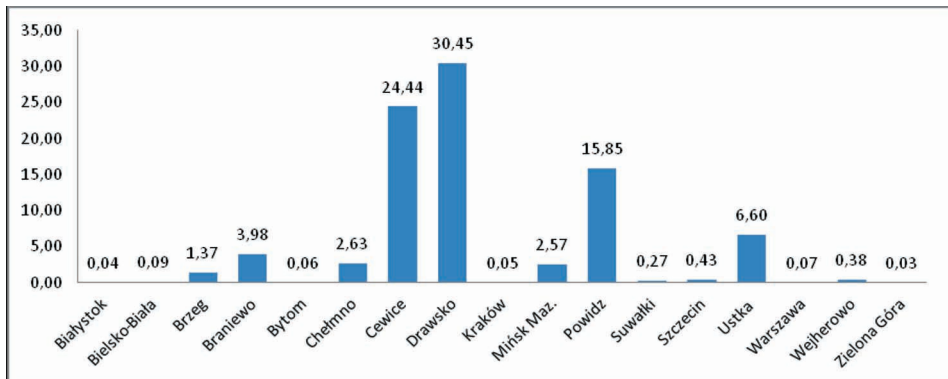
Zdaniem co trzeciego z badanych (33,97%) jednostka wojskowa zasiła lokalny budżet w formie podatku od nieruchomości oraz stabilizuje popyt w gminie dzięki stałym dochodom pracowników wojska. Na te aspekty zwracali uwagę wszyscy badani, jednak najczęściej żołnierze zatrudnieni w Drawsku, Mińsku Mazowieckim, Braniewie i Powidzu. Częściej niż pozostali wskazywali je pracujący w dużych jednostkach wojskowych (39,29% żołnierzy, którzy służą w jednostkach zatrudniających ponad 500 pracowników). Ponadto stwierdzono, że w miarę zwiększania się liczby mieszkańców w miejscowości, w której zlokalizowana jest jednostka, maleje odsetek tych, którzy dostrzegają, że ma ona wpływ na stabilizację popytu.

W przypadku tej zmiennej istnieje możliwość porównania opinii badanych z informacjami uzyskanymi z rejonowych zarządów infrastruktury dotyczącymi wpływu z podatków przekazywanych do budżetu gmin (rys. 8).

Opinie respondentów o wpływie jednostki wojskowej na rozwój lokalnych firm były podzielone i zasadniczo sceptyczne. Tylko co czwarty pytany (25,80%) uznał ów wpływ za znaczny. Odsetek żołnierzy wskazujących na wyższy stopień takiego oddziaływania był większy w większych jednostkach. Duży wpływ jednostek wojskowych na rozwój lokalnych firm, które współpracują z wojskiem, dostrzegali najczęściej ci badani, którzy pełnią służbę na terenie gmin Braniewo, Mińsk Mazowiecki i Cewice (tab. 3).

Jeszcze niższy odsetek badanych (20,83%) wskazywał na wysoki stopień oddziaływania jednostki wojskowej na rozwój usług na terenie gminy (tab. 4). Największy odsetek żołnierzy wskazujących na silne oddziaływanie jednostki wojskowej na rozwój usług w gminie zanotowano w Ustce i Braniewie, w innych jednostkach odsetek takich wskazań był mniejszy. Także liczba respondentów niedostrzegających owego oddziaływania, ujęta w relacji do wcześniejszego pytania o rozwój firm, jest niekorzystna, ponieważ 54,96% ankietowanych wybrało oceny z dolnego zakresu skali pomiarowej.

Obecność jednostki wojskowej na terenie gminy dotyczy także dziedziny edukacji i innowacji. W ocenie większości badanych żołnierzy jednostka wojskowa w niewielkim stopniu wpływa na poziom wykształcenia w gminie, powstawanie innowacyjnych roz-



Rys. 8. Procentowy udział wpływów z podatków od nieruchomości, rolnego i leśnego w dochodach własnych poszczególnych gmin w 2010 roku z racji stacjonowania na ich terenie jednostki wojskowej

Źródło: Opracowanie własne autorów na podstawie danych uzyskanych z rejonowych zarządów infrastruktury

Tabela 3. Ocena wpływu jednostek wojskowych na rozwój lokalnych firm (dane w procentach)

Gmina	Stopień wpływu				
	bardzo mały		bardzo duży		
	1	2	3	4	5
Suwałki	32,35	17,65	20,59	17,65	11,76
Bytom	29,41	29,41	11,76	23,53	5,88
Warszawa-Bemowo	27,27	31,82	27,27	9,09	4,55
Zielona Góra	60,00	10,00	20,00	–	10,00
Białystok	10,53	18,42	36,84	26,32	7,89
Ustka	33,33	6,67	33,33	13,33	13,33
Szczecin	18,75	20,83	22,92	31,25	6,25
Drawsko	30,00	25,00	25,00	10,00	10,00
Warszawa-Włochy	33,33	16,67	33,33	13,89	2,78
Chełmno	45,95	24,32	13,51	10,81	5,41
Cewice	28,26	26,09	19,57	19,57	6,52
Kraków	8,89	26,67	33,33	28,89	2,22
Mińsk Mazowiecki	6,38	21,28	31,91	29,79	10,64
Wejherowo	79,17	12,50	–	–	8,33
Warszawa-Żoliborz	38,30	21,28	19,15	10,64	10,64
Braniewo	12,50	20,00	22,50	27,50	17,50
Powidz	24,24	27,27	21,21	6,06	21,21
Bielsko-Biała	19,51	21,95%	41,46	17,07	–

Źródło: Opracowanie własne autorów

Tabela 4. Ocena wpływu jednostek wojskowych na rozwój usług w gminie (dane w procentach)

Gmina	Stopień wpływu				
	bardzo mały		bardzo duży		
	1	2	3	4	5
1	2	3	4	5	6
Suwałki	26,47	11,76	35,29	14,71	11,76
Bytom	35,29	29,41	23,53	5,88	5,88
Warszawa-Bemowo	50,00	27,27	13,64	9,09	–
Zielona Góra	54,55	9,09	18,18	9,09	9,09
Białystok	23,68	28,95	26,32	10,53	10,53
Ustka	46,67	13,33	13,33	6,67	20,00
Szczecin	27,66	27,66	17,02	21,28	6,38
Drawsko	47,62	28,57	14,29	4,76	4,76
Warszawa-Włochy	42,42	18,18	18,18	15,15	6,06
Chełmno	64,71	11,76	14,71	5,88	2,94
Cewice	52,17	32,61	6,52	6,52	2,17

1	2	3	4	5	6
Kraków	19,15	27,66	23,40	19,15	10,64
Mińsk Mazowiecki	10,87	30,43	32,61	19,57	6,52
Wejherowo	83,33	8,33	–	4,17	4,17
Warszawa-Żoliborz	40,43	25,53	14,89	8,51	10,64
Braniewo	10,26	10,26	30,77	30,77	17,95
Powidz	27,27	21,21	24,24	18,18	9,09
Bielsko-Biała	27,50	25,00	25,00	20,00	2,50

Źródło: Opracowanie własne autorów

wiązań czy nawiązywanie kontaktów zagranicznych. Takie oddziaływanie respondenci dostrzegali natomiast w sferze bezpieczeństwa, a ściślej – zwiększania jego poziomu. Jednostka wojskowa może bowiem nieść pomoc ludności cywilnej w sytuacji zagrożeń oraz klęsk żywiołowych. Największy odsetek wskazań odnotowano wśród żołnierzy stacjonujących w Zielonej Górze, Białymstoku, Suwałkach i Szczecinie.

Na odpowiedzi ankietowanych dotyczące zwiększenia poziomu bezpieczeństwa obywateli nie miała wpływu wielkość jednostki wojskowej, w której służą. Takie oddziały-

wanie odnotowano natomiast ze względu na charakter gospodarki gminy oraz wielkość miejscowości, w której znajdują się jednostka wojskowa. Częściej zwracali na nie uwagę oficerowie młodszy i podoficerowie.

W sytuacji zagrożenia żołnierze mogą ratować życie i dobytek mieszkańców. Respondenci wskazywali, że takie działania są podejmowane na ich terenie z różną częstotliwością (tab. 5).

Jednostki wojskowe współpracują ze szkołami. Współpraca ta jest realizowana w formie pogadanek oraz spotkań w szkołach. Żołnierze uczestniczą także w organizowa-

Tabela 5. Ocena częstotliwości współdziałania podczas ratowania życia obywateli (dane w procentach)

Gmina	Częstotliwość				
	wcale	1–3	4–6	7 i więcej	trudno powiedzieć
1	2	3	4	5	6
Suwałki	40,63	28,13	9,38	–	21,88
Bytom	5,88	70,59	5,88	5,88	11,76
Warszawa-Bemowo	65,00	15,00	–	–	20,00
Zielona Góra	9,09	45,45	18,18	27,27	–
Białystok	56,41	7,69	5,13	2,56	28,21
Ustka	21,43	7,14	14,29	14,29	42,86
Szczecin	13,04	34,78	10,87	15,22	26,09
Drawsko	20,00	30,00	10,00	20,00	20,00
Warszawa-Włochy	42,42	33,33	–	6,06	18,18
Chełmno	9,38	34,38	3,13	25,00	28,13
Cewice	28,57	28,57	2,38	11,90	28,57
Kraków	2,13	61,70	14,89	6,38	14,89
Mińsk Mazowiecki	22,22	31,11	8,89	8,89	28,89

1	2	3	4	5	6
Wejherowo	62,50	29,17	–	–	8,33
Warszawa-Żoliborz	27,27	22,73	6,82	9,09	34,09
Braniewo	31,58	26,32	–	2,63	39,47
Powidz	17,24	37,93	6,90	3,45	34,48
Bielsko-Biała	5,00	35,00	25,00	12,50	22,50

Źródło: Opracowanie własne autorów

niu czasu wolnego lub wykonują różne prace na rzecz szkoły. Co czwarty badany (27,1%) ocenił, że jednostki wojskowe w dużym stopniu przyczyniają się do wzmacniania postaw patriotycznych wśród młodzieży. Opinie te były charakterystyczne dla oficerów młodszych, podoficerów i szeregowych zawodowych, których jednostki wojskowe znajdują się na terenie gmin miejskich (Suwałki, Zielona Góra, Białystok, Kraków). W ujęciu perspektywicznym tego rodzaju działalność edukacyjna może sprzyjać zmianie świadomości obywateli i zwiększeniu bezpieczeństwa.

Ocena wykorzystania obecności jednostki przez lokalne firmy

Niektóre firmy korzystają z obecności jednostki wojskowej i oferują jej sprzedaż swoich produktów lub świadczenie określonych usług. Tak jest w przypadku badanych jednostek wojskowych oraz lokalnych firm, które z nimi współpracują. Zdaniem ankietowanych żołnierzy z obecności wojska w dużej mierze korzystają (tab. 6) takie lokalne firmy, jak: stacje benzynowe, bary/puby, samochodowe

Tabela 6. Ocena współpracy jednostek z lokalnymi firmami (dane w procentach)

Lokalne firmy	Stopień współpracy				
	bardzo mały		bardzo duży		
	1	2	3	4	5
Piekarnie	27,08	17,15	20,19	16,03	12,34
Sklepy ogólnospożywcze	24,52	18,59	21,96	14,90	12,18
Sklepy informatyczne	36,54	19,55	20,19	9,46	4,33
Szkoły językowe	40,06	19,39	18,27	9,78	2,56
Księgarnie	42,31	23,24	15,22	6,57	2,24
Pralnie	42,47	21,47	12,98	8,97	3,53
Bary	24,36	11,06	19,87	15,87	20,03
Restauracje	26,44	12,98	25,32	16,03	10,10
Pływalnie	29,97	13,78	22,76	14,10	9,29
Siłownie	28,85	14,74	19,39	14,58	11,86
Dyskoteki	29,65	12,82	18,11	13,62	15,54
Warsztaty samochodowe	18,11	19,23	21,96	19,55	12,50
Stacje benzynowe	18,11	16,19	19,07	21,15	16,99
Prywatna służba zdrowia	22,92	17,95	22,28	14,26	11,38
Trudno powiedzieć	11,86	2,56	3,37	1,28	3,21

Źródło: Opracowanie własne autorów

warsztaty naprawcze, sklepy ogólnospożywcze oraz dyskoteki.

Jednostki wojskowe współpracują również z innymi podmiotami gminy. Badani wskazywali zarówno pojedyncze podmioty, jak i pewne ich grupy. Najczęściej były to (pojedyncze wskazania) władze lokalne, szkoły, kościoły (kilka podmiotów), mieszkańcy oraz lokalna rozgłośnia radiowa.

Ocena współpracy jednostki z lokalną społecznością

W ocenie badanych jednostki wojskowe w różnych obszarach z różną częstotliwością współpracują ze społecznością i władzami lokalnymi (tab. 7). Z analizy danych zawartych w tabeli 7 wynika, że współpraca ta najczęściej dotyczy organizowania świąt państwowych, udostępniania obiektów jednostki wojskowej społeczności lokalnej oraz uczestnictwa w promowaniu wojska.

Największy odsetek odpowiedzi wskazujących na brak współpracy w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych odnotowano w gminach: Wejherowo (66,67%), dzielnicy Warszawa-Bemowo (65,00%), w Drawsku (50,00%) oraz Białymstoku (46,15%). Duża grupa badanych z Zielonej Góry (36,36%) i Chełmna (22,86%) wskazała natomiast, że takie działania są podejmowane nawet siedem i więcej razy w roku. Żołnierze z jednostek stacjonujących na terenie gmin, w których dominuje przemysł, częściej niż pozostali respondenci wskazywali na podejmowanie takich działań.

Wśród innych form współpracy między jednostką wojskową a władzami gminy ważną rolę odgrywa wspólne organizowanie uroczystości państwowych oraz udostępnianie obiektów jednostki (np. hali sportowej, basenu) lokalnej społeczności. W poszczególnych gminach tego rodzaju współpraca jest podejmowana z różnym natężeniem (tab. 8).

Tabela 7. Ocena częstotliwości współpracy jednostek ze społecznością lokalną (dane w procentach)

Formy współpracy	Częstotliwość współpracy w roku				
	wcale	1–3 razy	4–6 razy	7 i więcej razy	trudno powiedzieć
Usuwanie skutków klęsk żywiołowych	22,28	33,65	7,69	7,53	22,44
Ratowanie życia i dobytku mieszkańców w sytuacji zagrożeń	23,88	29,49	7,21	8,17	23,08
Wspólne ćwiczenia przygotowujące do usuwania skutków klęsk żywiołowych	29,49	29,33	7,21	7,05	17,95
Tzw. dni otwarte jednostki wojskowej	7,85	58,01	11,22	7,21	10,10
Uczestnictwo w promocji wojskowej	10,10	41,19	16,67	13,94	11,06
Organizowanie wystaw o charakterze patriotycznym	21,31	32,53	13,78	9,13	14,90
Zapraszanie przedstawicieli wojska do szkół, urzędów na spotkania promujące siły zbrojne	14,42	32,05	15,38	13,78	17,31
Współorganizowanie uroczystości/ świąt państwowych	3,85	29,17	25,48	25,64	9,29
Organizowanie obozów kondycyjnych dla młodzieży	45,03	16,03	6,09	3,04	21,63
Organizowanie imprez sportowych dla mieszkańców	45,35	16,67	4,49	4,97	19,87
Udostępnianie obiektów jednostki wojskowej (boisk, hal sportowych) społeczności lokalnej	36,22	15,22	8,17	15,71	17,15

Źródło: Opracowanie własne autorów

Tabela 8. Ocena częstotliwości współdziałania podczas współorganizowania uroczystości państwowych (dane w procentach)

Gmina	Częstotliwość				
	wcale	1–3 razy	4–6 razy	7 i więcej razy	trudno powiedzieć
Suwałki	–	21,21	45,45	30,30	3,03
Bytom	–	35,29	29,41	29,41	5,88
Warszawa-Bemowo	10,00	40,00	40,00	10,00	–
Zielona Góra	–	18,18	27,27	54,55	–
Białystok	–	31,58	31,58	28,95	7,89
Ustka	7,14	42,86	14,29	35,71	–
Szczecin	2,17	19,57	36,96	26,09	15,22
Drawsko	9,52	33,33	42,86	14,29	–
Warszawa-Włochy	2,86	5,71	2,86	77,14	11,43
Chełmno	–	40,63	34,38	15,63	9,38
Cewice	9,30	34,88	23,26	16,28	16,28
Kraków	2,13	21,28	23,40	40,43	12,77
Mińsk Mazowiecki	2,08	29,17	16,67	33,33	18,75
Wejherowo	26,09	56,52	8,70	4,35	4,35
Warszawa-Żoliborz	6,67	28,89	22,22	24,44	17,78
Braniewo	2,56	66,67	25,64	5,13	–
Powidz	3,33	23,33	30,00	26,67	16,67
Bielsko-Biała	–	29,27	39,02	24,39	7,32

Źródło: Opracowanie własne autorów

Opinie badanych na temat współpracy różniły się w zależności od wielkości miejscowości, w której zlokalizowana jest jednostka wojskowa. W miastach średniej wielkości taka współpraca jest podejmowana zawsze.

Ocena wykorzystania terenów w gminie

Położenie jednostki może determinować różne funkcje w gminie. Rozkład ocen badanych żołnierzy dla funkcji turystycznej oraz usługowej w poszczególnych gminach przedstawiono w tabelach 9 i 10. Według respondentów oddziaływanie jednostek na

te sfery funkcjonowania gminy jest ograniczone.

Ankietowani ocenili, że lokalizacja jednostki wojskowej w minimalnym stopniu ogranicza rozwój funkcji mieszkaniowej w gminie. Takie opinie wyraziło: 90,00% badanych z gminy Zielona Góra, 75,00% z dzielnicy Warszawa-Bemowo, 76,92% z gminy Ustka oraz 72,22% z gminy Braniewo. Badani z innych gmin także dostrzegali niewielki wpływ jednostki na ten element funkcjonowania gminy. Opinie żołnierzy dotyczące wpływu lokalizacji jednostek wojskowych na wykorzystanie terenów położonych w ich sąsiedztwie zasadniczo wskazywały na brak takiego oddziaływania.

Tabela 9. Ocena wpływu jednostek na wykorzystanie terenów (dane w procentach)

Wpływ wojska na wykorzystanie terenów	Stopień wpływu				
	bardzo mały			bardzo duży	
	1	2	3	4	5
Lokalizacja jednostki ogranicza wykorzystanie terenów położonych w jej sąsiedztwie	48,24	14,74	13,94	6,73	7,37
Lokalizacja jednostki ogranicza rozwój funkcji turystycznej w gminie	58,81	12,34	11,38	4,49	3,04
Lokalizacja jednostki ogranicza rozwój funkcji usługowej w gminie	58,49	13,78	11,70	3,69	1,44
Lokalizacja jednostki ogranicza rozwój funkcji mieszkaniowej w gminie	58,81	11,70	11,54	4,17	2,40
Trudno powiedzieć	14,90	2,40	6,25	2,08	5,29

Źródło: Opracowanie własne autorów

Tabela 10. Ocena wpływu jednostki na realizację funkcji turystycznej (dane w procentach)

Gmina	Stopień wpływu				
	bardzo mały			bardzo duży	
	1	2	3	4	5
Suwałki	75,76	6,06	6,06	12,12	–
Bytom	76,47	11,76	–	11,76	–
Warszawa-Bemowo	80,00	15,00	–	5,00	–
Zielona Góra	90,00	10,00	–	–	–
Białystok	75,00	19,44	2,78	2,78	–
Ustka	76,92	7,69	7,69	–	7,69
Szczecin	59,09	20,45	18,18	2,27	–
Drawsko	23,81	0,00	38,10	4,76	33,33
Warszawa-Włochy	61,29	9,68	22,58	–	6,45
Chełmno	60,61	12,12	21,21	3,03	3,03
Cewice	70,21	21,28	6,38	–	2,13
Kraków	55,56	13,33	11,11	20,00	–
Mińsk Mazowiecki	62,22	15,56	15,56	4,44	2,22
Wejherowo	90,91	4,55	4,55	–	–
Warszawa-Żoliborz	53,85	10,26	17,95	7,69	10,26
Braniewo	70,27	13,51	10,81	2,70	2,70
Powidz	58,06	22,58	16,13	3,23	–
Bielsko-Biała	68,42	13,16	13,16	2,63	2,63

Źródło: Opracowanie własne autorów

Ocena wpływu jednostki na stan środowiska naturalnego

Dla gmin położonych na terenach atrakcyjnych turystycznie lokalizacja jednostki woj-

skowej, zwłaszcza takiej, która generuje hałas (np. baza lotnicza), może być uciążliwa. Opinie żołnierzy na ten temat przedstawiono w tabelach 11, 12 i 13.

Dobre relacje jednostki wojskowej z otoczeniem zostały zauważone przez 68,11%

Tabela 11. Ocena wpływu lokalizacji jednostek na środowisko naturalne (dane w procentach)

Wpływ wojska na zagospodarowanie terenów	Stopień wpływu				
	bardzo mały				bardzo duży
	1	2	3	4	5
Wywołuje uciążliwy hałas, który obniża jakość życia mieszkańców	56,57	16,99	13,62	4,97	3,85
Przyczynia się do zanieczyszczenia środowiska	59,46	20,67	10,90	2,72	1,44
Budynki jednostki szpecą lokalny krajobraz	62,82	12,98	10,42	3,53	5,45
Pomaga chronić lokalne środowisko przyrodnicze	25,80	21,47	25,48	15,87	7,37

Źródło: Opracowanie własne autorów

Tabela 12. Ocena wpływu jednostki na powstawanie hałasu (dane w procentach)

Gmina	Wywołuje uciążliwy hałas w stopniu				
	bardzo małym				bardzo dużym
	1	2	3	4	5
Suwałki	76,47	8,82	8,82	5,88	–
Bytom	64,71	11,76	17,65	5,88	–
Warszawa-Bemowo	86,96	13,04	–	–	–
Zielona Góra	100,00	–	–	–	–
Białystok	86,84	5,26	7,89	–	–
Ustka	78,57	14,29	7,14	–	–
Szczecin	48,94	25,53	17,02	6,38	2,13
Drawsko	40,91	13,64	22,73	4,55	18,18
Warszawa-Włochy	55,88	17,65	14,71	5,88	5,88
Chełmno	45,71	28,57	14,29	5,71	5,71
Cewice	46,81	19,15	21,28	6,38	6,38
Kraków	61,70	29,79	8,51	–	–
Mińsk Mazowiecki	22,45	14,29	28,57	20,41	14,29
Wejherowo	82,61	13,04	4,35	–	–
Warszawa-Żoliborz	76,60	17,02	6,38	–	–
Braniewo	53,85	25,64	15,38	5,13	–
Powidz	39,39	21,21	18,18	12,12	9,09
Bielsko-Biała	60,00	12,50	20,00	2,50	5,00

Źródło: Opracowanie własne autorów

Tabela 13. Ocena wpływu jednostki na krajobraz (dane w procentach)

Gmina	Budynki szpecą krajobraz w stopniu				
	bardzo małym		bardzo dużym		
	1	2	3	4	5
Suwałki	79,41	5,88	8,82	5,88	–
Bytom	70,59	17,65	5,88	5,88	–
Warszawa-Bemowo	65,22	17,39	13,04	4,35	–
Zielona Góra	100,00	–	–	–	–
Białystok	68,42	15,79	7,89	–	7,89
Ustka	66,67	20,00	6,67	–	6,67
Szczecin	55,32	14,89	8,51	10,64	10,64
Drawsko	80,00	5,00	–	–	15,00
Warszawa-Włochy	50,00	–	22,22	2,78	25,00
Chełmno	62,86	17,14	14,29	5,71	–
Cewice	73,33	13,33	8,89	2,22	2,22
Kraków	55,32	29,79	6,38	4,26	4,26
Mińsk Mazowiecki	70,21	17,02	10,64	–	2,13
Wejherowo	70,83	8,33	4,17	8,33	8,33
Warszawa-Żoliborz	76,60	12,77	4,26	4,26	2,13
Braniewo	60,53	21,05	7,89	5,26	5,26
Powidz	31,25	15,63	46,88	–	6,25
Bielsko-Biała	82,05	–	10,26	2,56	5,13

Źródło: Opracowanie własne autorów

badanych żołnierzy. Stwierdzili oni, że więzi te są zdecydowanie pozytywne i pozytywne. W ocenie blisko co piątego respondenta (19,71%) więzi te nie są ani pozytywne, ani negatywne. Pozostali wybrali odpowiedź „trudno powiedzieć” lub stwierdzili, że są niewłaściwe.

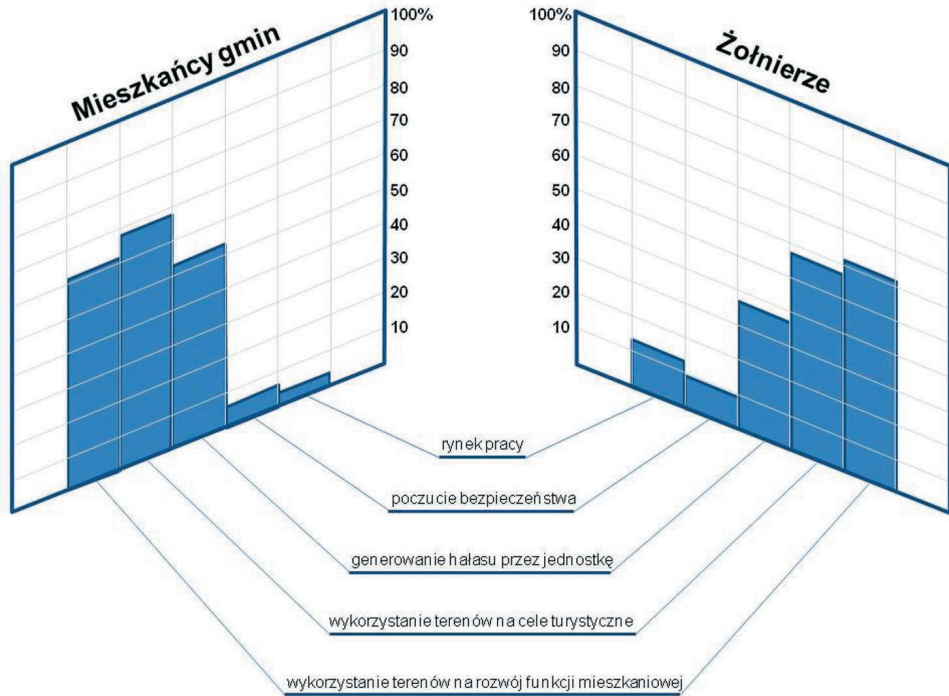
Na bardzo dobre więzi wskazało 100% badanych żołnierzy z gminy Zielona Góra, 93,33% z gminy Ustka, 91,18% z Suwałk, 85,71% z Drawska Pomorskiego i 84,62% z Białegostoku. W pozostałych gminach odsetek takich opinii był mniejszy (najniższy w gminie Wejherowo –50,0%).

Na rysunku 9 przedstawiono oceny respondentów z gmin Braniewo, Chełmno i Mińsk

Mazowiecki, czyli gmin, w których badano mieszkańców⁷ i żołnierzy. Możliwe jest więc porównanie ich opinii na wybrane problemy, związane z funkcjonowaniem jednostki wojskowej na terenie gminy.

Oceny mieszkańców i żołnierzy mieszkających w gminach Braniewo, Chełmno i Mińsk Mazowiecki są podobne. Jeśli uwzględnić dodatkowe informacje, to można stwierdzić, że zarówno mieszkańcy, jak i żołnierze dostrzegają wpływ jednostki wojskowej na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców oraz na lokalny rynek pracy. Także większy odsetek żołnierzy dostrzega wpływ jednostki wojskowej na realizację funkcji mieszkaniowej, usługowej oraz

⁷ W ramach innych badań pytano mieszkańców gmin o ich ocenę oddziaływania jednostki wojskowej na sytuację w gminie. Badania przeprowadzono na terenie całego kraju. Brało w nich udział 824 mieszkańców z 17 gmin, na których terenie stacjonowały lub stacjonują jednostki wojskowe.



Rys. 9. Opinie mieszkańców i żołnierzy dotyczące braku wpływu jednostki wojskowej na sytuację w gminie

Źródło: Opracowanie własne autorów

wykorzystanie terenów położonych w sąsiedztwie jednostki.

Podsumowanie

W badaniach uczestniczyli przedstawiciele większości rodzajów sił zbrojnych. Byli wśród nich oficerowie, podoficerowie i szeregowi zawodowi, którzy zajmują w strukturze różne stanowiska i mieszkają w różnych środowiskach. Dodatkowo przedział wiekowy ankietowanych oraz ich doświadczenie zdobyte w pracy na terenie kraju pozwalają sądzić, że uzyskane wyniki uwzględniają różne punkty odniesienia.

Wylosowane do badania gminy są położone w różnych regionach Polski, jednak nie wszystkie regiony były reprezentowane. Jest

to uwarunkowane historycznie – rozmieszczeniem jednostek wojskowych w powojennej historii Polski. Respondenci odpowiadając na poszczególne pytania, najczęściej wykorzystywali cały zakres skali pomiarowej. Istotne statystycznie zależności najczęściej występowały między zmienną „nazwa gminy” a zmiennymi „wielkość miejscowości”, „charakter gospodarki gminy”, „sytuacja społeczno-gospodarcza” i innymi.

Zauważalna jest słaba integracja jednostek wojskowych z lokalną społecznością. W ocenie badanych jednostka wojskowa nie wpływa w istotnym stopniu na rozwój gminy, ale też nie ogranicza jej funkcjonowania. Opinie środowiska lokalnego i żołnierzy na wiele kwestii są podobne. ■

Dorosłość obronna w perspektywie wychowawczej



dr
JANUSZ TOMIŁO

*Adiunkt Instytutu
Nauk Pedagogicznych
Wydziału Nauk
Społecznych
Uniwersytetu Jana
Kochanowskiego
w Kielcach,
filia w Piotrkowie
Trybunalskim.*

Profesjonalizacja służby wojskowej oraz nowe zadania wykonywane podczas misji pokojowych i stabilizacyjnych wymagają od żołnierzy zawodowych dojrzałości w wielu wymiarach osobowości, prowadzącej do osiągnięcia dorosłości obronnej.

W artykule wyjaśniono istotę dorosłości obronnej oraz przedstawiono warunki, których spełnienie może świadczyć o choćby częściowym osiągnięciu tej dojrzałości. Wskazano środowiska mające istotny wpływ na kształtowanie się dorosłości obronnej. Zwrócono uwagę na znaczenie wychowania obronnego wśród dzieci, młodzieży i dorosłych, przygotowującego do wypełniania obywatelskich powinności obronnych.

Na przemiany ustrojowe sprzed dwudziestu dwu lat można spojrzeć z perspektywy ich wpływu na sytuację społeczną i polityczną Polaków, dostrzec i docenić efekty demokratyzacji życia społecznego i gospodarczego oraz polepszenie warunków życia. Można też spojrzeć na nie przez pryzmat uczestnictwa Polski w życiu społeczności międzynarodowej na partnerskich warunkach, chociażby członkostwa w Unii Europejskiej czy włączenia się w system bezpieczeństwa międzynarodowego, jakim jest NATO. System ten, wbrew przekonaniu części społeczeństwa polskiego, że o nasze bezpieczeństwo zadbają inni, wymaga od nas, paradoksalnie, zwiększonego wysiłku wojskowego zarówno szkoleniowego, jak i materialnego. Chodzi o wyposażenie żołnierzy w sprzęt i uzbrojenie zapewniające efektywność

oraz skuteczność działania nie tylko w ramach systemu obronnego państwa, lecz także wykonawstwa zadań poza granicami kraju. Choć wydaje się to oczywiste, to jednak część społeczeństwa postrzega wojsko jako pasożyta oczekującego od państwa pieniędzy na „drogie zabawki”. Mimo wielu tragicznych doświadczeń polskiego społeczeństwa nie wszyscy rozumieją wagę problemu bezpieczeństwa państwa i chętnie kwestię tę cedowaliby na innych, nawet wtedy, gdy głośno są artykułowane potrzeby finansowe systemu obronnego naszego kraju. Nadal też wielu nie dostrzega zagrożeń, które nie dość że nie zostały wyeliminowane, to w wyniku globalizacji jeszcze bardziej przybliżyły się do naszych granic.

Autorzy raportu tzw. komisji Delorsa wskazali, że: *[u]padek imperium sowieckiego w 1989 roku był momentem zwrotnym w histo-*

rii, lecz paradoksalnie, koniec „zimnej wojny”, która wycisnęła piętno na poprzednich dziesięcioleciach, sprawił, że świat stał się bardziej złożony, niepewny i bez wątpienia bardziej niebezpieczny. „Zimna wojna” kryła zapewne w sobie istniejące od dawna napięcia – między narodami, grupami etnicznymi, wspólnotami religijnymi – które odrażdżając się, stanowią zaczyn niepokoju lub przyczynę otwartych konfliktów¹. Konflikty te, mimo że mają charakter lokalny, wpływają na stan i poziom bezpieczeństwa międzynarodowego – często angażują społeczność światową do ich monitorowania i zażegnania, a niekiedy do czynnego w nich udziału i zajęcia określonego stanowiska.

Nowym zjawiskiem, na które zwrócono uwagę już w *Strategii NATO* z 1999 roku, jest terroryzm międzynarodowy, a ściślej – walka z nim. Ze względu na skalę zjawiska walka z terrorystami jako sprawcami zamachów terrorystycznych zmusza do zaangażowania nie tylko wojska, lecz także wszystkich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Odmienna taktyka działania zamachowców sprawia, że konieczna jest zmiana systemu szkolenia wojsk, a przede wszystkim mentalności żołnierzy. Nieodzowna jest także zmiana świadomości społecznej, przekonanie społeczeństwa, że wobec zmiany charakteru współczesnych zagrożeń musi się dokonać zmiana postaw obronnych – z kontestujących na akceptujące, niechętnych na zaangażowane. Ma temu służyć między innymi edukacja antyterrorystyczna, czyli *pogłębianie wiedzy i kształtowanie świadomości o możliwościach wystąpienia zagrożeń terrorystycznych oraz potrzeby nabycia i doskonalenia umiejętności radzenia sobie w sytuacji wystąpienia zagrożenia*². Stanowi ona istotny element edukacji dla bezpieczeństwa dzieci i młodzieży oraz dorosłych, rozumianej jako działalność dydaktyczno-wychowawcza rodziny, szkoły, wojska, mediów, organizacji społecznych

i stowarzyszeń, służąca upowszechnianiu idei wartości, wiedzy i umiejętności bezpośrednio istotnych dla zachowania wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa. Celem edukacji na potrzeby bezpieczeństwa jest także kształtowanie dorosłości obronnej.

Dorosłość obronna

Zaangażowania w misje, z założenia stabilizacyjne, choć w istocie wojenne, w warunkach działań asymetrycznych wymaga nowych umiejętności, innych postaw i innego zorganizowania służby wojskowej. Rozwiązaniem ma być profesjonalizacja armii, która z jednej strony jest remedium na wysokie koszty utrzymania i szkolenia armii z poboru, z drugiej zaś staje się szansą na podniesienie poziomu jakości systemu obronnego oraz przygotowania żołnierzy do wykonywania zadań obronnych. Żołnierze mieli zapewniać bezpieczeństwo współobywatelom w ramach normalnego zawodu, takiego jak każdy inny, ale skoro w powszechnej świadomości społeczeństwa polskiego panuje przekonanie, że obronność państwa stanowi domenę wojska i wojskowych, to niech bezpieczeństwo zapewniają zawodowcy. Profesjonalizacja wymaga, by w procesie przygotowania kadr akcent był położony na wiedzę ściśle wojskową i specjalistyczną. Od niej zależy bowiem jakość wykonania zadań militarnych związanych nie tylko z zapewnieniem bezpieczeństwa państwa, lecz także z realizacją sojuszniczych zobowiązań. Nie oznacza to, że można pominąć wiedzę ogólną, zwłaszcza zaś kształtowanie postaw – wychowywanie do bycia żołnierzem świadomym tego, że wykonuje zawód specyficzny, o którym można mówić w kategoriach powołania. Dlatego nieodłącznym elementem edukacji żołnierskiej powinna być edukacja obywatelska, także w kontekście znanego od wieków paradygmatu żołnierza obywatela albo żołnierza i obywatela.

¹ *Edukacja jest w niej ukryty skarż. Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku pod przewodnictwem Jacques'a Delorsa. Warszawa 1998, s. 40.*

² *Edukacja antyterrorystyczna. Konieczność i obowiązki naszych czasów.* K. Jąłoszyński i A. Letkiewicz (red.). Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2010, s. 74–75.

We współczesnym ujęciu profesjonalizm obejmuje wiedzę fachową, odpowiedzialność, obowiązek wobec państwa i społeczeństwa, korporacjonizm, czyli świadomość grupową, biurokratyczną organizację oraz etos. Sprawność i skuteczność działania uczestników systemu obronnego jest determinowana poziomem wykształcenia, wiedzą i umiejętnościami, samodzielnością, nawykami oraz konsekwencją w dążeniu do celu.

Mimo już wyraźnie określonych zmian w systemie obronnym kraju, w tym obronnego przygotowania całego społeczeństwa, wojsko ciągle jest postrzegane jako ostoja bezpieczeństwa strukturalnego i personalnego. Właśnie dlatego przeciętny obywatel oczekuje, że armia będzie w *stanie przeciwstawić się różnorodnym zagrożeniom w sferze obronności*³. Utrwalaniu się takiego poglądu sprzyja pewna okazjonalność podejmowania problemów obronności między innymi przez elity polityczne. Nie bez winy są też organizatorzy i twórcy programów oświatowych, którzy – jak się wydaje – nie doceniają zagadnienia edukacji obronnej. Tymczasem wpływ społeczeństwa na stan i poziom obronności wykracza poza sferę cywilnej kontroli nad armią, najczęściej rozumianej jako podporządkowanie sił zbrojnych władzy politycznej, i dotyczy, zdaniem Romana Kuźniara, *całego systemu formułowania i wyrażania potrzeb obronnych państwa w systemie demokratycznym; począwszy od świadomości obronnej społeczeństwa, jego przedstawicieli w parlamencie, obecności tej problematyki w systemie edukacyjnym, istnienia ośrodków studyjno-analitycznych, środowisk opinotwórczych (media) oraz związanych z edukacją i badaniami kręgów cywilnych ekspertów w sferze obronności*⁴.

Postulowana przez Romana Kuźniara świadomość obronna jest to między innymi postawa wobec obowiązku uczestniczenia

w tworzeniu systemu bezpieczeństwa narodowego, służby wojskowej, jest to stosunek do problemów obronności i akceptacja służby wojskowej jako formy swoistej manifestacji uznania znaczenia bezpieczeństwa strukturalnego dla bezpieczeństwa personalnego. Do świadomości obronnej można zaliczyć: wiedzę obronną (znajomość doktryny obronnej i zainteresowanie nią), ocenę zjawisk i procesów obronnych, sądy wartościujące dotyczące sojuszy obronnych, uznanie, akceptowanie i przyswojenie obowiązujących w społeczeństwie zachowań obronnych, które określają postępowanie jednostki w systemie szeroko rozumianej obrony cywilnej kraju, oraz emocjonalny aspekt działania obronnego, np. miłowanie ojczyzny czy gotowość do jej obrony. Zdaniem Vaclava Havla *jedna cecha czyni człowieka istotą ludzką. Jest nią świadomość własnej godności. [...] Gotowość do obrony własnego państwa jest specyficzną formą godności osobistej. Armia winna być armią obywatelską, szkołą dyscypliny, lojalności wobec kraju i solidarności, szkołą wartości obywatelskiej i wiary we własne siły*⁵.

Do zmiany nastawienia do obowiązków obronnych może się przyczynić pogłębienie świadomości obronnej społeczeństwa, na którą wpływa między innymi edukacja (na przykład na potrzeby bezpieczeństwa lub antyterrorystyczna), świadomość państwowa i narodowa, stereotypy społeczne, a przede wszystkim stosunek społeczeństwa do różnych instytucji obronnych oraz praktyczny stosunek do problematyki obronnej organizacji politycznych, środków masowego przekazu oraz rodziny.

Relacje społeczeństwa z armią, uzewnętrznione w postaci sądów, opinii, zachowań i odniesień określonych grup społecznych dotyczących wojska oraz spraw z nim związanych, najczęściej są określane jako stosunki cywilno-wojskowe. Wpływają na nie:

³ R. Stepien: *Współczesny i przyszły kształt wychowania obronnego młodzieży*. W: *Spoleczne aspekty skrócenia zasadniczej służby wojskowej. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej w AON w dniu 19.11.1998 r.*, Warszawa 1999, s. 66.

⁴ R. Kuźniar: *Zagadnienia bezpieczeństwa narodowego w polityce Polski*. W: *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe w schyłku XX wieku*. Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1997, s. 304.

⁵ Za: R. Szeremietiew: *Obywatelski model służby wojskowej a proces tworzenia systemu obrony terytorialnej w Polsce*. W: *Spoleczne aspekty...*, op.cit., s. 16.

— stopień społecznej aprobaty sił zbrojnych, pełniących przez nie funkcji, sprawności obronnej, uznawanych przez nie wartości i sposobów oddziaływania na żołnierzy;

— stopień społecznej akceptacji służby wojskowej oraz obowiązującej ustawy o służbie wojskowej;

— stopień społecznej aprobaty stosunków społecznych panujących w wojsku, postaw żołnierzy, treści i form życia wojskowego;

— społeczny prestiż zawodu wojskowego i jego rola jako nośnika określonych wartości narodowych, wojskowych i moralnych⁶.

Służba-praca w wojsku, mimo prestiżu społecznego oraz samych wojskowych, stale traci na atrakcyjności i – jak się wydaje – powoli przestaje być nośnikiem wartości dających jej jakąkolwiek uprzywilejowaną pozycję wśród innych zawodów. Profesjonalizacja służby wojskowej i zawodu wojskowego prowadzi do utraty jego wymiaru ponadzawodowego, części jego imponderabiliów, prowadzi do swoistej trywializacji. Wpływa na to, często złudne, społeczne poczucie bezpieczeństwa, spowodowane długim okresem pokoju, siłą nowych sojuszy wojskowych i zawężeniem w społecznym odbiorze funkcji wojska tylko do obrony granic państwa przed agresją. Postulaty przywrócenia zawodowi wojskowemu i służbie wojskowej funkcji państwowotwórczej, rozumianej jako szkoła patriotyzmu i lojalności wobec państwa, gwarantującej powodzenie w rozwoju kariery politycznej czy administracyjnej, natrafiają na opór: można usłyszeć, że służba wojskowa nie może być traktowana jako przeszkoda w uzyskaniu stabilizacji w życiu zawodowym⁷.

Na stosunek społeczeństwa do wojska, a tym samym na miejsce, jakie mu ono wyznacza wśród instytucji państwowych, oraz na stopień zaufania do niego wpływa tradycyjny polski sentyment do munduru, a także to, że z transformacji ustrojowej wojsko wyszło obronną ręką. Nie przestało być strażnikiem wartości narodowych, natychmiastowe zaś podporządkowanie się regułom demokra-

tycznym tylko umocniło je jako gwaranta określonych wartości moralnych. Natomiast na stosunek obywateli do problemów obronności, a tym samym na miejsce, jakie mu ono wyznacza wśród wartości i zadań społecznych, rzutuje poziom dorosłości (dojrzałości) obronnej społeczeństwa.

Dorosłość obronna, rozumiana jako postawa wobec problemów obronności, wyrażająca się stanem wiedzy i zaangażowania w wykonywanie zadań obronnych, jest kształtowana zarówno w wojsku, jak i w społeczeństwie, a także w relacjach cywilno-wojskowych. Sposób szkolenia i wychowania żołnierzy kształtuje późniejszy stosunek żołnierzy rezerwy do wojska. Satysfakcja z odbytej służby wojskowej, więź emocjonalna z jednostką i rodzajem wojsk, stopień wojskowy oraz zdobyte sprawności i umiejętności wpływają na opinie społeczeństwa o wojsku oraz kształtują nastawienie do służby wojskowej także wśród osób z wojskiem niezwiązanych, a często mających istotny wpływ na poglądy i postawy innych osób wobec wojska. Rzetelna i obiektywna edukacja obronna społeczeństwa – rozumienie potrzeby jej prowadzenia – pozwala na przybliżenie problematyki obronnej i rozpatrywanie jej jako integralnego elementu edukacji obywatelskiej. Relacje wojskowych i cywilów, wolne od wszelkich uprzedzeń i stereotypów, powinny być podporządkowane wspólnej trosce o bezpieczeństwo państwa i jego obywateli. Nie powinny zawierać sugestii, że któraś ze stron nie ma kompetencji w jakiejś dziedzinie.

Dorosłości obronnej nie osiąga się wraz z wiekiem: dochodzenie do niej jest procesem długotrwałym i często trwa lata. Dojrzeniu do dorosłości obronnej sprzyja nie tylko atmosfera w domu rodzinnym i stosunek najbliższych do służby wojskowej, lecz także oddziaływanie systemu społecznego i oświatowego oraz mediów. Efektem tych oddziaływań jest ukształtowanie się osobistej perspektywy postrzegania problemów obron-

⁶ Z. Trejnis: *Siły zbrojne w państwie demokratycznym i autorytarnym*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997, s. 94.

⁷ Vide: J. Zdrada: *Powszechny obowiązek obrony a edukacja ponadpodstawowa*. W: *Społeczne aspekty...*, op.cit., s. 11.

ności i służby wojskowej – jako atrakcyjnego zawodu, źródła ekstremalnych przeżyć, wypraw kondotierskich pozwalających zaspokoić atawistyczną potrzebę walki czy jako zinternalizowanego, uświadomionego i zaakceptowanego poczucia współodpowiedzialności za bezpieczeństwo jednostkowe i zbiorowe.

Pojęcie „dorosłość obronna” zostało wyróżnione w literaturze andragogicznej w rozumieniu swoistego stanu związanego z osiągnięciem określonego wieku, oznaczającego, że z chwilą przekroczenia wymaganej przez prawo cezury czasowej jednostka staje się dorosła pod względem obronnym. Takie widzenie dorosłości obronnej wydaje się jednak dość uproszczone. Człowiek dorosły pod względem obronnym powinien spełniać bowiem więcej niż tylko ten jeden warunek, powinien osiągnąć wiele wymiarów dojrzałości obronnej.

Dorosłość żołnierzy najczęściej jest przestrzegana przez pryzmat dojrzałości moralnej (na przykład gotowość do poświęcenia zdrowia i życia w obronie ojczystego kraju lub osób oddanych pod ochronę jest w powszechnym odbiorze wyrazem wysokiego poziomu moralnego), przy czym zapomina się o tym, że jest ona jednym z elementów dojrzałości osobowej. Tymczasem nie ma człowieka, niezależnie od jego wieku i doświadczenia życiowego oraz systemu wychowania, który mógłby o sobie powiedzieć, że jest dojrzały moralnie. Wychowanie moralne służy dążeniu do doskonałości moralnej i jest procesem długotrwałym, jeśli nie zakrojonym w swym wymiarze na całe życie człowieka.

Służba wojskowa stanowi inny wymiar doświadczeń w praktyce moralnej człowieka, stawia przed nim inne zadania. Jeśli na początkowym etapie życia normy moralne dotyczą pewnych uniwersalnych zjawisk i wartości i można je zawrzeć w dekalogu, świat człowieka ma bowiem skalę mikro, to w późniejszym okresie życia pojawiają się nowe kodeksy moralne, dotyczące świata w skali makro. Człowiek zaczyna pojmować, czym jest patriotyzm, miłość do ojczyzny, zwiększa się zakres jego odpowiedzialności,

coraz częściej bierze rzeczywistość, a nie abstrakcyjną odpowiedzialność za drugiego człowieka. Udział w misjach wojskowych i działaniach wojennych, kontakty ze społecznościami o odmiennej kulturze, nierzadko wrogimi, mimo zaangażowania w polepszenie warunków ich bytu, sprawiają, że żołnierz zaczyna wątpić w sens wysiłku, a zwłaszcza w normy moralne i zasady, które stanowiły podstawę jego zaangażowania. Już samo zderzenie ze śmiercią, często bliską i namacalną, dotykającą także współtowarzyszy broni, może być nie tylko przyczyną stresu posttraumatycznego (PTSD), lecz także zachwiania wiary w podstawowe normy moralne i humanizm. Jest to zupełnie nowy wymiar dojrzałości moralnej człowieka. Także dojrzałości emocjonalnej, gdy chęć odwetu za atak lub śmierć kolegi musi być tłumiona nie tylko z powodu konieczności podporządkowania się rozkazom przełożonych, lecz także ze względu na racjonalność działania w przekonaniu, że uleganie niskim pobudkom nie jest godne człowieka, a gniew nie jest dobrym doradcą.

Oczekiwania w stosunku do żołnierza zawodowego określone w dokumentach normatywnych i kodeksach honorowych stanowią ideał wychowawczy. Wyraża się on między innymi w dojrzałości obronnej jako celu zabiegów edukacyjnych podejmowanych w wojsku przez przełożonych, a także jako wyniku wpływu środowiska społecznego wojska – specyficznego środowiska wychowawczego.

Wychowanie do dorosłości

Na gruncie antropologii filozoficznej i pedagogicznej dorosłość obronna stanowi dynamiczną wartość wychowawczą, co oznacza, że człowiek nie jest dorosły pod względem obronnym, lecz nieustannie się nim staje, ponieważ osiągnięcie dorosłości obronnej jest zadaniem do wykonania rozłożonym w czasie. W perspektywie dojrzałości o dorosłości obronnej będzie świadczyło między innymi:

— osiągnięcie cech i właściwości osobowości dojrzałej;

— osiągnięcie predyspozycji do odpowiedzialnego podejmowania i wykonywania zadań obronnych;

— dojrzałe pełnienie funkcji żołnierza, członka formacji samoobrony;

— poczucie odpowiedzialności za bezpieczeństwo strukturalne i personalne;

— współdziałanie na rzecz dobra wspólnego, świadomość ról obywatelskich.

Wyrazem dążenia do osiągnięcia dorosłości obronnej będzie rozwój świadomości narodowej i historycznej, postaw patriotycznych i obywatelskich oraz cech osobowości decydujących o poziomie i skuteczności wykonania zadań obronnych: wiedzy i umiejętności, przekonań, poglądów i postaw, idei i woli. O dojrzałości obronnej świadczyć będzie także stosunek do zadań obronnych oraz zaangażowanie w ich wykonanie.

Proces osiągania dorosłości obronnej przejawia się w kształtowaniu dojrzałości żołnierza w różnych wymiarach ich osobowości – dojrzałości moralnej, emocjonalnej, a także:

— prawnej, polegającej na znajomości prawa i umiejętnym stosowaniu go i przestrzeganiu, rozumieniu znaczenia prawa dla funkcjonowania społeczeństwa i państwa;

— ekonomicznej, wyrażającej się w zdolności do zapewnienia sobie i najbliższym godziwych warunków życia oraz racjonalności w gospodarowaniu posiadanymi dobrami;

— uczuciowej, charakteryzującej się zdolnością do nawiązywania stałych i trwałych relacji oraz związków uczuciowych z innymi (miłości i przyjaźni), a także zdolnością do empatii (umiejętności wczuwania się w odczucia i oczekiwania innych, szacunku dla uczuć innych osób);

— społecznej, polegającej na zdolności do przedkładania dobra wspólnego nad interes własny, a także na znajomości norm rządzących życiem społecznym i umiejętności ich przestrzegania;

— poznawczej, przejawiającej się w odczuwaniu potrzeb poznawczych, zainteresowaniu otaczającym światem, zdarzeniami i zjawiskami w nim zachodzącymi, w stałym poszukiwaniu odpowiedzi na rodzące się pytania oraz aktywnym uczestniczeniu w rozwoju cywilizacyjnym i kulturowym;

— obywatelskiej, polegającej za znajomości praw i obowiązków obywatelskich, aktywności obywatelskiej, poczuciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo i obronność państwa;

— duchowej, obejmującej świadomość samoświadomości, mądrość, wrażliwość, twórczość, poczucie estetyczne, światopogląd, religijność i wiarę⁸.

Jest jeszcze jeden wymiar dojrzałości obronnej, również istotny z punktu widzenia żołnierskiej skuteczności, mianowicie samodzielność. Jest ona wyrazem chęci samorealizacji, twórczego współdziałania z innymi, wyrazem podmiotowości i zdolności wnoszenia wkładu w życie społeczne. Zdaniem S. Hessena postępowanie samodzielne jest wyrazem naszej osobowości. Jak twierdzi S. Kunowski⁹, od niemowlęstwa rozwija się w wychowanku pęd do samodzielnego stanowienia o sobie, początkowo w postaci odruchów obronnych, potem jako przekora, dalej jako dążenie do własnego działania, wreszcie jako negatywizm wieku dojrzenia. W służbie wojskowej samodzielność, wolna od brawury i nieposłuszeństwa żołnierskiego, często jest niezbędnym warunkiem pomyślnego wykonywania zadań służbowych i bojowych.

Elżbieta Sujak¹⁰ do tych wymiarów dorosłości dodaje jeszcze dojrzałość, która wyraża się w zdolności do odpowiedzialności za siebie i swoje czyny, a także za innych. Odpowiedzialne funkcjonowanie w świecie społecznym – twierdzi Józef Górniewicz¹¹ – jest jednym z wymiarów dojrzałości człowieka. Stanowi oznakę moralności jednostki ludzkiej.

⁸ Vide: P. Socha: *Psychologia rozwoju duchowego – zarys zagadnienia*. W: *Duchowy rozwój człowieka: fazy życia, osobowość, wiara, religijność*. P. Socha (red.). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 16–17.

⁹ S. Kunowski: *Podstawy współczesnej pedagogiki*. Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1993, s. 401.

¹⁰ Vide: E. Sujak: *Życie jako zadanie*. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1982.

¹¹ J. Górniewicz: *Kategorie pedagogiczne: odpowiedzialność, podmiotowość, samorealizacja, tolerancja, twórczość, wyobraźnia*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Olsztyn 1997, s. 13.

Wychowywanie żołnierzy to wychowywanie dorosłych tak jak innych członków społeczeństwa. Mimo zinstytucjonalizowanych oddziaływań na płaszczyźnie: przełożony–podwładny, wychowawca–wychowanek, realizowanych w ramach planowych i zorganizowanych przedsięwzięć edukacyjnych, dominującą rolę w kształtowaniu osobowości żołnierzy odgrywa środowisko społeczne: pododdziału, oddziału, wojska jako całości oraz rodzinne, koleżeńskie, lokalne i ponadlokalne.

Środowisko wojskowe, rozumiane jako zespół złożonych i zmiennych bodźców oddziałujących na żołnierzy w czasie pełnienia służby wojskowej, wychowawczo oddziałuje za pomocą:

— bodźców społeczno-wychowawczych, takich jak zbiorowość żołnierzy, proces szkolenia, obyczajowość wojskowa, środowisko cywilne garnizonu, tradycje i ich zewnętrzne atrybuty oraz stosunki interpersonalne;

— bodźców materialno-fizycznych: munduru, koszar, techniki wojskowej, placów ćwiczeń.

O swoistości środowiska wojskowego świadczą bodźce oddziałujące wychowawczo na żołnierzy, takie jak:

— struktura organizacyjna wojska ukierunkowana na osiągnięcie ściśle wytyczonych celów i wykonywanie zadań;

— sformalizowanie procesu wychowania;

— dominowanie celów militarnych nad społecznymi, a także symbioza wychowania militarnego i społecznego;

— jednolitość założeń i zasad działania: preżność, ład i porządek, wysoki poziom dyscypliny;

— zasada jednoosobowego dowodzenia;

— regulaminowy tok życia wojskowego;

— proces szkolenia;

— działalność oświatowa i kulturalno-wychowawcza;

— sądy honorowe i żołnierskie;

— tradycje;

— zewnętrzne atrybuty jednostki;

— instytucje przedstawicielskie żołnierzy.

Rodzina jako środowisko wychowawcze wpływa na kształtowanie kompetencji interpersonalnych dorosłego, jego emocji i uczuć, tożsamości oraz poczucia bezpieczeństwa wynikającego z przynależności do niej. Jest także miejscem praktykowania i doskonalenia odpowiedzialności jako postawy opartej na takich wartościach, jak obowiązek i wolność. Obowiązek wynika z podjęcia roli małżonka, rodzica i obywatela, natomiast wolność jest konstytutywnym warunkiem podjęcia się pełnienia ról społecznych i zawodowych. Rodzina jest także miejscem kształtowania postaw wobec zawodu wojskowego. Akceptowanie przez współmałżonka zasad obowiązujących w wojsku i ograniczeń, jakim podlega żołnierz, a także duma z przynależności do tej grupy zawodowej i środowiska wojskowego umacniają żołnierza w przekonaniu o słuszności wyboru takiego właśnie zawodu i tym samym motywują do lepszego pełnienia służby. W miarę upływu służby żołnierz coraz bardziej identyfikuje się z wojskiem, i to nie tylko z instytucją czy sposobem na życie, lecz także jako zadaniem rozwojowym, którego wartość tkwi w społecznym charakterze wykonywanych zadań obronnych.

Mogłoby się wydawać, że wychowanie do dorosłości obronnej, kształtowanie dojrzałości obronnej, jest nieporozumieniem w przypadku zawodowych wojskowych. Skoro ktoś wybrał ten zawód, to zapewne nie tylko ze względu na zamiłowanie do broni i munduru czy chęć przeżycia przygody życia. Zapewne nie są to złe motywy podjęcia roli żołnierza zawodowego. Umożliwiają one podział na żołnierzy i zawodowych wojskowych. Moim zdaniem żołnierz powinien wyróżniać się tym, co potocznie nazywamy powołaniem, czyli głęboką motywacją do bycia żołnierzem, wyrażającą się w zaangażowaniu w służbę, w stałym dążeniu do doskonalenia rzemiosła żołnierskiego, w owym żołnierskim duchu, o którym pisał M. Porwit, oraz w etosie. Zawodowi wojskowi zaś traktują służbę wojskową jako pracę taką samą jak każda inna, jedynie obarczoną większymi ograniczenia-

mi. W kontekście dojrzałości obronnej różnica będzie polegała między innymi na identyfikowaniu się ze środowiskiem wojskowym oraz z zadaniami, które ono wykonuje, na traktowanie służby wojskowej jako służby społeczeństwu, pracy na rzecz jego bezpieczeństwa.

W czasach merkantylizacji idei i etosu oraz wąskiego pragmatyzmu w wyborze zawodu i drogi życiowej imponderabilia stanowią nic nieznaczący dodatek do ubioru służbowego.

Mundur z powrotem może być traktowany tak jak obowiązujący w wielu firmach *dress code*. Noszenie go wcale nie musi oznaczać dojrzałości obronnej wojskowego. Wydaje się, że pułapka profesjonalizacji tkwi w zadekretowaniu świadomości i dojrzałości obronnej wstępujących do wojska kobiet i mężczyzn, gdy tymczasem jest ona kształtowana w każdym etapie służby wojskowej. Jest jednym z najważniejszych zadań rozwojowych i wychowawczych. ■

Inteligentny, mądrzejszy świat według IBM*



kmrdr rez.
prof. dr hab. inż.
**KRZYSZTOF
FICOŃ**

*Absolwent Wydziału
Cybernetyki WAT.
Wojskową służbę
zawodową zakończył
na stanowisku
dziedzika Wydziału
Zarządzania
i Dowodzenia
Akademii Marynarki
Wojennej w Gdyni.
Obecnie profesor
zwyczajny tej uczelni.*

W erze społeczeństwa informacyjnego dominującą rolę odgrywają technologie komputerowe IT (Information Technology), wyznaczają bowiem innowacyjne perspektywy rozwojowe niemal we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Nowe tendencje kreują światowe korporacje, zwłaszcza znane marki i firmy sektora IT. Od prawie stu lat przewodzi im International Business Machines Corporation (IBM). Na przełomie wieków IBM ogłosiło Smarter Planet – innowacyjny program wspierania naszej technicznej cywilizacji za pomocą zaawansowanych technologii IT. Smarter Planet to nie tylko nowe obszary aplikacji IT, lecz przede wszystkim nowa filozofia rozwiązywania trudnych problemów ludzkości dzięki nowatorskiemu podejściu do wielu codziennych spraw.

W artykule przedstawiono zarys konceptualnych propozycji firmy IBM rozwiązania problemów współczesności za pomocą atrakcyjnych technologii IT. Omówiono strategiczne kierunki aplikacji IBM Smarter Planet oraz scharakteryzowano wybraną agendę programu IBM Smarter Planet, dotyczącą głównych problemów funkcjonowania nowoczesnych, inteligentnych wielkich miast w XXI wieku.

W erze społeczeństwa informacyjnego i będącej jej efektem globalizacji wszelkich stosunków społeczno-gospodarczych dominują światowe korporacje, które swoją pozycję akcentują na wiele sposobów. Jednym z nich jest marketingowe ekspozowanie dodatkowych działań i strategii na rzecz pewnych wartości uniwersalnych: bezpieczeństwa, dobrobytu, ekologii, zrównoważonego rozwoju, nowoczesnych technologii czy innowacyjnych rozwiązań. Idee te są promowane pod sztandarami firmowymi światowych korporacji jako

istotny element ich strategii marketingowych. Przenoszenie biznesowych ideologii korporacji poza tradycyjne obszary ich dotychczasowych *stricte* rynkowych zainteresowań stało się pewnego rodzaju znakiem czasu dojrzałej ery globalizacji.

Ekspozowane są zwłaszcza takie obszary działań, jak: sfera ochrony przyrody i ekologii, przyjazne środowisku technologie utylizacji i recyklingu, zaawansowane programy oszczędzania energii, surowców, a także sfera żywności¹. Oddzielne zagadnienie stanowią nowe inwestycje w rejonach zaco-

* Artykuł został opracowany na podstawie firmowego portalu IBM: *Witamy w mądrzejszej dekadzie*. <http://www.ibm.com/smarterplanet/pl/pl/overview/ideas/index.html?re=spf> [dostęp: 15.02.2012].

¹ Amerykańska sieć handlowa Wal-Mart – największa firma świata, zatrudniająca ponad 1,8 mln pracowników – obszarem szczególnych zabiegów promocyjnych objęła sferę zdrowej żywności. Ogromnym nakładem sił i środków lansuje wszelkie działania chroniące przyrodę i jej biologiczne zasoby wykorzystywane na potrzeby produkcji żywności. Restrykcyjnym kontrolom firmowym podlegają wszyscy pierwotni producenci i dostawcy żywności, a nazwy ich firm i miejscowości, w których działają, są obowiązkowo umieszczane na produktach końcowych oraz w serwisach handlowych sieci Wal-Mart. Vide: <http://www.walmart.com> [dostęp: 13.03.2012]; <http://walmartstores.com/default.aspx> [dostęp: 13.03.2012].

fanych cywilizacyjnie, dające szanse na rozwój społeczno-gospodarczy. W tej dziedzinie przoduje światowy przemysł motoryzacyjny, który oddziałuje na zachowania społeczne i stan środowiska naturalnego w sposób szczególnie silny. Aktywny jest sektor paliwowo-energetyczny, zwłaszcza w miejscach wydobycia i przetwarzania surowców naturalnych.

Najbardziej zaawansowany technologicznie sektor IT oprócz markowych produktów hardware'owych i software'owych oferuje wiele dodatkowych usług, głównie w sferze technologii *know-how*. W dobie konkurencji rynkowej już nie wystarcza nawet najlepsza jakość oferowanych produktów i usług. Wizerunek firmy coraz częściej kształtują dodatkowe usługi i innowacyjne rozwiązania, które dają wymierne korzyści niemal natychmiast po ich zastosowaniu. Z reguły do wykonania tych zadań konieczny jest alians z sektorem publicznym, ponieważ ten nie tylko dysponuje odpowiednimi finansami i środkami budżetowymi, lecz także jest zobowiązany do spełniania określonych standardów stymulujących rozwój społeczno-gospodarczy danego rejonu. Przykładem takiej synergicznej i bardzo marketingowej strategii, zainicjowanej przez światową korporację IBM², jest wdrażany już od kilku lat program nowego, mądrzejszego świata IBM – Smarter Planet. Przedstawiciele IBM kategorycznie stwierdzają, że Smarter Planet nie jest zaawansowanym marketingiem ich produktów i usług, lecz wyzwaniem, które wspólnie chcą podjąć – wszystkimi siłami dobrej woli – w dziele budowania nowego, bardziej inteligentnego i mądrzejszego świata, gwarantującego warunki do zrównoważonego rozwoju ludzkości we wszystkich podstawowych dziedzinach współczesnej cywilizacji.

Krótką historia IBM

IBM to jeden z najstarszych koncernów informatycznych. Na rynku amerykańskim

pojawił się w 1911 roku, czyli wiele lat przed wynalezieniem komputera, jako Computing Tabulating Recording (CTR) Corporation. Firma CTR wytwarzała w szerokiej gamie sprzęt użytkowy, między innymi urządzenia do pomiaru czasu, wagi, krajalnice do mięsa oraz czytniki kart perforowanych. Z czasem skoncentrowała się na produkcji systemów kart perforowanych będących nośnikami informacji dla różnych urządzeń technicznych. Na początku lat 20. minionego wieku wchłonęła trzy inne przedsiębiorstwa: Tabulating Machine Corporation, Computing Scale Corporation i International Time Recording Company. W 1924 roku pod zarządem prezesa H. Hollerita zmieniła swoją nazwę na International Business Machines Corporation³.

Niemal do końca XX wieku IBM zajmowało się głównie produkcją sprzętu komputerowego i zaawansowanych systemów operacyjnych typu UNIX. Obecnie firma zajmuje się niemal każdym segmentem rynku informatycznego, od potężnych komputerów klasy *mainframe* po komputery przenośne typu laptop oraz innowacyjne rozwiązania z dziedziny nanotechnologii. Od kilku lat firma kładzie coraz większy nacisk na usługi konsultingowe i nie poprzestaje, tak jak wcześniej, tylko na produkcji. Epokowym produktem IBM był jednak komputer osobisty PC (Personal Computer). Jego premiera odbyła się w 1981 roku, pięć lat po premierze konkurencyjnego komputera Apple firmy Apple Computer. Komputer PC IBM miał 16 kB pamięci RAM, zamiast twardego dysku stację dyskietek 5,25" o pojemności 180 kB i kosztował ponad 2,5 tys. dolarów. Firma wyprodukowała go w ciągu roku. Komputer IBM PC został wyposażony w graficzny system operacyjny Windows raczkującej firmy Microsoft Billa Gatesa, co zdecydowało o ogromnym sukcesie rynkowym zarówno komputera PC, jak i systemu Windows. Po czterech latach od premiery dział sprzedaży

² Oficjalna strona IBM Smarter Planet: <http://www.ibm.com/smarterplanet/pl/pl> [dostęp: 10.02.2012].

³ Genezę i historię rozwoju IBM przedstawiono w pracy: T.J. Watson jr, P. Petre: *Ojciec i syn. Jak powstał IBM*. Iskry, Warszawa 1994, vide: F. Draskovic, R. Johnson: *IBM Cognos 10 Report Studio: Practical Examples*. Publisher I.M.P. 2011.

PC zatrudniał już 10 tys. osób i przyniósł firmie IBM 4,5 mld dolarów obrotu.

Było to możliwe dzięki udostępnieniu innym przedsiębiorstwom licencji na masową produkcję podobnych komputerów, potocznie zwanych pecetami. Genialne pociągnięcie marketingowe IBM wywołało swoistą światową epidemię komputerów osobistych we wszystkich sferach życia. Po raz pierwszy tanie i coraz doskonalsze komputery klasy PC trafiły bezpośrednio „pod strzechy”, gdzie były intensywnie wykorzystywane między innymi do celów rozrywkowych i różnych gier komputerowych. Relatywnie niskie ceny mikrotechnologii i produkcji komputerów klasy PC oraz bardzo przyjazny graficzny system operacyjny Windows spowodowały, że popularne pecety masowo wprowadzono do szkół, pracowni i laboratoriów, do handlu i small businessu, a później także do różnych zastosowań administracyjno-biurowych oraz wojskowych.

IBM nie wynalazło komputera osobistego, ale stworzona przez nie w 1981 roku hybrydowa architektura stała się przemysłowym standardem, a Microsoft i Intel zostali głównymi dostawcami dwóch podstawowych części tej architektury – systemu operacyjnego typu Windows oraz układów scalonych wielkiej skali integracji, w tym procesorów typu Intel. IBM opracowało wiele podstawowych technologii używanych w informatyce, między innymi dysk twardy Winchester oraz dyskietkę, a także standardowe złącze klawiatury i myszy typu PS/2 i VGA. IBM jest znanym producentem dużych systemów operacyjnych UNIX, AIX, OS/2, a także PC-DOS, który później został wyparty przez Windows. W 1992 roku firma IBM weszła na rynek rozrywki ze stacjonarną konsolą do gier Atari Jaguar, wykonaną w zaawansowanej 64-bitowej architekturze. Obecnie IBM oferuje różnorodne rozwiązania i technologie oparte na usługach doradczych i informatycznych oraz na oprogramowaniu i sprzęcie.

IBM zatrudnia ponad 400 tys. pracowników na całym świecie i w 2008 roku osiągnęło przychód w wysokości 103,6 mld dolarów, co dało zysk operacyjny w wysokości 16,7 mld dolarów. Obecnie IBM jest największą na świecie firmą branży informatycznej. Ma przedstawicielstwa w 170 krajach. W 2005 roku IBM sprzedało za 650 mln dolarów pakiet 18,9% swoich akcji w postaci działu komputerów osobistych chińskiej firmie Lenovo, która dziś zajmuje czwarte miejsce w świecie pod względem sprzedaży komputerów. Od 11 listopada 1915 roku akcje IBM są notowane na giełdzie New York Stock Exchange. IBM ma główną siedzibę w Armonk niedaleko Nowego Jorku.

Rola i znaczenie informacji w procesach decyzyjnych

Wszelkie racjonalne działanie człowieka, grupy społecznej, podmiotu gospodarczego czy jakiegokolwiek organizacji publicznej, prywatnej oraz wojskowej jest w najwyższym stopniu uzależnione od szybkości i jakości decyzji podejmowanych przez liderów lub inne organy decyzyjne. Podstawę do podejmowania właściwych decyzji stanowią informacje źródłowe. Są one odpowiednio gromadzone, przetwarzane i dystrybuowane za pomocą coraz bardziej zaawansowanych środków współczesnej technologii komputerowej oraz różnych urządzeń teleinformatyki⁴.

Współzależność nowoczesnych społeczeństw, w tym poziom ich stopy życiowej, w dużym stopniu zależy od informacji, wiedzy i technologii, którą się posługują. W dobie społeczeństwa informacyjnego wszystkie sfery jego życia społecznego, gospodarczego oraz politycznego są uwarunkowane jakością przetwarzanej informacji, a paradygmat ten dotyczy zarówno pojedynczych gospodarstw domowych, jak i szerokiego spektrum firm, przedsiębiorstw i innych podmiotów gospodarczych, korporacji transgra-

⁴ Nowoczesnej technologii zbierania i przetwarzania informacji źródłowej za pomocą zminiaturyzowanych elektronicznych sensorów oraz jej wykorzystania na specyficzne potrzeby współczesnego pola walki została poświęcona praca: K. Ficoń: *Inteligentny pył podstawą funkcjonowania systemów Network Centric Warfare*. „Myśl Wojskowa” 2005 nr 6, s. 57–72.

nicznych, a także organizacji i instytucji publicznych, również o charakterze krajowym i międzynarodowym⁵.

Cały współczesny świat został opleciony nie tylko siecią komputerową Internet i jej technologią, lecz także misterną pajęczyną powiązań informacyjnych i procesów teleinformatycznych funkcjonujących dziś w strukturze tzw. chmury obliczeniowej (*Cloud Computing*)⁶. Technologia informatyczna IT determinuje poziom zaawansowania cywilizacyjnego, definiuje nowe kryteria i wskaźniki ekonomiczne i społeczne oraz konkurencyjność pojedynczych firm i korporacji międzynarodowych, a także całych narodów i państw. Niematerialna informacja jest podstawą do budowania gmachu wiedzy i kształtowania najwyższych umiejętności, stanowi wyznacznik pozycji społecznej jednostki oraz całych grup społecznych, a także państw.

Dominujące we współczesnym świecie znaczenie informacji jest determinowane głównie postępowaniem naukowo-technicznym technologii komputerowej, za której pomocą jest ona efektywnie zbierana, przetwarzana i przesyłana we wszystkich możliwych kierunkach i do wszystkich potencjalnych decydentów oraz adresatów. Dzięki technice komputerowej i osiągnięciom teleinformatyki pojawił się gwałtowny popyt na syntetyczną coraz częściej multimedialną informację, która w wielu sytuacjach jest substytutem rzadkich dóbr materialnych i innych krytycznych zasobów. We współczesnym społeczeństwie informacyjnym (*Johoka Shakai*) skomplikowana technologia komputerowa stanowi jedynie środek i narzędzie pozwalające osią-

gnąć coraz bardziej ambitne cele, sięgać do gwiazd w przenośnym i dosłownym znaczeniu tego słowa.

Dzięki technologii komputerowej człowiek realizuje nie tylko ambitne plany badawcze i odwieczne marzenia ludzkości, lecz przede wszystkim usprawnia swoje codzienne życie we wszystkich jego dziedzinach. Z punktu widzenia przeciętnego użytkownika najważniejszą zaletą technologii komputerowej jest nie tyle wysoki stopień jej zaawansowania technologicznego, ile praktyczne korzyści, jakie daje jej stosowanie. Skala i zakres tych efektów już imponują, a przecież ciągle są odkrywane nowe pokłady aplikacji technologii komputerowych w nowych dziedzinach naszego życia. Do celów naukowych najwcześniej zaczęto stosować komputery na gruncie nauk ścisłych i przyrodniczych, później – nauk społecznych i humanistycznych. Obszarami utilitarnych zastosowań były kolejno: badania naukowe, edukacja i sfera rozrywki, biznes i gospodarka, polityka oraz wszystkie formy przekazów medialnych. Te ostatnie w swojej najdoskonalszej postaci multimedialnej są całkowicie uzależnione od technologii teleinformatycznych.

Dzięki zaawansowanym i przyjaznym technologiom komputerowym współczesny świat zalewa lawina informacyjna, której tempo zwiększa się nieliniowo w postępie geometrycznym⁷. Najrozmaitsze media atakują nas swoimi serwisami niemal non stop, także indywidualni i instytucjonalni użytkownicy Internetu, operatorzy sieci telefonii komórkowej, profesjonalni reporterzy i zwykli właściciele laptopów, tabletów oraz komórek wy-

⁵ Strategiczne znaczenie informacji, wiedzy i technologii dość późno zostało podniesione do najwyższej rangi w strukturach i działaniach Unii Europejskiej. O ewidentnym zapóźnieniu Starego Kontynentu w rozwoju społeczeństwa informacyjnego alarmująco pisano w słynnym raporcie Bagenama (1998), komisarza UE. Na podstawie tego raportu opracowano strategię lizbońską, którą uchwalono w 2000 roku. Wskazano w niej 10 obszarów szczególnej aktywności organów centralnych UE i władz państwowych krajów członkowskich w celu zbudowania nowoczesnej, konkurencyjnej gospodarki, opartej na wiedzy i technologii. Kolejny program e-Europe został zainicjowany w Sewilli w 2002 roku i praktycznie trwał do 2005 roku. Obecnie funkcjonuje jego kontynuator i-2010, który koncentruje się na trzech priorytetach: jednolitej europejskiej przestrzeni informacyjnej, innowacjach i inwestycjach związanych z IT oraz na budowaniu integracyjnego europejskiego społeczeństwa informacyjnego. Wymienione programy stanowią, niestety, górnolotne deklaracje polityczne, którym brakuje technologicznego i biznesowego wsparcia na wzór na przykład IBM Smarter Planet, ale to przecież dostoja i niespieszna Europa.

⁶ Szersze spojrzenie na zjawisko Cloud Computingu i jego skutki oraz wyzwania dla współczesnej cywilizacji zostało przedstawione w pracy: K. Ficoń: *Cybernetyczna chmura na horyzoncie*. „Kwartalnik Bellona” 2012 nr 2, s. 186–198.

⁷ Szacuje się, że każdego dnia ilość generowanych informacji cyfrowych powiększa się o ośmiokrotność wielkości zbiorów wszystkich bibliotek amerykańskich. <http://www.ibm.com/swiat/pl/razem> [dostęp: 15.11.2011].

pełniają eter w sposób zupełnie niekontrolowany. Do tego dochodzą miliony automatycznie sterowanych sensorów i innych urządzeń skanujących, które zbierają informacje źródłowe do różnych celów naukowych, komercyjnych, handlowych, publicznych czy wojskowych, a także wykorzystujące informacje efekторы o niezwykle zróżnicowanym przeznaczeniu.

Dane źródłowe płyną więc od niezliczonej liczby różnych użytkowników personalnych i instytucjonalnych, od miliarda osób i bilionów inteligentnych urządzeń, czujników, nadajników oraz przekaźników, które współuczestniczą w transmisji coraz większych strumieni informacyjnych. Szacuje się, że ponad 80% tych informacji trafia do nas w formie nieustrukturyzowanej i nieuporządkowanej – w postaci SMS-ów, e-maili, luźnych dokumentów i zapisów elektronicznych, w formie graficznej jako obrazy oraz pliki audio i wideo – za pomocą różnych protokołów transmisji danych. Zgodnie z naczelnym prawem ewolucji rodzi się naturalna pokusa transformacji danych ilościowych w bardziej efektywne struktury jakościowe, pozwalające podnieść standardy naszego codziennego życia⁸.

Z powodu takiej lawiny informacyjnej problemem staje się efektywne wykorzystanie bezcennych zasobów do celów praktycznych – dla dobra człowieka oraz dla dobra publicznego. Kwestia szybkości dostępu do właściwych informacji we właściwym czasie jest krytycznym zagadnieniem społeczeństwa informacyjnego i determinuje tempo jego rozwoju. Selektywny dostęp do aktualnie niezbędnej informacji zaprzęta umysły nie tylko profesjonalnych informatyków, lecz przede wszystkim milionowych rzesz użytkowników wywodzących się ze wszystkich sfer życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Z drugiej strony o użyteczności informacji decyduje przede wszystkim jej wiarygodność i aktualność, ponieważ informacja historyczna służy jedynie do budowania statystyk czy

prowadzenia analiz retrospektywnych i ma niewielkie znaczenie dla procesu podejmowania decyzji prospektywnych (rys. 1).

Podstawę do podejmowania decyzji operacyjnych we współczesnych działaniach bojowych stanowi aktualna i wiarygodna oraz selektywnie opracowana informacja źródłowa, pochodząca z rozmaitych źródeł znajdujących się w bezpośredniej bliskości pola walki. Niezbędnym warunkiem funkcjonowania gospodarki globalnej są odpowiednio intensywne przepływy fizyczne towarów i produktów determinowane strumieniami informacyjnymi. Do oceny sytuacji politycznej konieczna jest znajomość całego otoczenia geostrategicznego i umiejętność jego syntetycznego przeanalizowania po kątem różnych przesłanek politycznych, społecznych, ekonomicznych i innych. Bezpieczeństwo żeglugi – zarówno morskiej, jak i powietrznej – jest oparte na wiarygodnych i pewnych prognozach pogody na trasie rejsu oraz w porcie docelowym. Prowadzenie skutecznych zabiegów i terapii medycznej wymaga precyzyjnej informacji o wielu parametrach diagnostycznych pacjenta. Banki udzielają kredytów po wnikliwym przeanalizowaniu i ocenie wypłacalności każdego kredytobiorcy, opartej na wielu danych, często wrażliwych, ale niezbędnych do właściwej oceny poziomu jego wiarygodności. Także towarzystwa ubezpieczeniowe przeprowadzają podobne analizy ubezpieczanych podmiotów.

Nowoczesne technologie przetwarzania strumieniowego bazujące na zaawansowanych modelach matematycznych pozwalają nie tylko precyzyjnie opisać aktualną rzeczywistość, lecz także prognozować jej stan w pewnym realnym horyzoncie czasowym. Matematyczne śledzenie strumieni informacyjnych w ruchu umożliwia określenie trendów ich zachowań w niedalekiej przyszłości, a taka informacja jest dla każdego decydenta najbardziej wartościowa. W ten sposób wspomaganą jest intuicja i doświadczenie każde-

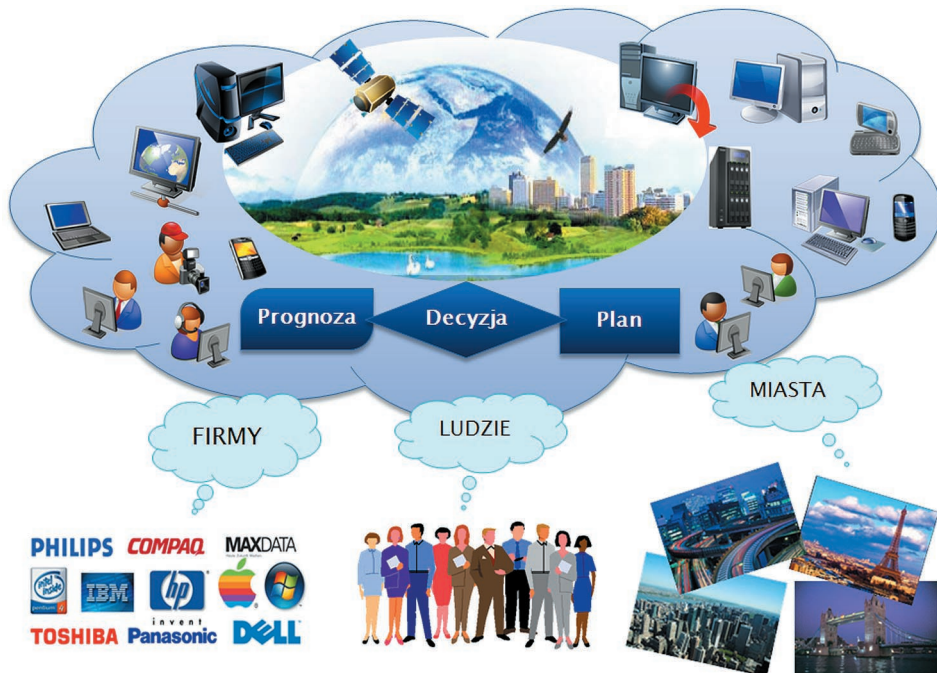
⁸ Zdaniem prekursorów społeczeństwa informacyjnego zjawisko to było podstawą wykształtowania się słynnej trzeciej fali rozwoju cywilizacyjnego ludzkości. Vide: A. Toffler: *Trzecia fala*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1997; J. Naisbitt: *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków zmieniających życie*. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1997.

go decydena, co zwiększa skuteczność i optymalność podejmowanych decyzji⁹. Na podstawie dociekań naukowych oraz modelowania matematycznego opartego na precyzyjnych informacjach źródłowych są opracowywane komputerowo scenariusze różnych zdarzeń hipotetycznych lub przyszłych. W ten sposób są budowane biznesowe bądź psychologiczne wzorce zachowań pojedynczych klientów różnych firm, kreślone profile diagnostyczne pacjentów, a także obrazy potencjalnych przebiegów. Precyzyjna informacja generowana przez coraz bardziej inteligentne systemy informatyczne jest wykorzystywana w procesach podejmowania decyzji w sytuacjach trudnych, a nawet ekstremalnych. Współczesna technologia komputerowa w coraz bardziej inteligentny sposób wspomaga człowieka i społeczeń-

stwo w coraz szerszym spektrum usług i oczekiwań.

Ogólne założenia strategii IBM Smarter Planet

W styczniu 2010 roku prezes zarządu IBM Sam Palmisano na spotkaniu z członkami Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Londynie wyjaśnił istotę koncepcji budowy nowego, bardziej inteligentnego świata według strategii IBM¹⁰. W celu osiągnięcia w sposób optymalny i zrównoważony zakładanego poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego całej ludzkości należy zastosować nowoczesne technologie, gwarantujące uzyskanie inteligentnych systemów w skali globalnej. Szczególnym zadaniem jest ich



Rys. 1. Dominująca rola informacji we współczesnym świecie

Opracowanie własne

⁹ Doskonałym przykładem wykorzystania szerokiego strumienia danych źródłowych do tworzenia skutecznych strategii biznesowych jest lansowana od przełomu wieków w literaturze amerykańskiej, w naukach o zarządzaniu, analiza konkurencji na podstawie inteligentnych danych, które po odpowiednim przetworzeniu służą do budowania biznesowych prognoz i scenariuszy rynkowej walki konkurencyjnej. Vide: L. Fahey: *Competitors – Outwitting Outmanoeuvring and Outperforming*. Wiley Chichester 1998; <http://www.managementhelp.org/mrktng/competitor/competitor.htm> [dostęp: 15.02.2012].

¹⁰ <http://www.ibm.com/smarterplanet/pl/pl/overview/ideas/index.html> [dostęp: 17.01.2012].

zintegrowanie w jeden światowy megasystem za pomocą technologii komputerowych, które zwiększają na zasadzie synergii funkcjonalność i efektywność działań każdego elementu z osobna oraz zaprojektowanej całości. Podstawą podejścia systemowego jest wspólna wizja wszystkich zadań wykonywanych z zastosowaniem zaawansowanych technologicznie rozwiązań, zarówno sprzętowych (hardware), jak i programowych (software). Technologia komputerowa pozwala przede wszystkim na wykorzystanie potencjału funkcjonalnego systemów rzeczywistych dzięki nowoczesnym, w wysokim stopniu racjonalnym aplikacjom komputerowym, występującym praktycznie we wszystkich działających systemach społecznych, biznesowych oraz technicznych.

Strategia IBM Smarter Planet nowego, mądrzejszego świata nie ogranicza się wyłącznie do komputerów i technologii komputerowych. Jej aplikacje są ukierunkowane na rzeczywiste obiekty, urządzenia, procesy i systemy funkcjonujące na co dzień, zarówno sztuczne, jak i naturalne. Mowa o sprzęcie i wyposażeniu gospodarstwa domowego, sprzęcie radiowo-telewizyjnym, samochodach i kolejach, sieciach energetycznych, a także o produktach żywnościowych, uprawach rolniczych, ekologii, gospodarce wodnej, administracji publicznej, sieciach handlowych oraz bazach danych. Bez nowoczesnych rozwiązań technicznych czy administracyjnych nie sposób myśleć o dążeniu do zrównoważonego rozwoju społeczeństwa globalnego. Najszybciej i najbardziej efektywnie będzie można zintegrować systemowo wszystkie dziedziny naszego życia przy użyciu inteligentnych rozwiązań i aplikacji sterujących ich działaniami.

Dzięki zastosowaniu zaawansowanych technologii komputerowych koszty nawet dalekowzrocznych rozwiązań są stosunkowo niewielkie, a efekty – znaczące i wymierne.

Technologia komputerowa gwarantuje elastyczność wprowadzanych rozwiązań, ponieważ wiele efektów można uzyskać, na przykład, na drodze programowej – w wyniku modyfikacji odpowiednich strategii zarządzania. Inteligencja nowego, mądrzejszego świata jest odnoszona do wszystkich jego sfer – społecznej (miasta, urzędy, instytucje, służba zdrowia), gospodarczej (żywność, praca, handel, firmy, banki), technicznej (energia, łączność, transport, przetwarzanie danych) oraz przyrodniczej (ekologia, woda, rolnictwo). Chodzi o bardziej optymalne wykorzystanie dostępnych zasobów naturalnych i funkcjonujących systemów użytkowych w wyniku racjonalnego zarządzania i synergicznego współdziałania wszystkich systemów i podmiotów globalnego świata¹¹.

Podstawą tej strategii jest oczywiście informacja, która steruje całym naszym życiem i ogniskuje racjonalne działania na wspólnym celu. Obecnie mamy do czynienia z ogromnymi strumieniami informacji, które – odpowiednio przetworzone, zaadresowane i wykorzystane – mogą istotnie przyczynić się do podniesienia standardów życia. Szansę tę należy w pełni wykorzystać dla dobra ogólnego – zmienić zasady funkcjonowania niemal całej naszej technokratycznej cywilizacji. Tylko zintegrowane podejście i kompleksowe usprawnienia mogą radykalnie zwiększyć potencjał funkcjonalny otaczających nas systemów. Dzięki technologiom komputerowym pojawiły się możliwości inteligentnego wy-

¹¹ Ilustracją globalnego podejścia do optymalnego wykorzystania dostępnych zasobów intelektualnych, materiałowych i organizacyjnych w celu zminimalizowania kosztów i sprostania coraz większym wymaganiom współczesnego świata jest globalna sieć producentów i kooperantów sektora IT. W przypadku takich firm, jak Apple czy Della projektowanie inżynierskie układów scalonych i zespołów funkcjonalnych odbywa się w Kalifornii lub w Teksasie, następnie projekty są przesyłane do producentów procesorów na Tajwanie, obudów w Hongkongu i okablowania w Peru, zasilacze zaś są produkowane w Korei. Poszczególne zespoły trafiają do montowni w Malezji, a produkt jest wysyłany do Guadalajary w Meksyku lub do Vancouver w celu ostatecznego skompletowania i dystrybucji. Dane logistyczne sterujące tymi procesami są przechowywane w Madrasie, dział marketingowy ma siedzibę w Dublinie, a światowe centrum sprzedaży i obsługi klienta znajduje się w Republice Południowej Afryki. Funkcjonowanie tak złożonego systemu wymaga precyzyjnego skoordynowania poszczególnych działań, co jest możliwe tylko dzięki doskonale wykształconej sieci Internet oraz zaawansowanej infrastrukturze teleinformatycznej. Vide: G. Hamel: *Leading the Revolution*. Harvard Business School Press, Cambridge, Massachusetts 2000.

korzystania postępu naukowo-technicznego we wszystkich sferach ludzkiego życia. Inteligencja jest w tym przypadku odnoszona do sfery zarządzania, kierowania i sterowania wszystkimi procesami i systemami składającymi się na obraz naszej cywilizacji.

Lepsze zarządzanie oznacza bardziej racjonalne wykorzystanie wszelkich zasobów do osiągnięcia założonych celów w procesie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego. Wzrost woluminu produkcji energii elektrycznej nie może odbywać się chaotycznie i statystycznie bez końca, z roku na rok więcej i więcej. Podobnie jak produkcja i konsumpcja produktów żywnościowych, środków transportu czy infrastruktury komunikacyjnej. Bilans gospodarki wodnej na Ziemi, której prawie 71% powierzchni pokrywają oceany i morza, staje się coraz bardziej krytyczny i zagraża życiu biologicznemu całej planety. Problemem stają się granice wzrostu współczesnych aglomeracji miejskich, których żywiołowa ekspansja coraz częściej zagraża wszelkim kategoriom bezpieczeństwa, nie mówiąc o zrównoważonym społecznie i ekologicznie ich rozwoju.

Faktycznie nieograniczonym zasobem, jakim dysponuje ludzkość, jest tylko symboliczna, niematerialna informacja. Jej tempo wzrostu jest coraz szybsze, jakość – coraz lepsza, a potencjalna użyteczność – coraz większa. Wbrew niektórym poglądom lawina informacyjna stwarza obiektywne przesłanki dla podniesienia standardów naszego życia, pod warunkiem że racjonalnie wpręgniemy ją w dzieło modernizacji otaczającego nas świata – systemów naturalnych i sztucznych, instytucji społecznych oraz instalacji technicznych. Wysokiej jakości informacja stanowi doskonałe medium do podejmowania optymalnych decyzji, które są wykorzystywane w procesach zarządzania wszystkimi sprawami dnia codziennego, a także do kształtowania nowoczesnych strategii i koncepcji rozwojowych w przyszłości.

Współczesne sieciowe technologie komputerowe umożliwiają zbieranie, przetwarzanie i dystrybuowanie ogromnych strumieni informacyjnych o problemach naszego życia we wszystkich jego dziedzinach i wymiarach. Dzięki nim dokładnie znamy wielkość popytu na prawie wszystkie produkty i usługi oraz podaży rynkowej, możemy prognozować ich trendy rozwojowe i skutecznie antycypować potrzeby. Posiadamy w wysokim stopniu wiarygodne informacje o takich drażliwych kwestiach społecznych, jak rynek pracy, bezrobocie, bieda i związane z tym patologie. Mamy pełny obraz infrastruktury komunikacyjnej regionu, kraju, państwa, kontynentu i całego świata, ze wszystkimi wąskimi gardłami sieci transportowej. Znamy obciążenie szlaków komunikacyjnych i środków transportowych oraz generowane przez transport problemy ekonomiczne, biznesowe i społeczne, a także ważne kwestie bezpieczeństwa transportu. Optymalizowanie logistycznych łańcuchów dostaw w skali całej planety – to jeden z podstawowych warunków zrównoważonego rozwoju globalnej gospodarki rynkowej¹².

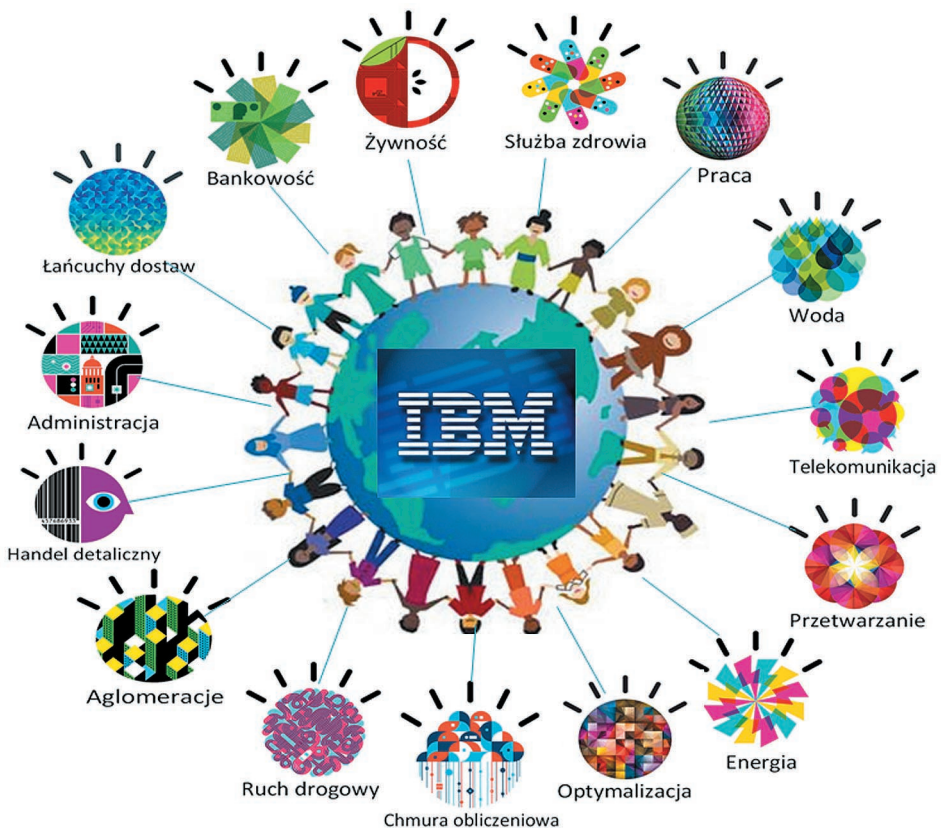
Oddzielnym problemem są zagadnienia ochrony środowiska naturalnego, zagrożenia przyrodnicze, zdewastowane działalnością gospodarczą obszary klęski ekologicznej i związane z tym strefy nędzy oraz głodu. Na ten temat mamy ogromną wiedzę i dlatego powinniśmy natychmiast poczynić odpowiednie kroki zaradcze. Pogłębiający się na ziemi deficyt wody zdatnej do celów spożywczych rodzi widmo kolejnych zagrożeń społecznych i demograficznych, a brak wody odpowiedniej jakości uniemożliwia produkcję wielu wyrobów przemysłowych. Na jakość i bezpieczeństwo procesów gospodarczych oraz społecznych w dużej mierze wpływają prognozy meteorologiczne. Ich trafność jest wysoka, a ich znajomość oznacza wspólną wiedzę i dobro całej ludzkości. Wspólne zarządzanie światowymi serwisami (informacjami) meteorologicznymi i klimatycznymi staje się

¹² Teoretyczne rozważania na temat roli i znaczenia współczesnej logistyki w gospodarczej strategii budowania nowego, bardziej zrównoważonego świata zostały przedstawione w pracy: K. Ficoń: *Logistyka trzeciej fali. Koncepcja trzech fal rozwoju cywilizacyjnego*. „Logistyka” 2010 nr 1, s. 84–92.

standardem naszej cywilizacji i jest przykładem budowania światowych systemów bezpieczeństwa na podstawie symbolicznej informacji. Coraz większa trafność prognoz meteorologicznych wynika głównie z dorobku naukowego i wiedzy praktycznej ludzkości oraz zastosowania nowoczesnych technologii informatycznych we wszystkich etapach przewidywania (rys. 2).

Wyszczególnione problemy są precyzyjnie monitorowane, badane i oceniane za pomocą technologii teleinformatycznych. Współczesny świat dysponuje więc ogromnym arsenałem danych, informacji, wiedzy, a także zestawem rozwiązań naukowych, które – wdrażane wycinkowo – przynoszą dość ograniczone efekty. Można postawić tezę, że dzięki technologiom teleinformatycznym zostały

stworzone mocne fundamenty pod budowę nowej, bardziej inteligentnej cywilizacji, opartej nie na parytecie węgla, stali i siarki, lecz na niematerialnej informacji, będącej osnową wiedzy i inteligencji – naturalnej i sztucznej. W ciągu dziejów ludzkość zgromadziła ogromne pokłady informacji, ale ich wykorzystanie było ograniczone między innymi ze względów ideologicznych, politycznych lub komercyjnych, najczęściej jednak hamulec jej produktywności stanowiły ograniczenia technologiczne. Dzielenie się informacją – dynamiczną, szybkozmienną i ulotną – już z natury było trudne, a taka właśnie informacja jest najbardziej potrzebna w zarządzaniu operacyjnym, w krótkich horyzontach czasowych, podczas podejmowania codziennych i bieżących decyzji. Między innymi z tego powodu



Rys. 2. Struktura strategii IBM Smarter Planet

Opracowanie własne

przez długie wieki decyzje ludzkości rzadko były optymalne i równie rzadko stymulowały najważniejsze zachowania.

Niemal wszyscy mieszkańcy naszej planety wytwarzają ogromne ilości ogólnodostępnych informacji. Robią to zarówno zwykli użytkownicy komputerów, Internetu, telefonii komórkowej, autorzy czasopism i książek elektronicznych, jak i profesjonalne firmy telekomunikacyjne, administratorzy różnych serwisów, a przede wszystkim społeczność Internetu. Źródłami, a zarazem konsumentami informacji są dorośli i młodzież, uczniowie i studenci, naukowcy i badacze, klienci i pacjenci, biznesmeni i profesjonalści, a także szkoły, uczelnie, instytucje, urzędy, redakcje, firmy, korporacje, kościoły i rządy oraz narody i państwa. Oczywiście wiarygodność tych informacji jest różna, ale inteligentny użytkownik bez trudu oceni ich faktyczną użyteczność i przydatność do swoich indywidualnych potrzeb. Największym walorem tych informacji jest ich powszechna dostępność, aktualność oraz odniesienie do rzeczywistego czasu i najpilniejszych spraw dnia codziennego. Informacje te, niekiedy są krótkie, ale bardzo konkretne, niekiedy mają charakter wręcz reporterskich newsów, zawierających syntetyczne dane o obiekcie będącym w sferze zainteresowania. Zawsze są bezcenne, ponieważ z reguły są prawdziwe, aktualne, często bez subiektywnych, niepotrzebnych komentarzy.

Informacje te płyną nieprzerwanym potokiem we wszystkich językach światowej wsi Babel, dotyczą szerokiego spektrum spraw z reguły codziennych, są przesyłane za pomocą różnych systemów transmisji i łączności, ale – co najważniejsze – w postaci użytecznej dla technologii komputerowej: jako informacje cyfrowe, a ściślej, binarne. Najczęściej wyrażają subiektywne opinie i poglądy autorów i prawdopodobnie dlatego są tak aktualne i ważne dla świata polityki, biznesu czy nauki. Pozbawione cenzury wyrażają odczucia, bezimienne sądy i zdania ludzi podejmujących bezinteresowny trud re-

fleksji nad życiem i jego aspektami. W pewnym sensie są to informacje bezcenne, niekomercyjne, być może nieprofesjonalne, ale autentyczne i żywe i dlatego tak ważne dla społecznego ładu oraz gospodarczej egzystencji. Pozwalają poznać emocje społeczeństwa, jego największe frustracje, a zarazem oczekiwania i nadzieje bez zlecenia profesjonalnych badań. Dzięki żywiołowym strumieniom informacji krążącej w ogólnosiwiatowej pałęcznie Internet dysponujemy obiektywnym, wielospektralnym obrazem sytuacji rynkowej, sympatii politycznych czy zagrożeń społecznych. Organom zarządzającym szkołami, urzędami, firmami, korporacjami czy państwem, a także zbiorowym bezpieczeństwem nie pozostaje nic innego, jak tylko wsłuchiwać się w ową melodię bitów i bajtów i reagować stosownie do zdiagnozowanej sytuacji, czyli podejmować optymalne decyzje, których efektem będzie coraz mądrzejszy i bardziej inteligentny świat.

Taką filozofię wykorzystania najnowszych osiągnięć technologii komputerowej od kilku lat lansuje IBM, który oferuje swój potencjał naukowo-badawczy do tworzenia praktycznych aplikacji, pozwalających zwiększać skuteczność zarządzania nowymi obszarami ludzkiej działalności. Podstawowa strategia IBM Smarter Planet obejmuje 15 dziedzin życia społeczno-gospodarczego, które można pogrupować w trzy zasadnicze bloki¹³:

- możliwości (analityka, handel, praca, przetwarzanie danych, chmura obliczeniowa);
- branże (administracja publiczna, artykuły spożywcze, bankowość, energetyka, handel detaliczny, służba zdrowia, telekomunikacja);
- aglomeracje (miasta, ruch drogowy, energia, woda).

Wybrane dziedziny, w których IBM proponuje innowacyjne modele i rozwiązania techniczno-technologiczne wspomagające praktyczne zarządzanie w poszczególnych obszarach życia społeczno-gospodarczego, zostały scharakteryzowane w tabeli.

¹³ Rozszerzony program IBM Smarter Planet obejmuje 22 agendy, które zawierają dodatkowo: edukację, zarządzanie zespołami, zasoby naturalne, konstrukcję i budowlę. Vide: http://www.ibm.com/smarterplanet/global/files/us_en_us_overview_com03003usen.pdf [dostęp: 15.12.2011].

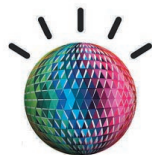
Tabela. Charakterystyka wybranych agend strategii IBM Smarter Planet

	<p>Administracja publiczna (Smarter Government)</p> <ul style="list-style-type: none"> — obywatel w centrum uwagi organów administracji — integrowanie obsługi klienta na platformie cyfrowej — nowoczesne centra obsługi w administracji publicznej — wykorzystanie e-kanałów w obsłudze on-line — współużytkowanie danych przez całą administrację
	<p>Aglomeracje (Smarter Cities)</p> <ul style="list-style-type: none"> — strategia zrównoważonego rozwoju miast — rewolucyjne zmiany technologiczne i społeczne — inteligentne systemy transportu miejskiego — inteligentne systemy bezpieczeństwa publicznego — optymalne wykorzystanie zasobów urbanistycznych
	<p>Bankowość (Smarter Banking)</p> <ul style="list-style-type: none"> — zero-jedynkowa postać współczesnego pieniądza — wysoka rotacja środków i walorów finansowych — elektroniczna integracja rynków z operacjami finansowymi — wiarygodność i bezpieczeństwo systemów bankowych — szacowanie ryzyka operacyjnego sektora bankowego
	<p>Chmura obliczeniowa (Smarter Clouds)</p> <ul style="list-style-type: none"> — wirtualna architektura chmury obliczeniowej — konsolidowanie i efektywność zasobów informacyjnych — minimalizowanie kosztów współużytkowania chmury — współpraca z użytkownikami mobilnymi — nowoczesne rozwiązania i platformy technologiczne
	<p>Energia (Smarter Energy)</p> <ul style="list-style-type: none"> — napięty bilans energetyczny współczesnej cywilizacji — alternatywne rozwiązania i nowe źródła energii — inteligentne sieci przesyłowe energii elektrycznej — energooszczędne technologie przemysłowe — inteligentne systemy zarządzania zużyciem energii
	<p>Handel detaliczny (Smarter Commerce)</p> <ul style="list-style-type: none"> — stymulowanie gospodarki elektronicznej e-business — technologia handlu elektronicznego e-commerce — personalizowanie strategii marketingowych i promocji — inteligentne kanały dystrybucji i obsługi klienta — obsługa posprzedażna w strategii biznesowej
	<p>Łańcuchy dostaw (Smarter Business)</p> <ul style="list-style-type: none"> — transparentność całego łańcucha dostaw — optymalne kryteria wyboru dostawców — inteligentne marszruty magazynowo-transportowe — monitoring i bezpieczeństwo łańcuchów dostaw — minimalizowanie kosztów i czasu dostawy



Optymalizacja (Smarter Analytics)

- od diagnozowania i reagowania do prognozowania
- nieustanne badanie opinii i potrzeb klientów
- inteligentne porządkowanie i filtrowanie danych
- optymalne modelowanie strategii biznesowych
- iloraz inteligencji nowoczesnych organizacji



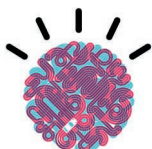
Praca (Smarter Work)

- zwiększenie produktywności i zmniejszenie kosztów pracy
- wykorzystanie wiedzy i potencjału *know-how*
- telepraca i komunikowanie na skalę globalną
- znaczenie infrastruktury telekomunikacyjnej
- powszechna komputeryzacja i robotyzacja pracy



Przetwarzanie danych (Smarter Computing)

- optymalne zarządzanie lawiną informacyjną
- przetwarzanie strumieniowe masowych danych
- selekcja informacji w czasie rzeczywistym
- optymalizowanie ruchu strumieni informacyjnych
- gwarancja dostępu użytkowników do informacji



Ruch drogowy (Smarter Traffic)

- nowoczesne rozwiązania i technologie komunikacyjne
- inteligentne i ekologiczne środki transportowe
- inteligentne systemy kierowania ruchem drogowym
- bezpieczeństwo systemów transportowych
- preferowanie systemów transportu publicznego



Służba zdrowia (Smarter Healthcare)

- integrowanie baz danych medycznych i ich bezpieczeństwo
- personalizowanie opieki zdrowotnej i terapii leczniczej
- nowoczesne systemy zarządzania służbą zdrowia
- integrowanie informacji klinicznej, badawczej, finansowej
- wspólna baza pacjenta, szpitali, ubezpieczycieli



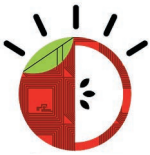
Telekomunikacja (Smarter Communication)

- rozwój cyfrowej telefonii komórkowej
- szerokopasmowe kanały transmisji danych
- funkcjonalne sieci komunikacji cyfrowej
- nowoczesna infrastruktura telekomunikacyjna
- mobilne systemy telekomunikacyjne



Woda (Smarter Water)

- rolnictwo – 70%, przemysł – 20%, konsumenci – 10%
- innowacyjne rozwiązania w gospodarce wodnej
- naturalny cykl obiegu wody w przyrodzie i gospodarce
- optymalne wykorzystanie wody w ekosystemach
- zamknięte systemy obiegu wody w przemyśle



Żywność (Smarter Food)

- żywność – strategiczny zasób ludzkości
- gospodarcze i społeczne skutki biotechnologii
- ograniczenie marnotrawstwa żywności
- inteligentne łańcuchy dostaw żywności
- dostatek i bezpieczeństwo zdrowej żywności

Wykorzystywane w tabeli logotypy należą do oryginalnych znaków graficznych zaprojektowanych specjalnie na potrzeby strategii IBM Smarter Planet.

Opracowanie własne na podstawie: <http://www.ibm.com/smarterplanet/pl/pl/overview/ideas/index.html> [dostęp: 10.11.2011]

Praktyczne możliwości i kierunki aplikowania strategii IBM Smarter Planet zostały przedstawione na przykładzie wybranego sektora dużych aglomeracji miejskich, w których niemal wszystkie pozostałe jej elementy są wykorzystywane w różnym stopniu. Wielkie aglomeracje miejskie to z jednej strony przyszłość i nowe cywilizacyjne środowisko ludzkości, z drugiej – gwałtownie piętrzące się problemy społeczno-gospodarcze, wymagające radykalnych i innowacyjnych rozwiązań organizacyjno-funkcjonalnych i techniczno-technologicznych.

Inteligentne miasta

W raporcie *Wizja inteligentnych miast*, opracowanym w 2009 roku przez IBM Institute for Business Value, przedstawiono strategię zastosowania nowych technologii do transformacji systemów miejskich i optymalizacji wykorzystania zasobów nieodnawialnych. Tendencja do ilościowego rozwoju aglomeracji miejskich jest już zauważalna i w zasadzie nieunikniona, chodzi jednak o to, by towarzyszyła jej proporcjonalna tendencja do polepszenia jakości życia mieszkańców, w sumie składająca się na synergiczną koncepcję zrównoważonego rozwoju dużych organizmów miejskich. W zasadność takiego podejścia nikt nie wątpi, dlatego należy stworzyć optymalne warunki do urzeczywistnienia owych dalekosiężnych koncepcji. Najprostszą drogą do osiągnięcia tego celu wydają się nowoczesne, energooszczędne

technologie, optymalizacja wszystkich rozwiązań organizacyjno-funkcjonalnych i racjonalne wykorzystanie podstawowych zasobów egzystencjalnych, takich jak: powietrze, woda i ziemia, bez których życie biologiczne i społeczne jest niemożliwe¹⁴.

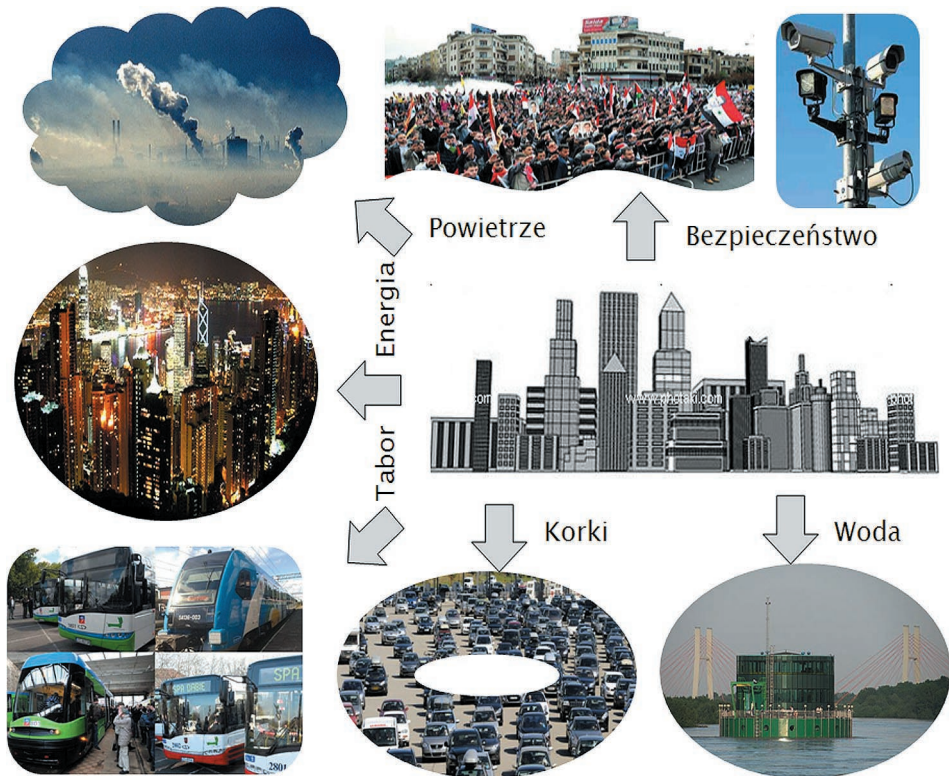
Niezupełnie nowym, ale szczególnie hołubionym przez społeczeństwo informacyjne zasobem krytycznym jest informacja i budowane na jej fundamencie nauka, wiedza oraz technologia. W przeciwieństwie do filozoficznych zasobów pierwotnych zasoby informacyjne są nieskończone, odnawialne i ciągle się powiększają, a przede wszystkim teoretycznie nie mogą być zawłaszczone przez żadne doktryny, korporacje, armie czy państwa. Jeśli potrafimy racjonalnie wykorzystać potencjał nauki, wiedzy i technologii, to nawet najtrudniejsze problemy współczesnego świata i gigantycznych metropolii będziemy w stanie sprawnie i efektywnie rozwiązać i zarazem optymalizować wykorzystanie ograniczonych zasobów materialnych dla dobra całego społeczeństwa. Na potrzeby wielomilionowych metropolii nie można w nieskończoność zwiększać produkcji żywności, energii, stali, cementu oraz powietrza i wody, a także innych dóbr konsumenckich czy inwestycyjnych, lecz należy racjonalnie je wykorzystywać w różnych systemach cyrkulacji odnawialnej oraz ograniczyć ich rozrzutne zagospodarowanie. Potencjał ludzkiego rozumu, wyobraźni i technologii jest nieporównywalnie większy niż zachłanność materialna oraz apetyt konsumpcyjny¹⁵.

¹⁴ Vide: http://www.ibm.com/smarterplanet/pl/pl/smarter_cities/ideas/index.html?re=spf [dostęp: 15.12.2011].

¹⁵ Nowe kierunki wykorzystania ludzkiej pomysłowości i inteligencji na potrzeby udoskonalania współczesnego świata zostały przedstawione w pracy: K. Ficoń: *Inżynieria – szanse i wyzwania XXI wieku*. „Kwartalnik Bellona” 2010 nr 2, s. 135–153.

Naturalne, ekonomiczne prawa podaży i popytu nie uregulują rozwoju cywilizacyjnego w makroskali wielomilionowych społeczności, potęgają jedynie napięcia społeczne, a nie rozwiązują problemów globalnych. Trudnym problemem są bieguny bogactwa i ubóstwa, drastycznie widoczne w największych aglomeracjach świata. Racjonalna dystrybucja informacji, czyli na najniższym poziomie oświata i edukacja, a wyżej – wiedza, nauka i technologia, to najlepszy oręż w walce o zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy nawet największych aglomeracji miejskich¹⁶ (rys. 3).

Złożoność wdrażania inteligentnych technologii w żywych organizmach aglomeracji (które podobno nigdy nie śpią) sprawia, że nawet te najbogatsze zaczynają od odcinkowych, najpilniejszych zadań, jakie muszą wykonać ich mieszkańcy. Dla przykładu, Sztokholm, Dublin, Singapur i Brisbane współpracują z IBM przy wdrażaniu inteligentnych systemów komunikacji miejskiej, optymalizujących obsługę cyklicznie pojawiających się strumieni pojazdów i pasażerów na drogach w okresie wzmożonego ruchu. Automatyczne systemy sterowania ruchem drogowym w mieście zwiększają nie



Rys. 3. Krytyczne problemy współczesnych aglomeracji miejskich wspomagane przez technologie IBM Smarter Planet

Opracowanie własne

¹⁶ Na uzasadnienie tej tezy można podać przykład aglomeracji bogatych krajów Północy, takich jak Kanada, Szwecja, Norwegia, Dania, Finlandia, a także Wielka Brytania, Japonia, Nowa Zelandia oraz Australia. W państwach tych masowy dostęp wszystkich mieszkańców do nowoczesnej edukacji w sposób naturalny zmniejsza ubóstwo społeczne i stanowi o wysokich standardach życia ich mieszkańców. Wykształconymi obywatelami muszą zarządzać odpowiednio światłe elity administracyjne, preferujące nowoczesne technologie we wszystkich aspektach życia swoich wyborców.

tylko płynność ruchu, lecz przede wszystkim bezpieczeństwo, ograniczają zużycie paliwa, poziom generowanych zanieczyszczeń oraz usprawniają wykorzystanie istniejącej sieci komunikacyjnej. Wielomilionowe miasta nie mogą się zakorkować. Korki, zważywszy na dynamiczny rozwój motoryzacji, zwłaszcza indywidualnej, są zmorą większości żywo-łowych programów rozwoju komunikacji miejskiej. Ten problem wymaga najwyższej inteligencji, i to nie tylko komputerowej, lecz przede wszystkim organizacyjnej, prawnej, inwestycyjnej, a nade wszystko poczucia wspólnoty i odpowiedzialności wszystkich użytkowników ruchu drogowego, stymulowanej głównie przez organy władzy municypalnej. Dostęp do pełnej informacji (graficznej, tekstowej, dźwiękowej, multimedialnej) o aktualnym stanie systemu komunikacyjnego miasta, o natężeniu ruchu na poszczególnych arteriach, jest niezbędnym warunkiem wielokryterialnej jego optymalizacji. Bez zaawansowanych modeli, technologii i aplikacji nie jest możliwe efektywne rozwiązanie tego coraz bardziej komplikującego się problemu organizacyjno-funkcjonalnego. Przestrzeń komunikacyjna aglomeracji miejskich jest ograniczona, a rozwój motoryzacji zdaje się nie mieć końca.

Inne miasta – Nowy Jork, Syrakuzy, Santa Barbara i St. Luis – zwróciły się do IBM o propozycje zaawansowanych rozwiązań technologicznych, które można by zastosować w celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańców i skutecznego zarządzania w różnych sytuacjach kryzysowych. Utrzymanie pożądaných standardów bezpieczeństwa tych miast byłoby niezwykle trudne bez zaawansowanych systemów nieustannego monitoringu, prognozowania i reagowania decyzyjnego. Różnice w wielkości poszczególnych aglomeracji wcale nie wpływają na zmniejszenie stopnia trudności aplikacji opracowywanych dla mniejszych aglomeracji. Wszędzie potrzebna jest perfekcyjna

łączność, wiarygodne informacje źródłowe i optymalne w danych warunkach decyzje do działań operacyjnych, na przykład podczas reagowania kryzysowego¹⁷. Podstawą do elastycznego reagowania kryzysowego są przede wszystkim zaawansowane systemy monitoringu (miejskiego, policyjnego, chemicznego, antyterrorystycznego, radiacyjnego, satelitarne itp.), lokalne aplikacje map elektronicznych GIS (Geographic Information System), systemy pozycjonowania obiektów GPS (Global Positioning System) oraz sieć komputerowa Internet i jej wszystkie usługi. Decyzje co do działań operacyjnych wymagają przede wszystkim aktualnych informacji źródłowych, elastycznych modeli i procedur, a niekiedy szerszych uzgodnień i koordynacji na różnych szczeblach administracji publicznej, także na poziomie organów i służb porządkowych, a niekiedy na szczeblach rządowych i międzynarodowych.

Potencjałem współczesnych miast są kadry administracyjne. Ich efektywność funkcjonowania można radykalnie zwiększyć w wyniku komputeryzacji prostych, ale pracochłonnych czynności administracyjnych. Przykładem takiego podejścia jest miasto Albuquerque w stanie Nowy Meksyk, w którym w sektorze administracji publicznej jest zatrudnionych ponad 7 tys. pracowników. Ich codzienne funkcjonowanie w ramach 20 departamentów wspomagają inteligentne systemy analizowania danych źródłowych. W efekcie stało się możliwe wspólne użytkowanie tych samych danych przez wielu urzędników obsługujących obywateli. Polepszyło to jakość i skuteczność podejmowanych decyzji, na przykład bez dodatkowych procedur sprawdzania albo dublowania czynności innych komórek. Pliki danych źródłowych są weryfikowane komputerowo i odpowiednio przygotowane do potrzeb każdego użytkownika, który może podejmować odpowiednie do sytuacji decyzje administracyjne. Natomiast w Wielkiej Brytanii rady trzech gmin

¹⁷ Prakseologiczne modele reagowania kryzysowego na potrzeby zarządzania krajowym bezpieczeństwem publicznym, wykorzystujące nowoczesne systemy i technologie teleinformatyczne, zostały zaprezentowane w pracy: K. Ficoń: *Inżynieria zarządzania kryzysowego. Podejście systemowe*. BEL Studio, Warszawa 2007.

wdrożyły nowy model biznesowy opracowany przez IBM, który trwale zmienia sposób zarządzania na szczeblu lokalnym. W ramach projektu Southwest One IBM inteligentne systemy komputerowe będą zarządzały infrastrukturą informatyczną, rutynowymi procesami biznesowymi oraz obsługą interesantów i rozwojem zawodowym pracowników. Dzięki temu instytucje administracji lokalnej będą mogły skoncentrować się na zasadniczych indywidualnych usługach dla obywateli. Docelowo model ma obejmować 30 instytucji lokalnej administracji publicznej¹⁸.

Podczas tworzenia innowacyjnych strategii zarządzania aglomeracjami nie można pominąć takiej problematyki, jak oszczędzanie zasobów naturalnych, ochrona środowiska oraz różne standardy ekologiczne. Niektóre miasta spośród pierwszej dziesiątki największych aglomeracji miejskich (Meksyk, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Moskwa, Tokio, Nowy Jork, Pekin, Szanghaj, Karaczi, Kair czy Londyn) są pod względem demograficznym całkiem dużymi państwami, które muszą bezpiecznie funkcjonować we wszystkich swoich wymiarach – społecznym, komunikacyjnym, gospodarczym, edukacyjnym, zdrowotnym oraz politycznym. Z reguły na dość ograniczonej przestrzeni należy zagwarantować najwyższe standardy życia, bezpieczeństwa i rozwoju dla dziesiątków milionów mieszkańców. Nietrudno sobie wyobrazić, jak ważna w takich warunkach jest dostępność do energii, głównie elektrycznej, zdrowej wody i żywności, a także do swobodnej komunikacji, warunkującej prowadzenie wszelkich form działalności gospodarczej, naukowej, społecznej oraz oświatowej.

Idea oszczędzania wszelkich dóbr i zasobów jest więc nie tylko medialnym sloganem, lecz przede wszystkim wymogiem czasu i miejsca. Warto promować i wdrażać inno-

wacyjne pomysły i oszczędne technologie, ponieważ stosunek efektów do nakładów może być bardzo korzystny i niemal natychmiastowy. Jako przykład takiego kompleksowego zastosowania rozwiązań można wskazać brazylijskie São Paulo. To pięciomilionowe miasto leżące u ujścia rzek Paragwaj i Parana troskę o jakość ich wód rozciągnęło na nadbrzeżne rancza i dalsze rejony rolnicze, które są wielkimi konsumentami wody i jednocześnie producentami żywności. Natomiast Malta, która boryka się z problemem deficytu wody pitnej, postawiła na budowę zintegrowanego systemu energetycznego, mającego powiązać energię elektryczną z gospodarką wodną i przyczynić się do zracjonalizowania wykorzystania obydwu tych zasobów. Skomputeryzowane systemy wodno-kanalizacyjne pozwolą na zamknięcie obiegu medium wodnego, tym samym na ograniczenie marnotrawstwa i polepszenie bilansu wodnego całej wyspy. Wszędzie zastosowano innowacyjne projekty i zaawansowane rozwiązania technologiczne, które pilotują menedżerowie IBM zajmujący się praktycznym wykorzystaniem techniki i technologii komputerowej do rozwiązywania realnych problemów codziennego życia. Oni najlepiej znają możliwości oferowanych przez firmę IBM technologii i rozwiązań i potrafią profesjonalnie wykorzystać ich innowacyjność oraz firmową inteligencję w wielu dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.

* * *

W Polsce dotychczas żadna z rodzimych firm komputerowych nie oferuje aż tak kompleksowej filozofii doskonalenia codziennych standardów życia społeczno-gospodarczego za pomocą innowacyjnych technologii teleinformatycznych. W oficjalnych serwisach IBM brakuje także informacji o planowanych inwe-

¹⁸ Problematyka efektywnego wykorzystania potencjału intelektualnego mieszkańców wielkich miast jest kluczowa dla osiągnięcia wszystkich celów, między innymi agendy Smarter Cities. Już obecnie temperatura społeczna w wielkich aglomeracjach podnosi się, ponieważ aktywni zawodowo ludzie próbują w tym samym przedziale czasu zmieścić więcej spotkań biznesowych, sprawdzić pocztę, odebrać wiadomości głosowe, umówić się na kolejne spotkanie, przemieszczając się przy tym taksówką. Jeśli ludzie posługują się jakimś rodzajem mobilnego urządzenia telekomunikacyjnego, doświadczają zjawiska „zmiękczenia czasu” – wszystkie planowane i realizowane przedsięwzięcia mogą być płynnie niemal do ostatniej chwili zmieniane, np. za pomocą SMS-ów, e-maili i innych komunikatorów. Vide: H. Rhiengold: *Smart Mobs. Next Social Revolution*. Perseus Cambridge Massachusetts 2002.

stycjach i eksperymentach *know-how* na terenie Polski¹⁹. Nawet w rynkowych strukturach Unii Europejskiej i pod parasolem militarnym NATO nie jest łatwo nadrobić pokoleniowe zapóźnienia cywilizacyjne, z jakimi od ponad 20 lat z różnym skutkiem boryka się nasz kraj. Światłym drogowskazem jest zapewne narodowa koncepcja wdrażania zaawansowanych standardów społeczeństwa informacyjnego w podstawowych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego w Polsce na początku XXI wieku. Została ona zarysowana w *Strategii*

rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do 2013, opracowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w 2008 roku²⁰. Pomyślnie wdrożenie założeń tej strategii niewątpliwie przeniosłoby polskie społeczeństwo do nowego, mądrzejszego i bardziej inteligentnego świata, opartego na informacji, nauce, wiedzy i technologii, w którym decydujące znaczenie odgrywa nowoczesny sektor IT i jego innowacyjne aplikacje, wdrażane zwłaszcza w obywatelskiej sferze życia publicznego. ■

¹⁹ W ostatnich latach na terenie Polski uaktywniły się światowe, głównie amerykańskie, korporacje naftowe i wydobywcze, które poszukują złóż gazu łupkowego. Jego przemysłowa, na wielką skalę eksploatacja przez obcy kapitał może mieć dla określonych rejonów niekorzystne następstwa przyrodnicze. W XXI wieku Polska ponownie staje się zagłębiem surowcowym, co oznacza raczej cywilizacyjną degradację i ekonomiczny wyzysk przez korporacje dysponujące bardziej zaawansowanymi technologiami i większym kapitałem. Być może jest to cena, nawet w erze społeczeństwa informacyjnego, zapóźnienia cywilizacyjnego naszego kraju.

²⁰ *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do 2013*. MSWiA, Warszawa 2008; *Spółeczeństwo informacyjne w liczbach*. DSI MSWiA, Warszawa 2008.

Lotnicza ewakuacja medyczna w konfliktach zbrojnych lat 1914–1950



dr
**ANDRZEJ
WOJCIESZAK**

Adiunkt Zakładu
Logistyki Wydziału
Ekonomiczno-
-Socjologicznego
Uniwersytetu
Łódzkiego. Absolwent
Akademii Obrony
Narodowej (1996).

Ewakuacja medyczna drogą lotniczą ma stosunkowo krótką, ale barwną historię. Dziś trudno wyobrazić sobie planowanie i prowadzenie działań wojennych bez uwzględnienia medycznej pomocy lotniczej.

W artykule autor koncentruje się na początkowym okresie rozwoju tego rodzaju ewakuacji. Przez pryzmat wydarzeń historycznych oraz zmieniających się koncepcji prowadzenia działań wojennych prezentuje sprzęt oraz poglądy na ewakuację medyczną drogą lotniczą. Zwraca uwagę na ograniczone możliwości zaspokajania coraz większych potrzeb w tej dziedzinie.

Zapewne wielu z nas widziało śmigłowiec szybko podrywający się z miejsca tragicznego wypadku i lecący do najbliższego szpitalnego oddziału ratunkowego. Być może nawet znamy kogoś, kto musiał korzystać z takiej formy transportu. Prawdopodobnie też wielu z nas powietrzną ewakuację medyczną (MEDEVAC) skojarzyłoby z amerykańskim serialem komediowym *M*A*S*H*, emitowanym w telewizji w latach 80. ubiegłego wieku.

MEDEVAC stanowi kombinację medycyny z lotnictwem. Medycyna dostarcza moralnych wskazówek, jak szybko należy przemieścić ранnego pacjenta w ramach systemu ewakuacji i jednocześnie zapewnić mu niezbędną pomoc już od pierwszych chwil zaistnienia takiej potrzeby, natomiast lotnictwo umożliwia wykonanie tych zaleceń w praktyce.

W MEDEVAC skupia się to, co najlepsze w medycynie i lotnictwie. Samoloty i śmigłowce pozwalają sprawnie i szybko dotrzeć z ранnym/poszkodowanym do miejsca, w którym zostanie mu udzielona profesjonalna pomoc medyczna. Jeden z dowódców MEDEVAC powiedział: *MEDEVAC jest małżeństwem z rozładku pomiędzy medycyną a lotnictwem, które musi być doskonałe w obu dziedzinach. W przeciwnym razie nie będzie efektywne. Personel MEDEVAC jest doradcą, który trzyma je razem*¹.

Wiele rozwiązań organizacyjnych i specjalistycznych z zakresu ratownictwa medycznego, w tym transportowanie ранnego na pokładzie statku powietrznego, przejęto z wojska. Do niedawna uważano, że pierwszy powietrzny transport medyczny wykonano w 1870 roku podczas oblężenia Paryża. Miano wówczas 160 ранnych francuskich

¹ J.L. Cook: *Rescue Under Fire: The Story of DUST OFF in Vietnam*. Schiffer Military/Aviation History, 1998, s. 28

żołnierzy ewakuować za pomocą balonów poza obszar prowadzenia działań zbrojnych. Informacja ta nie ma jednak żadnych podstaw w znanych źródłach historycznych.

Za konstruktorów pierwszego udanego samolotu są uważani bracia Wright. Pierwszy lot swoją maszyną wykonali w 1903 roku. Już siedem lat później podjęto próby, niestety nieudane, wykorzystania samolotów do ewakuowania rannych i chorych. Lekarze wojskowi kapitan George H.R. Gosman i porucznik A.L. Rodos z własnych funduszy zbudowali samolot, który miał być używany do transportowania rannych z pola walki do szpitali. Pierwszy testowy lot wykonali w Fort Barrancas na Florydzie. Prototyp samolotu osiągnął wysokość 100 stóp i pokonał odległość 500 jardów, po czym się rozbił. Ta nieudana próba na długo powstrzymała władze amerykańskich sił zbrojnych od wspierania tego typu badań. Mimo że prowadzono kilka projektów, żaden nie został zastosowany w praktyce. Ówczesne samoloty były bowiem jeszcze prymitywne, a ich zdolności transportowe bardzo ograniczone. W krajach europejskich, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, dość szybko zrozumiano, że transport rannych na polach bitew przyszłej wojny będzie znacznie utrudniony, w związku z czym ranni zostaną narażeni na niewygodny transport naziemny, tym samym zwiększy się ich śmiertelność z powodu nieudzielenia pomocy w określonym czasie i w określonych warunkach. By temu zapobiec, szef holenderskiej służby medycznej, nazwiskiem deMooy, wpadł na pomysł użycia dużych noszy zawieszonych pod balonem i ciągniętych przez konie.

Pierwsze wzmianki o ewakuowaniu rannego przy użyciu samolotu dotyczą pierwszej wojny światowej. 18 kwietnia 1918 roku we Flandrii (Francja) francuski lekarz wojskowy dr Chaissang opracował plan modyfikacji dwóch francuskich samolotów, tak by można było na ich pokładach przetransportować dwóch rannych żołnierzy. Dla pacjentów wygospodarował przestrzeń tuż za kokpitem pi-

lota. Umieszczano ich w niej przez otwór w kadłubie samolotu. W tamtym okresie powietrzna ewakuacja rannych dotyczyła niewielkiego obszaru ze względu na skromne możliwości techniczne samolotów. Kadłuby zmodyfikowanych maszyn były zbyt wąskie i nie pozwalały na umieszczenie w nich noszy w taki sposób, by rannych nie narażać na śmierć z powodu wyżebrania.



Fot. 1. Curtiss JN-4 – dwupłatowiec, którego tylny kokpit był wykorzystywany do transportowania rannych

Źródło: http://olive-drab.com/images/aevac_jn4_curtiss_1918_700.jpg [dostęp: 15.07.2012]

Choć w Stanach Zjednoczonych przed wojną zarzucono projekty związane z rozwojem wojskowego lotnictwa medycznego, to sytuacja zmieniła się, gdy państwo to przystąpiło do pierwszej wojny światowej. Zaczęto interesować się wykorzystaniem lotnictwa na potrzeby ewakuacji medycznej. W amerykańskiej armii i marynarce wojennej regularnie testowano różne warianty użycia samolotu do transportowania rannych. Początkowo technika ewakuacji stosowana przez te wojska nie różniła się od techniki opracowanej przez Francuzów. W 1918 roku mjr Nelson E. Driver i kpt. William C. Ocker dostosowali dwupłatowy samolot Curtiss JN-4 (nazwany Jenny) na potrzeby ewakuacji medycznej (fot. 1). Zmodyfikowali tylny kokpit, tak by zmieściły się w nim standardowe nosze używane w wojsku. Ich wysiłek został uwieńczony sukcesem, wszystkim lotniskom wojskowym nakazano bowiem przyjmować samoloty medyczne².

Pałącą potrzebę stworzenia lotniczych formacji medycznych mających za zadanie ewakuować rannych żołnierzy z obszaru walk

² http://olive-drab.com/od_medical_evac_fixedwing_ww1.php [dostęp: 18.08.2012].

dostrzeżono podczas działań wojennych. Tuż po ich zakończeniu dla amerykańskich sił zbrojnych przekonano kilka samolotów typu de Havilland DH.4 oraz przystąpiono do opracowywania teoretycznych podstaw ich użycia. W czasie pierwszej wojny światowej osiągnięto postęp techniczny, jednak nie przyczyniło się to do dynamicznego i masowego rozwoju wojskowego lotnictwa medycznego.

Również w siłach zbrojnych innych państw prowadzono intensywne testy w celu oceny sensowności pomysłu zorganizowania lotnictwa sanitarnego. Pierwsze tego typu formacje zostały użyte przez Francję i Wielką Brytanię podczas kolonialnych konfliktów zbrojnych w Afryce i na Bliskim Wschodzie w latach 20. ubiegłego wieku. W 1920 roku podczas operacji „Mad Mullah” w Somalii Brytyjczycy do ewakuowania rannych używali samolotu Airco DH.9A (fot. 2, fot. 3). Zastosowane wówczas rozwiązanie pozwalało na ewakuowanie tylko jednego rannego – umieszczano go na noszach za fotelem pilota. W tym okresie również wojska francuskie używały lotnictwa do ewakuowania rannych żołnierzy. Ocenia się, że Francuzi ewakuowali w ten sposób ponad 7 tys. rannych. W późniejszych latach (prawdopodobnie w 1936 roku) podczas wojny domowej w Hiszpanii (1936–1939) Niemcy zorganizowali lotniczą służbę ewakuacyjną w ramach działającego na terytorium Hiszpanii lotniczego legionu Condor.

Z dostępnych danych, na ogół jedynie szacunkowych, wynika, że 80% wszystkich ran, jakie odnieśli żołnierze amerykańscy podczas drugiej wojny światowej, było skutkiem użycia artylerii i lotnictwa, a nie broni strzeleckiej. Były to poważne rany oraz doznanie szoku. Druga wojna światowa była pierwszą wojną, w której trakcie wprowadzono plazmę i jej użyto. W sytuacjach koniecznych plazmę mieszano sterylną wodą i wstrzykiwano do krwi, by podtrzymać życie rannego do czasu przeprowadzenia operacji chirurgicznej.

Choć początki lotniczej ewakuacji medycznej przypadły na lata pierwszej wojny światowej, to znaczny postęp dał się zauważyć dopiero podczas następczej wojny, gdy wielu wojskowych przekonało się, że ewakuowanie rannych drogą powietrzną jest nie tylko bezpieczne dla zdrowia pacjentów, lecz także pożądane z medycznego i humanitarnego punktu widzenia.

Jedną z pierwszych propozycji wprowadzenia w strukturę sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych jednostek lotniczych specjalizujących się w wykonywaniu zadań ewakuacyjnych przedstawił generał David Grant. Odpowiedzią było jednak niezrozumienie i silny sprzeciw przełożonych najwyższego szczebla. Na szczęście taka sytuacja nie trwała długo. Już w 1942 roku koncepcję lotniczych jednostek ewakuacyjnych zastosowano w praktyce³.



Fot. 2. Załadunek rannego do samolotu DH.9A D.3117 w Somalii

Źródło: http://www.morvalearth.co.uk/Inch_High_Club/Mad_Mullah/DH9A%20Ambulance.jpg [dostęp: 16.07.2012]

Pierwszą na dużą skalę ewakuację powietrzną rannych z pola walki przeprowadzono w Nowej Gwinei w sierpniu 1942 roku podczas kontrofensywy sprzymierzonych przeciwko Japończykom. W czasie tego zadania, wykonywanego siłami V Armii Powietrznej, w ciągu siedmiu dni ewakuowano ponad 13 tys. rannych żołnierzy do Australii, czyli na odległość ponad tysiąca kilometrów.

Od 1943 roku ewakuowano wielu rannych żołnierzy transportem powietrznym. Liczba ewakuowanych rannych w każdym kolejnym

³ M. Hudson: *A History of Military Aeromedical Evacuation, Royal Air Force*, „Air Power Review” 2008 nr 2, s. 74–101. <http://www.airpowerstudies.co.uk/Latest%20Air%20Power%20Review.pdf#page=82> [dostęp: 17.07.2012]

roku wojny utrzymywała się na stałym wysokim poziomie. Tylko w 1943 roku ewakuowano transportem lotniczym do Stanów Zjednoczonych ponad 173,5 tys. rannych. W następnym roku liczba ta zwiększyła się do ponad 545 tys., a w 1945 roku osiągnęła poziom ponad 454 tys. W ciągu trzech lat wojny ewakuowano ponad milion rannych. W nowej doktrynie dotyczącej zabezpieczenia medycznego działań bojowych wskazano, że ewakuowanie rannych transportem lotniczym stało się nową i skuteczną alternatywą. Jednym z głównych oredowników i zwolenników rozwoju tego rodzaju operacji był generał Dwight D. Eisenhower. Gdy alianci wylądowali w Normandii, stwierdził: *Ewakuowaliśmy drogą lotniczą prawie każdego rannego z naszych szpitali zlokalizowanych*

*na linii frontu i to niewątpliwie uratowało tysiące istnień ludzkich*⁴.

Pierwszy lot śmigłowca, zaledwie 20-sekundowy, wykonano 13 listopada 1907 roku. Do ewakuowania rannych śmigłowiec został użyty po raz pierwszy w 1917 roku w Turcji. Rannego brytyjskiego żołnierza ewakuowano z pola bitwy do najbliższego szpitala, który znajdował się w odległości trzech dni jazdy samochodem. Pacjent przybył do szpitala drogą lotniczą w zaledwie 45 minut. Z francuskich ustaleń z tamtego okresu wynikało, że tempo przeprowadzenia ewakuacji ma zasadnicze znaczenie dla zmniejszenia wskaźnika śmiertelności. Wyliczono, że jeśli ranny żołnierz dotrze do szpitala w ciągu sześciu godzin, to zagrożenie śmiercią zmniejszy się z 60% do zaledwie 10%.



Fot. 3. Samolot DH.9A D.3117 w Somalii podczas operacji „Zed Expedition”

Źródło: http://www.morvalearth.co.uk/Inch_High_Club/Mad_Mullah/h95_dh9_air_ambulance_with_z_force_somalia_1919%5B1%5D.jpg [dostęp: 16.07.2012]

⁴ *Medical Service in the European Theater of Operations*. Chapter VII. *Introduction to Battle*. <http://www.history.army.mil/html/reference/Normandy/TS/MD/MD7.htm> [dostęp: 16.07.2012]

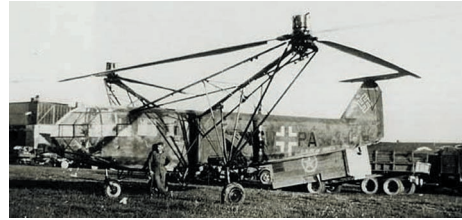
Mimo przekonania o przydatności śmigłowca do wykonywania zadań ewakuacji medycznej przez następnych prawie 30 lat przeprowadzano jedynie niewielkie eksperymenty mające na celu udoskonalenie konstrukcji tego środka transportu.

Po raz pierwszy śmigłowce zostały użyte do ewakuowania ofiar walk, co prawda w sposób sporadyczny i niezorganizowany w żadne formalne struktury, przez armię Stanów Zjednoczonych w birmańskiej dżungli podczas drugiej wojny światowej. Postęp techniczny, jaki osiągnięto w latach wojny, pozwolił na zbudowanie maszyn nadających się do militarnego zastosowania. Armia amerykańska wykorzystwała śmigłowce w sposób masowy i w systemie ewakuacyjnym dopiero podczas wojny koreańskiej (1950–1953). Śmigłowców ewakuacyjnych użyli również Francuzi w czasie wojny indochińskiej (1946–1954). Pod koniec 1953 roku Francuzi wykorzystywali w Indochinach zaledwie 18 śmigłowców przystosowanych do ewakuacji medycznej. Od kwietnia 1950 do początku 1954 roku przy ich użyciu ewakuowano około 5 tys. rannych. Do tego czasu w całych siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych eksploatowano jedynie kilka śmigłowców ewakuacyjnych, które były w wyposażeniu od końca drugiej wojny światowej.

W Azji Amerykanie wykorzystywali śmigłowce Sikorsky H4 do ewakuowania zestrzelonych lotników i rannych. Pod koniec wojny śmigłowców używali także Niemcy do lotów kurierskich. Według niepotwierdzonych źródeł dokonali jakiegoś długiego rajdu przez pół Europy.

Śmigłowce Focke-Achgelis Fa 223 (fot. 4) były produkowane w latach 1942–1944. Łącznie wyprodukowano 14 egzemplarzy tych maszyn w wersji E-0. Produkcja zapewne byłaby większa, gdyby zakłady Fa w Delmenhorst nie zostały zrównane z ziemią przez RAF w 1942 roku. Pierwszych siedem maszyn wraz z dwoma prototypami zostało zniszczonych, a pozostałych siedem otrzymało oznaczenia prototypów (od V-11 do V-17). Śmigłowce Fa 223 były używane przez Trans-

portstaffel 40 – jedyną jednostkę śmigłowcową Luftwaffe.



Fot. 4. Śmigłowiec Fa-223 Drache

Źródło: <http://i3.tinypic.com/6jwidi88.jpg> [dostęp: 16.07.2012]

Podczas drugiej wojny światowej śmigłowce były używane rzadko. Pierwszy eksperymentalny lot śmigłowca Sikorsky R-6 z zadaniem ewakuowania rannych wykonano w listopadzie 1943 roku. Załogę śmigłowca tworzyli pilot i sanitariusz oraz dwóch żołnierzy, którzy symulowali rannych. Byli oni transportowani na zewnątrz śmigłowca, by ułatwić ich załadunek i rozładunek. Niecałe pół roku później, 23 kwietnia 1944 roku, wykonano pierwszą misję ewakuacyjną z użyciem śmigłowca. Operację przeprowadzono około 25 km na zachód od Mawlu na terytorium Birmy, trwała ona prawie sześć tygodni i była największym przed wojną koreańską przedsięwzięciem ewakuowania rannych za pomocą śmigłowców⁵.

Od 15 czerwca do 29 lipca 1945 roku przy użyciu sześciu śmigłowców ewakuowano 75–80 rannych żołnierzy z górzystych terenów na północny wschód od Manili na Filipinach (fot. 5).



Fot. 5. Śmigłowiec R-4 podczas ewakuowania rannych z filipińskiej wyspy Luzon

Źródło: http://media.airspacemag.com/images/medevac_FLASH.jpg [dostęp: 17.07.2012]

⁵ E. Holmes: *MEDEVAC Flight in WWII*. <http://www.helis.com/stories/burma45.php> [dostęp: 18.07.2011]

Lotnicza ewakuacja medyczna, zwłaszcza z wykorzystaniem śmigłowców, nie odegrała istotnej roli podczas drugiej wojny światowej. Ocenia się, że użyto śmigłowców do ewakuowania jedynie 125–150 rannych. Dla porównania, w wojnie koreańskiej ewakuowano w ten sposób około 40 tys. rannych (fot. 6), a podczas wojny wietnamskiej – około miliona. Mimo to przekonano się o przydatności śmigłowca do podejmowania rannych z pola walki.

Lotnicze ewakuacje medyczne kontynuowano po zakończeniu drugiej wojny światowej. 7 września 1949 roku sekretarz obrony USA wydał dyrektywę, na której podstawie lotnicza ewakuacja medyczna stała się jedną z opcji opieki medycznej wszystkich chorych i rannych również w czasie pokoju. Zastosowano nowe, efektywne i praktyczne rozwiązania, co przyczyniło się do dalszego rozwoju tej formy transportu medycznego.

Choć śmigłowce są skomplikowanymi maszynami, wymagającymi rozbudowanego zaplecza logistycznego i administracyjnego, to mają tę zaletę, że mogą wykonywać loty w prawie każdych warunkach atmosferycznych, pokonywać przeszkody terenowe oraz lądować w prawie każdych warunkach terenowych. To przekonanie, mimo że w pewnej mierze błędne, jest jednym z zasadniczych



Fot. 6. Śmigłowiec Bell H-13 Souix na lotnisku polowym w Korei

Źródło: http://1.bp.blogspot.com/_femhrxbNtS0/S9A_oO2uG4I/AAAAAAAFYA/YD_XVBKw5p8/s1600/BELL_H13_korea.gif [dostęp: 17.07.2012]

czynników wpływających na morale żołnierzy. Wielu uczestników współczesnych wojen, którzy odnieśli rany i przeżyli, pozytywnie ocenia medyczną pomoc z powietrza. I właśnie to przesądza o sukcesie MEDEVAC.

We współczesnych operacjach ewakuowania rannych transportem lotniczym są wykorzystywane doświadczenia zdobyte podczas konfliktów zbrojnych z lat 50. i 60. XX wieku. Z upływem czasu, ze zmianą doktrynalną charakteru konfliktów, w tym coraz większych potrzeb pola walki, ewaluacji podlegały również zagadnienia ewakuowania rannych. Wynikało to z wprowadzania do struktur walczących pododdziałów nowoczesnego sprzętu, który umożliwiał skuteczne wykonanie takich zadań. Doświadczenie zdobywane w specyficznych warunkach. Koncepcja użycia lotnictwa do ewakuacji medycznej rodziła się bowiem z doświadczeń praktycznych. Na kształt wielu obecnych rozwiązań wpłynęły takie czynniki, jak: personel medyczny, model łańcucha ewakuacji (ogólne i specjalizowane szpitale wojskowe i cywilne), używany sprzęt oraz stosowane procedury. Obecne rozwiązania praktyczne mają zatem podłoże historyczne, co nie oznacza, że nie są prowadzone prace koncepcyjne ukierunkowane na już wskazane przyszłe potrzeby sił zbrojnych. Zgłębienie i zrozumienie historycznej genezy tych zagadnień pozwoli w przyszłości na wdrożenie rozwiązań jeszcze bardziej efektywnych oraz z pewnością przyczyni się do dalszego rozwoju tej formy ewakuacji medycznej.

Ewakuacja medyczna z wykorzystaniem samolotu lub śmigłowca z reguły jest prowadzona w przypadkach nagłej konieczności medycznej oraz w sytuacjach, w których ewakuacja transportem naziemnym jest niemożliwa lub utrudniona oraz nie ma możliwości szybkiego dotarcia do rejonu powstania strat. Transport powietrzny jest zalecany do ewakuacji medycznej w przypadku, gdy pacjenta trzeba przetransportować na dużą odległość lub gdy ze względu na warunki terenowe tego typu transport jest najbardziej praktyczny. ■

Dla upamiętnienia wojny południowoatlantyckiej



kmrdr por. rez. dr hab.
**KRZYSZTOF
KUBIAK**

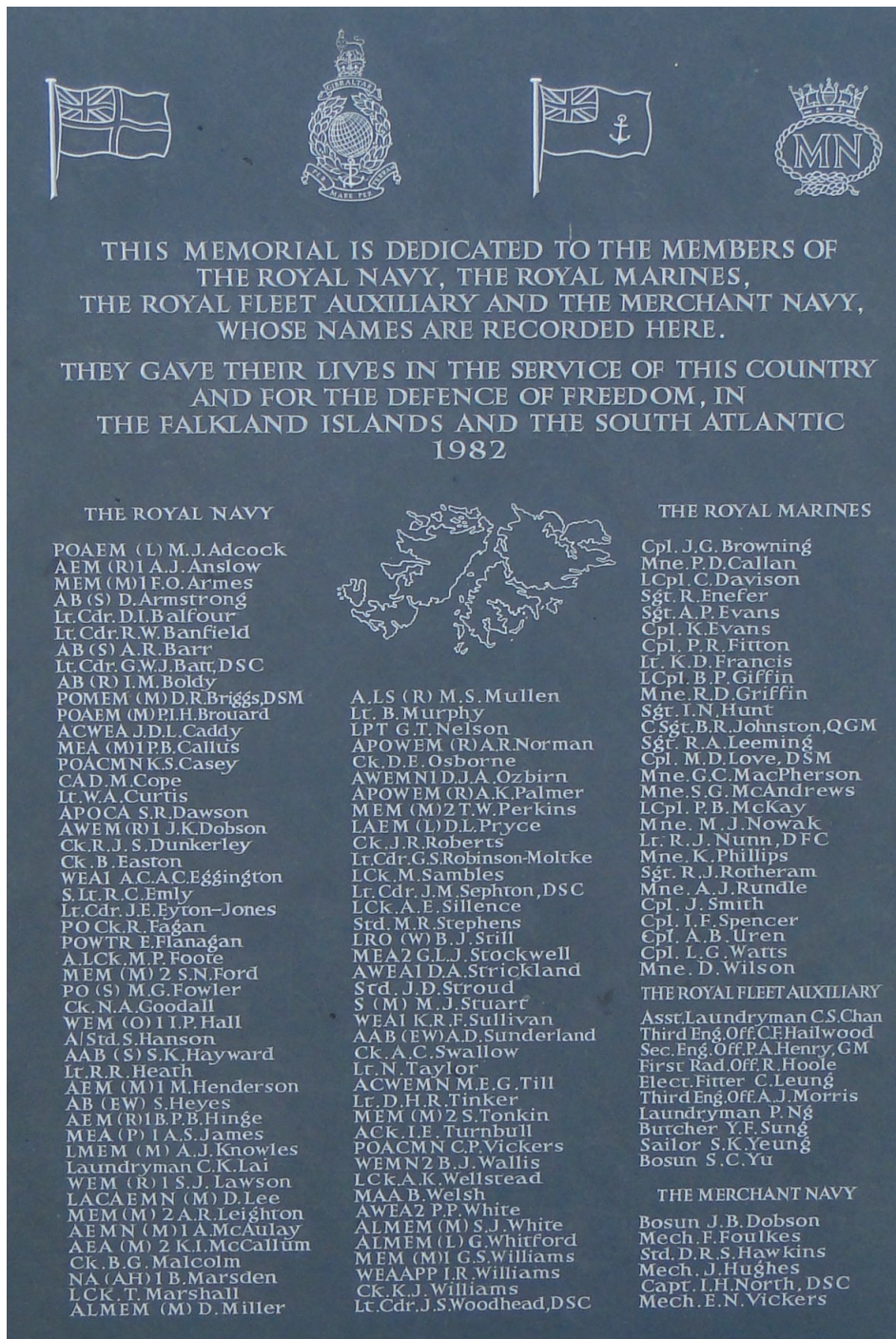
Profesor Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu, absolwent Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni i Uniwersytetu Gdańskiego, przez wiele lat związany z wyższym szkolnictwem wojskowym.

Wojna falklandzka* była jednym z najbardziej niezwykłych konfliktów zbrojnych okresu zimnej wojny. Nie miała bowiem prawie żadnych odniesień do globalnej rywalizacji obydwu antagonistycznych bloków polityczno-wojskowych. Stanowiła apogeum historycznego sporu, toczonego co najmniej od 1833 roku, kiedy to Wyspy Falklandzkie – wówczas pozostające we władzy Zjednoczonych Prowincji La Platy – zbrojnie obsadziła brytyjska Royal Navy.

Działania zbrojne rozpoczęły się 2 kwietnia 1982 roku, gdy Argentyńczycy wysadzili desant w rejonie stolicy Falklandów – Port Stanley. Konflikt trwał 72 dni i zakończył się całkowitą klęską Argentyny. W jego trakcie obie strony poniosły poważne straty. Po stronie brytyjskiej było 255 zabitych (z tego 84 osoby personelu marynarki i trzy osoby cywilne – mieszkanki archipelagu, które zginęły w wyniku brytyjskiego ostrzału artyleryjskiego), jeden zaginiony oraz 384 ciężko i średnio ciężko rannych żołnierzy. Royal Navy straciła dwa niszczyciele, dwie fregaty oraz wyczerterowany kontenerowiec. Zostało uszkodzonych 17 okrętów, w tym jeden bardzo poważnie, a kolejnych siedem – poważnie. W sprzeczanie lata-

jącym Brytyjczycy utracili sześć samolotów Sea Harrier należących do FAA i cztery maszyny Harrier GR.3 RAF, 21 śmigłowców morskich oraz trzy śmigłowce RAF. Interesującego materiału porównawczego dostarczają brytyjskie dane dotyczące finansowych kosztów zaangażowania militarnego na Falklandach. Według źródeł oficjalnych na działania zbrojne wydatkowano 900 mln funtów szterlingów (ponad pokojowy budżet ministerstwa obrony), 700 mln funtów szterlingów wydano na zamówienia nowego sprzętu przeznaczanego na pokrycie strat wojennych (prawie 90% tej kwoty otrzymały firmy brytyjskie), a 424 mln funtów szterlingów pochłonęła rozbudowa infrastruktury obronnej na Wyspach Falklandzkich i utrzymanie tam powiększonego garnizonu (koszt utrzymania garnizonu do 1984 roku). Łączne straty bezpośrednie i pośrednie poniesione przez Falklandczyków oszacowano na 200–250 mln funtów szterlingów. Złożyły się na nie: zniszczone mienie wyspiarzy (w samym Port Stanley zniszczono siedem budynków mieszkalnych, a kolejnych 20 uszkodzono w stopniu wykluczającym zamieszkanie), przerwa w eksploatacji łowisk i utrata opłat za licencje połowowe oraz straty

* W Argentynie konflikt ten oficjalnie określa się jako *La Guerra de las Malvinas* – wojna malwińska lub *La Guerra del Atlántico Sur* – wojna na południowym Atlantyku.



Fot. 1. Tablica poświęcona Brytyjczykom poległym w czasie wojny falklandzkiej. Portsmouth – stary port
Fot. 1–5 K. Kubiak

wynikające z ograniczenia działalności rolniczej ze względu na zagrożenie minami.

Argentyna straciła podczas wojny 635 żołnierzy i marynarzy (w tym 341 na zatopionym krążowniku „General Belgrano”). Śmierć poniosło również 16 cywilnych obywateli tego państwa, głównie członków załóg statków handlowych, które wykonywały zadania wojskowe. Flota straciła krążownik, okręt podwodny dwa transportowce oraz dwie zarekwirowane jednostki falklandzkie. Wiarygodnie udokumentowane straty sił powietrznych (lotnictwo wojskowe i straż graniczna) wynoszą 101 egzemplarzy różnego



Fot. 2. Yomper – monument poświęcony żołnierzom Królewskiej Piechoty Morskiej walczącym na Falklandach

typu samolotów i śmigłowców. Ponadto należy uwzględnić wyeksploatowanie maszyn, które przetrwały konflikt, oraz niemal całkowite wyczerpanie zapasów części zamiennych. Garnizon falklandzki utracił całe uzbrojenie i ciężki sprzęt.

Wojna falklandzka pozostawiła trwałe ślady w świadomości obydwu uczestniczących w konfrontacji nacji, ale trudno nie dostrzec, że nadal o wiele większe znaczenie ma ona dla Argentyńczyków niż dla poddanych Elżbiety II. Można to wyjaśnić chyba tylko tym, że Brytyjczycy, gdy Albion był imperium, a także w późniejszym czasie, niejako przywykli do tego, że codziennie gdzieś na świecie w rejonie konfliktu przebywają ich żołnierze. Po drugiej wojnie światowej Brytyjczycy walczyli w Grecji, w mandacie palestyńskim, w Korei, na Malajach, w Kenii, na Cyprze, interweniowali w Kuwejcie, Tanzanii, Egipcie, Omanie, Iraku, Sierra Leone, w Afganistanie oraz w wielu innych miejscach. Oczywiście skala zaangażowania falklandzkiego była relatywnie duża, ale opinia publiczna z reguły nie postrzegала kampanii na południowym Atlantyku jako wydarzenia szczególnie wyjątkowego w dziejach państwa.

W Argentynie sytuacja jest skrajnie odmienna. Dla tego państwa była to pierwsza wojna od czasu zakończenia przewlekłego konfliktu koalicji argentyńsko-brazylijsko-urugwajskiej z Paragwajem, który toczono w latach 1856–1870. Wielu Argentyńczyków trzy miesiące wojny w 1982 roku uważało i nadal uważa za najważniejsze wydarzenie w dwudziestowiecznych dziejach ich państwa. Malwińska klęska ogniskuje więc olbrzymie społeczne emocje i na swój sposób staje się czynnikiem konstytuującym na nowo nowoczesną argentyńską świadomość oraz narodową tożsamość.

Owe zróżnicowane postrzeganie nie takich odległych znów wydarzeń znajduje odzwierciedlenie w charakterze, miejscu usytuowania, a nawet swoistej procedencji pomników wojennych. W Wielkiej Brytanii znajdują się one na ogół na obszarach baz wojskowych bądź w szczególnych miejscach pamięci,



Fot. 3. Pomnik wojny falklandzkiej w Buenos Aires

w których dzielą przestrzeń z pamiątkami po innych wojnach i kampaniach Albionu. Charakterystycznymi przykładami takiego podejścia może być pomnik Yomper z Muzeum Królewskiej Piechoty Morskiej w Portsmouth oraz znajdująca się w tym samym mieście tablica poświęcona poległym członkom per-

sonelu morskiego. Yomper – to nadnaturalnej wielkości postać żołnierza Royal Marines, który oprócz broni dźwiga okazałych rozmiarów plecak. Rzeźba dłuta Philipa Jacksona odwołuje się do sytuacji, w której po utracie śmigłowców transportowych na zatopionym statku „Atlantic Conveyor” brytyjscy



Fot. 4. Warta przed pomnikiem wojny falklandzkiej



Fot. 5. Pomnik wojny falklandzkiej na terenie bazy Regimiento de Infantería 1 „Patricios”. Przed monumetem oficer pułku w mundurze galowym

żołnierze byli zmuszeni wykonać forsowny marsz z przyczółka pod San Carlos ku stolicy archipelagu Port Stanley. Inspiracją dla artysty było zdjęcie przedstawiające kaprala Petera Robinsona wspinającego się na Sapper Hill. Z kolei na wspomnianej tablicy, umieszczonej na murze chroniącego ongiś port bastionu, wyryto nazwiska poległych na południowym Atlantyku oficerów, marynarzy i żołnierzy z Marynarki Wojennej (Royal Navy), Królewskiej Piechoty Morskiej (Royal Marines), Królewskiej Floty Pomocniczej (Royal Fleet Auxilliary) oraz Marynarki Handlowej (Merchant Navy).

W Buenos Aires pomnik wojny falklandzkiej został usytuowany przy reprezentacyjnej alei Avenida Libertador. Ma formę wzniesionego na lekkim łuku muru, na którym umieszczono tablice z nazwiskami Argentyńczyków poległych podczas konfliktu. Na nieco podwyższonej części pomnika umieszczono uproszczoną mapę spornych Wysp Falklandzkich oraz znicz. Przed monumentem znajduje się maszt, na którym powiewa olbrzymich rozmiarów flaga narodowa. Codziennie jest tam wystawiana warta honorowa. Na poste-

runku służbę pełnią rotacyjnie marynarze, żołnierze wojsk lądowych oraz wojsk lotniczych, a także funkcjonariusze morskiej straży granicznej (Pefectura Naval Argentina). Co charakterystyczne, monument zbudowano na podstawie dekretu nr 1405 z 5 maja 1989 roku, wydanego przez ówczesnego prezydenta Argentyny Carlosa Menema. Wymiar symboliczny ma także to, że po drugiej stronie alei wznosi się Torre de los Ingleses – tak zwana Wieża Angielska wzniesiona w latach 1909–1916, stanowiąca dar społeczności brytyjskiej dla miasta, w którym przybysze znaleźli drugi dom. Przed kilkunastu laty rozważano nawet zburzenie owego obecnie niepoprawnego politycznie budynku, ale ostatecznie do tego nie doszło.

Innym przykładem upamiętnienia wojny falklandzkiej jest pomnik usytuowany w bazie stacjonującego w Buenos Aires najstarszego argentyńskiego pułku piechoty – Regimiento de Infantería 1 „Patricios”. Upamiętnia on grupę wydzieloną pułku (w sile wzmocnionego plutonu), którą w czasie trwania konfliktu włączono w skład 6 Pułku Piechoty (Grl Viamonte). ■

Pozimnowojenne dwudziestolecie

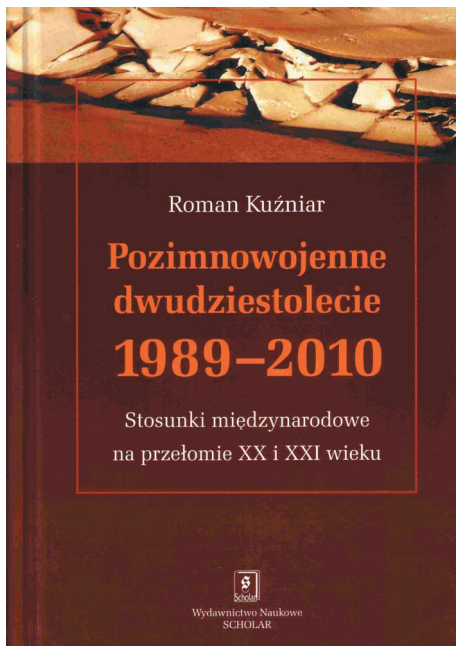
Recenzja książki Romana Kuźniara *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989–2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*.
Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.

Na rynku czytelniczym ukazała się interesująca publikacja poświęcona współczesnym stosunkom międzynarodowym. Ujmując ściślej, chodzi o dwie dekady przełomu minionego i obecnego wieku. W tym okresie w świecie zaszły duże zmiany polityczne oraz nastąpiło technologiczne przyspieszenie. Ukształtował się nowy porządek międzynarodowy. Badaniu i ocenie przemian tych procesów jest poświęcona wspomniana monografia. Autor omawia poszczególne regiony świata oraz problemy kształtowania stosunków między państwami.

Oczywiście całość należy traktować jako syntezę złożonych procesów oraz subiektywny punkt widzenia autora, eksponowana jest bowiem Polska i Europa. Jest to pierwsza w naszej krajowej literaturze publikacja o stosunkach międzynarodowych po zimnej wojnie.

Dla czytelnika ważna jest informacja, że rekomendowana praca wyszła spod pióra wybitnego eksperta tej problematyki profesora Romana Kuźniara. Obecnie jest on kierownikiem Zakładu Stosunków Strategicznych w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Wcześniej był dyrektorem departamentu analityczno-planistycznego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych. Pełni funkcję doradcy prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ds. międzynarodowych. Profesor Kuźniar specjalizuje się w problematyce historii stosunków międzynarodowych, bezpieczeństwa międzynarodowego, praw człowieka oraz polityki zagranicznej Polski. Jest autorem licznych publikacji naukowych. W mediach jest znany także jako redaktor naczelny *Rocznika Strategicznego*, periodyku wydawanego od 1995 roku.

Celem omawianej publikacji jest *analiza życia międzynarodowego w dwudziestolecu pozimnowojennym* (s. 12), a ściślej – przedstawienie drogi *od zimnej wojny do nowego porządku międzynarodowego* (s. 11). Autor ujął zagadnienie w sposób problemowy, z zachowaniem wyrazistej cezury czasowej.



W strukturze dzieła zostały wyróżnione trzy części, podzielone na rozdziały. Zasadniczą część pracy poprzedza rozdział wprowadzający w problematykę badań, dotyczący identyfikacji samej zimnej wojny: 1946–1988. Interesujące jest wyodrębnione zakończenie z trafnym podtytułem *W kierunku bezimiennej porządku*. Jak przystało na pracę naukową, publikacja zawiera bogatą bibliografię oraz indeks nazwisk i indeks rzeczowy, w oczywisty sposób ułatwiające percepcję książki.

Pierwszą część pracy zatytułowano *Przełom*. R. Kuźniar skupia się na sprawach międzynarodowych związanych z upadkiem systemu socjalistycznego w Europie. Transformacja ustroju jest przedstawiona jako kolejne kroki czynione w celu zaprowadzenia demokracji i wolnego rynku. Mowa między innymi o wyborach parlamentarnych w Polsce w czerwcu 1989 roku, zburzeniu muru berlińskiego w listopadzie tego samego roku oraz o krwawej rozprawie na rodzinie Ceaușescu w Rumunii pod koniec tegoż roku. Autor zajmuje się *lawiną zmian systemowych poszerzania się i ogarniania ZSRR*. W 1991 roku upada blok komunistyczny i sam Związek Sowiecki. Powstają nowe państwa. Po rozpadzie Jugosławii na Bałkanach wybucha wojna domowa. Autor ze znanostwem opisuje, jak zanikał system bipolarizmu i kształtował się nowy porządek. Eksponuje rolę NATO i Stanów Zjednoczonych jako stanowczego przywódcy społeczności międzynarodowej. Jego zdaniem w omawianym okresie *Zachód dominował nad resztą świata* (s. 83). Autor zajmuje się Wspólnotą Europejską i jej transformacją w Unię Europejską (traktat z Maastricht), omawia także idee Trójkąta Wyszehradzkiego i Heksagonale. Informacje przedstawia w sposób barwny, a najważniejsze z nich wyróżnia w formie wytłuszczeń. Koncentruje uwagę czytelnika na ważnych elementach, odrzuca zaś mało istotne szczegóły, które i tak z upływem czasu zacierają się w pamięci. Podczas lektury trudno pominąć przypisy do tekstu. W rozdziale *Rekonstrukcja Europy* autor powołuje się na takich eks-

pertów krajowych, jak: Z. Brzeziński, E. Haliżak, J. Kukułka, Z. Lachowski, K. Łastawski, S. Parzymies, M. Tabor, A. Towpik, A.D. Rotfeld oraz R. Zięba.

Drugą część pracy poświęcono latom 90. XX wieku. Ten okres autor określił jako złotą dekadę. Aż na dwustu stronach omawia stosunki międzynarodowe, przy czym wiele miejsca poświęca omówieniu prymatu USA w tym okresie. Wskazuje na zaangażowanie polityczne Stanów Zjednoczonych w utrzymywanie stosunków z poszczególnymi krajami w Europie oraz na rolę stabilizacyjną Amerykanów w Azji i ich zaangażowanie na Bliskim Wschodzie.

W publikacji poruszono również problem globalizacji w świecie, między innymi z perspektywy gospodarczej oraz jego wpływu na porządek międzynarodowy.

Przedmiotem dociekań naukowych Kuźniara jest także NATO jako główna organizacja mająca strzec bezpieczeństwa w świecie. Punkt ciężkości został przesunięty jednak na zaangażowanie paktu w wojnę w byłej Jugosławii oraz jego transformację. Za ciekawą uważam tezę, że ONZ przeżywa kryzys ze względu na słabość swoich instrumentów oddziaływania oraz brak transformacji organizacyjnej w Radzie Bezpieczeństwa. Autor zajmuje się prawami człowieka we współczesnym świecie – przypomina dyskusje, które prowadzono na ten temat, oraz podaje przykłady łamania praw, między innymi przewlekłego konfliktu w Jugosławii. Nazywa to *laboratorium praktyki interwencji humanitarnej* (s. 213). W dalszej części pracy analizuje teoretyczne założenia Międzynarodowego Trybunału Karnego i ich praktyczną realizację.

Jeden rozdział publikacji został poświęcony Unii Europejskiej i procesowi jej rozszerzania. Autor omawia rolę Unii jako globalnego aktora, lansującego między innymi Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obronności. Uwzględniając problem identyfikacji przestrzeni postsowieckiej, afrykański marazm, *bliskowschodni kontredans* oraz sytuację w Iraku i Afganistanie, autor określa te regiony mianem „rozsypanych się świata”,

stanowiącego słabo powiązane ze sobą strefy.

W ostatnim rozdziale tej części przedstawiono rozważania teoretyczne nad głównymi szkołami współczesnych stosunków międzynarodowych (realizm, konstruktywizm, liberalizm).

Trzecia część publikacji nosi tytuł *Nowy wiek*. R. Kuźniar omawia w niej główne problemy pierwszej dekady nowego stulecia. Rozpoczyna od przeanalizowania i oceny rządów administracji G.W. Busha po 11 września 2001 roku. Na pierwszy plan wysuwa się wojna przeciwko Irakowi oraz światowemu terroryzmowi – interwencja zbrojna w Afganistanie. Autor przedstawia argumenty, osady i konkluzje. Mówi wprost o *fiasku tych poczynań, które nadeszło wraz z kryzysem finansowym na jesieni 2008 r. i późniejszym wyborem Baracka Obamy na prezydenta USA* (s. 12). W kontekście problemów bezpieczeństwa i współpracy omawia kryzys instytucji wielostronnych, zwłaszcza ONZ. Świat stanął wobec globalnej walki z terroryzmem. Autor analizuje wloty i upadki polityki w tej dziedzinie, a także porażki i sukcesy Unii Europejskiej w procesie pogłębiania integracji i rozszerzenia grona członków oraz odgrywania ważniejszej roli międzynarodowej. Wskazuje na większą rolę UE w świecie i jednocześnie na frustrację związaną z kryzysem zadłużenia kilku państw strefy euro. Zwraca uwagę na grupę państw BRIC, które stopniowo zyskują na znaczeniu w świecie oraz na zmierzch Zachodu i przechyłanie się ciężkości świata ku Pacyfikowi. Natomiast Afryka dla większości państw tego kontynentu dryfuje swoją drogą i nie widać jej lepszej przyszłości. Inaczej ocenia R. Kuźniar Amerykę Łacińską (grupa Mercosur) – na tym kontynencie rozwija się współpraca międzynarodowa. Autor zaznajałamia czytelników także z podstawowymi problemami gospodarczymi współczesnego świata. Mowa o rozwoju gospodarki i handlu międzynarodowym poszczególnych regionów świata oraz o rywalizacji w dziedzinie bogactw naturalnych, a także o sporach dotyczących ochrony klimatu. Autor analizuje przyczyny obecnego

załamania finansowego i ocenia jego konsekwencje dla świata sfery zachodniej w kontekście wybijania się Chin i Azji Wschodniej.

W zakończeniu publikacji autor podsumowuje przeprowadzoną analizę oraz prognozuje rozwój stosunków międzynarodowych. W odniesieniu do prognoz przytaczam kilka stwierdzeń R. Kuźniara, według mnie niezwykle trafnych:

— *Na nic zdadzą się wezwania do przebudowy porządku międzynarodowego lub budowy nowego ładu. Takie postulaty są zwyczajnie nierealistyczne. Nie ma teoretycznych i empirycznych narzędzi do podjęcia się takiego dzieła.* (s. 488);

— *Procesy globalizacji gwarantują właściwie panowanie jednego modelu gospodarczego na całym świecie – rynkowego kapitalizmu* (s. 491);

— *Chiny nie mają predyspozycji ani nie sygnalizują na razie ambicji, aby przejąć od USA w przewidywanej przyszłości rolę globalnego lidera* (s. 492–493);

— *Trudnym problemem polityczno-instytucjonalnym organizacji świata pozostanie słabość instytucji międzynarodowych* (s. 493);

— *Nic nie wskazuje, by czekał nas w najbliższej przyszłości wielki spór ideowy* (s. 494).

Do zalet pracy zaliczam:

— trafny podział badanego okresu na trzy następujące po sobie „porządki” w życiu międzynarodowym (w przybliżeniu lata: 1989–2001, 2002–2008 i 2009–obecnie);

— kompleksowe i syntetyczne ujęcie problematyki;

— barwny opis zimnowojennych zmagania z uwzględnieniem najnowszej historii oraz wyeksponowaniem jej najważniejszych przełomów i *odprężeniowych antraktów*;

— uchwycenie ważnych i barwnych postaci współczesnej sceny politycznej z całego świata;

— opis ewolucji ważniejszych instytucji międzynarodowych działających na niwie stosunków międzynarodowych, ze wskazaniem na nowe powstałe organizacje;

— trafne konkluzje dotyczące współczesnych konfliktów zbrojnych i zjawiska

ludobójstwa, ze zwróceniem uwagi na przyczyny konfliktów, rozwój wypadków, następstwa lokalne oraz konsekwencje o szerszym zasięgu,

— uwypuklenie złożoności problematyki bezpieczeństwa, ze wskazaniem głównych i lokalnych aktorów tego procesu oraz roli współpracy wielostronnej ugrupowań polityczno-militarnych i gospodarczych (NATO, UE, ONZ),

— ujęcie roli i znaczenia Polski, a ściślej – tryumfu polskiej „Solidarności” na drodze transformacji systemów społeczno-politycznych w Europie;

— nakreślenie wizji rozwoju stosunków międzynarodowych na najbliższe pokolenia, ze wskazaniem na osłabianie pozycji Zachodu oraz wzmacnianie rangi Chin i Azji Wschodniej w nowym porządku;

— liczne powołania na pozycje naukowe (bibliografia obejmuje 18 stron);

— staranne opracowanie redakcyjne publikacji.

Mimo to odczuwam niedosyt przeprowadzonej analizy – w opracowaniu brakuje sto-

sownych tabel oraz map. Czytelnika nieprzyzwyczajonego do stylu narracji autora może deprymować dziennikarskie ujęcie, zwłaszcza tytułów poszczególnych punktów (dla przykładu: *Dobra nowina wolnego rynku i demokracji*; *Kultura się liczy*; *Dyskretny urok siły i geopolityki*; *Więcej mocy – polityka bezpieczeństwa administracji G.W. Busha* czy *Afryka beznadziei*).

Praca z pewnością zainteresuje tych, którzy zawodowo i naukowo zajmują się stosunkami międzynarodowymi, stanowi bowiem znakomite kompendium wiedzy o sytuacji w świecie na przełomie XX i XXI wieku. Zdiagnozowano problematykę polityczną, militarną i społeczno-gospodarczą współczesnego świata, oceniona ją oraz nakreślono wizję stosunków międzynarodowych na najbliższe lata. Jest to lektura skierowana do szerokiego odbiorcy, do czytelnika otwartego na współczesną wiedzę – intelektualisty. Jestem przekonany, że publikacja ta trwale wpisze się w kanon obowiązkowych lektur.

prof. dr hab. Janusz Płaczek

Logistyka w sytuacjach kryzysowych

Recenzja książki Krzysztofa Ficonia
Logistyka kryzysowa. Procedury, potrzeby, potencjał.
 BEL Studio, Warszawa 2011.

Jest to już kolejna publikacja prof. Krzysztofa Ficonia poświęcona zagadnieniu logistyki. Tym razem autor zajął się funkcjonowaniem logistyki w sytuacjach kryzysowych. W książce tej, cennej ze względu na jej aktualność, zostały omówione problemy, które mogą dotyczyć znacznej części społeczeństwa, głównie zaś tych, których katastrofa lub inny kataklizm dotknął bezpośrednio. Może być adresowana do osób, które będą organizowały pomoc i odpowiadały za jej udzielanie.

Autor przedstawia zagrożenia kryzysowe, jakie mogą zaistnieć we współczesnym świecie,

szeroko rozumiane logistyczne wsparcie w sytuacjach kryzysowych, a także uwarunkowania prawne oraz działania i zadania administracji rządowej i samorządowej w sytuacjach kryzysowych.

Publikacja obejmuje wstęp, osiem rozdziałów, bibliografię i aneks.

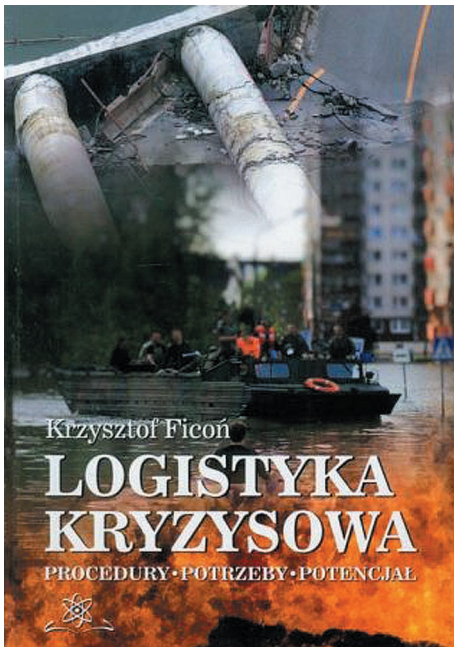
Pierwszy rozdział jest poświęcony logistyce wojskowej, jej genezie, misji, wojskowemu systemowi logistycznemu oraz ogólnym zasadom funkcjonowania logistyki w sytuacjach kryzysowych.

W drugim rozdziale zostały przedstawione formalnoprawne aspekty zarządzania kryzysowego, od *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej* po ustawowe uregulowania zarządzania kryzysowego na szczeblu rządowym, wojewódzkim, powiatowym i gminnym.

Trzeci rozdział dotyczy metodologicznych problemów zarządzania kryzysowego, w tym ogólnych zagadnień bezpieczeństwa, klasyfikacji zagrożeń oraz specyfiki i etapów zarządzania kryzysowego.

W czwartym rozdziale zostało zdefiniowane zarządzanie kryzysowe w administracji samorządowej. Zwrócono uwagę na genezę i funkcjonowanie samorządu terytorialnego, zarządzanie bezpieczeństwem i organizację zarządzania kryzysowego na szczeblu województwa, powiatu i gminy oraz na Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy.

W piątym rozdziale przedstawiono logistyczne aspekty sytuacji kryzysowych, głównie metodologię, determinanty, priorytety, zasady i etapy zabezpieczenia logistycznego w sytuacjach kryzysowych. Zaproponowano



także model struktury zespołu zabezpieczenia logistycznego.

Szósty rozdział został poświęcony potrzebom logistycznym ludności w sytuacjach kryzysowych, między innymi w zakresie pomocy medycznej, usług transportowych, ewakuacji, zabezpieczenia w żywność, wodę i artykuły powszechnego użytku, a także w zakresie usług gospodarczo-bytowych oraz ochrony.

W siódmym rozdziale omówiono system zabezpieczenia logistycznego sytuacji kryzysowych, jego strukturę, system kierowania i podsystemy zabezpieczenia: materiałowego, medycznego, technicznego, infrastrukturalnego i komunikacyjnego oraz określono potencjał operacyjny systemu.

Ósmy rozdział autor poświęcił potencjałowi logistycznemu służb publicznych: policji, Państwowej Straży Pożarnej oraz Pogotowia Ratunkowego.

Wymienione zagadnienia zostały przedstawione w sposób komunikatywny i wsparte licznymi rysunkami oraz tabelami (ponad 120). Bogata bibliografia (ponad 80 pozycji) oraz wykaz aktualnych aktów prawnych

(37 pozycji) zapewne ułatwią czytelnikom poznanie innej literatury z tej dziedziny.

Interesujący jest aneks, w którym autor przedstawił zadania gminnego, powiatowego i wojewódzkiego zespołu zarządzania kryzysowego na przykładzie wybranej gminy, powiatu i województwa. Przedstawił również zadania i strukturę resortu spraw wewnętrznych i administracji, który w ubiegłym roku został przekształcony w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Publikacja prof. dr. hab. Krzysztofa Ficonia istotnie uzupełnia dotychczasową literaturę poświęconą miejscu, roli i zadaniom organów administracji państwowej i samorządowej poszczególnych szczebli oraz logistyki w sytuacjach kryzysowych.

Praca ta powinna stanowić podstawową literaturę dla studentów uczelni wyższych na kierunkach administracji i bezpieczeństwa. Powinny z niej korzystać również osoby funkcyjne administracji, odpowiadające za organizowanie działań w czasie sytuacji kryzysowych.

dr Tadeusz Kosmatka

Summary

SECURITY

Col Marek Wrzosek, PhD in Eng.

Technological Threats vs. Security of Europe

The article discusses technological threats in the context of security of Europe. Transformations in science, industry and society induced by dynamic technological advancement are challenging, and can be a source of threats for European security.

The writer attempts to define how technology affects appearance of new threats. Based on analysis of research results and observation of phenomena in Europe, he points to the factors determining the process of technological threats assessment on the continent. He further give examples and defines the most serious threats, providing current knowledge on the subject.

Capt (N) (Ret) Mariusz Zieliński, PhD; Anna Miler, PhD

Functioning of State Structure as Factor for Security Stabilization

The nations of the world try to help each other to achieve stabilization as regards their functioning as an organization. Politicians and scientists provide several numbers of factors related to such stabilization. Military planners preparing peace operations have to decide how to conduct the so-called civilian part of an operation. The United Nation activity manuals also do not contain ready scenarios for those civilian operations. Meanwhile, there have been many operations where civilian part played a significant role. Currently, many military operations changes their character and becomes non-combatant ones. This enforces verification and preparation of proper solutions.

The paper presents selected aspects on functioning of a state as an organization, as well as the propositions of new framework schedules for restoring proper performance of a state, based on examples.

MajGen (Ret) Krzysztof Załęski, PhD; Col Zdzisław Śliwa, PhD

Role of Chinese Air Force in Asia

In the new geopolitical state of affairs, a situation in Asia is obviously the focus of international politics of emerging powers in the region: China and India, along with recovering Russia. The US policy turns more towards Asia, which was one of the reasons for China's concerns. Currently, China is building her power in many dimensions, one of which is related to enhancing military capabilities. There are many trends in modernizing the People's Liberation Army (PLA), and among them force projection is the real issue to face possible threats coming out of Chinese mainland.

Such capabilities are offered by the PLA Air Force (PLAAF), which is currently undergoing a robust process of modernization in all aspects. However, it is still a long term project to achieve the desired effects. This modernization is causing some concerns for other regional powers, as it is recognized by Russia, India, Japan, Australia and other nations as a possible risk. Also, the USA are looking for enhancing capabilities in the region by allocation of forces and resources as well as strengthening alliances with Asian nations.

The paper analyzes these trends in the PLAAF developments, and their influence on the modernization of other Asian armed forces related to their perception of national security. Additionally, there are still some regional issues related to disputed territories and waters.

Col (Ret) Zygmunt Czarnotta, Col (Ret) Zbigniew Moszumański, PhD

Struggle for Hegemony in Central Asia

The article describes a struggle for domination over Central Asia at the turn of 19th and 20th centuries, and in the 21st century. Nowadays, new superpowers have joined the battle and the forces are configured differently than before. Current operations are sometimes called the Great Game of the 21st century. The author notes that NATO involvement in Afghanistan is also a part of the game, which is to make it difficult for the Eastern players to prevail in Central Asia. The article also features a situation in Central Asian countries, as well as the chances of China and Europe for domination in this region.

ART OF WAR

Cdr (Ret) Krzysztof Kubiak, PhD

Battle of Goose Green

The Battle of Goose Green was the first large-scale land encounter in the Falklands War. A certain rule was developed that determined further struggle activities on land. The British forces (with professional soldiers) would step by step eliminate Argentinean positions operated by conscripts. Moreover, the fact that attack forces in smaller strength defeated defense forces in trenches had an enormous psychological impact on the Argentinean morale and on commanders' assessment of their own combat potential. In the tactical and operational aspect, the fact that General Mario Mendez had moved their soldiers from the Kent Hill to Argentinean garrison in order to reinforce it, which as a result facilitated the British forces to effortlessly occupy the hill, was an immediate consequence of the British pressure on Goose Green. At the same time, the attackers also occupied Port Stanley. British skills as regards maintaining their combat potential in unfriendly weather conditions and nighttime, as well as extraordinary marching condition of troops, are certainly worth noticing.

Even now, after 30 years, the Battle of Goose Green is a battle deserving much attention, and experience learned from it can still be useful.

Mirosław Nagielski, Prof.

Smolensk War. Smolensk Campaign of 1609-1611 (Part I)

Poland and Moscow fought a war, initiated by campaigns in the period of 1579–1581) to dominate in Central and Eastern Europe which had its breaking point under the rule of Polish King Sigismund III Vasa. The fact that Lithuanian and Polish forces started war activities near Smolensk indicated that Poland decided to abuse the weakened Moscow and regain provinces of Grand Duchy of Lithuania lost back in Jagiellonian times. A victory of Hetman Żółkiewski in the Battle of Kluszyń (July 4, 1610) made it possible for Prince Vladislav Vasa to become a tsar. However, Sigismund III did not accept the agreement between the hetman and boyars, as his intention was Smolensk capitulation before actual election and his own candidature for a regent of Moscow.

A victory in the Battle of Kluszyń however did not interrupt war activities near Smolensk, as occupation of this territory meant dominancy on Lithuanian and Moscow borderland. The fights would continue for a year more in spite of the fact that Polish-Lithuanian forces led by Żółkiewski were already in Moscow.

EXPERIENCE

Col Andrzej Brzoza, LtCol Mariusz Fryc, PhD in Eng.

Will NATO Strategic Crisis Management Center Meet Security Challenges?

For the last couple of years, NATO has been undergoing a deep transformation process orchestrated at meeting NATO's objectives and successfully dealing with security challenges. All command and control structures in NATO are being restructured, and at Supreme Headquarters Allied Powers Europe (SHAPE) all efforts are aimed at the Comprehensive Crisis and Operations Management Center (CCOMC) achieving full operational capabilities in 2013. By establishing a fully operational CCOMC, SHAPE wants to become a truly strategic command able to look beyond the horizon in its analysis, deal with complex security matters and rapidly respond to crisis situations if they materialize. Think, plan and act strategically is the main intent of how the CCOMC is to perform, as well as key functions to achieve CCOMC goals. By performing in that way, SHAPE wants to achieve a full operational awareness, manage subordinated Joint Combined Task Forces during their missions, as well as provide strategic advice to the decision makers at the political level.

Col Leszek Elak, PhD

Environment Assessment in Crisis Response Operations

Effective combating of modern threats requires a comprehensive approach to security at the international and national level. It takes a skill of synergistic use of diplomatic, economic and military instruments in order to identify, prevent and resolve conflicts in their early stages.

It is no longer possible to effectively perform operations only by the armed forces. Military cooperation with civilian component is increasing. Operations carried out by NATO require taking into account social, political, cultural, economic, environmental, and humanitarian factors, both at the planning stage and the stage of their implementation. Respecting agreements and international conventions, the Alliance is obliged to act in accordance with the international law of armed conflict in all crisis management operations.

The article presents an analysis of selected areas of security environment for activities of civil-military component, as well as an attempt to systematize and characterize the areas that might influence the operation outcome. Lack of adequate attention to them in the planning and conduct of activities can lead to errors, unnecessary losses and ultimately to the failure of the mission.

Col Karol Dymanowski, PhD in Eng.

New NATO Doctrine for Electronic Warfare – Assumptions

The article discusses assumptions of the new NATO doctrine for electronic warfare. New electronic warfare terminology is presented, including interdependencies between electronic warfare actions, measures and effects as well as a concept and tasks of newly established

Electromagnetic Battle Staff. This is followed by the analysis of electronic warfare effects and their influence on other operational environments and military activities. The author also submits a different interpretation of electronic warfare effects, and exemplifies his proposal with a description of relations between those effects and measures to achieve them.

Łukasz Jureńczyk, PhD

NATO Operations Outside Mandate Area. Introduction to Political and Legal Analysis

In the last two decades, the scope of NATO tasks has evolved to a great extent. Traditionally, NATO was to collectively defend its member states. However, upon dissolution of the Warsaw Pact and collapse of the Soviet Union, its main adversary ceased to exist. This for a moment deprived NATO of its own task, eventually however the option of continuing a cooperation prevailed. There appeared yet another objective, equally important, which was to stabilize a situation outside mandate area.

Currently, NATO activities are not limited territorially so it is potentially ready to intervene in every part of the world. The choice of a place depends on many factors, such as the influence of crisis on NATO member states security, threats to their strategic interests, the UN Security Council standpoint or international public opinion.

Col Krzysztof Kula, MS

Operational and Reconnaissance Activities of Military Counter-Intelligence Service and Military Police vs. Right to Privacy

The article discusses a problem of interference of state services – Military Counter-Intelligence Service and Military Police – within the frames of operational and reconnaissance activities into the protected by constitution rights. The author's considerations stem from judicial decisions, including decisions of the European Court of Human Rights. By indicating cases of violation of privacy rights by state services, the author maintains that in spite of greater protection of such rights, the above-mentioned services should continue to have extensive authority to conduct operational and reconnaissance activities.

According to the author, balancing the proportions in an inevitable confrontation of the services' authority and privacy rights is not an easy task for a legislator who is, on one hand, obliged to increase mechanisms controlling a violation of privacy rights of citizens, and on the other hand, ensure security and public order.

Col Bogdan Grenda, PhD in Eng.

Determinants of NATO Command System Development

The article discusses conditions for development of NATO command system. It concentrates particularly on those determinants that strongly define the form of this system. They relate both to general and specific NATO environment. The general ones are operational, international, formal and legal conditions, and the specific ones are organizational, economic and technological conditions. The author emphasizes that a proper defining of these conditions and mechanisms related to NATO command system will allow for defining its objectives, tasks and functions.

EDUCATION

Jerzy Będźmirowski, PhD

Polish Naval Academy – School of Naval Staff Commanders and Officers

This year, marine military system of schooling in Poland celebrates its 90th anniversary. A bit of an analyst approach takes us to the year 1922 when the Naval Officers School was established. At the end of the 1920s, the said School was renamed the Naval Cadet School, and continued under that name during WWII, based in Britain, at the time when no other Polish military academy existed. Upon relocation to Poland, in 1946, the School returned to its former name – the Naval Officers School. The year of 1955 featured yet another change in nomenclature – the Naval College, as it was thenceforth officially referred to, acquired university status in the very same year (1955). Finally, in 1987, the Naval College became the Naval Academy, which name it has been bearing until the present day.

The Polish marine military system of schooling duly boasts of 90 years in the trade of nurturing officers for the Polish Navy, and also of 80 years of expert training and postgraduate courses for the officers aspiring to fill either staff or commanding positions in the Polish armed forces. It is renowned for excellence in both tasks, which claim has been evidenced and confirmed during the Second World War and thereafter, first within the framework of the United Baltic Fleet and now – within the North Atlantic Treaty Organization (NATO). *Staff Professionalism – keep it up*, is the maxim which has been with, and defined, the Polish marine military system of schooling for 90 years now.

Marzena Piotrowska-Trybull, PhD; Col (Ret) Stanisław Sirko, PhD

Military Unit vs. Social Community

Military units stationing on territory of local communities, retrieving resources from community, at the same time provide it with public safety and other advantages.

The article presents selected research results on mutual interaction between a military unit and a community it is located in. In the research, soldiers were asked to express their opinions about the influence of presence of their military unit on a social and economic situation of a community.

Janusz Tomiło, PhD

Defense Maturity in Educational Perspective

The professionalization of military service and new tasks realized during peace and stabilization missions require from professional soldiers to be mature in the aspect of defense.

The article defines defense maturity and what are the conditions affecting it. Environment has a significant impact on shaping defense maturity, and the paper highlights the importance of defense education of children, youth and adults, to help prepare them to carry out civil defensive responsibilities.

TECHNOLOGY I LOGISTICS

Capt (N) (Ret) Krzysztof Ficoń, Prof. in Eng.

Intelligent and Wiser World According to IBM

Information technology plays a dominant role in the era of information society, as it sets innovative perspectives for growth almost in all areas of social and economic life. New trends

are set by world corporations, particularly well-known IT brands. International Business Machines Corporation (IBM) has been a leader for almost a hundred years. At the break of centuries, IBM announced a launch of the Smarter Planet innovative support program of our technical civilization with the use of advanced Its. Smarter Planet is not only about new IT applications, but most of all about a new approach to solving difficult problems.

The article further feature the IBM concepts on how to solve contemporary problems with the use of attractive information technologies. Some strategic points of IBM Smarter Planet, such as its new program on main problems of functioning of modern and intelligent big cities of the 21st century, were discussed.

Andrzej Wojcieszak, PhD

Air Medical Evacuation in Armed Conflict (1914-1950)

Air medical evacuation history is short, but colorful. It is hard to imagine today that some time ago planning and conduct of warfare did not consider air medical evacuation.

The history of military air medical evacuation shows that cost and aircraft resources had to be balanced against the desire to provide the best medical care. Since this has been always highly expensive in terms of assets and resources, it was and always will be an area of compromise.

Warunki zamieszczania artykułów

Instytut przyjmuje artykuły dotyczące bezpieczeństwa państwa, strategii, sztuki operacyjnej oraz taktyki, dowodzenia i kierowania, dydaktyki, ekonomiki wojskowej, wychowania, techniki i logistyki, prezentujące doświadczenia z wymienionych dziedzin i konfliktów zbrojnych oraz recenzje książek o tematyce wojskowej.

Artykuły powinny mieć objętość od 7 do 15 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, czcionka 12 punktów), w wersji elektronicznej – edytor Word.

Rysunki, tabele, wykresy i szkice należy przygotować zgodnie z wymaganiami poligrafii, zdjęcia – w formacie TIF lub JPG (minimalna rozdzielczość – 300 dpi).

Do artykułu należy dołączyć jego streszczenie, nieprzekraczające 0,5 strony maszynopisu, oraz krótką informację o autorze.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów, bez naruszenia zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczania publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej Instytutu.

Opracowanie należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz podać stopień wojskowy i tytuł naukowy. Należy dołączyć zdjęcie formatu legitymacyjnego (żołnierze zawodowi – w mundurze, z aktualnym stopniem wojskowym).

Do druku są przyjmowane artykuły dotychczas niepublikowane. Niezamówionych artykułów Instytut nie zwraca.

Do artykułu należy dołączyć podpisane oświadczenie: Niniejszym oświadczam, że artykuł pt. nie narusza praw autorskich ani innych praw własności stron trzecich. Nie jest także złożony do publikacji w innym czasopiśmie i nie był uprzednio publikowany. Równocześnie przekazuję prawa autorskie Wojskowemu Instytutowi Wydawniczemu z siedzibą w Warszawie.

Honoraria za publikacje są obliczane zgodnie z obowiązującymi stawkami.

W związku z opodatkowaniem dochodów, w tym honorariów, autorzy powinni podać takie dane, jak: nazwisko, imię, imię ojca i matki, data i miejsce urodzenia, stanowisko i przydział służbowy oraz numer telefonu, miejsce zamieszkania, PESEL i NIP, nazwa i adres urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania oraz numer konta osobistego, na które ma być przesłane honorarium.

ARTYKUŁY DO OPUBLIKOWANIA W „KWARTALNIKU BELLONA” NALEŻY PRZESŁAĆ POD ADRESEM:
FILIA WOJSKOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO, UL. KOŚCIUSZKI 92/98, 61-716 POZNAŃ,
DROGĄ ELEKTRONICZNĄ LUB SŁUŻBOWĄ W ZALEŻNOŚCI OD CHARAKTERU MATERIAŁU.